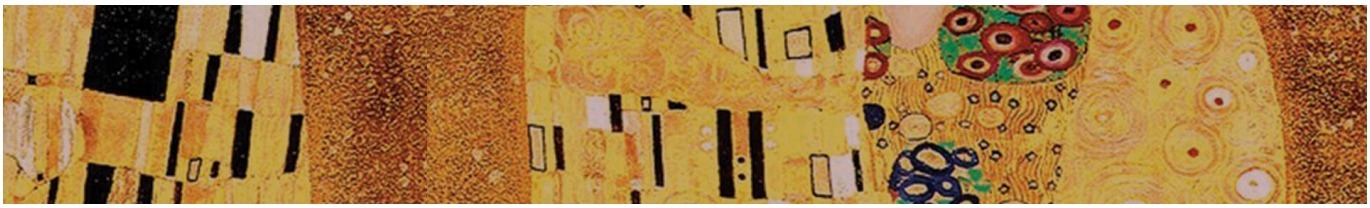

Kultura odmienia

Jacy jesteśmy? Jak daleko i jak blisko siebie jesteśmy? Co nas różni? Jak patrzymy na miłość? Te pytania są zadawane od wieków. Przekonaj się, jak odpowiedzieli na nie twórcy.

- ON – ONA
  - Poobserwujmy miłość
    - Próby definicji
      - „Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości…”. O miłości w Starym i Nowym Testamencie
      - Czy to jest przyjaźń? Czy to jest kochanie?
      - Na początku…
      - Jak zbudowane są formy gramatyczne wyrazów?
    - Więzi między nami
      - William Shakespeare – najsłynniejszy dramaturg w dziejach ludzkości
      - Śmiać się czy płakać? Romeo i Julia
      - Miłość poza grób… Romeo i Julia – najsłynniejsi kochankowie świata
      - Maliny i zbrodnia, czyli o rywalizacji i władzy
      - Literatura jako język miłości
      - Odmiana rzeczownika i przymiotnika
      - Czułe słówka
  - Czym się różnimy
    - Stereotypy i wzorce kobiecości
      - Co to znaczy być kobietą?
      - Dobra rada nie zawada!

        - Stereotypy i wzorce męskości
            - Co to znaczy być mężczyzną?
            - Jaki powinien być chłopak? (A jaka powinna być dziewczyna?)
            - Odmiana liczebnika i zaimka
            - Aspekt i tryb czasownika
            - Imiesłowy i ich rodzaje
    - Spotkania ze sztuką
        - Spotkania ze sztuką
            - Pocałunek wykuty w marmurze
- TY
    - Postawy
        - Zaufanie
            - Co znaczy: ufać? Co znaczy: być godnym zaufania?
            - Zaufanie: słowa, uczucia, czyny
            - Nie rozumiem cię i dlatego trochę się boję, ale ufam, że masz dobre intencje
            - Czy Orgon rozśmieszał swoją rodzinę?
            - Strona czynna i bierna
        - Empatia
            - Wykazać się empatią
            - Empatia jako utożsamienie
            - Bezosobowość w języku
    - Zasady komunikacji
        - Wartość dialogu
            - Między słowami
            - Jak tworzą się słowa?
            - Formanty i ich znaczenie
            - Pamiętam o Tobie!
        - Etyka i etykieta komunikowania
            - Poradniki savoir-vivre'u dawniej i dziś. Etykieta komunikacyjna

- Uczymy się redagować rozprawkę

- Spotkania ze sztuką
  - Spotkania ze sztuką
    - Dogadać się między obrazami

- JA
  - Ja a Inni
    - Jestem Kimś
      - Jak stać się sławnym?
      - O pięknie, które prowadzi ku pysze, i o pysze, która prowadzi do upadku
    - Nie jestem Nikim
      - Słowa, które nie działają
      - Czy wolno bić dzieci?
      - Nie krzywdź mnie!
    - Trudne spotkania
      - Trudne rozmowy
      - W drodze do prawdy o świecie i sobie
  - Wobec siebie
    - Samoocena
      - Drzewo i pociąg – metafory dorastania
      - I co dalej?
      - Czy ja to ja czy ktoś inny? Zagubienie, samotność, strach
      - Najtrudniej jest mówić i pisać o sobie – tworzymy życiorys, CV i list motywacyjny
    - Samotność
      - Prometeusz – ludzki bóg
      - Wytrzymać wszystko. O harcie ducha i samotnych zmaganiach z losem
    - Tożsamość i podmiotowość
      - Umarł, bo nie kochał… Umarł, bo kochał… Historia Narcyza
      - W Świecie Zofii – cudowna podróż w głąb samej siebie
  - Spotkania ze sztuką

- Spotkania ze sztuką
  - Spotkania ze sztuką
    - W poszukiwaniu siebie

Bibliografia:

-
- Zenon Ziółkowski, Najtrudniejsze stronice Biblii, Warszawa 1989, s. 104–106.
- Pieśń nad Pieśniami 4, 1–11, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- Ewangelia wg św. Mateusza 5, 1–11, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- Hymn o miłości, 1 List do Koryntian 13, 1–13, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- Katarzyna Bomba, Romeo i Julia, czyli miłość mocna jak śmierć, Kraków 2002, s. 25–28.
- Hafiz, Pieśń, [w:] tegoż, Pieśni miłosne Hafiza, tłum. Władysław Dulęba, Kraków 1973, s. 57–58.
- Umberto Eco, Imię róży, tłum. Adam Szymański, Warszawa 1987, s. 286.
- Pieśń nad Pieśniami 8, 7, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- Ewangelia wg św. Mateusza 5, 43–48, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- 1 List do Koryntian 7, 1–16, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- Adam Mickiewicz, Niepewność, [w:] tegoż, Wybór poezyj, t. 2, oprac. Czesław Zgorzelski, Warszawa 1997, s. 31–32.
- Adam Asnyk, Ja Ciebie kocham, [w:] tegoż, Poezje, oprac. Stefan Lichański, Warszawa 1974, s. 74.
- Adam Asnyk, Miłość jak słońce, [w:] tegoż, Poezje, oprac. Stefan Lichański, Warszawa 1974, s. 393.
- Mariola Jakubowicz, Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii, [w:] , Język a Kultura, t. 14, Wrocław 2000, s. 233–244.
- Henryk Sienkiewicz, Quo vadis, t. 1, oprac. Tadeusz Żabski, Wrocław 2002.
- Agnieszka Romanowska, Szekspir w proszku, „Teksty Drugie” 2010, nr 1-2.
- Katarzyna Bomba, Romeo i Julia, czyli miłość mocna jak śmierć, Kraków 2002, s. 11.

- Leslie Dunton-Downer, Alan Riding, Szekspir, tłum. Dorota Koper, Rafał Morusiewicz, Warszawa 2005, s. 17–19.
- Giuseppe Tomasi di Lampedusa, Szekspir, tłum. Stanisław Kasprzysiak, Warszawa 2001, s. 23–25.
- Tomasz Raczek, Najlepszy scenarzysta wszech czasów, tekst w książeczce dodanej do płyty DVD z filmem Zakochany Szekspir, reż. John Madden, 1998, seria Nagrody Akademii Filmowej, nr 7.
- William Shakespeare, Romeo i Julia, tłum. Stanisław Barańczak, Poznań 1990, s. 31–35.
- Stanisław Barańczak, Romeo i Julia, [w:] tegoż, Biografioły, Poznań 1991, s. 43.
- Władysław Sikora, Romee i Julia, [w:] tegoż, nie tylko… kabaret POTEM, Wrocław 1998, s. 26–28.
- William Shakespeare, Romeo i Julia, tłum. Stanisław Barańczak, Poznań 1990, s. 7.
- William Shakespeare, Dwaj panowie z Werony II 2, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 12.
- William Shakespeare, Wenus i Adonis LXI, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 14.
- William Shakespeare, Stracone zachody miłości IV 3, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 25.
- William Shakespeare, Jak wam się podoba V 2, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 40.
- William Shakespeare, Wieczór Trzech Króli I 1, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 49.
- William Shakespeare, Stracone zachody miłości IV 3, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 62.
- William Shakespeare, Wenus i Adonis CXXXIV, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa

2001, s. 71.

- William Shakespeare, Jak wam się podoba III 5, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 84.
- William Shakespeare, Sonet 147, [w:] tegoż, Sonety, tłum. Stanisław Barańczak, Kraków 2003, s. 175.
- William Shakespeare, Sonet 148, [w:] tegoż, Sonety, tłum. Stanisław Barańczak, Kraków 2003, s. 175.
- Halina Poświatowska, *** (jestem Julią), [w:] tejże, Od Staffa do Wojaczka. Poezja polska 1939–1985. Antologia, t. 2, wybór Bohdan Drozdowski, Bohdan Urbankowski, Łódź 1988, s. 294–295.
- Halina Poświatowska, jestem dla ciebie czuła, [w:] tejże, Poezja 1, oprac. Anna Nasiłowska, Kraków 1997, s. 58–59.
- Cyprian Norwid, W Weronie, [w:] tegoż, Poezja i dobroć. Wybór z utworów, Warszawa 2003, s. 153.
- Słownik terminów literackich, red. Janusz Sławiński, Warszawa 1998, s. 56–57.
- Juliusz Słowacki, Balladyna, red. Mieczysław Inglot, Wrocław 1984, s. 42–85.
- Adam Mickiewicz, Lilije, [w:] tegoż, Wiersze, t. 1, oprac. Czesław Zgorzelski, Warszawa 1982, s. 79–87.
- Zofia Starowieyska-Morstinowa, Lilka, [w:] tejże, Ci, których spotykam, Kraków 1962, s. 97.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Modlitwa, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 23.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Kto chce, bym go kochała, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 31–32.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, miss ameryka blues, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 74.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Tytanic, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 75.
- Wisława Szymborska, Przy winie, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2012, s. 85–86.
- Wisława Szymborska, Portret kobiecy, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2012, s. 224.

- Dorota Pankowska, Wychowanie a role płciowe, Gdańsk 2005, s. 19–21.
- Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Pamiątka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki, Warszawa 1819, s. 17–148.
- „Victor Junior" 2009, t. 19, s. 42–43.
- „Victor Junior" 2009, t. 21, s. 18–19.
- „Victor Junior" 2009, t. 21, s. 14–15.
- Wisława Szymborska, Konkurs piękności męskiej, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2012, s. 91.
- Georges Vigarello, Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś, tłum. M. Falski, Warszawa 2011, s. 142–230.
- Zbyszko Melosik, Kryzys męskości w kulturze współczesnej, Kraków 2006, s. 8–13.
- Terry Deary, Ci rewelacyjni Grecy, tłum. Jarosław Kilian, Warszawa 1999, s. 38–40.
- Lidia Winniczuk, Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1983, s. 288–290.
- Mikołaj Rej, Żywot człowieka poczciwego, [w:] tegoż, Wybór pism, oprac. Anna Kochan, Wrocław 2006, s. 374–376.
- Jean-Jacques Rousseau, Emil, czyli o wychowaniu, t. 1, tłum. Eugeniusz Zieliński, Wrocław 1955, s. 200–201.
- Ernst Hans Gombrich, O sztuce, tłum. Agnieszka Kuczyńska, Warszawa 1997, s. 527–530.
- Tatiana Pauli, Klimt, tłum. E. Romanowska, Warszawa 2006, s. 99.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Ślepa, Warszawa 1978, s. 47.
- J. R. R. Tolkien, Władca Pierścieni: Wyprawa, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1981, s. 150–154.
- Ursula K. Le Guin, Czarnoksiężnik z Archipelagu, tłum. Stanisław Barańczak, Warszawa 2003, s. 79–81.
- Terry Pratchett, Nacja (fragmenty), tłum. Jerzy Kozłowski, Poznań 2009, s. 61–81.
- Michaił Bułhakow, Życie pana Moliera, tłum. Witold Dąbrowski, Irena Lewandowska, Warszawa 1987.

- [w:] Molier, Świętoszek, red. Anna Popławska, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Kraków 2008, s. 26–28.
- [w:] Paweł Kaczyński, Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy – konwencje – poglądy, Wrocław 2009.
- Molier, [w:] Molier, Skąpiec, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Łódź 1978, s. 49–51.
- Sue Townsend, Adrian Mole. Męki dorastania, tłum. Barbara Kopeć-Umiastowska, Warszawa 2005.
- Dorota Terakowska, Poczwarka, Kraków 2004, s. 8–28.
- Dorota Terakowska, Poczwarka, Kraków 2004, s. 20.
- Izabela Filipiak, Twórcze pisanie dla młodych panien, Warszawa 1999, s. 155–215.
- J. R. R. Tolkien, Władca Pierścieni: Dwie wieże, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1981, s. 377–379.
- J. R. R. Tolkien, Władca Pierścieni: Wyprawa, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1981, s. 92–93.
- Vaclav Havel, Słowa - słowo, „Literatura na Świecie" 1989, nr 8/9, s. 10.
- Ewangelia wg św. Jana, rozdz. 1, w. 1–5; 10, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- Księga Rodzaju, rozdz. 1, w. 1–31, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.
- Chleb, [w:] Gianni Rodari, Gelsomino w kraju kłamczuchów, tłum. Hanna Ożogowska, Kraków 2012.
- Robert Friedrich (Litza),
- Czesław Niemen,
- Mieczysław Rościszewski, Zwyczaje towarzyskie. Podręcznik praktyczny dla pań i panów, Warszawa 1928, s. 96–97.
- Jan Kamyczek, Grzeczność na co dzień, Warszawa 1969, s. 147–150.
- Małgorzata Marcjanik, Polska grzeczność językowa, Kielce 1997, s. 274.
- Witold Gombrowicz, Piątek, [w:] tegoż, Dziennik 1953-1956, Kraków 1997, s. 56–198.
- O Feanorze i stworzeniu Silmarilów, [w:] John Ronald Tolkien, Silmarillion, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1990, s. 70–310.

- H. Carpenter, J. R. R. Tolkien. Wizjoner i marzyciel, tłum. A. Sylwanowicz, Warszawa 1997, s. 27.
- [w:] Michał Błażejewski, J. R. R. Tolkien: powiernik pieśni, Gdańsk 1993, s. 12–21.
- Listy (fragment), [w:] John Ronald Tolkien, Listy, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Poznań 2000, s. 328.
- Arnhild Lauveng, Byłam po drugiej stronie lustra, tłum. Ewa Bilińska, Sopot 2008, s. 95–97.
- Anthony Giddens, Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 129.
- Eric-Emmanuel Schmitt, Oskar i pani Róża, tłum. Barbara Grzegorzewska, Kraków 2011, s. 15–36.
- Astrid Lindgren, Bracia Lwie Serce, tłum. Teresa Chłapowska, Warszawa 2003, s. 5–30.
- Dorota Terakowska, Samotność Bogów, Kraków 2000, s. 7–128.
- Czesław Miłosz, Tabu, [w:] tegoż, Dzieła zebrane, t. 1: Wiersze, Kraków 2001, s. 40.
- Dorota Terakowska, Samotność Bogów, Kraków 2000, s. 128.
- Clive Staples Lewis, O trzech sposobach pisania dla dzieci (fragment), „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 5 (2951).
- [w:] Bethany Hamilton, Surferka. Prawdziwa historia o sile wiary, rodzinie i walce, aby znów wskoczyć na deskę, tłum. Daniel Denisiuk, Warszawa 2012.
- Arnhild Lauveng, Byłam po drugiej stronie lustra (fragmenty), tłum. Ewa Bilińska, Sopot 2008, s. 15–21.
- Zygmunt Kubiak, Mitologia Greków i Rzymian, Warszawa 1997, s. 75–76.
- Jan Parandowski, Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian, Londyn 1992, s. 44–47.
- Michał Głowiński, Ten śmieszny Prometeusz, [w:] tegoż, Mity przebrane, Kraków 1990, s. 85–87.
- Franz Kafka, Prometeusz, [w:] tegoż, Nowele i miniatury, tłum. Roman Karst, Warszawa 1974, s. 370.
- Gustaw Herling-Grudziński, Dziennik pisany nocą (1973–1979), Paryż 1980, s. 164.
- Jerzy Andrzejewski, Prometeusz, Warszawa 1973, s. 36–37.

- Leopold Staff, Prometeusz, [w:] tegoż, Dziewięć Muz, Warszawa 1958, s. 49.
- Wisława Szymborska, Pisane w hotelu, [w:] tejże, Sto pociech. Wiersze, Warszawa 1967, s. 37–38.
- Zbigniew Herbert, Stary Prometeusz, [w:] tegoż, Król mrówek. Prywatna mitologia, Kraków 2001, s. 87.
- Ernest Hemingway, Stary człowiek i morze, tłum. Bronisław Zieliński, Warszawa 1988, s. 46–55.
- Keiichi Harada, Marlin i rekin. Parę słów o książce „Stary człowiek i morze", [w:] , Hemingway w oczach krytyki światowej, tłum. Maria Skroczyńska, wybór Leszek Elektorowicz, Warszawa 1968, s. 407–409.
- [w:] Jan Parandowski, Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian, Londyn 1992, s. 134.
- Owidiusz, Narcyz i Echo, [w:] tegoż, Przemiany, Księga III, tłum. Bruno Kiciński, wybór Jerzy Krókowski, Wrocław 1953, s. 57–63.
- Michał Głowiński, Narcyz i jego odbicia, [w:] , Mity przebrane, Kraków 1994, s. 59–60.
- Kazimierz Pospiszyl, Narcyzm – drogi i bezdroża miłości własnej, Warszawa 1995, s. 5.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Narcyz, [w:] , Wiersze wybrane, Warszawa 1985, s. 47.
- Andrzej Szczeklik, Katharsis. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki, Kraków 2004, s. 147–148.
- Jostein Gaarder, Świat Zofii. Cudowna podróż w głąb historii filozofii, tłum. Iwona Zimnicka, Warszawa 2013, s. 13–27.
- Wisława Szymborska, Pytania zadawane sobie, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2004, s. 17–18.
- Wisława Szymborska, Nic dwa razy, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2004, s. 28–29.
- Irving Stone, Pasja życia, tłum. Wanda Kragen, Warszawa 2004, s. 447–448.
- Vincent van Gogh, Fragment listu, [w:] Kuno Mittelstaedt, Vincent van Gogh, tłum. E. W. Skowron, Warszawa 1974.

„Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości…”. O miłości w Starym i Nowym Testamencie

pixabay, domena publiczna

Kilkaset lat temu uważano, że Biblia zawiera księgi mówiące dosłownie o wszystkim, więc można w nich znaleźć odpowiedź na każde pytanie. Dziś takie przekonanie pojawia się znacznie rzadziej. Nie ma natomiast wątpliwości, że do najważniejszych tematów podejmowanych w Piśmie Świętym należy miłość. Poznamy trzy fragmenty Biblii mówiące o tym uczuciu.

> **Już wiesz**
>
> Znajdź w Biblii Internetowej w Starym Testamencie wersety, w których pojawia się słowo „miłość”. Przeczytaj wybrane fragmenty Biblii i odpowiedz na pytanie, w jakich kontekstach pojawił się ten wyraz.

Pieśń nad Pieśniami

W Starym Testamencie znalazła się księga, która wywołuje niezwykłe wrażenie: *Pieśń nad Pieśniami*. Dzieło napisał nieznany twórca (choć przez długi czas za autora uważano króla Salomona), prawdopodobnie między VI a III w. p.n.e. W czym tkwi niezwykłość tej księgi?

Zenon Ziółkowski

Najtrudniejsze stronice Biblii

I. Kontrowersje wokół *Pieśni nad Pieśniami* są po części wytłumaczalne, ponieważ jest ona poematem lirycznym o tematyce miłosnej. Ukazuje miłość mężczyzny i kobiety, przeżywaną w całej gamie uczuć, wyrażonych tu z iście semicką obrazowością i żarem, ale też z godnością i szacunkiem, jakich wymaga czystość owej miłości. Nie pasuje więc do niej określenie „pieśń erotyczna" we współczesnym znaczeniu tego słowa. Jeśli chodzi o interpretacje *Pieśni nad Pieśniami*, zawsze należy mieć na uwadze zdanie rabbiego Akiby, że jest to „księga najświętsza" spośród Pisma. Dlaczego? […]

II. Interpretacja najstarsza i pierwotna tej kontrowersyjnej księgi biblijnej – zarówno żydowska, jak i chrześcijańska – jest religijna. Według niej *Pieśń nad Pieśniami* jest alegorią miłości, jaką Bóg okazuje człowiekowi, który tę miłość odbiera w darze i czyni ją duszą swojej ludzkiej miłości. […]

III. Jednakże przenośne tylko rozumienie treści *Pieśni nad Pieśniami* nie zadowala dzisiaj wielu jej interpretatorów. Sięgają oni głębiej w znaczenie literalne tej księgi i przyjmują je również dosłownie: jako pochwałę ludzkiej miłości, biorącej swój początek w Bogu. […]
W *Pieśni nad Pieśniami* należy widzieć również przypomnienie pierwotnej prawdy o mężczyźnie i kobiecie, którzy mogą się sobie

wzajemnie oddać tylko w miłości. Inne księgi mądrościowe nie podkreślają tego znaczenia, a rolę kobiety ukazują w zadaniu rodzenia potomstwa i prowadzenia domu [...].

IV. *Pieśń nad Pieśniami* wzbogaciła więc pojęcie małżeństwa, w którym miłość jest najwyższą wartością, tworzącą prawdziwą równość między mężczyzną a kobietą. [...] *Pieśń nad Pieśniami* ukazuje nierozerwalny związek mężczyzny i kobiety oraz ich wyłączną wierność.

Zenon Ziółkowski, Najtrudniejsze stronice Biblii, Warszawa 1989, s. 104–106.

Po przeczytaniu przytoczonego powyżej tekstu Zenona Ziółkowskiego wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 1.1

Ćwiczenie 1.2

Do fragmentów tekstu oznaczanych cyframi od I do IV dobierz odpowiednie tytuły.

Fragment tekstu	Tytuł
I	
II	
III	
IV	

Poemat jako źródło prawdy o miłości kobiety i mężczyzny

Niejednolitość interpretacji *Pieśni nad Pieśniami*

Małżeństwo jako trwały i nierozerwalny związek

O miłości Boga do ludzi

Ćwiczenie 1.3

Ćwiczenie 1.4

Ustal prawdziwość poniższych stwierdzeń.

- [ ] *Pieśń nad Pieśniami* ukazuje kobietę wyłącznie jako rodzicielkę.
- [ ] *Pieśń nad Pieśniami* to między innymi poemat miłosny.
- [ ] *Pieśń nad Pieśniami* można zrozumieć jako utwór o relacjach między Bogiem i człowiekiem.
- [ ] *Pieśń nad Pieśniami* to dzieło, którego nie można traktować dosłownie.

Pieśń nad Pieśniami

Pieśń nad Pieśniami 4, 1–-11

(1) O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja,
jakże piękna!
Oczy twe jak gołębice
za twoją zasłoną.
Włosy twe jak stado kóz
falujące na górach Gileadu.
(2) Zęby twe jak stado owiec strzyżonych,
gdy wychodzą z kąpieli:
każda z nich ma bliźniaczą,
nie brak żadnej.
(3) Jak wstążeczka purpury wargi twe
i usta twe pełne wdzięku.

Jak okrawek granatu skroń twoja
za twoją zasłoną.
(4) Szyja twoja jak wieża Dawida,
warownie zbudowana;
tysiąc tarcz na niej zawieszono,
wszystką broń walecznych.
(5) Piersi twe jak dwoje koźląt,
bliźniąt gazeli,
co pasą się pośród lilii.
(6) Nim wiatr wieczorny powieje
i znikną cienie,
pójdę ku górze mirry,
ku pagórkowi kadzidła.
(7) Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja,
i nie ma w tobie skazy.
(8) Z Libanu przyjdź, oblubienico,
z Libanu przyjdź i zbliż się!
Zstąp ze szczytu Amany,
z wierzchołka Seniru i Hermonu,
z jaskiń lwów,
z gór lampartów.
(9) Oczarowałaś me serce, siostro ma, oblubienico,
oczarowałaś me serce
jednym spojrzeniem twych oczu,
jednym paciorkiem twych naszyjników.
(10) Jak piękna jest miłość twoja,
siostro ma, oblubienico,
o ileż słodsza jest miłość twoja od wina,
a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy!
(11) Miodem najświeższym ociekają wargi twe, oblubienico,

miód i mleko pod twoim językiem,
a zapach twoich szat
jak woń Libanu.

Pieśń nad Pieśniami 4, 1–11, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Po przeczytaniu fragmentu *Pieśni nad Pieśniami* wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2.1
Wyjaśnij, dlaczego opis Oblubienicy jest zaskakujący dla dzisiejszego odbiorcy.

Ćwiczenie 2.2
Wypisz z tekstu porównania i powiedz, co je łączy.

Ćwiczenie 2.3
Wytłumacz, dlaczego do opisu Oblubienicy zostały wykorzystane elementy natury.

Ćwiczenie 2.4
Oblubieniec koncentruje się na opisie cielesności Oblubienicy. Poszukaj w tekście uwag odnoszących się do jej wnętrza (charakteru, psychiki itp.).

Oblubienica Dantego Gabriela Rossettiego

Obejrzyj obraz *Oblubienica* Dantego Gabriela Rossettiego i wykonaj polecenie.

Oblubienica

Dante Gabriel Rossetti, Oblubienica, 1865, olej na płótnie, Tate Britain, Londyn, domena publiczna

> **Ćwiczenie 3**
>
> Jak podają źródła, obraz angielskiego malarza inspirowany jest tekstem biblijnym. Znajdź na to dowody, porównując obraz z opisem Oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami*.

Osiem błogosławieństw

Miłość to temat, który bardzo często pojawia się też w Nowym Testamencie. Nie pomija go również Jezus, o którym czytamy w ewangeliach, że bywał na przykład na ucztach weselnych.

Jedną z jego wypowiedzi, która odnosi się do relacji międzyludzkich, jest fragment *Kazania na górze*. Zanim Chrystus nauczył zgromadzonych modlitwy *Ojcze nasz*, wygłosił *Osiem błogosławieństw*.

” Ewangelia wg św. Mateusza 5, 1–––11

(1) Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie.
(2) Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:
Osiem błogosławieństw
(3) Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
(4) Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
(5) Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię.
(6) Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
(7) Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
(8) Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
(9) Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
(10) Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
(11) Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was.

Ewangelia wg św. Mateusza 5, 1–11, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Po przeczytaniu fragmentu *Kazania na górze* wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 4.1**
> Jezus w każdym zdaniu mówi do ludzi: „Błogosławieni…”. Wyjaśnij, jak rozumiesz ten zwrot.

> **Ćwiczenie 4.2**
> Określ funkcje powtórzeń w tekście.

> **Ćwiczenie 4.3**
> Wyjaśnij, jak powinien postępować człowiek w zgodzie z nauką Jezusa.

Ćwiczenie 4.4

Powiedz, jaka obietnica kryje się w słowach Jezusa.

Kazanie na górze Cosima Rosselliego

Kazanie na górze

Cosimo Rosselli, Kazanie na górze, 1481–1482, Cappella Sistina, Watykan, domena publiczna

Ćwiczenie 5.1

Obejrzyj obraz *Kazanie na górze* Cosima Rosselliego i odpowiedz na pytanie, w jakim stopniu dzieło to oddaje twoje wyobrażenie kazania Jezusa na górze.

Ćwiczenie 5.2

Przyjrzyj się słuchaczom Jezusa ukazanym na obrazie. Kim są? Jakie grupy społeczne reprezentują?

Hymn o miłości

Słowa Jezusa o miłości różnią się znacząco od tych, które zawiera *Pieśń nad Pieśniami*. Jeszcze inaczej o owym uczuciu mówi św. Paweł. Najpierw miał on na imię Szaweł. Był jednym z największych przeciwników chrześcijaństwa – zwalczał je jako prawowierny Żyd. Jednak, jak sam twierdził, w drodze do Damaszku wydarzył się cud: dziwny blask oślepił Szawła, który spadł z rumaka i usłyszał głos: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?". Była to chwila nawrócenia, chwila, która zmieniła całe życie Pawła. Święty Paweł należał do tych chrześcijan, którzy pragnęli, by nowa wiara nie stała się religią wyłącznie Żydów. Dlatego odbywał podróże i działał na terenie Azji Mniejszej, Europy oraz Bliskiego Wschodu.

> **Ćwiczenie 6**
> Święty Paweł nazywany jest Apostołem Narodów, choć przecież nie należał do tych, których Jezus wybrał na swych towarzyszy. Wyjaśnij, dlaczego św. Pawła określa się mianem apostoła.

Listy św. Pawła były kierowane do kościołów w różnych miastach południowo-wschodniej Europy. Odbiorcami dwóch takich listów byli mieszkańcy greckiego miasta Korynt. W pierwszym z nich znalazł się fragment nazwany później *Hymnem o miłości*.

” Hymn o miłości, 1 List do Koryntian 13, 1–-13

(1) Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzmiący.
(2) Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił,
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym.

(3) I gdybym rozdał na jałmużnę całą majętność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał.
(4) Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
(5) nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
(6) nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
(7) Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
(8) Miłość nigdy nie ustaje,
[nie jest] jak proroctwa, które się skończą,
albo jak dar języków, który zniknie,
lub jak wiedza, której zabraknie.
(9) Po części bowiem tylko poznajemy,
po części prorokujemy.
(10) Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe,
zniknie to, co jest tylko częściowe.
(11) Gdy byłem dzieckiem,
mówiłem jak dziecko,
czułem jak dziecko,

myślałem jak dziecko.
Kiedy zaś stałem się mężem,
wyzbyłem się tego, co dziecięce.
(12) Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno;
wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz:
Teraz poznaję po części,
wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.
(13) Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy:
z nich zaś największa jest miłość.

Hymn o miłości, 1 List do Koryntian 13, 1–13, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Wykonaj poniższe polecenia.

Ćwiczenie 7.1
Podziel tekst na odrębne części tematyczne. Uzasadnij swój podział.

Ćwiczenie 7.2
W utworze wymienione są wartości życiowe, od których miłość jest ważniejsza. Wymień je.

Ćwiczenie 7.3
Wypisz z utworu cytaty mówiące o tym, czego w miłości trzeba się wystrzegać.

Ćwiczenie 7.4
Wytłumacz, dlaczego przytoczony fragment listu św. Pawła można nazwać hymnem.

Ćwiczenie 7.5
Sformułuj tezę odzwierciedlającą przesłanie hymnu.

Rodzaje miłości

Katarzyna Bomba

Romeo i Julia, czyli miłość mocna jak śmierć

C. S. Lewis znany z cyklu narnijskiego pisarz angielski, [...] w książce *Cztery miłości* omawia, czym są: Przywiązanie, Caritas, Przyjaźń, Eros. Można je za cytowanym autorem scharakteryzować następująco:

Przywiązanie
Najpokorniejsza, najbardziej rozpowszechniona miłość [...]. Istnieje ona między matką i dzieckiem, człowiekiem i psem. Między rodzeństwem. Nawet między psem i kotem. [...]

Caritas
To działająca w człowieku Boska Miłość-dar. Sprawia, że człowiek jest zdolny pokochać tych, którzy w naturalnym porządku rzeczy nie wzbudzają miłości: trędowatych, przestępców, wrogów, kretynów, ludzi ponurych, nadętych, kostycznych. [...]

Przyjaźń
[...] Już starożytnym przyjaźń wydawała się najszczęśliwszą, najbardziej ludzką z miłości [...]. Przyjaźń jest miłością równie wielką jak Eros. Gdyby nie Eros, nikt z nas nie zostałby poczęty, gdyby nie przywiązanie, nikt z nas nie zostałby odchowany, ale to przyjaźń wznosi człowieka do poziomu bogów czy aniołów. Przyjaźń rodzi się ze zwykłego koleżeństwa [...].

> Eros
> Eros w mitologii greckiej był bowiem bogiem miłości. […] Był czczony jako jedna z głównych sił przyrody, utrzymująca ciągłość gatunku i zabezpieczająca zawartość wszechświata. […] Eros wywołuje stan nazywany powszechnie zakochaniem […]. Eros sprawia, że mężczyzna naprawdę pragnie, nie kobiety w ogóle, ale tej jednej jedynej. […] Bez Erosa żądza płciowa, jak każda żądza, jest faktem dotyczącym tylko nas samych. Z Erosem dotyczy raczej ukochanej istoty.
>
> Katarzyna Bomba, Romeo i Julia, czyli miłość mocna jak śmierć, Kraków 2002, s. 25–28.

Po zapoznaniu się z poglądami Clive'a Staplesa Lewisa wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 8.1**
> Sprawdź w różnych słownikach języka polskiego hasła: *przywiązanie*, *przywiązany*. Czy zgadzasz się z tym, że miłość między matką a dzieckiem trafnie została określona jako *Przywiązanie*? Uzasadnij swoją odpowiedź.

> **Ćwiczenie 8.2**
> Podaj argumenty przemawiające za tym, że przyjaźń jest rodzajem miłości.

> **Ćwiczenie 8.3**
> Wyjaśnij, dlaczego miłość rozumiana jako Eros nie jest równoznaczna z popędem płciowym.

> **Ćwiczenie 8.4**
> Który z rodzajów miłości uważasz za najbardziej bezinteresowny. Dlaczego?

Pieśń o miłości

> Hafiz

Pieśń

Nie żałuj, wietrze, ciągnij
od domu mojej miłości,
nie żałuj wieści od niej
biednemu zakochanemu.

Z wdzięczności za to, że podziw
budzisz w spragnionym sercu,
nie żałuj tchnienia zbliżenia
ptakowi świtu, o różo!

Patrzyłem w ciebie jak w księżyc,
gdy byłaś jeszcze w nowiu,
nie żałuj moim oczom
teraz, gdy jesteś w pełni.

Świat i wszystko, co na nim,
jest mały i krótkotrwały:
nie żałuj mi tego, co godne
poznania wśród tych marności.

Teraz, gdy źródłem słodyczy
jest rubin twój cudowny,
nie żałuj cukru papudze,
powiedz choć jedno słowo.

Na widnokręgi poeta
wyniesie chwałę twoją:
Nie żałuj mu zasobów
koniecznych w takiej podróży.

Jeżeli żądasz, bym ciebie
wspominał z miłością, powiem:
Nie żałuj srebra i złota
za cenę dobrego słowa.

Rozwieją się dymy smutku,
będzie pogoda, Hafizie,
nie żałuj powodzi oczu
na szlaku tej ciężkiej wędrówki.

Hafiz, Pieśń, [w:] tegoż, Pieśni miłosne Hafiza, tłum. Władysław Dulęba, Kraków 1973, s. 57–58.

> **Ćwiczenie 9**
> Przeczytaj wiersz Hafiza, XIV-wiecznego cenionego poety perskiego, i porównaj ten utwór z *Pieśnią nad Pieśniami*. Wypisz w punktach podobieństwa i różnice.

Piękna nieznajoma

> **Umberto Eco**
>
> ## Imię róży
>
> Nagle dzieweczka zdała mi się jako czarna i piękna oblubienica, o której opowiada *Pieśń nad Pieśniami*. Ubrana była w znoszoną sukienkę z grubego sukna [...], a na szyi naszyjnik z kolorowych i, mniemam, bardzo tanich kamyków. Ale głowa wznosiła się dumnie na

białej szyi niby wieża z kości słoniowej, a jej oczy były jasne jak sadzawki w Hesebonie, nos był wieżą Libanu, warkocze jej głowy purpura. Tak, jej włosy zdały mi się niby trzoda kóz, zęby niby trzoda owiec, które wyszły z kąpieli wszystkie mające po dwojgu jagniąt, a niepłodnej nie masz między nimi. **„O jakżeś piękna, przyjaciółko moja, o jakżeś piękna! – szepnąłem – włosy twoje jak stada kóz, które zstąpiły z góry Galaad, jak wstęga karmazynowa wargi twoje, jak płatek jabłka granatowego tak jagody twoje, szyja twoja jak wieża Dawidowa, tysiąc tarcz wisi na niej”.** I rozważałem, przerażony i porwany zachwyceniem, kimże była ta, która powstawała przede mną niby zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce […].

Umberto Eco, Imię róży, tłum. Adam Szymański, Warszawa 1987, s. 286.

Przeczytaj fragment powieści *Imię róży* pióra wybitnego włoskiego znawcy średniowiecza Umberta Eco i wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 10.1**
> W tekście przedstawione jest spotkanie młodego mnicha z przypadkowo poznaną dziewczyną. Wyjaśnij, dlaczego mnich opisuje dziewczynę w taki właśnie sposób.

> **Ćwiczenie 10.2**
> Przeredaguj wyróżnione w tekście zdanie w taki sposób, by nie nawiązywało do *Pieśni nad Pieśniami*.

Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości…

Pieśń nad Pieśniami 8, 7

(7) Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,
nie zatopią jej rzeki.

Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu,
pogardzą nim tylko.

Pieśń nad Pieśniami 8, 7, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Przeczytaj przytoczony fragment *Pieśni nad Pieśniami* i wykonaj polecenie.

Ćwiczenie 11

Napisz wiersz lub opowiadanie o miłości. Swojej pracy nadaj tytuł: „Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości…”.

Czy można pokochać wroga?

Ewangelia wg św. Mateusza 5, 43–-48

Miłość nieprzyjaciół

(43) Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego,
a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. (44) A Ja wam powiadam:
Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was
prześladują; (45) tak będziecie synami Ojca waszego, który jest
w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi
i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych
i niesprawiedliwych. (46) Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was
miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?
(47) I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie?
Czyż i poganie tego nie czynią? (48) Bądźcie więc wy doskonali, jak
doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Ewangelia wg św. Mateusza 5, 43–48, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Po przeczytaniu przytoczonego fragmentu Ewangelii wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 12.1

W opracowaniach dotyczących tej wypowiedzi Jezusa pojawia się określenie: *rewolucyjne słowa*. Wyjaśnij, w czym tkwiła rewolucyjność nauki Chrystusa.

Ćwiczenie 12.2

Napisz, czy zgadzasz się z tym, że można pokochać wroga. Uzasadnij swoją opinię.

O związkach małżeńskich

1 List do Koryntian 7, 1–-16

Małżeństwo

(1) Co do spraw, o których pisaliście, to dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą. (2) Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża. (3) Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. (4) Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. (5) Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby – wskutek niewstrzemięźliwości waszej – nie kusił was szatan. (6) To, co mówię, pochodzi z wyrozumiałości, a nie z nakazu.

(7) Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja, lecz każdy otrzymuje własny dar od Boga: jeden taki, a drugi taki. (8) Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja. (9) Lecz jeśli nie potrafiliby zapanować nad sobą, niech wstępują w związki małżeńskie! Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć. (10) Tym zaś, którzy trwają

w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! (11) Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala żony. (12) Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą i ta chce razem z nim mieszkać, niech jej nie oddala! (13) Podobnie jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nim nie rozstaje! (14) Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez „brata". W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte. (15) Lecz jeśliby strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie! Nie jest skrępowany ani „brat", ani „siostra" w tym wypadku. Albowiem do życia w pokoju powołał nas Bóg. (16) A skądże zresztą możesz wiedzieć, żono, że zbawisz twego męża? Albo czy jesteś pewien, mężu, że zbawisz twoją żonę?

1 List do Koryntian 7, 1–16, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu listu św. Pawła wykonaj polecenie.

> **Ćwiczenie 13**
> Napisz notatkę na temat: „Małżeństwo w Nowym Testamencie".

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 14**
> Wyszukaj w dowolnym źródle obraz Marca Chagalla *Pieśń nad Pieśniami* i przyjrzyj się mu. Napisz – przywołując cytaty z biblijnej księgi – list Chagalla do przyjaciela. Wyjaśnij w nim powód takiego zatytułowania obrazu.

Ćwiczenie 15

Opisz dowolne dzieło malarskie, literackie lub filmowe poruszające tematykę miłosną. W opisie użyj cytatów z *Pieśni nad Pieśniami* i z *Hymnu o miłości*.

Ćwiczenie 16

Zapisz skojarzenia do słowa „miłość” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „miłość” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Czy to jest przyjaźń? Czy to jest kochanie?

Serce, symbol miłości

pexels, Serce, symbol miłości, licencja: CC 0

Miłość to pojęcie trudne do zdefiniowania i wieloznaczne. Odnosi się zarówno do uczuć, stanów emocjonalnych, relacji międzyludzkich, jak i postaw. Stanowi ważny aspekt badań psychologicznych.
Jakie stany towarzyszą zwykle zakochaniu? Czy prawdziwa miłość daje poczucie szczęścia?

> **Już wiesz**
>
> Jakich określeń można użyć do opisu przyjaźni, a jakich do opisu miłości? Korzystając ze słownika języka polskiego, podaj odpowiednie przymiotniki.

O miłości i przyjaźni w poezji Adama Mickiewicza

Posłuchaj utworu *Niepewność* wykonywanego przez Marka Grechutę (muz. Jan Kanty Pawluśkiewicz, sł. Adam Mickiewicz).

Adam Mickiewicz

Niepewność

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam,
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;
I tęskniąc, sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?
Gdy z oczu znikniesz, nie mogę ni razu
W myśli twojego odnowić obrazu.
Jednakże nieraz czuję mimo chęci,
Że on jest zawsze blisko mej pamięci.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?
Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale,
Abym przed tobą szedł wylewać żale;
Idąc bez celu, nie pilnując drogi,
Sam nie pojmuję, jak w twe zajdę progi;
I wchodząc, sobie zadaję pytanie;
Co tu mię wiodło? przyjaźń czy kochanie?
Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił,
Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił;
Choć śmiałej żądzy nie ma w sercu mojem,
Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?
Kiedy położysz rękę na me dłonie,

Luba mię jakaś spokojność owionie,
Zda się, że lekkim snem zakończę życie;
Lecz mnie przebudza żywsze serca bicie,
Które mi głośno zadaje pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czyli też kochanie?
Kiedym dla ciebie tę piosenkę składał,
Wieszczy duch mymi ustami nie władał;
Pełen zdziwienia, sam się nie postrzegłem,
Skąd wziąłem myśli, jak na rymy wbiegłem;
I zapisałem na końcu pytanie:
Co mię natchnęło? przyjaźń czy kochanie?

Adam Mickiewicz, Niepewność, [w:] tegoż, Wybór poezyj, t. 2, oprac. Czesław Zgorzelski, Warszawa 1997, s. 31–32.

Po przeczytaniu wiersza *Niepewność* Adama Mickiewicza odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 1.1
Wskaż powtórzone w każdej strofie pytanie i wyjaśnij, jaki jest stan ducha postaci mówiącej.

Ćwiczenie 1.2
Wyszukaj w utworze cytaty wyrażające rozterki postaci mówiącej. Które z nich świadczą o tym, że kocha kobietę, a które temu przeczą? Wpisz cytaty w odpowiednią kolumnę.

Ćwiczenie 2
Wyjaśnij tytuł wiersza.

Ćwiczenie 3

Jakie sytuacje życiowe wywołują u człowieka stan niepewności i jakie to rodzi emocje? Odpowiedz, odwołując się do własnych doświadczeń i obserwacji.

Uzupełnij zdanie właściwym wyrazem.

Wiersz zalicza się do liryki [ ], ponieważ postać mówiąca wypowiada się w pierwszej osobie.

pośredniej | bezpośredniej

Ćwiczenie 4

Jakich informacji na temat postaci mówiącej dostarcza ostatnia strofa?

Ćwiczenie 5

Napisz tekst, w którym przekonasz innych, że podmiot mówiący kocha kobietę, lub tekst zawierający argumenty przemawiające za tym, że mężczyzna darzy ją tylko przyjaźnią.

O miłości w wierszach Adama Asnyka

Adam Asnyk

Ja Ciebie kocham

Ja ciebie kocham! Ach te słowa
Tak dziwnie w moim sercu brzmią.
Miałażby wrócić wiosna nowa?
I zbudzić kwiaty co w nim śpią?
Miałbym w miłości cud uwierzyć,
Jak Łazarz z grobu mego wstać?

Młodzieńczy, dawny kształt odświeżyć,
Z rąk twoich nowe życie brać?
Ja ciebie kocham? Czyż być może?
Czyż mnie nie zwodzi złudzeń moc?
Ach nie! bo jasną widzę zorzę
I pierzchającą widzę noc!
I wszystko we mnie inne, świeże,
Zwątpienia w sercu stopniał lód,
I znowu pragnę – kocham – wierzę –
Wierzę w miłości wieczny cud!
Ja ciebie kocham! Świat się zmienia,
Zakwita szczęściem od tych słów,
I tak jak w pierwszych dniach stworzenia
Przybiera ślubną szatę znów!
A dusza skrzydła znów dostaje,
Już jej nie ściga ziemski żal –
I w elizejskie leci gaje –
I tonie pośród światła fal!

Adam Asnyk, Ja Ciebie kocham, [w:] tegoż, Poezje, oprac. Stefan Lichański, Warszawa 1974, s. 74.

Po przeczytaniu wiersza Asnyka *Ja Ciebie kocham* wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 6.1**
> Określ, kim jest postać mówiąca.

> **Ćwiczenie 6.2**
> Wskaż cechy łączące ten utwór z wierszem Mickiewicza *Niepewność*.

> **Ćwiczenie 6.3**
> Wyszukaj w utworze Asnyka liczne cytaty odnoszące się do stanu emocjonalnego postaci mówiącej. Nazwij uczucia, o których mowa w wierszu.

Ćwiczenie 6.4

Wyjaśnij, jaką funkcję pełnią w utworze zdania pytające i zdania wykrzyknikowe.

Ćwiczenie 6.5

Przeczytaj fragmenty wiersza nawiązujące do mitologii i Biblii. Wyjaśnij, dlaczego autor utworu do nich nawiązuje.

Adam Asnyk

Miłość jak słońce

Miłość jak słońce: ogrzewa świat cały
I swoim blaskiem ożywia różanym,
W głębiach przepaści, w rozpadlinach skały
Dozwala kwiatom rozkwitnąć wiośnianym
I wyprowadza z martwych głazów łona
Coraz to nowe na przyszłość nasiona.
Miłość jak słońce: barwy uroczemi
Wszystko dokoła cudownie powleka;
Żywe piękności wydobywa z ziemi,
Z serca natury i z serca człowieka
I szary, mglisty widnokrąg istnienia
W przędzę z purpury i złota zamienia.
Miłość jak słońce: wywołuje burze,
Które grom niosą w ciemnościach spowity,
I tęczę pieśni wiesza na łez chmurze,
Gdy rozpłakana wzlatuje w błękity,
I znów z obłoków wyziera pogodnie,
Gdy burza we łzach zgasi swe pochodnie,
Miłość jak słońce: choć zajdzie w pomroce,
Jeszcze z blaskami srebrnego miesiąca
Powraca smutne rozpromieniać noce
I przez ciemność przedziera się drżąca,

Pełna tęsknoty cichej i żałoby,
By wieńczyć śpiące ruiny i groby.

Adam Asnyk, Miłość jak słońce, [w:] tegoż, Poezje, oprac. Stefan Lichański, Warszawa 1974, s. 393.

Po przeczytaniu wiersza Adama Asnyka wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 7.1
Wyjaśnij, jaką funkcję pełni porównanie rozpoczynające każdą strofę.

Ćwiczenie 8
Jaki efekt uzyskał poeta, wykorzystując do opisu miłości elementy natury? Swoją odpowiedź poprzyj cytatami.

Ćwiczenie 9
Zgromadźcie słownictwo, które kojarzy się wam ze słońcem. Jakie nacechowanie emocjonalne, dodatnie czy ujemne, ma to słownictwo? Wyjaśnij, dlaczego autor wykorzystał w wierszu motyw słońca.

Ćwiczenie 10
Jakie barwy dominują w utworze? Wypisz ich nazwy i powiedz, jaki tworzą nastrój.

Ćwiczenie 11
Zastanów się i odpowiedz na pytanie, czy barwy mogą zawierać pierwiastek emocjonalny. Podaj, z czym najczęściej kojarzą się barwy występujące w liryku.

Uczucia pokazane za pomocą obrazów

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj film pt. *Duma i uprzedzenie* w reżyserii Joe'go Wrighta. Następnie odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 12.1**
> W jaki sposób pan Darcy wyraża swoje uczucia?

> **Ćwiczenie 12.2**
> W którym momencie bohater filmu popełnia błąd?

> **Ćwiczenie 12.3**
> Dlaczego został odtrącony przez Elizabeth Bennet?

O dziele

Film, który obejrzeliście, jest adaptacją słynnej powieści angielskiej pisarki Jane Austen *Duma i uprzedzenie* (wyd. 1813). Powieść ma charakter romansu społeczno-obyczajowego.

> **Dominik Kubacki**
>
> ### Rozważna i romantyczne (fragment recenzji filmu pt. Duma i uprzedzenie)
>
> Bohaterką tej rozgrywającej się w XVIII-wiecznych realiach historii jest Elizabeth Bennet – inteligentna młoda kobieta, która wraz ze swoimi czterema siostrami pada ofiarą zabiegów matki starającej się znaleźć dla swoich córek jak najlepszych kawalerów. Jane, Lydi, Mary i Kitty uważają, że małżeństwo będzie spełnieniem ich marzeń, jednak Elizabeth pragnie od życia czegoś więcej. Kiedy w sąsiedztwie Bennetów zamieszkuje przystojny kawaler, pan Bingley, w rezydencji głównych bohaterów zaczyna wrzeć. Matka sióstr jest przekonana, że w towarzystwie przyjaciół Bingleya znajdą się kandydaci na mężów jej córek. Wśród nich jest między innymi sprawiający na pierwszy rzut

oka nieprzyjemne wrażenie pan Darcy, któremu w oko wpada Elizabeth...

Rozważna i romantyczne (fragment recenzji filmu pt. Duma i uprzedzenie)

Miłość w ujęciu frazeologicznym

Mariola Jakubowicz

Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii

[...] Ujęcie frazeologiczne:

- byt materialny (miłość wypełnia, przepełnia kogoś, miłość napływa);
- byt osobowy (miłość przychodzi, miłość rodzi się, miłość umiera);
- siła zewnętrzna (miłość opanowuje, oślepia);
- siła, właściwość wewnętrzna (chory z miłości, ślepa miłość, gorzeć z miłości, zapałać miłością) albo siła nieokreślona (miłość wybucha, miłość tli się, miłość gaśnie);
- walka, działanie, czyn (zdobyć miłość, podboje miłosne, budzić miłość, wzniecać miłość, pozyskać miłość, żywić miłość do kogoś);
- więź, zespolenie (miłość łączy, związek miłosny);

- dar, dobro, wartość (darzyć kogoś miłością, zaskarbić sobie miłość, pragnąć miłości).

Mariola Jakubowicz, Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii, [w:] , Język a Kultura, t. 14, Wrocław 2000, s. 233–244.

> **Ćwiczenie 13**
> Ułóż 10 zdań z podanymi w tekście Marioli Jakubowicz związkami frazeologicznymi.

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 14.1**
> Połączyła ich wielka miłość – przedstaw historię miłości wybranej pary bohaterów literackich.

> **Ćwiczenie 14.2**
> Wybierz jeden z poniższych cytatów i napisz, jaką kryje prawdę o miłości.
> **a)** „Na początku miłości trzeba chodzić bardzo ostrożnie, dopiero później można się puścić pędem przez pola prosto w objęcia ukochanego, kiedy ma się pewność, że nas nie wyśmieje, jeśli się potkniemy” (Jonathan Carroll, *Muzeum psów*).
>
> **b)** „Więc żeby uczucie trwało, trzeba zgodzić się na niepewność, wypłynąć na niebezpieczne wody, tam gdzie posuwa się do przodu tylko ten, kto ufa, odpoczywać, unosząc się na zmiennych falach zwątpienia, znużenia, spokoju, ale nigdy nie zbaczać z kursu” (Eric-Emmanuel Schmitt, *Małe zbrodnie małżeńskie*).

Na początku…

Symbol miłości
pexels, Symbol miłości, licencja: CC 0

Pierwszy dotyk dłoni, pierwszy pocałunek… Oczekiwanie… niecierpliwość… nerwowe wyglądanie przez okno… wyczekiwanie na SMS… Poprawianie fryzury, makijażu… Co w dzisiejszych czasach można powiedzieć o miłości? Czysta, święta, niewinna, a może prosta, nachalna? Łatwa i krótka. Niewiele znacząca…

> **Już wiesz**
>
> Przygotuj listę swoich ulubionych piosenek o miłości.

QUO VADIS HENRYKA SIENKIEWICZA

Henryk Sienkiewicz i jego twórczość

Henryk Sienkiewicz

1846–1916

pisarz, krytyk i publicysta. Pochodził ze zubożałej rodzinny szlacheckiej, w której kultywowano tradycje narodowe. Wychował się w duchu opowieści o wojnach Napoleona i wielkich zrywach Polaków podczas powstań narodowych. Uczył się i studiował w Warszawie, w Szkole Głównej, która dziś nosi miano Uniwersytetu Warszawskiego. Już pierwsze utwory Sienkiewicza zwracały uwagę czytelników i wydawców. Poruszały serca i wyobraźnię. *Janko Muzykant* (1879) jest do dziś najbardziej znaną polską nowelą! Sienkiewicz zyskał sławę twórcy bestsellerów. To jedyny z polskich pisarzy XIX wieku, którego książki czytane są przez miliony czytelników nie tylko ze względu na szkolny obowiązek lekturowy, ale dla samej przyjemności czytania. Gdyby żył współcześnie, niewątpliwie zbiłby fortunę na swoich powieściach. Rosja jednak, której formalnie był obywatelem (to czas zaborów), nie podpisała wtedy międzynarodowej konwencji o prawie autorskim. Majątek na utworach Sienkiewicza robili więc tłumacze i wydawcy, później zaś filmowcy, a nawet autorzy komiksów! Sam Sienkiewicz jednak nie narzekał. Wiele podróżował (zwiedził m.in. Amerykę, Afrykę i był w wielu kurortach europejskich). Cieszył się ogromną popularnością. Z entuzjazmem witano go na spotkaniach towarzyskich i konferencjach naukowych. Stał się szybko narodowym bohaterem. Po numery gazet, w których ukazywały się kolejne odcinki jego powieści, ustawiały się ogromne kolejki.

A Sienkiewicz był jedynym polskim pisarzem żyjącym dostatnio ze swojej pisarskiej pracy!

Na listach bestsellerów znajdowały się m.in. *Trylogia*, czyli *Ogniem i mieczem* (1883), *Potop* (1886) i *Pan Wołodyjowski* (1888), *Rodzina Połanieckich* (1895), *Quo vadis* (1896).

Skąd pomysł napisania *Quo vadis*?

Quo vadis to jedna z najbardziej znanych powieści świata! Została przetłumaczona na blisko 60 języków. Autor odebrał wiele nagród i odznaczeń za swoje dzieło, m.in. francuską Legię Honorową. Stało się ono niewątpliwie także przyczynkiem do przyznania pisarzowi literackiej Nagrody Nobla w roku 1905. *Quo vadis* – jak dowodzą badacze – to jeden z pierwszych bestsellerów w rankingach najlepiej sprzedających się tytułów (badania takie prowadzi się od początku XX wieku). Powieść była adaptowana do potrzeb filmu i teatru, a nawet opery (np. *Ligia* Emila Młynarskiego z ok. 1898 roku). W jednym z listów do przyjaciół Sienkiewicz napisał: „Na spacerach układam sceny do *Quo vadis*. […] Postanowiłem odtąd nie wyłazić z epopei, bo tylko ta najmniej męczy i najlepiej duszę odnawia". W wielu innych listach często mówił o swoim wyjątkowym dziele, np. „Marzy mi się wielki epos chrześcijański, w którym chciałbym wprowadzić świętego Piotra, Pawła, Nerona, pierwsze prześladowania i dać szereg tak ogólnoludzkich i wspaniałych obrazów, żeby je musiano tłumaczyć z »polskiego« na wszystkie języki". „Pomysł napisania *Quo vadis* powstał we mnie pod wpływem czytania Annałów Tacyta, który jest jednym z moich najulubieńszych autorów, i podczas dłuższego pobytu w Rzymie. Słynny malarz polski, Siemiradzki, który wówczas zamieszkiwał w Rzymie, był moim przewodnikiem po Wiecznym Mieście i podczas jednej z naszych wędrówek pokazał mi kapliczkę *Quo vadis*".

Kapliczka „Quo vadis” – historia, którą skrywa, zachwyciła Sienkiewicza. Zwiedzanie tego małego kościółka u boku malarza Henryka Siemiradzkiego nasunęło pisarzowi pomysł napisania Quo vadis.

Holger Gruber, licencja: CC BY-SA 3.0[online], dostępny w internecie: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Quo_Vadis_Via_Appia_Rom.jpg [dostęp 6.11.2015 r.]

Ślady stóp Chrystusa pozostawione w miejscu spotkania ze św. Piotrem, który uciekał z Rzymu przed prześladowaniami.

Lalupa, licencja: CC 0[online], dostępny w internecie: http://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Quo_vadis [dostęp 6.11.2015 r.]

Sienkiewicz po obejrzeniu tych i innych ważnych w Rzymie miejsc nabrał pewności co do słuszności decyzji o napisaniu powieści niezwykłej, zrozumiałej na całym świecie, „zapierającej dech w piersiach". Pisał: „Mam w duszy dobre sceny do *Quo vadis*. Nawet kiedy nie piszę, nie jestem zdolny ani coś innego rozbić, ani o czym innym myśleć jak o *Quo vadis*. […] Ułożyłem i mam w głowie tyle scen wspaniałych i strasznych, że byle zdrowia i sił – to *Quo vadis* będzie donioślejsze niż wszystko, com napisał. Nie mogę o czym innym myśleć i odpoczynek, to jest jakaś przerwa trochę dłuższa, na nic by mi się nie przydała, bo jestem pod ciągłą obsesją – i czy piszę, czy nie, w głowie odbywa się praca bez chwili przystanku. Nie wiem, kiedy skończę, bo tyle jest do zrobienia, że prawie setki stron". Mimo sukcesu i radości, jakie przyniosła pisarzowi ukończona powieść, Sienkiewicz nie krył, że pochłonęła całe jego siły, że jest wyczerpany do granic możliwości: „Cieszy mnie wrażenie *Quo vadis*, ale nie umiem Ci powiedzieć, ilem w to włożył zdrowia. Mózg mnie boli i zmęczenie wychodzi każdym nerwem".

> **Ciekawostka**
>
> Fragmenty rękopisu *Quo vadis* możesz obejrzeć we Wrocławiu w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zwanego Ossolineum.

Powstało dzieło o światowym rozgłosie (I)

Petroniusz – jeden z zaufanych ludzi cesarza Rzymu, arbiter elegancji, mistrz dobrego smaku i wytworności – budzi się jak zwykle koło południa. Jest zmęczony i znużony po kolejnej nocy spędzonej na uczcie u Nerona. Dzień zaczyna leniwie: poranna kąpiel, masaże, nacieranie olejkami. Petroniusz leży i poddaje się zabiegom swoich niewolników. Czuje, jak wracają mu siły i dobry nastrój. Wtem spoza kotary wychyla się „nomenklator" – w starożytnym Rzymie niewolnik oznajmujący przybycie gości. Komunikuje przybycie Markusa Winicjusza – siostrzeńca Petroniusza. Przybył niedawno z Azji Mniejszej i przyszedł odwiedzić wuja.

„Petroniusz kazał wpuścić gościa do tepidarium, dokąd i sam się przeniósł. Winicjusz był synem jego starszej siostry, która przed laty wyszła za Marka Winicjusza,

męża konsularnego z czasów Tyberiuszowych. Młody służył obecnie pod Korbulonem przeciw Partom i po ukończonej wojnie wracał do miasta. Petroniusz miał do niego pewną słabość, graniczącą z przywiązaniem, albowiem Markus był pięknym i atletycznym młodzieńcem, a zarazem umiał zachować pewną estetyczną miarę w zepsuciu, co Petroniusz cenił nad wszystko".
Mężczyźni witają się, rozmawiają o wojnie i jej trudach, o pięknych kobietach i życiowych przyjemnościach. W pewnym momencie rozmowa dotyka spraw wyjątkowych dla Winicjusza...

> **Henryk Sienkiewicz**
>
> ## Quo vadis
>
> ### Rozdział I
>
> [...] Petroniusz odrzekł z pewną przyjazną niedbałością:
>
> – Jesteś moim krewnym, a ja nie jestem ani tak nieużyty jak Bassus, ani taki pedant jak Aulus Plaucjusz.
>
> Lecz Winicjusz, usłyszawszy to ostatnie imię, zapomniał na chwilę o dziewczynach z Kos i podniósłszy żywo głowę, spytał:
>
> – Skąd ci przyszedł na myśl Aulus Plaucjusz? Czy wiesz, że ja, wybiwszy rękę pod miastem, spędziłem kilkanaście dni w ich domu? Zdarzyło się, że Plaucjusz nadjechał w chwili wypadku i widząc, że cierpię bardzo, zabrał mnie do siebie, tam zaś niewolnik jego, lekarz Merion, przyprowadził mnie do zdrowia. O tym właśnie chciałem z tobą mówić.
>
> – Dlaczego? Czy nie zakochałeś się wypadkiem w Pomponii? W takim razie żal mi cię: niemłoda i cnotliwa! Nie umiem sobie wyobrazić gorszego nad to połączenia. Brr!

– Nie w Pomponii – eheu! – rzekł Winicjusz.

– Zatem w kim?

– Gdybym ja sam wiedział w kim? Ale ja nie wiem nawet dobrze, jak jej na imię: Ligia czy Kallina? Nazywają ją w domu Ligią, gdyż pochodzi z narodu Ligów, a ma swoje barbarzyńskie imię: Kallina. Dziwny to dom tych Plaucjuszów. Rojno w nim, a cicho jak w gajach w Subiacum. Przez kilkanaście dni nie wiedziałem, że mieszka w nim bóstwo. Aż raz o świcie zobaczyłem ją myjącą się w ogrodowej fontannie.
I przysięgam ci na tę pianę, z której powstała Afrodyta, że promienie zorzy przechodziły na wylot przez jej ciało. Myślałem, że gdy słońce zejdzie, ona rozpłynie mi się w świetle, jak rozpływa się jutrzenka. Od tej pory widziałem ją dwukrotnie i od tej pory również nie wiem, co spokój, nie wiem, co inne pragnienia, nie chcę wiedzieć, co może mi dać miasto, nie chcę kobiet, nie chcę złota, nie chcę korynckiej miedzi ani bursztynu, ani perłowca, ani wina, ani uczt, tylko chcę Ligii. [...]

Henryk Sienkiewicz, Quo vadis, t. 1, oprac. Tadeusz Żabski, Wrocław 2002.

Powstało dzieło o światowym rozgłosie (II)

Henryk Sienkiewicz

Quo vadis

Rozdział II

Olbrzymi Murzyni podnieśli lektykę i ruszyli, poprzedzani przez niewolników zwanych „pedisequi". Petroniusz przez czas jakiś

podnosił w milczeniu swe dłonie, pachnące werweną, ku nozdrzom i zdawał się nad czymś namyślać, po chwili zaś rzekł:

– Przychodzi mi do głowy, że jeśli twoja leśna boginka nie jest niewolnicą, tedy mogłaby porzucić dom Plaucjuszów, a przenieść się do twego. Otoczyłbyś ją miłością i obsypał bogactwami, tak jak ja moją ubóstwioną Chryzotemis, której, mówiąc między nami, mam przynajmniej o tyle dosyć, o ile ona mnie.

Markus potrząsnął głową.

– Nie? – pytał Petroniusz. – W najgorszym razie sprawa oparłaby się o cezara, a możesz być pewny, że choćby dzięki moim wpływom nasz Miedzianobrody byłby po twojej stronie.

– Nie znasz Ligii! – odparł Winicjusz.

– To pozwólże się zapytać, czy ty ją znasz – inaczej jak z widzenia? Mówiłżeś z nią? Wyznałżeś jej swą miłość?

– Widziałem ją naprzód przy fontannie, a potem spotkałem ją dwukrotnie. Pamiętaj, że podczas pobytu w domu Aulusów mieszkałem w bocznej willi, przeznaczonej dla gości, i mając wybitą rękę, nie mogłem zasiadać do wspólnego stołu. Dopiero w wigilię dnia, na który zapowiedziałem swój odjazd, spotkałem Ligię przy wieczerzy – i nie mogłem słowa do niej przemówić. [...]

– I nie przemówiłeś do niej?

– Owszem. Oprzytomniawszy nieco, rzekłem, że wracam z Azji, żem wybił rękę pod miastem i cierpiałem srodze, ale w chwili gdy mi przychodzi porzucić ten dom gościnny, widzę, że cierpienie w nim więcej jest warte niż gdzie indziej rozkosz – choroba więcej niż gdzie indziej zdrowie. Ona słuchała słów moich także zmieszana i ze schyloną głową, kreśląc coś trzciną na szafrannym piasku. Po czym podniosła oczy, raz jeszcze spojrzała na owe skreślone znaki, raz jeszcze na mnie, jakby chcąc o coś spytać – i nagle uciekła jak hamadriada przed głupowatym faunem.

– Musi mieć piękne oczy.

– Jak morze – i utonąłem w nich też jak w morzu. Wierz mi, że Archipelag mniej jest błękitny. Po chwili przybiegł mały Plaucjusz i począł o coś pytać. Ale ja nie rozumiałem, o co mu chodzi.

– O Atene! – zawołał Petroniusz – zdejm temu chłopcu opaskę z oczu, którą zawiązał Eros, bo inaczej rozbije sobie głowę o kolumnę świątyni Wenus.

[…] skręcili na Vicus Patricius i niebawem znaleźli się przed mieszkaniem Aulusa. […]

– To dziwny dom – odpowiedział półgłosem Petroniusz. – Pewno ci wiadomo, że Pomponię Grecynę podejrzewano o wyznawanie wschodniego zabobonu, polegającego na czci jakiegoś Chrestosa. Zdaje się, że przysłużyła się jej Kryspinilla, która nie może darować Pomponii, że jeden mąż wystarczył jej na całe życie. […]

Tymczasem znaleźli się w atrium. Przełożony nad nim niewolnik, zwany atriensis, wysłał nomenclatora, by oznajmił gości, jednocześnie zaś służba podsunęła im krzesła i stołeczki pod nogi. Petroniusz, który wyobrażając sobie, że w tym surowym domu panuje wieczny smutek, nigdy w nim nie bywał, spoglądał naokół z pewnym zdziwieniem i jakby z poczuciem zawodu, albowiem atrium czyniło raczej wesołe wrażenie. […]

Tymczasem mały Aulus, który podczas pobytu Winicjusza w domu zaprzyjaźnił się był z nim nadzwyczajnie, zbliżywszy się, począł go zapraszać do gry w piłkę. Za chłopcem weszła do triclinium i Ligia. Pod firanką bluszczów, ze światełkami drgającymi na twarzy, wydała się teraz Petroniuszowi ładniejszą niż na pierwszy rzut oka i istotnie podobną do jakiejś nimfy. Że zaś nie przemówił do niej dotąd, więc podniósł się, pochylił przed nią głowę i zamiast zwykłych wyrazów powitania począł cytować słowa, którymi Odys powitał Nauzykaę:

Nie wiem, czyliś jest bóstwem, czy panną śmiertelną,
Lecz jeśliś jest mieszkanką ziemskiego padołu,
Błogosławiony ojciec z matką twą pospołu,
Błogosławieni bracia…

Nawet Pomponii podobała się wykwintna grzeczność tego światowca. Co do Ligii, słuchała zmieszana i zapłoniona, nie śmiąc oczu podnieść. Lecz stopniowo w kątach jej ust począł drgać swawolny uśmiech, na twarzy znać było walkę między dziewczęcym zawstydzeniem a chęcią odpowiedzi – i widocznie chęć ta przemogła, spojrzawszy bowiem nagle na Petroniusza, odpowiedziała mu słowami tejże Nauzykai, cytując je jednym tchem i trochę jak wydawaną lekcję:

Nie byle kto ty jesteś – i nie byle głowa!

Po czym, zawróciwszy w miejscu, uciekła jak ucieka spłoszony ptak.

Petroniusz patrzył teraz poprzez skręty bluszczów i kapryfolium na ogród i na bawiącą się trójkę. Winicjusz zrzucił togę i w tunice tylko podbijał w górę piłkę, którą stojąca naprzeciw z wzniesionymi ramionami Ligia usiłowała schwytać. Dziewczyna na pierwszy rzut oka nie uczyniła wielkiego na Petroniuszu wrażenia. Wydała mu się zbyt szczupła. Lecz od chwili gdy w triclinium spojrzał na nią bliżej, pomyślał sobie, że tak jednak mogłaby wyglądać jutrzenka – i jako znawca zrozumiał, że jest w niej coś niezwykłego. Wszystko zauważył i wszystko ocenił: więc i twarz różową i przezroczą, i świeże usta, jakby do pocałunku złożone, i niebieskie jak lazur mórz oczy, i alabastrową białość czoła, i bujność ciemnych włosów przeświecających na skrętach odblaskiem bursztynu albo korynckiej miedzi, i lekką szyję, i „boską" spadzistość ramion, i całą postać giętką, smukłą, młodą młodością maju i świeżo rozkwitłych kwiatów. Zbudził się w nim artysta i czciciel piękności, który odczuł, że pod posągiem tej dziewczyny można by podpisać: „Wiosna". [...] Winicjusz zaś prowadził dalej rozmowę zaczętą w czasie przechadzki:

– Tak jest – mówił niskim, drgającym głosem. – Zaledwiem zrzucił pretekstę, wysłano mnie do azjatyckich legii. Miastam nie zaznał – ani życia, ani miłości. Umiem na pamięć trochę Anakreonta i Horacjusza, ale nie potrafiłbym tak jak Petroniusz mówić wierszy wówczas, gdy rozum niemieje z podziwu i własnych słów znaleźć nie może. Chłopcem będąc, chodziłem do szkoły Muzoniusza, który mawiał nam, że szczęście polega na tym, by chcieć tego, czego chcą bogi – a zatem od naszej woli zależy. Ja jednak myślę, że jest inne, większe

i droższe, które od woli nie zależy, bo je tylko miłość dać może. Szukają tego szczęścia sami bogowie, więc i ja, o Ligio, którym nie zaznał dotąd miłości, idąc w ich ślady, szukam także tej, która by mi szczęście dać chciała… […]

A ona słuchała w niepokoju, w zdziwieniu i zarazem tak, jakby słuchała głosu greckiej fletni lub cytry. Zdawało się jej chwilami, że Winicjusz śpiewa jakąś pieśń dziwną, która sączy się w jej uszy, porusza w niej krew, a zarazem przejmuje serce omdleniem, strachem i jakąś niepojętą radością… Zdawało jej się też, że on mówi coś takiego, co w niej już było poprzednio, ale z czego nie umiała sobie zdać sprawy. Czuła, że on w niej coś budzi, co drzemało dotąd, i że w tej chwili zamglony sen zmienia się w kształt coraz wyraźniejszy, bardziej upodobany i śliczny.

Tymczasem słońce przetoczyło się dawno za Tyber i stanęło nisko nad Janikulskim Wzgórzem. Na nieruchome cyprysy padało czerwone światło – i całe powietrze było nim przesycone. Ligia podniosła swoje błękitne, jakby rozbudzone ze snu oczy na Winicjusza i nagle – w wieczornych odblaskach, pochylony nad nią, z prośbą drgającą w oczach, wydał się jej piękniejszy od wszystkich ludzi i od wszystkich greckich i rzymskich bogów, których posągi widywała na frontonach świątyń. On zaś objął z lekka palcami jej rękę powyżej kostki i pytał:

– Zali ty nie odgadujesz, Ligio, czemu ja mówię to tobie?…

– Nie – odszeptała tak cicho, że Winicjusz zaledwie dosłyszał.

> Lecz nie uwierzył jej i przyciągając coraz silniej jej rękę, byłby ją przyciągnął do serca, bijącego jak młotem pod wpływem żądzy rozbudzonej przez cudną dziewczynę – i byłby wprost do niej zwrócił palące słowa, gdyby nie to, że na ścieżce, ujętej w ramy mirtów, ukazał się stary Aulus…
>
> Henryk Sienkiewicz, Quo vadis, t. 1, oprac. Tadeusz Żabski, Wrocław 2002.

Po przeczytaniu fragmentu powieści *Quo vadis* odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1

Ćwiczenie 2

Po przeanalizowaniu treści fragmentu powieści *Quo vadis* i po zapoznaniu się z przypisami odpowiedz pisemnie na pytanie, gdzie i kiedy rozgrywają się opisane wydarzenia.

Quo vadis – powieść historyczna

Tadeusz Żabski – znakomity badacz twórczości Sienkiewicza – podkreśla, że nie można jednoznacznie określić, do jakiego gatunku należy utwór *Quo vadis*. Najprostsze i najczęstsze wyrażenie to **powieść historyczna**.

Wykorzystując poniższe – właściwe – informacje, zapisz spójną definicję powieści historycznej. Odwołując się do cytowanych fragmentów *Quo vadis* i innych informacji, wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 3.1

Ćwiczenie 3.2

Na podstawie przeczytanych fragmentów, a także informacji zawartych w przypisach i podrozdziałach przed tekstem wskaż, jakimi cechami charakteryzuje się powieść historyczna.

- [ ] Powieść historyczna podejmuje tematykę bliską czasom autora.
- [ ] Autor do napisania powieści historycznej nie musi się specjalnie przygotowywać.
- [ ] Podejmuje tematykę z dalszej lub bliższej przeszłości autora (najczęściej narodową).
- [ ] Na tle prawdziwych wydarzeń sytuuje atrakcyjne fabularnie wątki, np. przygodowe lub miłosne.
- [ ] Powieść historyczna to odmiana gatunkowa dramatu.
- [ ] Na tle fikcyjnych miejsc i wydarzeń autor sytuuje postacie i wydarzenia historyczne, czyniąc z nich główny wątek powieści.
- [ ] Nie przywiązuje wagi do szczegółów.
- [ ] Autor do napisania powieści historycznej skrupulatnie się przygotowuje, studiując materiały, mapy, listy, rozprawy naukowe i inne źródła dotyczące epoki, o której będzie pisał.
- [ ] Dokładnie przedstawia realia polityczne i obyczajowe danej epoki.
- [ ] Dba o tzw. koloryt lokalny, czyli dokładną prezentację codzienności, realiów politycznych i obyczajów epoki, której dotyczy.
- [ ] Powieść historyczna to odmiana gatunkowa powieści.
- [ ] Prezentuje najważniejsze z perspektywy czasów, w których żyje autor: postacie, wydarzenia, obyczaje.
- [ ] Próbuje wiernie odtworzyć prawdę historyczną.

Ćwiczenie 3.3

Wyjaśnij własnymi słowami wyrażenie „koloryt lokalny”.

Ćwiczenie 3.4

Podaj pięć przykładów kolorytu lokalnego twojego regionu.

Ćwiczenie 3.5

Wypisz z tekstu po dwa przykłady postaci lub wydarzeń prawdziwych i fikcyjnych.

Znaczenie „przygody” w powieściach historycznych Sienkiewicza

Tadeusz Żabski nazwał i opisał ciekawy schemat, który Sienkiewicz wykorzystywał przy tworzeniu wszystkich swoich powieści historycznych. Jego istotą staje się przygoda, czyli jakieś niespodziewane, przypadkowe zdarzenie. Wydarzenia dzieją się „niespodziewanie”, „nieoczekiwanie”, „nagle” w niezwykłej przestrzeni. Przygody to szczególna droga prób, która ma wykazać waleczność, szlachetność, prawość, odwagę i nieskazitelność głównych pozytywnych bohaterów.

Ćwiczenie 4

Oto elementy schematu fabularnego stosowanego przez Sienkiewicza. Uporządkuj je we właściwej kolejności.

- Rozdzielenie zakochanych.
- Liczne, często dramatyczne przygody rozdzielonych zakochanych.
- Miłość od pierwszego wejrzenia.
- Szczęśliwe zakończenie: odnalezienie się zakochanych i ślub.

Quo vadis a inne dzieła sztuki

Na drodze do szczęścia połączonych miłością bohaterów powieści stały liczne przeszkody. Jednym z najtrudniejszych doświadczeń dla Ligii i Winicjusza okazały się tortury, którym dziewczyna została poddana, gdy nie chciała się zaprzeć wiary chrześcijańskiej. Pogański Rzym okrutnie karał wyznawców Chrystusa. Wiemy z historii, że na płycie Koloseum regularnie ich męczono, dostarczając przy tym rozrywki tłumom. Ligia została poddana próbie: przywiązano ją nagą do rogów byka na niechybną śmierć… Henryk Siemiradzki – towarzysz Sienkiewicza podczas jego spacerów po Rzymie – namalował w 1897 roku niezwykły obraz zatytułowany *Dirce chrześcijańska*. Płótno cieszyło się ogromną popularnością, a wielu wiązało je bezpośrednio z wydanym rok wcześniej utworem Sienkiewicza.

Ćwiczenie 5

Obejrzyj obraz Henryka Siemiradzkiego *Dirce chrześcijańska*.

Dirce chrześcijańska

Henryk Siemiradzki, Dirce chrześcijańska, 1897, olej na płótnie, Muzeum Narodowe w Warszawie,

Po obejrzeniu obrazu Henryka Siemiradzkiego wykonaj polecenia:

Ćwiczenie 6.1

Nazwij osoby, które możesz rozpoznać na obrazie.

Ćwiczenie 6.2

Opisz obraz.

Henryk Sienkiewicz i jego warsztat literacki

Przeczytaj relację jednego z dziennikarzy warszawskiej prasy codziennej z 1913 roku (w cytowanym tekście uwspółcześniono ortografię i interpunkcję).

” Nasi powieściopisarze o sobie - Henryk Sienkiewicz

Sienkiewicz mieszka w Warszawie przy ulicy Szopena. W ślicznym jego apartamencie panuje skupiony ład; wszystko tu mówi o wytężonej trosce, wszystko wskazuje, że nie ma tu miejsca na żadną anarchię. Gabinet, w którym pracuje Sienkiewicz, jest obszerny. Duże biurko stoi na środku. Tuż nad głową Sienkiewicza wisi jego portret. Tylna ściana zajęta jest cała książkami. Gdym wszedł, przyjął mnie bardzo serdecznie sam mistrz. Siwy już, o mądrym, łagodnym wejrzeniu, słuchał uważnie, po co przyszedłem. Nie bardzo był zadowolony, że chcę się wdzierać w tajemnice jego pracy, ale, „jeżeli to kogoś może pouczyć – mogę panu służyć” – zakonkludował. – Czy mogę zaraz pisać pańskie słowa? – O, nie. Proszę, niech pan lepiej napisze mi swoje pytania, a za kilka dni dam odpowiedź. Nie chciałem

zbytnio zabierać czasu mistrzowi, więc pożegnałem go. Nazajutrz zaś wysłałem natychmiast pytania. W kilka dni otrzymałem odpowiedź. „Niegdyś na pytanie: jak tworzę? – odpowiedziałem, że tworzę jak kucharka, która nie lubi, by jej zaglądano do garnków. Mówić o sobie jest zawsze niezbyt przyjemnie. Ponieważ pańska ankieta ma na celu objąć wszystkich żyjących polskich pisarzy, przeto, nie chcąc się wyłączać, odpowiadam na zawarte w niej pytania, co następuje:

1) Jak powstaje pomysł artystyczny, na to trudno jest odpowiedzieć. Może on powstać pod wpływem wszelkich pobudek, pod wpływem uczuć i idei osobistych albo zaobserwowanych w otoczeniu; pod wpływem prądów społecznych, wypadków dziejowych, pod wpływem patriotyzmu i uczuć humanitarnych. Poddaje, a raczej podsuwa go czasem natura i jej zjawiska, czasem przeczytane książki, widziane obrazy, słowem: wszelkiego rodzaju pobudki działające na wyobraźnię artystyczną i jednocześnie na uczucie. Objaśniam to przykładami z moich własnych utworów. *Szkice węglem* powstały z obserwacji stosunków wiejskich po uwłaszczeniu, które to uwłaszczenie wytworzyło (dziś już, na szczęście, zasypaną) przepaść między dworem a chatą. *Trylogia*. Z rozczytywania się w kronikach i pamiętnikach z epoki, którą odczuwałem artystycznie mocniej niż inne okresy dziejów – i z chęci pokrzepienia serc. Bez dogmatu. Z refleksji, do czego prowadzi rozmaitych geniuszów bez teki zbytnia samo-analiza i w ogóle przerafinowanie. *Quo vadis*. Z wczytywania się w Tacyta, za czym poszły inne źródła – i z wrażeń, zebranych podczas dłuższego pobytu w Rzymie. *Krzyżacy*. Z odczucia chwały narodowej w przeciwstawieniu do dzisiejszej narodowej niedoli. *W pustyni i w puszczy*. Z miłości do naszych dzieci i ze wspomnień podróżniczych.

2) Każdy pomysł leży we mnie długo i, jeżeli tak można rzec, fermentuje, nim się do niego zabiorę. Przykład: Zagłobę wprowadziłem do *Ogniem i mieczem*, by całość obrazu nie była zbyt posępna, tymczasem wyrósł mi on na jedną z głównych postaci i przewędrował przez trzynaście tomów. Nieraz w ciągu pracy wprowadzam nowe figury dla pełni życia lub dla dokładniejszego przeprowadzenia przewodniej idei.

3) Ponieważ myślę, że najwyższą sztuką i najgłębszym psychologicznym zadaniem pisarza jest stworzenie żywego człowieka, który zostaje w pamięci ludzkiej jako typ, przeto staram się tworzyć postacie mające nie tylko ogólne, ale i indywidualne cechy życia i charakteru.

4) Szematów nie spisuję. Powieści nie rozkładam z góry na rozdziały i nie wyznaczam sobie, co w którym będę pisał. Zostawiam to logice rzeczy i naturalnemu rozwojowi wypadków.

5) Jakkolwiek pisanie nie przychodzi mi wcale z łatwością, rękopisy moje wyglądają dość czysto, albowiem przekreślam naprzód w myśli wszelkie zdania i określenia, które nie wydają mi się dość malownicze i silne. Wolę takich pisarzy, którzy trudno piszą, ale których się łatwo czyta, niż takich, którzy łatwo piszą, a trudni są do czytania.

6) Unikam przewagi słów nad treścią, by nie wpaść w popis stylowy i w literacki barok – i aby zjawiska opisywane nie ginęły tak pod nadmiarem określeń, jak w zimie giną wszelkie kształty pod śnieżną zadymką.

7) Pracuję od dziesiątej rano do trzeciej, o ile pozwala mi na to panujący u nas zwyczaj rozporządzania czasem pisarzów na wszelkiego rodzaju cele publiczne, a nawet prywatne.

8) Co do książek i autorów. Mogę zawsze czytać *Iliadę* i *Odyseję*, Tacyta, Liwiusza, Horacego, Szekspira, Moliera i Trójcę naszych poetów. Z powieściopisarzy cenię Balzaca, Dickensa i Dumasa-ojca. Z zamiłowaniem czytam książki historyczne, kroniki, pamiętniki i podróże. W ostatnich czasach czytałem z ciekawością Bergsona. Czytuję od czwartej do późnego wieczora.

9) W czasie natężonej pracy największym odpoczynkiem umysłowym jest dla mnie polowanie i w ogóle ruch. Sypiam koło ośmiu godzin na dobę. Co do odżywiania się – jem, co mi dadzą. Zapomniałem dodać, że większą część moich powieści (prawie wszystkie, prócz nowel) pisałem z dnia na dzień, odsyłając zaraz napisane kartki do druku. W ten sposób musiałem kończyć to, com zaczął. Ale w ogóle jest to metoda wymagająca wielkiej czujności, niewygodna i niebezpieczna". Tymi słowy kończy Sienkiewicz swoją odpowiedź.

Nasi powieściopisarze o sobie - Henryk Sienkiewicz

> **Ćwiczenie 7**
> Wykorzystując powyższą ankietę, ale także informacje zgromadzone w części *O dziele*, wskaż genezę, czyli przyczyny powstania *Quo vadis*.

Ekranizacja *Quo vadis*

> **Ćwiczenie 8**
> Obejrzyj film *Quo vadis* w reżyserii Jerzego Kawalerowicza, 2001.

Walentynki – Dzień Zakochanych

Ćwiczenie 9

Ułóż puzzle i powiedz, kto i z jakiej okazji mógł tak przystroić ogród.

Ćwiczenie 10

Obejrzyj poniższy symbol.

David Vignoni, 2008, licencja: CC 0

Ćwiczenie 11

Wypisz jak najwięcej skojarzeń, które wywołuje ten symbol.

Walentynki są obchodzone w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza. Europa północna i wschodnia dołączyła do walentynkowego grona znacznie później. Pomimo katolickiego patrona tego święta czasem wiązane jest ono ze zbieżnym terminowo zwyczajem pochodzącym z cesarstwa rzymskiego, który polegał głównie na poszukiwaniu wybranki serca, np. przez losowanie jej imienia ze specjalnej urny. Współczesny Dzień Zakochanych nie ma jednak bezpośredniego związku z jednym konkretnym świętem starożytnego Rzymu, choć jest kojarzony z takimi postaciami z mitologii, jak Kupidyn, Eros, Pan czy Juno Februata. Możliwe, że zwyczaje łączące się z tym dniem nawiązują do starożytnego święta rzymskiego zwanego luperkaliami, obchodzonego 14–15 lutego ku czci Junony, rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa, oraz Pana, boga przyrody. Brytyjczycy natomiast uważają to święto za własne ze względu na to, że rozsławił je na cały świat sir Walter Scott, żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku.

Po zapoznaniu się z powyższym tekstem odpowiedz na pytania:

> **Ćwiczenie 12.1**
> Z jakiej tradycji wywodzą się walentynki?

> **Ćwiczenie 12.2**
> Jakiego katolickiego patrona ma Święto Zakochanych?

Spójrz na posąg świętego, o którym mowa w poprzednim zadaniu, i wykonaj polecenia:

Ćwiczenie 13.1
Zbierz informacje o przedstawionym świętym.

Ćwiczenie 13.2
Uzasadnij, dlaczego w jego osobie mogą się łączyć dwie tradycje współczesnego święta: starożytna i katolicka.

Zadaniowo

Ćwiczenie 14.1
Winicjusz dokładnie opisał Ligię Petroniuszowi. Posługiwał się językiem niezwykłym, nawiązującym do kultury i realiów czasów, w których żyli. Opisz Ligię swojej koleżance lub koledze, odwołując się do współczesnych kodów kultury, piękna. Posiłkuj się językiem potocznym, ale nie wulgarnym i trywialnym.

Ćwiczenie 14.2

O wyglądzie zewnętrznym Winicjusza z wyżej cytowanego fragmentu wiemy niewiele. Możemy jednak wnioskować, jak się prezentował. Napisz w imieniu Ligii list do przyjaciółki. Opisz w nim Winicjusza. Poinformuj o uczuciach, jakie zrodziły się w sercu dziewczyny. Wykorzystaj elementy języka, jakim posługiwała się Ligia.

Ćwiczenie 14.3

Opowiedz o Ligii. Przeanalizuj wypowiedzi postaci i napisz pięć zdań w imieniu:
– Petroniusza,
– Pomponii,
– małego Aulusa.

Ćwiczenie 14.4

Opisz – w postaci mapy myśli – uczucie Winicjusza do Ligii.

Ćwiczenie 14.5

W kulminacyjnym momencie rozmowy między Ligią i Markiem pojawia się „stary Aulus". Dialog zostaje przerwany. Dokończ go. Pamiętaj o odpowiedniej formie.

Ćwiczenie 14.6

Odwołując się do „Kontekstów 1", ułóż własną ankietę, którą mógłby wypełnić Henryk Sienkiewicz. Zadaj pisarzowi co najmniej pięć pytań dotyczących *Quo vadis*.

Ćwiczenie 14.7

Wykonaj multimedialną prezentację życiorysu Henryka Sienkiewicza.

Ćwiczenie 14.8

Dotrzyj do źródeł – nie tylko internetowych – i przedstaw w formie gazetki fenomen *Quo vadis*. Zadbaj o estetykę i rzetelność prezentowanych informacji. Wypisz – w formie adresów bibliograficznych – wszystkie źródła, które zostały przez ciebie wykorzystane.

Ćwiczenie 15

Wypisz słowa, które:

a) Winicjusz mógłby skierować do Ligii;

b) Ligia mogłaby skierować do Winicjusza.

Ćwiczenie 16.1

Narysuj serce według własnego pomysłu, wpisz w nie życzenia walentynkowe dla bliskiej ci osoby.

Ćwiczenie 16.2

Napisz rymowankę, którą można by było umieścić na walentynkowej kartce.

Ćwiczenie 16.3

Odpowiedz, dlaczego walentynki mają nie tylko rzesze zwolenników, ale i coraz więcej przeciwników. Wypisz argumenty.

Jak zbudowane są formy gramatyczne wyrazów?

pixabay, licencja: CC 0

Każdy wyraz, który jest odmienną częścią mowy, zmienia swoje formy gramatyczne, dzięki czemu może pełnić w zdaniu odpowiednią funkcję: na przykład podmiotu, przydawki lub dopełnienia. Dział gramatyki zajmujący się odmianą wyrazów to **fleksja**. W tej części poznamy budowę **form gramatycznych**, nazywanych inaczej **formami fleksyjnymi**.

Ćwiczenie 1

Do każdego odmiennego wyrazu podaj jego podstawową formę, którą znajdziesz w słownikach języka polskiego. Możesz skorzystać ze wzoru:

zacznijmy → w słowniku pojawia się pod hasłem "zacząć".

"zaczynała" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"wróciłbym" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"napisałbyś" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"książek" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"czekano" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"tanich" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"drugiego" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"nasi" → w słowniku pojawia się pod hasłem

"was" → w słowniku pojawia się pod hasłem

Podział części mowy

Według tradycyjnego podziału wyróżniamy dziesięć **części mowy**. Pięć z nich to odmienne części mowy (rzeczownik, przymiotnik, liczebnik, większość zaimków i czasownik), pięć pozostałych to nieodmienne **części mowy** (przysłówek, partykuła, wykrzyknik, spójnik, przyimek).

Poniższy wykres przedstawia podział wyrazów na odmienne i nieodmienne części mowy.

Contentplus.pl sp. z o.o.,

Odmienne części mowy

Przypadek, **rodzaj** i **liczba** – to kategorie charakterystyczne dla **imiennych części mowy** (czyli dla rzeczownika, przymiotnika, liczebnika i zaimka), przy czym każda z tych części mowy ma swój charakterystyczny zbiór kategorii (co pokazuje tabela „Części mowy imienne").
Aspekt, **tryb**, **czas** i **osoba** - to kategorie właściwe dla odmiany czasownika (zob. tabelka: „Odmiana czasownika").

Rzeczownik odmienia się przez przypadki i liczby. Należy pamiętać, że rzeczownik nie odmienia się przez rodzaje gramatyczne. Ta kategoria jest do każdego rzeczownika przypisana, np. rzeczownik „rzeka" w liczbie pojedynczej ma rodzaj żeński i nie ma możliwości zmiany tego rodzaju na inny. Schemat przedstawia najważniejsze właściwości gramatyczne odmiennych części mowy.

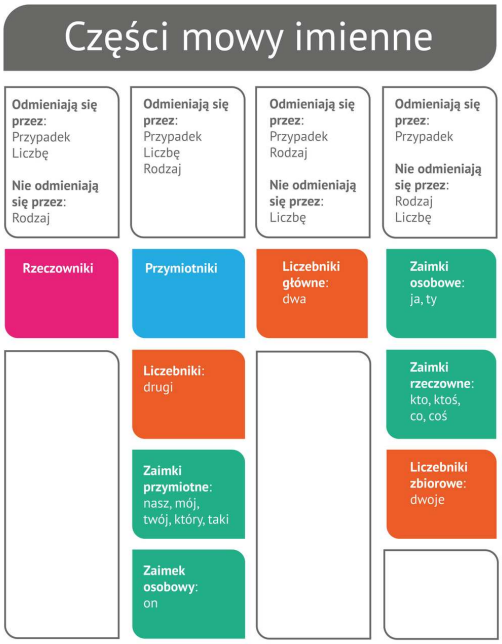

ILUSTRACJA: (G3.G.1) Wykres: Części mowy imienne

Contentplus.pl sp. z o.o.,

Najważniejsze informacje o odmianie czasownika ilustruje poniższy wykres.

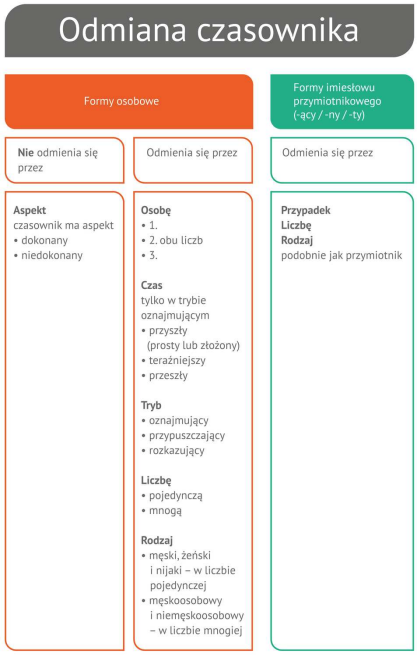

Contentplus.pl sp. z o.o.,

Ćwiczenie 2

Przyporządkuj wyrazy do odpowiednich odmiennych części mowy.

rzeczownik

przymiotnik

liczebnik

zaimek

czasownik

LICZYĆ | ON | WART | SIĘ | RZECZ | BEZWONNY | PISAĆ | TRZY | DWUKROTNY | KTO | COKOLWIEK | POTRÓJNY | KAŻDY | NIC | LISI | ANTYSPOŁECZNY | BIEGAĆ | DRUGI | CZYJ | KTÓRY

ĆWICZENIE: (G3.G.1) Ćwiczenie 1 Q29 x2

Ćwiczenie 3

Przyporządkuj wyrazy do odpowiednich nieodmiennych części mowy.

przysłówek

wykrzyknik

partykuła

spójnik

przyimek

ŻE NA ZZA NIE
ALBO PONAD OKOŁO
ACH! GDY WESOŁO
CZYŻ LI BO JEŻELI
PODOBNO TOTEŻ PRZY
HEJ! HEJŻE! PONIEWAŻ
PRAWDOPODOBNIE
RZEKOMO SAMODZIELNIE

Formy fleksyjne

Wyrazy odmienne mają różne formy gramatyczne. Gdy rzeczownik „twórca” jest odmieniany przez przypadki, to nietrudno zauważyć, że końcówka tego wyrazu się zmienia, np. twórc-y, twórc-ę, twórc-ą, twórc-ami, twórc-ach. Ta cząstka wyrazu, która w odmianie powtarza się (twórc-), nazywana jest **tematem fleksyjnym, natomiast ulegająca zmianie końcowa część wyrazu nosi nazwę końcówki fleksyjnej**. Poniższy

schemat ilustruje formy gramatyczne rzeczowników i czasowników, oddzielono w nich temat fleksyjny od końcówki fleksyjnej.

Contentplus.pl sp. z o.o.,

Temat fleksyjny to ta część wyrazu odmiennego, w której pojawia się jego znaczenie.

Końcówka fleksyjna to część gramatyczna wyrazu dodawana do tematu fleksyjnego. Wyróżniamy dwa typy końcówek: **przypadka** (w rzeczowniku, przymiotniku, liczebniku i zaimku) oraz **osoby** (w odmianie czasownika). Podobnie zmieniają się końcówki osobowe w czasowniku – wyrażają one tę samą funkcję, jaką pełnią zaimki ja / ty / on / my / wy / oni, np.

(JA) pisz-ę ..... (MY) pisz-emy,
(TY) pisz-esz ..... (WY) pisz-ecie,
(ON) pisz-e ..... (ONI) pisz-ą.

> **Zapamiętaj!**
>
> Przykładowy podział form fleksyjnych na tematy fleksyjne i końcówki fleksyjne:

Osoba	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
1.	pisz-ę	pisz-emy

2.	pisz-esz	pisz-ecie
3.	pisz-e	pisz-ą

Osoba	**Liczba pojedyncza**			
1.	pisz-ę	lubi-ę	licz-ę	umie-m
2.	pisz-esz	lub-isz	licz-ysz	umie-sz
3.	pisz-e	lub-i	licz-y	umie-O

Osoba	**Liczba mnoga**			
1.	pisz-emy	lub-imy	licz-ymy	umie-my
2.	pisz-ecie	lub-icie	licz-ycie	umie-cie
3.	pisz-ą	lubi-ą	licz-ą	umiej-ą

Osoba	**Liczba pojedyncza**	**Liczba mnoga**
1.	pisałe-m	pisali-śmy
2.	pisałe-ś	pisali-ście

3.	pisał-Ø	pisali-Ø

Ćwiczenie 4

Podziel formy gramatyczne (rzeczownika, przymiotnika, liczebnika lub zaimka) na tematy fleksyjne i końcówki fleksyjne przypadka.

Forma wyrazowa	Temat fleksyjny	Końcówka fleksyjna przypadka
Wzór: kotu	kot	u
ryb		
ojcze		
domów		
chytremu		
zamożni		
Polacy		
trzech		
dwojga		
naszych		
nasi		
owej		

Tematy oboczne

Podczas odmiany wyrazów końcówki fleksyjne się zmieniają, a temat fleksyjny może przybierać we wszystkich formach taką samą postać. W wielu odmienianych przez przypadki wyrazach tematu fleksyjnego należy szukać w dopełniaczu liczby pojedynczej – po odcięciu końcówki fleksyjnej. Na przykład rzeczownik brat w dopełniaczu (po odcięciu końcówki -a) ma temat fleksyjny: brat-, choć w innych przypadkach może mieć on nieco zmienioną formę: braci- (brać-i). Różnice w obrębie tematu fleksyjnego wyrazów pojawiają

się dość często. Takie różne tematy nazywamy **tematami obocznymi**. Dotyczą one wymiany głosek, które nazywamy **głoskami obocznymi**.

Spójrzmy na przykład na odmianę wyrazu *pies*:

przypadek	liczba pojedyncza	liczba mnoga
M.	pies-Ø	ps-y
D.	ps-a	ps-ów
C.	ps-u	ps-om
B.	ps-a	ps-y
N.	ps-em	ps-ami
Ms.	psi-e	ps-ach

W dopełniaczu tego wyrazu pojawia się podstawowy temat fleksyjny: ps-, a w mianowniku i w miejscowniku (wołaczu) liczby pojedynczej występują formy oboczne: „pies-” // „pś-i”. Różnice między tymi formami dotyczą następujących oboczności:

● głoska [s] zmienia się w głoskę [ś] – taką wymianę zaznaczamy następująco: s : ś,

● w mianowniku pojawia się samogłoska [e], której nie ma w pozostałych przypadkach – taką wymianę zaznaczamy następująco: Ø : ′e („przekreślone zero” wskazuje miejsce, w którym brakuje danej głoski, apostrof przed samogłoską zaś – miękkość głoski poprzedzającej samogłoskę),

● głoska [p] zmienia się w głoskę [p′] – taką wymianę zaznaczamy następująco: p : p′.

Wymiany głosek pojawiają się bardzo często w odmianie wyrazów. Wybrane tematy oboczne i oboczności głoskowe przedstawione zostały w tabeli.

Tematy oboczne w odmianie wyrazów

przypadek	rzeczownik PIES w liczbie pojedynczej	rzeczownik WODA w liczbie pojedynczej	przymiotnik CHORY w liczbie mnogiej i w rodzaju męskoosobowym
M.	pies-Ø	wod-a	chorz-y
D.	ps-a	wod-y	chor-ych
C.	ps-u	wodzi-e	chor-ym
B.	ps-a	wod-ę	chor-ych
N.	(z) ps-em	(z) wod-ą	(z) chor-ymi
Ms.	(o) psi-e	(o) wodzi-e	(o) chor-ych
tematy oboczne	ps-; pies; psi-	wod-; wodzi-	chor-; chorz-
wymiany głosek	s : si (=ś); p : pi (p'); Ø : 'e	d : dzi (=dź)	r : rz

Przykładowe tematy oboczne i wymiany spółgłosek w odmianie różnych części mowy

część mowy	tematy oboczne	wymiany głosek
rzeczownik	ptak-Ø; ptaki-em łat-a; łać-e małp-a; małpi-e sen-Ø; sn-u	k : ki (= k : k’) t : ci (= t : ć) p : pi (= p : p’) Ø : e
przymiotnik	lepsz-y; lepś-i tward-y; twardź-i bogat-y; bogać-i zdrow-y; zdrów-Ø	sz : ś d : dź t : ć o : ó
czasownik	proś-isz; prosz-ę nieś-esz; nios-ę wróć-ił; wrac-ał	ś : sz ‘e : ‘o, si : s (= ś : s) ó : a, ci : c (= ć : c)

Ćwiczenie 5

Jakie oboczności głoskowe pojawiają się w parach wyrazowych?

Para wyrazowa	Tematy oboczne	Głoski oboczne
Wzór: cukru : cukier	cukr- // cukier-	k : ki (k′); Ø: ′e
szkoła : szkole		
starszy : starsi		
bogaty : bogaci		
dług : długiem		
stołu : stół		
poseł : posłowi		
dnia : dzień		
proszę: prosisz		
wożą : wozisz		

William Shakespeare – najsłynniejszy dramaturg w dziejach ludzkości

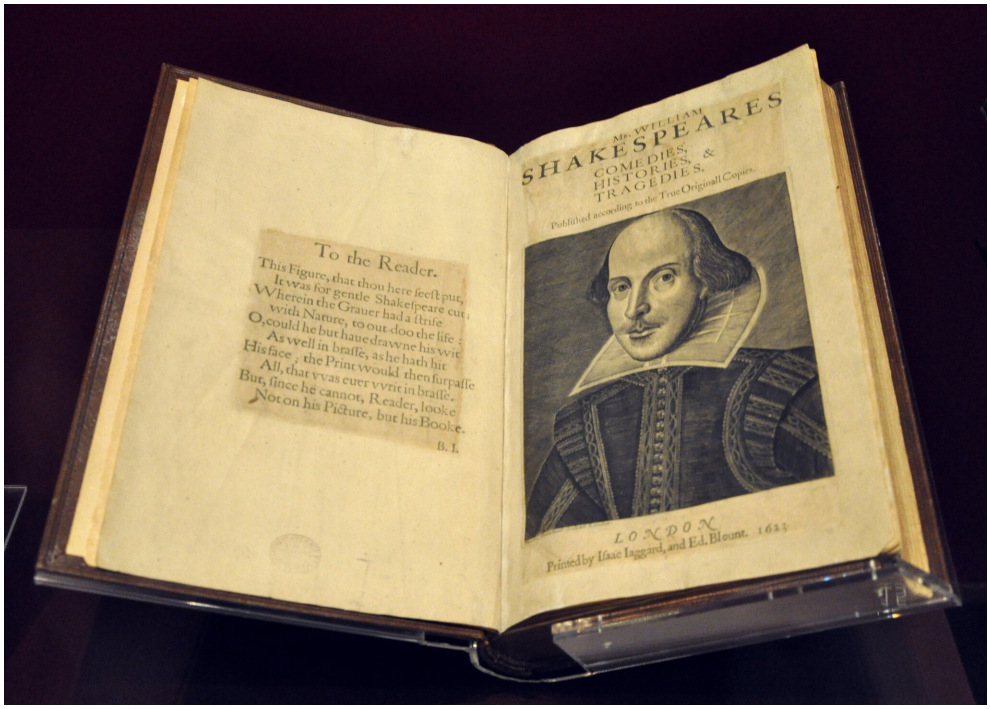

Zarówno w opinii znawców, jak i zwykłych czytelników William Shakespeare jest najsłynniejszym dramaturgiem w historii literatury. Z kolei niektórzy bohaterowie jego dzieł to najsłynniejsze postacie sceniczne: Hamlet, Makbet, król Lear oraz Romeo i Julia. Od początku XVII wieku nie było dnia, by w którymś z teatrów (najpierw w Anglii, później w całej Europie, a wreszcie – na świecie) nie grano jednej z niemal czterdziestu sztuk napisanych przez tego wielkiego dramaturga.

> **Już wiesz**
>
> Zapoznaj się z treścią dramatu *Romeo i Julia* Williama Shakespeare'a, a następnie obejrzyj film *Romeo i Julia* z 1968 roku w reżyserii Franca Zeffirellego. Podczas oglądania filmu zwróć uwagę, czy reżyser był wierny utworowi angielskiego dramatopisarza.

William Shakespeare – światowa gwiazda

Co ciekawe, nie ma absolutnej pewności, że William Shakespeare w ogóle żył. Niektórzy badacze uznają, że tym pseudonimem posłużył się autor, który z różnych przyczyn nie chciał działać oficjalnie, bo jako arystokracie nie wypadało mu pisać i drukować komedii czy tragedii pod własnym nazwiskiem. Wśród różnych (niepotwierdzonych) teorii jest i taka: William Shakespeare to arabski twórca nazywający się Sheikh al Subair (co po angielsku brzmiałoby: Sheikh-pear). Wśród znawców literatury dawnej przeważają jednak ci, którzy są przekonani, że William Shakespeare to prawdziwy autor *Hamleta*, *Makbeta*, *Burzy* czy *Romea i Julii*. Jego nazwisko stało się prawdziwą marką, jednym z najlepiej rozpoznawanych „produktów" na świecie.

> **Agnieszka Romanowska**
>
> ## Szekspir w proszku
>
> Szekspir w internecie, *Makbet* na DVD, komiks o Hamlecie, *Romeo i Julia* w wersji rap, kroniki historyczne jako serial telewizyjny. Ale także wizerunek słynnego stratfordczyka na podkładkach pod myszkę komputerową, cygarach, cukierkach odświeżających oddech, ręcznikach, filiżankach i bibelotach, a nawet w reklamie mieszanki mlecznej dla niemowląt. Wszystkie te oraz dziesiątki innych przykładów mieszczą się w wielkim worku z napisem „Szekspir i kultura popularna".
>
> Agnieszka Romanowska, Szekspir w proszku, „Teksty Drugie" 2010, nr 1-2.

> **Ćwiczenie 1**
>
> Po przeczytaniu cytowanego fragmentu artykułu *Szekspir w proszku* znajdź w dostępnych źródłach zdjęcie dowolnego przedmiotu (poza książkami) z wizerunkiem Williama Shakespeare'a. Czy podoba ci się taki sposób wykorzystania wizerunku pisarza? Odpowiedź uzasadnij.

Shakespeare stał się tak słynny, że można zdobyć popularność, chwaląc się nieznajomością jego dzieł!

Katarzyna Bomba

Romeo i Julia, czyli miłość mocna jak śmierć

Szekspira znają zatem chyba wszyscy [...]. Więcej, w naszym zwariowanym świecie rządzonym przez mass media popularność wśród telewizyjnej publiczności można zdobyć deklaracją, że się nie wie, kto to jest Szekspir, że nigdy się tego nazwiska nie słyszało. Dzięki takiej mianowicie deklaracji pewien młody człowiek odniósł zwycięstwo w pierwszej holenderskiej edycji *Big Brother*.

Katarzyna Bomba, Romeo i Julia, czyli miłość mocna jak śmierć, Kraków 2002, s. 11.

Ćwiczenie 2

Po przeczytaniu powyższego fragmentu wyjaśnij mechanizm, który – twoim zdaniem – sprawił, że osoba nieznająca Shakespeare'a zwyciężyła w programie *Big Brother*.

Kim był William Shakespeare?

William Shakespeare

1564–1616

Z dokumentów wynika, że **William Shakespeare** (po polsku **Szekspir**) urodził się w 1564 roku w angielskim miasteczku Stratford (niedaleko Birmingham) w dość zamożnej rodzinie (jego ojciec był rękawicznikiem, a także lokalnym politykiem). Tam pisarz zdobył podstawy wykształcenia, którego najprawdopodobniej nie uzupełniał – jego konkurenci teatralni wyśmiewali go za brak studiów. W 1582 roku ożenił się ze starszą o osiem lat Anną Hathaway, która najpierw urodziła mu córkę, a później bliźnięta. Kiedy dokładnie William Shakespeare przeniósł się do Londynu – nie wiadomo, ale w 1592 roku był już znanym twórcą. Nie zrobił kariery jako aktor (jego najwybitniejszą rolą był duch w Hamlecie, co nie najlepiej świadczy o jego talencie), ale zdobył wielką popularność dzięki dramatom (a także poezji) – pisał średnio dwa utwory sceniczne rocznie. Został też współwłaścicielem jednego z londyńskich teatrów, co przysporzyło mu sporego majątku, dzięki czemu mógł kupić dla rodziny wspaniały dom i ziemię w Stratfordzie. W roku 1612 wrócił do rodzinnego miasteczka liczącego niecałe 2000 mieszkańców. Tam zmarł w 1616 roku i został pochowany w miejscowym kościele, tym samym, w którym otrzymał chrzest.

> **Ćwiczenie 3**
> Wprawdzie nie ma pewności, czy powyższy portret ukazuje prawdziwą podobiznę Williama Shakespeare'a, ale przyjrzyj mu się uważnie i na jego podstawie sporządź rysopis angielskiego dramaturga.

Czasy Williama Shakespeare'a

Shakespeare żył w czasach niezwykle ważnych dla Anglii. Przez większość jego życia panowała tam Elżbieta I, która w ciągu 45 lat rządów sprawiła, że Anglia – mimo kłopotów – stała się prawdziwym mocarstwem.

Leslie Dunton-Downer, Alan Riding

Szekspir

Królowa wielokrotnie udowodniła swą odwagę i zapał w czasach narodowego kryzysu, ale jej panowanie było zakłócane wybuchami dżumy, buntami (m.in. katolików), groźbami inwazji ze strony Hiszpanii i Francji, wojną w Niderlandach, problemami w Irlandii i rosnącą frustracją, że samotna królowa nie miała następcy. [...] Akt supremacji (1559) ustanowił ją głową kościoła [...]. Jako całość państwo było biedne i, przy ok. 3-milionowej populacji za czasów Szekspira, słabo zaludnione. Przez większą część panowania Elżbiety I sytuacja ekonomiczna wyglądała nie najlepiej: osłabiała ją inflacja, klęski głodu i wysokie dzierżawy ziem rolnych. [...] Jednak [...] popularność Elżbiety I utrzymywała się w oderwaniu od sytuacji ekonomicznej.

Leslie Dunton-Downer, Alan Riding, Szekspir, tłum. Dorota Koper, Rafał Morusiewicz, Warszawa 2005, s. 17–19.

Drugim władcą Anglii, którego osobiście poznał William Shakespeare, był następca królowej Elżbiety I – Jakub I.

Teatr Elżbiety I i Williama Shakespeare'a

Za panowania Elżbiety I i jej następcy Jakuba I teatr był zupełnie niezwykłym zjawiskiem. Od imienia królowej zwykło się go nazywać **teatrem elżbietańskim**. O jego znaczeniu świadczyć może to, że za czasów autora *Romea i Julii* w samym Londynie tworzyło około 300 dramaturgów. Królowa – mimo oporu ze strony tych, którzy uważali, że teatr to sztuka skłaniająca do grzechu – bardzo ceniła ten typ rozrywki. Dzięki temu zaczęły w stolicy powstawać pierwsze stacjonarne teatry. Wcześniej po karczmach występowali tylko amatorzy albo pojawiały się w mieście wędrowne zespoły aktorskie. Zresztą konstrukcja prawdziwych budynków teatralnych nieco przypominała wyglądem podwórza oberż. Najsłynniejszym stałym teatrem okazał się The Globe (Pod Kulą Ziemską). To właśnie tam występował Shakespeare i tam też wystawiano jego sztuki. Nazwa powstała od postawionej na dachu figury Herkulesa trzymającego na barkach ziemski glob. Jednak umieszczony tam napis: *Totus mundus agit histrionem*, czyli „Cały świat gra jakąś rolę", należy łączyć z częstym u angielskiego dramaturga przeświadczeniem, że wszyscy jesteśmy aktorami na scenie świata i nie mamy wpływu na to, co zrobi z nami reżyser Los.

Tak obecnie wygląda scena teatru The Globe, który działał w latach 1599–1642. Dwa lata po zamknięciu teatru budynek został zburzony, a zrekonstruowano go dopiero pod koniec XX wieku
Tony Hisgett, scena teatru The Globe, fotografia,

> **Ćwiczenie 4**
> Przyjrzyj się powyższemu zdjęciu i opisz rekonstrukcję teatru The Globe. Następnie w dostępnych ci źródłach sprawdź, czy twój opis jest poprawny.

Popularność teatru wśród możnowładców przejawiała się między innymi w tym, że obejmowali oni opieką poszczególne zespoły aktorów. Gdy Shakespeare przybył do Londynu, trafił do trupy teatralnej, której patronował Henry Carey – Lord Szambelan. Z tego powodu aktorów tego zespołu nazywano Sługami Lorda Szambelana. Gdy władzę w Anglii przejął Jakub I, trupa ta – uchodząca za najlepszą w Londynie – została przemianowana na Sługi Jego Królewskiej Mości. Dzięki pieniądzom zarobionym w teatrze oraz znajomościom z możnowładcami Shakespeare otrzymał w 1596 roku tytuł szlachecki.

Widzowie teatru elżbietańskiego

Giuseppe Tomasi di Lampedusa

Szekspir

Tak więc teatr elżbietański wywodzi się z jednej strony z widowisk religijnych, podczas których przedstawiano scenki [...] z Pisma Świętego i cudownych żywotów świętych, a ze strony drugiej, z ballad, które z czasem [...] przekształciły się w utwory dramatyczne. [...]

Te gospody-teatry znajdowały się na prawym brzegu Tamizy, który w tamtych czasach był zwykłą wsią, ciągnącą się aż do portu. A ich publiczność składała się w większości z marynarzy i tragarzy portowych, z bywalców tawern i prostytutek. [...] Same wspaniałe typy, rozbójnicy nie mający ani ogłady, ani cienia skrupułów i bez wahania sięgający po noże [...]. W roku 1597, to znaczy w roku wystawienia *Henryka V* i *Juliusza Cezara*, w dwu teatrach londyńskich doszło dziewięciokrotnie do zabójstw w bójkach. Niemal każde przedstawienie poprzedzało zabicie na scenie cielęcia, którego dokonywał aktor, gdyż taka krwawa scena cieszyła się szczególnym powodzeniem u publiczności. [...] Kiedy aktor lub dramat nie znajdował uznania, nie ograniczano się w dezaprobacie do okrzyków, ale rzucano na scenę zabite psy lub koty i zdechłe szczury [...]. Jeżeli sztukę chciała obejrzeć królowa lub lordowie, zarządzano wystawienie jej w pałacu.

Był to teatr nie tyle dla ludu, co dla plebsu, i nie tyle nawet dla plebsu, co dla przestępczego półświatka.

O tym wszystkim nie powinno się zapominać, bo to pozwala usprawiedliwić i wytłumaczyć brak umiaru i okropności wielu

> dramatów elżbietańskich, prostactwo niektórych scen, również u Szekspira [...].
>
> Giuseppe Tomasi di Lampedusa, Szekspir, tłum. Stanisław Kasprzysiak, Warszawa 2001, s. 23–25.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu tekstu włoskiego pisarza Giuseppe Tomasiego di Lampedusy wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 5.1**
> Wymień, kim byli widzowie oglądający sztuki Shakespeare'a.

> **Ćwiczenie 5.2**
> Wyjaśnij, jaki wpływ na twórczość dramatopisarzy miał fakt, że odbiorcami ich sztuk była określona widownia.

Dzieła Williama Shakespeare'a przetrwały do naszych czasów głównie dzięki wydaniu z 1623 roku, które nazywane jest *Pierwszym folio*. Wydrukowano wówczas około 1000 egzemplarzy, z których do naszych czasów przetrwało ponad 200. Jedna książka z utworami stratfordczyka kosztowała wtedy 1 funta. Dziś ta cena dochodzi do 5,5 miliona funtów!

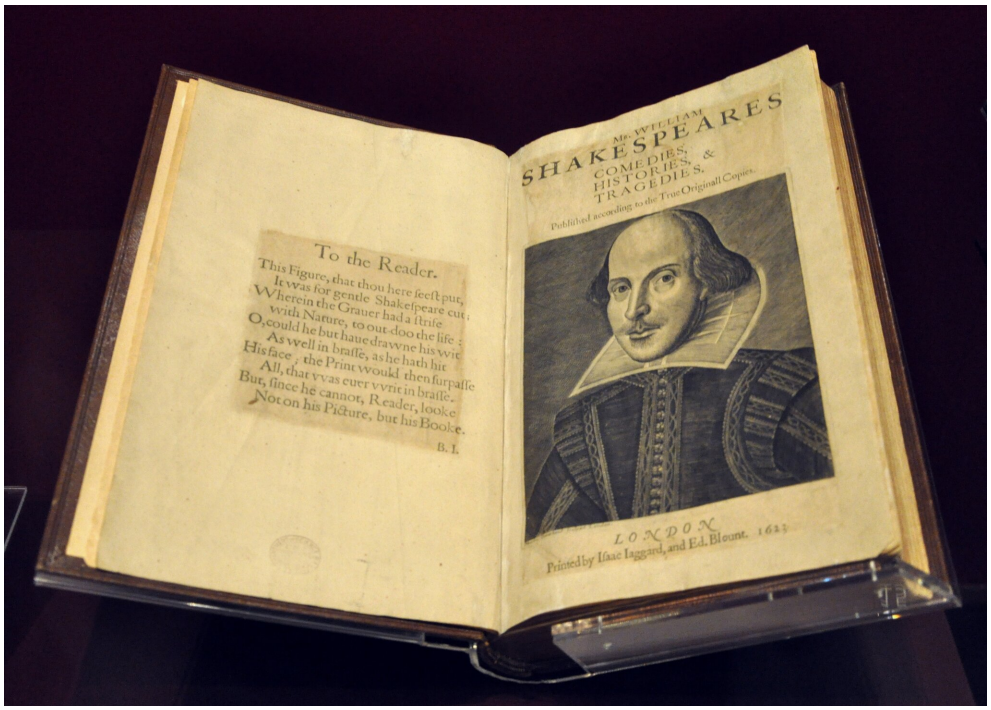

Shakespeare – autor nadal modny

Tomasz Raczek

Najlepszy scenarzysta wszech czasów

Czy był/jest na świecie bardziej znany autor niż William Szekspir? Trudno byłoby znaleźć. Dzieła mistrza znad Avonu wystawiane są od ponad 400 lat i nadal cieszą się ogromną popularnością. Każde niemal pokolenie próbuje odczytać je po swojemu, znajdując w wydarzeniach opisanych na przełomie XVI i XVII wieku współczesne odniesienia. Wprawdzie do końca nie wiadomo, jak się to Szekspirowi udawało, że zarówno jego dramaty, jak i komedie zyskiwały tak wysoki poziom artystyczny i posłuch wśród mu współczesnych i następnych generacji [...]. Nie wiadomo nawet, czy był autorem wszystkich przypisywanych mu dzieł. Lecz mimo to sygnowane jego nazwiskiem (jakkolwiek zapisywanym w jego czasach na blisko sto sposobów) uznawane są zarówno za kanon światowej literatury dramatycznej, jak i za wzorzec języka angielskiego swojej epoki. A była to epoka niezwykle ważna w dziejach Anglii i świata – okres panowania królowej Elżbiety I i króla Jakuba, czas aktywności takich osobistości, jak Giordano Bruno, Michel de Montaigne czy Miguel Cervantes [...]. Był to czas nie tylko budowania potęgi Anglii, ale i okres rozkwitu teatru. Szekspir – nie tylko dramaturg, lecz także aktor – znacznie do tego rozkwitu się przyczynił. Pozostawił około 40 sztuk o zaskakująco szerokim wachlarzu tematyki – od adaptacji zdarzeń antycznych (*Juliusz Cezar*) i obiegających Europę renesansowych nowel (*Hamlet*, *Romeo i Julia*, *Otello*), poprzez kroniki królewskie (*Ryszard III*), po zaskakujące dowcipem komedie obyczajowe (*Poskromienie złośnicy*) czy fantastyczne (*Sen nocy letniej*). Wystawiane w słynnym londyńskim teatrze Globe, którego był współwłaścicielem,

przetrwały próbę czasu (zazwyczaj sztuki wystawiano przez trzy dni, by potem zmienić repertuar) i bawią (i wzruszają) do dziś, stając się niewyczerpanym źródłem inspiracji – dla widzów, ludzi teatru, a także dla filmowców. Nie przypadkiem w niedawnym plebiscycie u schyłku XX wieku Szekspira ogłoszono Anglikiem Tysiąclecia. Szekspir nie przestał być modnym scenarzystą: od roku 1899, kiedy to po raz pierwszy sięgnięto po jego utwór na potrzeby filmu, powstało co najmniej 700 filmów – kinowych i telewizyjnych – inspirowanych jego dziełami bądź na nich opartych. Szekspira filmowano w całości i we fragmentach, sięgając po jego bohaterów, w realiach współczesnych i w kostiumie z epoki, tradycyjnie i eksperymentalnie.

Tomasz Raczek, Najlepszy scenarzysta wszech czasów, tekst w książeczce dodanej do płyty DVD z filmem Zakochany Szekspir, reż. John Madden, 1998, seria Nagrody Akademii Filmowej, nr 7.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu tekstu Tomasza Raczka wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 6.1

Podaj przykłady potwierdzające, że twórczość Szekspira od kilku wieków jest źródłem inspiracji dla innych.

Ćwiczenie 6.2

Napisz, w czym tkwi fenomen popularności dramatów Szekspira.

Co wpływa na ocenę dzieła?

Często o ocenie dzieła (np. literackiego) decyduje świadomość tego, kto jest jego autorem. Inaczej oglądamy obraz, gdy nie znamy nazwiska malarza, a inaczej, gdy okazuje się, że stworzył go Leonardo da Vinci, Pablo Picasso albo Salvador Dali…

> **Ćwiczenie 7**
> Czy zdarzyło ci się zmienić opinię o jakimś dziele (utworze literackim, plastycznym, muzycznym), gdy poznałeś nazwisko jego twórcy? Napisz krótką notatkę na ten temat.

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 8**
> Przygotuj prezentację o życiu i twórczości Williama Shakespeare'a.

> **Ćwiczenie 9**
> Z dowolnego dzieła Williama Shakespeare'a wybierz fragment i naucz się go na pamięć. Przygotowując recytację, pamiętaj, by poprzedzić ją informacją o dziele oraz krótkim uzasadnieniem wyboru określonego fragmentu.

Ćwiczenie 10

Zapisz skojarzenia do słowa „teatr” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „teatr” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Śmiać się czy płakać? Romeo i Julia

Ford Madox Brown, Romeo i Julia

Ad Meskens, Ford Madox Brown, Romeo i Julia, licencja: CC BY-SA 4.0

Dzieła dramatyczne już w antyku dzielono na dwa podstawowe gatunki: komedie i tragedie. Te pierwsze miały przede wszystkim wywoływać śmiech, zazwyczaj ukazując ludzi z nizin społecznych. Te drugie ukazywały bohaterów wywodzących się z wyższych sfer i popadających w perypetie kończące się wygnaniem, śmiercią itp. Mimo przemian w europejskim dramacie to główne rozróżnienie nadal było aktualne. William Shakespeare tworzył więc zarówno tragedie (np. *Hamlet*, *Makbet*, *Król Lear*), jak i komedie (np. *Poskromienie złośnicy*, *Wesołe kumoszki z Windsoru*).

> **Już wiesz**
>
> **1)** Zapoznaj się z tekstem dramatu *Romeo i Julia* Williama Shakespeare'a.

2) Wymień cechy dramatu jako rodzaju literackiego.

3) Wyjaśnij, czym różni się komedia od tragedii.

Emocje w dramacie *Romeo i Julia*

Niektórzy badacze twórczości Williama Shakespeare'a, dostrzegając wielkość dramatu *Romeo i Julia*, sugerują, że być może pierwotnym zamiarem autora było napisanie komedii. Dopiero w trakcie tworzenia dzieła zmieniła się jego koncepcja, co miałoby wynikać z braku doświadczenia pisarskiego. Inni badacze podkreślają jednak, że angielski dramaturg w każdej swej tragedii zamieszczał sceny komediowe. Przeplatanie się wydarzeń tragicznych z komicznymi sprawiało, że świat ukazany w jego utworach był bliższy rzeczywistości.

Śmiech w dramacie

Po zapoznaniu się z tekstem *Romea i Julii* Williama Shakespeare'a wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 1.1**
>
> Wybierz te fragmenty dzieła, które wywoływały twój śmiech czy chociażby uśmiech. Mogą to być zarówno całe sceny, jak i pojedyncze wypowiedzi.

> **Ćwiczenie 1.2**
>
> Wskaż gatunek, do którego – twoim zdaniem – należy zaliczyć *Romea i Julię*. Odpowiedź poprzyj argumentami.

> **William Shakespeare**
>
> ## Romeo i Julia
>
> ### Akt I, scena 3
>
> *Pokój w domu Capulettich. Wchodzą Pani Capuletti i Marta.*
>
> **PANI CAPULETTI**CAPULETTI
> Gdzie moja córka? Czemu jej nie wołasz?
>
> William Shakespeare, Romeo i Julia, tłum. Stanisław Barańczak, Poznań 1990, s. 31–35.

MARTA Wołałam – jak mi własna cnota miła: To znaczy, cnota, której strzegłam pilnie Aż do dwunastej wiosny życia. Julciu! Złotko! Gdzie jesteś? No gdzie ta dziewczyna?

Wchodzi Julia.

JULIA Czy ktoś mnie wołał?

MARTA Pani matka.

JULIA Jestem. Słucham cię, matko.

PANI CAPULETTI Chodzi mi o sprawę... Marto, ty odejdź; muszę z nią pomówić Sam na sam. Czekaj, Marto, lepiej zostań; Przyszło mi na myśl, że możesz się przydać. Wiesz, w jakim wieku jest Julia.

MARTA A jakże, Mogłabym podać go co do godziny.

PANI CAPULETII Już wkrótce skończy czternaście lat.

MARTA Racja, Czternaście własnych zębów stawiam w zakład (Chociaż, co prawda, mam ich tylko cztery), Że to już wkrótce. Kiedy będzie pierwszy Sierpnia?

PANI CAPULETTI Zostały jeszcze dwa tygodnie.

MARTA Ile by ich tam było, dwa czy więcej, W wieczór przed pierwszym sierpnia Julcia skończy Równe czternaście. Obie z Zuzią (wieczne Odpoczywanie!) były w jednym wieku. Zuzia już teraz między aniołkami: Za dobre było dziecko dla mnie grzesznej. Ale, jak mówię, nasza Julcia w wieczór Przed pierwszym sierpnia skończy lat czternaście – Dobrze pamiętam. Jedenaście lat Minie niedługo od trzęsienia ziemi, A trzeba było trafu, że w ten dzień Właśnie od piersi była odstawiana: Tak, nie zapomnę tego, póki żyję. Jak dziś pamiętam: siedzę sobie w słońcu Pod gołębnikiem i nacieram pierś Piołunem. Państwo obydwoje wtedy Byli w Mantui: co, niedobra pamięć? Więc, jak powiadam, gdy tylko poczuła Piołun na cycku, gdy się jej zrobiło Gorzko w niemądrej buzi – jak nie wrzaśnie, Jak się nie skrzywi, szarpnie precz od cycka! A tu gołębnik za plecami trzeszczy: Trzęsienie ziemi! Nie trzeba mi było Dwa razy mówić: wiałam, gdzie pieprz rośnie. Odtąd minęło jedenaście lat, Bo już umiała stać; nie, co ja mówię, Umiała chodzić i truchtać po domu. [...]

PANI CAPULETTI Dosyć już. Proszę, uciszże się wreszcie.

[...]

MARTA Toć już przestałam. Pan Bóg z tobą, dziecko: Z wszystkich niemowląt, jakie wykarmiłam, Ty byłaś najśliczniejsza. Gdybym jeszcze Mogła zobaczyć cię w ślubnej sukience!

PANI CAPULETTI O właśnie: o tym chciałam z wami mówić. [...] Kiedy w małżonku posiądziesz skarb rzadki, Własny twój wymiar wzrośnie w krótkim czasie.

MARTA O j tak, od chłopa rośnie obwód w pasie.

PANI CAPULETTI Mów więc: co sądzisz o młodym Parysie?

JULIA Cóż, matko, sądzę, że spodoba mi się: Muszę się przyjrzeć – tak, aby nikt o mnie Źle nie pomyślał: uważnie, lecz skromnie.

Po przeczytaniu przytoczonego powyżej fragmentu dramatu Williama Shakespeare'a wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 2.1**
>
> Wyjaśnij, w jakim celu pani Capuletti podjęła rozmowę z Julią?

> **Ćwiczenie 2.2**
>
> Podaj cechy Julii, które ujawniają się w tej scenie.

> **Ćwiczenie 2.3**
>
> Która z postaci uczestniczących w rozmowie niesie ze sobą pierwiastek komizmu? Wyjaśnij, dlaczego to właśnie ta postać.

> **Ćwiczenie 3**
>
> Czy – twoim zdaniem – Julię lepiej znała jej matka czy piastunka Marta? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 4

Z poniższej listy wybierz określenia, którymi można nazwać język Marty. Uzasadnij swój wybór cytatami.

- [ ] szarmancki
- [ ] elegancki
- [ ] prostacki
- [ ] delikatny
- [ ] naukowy
- [ ] wulgarny
- [ ] neutralny

Śmiech i płacz w dramacie

Niektóre postacie z *Romea i Julii* są komiczne, inne nie posiadają tego rysu. Zrozumienie dzieła zależy również od tego, do której kategorii zakwalifikuje się danego bohatera.

Na podstawie treści dramatu *Romeo i Julia* wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 5.1

Przyporządkuj wymienione poniżej postacie do jednej z trzech kategorii.

Postać komiczna	Postać neutralna	Postać tragiczna

Romeo | Samson, sługa Capulettiego | Julia | Marta | Aptekarz | Merkucjo

Parys | Grzegorz, sługa Capulettiego | Capuletti | Escalus | Benvolio | Tybalt

Ćwiczenie 5.2

Wyszukaj w dramacie *Romeo i Julia* cytaty potwierdzające, że postacie wpisane do pierwszej kolumny są rzeczywiście komiczne.

Ćwiczenie 5.3

Wskaż postać, którą było ci najtrudniej zakwalifikować do danej kategorii.

Tak wyobrażał sobie Martę jeden z XIX-wiecznych angielskich ilustratorów dzieł Szekspira
Kenny Medows, ilustracja do Romea i Julii z dziewiętnastowiecznej edycji The Illustrated Shakespeare, drzeworyt, 1847,

Akcja *Romea i Julii* łączy motywy komediowe z tragicznymi. Żartobliwie charakteryzuje ją wierszowane streszczenie napisane przez Stanisława Barańczaka, niedawno zmarłego tłumacza Szekspirowskich dramatów, cenionego poety i eseisty (prywatnie brata Małgorzaty Musierowicz, autorki serii powieści dla młodzieży z cyklu *Jeżycjada*).

Stanisław Barańczak

Romeo i Julia

Rody Werony: wraży raban.
Młodzi: hormony. Starzy: szlaban.
Mnich: lekarstwem zielarstwo?
Finał: trup grubą warstwą.

Stanisław Barańczak, Romeo i Julia, [w:] tegoż, Biografioły, Poznań 1991, s. 43.

Romeo i Julia z przymrużeniem oka

Władysław Sikora

Romee i Julia

Osoby:
Julia – obiekt westchnień i innych oddechów
Romee – postać zbiorowa. Skład:

Romeo A – typ tragiczny
Romeo Be – realista
Romeo Ce – optymista
Romeo Er-zet – po prostu typ

Romee: (*stoją pod balkonem*) – Julio!

Julia: (*wychyla się przez poręcz*) – Kto to? Kto to?

Romee: – My!

A-Romeo: – Czy nie poznajesz Romeów?

Julia: – Ach, to wy najdrożsi…

Romee: – No! (*przesyłają uśmiechy w kierunku balkonu. Uśmiechy obsiadają poręcz i okolice balkonu*). Nareszcie jesteśmy sami. Tylko księżyc, ty i my…

Julia: – Czy powiecie mi, jak mnie kochacie?

Ce-Romeo: – Zaśpiewamy ci serenadę:

Romee: (*śpiewają, przygrywając sobie we czterech na gitarze*)
Miłość nasza taka wielka
Jej nie zniszczy żaden wróg
Jakby co, to uciekniemy
Mamy przecież osiem nóg…

Julia: – Brawo!!! (*zachwycona śpiewem przesyła całusa. Całus upada pomiędzy A-Romeem i Ce-Romeem*). Dajcie mi rękę…

Romee: (*prezentują wszystkie swoje ręce*) – Którą?

Julia: – Czwartą.

Romee: (*podają czwartą rękę lirycznie*) – Aaaach…

Julia: – Aaaach…

Romee: – Julio, nasza Julio…

Julia: – Co…

Romee: – Julio, nasza Julio…

Julia: – Co?

Romee: – Julio, nasza Julio…

Julia: (*coś zaczyna podejrzewać*) – Piliście!

Romee: – To z miłości!

Be-Romeo: – Tak krótko się widujemy, że chcielibyśmy cię widzieć podwójnie…

Romee: – Wybacz!

Julia: – Wybaczam. To z winy naszych rodziców. Ach, z jakiego powodu nasze rody tak się nienawidzą?

A-Romeo: – O! To stara i długa historia jest!

Julia: – Opowiedzcie…

Be-Romeo: – Było to dawno, dawno temu. Twój praprapraprapra…

Er-zet-Romeo: (*uzupełnia*) – …praprapraprapraprapra…

Be-Romeo: – …praprapraprapradziadek naszemu praprapraprapra…

Er-zet-Romeo: – …praprapraprapraprapra…

Be-Romeo: – …praprapradziadkowi zjadł pterodaktyla!

Ce-Romeo: – Pterodaktyle już wyginęły, ale waśń pozostała.

Julia: – Musimy coś wymyślić!

Romee: (*po dużym wysiłku umysłowym*) – Ba!!!

Julia: (*wpada na pomysł mało oryginalny, ale efektowny*) – Zabijmy się z miłości!

A-Romeo: – Czy mamy jakieś narzędzie przydatne w takich okazjach?

Julia: – Sztylet! (*podaje sztylet, który przypadkiem miała w dekolcie*)

Romee: (*ustawiają się w kolejkę: A-Romeo, Be-Romeo, Ce-Romeo, Er-zet-Romeo*)

Er-zet-Romeo: – Niech ten sztylet przetnie nić naszego istnienia. Żegnajcie!

A-Romeo: (*wbija sztylet w początek kolejki. Sam upada nieżywy, pozostali nie*)

Er-zet-Romeo: – Witajcie! Sztylet jest za krótki na taką wielką miłość.

KONIEC

Autor: Władysław Sikora (no… trochę Szekspir)

Władysław Sikora, Romee i Julia, [w:] tegoż, nie tylko… kabaret POTEM, Wrocław 1998, s. 26–28.

Romeo i Julia współcześnie

> **Ćwiczenie 6**
>
> Czy w dzisiejszych czasach rodzice powinni mieć wpływ na wybory swych dzieci? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Zadaniowo

Ćwiczenie 7

Przeczytaj zamieszczony w „Kontekstach” skecz kabaretu Potem, który nawiązuje do najsłynniejszej sceny z dramatu Williama Shakespeare’a – sceny balkonowej, a następnie wybierz inny poważny fragment *Romea i Julii* i napisz jego żartobliwą przeróbkę.

Ćwiczenie 8

Zastanów się, która sytuacja zaważyła o tragicznym finale dramatu? Opisz to wydarzenie na nowo, tak zmieniając jego przebieg, by doprowadzić do szczęśliwego zakończenia.

Miłość poza grób… Romeo i Julia – najsłynniejsi kochankowie świata

Romeo i Julia

Jules Salles-Wagner, Romeo i Julia, ok. 1898, olej na płótnie,

Najsłynniejsza miłość świata – tak zwykło się mówić o uczuciu, jakie połączyło literacką parę, Romea i Julię. Historia ich romantycznej i tragicznej zarazem miłości nie przestaje inspirować. Liczne wersje teatralne, filmowe i musicalowe nie poprzestają na wiernym odtworzeniu akcji dramatu Williama Shakespeare'a. Bohaterowie pokazywani są nie tylko w realiach z przełomu XVI i XVII stulecia, lecz także jako członkowie amerykańskich gangów albo przedstawiciele subkultury punkowej czy skinowskiej…

> **Już wiesz**
>
> Zapoznaj się z treścią dramatu *Romeo i Julia* Williama Shakespeare'a, a następnie poszukaj w tekście fragmentów mówiących o miłości.

Romeo i Julia Williama Shakespeare'a

Przenoszenie akcji dramatu Williama Shakespeare'a w inne realia ma nie tylko przybliżyć historię Romea i Julii współczesnemu odbiorcy. Staje się też okazją do poszukiwania przyczyn, które doprowadziły do tego, że miłość młodych ludzi skończyła się tragicznie. Czy naprawdę musiało tak się stać?

Co się wydarzyło w Weronie?

> **William Shakespeare**
>
> ### Romeo i Julia
>
> **Prolog**
>
> **CHÓR**
> Dwa równie stare i szlachetne rody
> W Weronie, gdzie się rozgrywa ta szuka,
> Wskrzeszają zamęt przycichłej niezgody:
> Znów w czas pokoju krew chodniki bruka.
> Gdy w sercach ojców nienawiść szaleje,
> Dzieciom, wiedzionym przez los ku zagładzie,
> Miłość podsuwa daremną nadzieję –
> Śmierć ich dopiero koniec waśniom kładzie.
> Miłość, skazana na śmierć przez nienawiść,
> Której szał ciemny gubił dwie rodziny,
> Aż śmierć jedynie mogła je wybawić:
> Taką historię widz przez dwie godziny
> Oglądać będzie tu, na naszej scenie;
> Może uroni łzę na zakończenie.
>
> William Shakespeare, Romeo i Julia, tłum. Stanisław Barańczak, Poznań 1990, s. 7.

Po przeczytaniu w całości dramatu *Romeo i Julia* wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 1.1**
> Powiedz, jakie informacje o treści utworu zdradza przytoczona w *Prologu* wypowiedź chóru.

> **Ćwiczenie 1.2**
> Czy podana na początku informacja ujawniająca treść sztuki jest pożądana z punktu widzenia czytelnika lub widza w teatrze? Odpowiedź uzasadnij.

> **Ćwiczenie 1.3**

Ćwiczenie 1.4

Ułóż wydarzenia przedstawione w dramacie we właściwej kolejności.

- Słudzy Capulettich walczą z Tybaltem.
- Romeo umiera.
- Ojciec Laurenty dowiaduje się, że list nie dotarł do Mantui.
- Romeo ucieka do Mantui.
- Romeo i Julia poznają się na balu.
- Odbywa się ślub Julii i Romea.
- Ojciec Laurenty obiecuje dać ślub zakochanym.
- Tybalt rani Merkucja.
- Romeo i Julia wyznają sobie miłość.
- Julia odmawia ożenku z Parysem.
- Romeo zostaje wygnany z miasta.
- Romeo zabija Tybalta.
- Romeo dowiaduje się o śmierci Julii.
- Julia przebija się sztyletem.
- Ojciec Laurenty obiecuje wysyłać list do Mantui.
- Merkucjo umiera.

Julia zostaje odnaleziona „martwa” w swoim łóżku.

Romeo jest zakochany w Rozalinie.

Rody Julii i Romea godzą się.

Julia zgadza się na ślub z Parysem.

Ojciec Laurenty oznajmia, że udzielił ślubu Julii i Romeowi.

Dochodzi do sprzeczki Tybalta i Merkucja.

Julia przedstawia ojcu Laurentemu swój plan.

Umiera matka Romea.

Romeo zabija Parysa.

Ćwiczenie 1.5

Tragiczna historia Romea i Julii mogła potoczyć się inaczej. Gdyby utwór naprawdę miał być komedią, powinien kończyć się szczęśliwie. Do zaproponowanego poniżej początku historii dopisz cztery wydarzenia, które doprowadziłyby do jej szczęśliwego zakończenia.

1. Romeo poznaje Julię na balu.

6. Romeo i Julia żyli długo i szczęśliwie.

Zły los

Historia Romea i Julii mogła zakończyć się inaczej. Jednak autor dramatu postanowił, że oboje bohaterowie umrą. Co w wersji Shakespeare'a doprowadziło do śmierci młodych ludzi? W jednej z pierwszych wypowiedzi Romea znaleźć można zapowiedź tragicznych wydarzeń. Rozmawiając o tym, czy jest sens udawać się na bal do Capulettich, młody Montecchi wypowiedział do Merkucja znamienne słowa.

> **William Shakespeare**
>
> ## Romeo i Julia
>
> ### Akt I, scena 4
>
> **ROMEO**
>
> Boję się, czy nie przyjdziemy za wcześnie;
> Bo moja dusza przeczuwa, że jakiś
> Łańcuch wydarzeń, wśród gwiazd jeszcze skryty,
> Będzie miał pierwsze złowrogie ogniwo
> W tym dniu, w dzisiejszej beztroskiej zabawie,
> I że mojemu nieznośnemu życiu
> Położy wkrótce kres przedwczesny zgon.
>
> William Shakespeare, Romeo i Julia, tłum. Stanisław Barańczak, Poznań 1990, s. 7.

Na podstawie powyższego fragmentu *Romea i Julii* oraz treści całego dramatu wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 2.1**
> Z przytoczonego fragmentu wypisz cytaty mówiące o złych przeczuciach Romea.

> **Ćwiczenie 2.2**
> Poszukaj w utworze innych wypowiedzi zapowiadających złe wydarzenia.

> **Ćwiczenie 2.3**
> Ustal, kto głównie wypowiada te kwestie i jak to wpływa na twoją ocenę tych postaci.

Rodzice

> **Wskazówka**
>
> Tragiczne zakończenie wynika nie tylko z działania losu. Ogromne znaczenie ma postawa rodziców (zwłaszcza – Capulettich).

> **Ćwiczenie 3.1**
> Wyjaśnij, dlaczego państwo Capuletti pragnęli wydać córkę za Parysa.

> **Ćwiczenie 3.2**
> Znajdź w dramacie sceny, w których ojciec lub matka Julii rozmawiają z nią o ślubie z Parysem, a następnie poszukaj w tych scenach słów mówiących o miłości.

> **Ćwiczenie 3.3**
> Na podstawie wyszukanych scen ustal, jak zmienia się nastawienie Julii do propozycji poślubienia Parysa przed i po poznaniu Romea.

> **Ćwiczenie 3.4**
> Postawa Julii wobec rodziców również się zmienia. Nazwij cechy charakteru, które ujawniła w rozmowach z nimi.

> **Ćwiczenie 3.5**
> Poszukaj w wypowiedziach rodziców Julii słów, które świadczą o ich stosunku do córki. Jakie to rodzi refleksje na temat wzajemnych relacji w rodzinie Capulettich?

Ojciec Laurenty

Ślub, wbrew rodzicom Julii, stał się faktem za sprawą ojca Laurentego.

Zakonnik ten był franciszkaninem. Przedstawiciele tego zgromadzenia witają się słowami: „Pokój i dobro”. To pozdrowienie może do pewnego stopnia wyjaśnić, dlaczego ojciec Laurenty zgodził się udzielić potajemnie ślubu. W ten sposób doprowadziłby do pokoju między dwoma zwaśnionymi rodami.

Na podstawie treści całego dramatu *Romeo i Julia* wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 4.1
Poszukaj w wypowiedziach ojca Laurentego wszystkich powodów, które wpłynęły na to, że pobłogosławił on związek Julii i Romea.

Ćwiczenie 4.2
Wypełnij w zeszycie poniższą tabelę, wymieniając zalety i wady ojca Laurentego, a także ilustrując każdą z cech odpowiednim cytatem.

Ojciec Laurenty			
Zalety	**Cytat**	**Wady**	**Cytat**

Romeo i Julia

> **Wskazówka**
>
> Na przebieg wydarzeń wpływ miały nie tylko charaktery rodziców Romea i Julii czy postawa ojca Laurentego, lecz także usposobienia głównych bohaterów dramatu.

Romeo i Julia

Jules Salles-Wagner, Romeo i Julia, ok. 1898, olej na płótnie,

Jules Salles-Wagner, francuski malarz tworzący w XIX wieku, tak przedstawił kochanków z Werony. Czy twoje wyobrażenia na ich temat są podobne?

Ćwiczenie 5.1

Do poniższej tabeli w zeszycie wpisz podstawowe informacje dotyczące Romea i Julii.

	Julia	Romeo
Wiek		
Stan społeczny		
Miejsce zamieszkania		
Rodzina, przyjaciele, znajomi		

Ćwiczenie 5.2

Zapisz w zeszycie dwa słowa, które kojarzą ci się z historią Romea i Julii. Porównaj swoje skojarzenia z tymi, które podały inne osoby w klasie.

Wskazówka

W badaniach przeprowadzonych w polskich szkołach okazało się (co nie było niespodzianką), że dwa słowa najczęściej łączone z dramatem *Romeo i Julia* Williama Shakespeare'a to: miłość i śmierć.

Pierwsze z nich natomiast kojarzy się przede wszystkim ze sceną balkonową.

Pod balkon, na którym miała stać Julia podczas rozmowy z Romeem, przybywają do Werony co roku tysiące turystów...

Praca własna, della casa di Giulietta a Verona, fotografia,

William Shakespeare

Romeo i Julia

Akt II, scena 2

ROMEO

Cicho! Cóż za światło błysło w oknie?
To brzask na Wschodzie, a słońcem jest Julia! [...]
To moja pani! moja ukochana! [...]
Jasność tej twarzy przyćmiłaby gwiazdy,
Jak światło dzienne gasi światło lamp;
Za to jej oczy w niebie takie blaski
Słałyby poprzez powietrzne regiony,
Że ptak, światłością niezwykłą zmylony,
Śpiewałby w nocy. [...]
Słyszę: mówi coś. O, przemów znowu,
Jasny aniele! bo świecisz nade mną
Jak ci skrzydlaci wysłannicy niebios,
Gdy na pokładzie ociężałych chmur
Żeglują ponad głębiną powietrza
I olśniewają zadziwione oczy
Zadzierających głowy śmiertelników.

JULIA

Romeo! Czemuż ty jesteś Romeo?
Wyrzecz się ojca i odrzuć nazwisko,
Lub, jeśli nie chcesz, powiedz, że mnie kochasz,
A ja wyrzeknę się swojego rodu. [...]

Tylko nazwisko twoje jest mi wrogiem.
Ty jesteś sobą – nie żadnym Montecchim. […]
O zmień nazwisko, nazwij się inaczej!
Cóż znaczy nazwa? To, co zwiemy różą,
Pod inna nazwą nie mniej by pachniało. […]
To ty, Romeo?
To ty, Montecchi?

ROMEO
Jeśli mi rozkażesz,
Nie będę ani jednym, ani drugim. […]

JULIA
Jak tu trafiłeś? Kto ci wskazał drogę?

ROMEO
Miłość mnie wsparła zachętą i radą,
A ja jej za to użyczyłem oczu.
Choć żaden ze mnie nawigator, jednak
Zaryzykowałbym rejs przez Pacyfik,
Gdyby na drugim brzegu czekał skarb
Taki jak ty.

JULIA
[…]
Czy ty mnie kochasz? Wiem, że powiesz „tak”,
A ja uwierzę […].
Tak, jestem może dla ciebie zbyt czuła,
Możesz pomyśleć, że się mało cenię;
Lecz wierz mi – będę na pewno wierniejsza

Od tych, co sprytniej umieją się droczyć.
Powinnam była trzymać cię na dystans,
Przyznaję – ale i tak podsłuchałeś,
Co sama sobie szeptałam o mojej
Wielkiej miłości. [...]
A czegóż pragniesz?

ROMEO
Abyś moje śluby
Odwzajemniła przysięgą miłości. [...]

JULIA
[...]
Jeśli masz wobec mnie godne zamiary,
Jeśli mnie chcesz za żonę – przyślę jutro
Posłańca, a ty przekaż mi przez niego,
Kiedy i gdzie chcesz dopełnić obrzędu;
A wtedy złożę los mój u twych stóp,
Gotowa iść za tobą na kraj świata. [...]
O której godzinie
Przysłać posłańca?

ROMEO
O dziewiątej rano.

JULIA
Przyślę. Do rana jeszcze ze dwadzieścia
Lat. nie pamiętam, po co cię wołałam.

ROMEO

Poczekam tutaj, aż sobie przypomnisz.

JULIA

Wtedy zapomnę, na co czekasz – zdolna
Tylko do myśli, że mi z tobą dobrze.

ROMEO

A ja wciąż będę czekać, abyś głębiej
Zapominała – i sam też zapomnę,
Że mógłbym żyć gdzie indziej niż przy tobie.

William Shakespeare, Romeo i Julia, tłum. Stanisław Barańczak, Poznań 1990, s. 7.

Ford Madox Brown, Romeo i Julia, 1869–1870, Delaware Art Museum, Wilmington

Ad Meskens Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 4.0

Tak wyobrażał sobie pożegnanie kochanków XIX-wieczny angielski malarz Ford Madox Brown. Czy – twoim zdaniem – przedstawiając głównych bohaterów, malarz dokładnie wczytał się w tekst dramatu? Odpowiedź uzasadnij.

Po przeczytaniu przytoczonego powyżej fragmentu *Romea i Julii* odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 6.1**
> Wykorzystując odpowiednie cytaty, udowodnij, że Romeo wielbi urodę swej wybranki.

> **Ćwiczenie 6.2**
> Jakie obawy wyraża Julia w rozmowie z Romeem?

> **Ćwiczenie 6.3**
> Jaką decyzję podejmują zakochani? Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że ich zamiary są zbyt śmiałe i ryzykowne? Uzasadnij swoje zdanie.

> **Ćwiczenie 6.4**
> Przeczytaj zamieszczone w „Kontekstach" nr 1a–b fragmenty różnych dzieł mówiące o miłości.

> **Dla zainteresowanych**
>
> Obejrzyj fragment jednego z kinowych hitów końca XX wieku. To film *Zakochany Szekspir* (reż. John Madden, 1998), w którym przedstawiono (fikcyjne) okoliczności powstania *Romea i Julii*. Sprawdź w tekście dramatu, czy w trakcie kręcenia przedstawionej sceny twórcy filmu korzystali z dzieła Williama Shakespeare'a.

William Shakespeare o miłości

1a.

> **William Shakespeare**
>
> ## Dwaj panowie z Werony II 2

Prawdziwa miłość zawsze milczy:
Wyrazem prawdy są czyny, nie słowa.

William Shakespeare, Dwaj panowie z Werony II 2, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 12.

William Shakespeare

Wenus i Adonis LXI

Żądza to węgiel,
który gasić trzeba,
inaczej serce w perzynę obróci.
Morze ma brzegi,
miłość nie ma granic.

William Shakespeare, Wenus i Adonis LXI, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 14.

William Shakespeare

Stracone zachody miłości IV 3

Miłość natomiast, której się uczymy
Z kobiecych oczu, nie zamknięta w murach
Mózgu, wraz z ruchem żywiołów przenika
Z szybkością myśli wszystkie nasze władze,
Podwaja każdą z nich, przydaje mocy
Przerastającej jej zwykłe wymiary.
Oczom kochanka daje ostrość
Taką, że orzeł zda się przy nim ślepcem;
Uszom – słuch taki, że każdy szmer słyszą
Czujniej niż ucho wprawnego złodzieja…

William Shakespeare, Stracone zachody miłości IV 3, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 25.

William Shakespeare

Jak wam się podoba V 2

Kochać to składać się z ulotnych rojeń,
Z namiętnych pragnień i nieśmiałych marzeń,
Z pokory, hołdu, czci i uwielbienia,
Z cierpliwych starań, niecierpliwych żądz,

Z czystości, wytrwałości, posłuszeństwa.

William Shakespeare, Jak wam się podoba V 2, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 40.

William Shakespeare

Wieczór Trzech Króli I 1

Jeżeli miłość żywi się pokarmem
Muzyki – grajcie, aż poczuję przesyt,
Aż mój apetyt osłabnie z nadmiaru
I skona. Znów ta kadencja melodii:
Musnęła ucho jak łagodny powiew,
Rozchylający tchnieniem płatki fiołków,
Aby i kraść im, i darować woń.

William Shakespeare, Wieczór Trzech Króli I 1, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 49.

William Shakespeare

Stracone zachody miłości IV 3

Poeta nie śmie w dłoń wziąć pióra,
Dopóki miłość nie wmiesza mu w inkaust
Swych westchnień – wtedy dopiero strofami
Olśni dzikusa nawet, a w tyranie
Zasieje ziarno łagodnej pokory.

William Shakespeare, Stracone zachody miłości IV 3, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 62.

William Shakespeare

Wenus i Adonis CXXXIV

Miłość to słońce po deszczu radosne,
Żądza to burza po słonecznej krasie;
Miłość oznacza wiecznie świeżą wiosnę,
Żądza to zima w napółletnim czasie;
Miłość jest skromna, żądza nadużywa,
Miłość jest prawdą, żądza jest fałszywa!

William Shakespeare, Wenus i Adonis CXXXIV, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 71.

William Shakespeare

Jak wam się podoba III 5

Kto czuje szczery żal, ten pragnie ulżyć.
Jeśli ból kogoś, kto pragnie miłości,
Żal w tobie budzi, daj mu swoją miłość:
Żal i ból znikną, jakby ręką odjął.

William Shakespeare, Jak wam się podoba III 5, [w:] tegoż, Szekspir o miłości, tłum. Stanisław Barańczak, Jan Kasprowicz, Leon Ulrich, wybór Helen Exley, Częstochowa 2001, s. 84.

1b.

William Shakespeare

Sonet 147

Miłość mnie jak gorączka rozszalała trawi,
Łaknąc czegoś, co jeszcze przedłuży chorobę,
Karmiąc się tym, co opór zdrowia we mnie dławi,
Sycąc dziki apetyt swój wszelkim sposobem.
Lekarz – rozsądek – dawno porzucił pacjenta,
Gniewny, że każdą z recept mam w tak niskiej cenie,
I dzisiaj sam w rozpaczy widzę, że zawzięta
Żądza woli już raczej śmierć niż wyleczenie.

Za późno na kurację zresztą; medykament
Żaden tu nie pomoże, gdy w myśli i w mowie
Nic jeno ciemność, obłęd i rosnący zamęt;
A prawda, którą z rzadka sobie uzmysłowię,
Dobija mnie: rzekomo tak promienna pani
Mego serca jest mroczna niby dno otchłani.

William Shakespeare, Sonet 147, [w:] tegoż, Sonety, tłum. Stanisław Barańczak, Kraków 2003, s. 175.

William Shakespeare

Sonet 148

Czemuż mi, nieszczęsnemu, Miłość dała oczy
Nie odzwierciedlające prawdziwych widoków?
Lub, jeśli wzrok nie kłamie – cóż mój umysł mroczy,
Że osąd nie chce zrzucić ciężkich błędu oków?
Czy pięknym ma być to, co oko za takowe
Uważa, choćby cały świat twierdził inaczej?
Jeżeli nie – widocznie miłość tak nam głowę
W zawrót wprawia, że oko nigdy nie zobaczy
Prawdy. Jak zresztą miałoby ją dostrzec, pytam,
Dręczone bezsennością, solą łez trawione?
Nie dziw, że w tym, co widzę, mylne sensy czytam:
I słońce nic nie widzi poprzez chmur przesłonę.
O, Miłości przebiegła – łzami, co tak płyną,
Oślepiasz, bym nie dojrzał, żeś ty łez przyczyną!

William Shakespeare, Sonet 148, [w:] tegoż, Sonety, tłum. Stanisław Barańczak, Kraków 2003, s. 175.

Kobiece spojrzenie na miłość

2a.

Halina Poświatowska

*** (jestem Julią)

Jestem Julią
mam lat 23
dotknęłam kiedyś miłości
miała smak gorzki
jak filiżanka ciemnej kawy
wzmogła
rytm serca
rozdrażniła
mój żywy organizm
rozkołysała zmysły
odeszła

Jestem Julią
na wysokim balkonie
zawisła
krzyczę wróć
wołam wróć
plamię
przygryzione wargi
barwą krwi
nie wróciła

Jestem Julią
mam lat tysiąc
żyję

Halina Poświatowska, *** (jestem Julią), [w:] tejże, Od Staffa do Wojaczka. Poezja polska 1939–1985. Antologia, t. 2, wybór Bohdan Drozdowski, Bohdan Urbankowski, Łódź 1988, s. 294–295.

2b.

Halina Poświatowska

jestem dla ciebie czuła

jestem dla ciebie czuła
jak dla pszczół
cierpki zapach kwiatu

jestem dla ciebie dobra
jak dla zmęczonych skrzydeł ptaka
rozchwiana gałąź

złoto
opadam na twe powieki
uśmiechem
odpędzam myśli — kąśliwe osy

to noc
dała mi ciebie
ogromna noc
w której gubiłam rozrzucone po płótnie włosy

jesteś
jak księżyc wyraźny
świecisz
na moim chłodnym niebie

modlę się do ciebie
jaka to religia
w której czci się usta

wygiętego boga przedświtów
ach religia
wspaniali bluźniercy
jesteśmy sobie
zamkniętym czworokątnym światem

Halina Poświatowska, jestem dla ciebie czuła, [w:] tejże, Poezja 1, oprac. Anna Nasiłowska, Kraków 1997, s. 58–59.

Ćwiczenie 7

Po przeczytaniu dwóch przytoczonych wierszy Haliny Poświatowskiej, jednej z najciekawszych poetek polskich XX wieku (przez krytykę uważanej za twórczynię bardzo kobiecej liryki), odpowiedz pisemnie na pytanie, jaka odwieczna prawda o kobietach i miłości ukryta jest w słowach: „Jestem Julią / mam lat tysiąc / żyję".

Piórem wieszcza

3.

Cyprian Norwid

W Weronie

I

Nad Kapuletich i Montekich domem,
Spłukane deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu.

II

Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów --
I gwiazdę zrzuca ze szczytu;

III

Cyprysy mówią, że to dla Julietty,
Że dla Romea -- ta łza znad planety
Spada... i groby przecieka;

IV

A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Że to nie łzy są, ale że kamienie,
I -- że nikt na nie... nie czeka!

Cyprian Norwid, W Weronie, [w:] tegoż, Poezja i dobroć. Wybór z utworów, Warszawa 2003, s. 153.

Po przeczytaniu utworu *W Weronie* Cypriana Norwida odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 8.1

Kto jest postacią mówiącą w wierszu?

Ćwiczenie 8.2

Czym – twoim zdaniem – jest „łagodne oko błękitu”?

Ćwiczenie 8.3

Czym – według ciebie – są opisane w wierszu „łzy”?

Ćwiczenie 8.4

Jakie skojarzenia wywołuje w tobie obraz „spadającej gwiazdy”?

Ćwiczenie 8.5

Jaki jest stosunek postaci mówiącej w wierszu do ludzi „mówiących uczenie”?

Ćwiczenie 8.6
Kto ma rację: ludzie czy cyprysy? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 8.7
Po czyjej stronie opowiada się postać mówiąca w wierszu i co o tym świadczy?

Ćwiczenie 8.8
Co utwór mówi o tym, jak ludzie postrzegają świat i jak uczą się na przykładach z historii?

Czy świat nie kocha miłości?

Ćwiczenie 9
Choć śmierć Romea i Julii to efekt splotu przypadków, o najsłynniejszej parze kochanków mówi się, że woleli odejść z tego świata, niż porzucić miłość. Ta postawa jest postrzegana przez psychologów jako typowa dla wieku, w którym byli główni bohaterowie dramatu. Porozmawiajcie w klasie nie tylko o pięknie, lecz także o niebezpieczeństwie tak ekstremalnego odczuwania miłości.

Ćwiczenie 10
Często mówi się, że współczesny świat jest pełen brutalności i komercji. Czy zatem dziś możliwa jest miłość Romea i Julii? Przedyskutujcie w klasie ten temat, dobierając argumenty na uzasadnienie swoich opinii.

Zadaniowo

Ćwiczenie 11
Co by było, gdyby? Wymyśl dalszy ciąg historii Romea i Julii, zakładając, że:

- Romeo nie poszedł na bal do Capulettich…
- ojciec Julii nie jest w konflikcie z ojcem Romea…
- Julia wychodzi za mąż za Parysa…
- Tybalt nie spotkał się na ulicy z Merkucjem…
- Julia nie zdobyła specyfiku, którego zażycie imituje śmierć…
- list do Romea został wysłany do Mantui…

Ćwiczenie 12
Sąd nad ojcem Laurentym – wciel się w osobę oskarżyciela lub obrońcy i napisz tekst, w którym ocenisz czyny bohatera.

Ćwiczenie 13
Napisz rozprawkę na jeden z dwóch tematów: „Śmierć Romea i Julii to dowód na klęskę miłości" albo „Śmierć Romea i Julii to dowód na zwycięstwo miłości".

Ćwiczenie 14
Na podstawie dramatu *Romeo i Julia* oraz fragmentów utworów zamieszczonych w „Kontekstach" nr 1a–b napisz rozprawkę na temat: „Miłość – siła niszcząca czy budująca?". Odwołaj się do tekstów Williama Shakespeare'a i innych znanych ci utworów literackich.

Ćwiczenie 15
Wciel się w postać Romea lub Julii i napisz list do wymyślonej przez siebie osoby. W liście opowiedz o swojej wielkiej miłości.

Ćwiczenie 16

Zapisz skojarzenia do słowa „Werona” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „Werona” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Rywalizacja, która doprowadza do zbrodni, jest dowodem na to, jak skomplikowana bywa natura ludzka i jak łatwo odsłania swą ciemną stronę. Człowiek to istota często słaba, poddająca się namiętnościom i niespełnionym ambicjom, mało odporna na pokusy i nierzadko skłonna do popełnienia zła. Historie, które opowiadają o rywalizacji, np. o miłość czy o władzę, mają często wymiar moralny. W utworach wywodzących się z opowieści ludowych, takich jak baśnie czy ballady, powtarzają się stałe motywy – problem winy i kary, sprawiedliwe wyroki losu czy wspomniana już rywalizacja. Poetyka baśni, w których świat realistyczny krzyżuje się ze światem fantastycznym, pozwala w prosty sposób przekazać zasady moralne.

> **Już wiesz**
>
> **1)** Co – poza ustanowionym prawem – wskazuje człowiekowi właściwą drogę postępowania zgodną z zasadami moralnymi? Podaj przykłady.

> **2)** Wymień bohaterów literackich lub filmowych, którzy z powodu nieprzestrzegania zasad moralnych ponieśli przykre konsekwencje. Przedstaw losy jednego z nich.

Balladyna Juliusza Słowackiego

O dziele

Balladyna Juliusza Słowackiego (wyd. w 1839 roku) to dramat o skomplikowanej naturze ludzkiej, o magii władzy i jej mechanizmach, o konflikcie sumienia, a jednocześnie ukazujący siłę wyższą, która włada układem zdarzeń i historią losów ludzkich. Akcja utworu osadzona jest w dwóch planach: realistycznym i fantastycznym. Tytułowa bohaterka Balladyna – wiejska dziewczyna, która stoi przed szansą społecznego awansu – popełnia zbrodnię, a następnie, aby utrzymać zdobytą królewską koronę i władzę oraz aby nie dopuścić do wyjawienia tajemnicy swego pierwszego morderstwa, dopuszcza się kolejnych zbrodni i wygnania swojej matki. W końcu mówi: „…będę żyła, jakby nie było Boga”...

Miejscem akcji uczynił Słowacki okolice jeziora Gopła i miasta Gniezna – legendarnej kolebki państwowości polskiej. Postacią, do której nawiązuje fabuła dramatu, jest Popiel – władca historycznej nadgoplańskiej krainy. Narodowym rekwizytem, o który walczą kolejni władcy, staje się ukradziona historyczna korona Popiela. Galeria postaci w dramacie Słowackiego jest różnorodna, obok władców i ludzi królewskiego dworu są też mieszkańcy wsi, np. wdowa – matka Balladyny, Filon – pasterz kochający poezję i szukający ideału kobiety, oraz Grabiec, prosty, pozbawiony dobrych manier, wiejski pijak. Na straży moralnych praw i patriotyzmu stoi natomiast Pustelnik – Popiel III, dawny król szczęśliwego kraju, wypędzony przez brata. Słowacki rozbudował w dramacie także świat fantastyczny, wprowadzając kilka barwnych postaci, które nadają bieg akcji, ingerując w „czarodziejski sposób” w ziemski świat. Są tu m.in. nimfa wodna, królowa Gopła – Goplana, oraz Chochlik i Skierka, którzy jej służą. Balladyna to także opowieść o mocy prawa i karze za zbrodnie. Do królowej przychodzą w końcu

pokrzywdzeni i oskarżyciele, aby domagać się sprawiedliwości. Jedynym słusznym wyrokiem staje się kara śmierci. Balladyna, która od chwili popełnienia pierwszej zbrodni jest napiętnowana niedającą się usunąć z czoła krwawą plamą, czuje się winna… musi wydać skazujący wyrok na samą siebie. I ginie rażona piorunem. W tym kontekście ocena postaci Balladyny nabiera innego wymiaru. Bohaterka staje się postacią tragiczną, ale jednocześnie zostaje uwznioślona.

Dlaczego *Balladyna*?

Imię „Balladyna" nawiązuje do terminu „ballada".

> **Definicja: Ballada**
>
> (fr. *ballade*) – „gatunek obejmujący pieśni o charakterze epicko-lirycznym, nasycone elementami dramatycznymi, opowiadające o niezwykłych wydarzeniach legendarnych lub historycznych. Fabuła ballady charakteryzuje się szkicowością, zawiera zwykle momenty tajemnicze i zagadkowe, jej dominantę stanowi jakieś jedno wyraziście zarysowane zdarzenie. Przedstawione postacie są silnie stypizowane, a ich charakterystyka zmierza do uwydatnienia jakiejś cechy podstawowej; narracja ballady jest w wysokim stopniu zsubiektywizowana, w jej obrębie pojawiają się często partie dialogowe […] Budowa jest najczęściej stroficzna. […] Ballada ludowa [jeden z dwóch typów, obok artystycznej – dop. autorki lekcji] szczególnie bogato rozwinęła się na gruncie szkockim i angielskim w XIII–XV wieku […]. Od XVI wieku zaczęto publikować zbiory utworów balladowych (np. cykl o Robin Hoodzie)" .
> Ballada stała się bardzo popularna w okresie romantyzmu ze względu na następujące elementy: ludowość, fantastykę, tajemniczość, ważną rolę przyrody, zagadnienia natury moralnej (np. zbrodnia i kara, wierność i zdrada) oraz postawę jednostki wobec losu.

W chacie wdowy

Juliusz Słowacki

Balladyna

AKT I

Scena III (fragment)

Chata wdowy
WDOWA i córki jej BALLADYNA i ALINA wchodzą z sierpami

WDOWA
Zakończony dzień pracy. Moja Balladyno,
Twoje rączki od słońca całe się rozpłyną
Jak lodu kryształiki. Już my jutro rano
Z Alinką na poletku dożniemy ostatka;
A ty, moje dzieciątko, siedź sobie za ścianą...

ALINA
Nie! nie, nie, jutro odpoczywa matka,
A my z siostrzycą idziemy na żniwo.
Słoneczko lubi twoję główkę siwą
I leci na nią by natrętna osa
Do białych kwiatów, ani go od włosa
Liściem odpędzić; że też nigdy chmurki
Bóg nie nadwieje, aby cię zakryła.
O! biedna matko!

WDOWA
Dobre moje córki,
Z wami to nawet ubożyzna miła;

A kto posieje dla Boga, nie straci.
Zawsze ja myślę, że wam Bóg zapłaci
Bogatym mężem... a kto wie? A może
Już o was słychać na królewskim dworze?
A my tu żniemy, aż tu nagle z boru
Jaki królewic – niech i kuchta dworu,
Albo koniuszy – zajeżdża karetą...
I mówi do mnie: podściwa kobieto,
Daj mi za żonę jedną z córek. – Panie!
Weź Balladynę, piękna jak dziewanna. –
Tobie się także, Alino, dostanie
Rycerz za męża – ale starsza panna
Powinna prędzej zostać panną młodą.
W rzeczułkach woda goni się za wodą.
Mój królewicu, żeń się z Balladyną.

BALLADYNA
Gdzie ty mój grzebień podziałaś, Alino?
Co ty tam słuchasz, jak się matce marzy.

ALINA
Wiesz, Balladyno, że to jej do twarzy,
Kiedy śni głośno, kiedy się uśmiecha.

Juliusz Słowacki, Balladyna, red. Mieczysław Inglot, Wrocław 1984, s. 42–85.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu dramatu *Balladyna* odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 1.1**
> Co świadczy o tym, że Alina bardzo kocha swoją matkę? W uzasadnieniu odwołaj się także do języka bohaterki.

Ćwiczenie 1.2
Czy matka jednakowo traktuje córki? Uzasadnienie odpowiedzi poprzyj cytatami.

Ćwiczenie 1.3
Wdowa powiada: „Dobre moje córki". Czy zgadzasz się z tymi słowami? Uzasadnij odpowiedź.

Lecz którą kochać?

Juliusz Słowacki

Balladyna

Akt I

Scena III (fragment)

WDOWA
Niech wszelki duch Boży
Boga wychwala... ja odemknę chatę.
patrzy przez dziurkę od klucza
O, jakie stroje złocisto-bogate!
otwiera
Czy w imię Boga?...

KIRKOR wchodzi

KIRKOR
Tak, z Boga imieniem.
Proszę wybaczyć, ale nad strumieniem

Mostek pod moim załamał się kołem,
Szukam schronienia...

WDOWA
Proszę poza stołem,
Mój królewicu, siadać – proszę siadać.
Chata uboga – raczyłeś powiadać,
Że powóz... O! to nieszczęście! – Dziewczęta!
To moje córki, jasny królewicu –
A to już dawno człowiek nie pamięta
Takich przypadków, chyba przy księżycu
Młynarz, co jechał przeszłej wiosny.

BALLADYNA
Matko,
Dosyć – daj panu mówić.

wchodzi SKIERKA niewidzialny dla aktorów

KIRKOR
Przed tą chatką
Słyszałem dźwięki luteń... czy to córki
Wasze grywają na lutni?

WDOWA
Przepraszam –
Nie... królewicu...

SKIERKA
Z niewidzialnej chmurki

Sympatycznymi kwiaty poukraszam
Obie dziewice, bo moja królowa
Nie powiedziała, do której nakłonić
Serce Kirkora... Muzyka echowa
Zacznie hymnami powietrznymi dzwonić:
A wieniec kwiatów taką woń rozleje,
Że serce tego człowieka omdleje,
Że jednym sercem dwa serca pokocha.
wkłada wieńce kwiatów na głowy dziewicom – słychać muzykę

WDOWA
Może królewic chce odpocząć trocha?...

KIRKOR
z zadziwieniem i niespokojnością
Odpocząć, kiedy dźwięki takie cudne
Słyszę... Dziewice, wasze są to pieśni?...
Słyszę śpiewanie...

ALINA
Czy się panu nie śni?
Tu w chacie... cicho...

KIRKOR
Ach! jakże mi nudne
Wspomnienie zamku pustego!...

SKIERKA
na stronie
Czar działa...

KIRKOR
Z jakich kadzideł ta woń się rozlała?...
To z pewna wasze wieńce, uroszone
Łzami wieczora, dają takie wonie?

BALLADYNA
Lecz my nie mamy wieńców.

wchodzi SŁUGA Kirkora bogato ubrany.

SŁUGA
Naprawione
Koło w powozie...

KIRKOR
Wyprząc z dyszla konie,
Ja tu zostanę...
sługa odchodzi

WDOWA
Cóż to za zjawienie?
Królewic w chacie! Na jakim on sienie
Spać będzie?... Jemu listki róży cisną...

KIRKOR
do siebie
Prawdę wróżyłeś, pustelniku stary:
Gdzie okienkami dwie różyczki błysną,
Gdzie dach słomiany...

SKIERKA
do siebie
Zakończone czary...

KIRKOR
do wdowy
Słuchajcie, matko! na świat wyjechałem
Szukać ubogiej i cnotliwej żony;
Dalej nie jadę, bo tu napotkałem
Cudowne bóstwa!...O! gdybym dwa trony –
Ach! powiem raczej, gdybym miał dwa serca!
Lecz zdaje mi się, że dwa serca noszę...
Ale Bóg jedną tylko wziąć pozwala
I do ślubnego prowadzić kobierca;
Więc trzeba wybrać... Czemuż losu fala
Rozbiła serce moje o dwie skały?
Ach! czemuż oczy pierwej nie wybrały
I nie powiodły czucia? Dziś nie umiem
Wybrać...

WDOWA
Ja ciebie, panie, nie rozumiem...

KIRKOR
Proszę o rękę jednej z córek... może
Słyszałaś kiedy o hrabi Kirkorze,
Co ma ogromny zamek, cztery wieże,
Złocisty powóz, konie i rycerze
Na swych usługach?... Otóż Kirkor... to ja...
Proszę o jedną z córek...

WDOWA
Córka moja?...
Ja dwie mam córki – ale Balladyna...

KIRKOR
Czy starsza?

WDOWA
Tak jest... a młodsza Alina
Także jest jak anioł...

KIRKOR
do siebie
Jaki wybór trudny!
Starsza jak śniegi – u tej warkocz cudny,
Niby listkami brzoza przyodziana;
Ta z alabastrów – a ta zaś różana –
Ta ma pod rzęsą węgle – ta fijołki –
Ta jako złote na zorzy aniołki,
A ta zaś jako noc biała nad rankiem.
Więc jednej mężem – drugiej być kochankiem;
Więc obie kochać, a jedną zaślubić?
Lecz którą kochać? którą tylko lubić?...
Niech się przynajmniej z ust różanych dowiem,
Która mnie kocha?...
do dziewic
Moje smugłe łanie,
Czy mnie kochacie?

BALLADYNA
Ach! ja ci nie powiem:
„Nie”... ale nie śmiem wymówić: „Tak, panie” –
Może ty zgadniesz, choć będę milczała;
Zgadnij, rycerzu.

KIRKOR
do Aliny
A ty, różo biała?

ALINA
rzucając się na łono matki
Kocham...

KIRKOR
Obiedwie kochają.

WDOWA
Zapewne,
Że muszą kochać!... tożby to dopiero,
Gdyby nie kochać rycerza, co szczerą
Mógłby za żonę wziąć sobie królewnę,
Piękny i śmiały.

KIRKOR
Któraż z was, dziewice,
Będzie mię więcej kochała po ślubie?
Jak będzie kochać? lubić, co ja lubię?
Jak mi rozchmurzać gniewu nawałnice?

BALLADYNA
O panie! jeśli w zamku są czeluście,
Z czeluści ogień bucha, a ty każesz
Wskoczyć – to wskoczę. Jeśli na odpuście
Ksiądz nie rozgrzeszy, to wezmę na siebie
Śmiertelne grzechy, którymi się zmażesz.
Jeżeli dzida będzie mierzyć w ciebie,
Stanę przed tobą i za ciebie zginę...
Czegóż chcesz więcej?...

WDOWA
Weź! weź Balladynę.
Szczera jak złoto.

KIRKOR
do Aliny
A ty, młodsza dziewo,
Co mi przyrzekasz?

ALINA
Kochać i być wierną.

KIRKOR
Ach, nie wiem, której oddać rękę lewą
Jako szwagierce – a której z pierścionkiem.
O! gdybym ujrzał tę gwiazdę przedsterną,
Co wiodła króle do Dzieciątka żłobu!
Serce mam jedno, a ciągnie do obu.
Którą odrzucić? której być małżonkiem?
Obie kochają, więc niesprawiedliwość

Poniesie jedna, jeśli wezmę drugą.
W obojgu jedna prostota i tkliwość,
W obojgu miłość jednaką zasługą...
Którą tu wybrać?...

ALINA
Jeśli mnie wybierzesz,
Szlachetny panie, to musisz obiecać,
Że mię do zamku twojego zabierzesz
Z matką i siostrą... Bo któż będzie matce
Gotować garnek? kto ogień rozniecać?
Ona nie może zostać w biednej chatce,
Kiedy ja będę w pałacach mieszkała.
Patrz, ona siwa jak różyczka biała.
O! widzisz, panie... musisz także ze mną
I matkę zabrać...

KIRKOR
O! jakąż tajemną
Rozkoszą serce napełnia... o! miła...

WDOWA
Lecz Balladyna to samo mówiła
W sercu i w myśli... Wierzaj mi, rycerzu,
I Balladyna kocha matkę starą.

KIRKOR
Jużem bym wybrał i znów mi w puklerzu
Dwa serca biją...

BALLADYNA
Byłabym poczwarą
Niegodną twojej ręki, ale piekła,
Żebym się matki kochanej wyrzekła.
Prócz matki, siostry, wszystko ci poświęcę.

KIRKOR
Oślepionego chyba losu ręce
Wskażą mi żonę...

SKIERKA
śpiewa do ucha wdowy
Matko, w lesie są maliny,
Niechaj idą w las dziewczyny,
Która więcej malin zbierze,
Tę za żonę pan wybierze.

WDOWA
Coś matce staruszce
Przyszło do głowy... Mój ty królewicu,
Jeśli pozwolisz twej pokornej służce,
To ci poradzi, piękny krasnolicu.
Oto niech rankiem idą w las dziewczyny,
A każda weźmie dzbanek z czarnej gliny;
I niechaj malin szukają po lesie,
A która pierwsza dzban pełny przyniesie
Świeżych malinek, tę weźmiesz za żonę.

KIRKOR
Wyborna rada... O! złota prostoto!

Ty mi dasz szczęście niczym nie skłócone,
Dnie rozkoszami przeplatane z cnotą.
Tak, moja matko... niech o słońca wschodzie
W las idą córki z dzbankami na głowie.
A my w lipcowym usiądziemy chłodzie;
Która powróci pierwsza, ta się zowie
Hrabini Kirkor... Sądź sam, wielki Boże!

WDOWA
Królewic znajdziesz w tej chateczce łoże,
Pachnące siano zakryte bielizną.
Wierzaj mi, panie, żabki się nie wślizną
Do twego sianka... proszę do alkowy.

KIRKOR
klaszcze, wchodzi Sługa
Przynieś z powozu puchar kryształowy,
Wino i zimne żubrowe pieczywo...
Sługa odchodzi.
Bądźcie mi zdrowe, piękne narzeczone...
odchodzi do alkowy poprzedzany przez wdowę

ALINA
Siostrzyco moja... o! jakież to dziwo,
O! jakie szczęście!

BALLADYNA
Jeszcze nie złowione,
To szczęście, siostro, może nie dla ciebie...

ALINA
O! moja siostro... wszakże to na niebie
Jeśli nie słońce, to gwiazdy nad głową;
Jeśli nie będę panią Kirkorową,
To będę pani Kirkorowej siostrą.
A tobie jutro trzeba wziąć się ostro
Do tych malinek, bo wiesz, że ja zawsze
Uprzedzam ciebie i mam pełny dzbanek.
Nie wiem, czy na mnie jagody łaskawsze
Same się tłoczą... czy tam... twój kochanek...

BALLADYNA
Milcz!...

ALINA
Ha, siostrzyczko? A ja wiem dlaczego
Malin nie zbierasz...

BALLADYNA
Co tobie do tego?

ALINA
Nic... tylko mówię, że ja bym nie chciała
Rzucić kochanka ani dla rycerza,
Ani dla króla... a gdybym kochała,
Wzajem kochana, rolnika, pasterza,
To już by żaden Kirkor...

BALLADYNA
Nie chcę rady

Od głupiej siostry...
słychać klaskanie za chatą. Balladyna zapala świeczkę
i ukrywszy ją w dłoni wychodzi

ALINA
Ha!... zaklaskał w borze –
Wyszła ze świeczką... O, mój wielki Boże!
Co tam pan Grabek powie na te zdrady?
Bo też ta siostra chce iść za Kirkora,
A jam widziała na kwiatkach ugora,
Ba! I pod naszą osiną słyszałam
Sto pocałunków... przebacz mi, o Chryste,
Że sądzę miłość, której ach! nie zaznałam...

Juliusz Słowacki, Balladyna, red. Mieczysław Inglot, Wrocław 1984, s. 42–85.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu dramatu *Balladyna* odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2

Oceń prawdziwość stwierdzeń odnoszących się do Skierki.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Skierka pojawił się w chacie Wdowy wraz z przybyciem Kirkora.	◯	◯
Skierka działa we własnym imieniu.	◯	◯
Za sprawą Skierki Kirkor nie wie, którą z dziewcząt wybrać za żonę.	◯	◯
Czary Skierki działają na zmysł wzroku, smaku i woni.	◯	◯
Skierka podszeptuje Wdowie, jak rozstrzygnąć to, która z sióstr zostanie żoną Kirkora.	◯	◯
Skierka jest reprezentantem świata fantastycznego w utworze.	◯	◯

Ćwiczenie 3

Zaznacz na zielono fragmenty tekstu, które mówią o Alinie, a na czerwono odnoszące się do Balladyny.

zielony

czerwony

Starsza jak śniegi,
Ta z alabastrów
Ta ma pod rzęsą węgle
A ta zaś jako noc biała nad rankiem.

u tej warkocz cudny,
Niby listkami brzoza przyodziana,
a ta zaś różana,
ta fijołki,
Ta jako złote na zorzy aniołki

Ćwiczenie 4

Wymień trzy rodzaje środków stylistycznych, za pomocą których zostały opisane Alina i Balladyna. Czemu służy ich zastosowanie w opisie bohaterek? Wskaż funkcję, jaką pełnią.

Ćwiczenie 5

Kirkor zapytuje siostry: Czy mnie kochacie? Które określenia odpowiadają wyznaniom Aliny i Balladyny? Przeciągnij i upuść elementy w odpowiednie miejsca.

Wyznanie Aliny

Wyznanie Balladyny

potok słów

szczerość

prostota uczuć

wstydliwość

przesada

flirt

Ćwiczenie 6.1

Zacytuj słowa Wdowy potwierdzające, że kocha ona Balladynę ślepą miłością.

Ćwiczenie 6.2
Uzasadnij, że Balladyna jest osobą, którą cechuje:

- egoizm,
- nieuczciwość,
- fałsz,
- poczucie wyższości.

Ćwiczenie 6.3
Co symbolizują Alina i jej siostra?

Jak rodzi się zło?

Juliusz Słowacki

Balladyna

AKT II

Scena I (fragment)

ALINA wchodzi z dzbankiem na głowie

ALINA
Ach, pełno malin – a jakie różowe!
A na nich perły rosy kryształowe.
Usta Kirkora takie koralowe
Jak te maliny... Fijołeczki świeże,
Wzdychajcie próżno, bo ja nie mam czasu
Zrywać fijołków – bo siostrzyczka zbierze
Dzban pełny malin i powróci z lasu,

I weźmie męża; a ja z fijołkami
Zostanę panną... Choćbyście wy były,
Fijołki moje, złotymi różami,
Wolę maliny.
śpiewa szukając malin
Mój miły! mój miły!
Złoty wielki pan.
Mojemu miłemu
Niosę malin dzban,
Bo on woli, mój kochanek,
Taki pełny malin dzbanek,
Niż zbożowy łan. Oh!
Niż zbożowy łan.
odchodzi w prawo.

Wchodzi Balladyna z dzbankiem na głowie

BALLADYNA
Jak mało malin! a jakie czerwone
By krew. – Jak mało – w którą pójdę stronę?
Nie wiem... A niebo jakie zapalone
Jak krew... Czemu ty, słońce, wschodzisz krwawo?
Noc wolę ciemną, niż taki poranek...
Gdzie moja siostra? musiała na prawo
Pójść i napełnić malinami dzbanek;
A ja śród jagód chodzę obłąkana
Jakąś rozpaczą i łzy gubię w rosie.

ALINA
z głębi lasu

Siostrzyczko moja! siostrzyczko kochana!
A gdzie ty?...

BALLADYNA
Jaki śmiech w Aliny głosie!
Musi mieć pełny dzbanek...

ALINA wchodzi

ALINA
Cóż siostrzyczko?

BALLADYNA
Co?...

ALINA
Czy masz pełny dzbanek?

BALLADYNA
Nie...

ALINA
Balladyno,
Cóż ty robiłaś?

BALLADYNA
Nic...

ALINA
To źle, różyczko...

Ja mam dzban pełny, mniej jedną maliną.

BALLADYNA
Weź tę malinę z mego dzbanka.

ALINA
Miła!...
Siostrzyczko moja, powiedz, gdzieżeś była?
Wyszłyśmy razem, miałaś dosyć czasu;
Wszak ja ci, siostro, nie ukradłam lasu.
Dlaczegóż teraz z taką białą twarzą
I z przyciętymi ustami?...

BALLADYNA
Wyłażą
Z twojego dzbanka maliny jak węże,
Aby mię kąsać żądłami wymówek.
Idź i bądź panią! siostra się zaprzęże
Jak wół do pługa, będzie tłoczyć olej
Z kolących siemion i z brzydkich makówek.

ALINA
A wstydź się, siostro... proszę cię, nie bolej
Nad moim szczęściem.

BALLADYNA
Cha! cha! cha!

ALINA
Co znaczy

Ten śmiech okropny? siostro! czy ty chora?
Jeżeli wielkiej doznajesz rozpaczy,
To powiedz... Ale ty kochasz Kirkora?
Ty bardzo kochasz? Siostro! powiedz szczerze!
Bo widzisz, rybko, są inni rycerze,
Jak będę panią, to ci znajdę męża...

BALLADYNA
Ty będziesz panią? ty! ty!
dobywa noża

ALINA
Balladyna!...
Cóż ten nóż znaczy?...

BALLADYNA
Ten nóż?... to na węża
W malinach...

ALINA
Siostro, jesteś blada, sina.
Kalinko moja! co tobie? co tobie?
Czemu ty blada? ach! jak to okropnie!
Przemów choć słówko! Usiądźmy tu obie
I mówmy ze sobą otwarcie, roztropnie,
Jak dwie siostrzyczki.
siadają na murawie
Ja kocham Kirkora.
Ach, nie dlatego, że Kirkor bogaty,
Że wielki rycerz, pan możnego dwora,

Że ma karetę złotą, złote szaty;
A jednak miło mi, że chodzi w złocie,
Że miecz ma jasny, służebników krocie:
Bo to jak rycerz w bajce, co się rodzi
Z wielkiego króla i w lesie znachodzi
Jakąś zaklętą królewnę.

BALLADYNA
wstaje z pomięszaniem
Och!...

ALINA
wstając
Miła!...
Co tobie?

BALLADYNA
ze wzrastającym pomięszaniem
Gdybym cię, siostro, zabiła?...

ALINA
Co też ty mówisz?...

BALLADYNA
Daj mi te maliny!...

ALINA
A kto wie, siostro? gdybyś poprosiła,
Pocałowała usteczka Aliny,
Może bym dała?... spróbuj, Balladynko...

BALLADYNA
Prosić?...

ALINA
Inaczej żegnaj się z malinką.

BALLADYNA
przystępując
Co?...

ALINA
Bo też widzisz, siostro, że ten dzbanek
To moje szczęście, mój mąż, mój kochanek,
Moje sny złote i mój ślubny wianek,
I wszystko moje...

BALLADYNA
z wściekłością natrętną
Oddaj mi ten dzbanek.

ALINA
Siostro?...

BALLADYNA
Oddaj mi... bo!...

ALINA
z dziecinnym naigrywaniem się
Bo!... i cóż będzie?...
Bo?... Nie masz malin, więc suche żołędzie

Uzbierasz w dzbanek – czy wierzbowe liście?...
I tak... ja prędzej biegam i przez miedzę
Ubiegnę ciebie...

BALLADYNA
Ty?...

ALINA
A oczywiście,
Że ciebie w locie, siostrzyczko, wyprzedzę...

BALLADYNA
Ty!

ALINA
O! nie zbliżaj się do mnie z takiemi
Oczyma... Nie wiem... ja się ciebie boję.

BALLADYNA
zbliża się i bierze ją za rękę
I ja się boję... połóż się na ziemi...
Połóż! ha!
zabija

ALINA
Puszczaj!... oh!... konam...
pada

BALLADYNA
Co moje

Ręce zrobiły?... O!...

GŁOS Z WIERZBY
Jezus Maryja...

BALLADYNA
przerażona
Kto to?... zawołał ktoś?... czy to ja sama
Za siebie samą modliłam się?... Żmija,
Kobieta, siostra – nie siostra. Krwi plama
Tu – i tu – i tu –
pokazując na czoło, plami je palcem
i tu. – Ktoż zabija
Za malin dzbanek siostrę?... Jeśli z bora
Kto tak zapyta? Powiem – ja. – Nie mogę
Skłamać i powiem: ja! – Jak to ja?... Wczora
Mogłabym przysiąc, że nie... W las!... w las!... w drogę,
Wczorajsze serce niechaj się za ciebie
Modli. – Ach, jam się wczoraj nie modliła.
To źle! źle! – dzisiaj już nie czas... Na niebie
Jest Bóg... zapomnę, że jest, będę żyła,
Jakby nie było Boga.
odbiega w las

Juliusz Słowacki, Balladyna, red. Mieczysław Inglot, Wrocław 1984, s. 42–85.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu dramatu *Balladyna* odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 7.1**
> Z jakim kolorem i z czym kojarzą się Alinie i Balladynie maliny? Wyjaśnij, dlaczego.

Ćwiczenie 7.2
Wymień co najmniej dwa uczucia, które by można przypisać w tej scenie każdej z sióstr.

Ćwiczenie 7.3
Co w zachowaniu Aliny mogło skłonić Balladynę do zbrodni? Czy zachowanie Aliny miało decydujący wpływ na czyn Balladyny?

Ćwiczenie 7.4
Podaj najważniejsze motywy zbrodni Balladyny.

Ćwiczenie 7.5
Czy zabójstwo Aliny to zbrodnia w afekcie, czy zbrodnia z premedytacją? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 7.6
O czym świadczy to, że Głos z wierzby wypowiada słowa: Jezus Maryja?

Ćwiczenie 7.7
Czy Balladyna żałuje i jest świadoma swojej zbrodni? Czy ma sumienie? Uzasadnij swoje zdanie.

Ćwiczenie 7.8
Jaką strategię przetrwania zakłada sobie bohaterka? Jak ją oceniasz? Jak Balladyna zamierza żyć, by oddalić od siebie poczucie winy? Wyjaśnij i podaj odpowiednie cytaty.

Ale na czole plama zostanie czerwona

Juliusz Słowacki

Balladyna

AKT II

Scena I (fragment)

BALLADYNA
wbiega na scenę, obłąkana
Wiatr goni za mną i o siostrę pyta,
Krzyczę... zabita – zabita – zabita!
Drzewa wołają... gdzie jest siostra twoja?...
Chciałam krew obmyć... z błękitnego zdroja
Patrzała twarz jej blada i milcząca...
O... gdzie ja przyszła?... to wierzba płacząca...
Ta sama... gdzie ja... – Siostra moja!... żywa!...

GOPLANA
Siostro...

BALLADYNA
Okropnym wołasz mię imieniem!
Trup... trup... trup na mnie białą dłonią kiwa...
I ciągną nazad, wstając z głowy. – Ale
Nogi przykute...

GOPLANA
Czy ci smutne żale
Nie mówią, siostro, żeś ty źle zrobiła?
I gdyby siostra twoja żyła?...

BALLADYNA
Żyła?

GOPLANA
Mogłażbyś ty ją zabić po raz drugi?

BALLADYNA
szukając koło siebie
Zgubiłam mój nóż.

GOPLANA
Ach, nie dosyć długi
Nóż twój był, siostro...

BALLADYNA
To nie moja wina.

GOPLANA
Siostro! lecz jeśli przebaczy Alina?...
Jeśli zapomni... i powie... „Siostrzyczko,
Miałam sen taki – do chaty wieczorem
Nim wyszłaś w ciemne osiny ze świeczką,
Przyjechał rycerz; rycerz był upiorem,
Upiór dwie siostry pokochał szalenie
I obie wysłał na maliny; ...śniłam,
Że gdyśmy zaszły w głuche lasu cienie,
Siostra mnie nożem... Wtem się obudziłam...
Chodźmy do wróżki, niech sen wytłumaczy”...

BALLADYNA
zamyślona
To sen... ach, prawda... i mnie się wydaje,
Że to sen, siostro...

GOPLANA
Ten sen nic nie znaczy...

BALLADYNA
To sen...

GOPLANA
I tylko matka nas połaje,
Żeśmy się długo zabawiły w borze.

BALLADYNA
A rycerz...

GOPLANA
Zniknął... to sen...

BALLADYNA
Być nie może...
Co? ha okropnie, rycerz jak sen zniknął?

GOPLANA
Ale ja żyję...

BALLADYNA
Bodajbyś umarła!
To sen... to sen – ha?... rozum już przywyknął
Do twojej śmierci. Skorobym otarła
Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa.

GOPLANA
odkrywa twarz
Bądź nią, szatanie! twa siostra nieżywa.

BALLADYNA
O wielki Boże! a ty co za widmo?...

GOPLANA
Bańka z kryształu, którą wichry wydmą
Z błękitu fali... i barwami kwiatu
Malują zorze. – Ale bądź spokojną,
Ja nie wyjawię tajemnicy światu,
Zostawię ciebie przeznaczeniem spojną
Z ręką rycerza i ze zbrodni ręką;
A ręka zbrodni dalej zaprowadzi.
Usychaj wiecznie tajemnicy męką!
Każda malina może ciebie zdradzi,
Ta wierzba ciebie widziała,
Korą wyśpiewa...
Lękaj się drzewa!
Lękaj się kwiatu!
Każda lilija albo róża biała
I na ślubie, i po ślubie
Będzie plamami szkarłatu
Na wszystkich liściach czerwona.
Idź... weź ten dzbanek... ja ciebie nie zgubię.
Ale natura zbrodnią pogwałcona
Mścić się będzie – idź do chaty!
Balladyna bierze z rąk Goplany dzbanek Aliny i odchodzi milcząca
Odeszła i splamione krwią obmyje szaty.

Ale na czole plama zostanie czerwona;
Nie ostrzegłam jej, próżno byłoby ostrzegać,
Ta plama nie zejdzie z czoła. –
Ja zaś idę po fali kryształowej biegać,
Rzucę ten ciemny obraz zbrodni w jasne koła
Zwierciadlanego Gopła... O blasku miesiąca
Wrócę słuchać, jak szumi ta wierzba płacząca.
odchodzi

Juliusz Słowacki, Balladyna, red. Mieczysław Inglot, Wrocław 1984, s. 42–85.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu dramatu *Balladyna* odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 8

W puste miejsca wpisz odpowiednie słowa.

Goplana przybiera postać [ ]. Chce sprawdzić, czy Balladyna [ ] zbrodni. Gdy przekonuje się, że morderczyni [ ] swego czynu, obiecuje [ ] jej tajemnicę, ale zapowiada, iż natura zbrodnią pogwałcona zemści się, a krwawe [ ] nie zejdzie z jej czoła.

Ćwiczenie 9

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Balladyny przytoczone poniżej?

?... rozum już przywyknął
Do twojej śmierci. Skorobym otarła
Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa.

Dlaczegóż się nęcą Ptaszki do młodszej córki?...

Juliusz Słowacki

Balladyna

Akt II

Scena II

WDOWA
[...]
Wraca Balladyna...

KIRKOR
Gdzie?

WDOWA
O! nie widać... lecz matce wiadomo.
Patrz, panie! oto jaskółeczka sina
Zamiast wylecić, kryje się pod słomą,
I cicho siedzi... Gdyby zaś Alina
Wracała z gaju, tobyś to, mój panie,
Usłyszał w belkach szum i świergotanie,
Jedna za drugą pyrr... pyrr... lecą z gniazdek
Do tej dziewczynki i nad nią się kręcą
Niby chmureczka małych, czarnych gwiazdek
Nad białą gwiazdką...

KIRKOR
Dlaczegóż się nęcą
Ptaszki do młodszej córki?...

WDOWA
Któż to zgadnie?...

Juliusz Słowacki, Balladyna, red. Mieczysław Inglot, Wrocław 1984, s. 42–85.

Po przeczytaniu cytowanych fragmentów dramatu *Balladyna* odpowiedz na pytanie i wykonaj polecenie:

> **Ćwiczenie 10.1**
> Dlaczego powrotom Aliny do domu towarzyszyły świergoczące jaskółki, a na powrót Balladyny jaskółki się chowały?

Konteksty

Adam Mickiewicz

Lilije

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju,
[…]
Potem cała skrwawiona,
Męża zbójczyni żona,
Bieży przez łąki, przez knieje,
I górą, i dołem, i górą;
Zmrok pada, wietrzyk wieje;
Ciemno, wietrzno, ponuro.
Wrona gdzieniegdzie kracze
I puchają puchacze.

Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk,

Do chatki pustelnika,
Stuk stuk, stuk stuk.

„Kto tam?" - spadła zapora,
Wychodzi starzec, świeci;
Pani na kształt upiora
Z krzykiem do chatki leci.
[...]
„- Niewiasto, Pan Bóg z tobą,
Co ciebie tutaj niesie,
Wieczorną słotną dobą,
Co robisz sama w lesie?"

„- Tu za lasem, za stawem,
Błyszczą mych zamków ściany.
Mąż z królem Bolesławem
Poszedł na Kijowiany.
Lato za latem bieży,
Nie masz go z bojowiska;
Ja młoda śród młodzieży,
A droga cnoty śliska!
Nie dochowałam wiary,
Ach! biada mojej głowie!
Król srogie głosi kary;
Powrócili mężowie.

„Ha! ha! mąż się nie dowie!
Oto krew! oto nóż!
Po nim już, po nim już!
Starcze, wyznałam szczerze.

Ty głoś świętymi usty,
Jakie mówić: pacierze,
Gdzie mam iść na odpusty.
Ach, pójdę aż do piekła,
Zniosę bicze, pochodnie,
Byleby moję zbrodnię
Wieczysta noc powlekła."

„- Niewiasto - rzecze stary -
Więc ci nie żal rozboju,
Ale tylko strach kary?
Idźże sobie w pokoju,
Rzuć bojaźń, rozjaśń lica,
Wieczna twa tajemnica.
Bo takie sądy boże,
Iż co ty zrobisz skrycie,
Mąż tylko wydać może;
A mąż twój stracił życie."

Pani z wyroku rada,
Jak wpadła, tak wypada;
[...]
Jadą, jadą panowie,
Nieboszczyka bratowie!

– „A witajże, czy zdrowa?
Witajże nam, bratowa.
Gdzie brat?" - „Nieboszczyk brat,
Już pożegnał ten świat."
– „Kiedy?" - „Dawno, rok minął,

Umarł... na wojnie zginął."
– „To kłamstwo, bądź spokojna!
Już skończyła się wojna;
Brat zdrowy i ochoczy,
Ujrzysz go na twe oczy."

Pani ze strachu zbladła,
Zemdlała i upadła,
[...]
Czekają. Przeszła zima,
Brata nie ma i nié ma.
[...]
Do smaku im gospoda,
Bo gospodyni młoda;
Że chcą jechać, udają,
A tymczasem czekają;
Czekają aż do lata,
Zapominają brata.
[...]

– „Słuchaj, pani bratowo,
[...]
Wybierz brata za brata"
[...]
Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk,
Do chatki pustelnika,
Stuk stuk, stuk stuk!
Całą mu rzecz wykłada,
Pyta się, co za rada?

[…]
„Nie dla mnie już zamęście!
Boża nade mną kara,
Ściga mnie nocna mara,”
[…]
„Córko, - rzecze jej stary -
Nie masz zbrodni bez kary.
Lecz jeśli szczera skrucha,
Zbrodniarzów Pan Bóg słucha.
Znam ja tajnie wyroku,
Miłą ci rzecz obwieszczę;
Choć mąż zginął od roku,
Ja go wskrzeszę dziś jeszcze.”
– „Co, co? jak, jak? mój ojcze!
Nie czas już, ach, nie czas!
To żelazo zabojcze
Na wieki dzieli nas!
Ach, znam, żem warta kary,
I zniosę wszelkie kary,
Byle się pozbyć mary.
Zrzekę się mego zbioru
I pójdę do klasztoru,
I pójdę w ciemny las.
Nie, nie wskrzeszaj, mój ojcze!
Nie czas już, ach, nie czas,”

Adam Mickiewicz, Lilije, [w:] tegoż, Wiersze, t. 1, oprac. Czesław Zgorzelski, Warszawa 1982, s. 79–87.

Po przeczytaniu fragmentu ballady *Lilije* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 11.1

Wyjaśnij motywy zbrodni bohaterki ballady.

Ćwiczenie 11.2
W jakim celu kobieta dwukrotnie udaje się do Pustelnika? Odpowiedz, wskazując odpowiednie cytaty.

Ćwiczenie 11.3
Wskaż fragmenty zawierające opisy przyrody. Jaką pełnią funkcję w utworze?

Ćwiczenie 11.4
Jakie dostrzegasz podobieństwa w postępowaniu Balladyny i bohaterki ballady *Lilije*? Odpowiedź uzasadnij.

Balladyna w Teatrze Lalek w Bielsku-Białej

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj dwa fragmenty spektaklu *Balladyna* w reżyserii Petra Nosálka, przygotowanego przez Teatr Lalek w Bielsku-Białej. Ta inscenizacja *Balladyny* jest formą teatru plastycznego. Postaci dramatu odgrywane są nie tylko przez aktorów, lecz także przez lalki. Warto zwrócić uwagę na animację i kostiumy Evy Farkašovej. Muzykę do spektaklu skomponował Marcin Mirowski.

Zadaniowo

Ćwiczenie 12.1
Napisz charakterystykę Balladyny.

Ćwiczenie 12.2
Opisz stan psychiczny bohaterki po dokonaniu przez nią zbrodni. Uwzględnij przy tym odpowiedzi na pytania:

- Jak Balladyna wygląda?
- Jak się zachowuje wobec Goplany i wobec matki?

Ćwiczenie 12.3
Przygotujcie inscenizację na podstawie cytowanych wyżej fragmentów *Balladyny*. Zwróćcie uwagę na portrety psychologiczne bohaterek dramatu: Aliny, Balladyny, matki i Goplany. Przygotujcie scenografię i kostiumy w taki sposób, by oddawały „bajeczny klimat" utworu.

Ćwiczenie 13
Zapisz skojarzenia do słowa „Balladyna" i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „Balladyna" mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net
samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Literatura jako język miłości

pixabay, licencja: CC 0

Prawie każdy człowiek był albo na pewno będzie kiedyś zakochany. Nie jest jednak łatwo mówić i pisać o uczuciach, a zwłaszcza o miłości. Mimo to temat ten w literaturze i sztuce jest obecny od wieków. Uważa się, że miłość to coś oczywistego i naturalnego, bo związanego z uczuciami. Tymczasem jest to również zjawisko kulturowe i historyczne, a zatem nie może być niczym stałym. O sposobie i intensywności przeżyć decydują głównie konwencje obyczajowe obowiązujące w danej epoce.

> **Już wiesz**
>
> Zastanów się, czy łatwo jest mówić o miłości. Odpowiedz na pytanie i uzasadnij swoje zdanie.

Teksty kultury

> **Ćwiczenie 1**
> W parach (lub w grupach) porozmawiajcie na temat miłości. Przygotujcie ustną wypowiedź, w której odniesiecie się do następujących pytań:
>
> - Czym jest miłość?
> - Jakie są odmiany miłości?
> - Kiedy miłość można nazwać prawdziwą?

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, domena publiczna

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

1891–1945

Poetka i dramatopisarka. Autorka m.in. następujących tomów poetyckich: *Niebieskie migdały* (1922), *Różowa magia* (1924), *Pocałunki* (1926), *Dancing. Karnet balowy* (1927), *Cisza leśna* (1928), *Surowy jedwab* (1932).

Głównym tematem poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej była miłość. Warto podkreślić, że wiersze poetki dawniej nie brzmiały tak jak dzisiaj, mogły wydawać się

prowokujące. Rzecz w tym, że w czasach współczesnych poetce trochę inaczej niż obecnie wyglądały relacje między kobietami a mężczyznami. Wprawdzie kobiety powoli zyskiwały prawa i swobodę w różnych dziedzinach – w polityce czy w szkolnictwie – ale obowiązujące wówczas normy obyczajowe nadal bardzo je ograniczały w sferze uczuć. Uważano, że kobieta ma cierpliwie czekać na swojego mężczyznę i pozostać bierną w okazywaniu uczuć. Nie powinna też mieć żadnego doświadczenia miłosnego. Zupełnie inaczej postrzegani byli mężczyźni. W przeciwieństwie do kobiet doświadczenie w miłości na pewno dodawało im atrakcyjności. Pawlikowska-Jasnorzewska jako poetka i kobieta domagała się w swojej poezji szczerości, swobody i prawa wolnego wyboru. Nie lękała się otwarcie pisać o wzruszeniu, przeżyciu i emocjach. Bała się co najwyżej sentymentalizmu i naiwności, przed którymi broniła się za pomocą poczucia humoru i niefrasobliwego tonu. Bohaterką jej wierszy najczęściej jest zakochana kobieta, świadoma swojej urody i swoich pragnień.

Ciekawostka

Zofia Starowieyska-Morstinowa

Lilka

Często ludzie, poznając jakiegoś pisarza, malarza, uczonego czy w ogóle człowieka wybitnego, mówią, że nie tak go sobie wyobrażali, że jest inny, niż się spodziewali, że nie jest do swoich dzieł podobny. Ale Lilka była podobna do swoich wierszy. Była, jak one, czarująca i niepokojąca eteryczna, a zarazem mocno w ziemię wrośnięta, superpoetyczna, a przy tym realistka, poważna a dowcipna, smutna i wesoła, mądra i czarująco głupia. Ale naprzód uderzała jej uroda. A właściwie źle mówię: naprzód uderzała jej uprzejmość. Lilka bowiem, jak to świetnie wyraża francuskie słowo, była *avenante* – wychodząca naprzeciw. Naprzeciw każdego. Nawet dla nudziarzy miała zawsze miły uśmiech powitalny, ten swój specyficzny uśmiech, który jakoś na ukos układał jej wąskie wargi, marszczył cienki nosek, trochę podnosił górną wargę, a obu cieniutkim rękom, przypominającym

> raczej algi niż ludzkie kończyny, kazał ku nadchodzącemu człowiekowi wyciągnąć się w serdecznym geście powitania. Bo Lilce wolno było jednych lubić, drugich nie lubić, ale ją musieli lubić, kochać i podziwiać wszyscy. Nie znosiła, by było inaczej. I po tę właśnie ludzką przyjaźń, po ludzką miłość wyciągała ku każdemu swe długie, chude ramiona.
>
> Zofia Starowieyska-Morstinowa, Lilka, [w:] tejże, Ci, których spotykam, Kraków 1962, s. 97.

Teksty kultury

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Modlitwa

O pocałunku, któryś jest w niebie
razem z duszami bzu i jaśminu!
Krwi i bezsennych łąk gwiezdnych synu!
O pocałunku, któryś jest w niebie!

O treści wszystkich myśli i czynów!
O upragniony mej duszy chlebie!
Tęsknoto wichrów! Bajko jaśminów!
O pocałunku, któryś jest w niebie!

Me smutne usta zwiędną w czas krótki,
a gdy z nich barwą oddaną glebie
w amarantowe przejdzie stokrotki –
wówczas mi zagrasz twą pieśń skrzypcową,
zamkniesz mnie w obce wieczności słowo,
o pocałunku, któryś jest w niebie!

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Modlitwa, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 23.

Przeczytaj wiersz, a następnie wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2.1
Wyjaśnij, kim jest osoba mówiąca w liryku. Opisz jej stan emocjonalny.

Ćwiczenie 2.2
Wskaż środki stylistyczne uwydatniające przeżycia kobiety.

Ćwiczenie 2.3
Wypisz z wiersza metafory opisujące pocałunek oraz omów ich funkcje w wierszu.

Ćwiczenie 2.4
Wyjaśnij tytuł utworu, wskazując elementy charakterystyczne dla modlitwy.

Teksty kultury

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Kto chce, bym go kochała

Kto chce, bym go kochała, nie może być nigdy ponury
i musi potrafić mnie unieść na ręku wysoko do góry.

Kto chce, bym go kochała, musi umieć siedzieć na ławce
i przyglądać się bacznie robakom i każdej najmniejszej

trawce.

I musi też umieć ziewać, kiedy pogrzeb przechodzi ulicą,

gdy na procesjach tłumy pobożne idą i krzyczą.

Lecz musi być za to wzruszony, gdy na przykład kukułka
kuka,

lub gdy dzięcioł kuje zawzięcie w srebrzystą powlokę
buka.

Musi umieć pieska pogłaskać, i mnie musi umieć pieścić,
i śmiać się, i na dnie siebie żyć słodkim snem bez treści,
i nie wiedzieć nic, jak ja nic nie wiem, i milczeć
w rozkosznej ciemności,
i być daleki od dobra i równie daleki od złości.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Kto chce, bym go kochała, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 31–32.

Po przeczytaniu wiersza wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 3.1**
> Opisz nastrój utworu. Wskaż cytaty, które o nim świadczą.

> **Ćwiczenie 3.2**
> Wymień kilka przymiotników, za pomocą których można określić kobietę ukazaną w wierszu.

> **Ćwiczenie 3.3**
> Bohaterka utworu w oryginalny, poetycki sposób formułuje swoje wymagania względem kochanka. Zapisz dosłowne znaczenie tych sformułowań.

Ćwiczenie 3.4

Napisz w kilku zdaniach, co sądzisz o przedstawionych przez bohaterkę wiersza wymaganiach względem mężczyzny.

Teksty kultury

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

miss ameryka blues

i cóż ci z tego przyjdzie żeś miss **ameryką**
że masz ciało wenery a twarzyczkę kotka
nie znasz mego tancerza nigdy go nie spotkasz
nie zakocha się w tobie z namiętnością dziką

on **mnie** wybrał i zmierzył podług swych kanonów
i rzekł że w całym świecie takiej drugiej nie ma
nie patrz na mnie z gazety tak dumnie jak z tronu
bo dla niego jednego ja jestem miss **ziemia**

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, miss ameryka blues, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 74.

Przeczytaj wiersz, a następnie wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 4.1

Wskaż, kim jest postać mówiąca w wierszu i do kogo się zwraca.

Ćwiczenie 4.2
Określ, przywołując odpowiednie cytaty z tekstu, jaki jest ton wypowiedzi postaci mówiącej.

Ćwiczenie 4.3
Wyjaśnij, dlaczego Pawlikowska-Jasnorzewska zrezygnowała ze stosowania w swoim liryku wielkich liter i znaków interpunkcyjnych.

Ćwiczenie 4.4
Zastanów się i powiedz, w jakim celu poetka wyróżniła wyrazy: ameryka, mnie, ziemia.

Teksty kultury

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Tytanic

tańczyli sny wachlarze brylantowe tęcze
ktoś komuś szeptał w tańcu: tak – na śmierć i życie –
wszedł steward rzekł a wszyscy stanęli jak wryci
ladies and gentleman
danger

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Tytanic, [w:] tejże, Wybór poezji, oprac. Jerzy Kwiatkowski, Wrocław 1972, s. 75.

Przeczytaj na głos wiersz, a potem wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 5.1
Powiedz, kim są bohaterowie utworu.

Ćwiczenie 5.2

Opisz w kilku zdaniach sytuację ukazaną w liryku.

Zadaniowo

Ćwiczenie 6

Wysłuchaj utwór *Zostawcie Titanica* w wykonaniu zespołu Lady Pank i obejrzyj film *Titanic* w reżyserii Jamesa Camerona z 1997 roku.

Ćwiczenie 7

Wyjaśnij, na czym polega podobieństwo pomiędzy poetycką wizją ukazaną w liryku Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej a muzyczną interpretacją grupy Lady Pank i filmowym obrazem kanadyjskiego reżysera.

Ćwiczenie 8

Zapisz skojarzenia do słowa „literatura” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „literatura” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Odmiana rzeczownika i przymiotnika

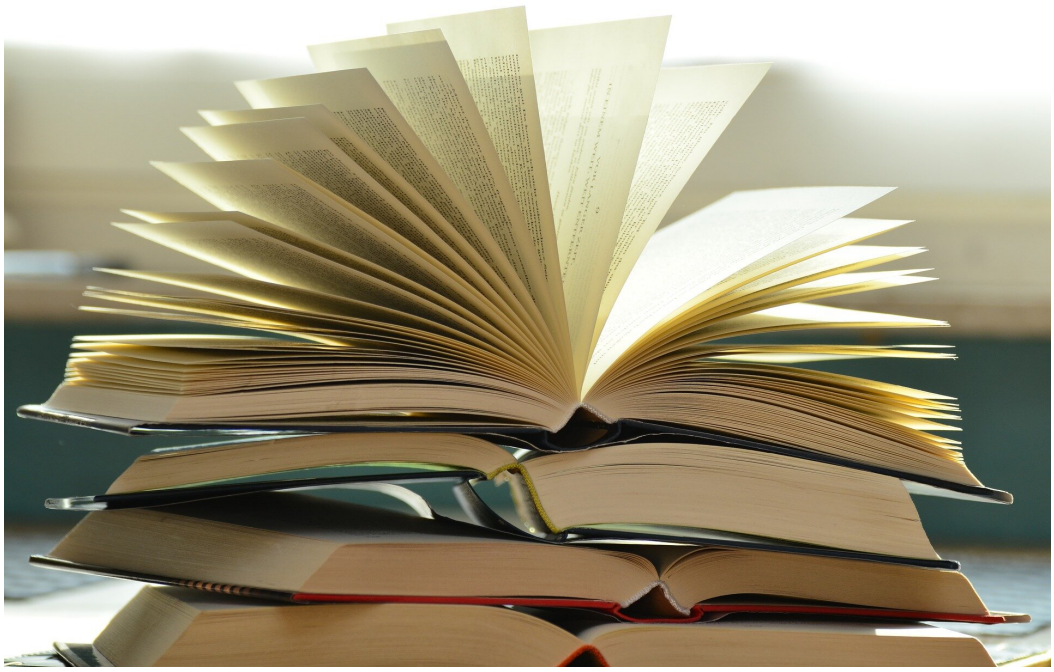

pixabay, licencja: CC 0

Przypomnijmy, że rzeczownik odmienia się przez przypadki i liczby. Nie odmienia się natomiast przez rodzaj. W liczbie pojedynczej i mnogiej wartość rodzaju jest zawsze taka sama. W zdaniu rzeczownik pełni różne funkcje. Może występować w roli podmiotu, dopełnienia, a także jako przydawka lub orzecznik (w orzeczeniu imiennym). Przymiotnik odmienia się przez przypadki, liczby i rodzaje. W zdaniu natomiast pełni głównie funkcję przydawki (jest podrzędny wobec rzeczownika), a także funkcję orzecznika.

> **Już wiesz**
>
> Przypomnij sobie podstawowe informacje na temat odmiany rzeczownika i przymiotnika. Do jakich części mowy należą wyróżnione wyrazy?
>
> - Niebawem rozpoczną się **wakacje**.
> - **Chorzy** mogli wybrać lekarza specjalistę.
> - Jesteśmy **mistrzami** w zadawaniu kłopotliwych pytań.
> - Od rana czekam na moich **przyjaciół**.

Odmiana rzeczowników

Rzeczownik odmienia się przez przypadki i przez liczby. Nigdy nie zmienia swego rodzaju, a więc w zdaniach: „Na stole leży książka” / „Na stole leżą książki” rzeczownik „książka” występuje w tym samym przypadku (mianowniku), w dwóch liczbach (pojedynczej i mnogiej) w jednym rodzaju (żeńskim).

Wzory odmiany wybranych rzeczowników przedstawiono w poniższych tabelach.

Rzeczowniki rodzaju męskiego

Liczba pojedyncza	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj męskozwierzęcy**	**Rodzaj męskorzeczowny**
M	uczeń - Ø	ptak - Ø	samochód - Ø
D	uczni – a	ptak – a	samochod – u
C	uczni – owi	ptak – owi	samochod – owi
B	uczni – a	ptak – a	samochód – Ø
N	uczni – em	ptaki – em	samochod – em
M	uczni – u	ptak – u	samochodzi – e
W	uczni – u	ptak – u	samochodzi – e
Liczba mnoga	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj męskozwierzęcy**	**Rodzaj męskorzeczowny**
M	uczni- owie	ptak – i	samochod – y
D	uczni – ów	ptak – ów	samochod - ów
C	uczni – om	ptak – om	samochod - om
B	uczni – ów	ptak – i	samochod – y
N	uczni – ami	ptak – ami	samochod – ami
M	uczni – ach	ptak – ach	samochod – ach
W	uczni – owie	ptak – i	samochod – y

Rzeczowniki rodzaju żeńskiego

Liczba pojedyncza		
M	mam - a	jabłoń – Ø
D	mam- y	jabłon– i
C	mami – e	jabłon– i
B	mam – ę	jabłoń – Ø

N	mam – ą	jabłoń – ą
M	mami – e	jabłon– i
W	mam – o	jabłon– i
Liczba mnoga		
M	mam – y	jabłoni – e
D	mam - Ø	jabłon – i
C	mam – om	jabłoni – om
B	mam – y	jabłoni – e
N	mam – ami	jabłoni – ami
M	mam – ach	jabłoni – ach
W	mam – y	jabłoni – e

Rzeczowniki rodzaju nijakiego

Liczba pojedyncza		
M	okn - o	imi – ę
D	okn – a	imieni – a
C	okn – u	imieni – u
B	okn – o	imi – ę
N	okn – em	imieni – em
M	okni – e	imieni – u
W	okn – o	imi - ę
Liczba mnoga		
M	okn – a	imion- a
D	okien - Ø	imion – Ø
C	okn – om	imion – om
B	okn – a	imion- a
N	okn – ami	imion – ami
M	okn – ach	imion – ach
W	okn – a	imion- a

O czym warto pamiętać?

Wśród rzeczowników mogą się pojawiać wyrazy mające wyłącznie formę liczby pojedynczej (np. złoto, srebro) lub wyłącznie formę liczby mnogiej (np. drzwi, narty).

Ponadto są wyrazy, które się nie odmieniają, bo nie zmieniają swych końcówek. Jedynie na podstawie kontekstu w zdaniu możemy wskazać ich formę.

Wyrazy typu „kakao", „jury", „kakadu", „awokado" – uznajemy za nieodmienne:

- „**Jury** (kto?) oceniło prace uczestników konkursu." – mianownik,
- „Przekazano prace **jury**." (komu?) – celownik.
  Z kolei rzeczowniki rodzaju nijakiego zakończone na „–um" („muzeum", „liceum", „akwarium", „forum") nie zmieniają swych form w liczbie pojedynczej, odmieniają się natomiast przez przypadki w liczbie mnogiej.
- „W mieście jest ciekawe muzeum." (co?) – mianownik liczby pojedynczej,
  ALE:
- „W mieście są ciekawe muzea." (co?) – mianownik liczby mnogiej.
- „Zaplanujmy wyjście do ciekawego muzeum." (czego?) – dopełniacz liczby pojedynczej,
  ALE:
- „W naszym mieście nie ma ciekawych muzeów." (czego?) – dopełniacz liczby mnogiej.
- „Odwiedziliśmy ciekawe muzeum." (co?) – biernik liczby pojedynczej,
  ALE:
- „Odwiedziliśmy ciekawe muzea." (co?) – biernik liczby mnogiej.

Ponadto rzeczowniki w niektórych przypadkach mają kilka końcówek, o których doborze decydują bardzo skomplikowane kryteria. Sprawiają one w odmianie wiele kłopotów – warto zawsze ich poprawność sprawdzać w słowniku poprawnej polszczyzny oraz w tabelach odmiany (są one zamieszczone na przykład w słownikach).

Ćwiczenie 1

Określ formę gramatyczną wyróżnionych rzeczowników. Możesz skorzystać z wzorców odmiany zamieszczonych powyżej.

Rzeczownik w zdaniu	**Przypadek**	**Liczba**	**Rodzaj**
Przyglądamy się ciekawym wystawom.			
Po zakupy pojechaliśmy do sklepu.			
Już niebawem niektórzy wybiorą liceum.			
Dziadku, kiedy nas odwiedzisz?			

O czym warto pamiętać?

W odmianie rzeczowników pojawia się wiele osobliwości. Oto kilka najtrudniejszych przykładów:

- rzeczowniki, które nie mają formy liczby mnogiej (np. „złoto”, „srebro”, „ryzyko”) lub rzeczowniki, które nie mają formy liczby pojedynczej (np. „drzwi”, „sanie”, „skrzypce”, „narty”);
- rzeczowniki, które mają dłuższy lub krótszy temat fleksyjny: „imię” // „imienia”, „imieniu”; „ramię” // „ramienia”, „ramieniu”; „źrebię” // źrebięcia // „źrebięciu”;

- rzeczowniki, które mają całkowicie zmieniony temat fleksyjny: „człowiek” (w liczbie pojedynczej) – „ludzie” (w liczbie mnogiej), „rok” (w liczbie pojedynczej) – „lata” (w liczbie mnogiej);
- rzeczowniki, które mają niezmienne formy w liczbie pojedynczej, a odmieniają się w liczbie mnogiej – są to wyrazy typu „muzeum”, „akwarium”, „technikum”;
- rzeczowniki typu „poeta”, „wojewoda”, które odmieniają się w liczbie pojedynczej jak rzeczowniki żeńskie, a w liczbie mnogiej jak męskoosobowe;
- rzeczowniki typu „sędzia”, „hrabia”, „margrabia”, które odmieniają się w liczbie pojedynczej jak rzeczowniki żeńskie lub częściowo jak przymiotniki, a w liczbie mnogiej jak męskoosobowe;
- rzeczowniki „ucho”, „oko”, które inaczej odmieniają się w znaczeniu ‘narząd słuchu lub wzroku’, a inaczej w znaczeniu ‘ucho torby, oko tłuszczu w rosole’;
- nazwy miejscowości typu „Zakopane”, „Końskie”, nazwy regionów typu „Dolnośląskie”, „Wielkopolskie”, „Mazowieckie”, które odmieniają się jak przymiotniki;
- rzeczowniki „przyjaciel”, „nieprzyjaciel”, które mają wiele nietypowych form w liczbie mnogiej.

Możesz skorzystać z kilku poniższych wzorców odmiany:

Rzeczowniki typu MUZEUM, AKWARIUM, FORUM, LICEUM

	Liczba pojedyncza	**Liczba mnoga**
M.	muze – um	muze – a
D.	muze – um	muze – ów
C.	muze – um	muze – om
B.	muze – um	muze – a
N.	muze – um	muze – ami
M.	muze – um	muze – ach
W.	muze – um	muze – a

Rzeczowniki typu WOJEWODA, POETA

	Liczba pojedyncza – odmiana jak rzeczowniki żeńskie typu „MAMA/ RYBA”	**Liczba mnoga – odmiana jak wszystkie rzeczowniki męskoosobowe typu „UCZNIOWIE/ PANOWIE”**

M.	wojewod – a jakryb – a	wojewod – owie
D.	wojewod – y jakryb – y	wojewod – ów
C.	wojewodzi – e jakrybi – e	wojewod – om
B.	wojewod – ę jakryb – ę	wojewod – ów
N.	wojewod – ą jakryb – ą	wojewod – ami
M.	wojewodzi – e jakrybi – e	wojewod – ach
W.	wojewod – o jakryb – o	wojewod – owie

Rzeczowniki OKO i UCHO 'narządy zmysłów'

	Liczba mnoga	**Liczba mnoga**
M.	ocz – y	usz – y
D.	ocz – u ocz – ów	usz – u usz – ów
C.	ocz – om	usz – om
B.	ocz – y	usz– y
N.	ocz – ami ocz- yma	usz– ami usz – yma
M.	ocz – ach	usz – ach
W.	ocz – y	usz – y

Rzeczowniki RĘKA

	Liczba pojedyncza – odmiana regularna jak rzeczowniki typu WĘDKA	**Liczba mnoga**
M.	ręk – a	ręc – e
D.	ręk – i	rąk – Ø
C.	ręc – e	ręk – om
B.	ręk – ę	ręc – e
N.	ręk – ą	ręk – ami ręk – oma
M.	ręc – e	ręk – ach

Rzeczownik SĘDZIA

	Liczba pojedyncza	**Liczba mnoga**

M.	sędzi – a	sędzi – owie
D.	sędz- i sędzi – ego	sędzi – ów
C.	sędz – i sędzi – emu	sędzi – om
B.	sędzi – ę sędzi – ego	sędzi – ów
N.	sędzi – ą	sędzi– ami
M.	sędz – i	sędzi – ach
W.	sędzi – o	sędzi – owie

Rzeczownik PRZYJACIEL

	Liczba pojedyncza	**Liczba mnoga**
M.	przyjaciel – Ø	przyjaciel – e
D.	przyjaciel – a	przyjaciół – Ø
C.	przyjaciel – owi	przyjaciół – om
B.	przyjaciel - a	przyjaciół - Ø
N.	przyjaciel – em	przyjaciół – mi
M.	(o) przyjaciel – u	(o) przyjaciół – ach
W.	przyjaciel – u	przyjaciel – e

Zadaniowo (I)

Ćwiczenie 2

W przytoczonych zdaniach wybierz właściwą formę rzeczownika.

Na łące nie było żadnego barwnego [kwiatu ☐] / [kwiata ☐]. Całą sprawę przekazano [sędziemu ☐] / [siędziowi ☐] / [sędzi ☐] / [sędziu ☐]. Wszyscy [profesorowie ☐] / [profesorzy ☐] / [profesory ☐] z naszej uczelni przyszli na uroczystą inaugurację. Kot naszemu [psowi ☐] / [psu ☐] zabrał kość, ale pies [kotu ☐] / [kotowi ☐] wcale jej nie pożałował. W tym mieście nie było ani jednego [kantoru ☐] / [kantora ☐], więc nie wymieniliśmy pieniędzy. Wydawało się, że widzieliśmy [stracha ☐] / [strachu ☐], więc naprawdę najedliśmy się [stracha ☐] / [strachu ☐].

Ćwiczenie 3

W przytoczonych zdaniach wybierz właściwą formę rzeczownika.

Jutro jedziemy do Międzyzdrojów ☐ / Międzyzdroji ☐ , w którym nie ma tramwajów ☐ / tramwaji ☐ / tramwai ☐ .
Obejrzyj koszykówkę, dziś nie ma meczy ☐ / meczów ☐ piłkarskich.
Na Węgrzech ☐ / Węgrach ☐ nie było słońca.
Od dawna nie mamy czasu dla naszych przyjacieli ☐ / przyjaciół ☐ / przyjaciołów ☐ .

Ćwiczenie 4

Korzystając ze słownika frazeologicznego, wypisz po dwa związki frazeologiczne z rzeczownikami: UCHO, OKO, RĘKA. Wyjaśnij znaczenia wypisanych ze słownika związków frazeologicznych.

Ćwiczenie 5

W podanych zdaniach utwórz poprawne związki frazeologiczne, przeciągając właściwe wyrazy.

Każdy przedsiębiorca wie, że [ ] oko konia tuczy.
Od roku [ ] pod okiem dobrego nauczyciela.
Wykonał zadanie [ ] oka.
Na [ ] rzut oka wydał się sympatyczny.
Przystał na propozycję bez [ ] oka.
Człowiek ten był [ ] w oku zgromadzenia.
Niestety, [ ] w oczy kole.

solą | prawda | pierwszy | jego | uczył się | gwiazdą | pańskie | zmrużenia | w mgnieniu | drugi | nieprawda

Odmiana przymiotników

Przymiotniki odmieniają się przez przypadki, liczby i rodzaje. W liczbie pojedynczej mają trzy rodzaje (męski, żeński i nijaki), a w liczbie mnogiej dwa (męskoosobowy i niemęskoosobowy). Zwykle przymiotnik pełni w zdaniu funkcję przydawki („piękna” → „książka”) lub orzecznika („książka” + „jest ciekawa”).

Wzory odmiany wybranych przymiotników przedstawiono w poniższych tabelach.

Przymiotnik „dobry”

Przypadek	**Liczba pojedyncza**			**Liczba mnoga**	
	Rodzaj męski	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobowy**
M.	dobr-y	dobr-a	dobr-e	dobrz-y	dobr-e
D.	dobr-ego	dobr-ej	dobr-ego	dobr-ych	dobr-ych
C.	dobr-emu	dobr-ej	dobr-emu	dobr-ym	dobr-ym
B.	dobr-ego dobr-y	dobr-ą	dobr-e	dobr-ych	dobr-e
N.	(z) dobr-ym	(z) dobr-ą	(z) dobr-ym	(z) dobr-ymi	(z) dobr-ymi
Ms.	(o) dobr-ym	(o) dobr-ej	(o) dobr-ym	(o) dobr-ych	(o) dobr-ych

Przymiotnik TANI

Przypadek	**Liczba pojedyncza**			**Liczba mnoga**	
	Rodzaj męski	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobowy**
M.	tan-i	tani-a	tani-e	tan-i	tani-e
D.	tani-ego	tani-ej	tani-ego	tan-ich	tan-ich
C.	tani-emu	tani-ej	tani-emu	tan-im	tan-im
B.	tani-ego tan-i	tani-ą	tani-e	tan-ich	tani-e
N.	(z) tan-im	(z) tani-ą	(z) tan-im	(z) tan-imi	(z) tani-imi
Ms.	(o) tan-im	(o) tani-ej	(o) tan-im	(o) tan-ich	(o) tan-ich

Ćwiczenie 6

Zaznacz na czerwono przymiotniki w funkcji przydawki, a na zielono przymiotniki w funkcji orzecznika.

czerwony zielony

Na wycieczce szkolnej uczniowie byli posłuszni.
Po ciekawej prelekcji studenci udali się do pobliskiej restauracji.
Organizatorzy egzaminu nie byli odpowiedzialni za błędy w testach.
Wyprawa w wysokie góry okazała się niebezpieczna.
Mimo braku pieniędzy na luksusowe towary byliśmy szczęśliwi.
Powieści przygodowe są bardzo ciekawe dla młodych czytelników.

O czym warto pamiętać?

Warto pamiętać, że niektóre przymiotniki w funkcji orzecznika mogą mieć formę rzeczownikową, np. „wesoły" > „wesół", „zdrowy" > „zdrów".

Odmianę przymiotnikową mają także inne części mowy:

- **liczebniki porządkowe** (drugi);
- **zaimki przymiotne**, np.: ten – ta – to (liczba pojedyncza) // ci – te (liczba mnoga),
  który – która – które (liczba pojedyncza) // którzy – które (liczba mnoga),
  ów – owa – owo (liczba pojedyncza) // owi – owe (liczba mnoga),
  taki – taka – takie (liczba pojedyncza) // tacy – takie (liczba mnoga),
  nasz – nasza – nasze (liczba pojedyncza) // nasi – nasze (liczba mnoga);
- **imiesłowy przymiotnikowe**, np.:
  piszący, piszącego, piszącemu…
  zapisany, zapisanego, zapisanemu…

Ćwiczenie 7

Wskaż końcówkę fleksyjną wyróżnionych form gramatycznych rzeczownika lub przymiotnika. Określ ich przypadek, liczbę oraz rodzaj.

Wybrana forma wyrazowa	Końcówka fleksyjna	Przypadek	Liczba	Rodzaj
Te zapiski są dosyć czytelne.				
W tej restauracji zjemy dobre naleśniki.				
To jest sklep z drogimi artykułami.				
Na kolację przyjdą dawni przyjaciele rodziców.				

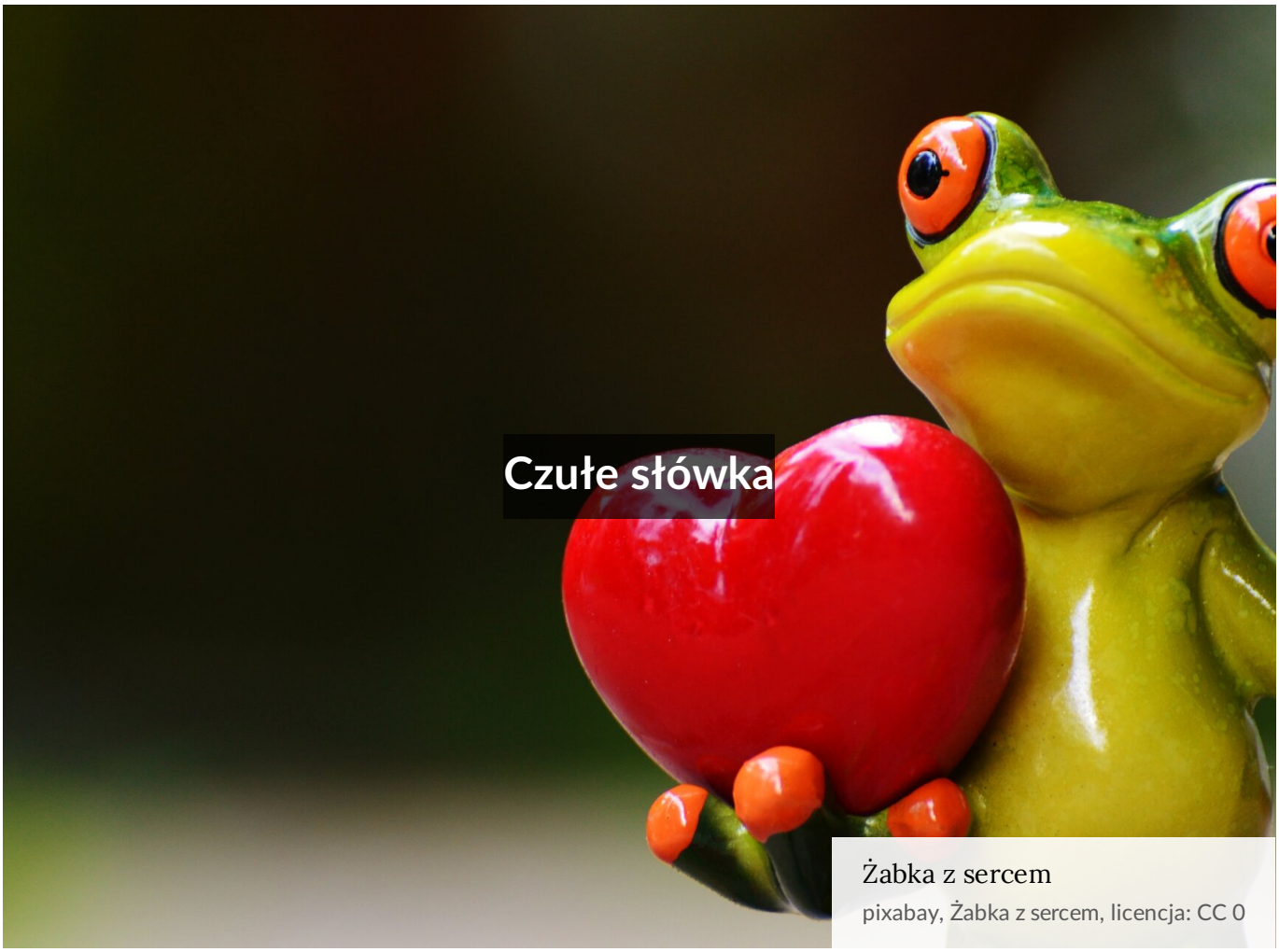

Żabka z sercem

pixabay, Żabka z sercem, licencja: CC 0

„Żabko", „żabciu", „żabeńko", a nawet „ropuszko" – między innymi takich właśnie wyrazów używamy, okazując sobie uczucia. W języku polskim istnieje ogromny zasób spieszczeń, które można nazwać „czułymi słówkami". Ważne jest tylko to, by wybór mówiącego został zaakceptowany przez adresata. W przeciwnym razie – zamiast okazać mu czułość, możemy go urazić.

> **Już wiesz**
>
> Przygotuj odpowiedzi na następujące pytania:
>
> **1.** Jakie pieszczotliwe określenia padają pod twoim adresem z ust bliskich i znajomych?
>
> **2.** Jak ty pieszczotliwie zwracasz się do rodziców, rodzeństwa i przyjaciół?

Jak przekazujemy uczucia za pomocą afektonimów?

> **Definicja: Afektonimy**
>
> są to takie wyrazy i wyrażenia, dzięki którym okazujemy uczucia pozytywne lub negatywne naszym rozmówcom. Ten pierwszy typ afektonimów stosują wobec siebie nawzajem zwłaszcza osoby darzące się miłością lub szczególnie dużą sympatią. Pojawiają się więc w komunikacji między małżonkami, narzeczonymi, dobrymi przyjaciółmi, rodzicami i dziećmi. Służą one okazaniu życzliwości i wsparcia drugiej osobie, a także skróceniu dystansu.

Możliwości, jakie daje nam język polski, by okazywać emocje za pomocą czułych słówek, są ogromne. Najczęściej wykorzystywanym przez nas sposobem jest używanie imion w formie spieszczonej. Uzyskujemy to dzięki ich skracaniu, zamienianiu spółgłosek twardych na miękkie (Marta – Marcia), a także dodawaniu przyrostków: „-ek", „-ka", „-uś", „-sia", „-usia", „-ula" i innych. Oto proponowany zbiór spieszczeń imienia Justyna.

Justyna
Justynka
Justysia
Justyneczka
Justysiątko
Justynia
Justysieńka
Jusieńka
Jusia
Tysia
Tysieńka

Tysiaczek

Kiedy chcemy wyrazić nasze uczucia, często posługujemy się kilkoma przyrostkami naraz, np. wyraz „Janeczek” zawiera podwójne „-ek” (pierwsze z nich przeszło w „-ecz”). Inaczej mówiąc, „Janeczek” = „Jan” + „-ek” + „-ek”.

W funkcji afektonimów mogą występować również nazwy zwierząt i rzeczy.
W niektórych sytuacjach służą one jednak obrażeniu lub poniżeniu rozmówcy. Dzieje się tak na przykład wtedy, gdy człowieka nazywamy „kołkiem”, „młotkiem”, „małpą”, „osłem” lub „żmiją”. Czasami jednakże komunikują one pozytywne uczucia, zwłaszcza wtedy, gdy używamy ich w formie zdrobniałej, np. „żabciu”, „misiaczku”, „kotuś”, „bąbelku”, „bobasku”. O tym, jakie uczucia przypisane są afektonimowi – pozytywne czy negatywne – decydują nie tylko intencje nadawcy, ale również relacje łączące go z rozmówcą oraz cała sytuacja porozumiewania się.

Duży wybór afektonimów można znaleźć w słowniku *Czułe słówka. Słownik afektonimów* przygotowanym przez Mirosława Bańkę i Agnieszkę Zygmunt. Zdaniem autorów, najczęstsze w polszczyźnie czułe słówka to: *kochanie*, *misiu* (*misiaczku*, *misiaku*, *miśku* itp.), *kotku* (*koteczku*, *koteczko*), *skarbie* (*skarbeczku*, *skarbiku*), *słoneczko*, *myszko*, *dziubku* (*dziubeczku*, *dziubeńku*), *żabko* (*żabciu*), *serduszko*, *tygrysku*.

Uczucia okazujemy sobie nie tylko słowami, ale również gestami, takimi jak przytulenie, podanie ręki, pogłaskanie po głowie. Obdarowując się konkretnymi przedmiotami, także możemy wyrażać życzliwość, sympatię, a nawet miłość. Taką funkcję pełnią kwiaty oraz inne upominki, np. biżuteria. Rozpoznawalnym przez miliony ludzi na całym świecie symbolem miłości są usta, Amor i serce, a kolorem, który łączymy z tym uczuciem, jest czerwień. Głębokie uczucia komunikujemy też, pisząc listy i wiersze. Niektóre z nich mogą przyjmować formę kaligramów, to znaczy, że wersy ułożone są tak, by przypominać kształt przedmiotu, który ma związek z treścią utworu.

Kaligram

Kuxu76, Kaligram, licencja: CC 0

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 1**
> Wyraz „afektonim” pochodzi od łacińskiego słowa „affectus”, które oznacza ‘uczucie’. Jakie znaczenie mają utworzone od niego wyrazy „afektowany”, „afektacja”? Jak rozumiesz wyrażenie „zabójstwo w afekcie”? Aby odpowiedzieć na te pytania, możesz skorzystać z odpowiedniego słownika wydanego w wersji książkowej lub elektronicznej.

W funkcji *czułych słówek* używamy czasami bardzo zaskakujących określeń, np.: *bestio moja*, *brzydalu*, *gnomie*, *potworze*, *kluseczko*, *ropuszko*, *prosiaczku*, *wstręciuszku* (por. *Czułe słówka. Słownik afektonimów*). Czy zdarzyło ci się usłyszeć tego typu określenia wypowiedziane pod twoim adresem? Jeśli tak, to odpowiedz na poniższe pytania.

> **Ćwiczenie 2.1**
> Jakie intencje, twoim zdaniem, miała osoba mówiąca?

> **Ćwiczenie 2.2**
> Jak ty odebrałeś/odebrałaś takie słowa?

Oto zestaw afektonimów używanych przez internautę na określenie osoby, którą darzy wyjątkowym uczuciem. Wśród nich znajdujemy określenia, których podstawą (motywacją) są np. nazwy ptaków.

> **Igor Michalik**
>
> ## Czułe słówka
>
> misiu, pysiu, słoneczko, żabuniu, kochanie, moja najdroższa, życie moje, koteczku, świnko, gołąbeczku, ptaszku, skowronku, żmijko, sikorko, diabełku, maluszku, dzidziuszku, śliniaczku, szalona, brylanciku, kwiatuszku, robaczku, kruszynko, królowo, perełko, chmurko, gwiazdeczko, pączusiu, złotko, wiaterku, malusieńka, pieścidełko, serduszko, serce moje, tygrysku, diablico, potworku, najdroższa, najcudowniejsza, cukiereczku, czekoladko, ciastuszko, walentynko, wariacie, dzikusku, laluniu, przytulanko, baranku, łasiczko, sarenko, potworku, zajączku, rodzyneczku, jabłuszko,

pchełko, rybciu, rekinku, delfinku, wielorybku, ośmiorniczko, krasnalku, calineczko, różyczko, piesku, dziubku, crazy, wróbelku, wisienko, słodka Ty moja, czarodziejko, magiku, bałwanku, kamyczku, nosku, gumisiu, poziomeczko, malineczko, moja wariatko, maleństwo, mandarynko, moje szalone kochanie, moja połówko, szpileczko, mój kochany promyczku, dziewczynko, Pani moja, pomarańczku, blondasku, piłeczko, aniołku, światełko mego życia, buziaczku, krokodylku, księżniczko, iskiereczko, płomyczku, buźko, oczko, głuptasku, różo, mój Ty skarbie

Czułe słówka

Ćwiczenie 3

Jakie inne grupy rzeczowników wykorzystuje się w funkcji czułych słówek i które z nich ilustrują te grupy? Rozwiąż zadanie, uzupełniając poniższą tabelę.

Co jest podstawą/motywacją afektonimów	**Przykłady afektonimów**
Nazwy ptaków	gołąbeczku, ptaszku, skowronku, sikorko, wróbelku
Nazwy istot fantastycznych i bajkowych	
	brylanciku, perełko, złotko

Ćwiczenie 4

Jak zwracaliby się: Romeo do Julii, a Julia do Romea, gdyby oboje byli Polakami? Podaj przykłady afektonimów, których mogliby używać.

Ćwiczenie 5

Napisz e-mail do bliskiej ci osoby. Zwracaj się do niej, używając „czułych słówek”.

Ćwiczenie 6

Napisz wiersz, w którym użyjesz afektonimów.

Ćwiczenie 7

Napisz kaligram w kształcie serca lub kwiatu.

Kobieta

pexels, Kobieta, licencja: CC 0

Wisława Szymborska potrafiła w niebanalny i pouczający sposób podejmować w poezji najbardziej skomplikowane tematy. O sprawach bardzo złożonych, niejednoznacznych umiała mówić w sposób przekonujący, a nierzadko i żartobliwy. Jej twórczość cechuje oryginalność ujęcia uniwersalnych tematów (np. takich jak miłość, śmierć, przemijanie, płeć). Poetkę wyróżnia umiejętność dostrzegania w tym, co jest oczywiste i naturalne, elementów tajemniczego, nieznanego, niewidzialnego świata.

> **Już wiesz**
>
> Zastanów się nad tym, jak – w stosunku do minionych wieków – zmieniła się rola kobiety w życiu rodzinnym i społecznym. Swoje przemyślenia zapisz w zeszycie.

Zakochana

> **Ćwiczenie 1**
> Powiedz, jak twoim zdaniem stan zakochania wpływa na samoocenę osoby zakochanej?

Wisława Szymborska

Przy winie

Spojrzał, dodał mi urody,
a ja wzięłam ją jak swoją.
Szczęśliwa, połknęłam gwiazdę.

Pozwoliłam się wymyślić
na podobieństwo odbicia
w jego oczach. Tańczę, tańczę
w zatrzęsieniu nagłych skrzydeł.

Stół jest stołem, wino winem
w kieliszku, co jest kieliszkiem
i stoi stojąc na stole.

A ja jestem urojona,
urojona nie do wiary,
urojona aż do krwi.

Mówię mu, co chce: o mrówkach
umierających z miłości
pod gwiazdozbiorem dmuchawca.
Przysięgam, że biała róża,
pokropiona winem, śpiewa.

Śmieję się, przechylam głowę
ostrożnie, jakbym sprawdzała
wynalazek. Tańczę, tańczę
w zdumionej skórze, w objęciu,
które mnie stwarza.

Ewa z żebra, Venus z piany,
Minerwa z głowy Jowisza
były bardziej rzeczywiste.

Kiedy on nie patrzy na mnie,
szukam swojego odbicia
na ścianie. I widzę tylko
gwóźdź, z którego zdjęto obraz.

Wisława Szymborska, Przy winie, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2012, s. 85–86.

Przeczytaj wiersz, a następnie wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 2.1
Co można powiedzieć o postaci mówiącej w utworze i o sytuacji, w jakiej się znajduje?

Ćwiczenie 2.2
Wskaż i wyjaśnij metafory odzwierciedlające stan psychiczny postaci mówiącej.

Ćwiczenie 2.3
Wyjaśnij, jaką funkcję pełnią w wierszu powtórzenia: „Tańczę, tańczę…", „urojona, […] urojona".

Ćwiczenie 2.4
Wyszukaj w pierwszej i ostatniej strofie metafory nawiązujące do znanych frazeologizmów. Wyjaśnij je.

> **Ćwiczenie 2.5**
> Poetka przywołuje w utworze postaci kobiet znane z tradycji biblijnej i mitycznej: Ewę, Wenus i Minerwę. Dlaczego w wierszu Szymborskiej pojawiły się one obok siebie i dlaczego wydają się „bardziej rzeczywiste" od postaci mówiącej?

> **Ćwiczenie 2.6**
> Jak rozumiesz słowa odnoszące się do świadomości postaci mówiącej: „Stół jest stołem, wino winem w kieliszku, co jest kieliszkiem i stoi stojąc na stole. A ja jestem urojona"?

> **Ćwiczenie 2.7**
> Zinterpretuj sens ostatniej strofy wiersza. Co jest powodem rozczarowania kobiety?

> **Ćwiczenie 2.8**
> Jakie nowe znaczenia wnosi do interpretacji wiersza jego tytuł?

> **Ćwiczenie 2.9**
> Wyjaśnij, jaką funkcję w wierszu Szymborskiej pełni motyw tańca.

Wyszukaj w dowolnym źródle i zobacz obraz Magritte'a *Usiłowanie niemożliwego*.

Obejrzyj obraz René Magritte'a *Usiłowanie niemożliwego* i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 3.1**
> Co przedstawia obraz?

> **Ćwiczenie 3.2**
> Dlaczego dzieło nosi tytuł *Usiłowanie niemożliwego*?

Wisława Szymborska

Portret kobiecy

Musi być do wyboru.
Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.

Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
czarne, wesołe, bez powodu pełne łez.
Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.
Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi.
Słaba, ale udźwignie.
Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.
Czyta Jaspersa i pisma kobiece.
Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most.
Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.
Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym skrzydłem,
własne pieniądze na podróż daleką i długą,
tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.
Dokąd tak biegnie, czy nie jest zmęczona.
Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.
Albo go kocha, albo się uparła.
Na dobre, na niedobre i na litość boską.

Wisława Szymborska, Portret kobiecy, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2012, s. 224.

Przeczytaj wiersz, a następnie wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 4.1**
> Jakie stereotypy na temat kobiet zostały przywołane w liryku?

> **Ćwiczenie 4.2**
> Kto narzuca kobiecie role, czyje oczekiwania ma spełniać? Odpowiedź uzasadnij, powołując się na odpowiednie cytaty.

> **Ćwiczenie 4.3**
> Wyszukaj cytaty przeczące stereotypom odnoszącym się do kobiet.

Ćwiczenie 4.4
Przedstaw wizerunek kobiety wyłaniający się z zestawienia kontrastowych opinii na jej temat.

Ćwiczenie 4.5
Jaką funkcję pełnią w utworze liczne wyliczenia odnoszące się do kobiet?

Ćwiczenie 4.6
Jedno ze znanych powiedzeń mówi: „Kobieta zmienną jest". Jak ten stereotyp odnosi się do treści wiersza?

Ćwiczenie 4.7
Z czym kojarzą ci się słowa: „Na dobre, na niedobre" pojawiające się w zakończeniu wiersza? Wyjaśnij, jak rozumiesz ostatni wers liryku.

Ćwiczenie 4.8
Jaki stosunek do kobiety / kobiet ma twoim zdaniem postać mówiąca?

Ćwiczenie 4.9
Odwołując się do wiersza Wisławy Szymborskiej i obrazu René Magritte'a, uzasadnij pisemnie, że niełatwo sportretować kobietę.

Stereotypowo - o kobietach i nie tylko...

Dorota Pankowska

Wychowanie a role płciowe

Stereotypy kobiecości i męskości

Stereotyp to „konstrukcja myślowa, zazwyczaj powszechna wśród członków danej grupy społecznej, oparta na schematycznym i uproszczonym postrzeganiu rzeczywistości (zjawisk społecznych, kulturowych lub pewnej kategorii osób), zabarwionym wartościująco, często bazującym na uprzedzeniach i niepełnej wiedzy". Stereotypy mają charakter zarówno indywidualny, gdyż wyrażają osobiste przekonania jednostki o cechach i właściwościach jakiegoś obiektu, jak i zbiorowy, ponieważ są także zespołem poglądów i informacji, związanych z przekonaniami i oczekiwaniami wobec określonych grup ludzi, podzielanych przez członków danej społeczności. Stereotypy zakorzenione w danej kulturze są przekazywane z pokolenia na pokolenie w procesie socjalizacji. […]

Kategoryzacja to postrzeganie określonej grupy (zbioru jednostek) jako pewnej całości, a jednocześnie wyodrębnianie jej spośród innych grup, tak jak to się dzieje w wypadku kobiet i mężczyzn, ale też grup narodowościowych, zawodowych czy wiekowych. Kategoryzacja pełni funkcje adaptacyjne, ponieważ ułatwia człowiekowi poruszanie się w złożonym świecie. Mając wyrobiony pogląd na to, jakimi cechami charakteryzują się członkowie danej grupy, człowiek nie musi za każdym razem, gdy spotyka osobę należącą do danej kategorii, uruchamiać całego procesu poznawania danej jednostki jako indywidualności. Dodatkową korzyścią z posługiwania się stereotypami może być podwyższenie samooceny, jeśli jednostka bardziej ceni cechy przypisywane członkom własnej grupy niż pozostałych. […] Mechanizm […] w przypadku stereotypów płciowych działa następująco:

- przydzielane kobietom i mężczyznom zróżnicowane zadania i obowiązki są związane z pewnymi cechami psychicznymi. Tak więc skoro kobiety częściej zajmują się dziećmi, przypisuje się im takie cechy, jak: opiekuńczość, empatia czy delikatność; jeśli mężczyźni częściej są zatrudniani na stanowiskach wymagających podejmowania decyzji i zarządzania ludźmi, przypisuje się im takie cechy, jak: samodzielność, racjonalność, zdecydowanie, odwaga czy władczość;
- interpretowanie powyższych cech jako wynikających z natury mężczyzn i kobiet, a nie jako efektu specyfiki zadań, jakie wykonują, umacnia przekonanie, że kobiety „stworzone" są do podejmowania określonych rodzajów aktywności, a mężczyźni do innych;
  [...]
- poszczególne jednostki, czując presję wynikającą z norm związanych z funkcjonowaniem w roli kobiety lub mężczyzny, zwykle podporządkowują się oczekiwaniom i realizują narzucone im wzorce zachowań, aby nie utracić społecznej akceptacji i nie obniżyć samooceny (jeśli nie spełniają oczekiwań, mogą być postrzegane jako „nieprzystosowane", „dziwne", „margines", „ewenement");

[...]

Zgodnie ze stereotypami kobiecość jest związana ze sferą życia domowego, nastawieniem na relacje międzyludzkie i rodzinę, z macierzyństwem jako najważniejszą formą posłannictwa życiowego. Do głównych cech kobiecej psychiki zalicza się te, które ułatwiają spełnianie funkcji ekspresyjnych, a więc: emocjonalność, intuicję, zainteresowanie ludźmi i empatię, opiekuńczość, delikatność,

skłonność do poświęceń, uprzejmość, uległość, pasywność, zależność od innych. Jednocześnie kobiecość często kojarzona jest z niedojrzałością, wiąże się z nią bowiem cechy przypisywane dzieciom: irracjonalność, nielogiczność, niezdolność do obiektywizmu, płochość, ograniczony praktycyzm oraz słabość i bezradność. Męskość zaś jest kojarzona z pracą zawodową, władzą, działalnością publiczną na różnych szczeblach hierarchii społecznej, a nie na budowaniu więzi. Mężczyznom przypisuje się cechy związane z pełnieniem funkcji instrumentalnych oraz z działalnością zawodową, ekonomiczną, polityczną i naukową, takie jak: niezależność, dominacja, ambitne dążenie do celów, samodzielność, racjonalność i logika, powściągliwość i opanowanie, abstrakcyjność myślenia, aktywność, stanowczość i łatwość decydowania oraz skuteczność w działaniu.

Dorota Pankowska, Wychowanie a role płciowe, Gdańsk 2005, s. 19–21.

Ciekawostka

Dr hab. Dorota Pankowska – autorka prac z zakresu psychoterapii, metodyki i dydaktyki (np. *Polubić szkołę. Ćwiczenia grupowe do pracy wychowawczej, Wychowanie a role płciowe*); pracownik naukowy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Przeczytaj tekst, a następnie wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 5.1

Zweryfikuj prawdziwość przedstawionych twierdzeń.

Prawda

Fałsz

Stereotypy mają charakter indywidualny.

Kobiecość stereotypowo utożsamiana jest z opiekuńczością.

Męskość stereotypowo utożsamiana jest z delikatnością.

Kategoryzacja utrudnia człowiekowi życie.

Stereotypy są przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Zadania stereotypowo przypisywane mężczyznom ograniczają się do opieki nad dziećmi.

Stereotyp to konstrukcja myślowa.

Ćwiczenie 5.2

Zapisz własnymi słowami, czym jest stereotyp.

Ćwiczenie 5.3

Wyjaśnij, jak rozumiesz tezę, że stereotyp ma jednocześnie charakter indywidualny i zbiorowy.

> **Ćwiczenie 5.4**
> W jaki sposób kategoryzacja ułatwia człowiekowi życie? Jakie niebezpieczeństwa za sobą niesie?

> **Ćwiczenie 5.5**
> Wskaż cechy stereotypowej kobiecości i męskości wymienione przez Dorotę Pankowską.

> **Ćwiczenie 5.6**
> Jakie są według ciebie konsekwencje wykraczania poza stereotypowe wzorce?

Preteksty

Kwestia płci nie jest wcale sprawą tak oczywistą, jak mogłoby się wydawać. Postrzeganie płci rodzi wiele stereotypowych poglądów i wyobrażeń, które w bardzo konkretny sposób przekładają się na codzienne życie.

Trudności związane z próbami zmiany tych wyobrażeń wynikają z tego, że kwestię płci traktuje się jako coś, co nie podlega dyskusji i czemu należy się bezwzględnie podporządkować.

Zgodnie z takim założeniem należałoby się także bezwzględnie podporządkować przekonaniu, że męskość jest bardziej wartościowa od kobiecości. W pierwszej chwili taki pogląd brzmi jak nonsens. Kiedy jednak dokona się analizy sfery językowej, odnoszącej do utrwalonych przez społeczną świadomość określeń kobiecości i męskości, wówczas okazuje się, że to, co męskie, jest niejednokrotnie lepsze od tego, co kobiece. Męskość jest tym, co kojarzy się z męstwem, dzielnością, zdecydowaniem i honorem („Musisz podjąć męską decyzję", „Zachowuj się jak mężczyzna" – słyszymy przecież czasem). Natomiast kobiecość kojarzy się z emocjonalnością, niezdecydowaniem i niepewnością („Nie zachowuj się jak baba" – słyszymy równie często).

Próba ingerencji w tego rodzaju przeświadczenia i wyobrażenia nie oznacza jakieś nieodpowiedzialnej rewolucji. Współczesny świat stworzył wiele instytucji, dokumentów i regulacji prawnych, które dają oparcie w walce ze stereotypami na temat płci.

Zadaniowo

Ćwiczenie 6

Napisz – na wzór utworu Szymborskiej – wiersz pt. *Portret męski*. Postaraj się, aby w twoim liryku mężczyznę charakteryzowały jakieś cechy kobiece.

Ćwiczenie 7

Zapisz skojarzenia do słowa „kobieta” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „kobieta” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Kobieta i mężczyzna

pexels, Kobieta i mężczyzna, licencja: CC 0

Współczesne poradniki cechuje dydaktyzm i informacyjność, ale również użyteczność, perswazyjność, propagandowość oraz komercyjność. Mają one także walory terapeutyczne, podejmują np. kwestie związane ze zrozumieniem samego siebie, wzmacnianiem wiary we własne możliwości czy też rozwiązywaniem różnych problemów i kształceniem nowych umiejętności. Jednym z poradników dobrego wychowania dla dziewcząt był wydany w 1819 roku utwór Klementyny z Tańskich Hoffmanowej *Pamiątka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki*. Spróbujmy cofnąć się o 200 lat…

> **Już wiesz**
>
> Przejrzyj kilka kolorowych czasopism i wyszukaj artkuły, w których znajdują się różne porady. Określ, czego one dotyczą oraz dla kogo są przeznaczone.

Dobre rady matki sprzed dwóch wieków

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa

(1798–1845) – pedagog, pisarka, edytorka, tłumaczka. W jej dorobku można odnaleźć m.in. powieści i powiastki na temat kobiet, literaturę dla dzieci i młodzieży, publikacje o charakterze historycznym i obyczajowym, utwory religijne, czasopisma dla dzieci, zbeletryzowane traktaty moralne. Refleksje i propozycje o charakterze pedagogicznym, związane z moralno-patriotycznym wychowaniem kobiet, wynikały z gruntownego przygotowania autorki, jej osobistych doświadczeń, w tym: znajomości życia dworskiego i obyczajów magnackich, oraz m.in. z kontaktów z zaprzyjaźnionymi z rodziną pisarki wybitnymi intelektualistami polskimi. Kształciła się poprzez dyskusje w prasie, podróże, konfrontacje własnych obserwacji z doświadczeniami innych narodów. Kiedy po powstaniu listopadowym przeniosła się do Francji, miała okazję dotrzeć do oryginalnych tekstów pisarzy oświeceniowych i uzupełnić swe polskie wykształcenie. Większość utworów Hoffmanowej odwołuje się jednak przede wszystkim do propagowania idei połączenia wychowania domowego i służby publicznej. Dominują „teksty kobiece" na temat dyskutowanych na łamach czasopism problemów emancypacji, poruszające kwestie bliskie dorastającym pannom, np. przyszłego zamążpójścia, wyboru kandydata na męża, wszechstronnego wykształcenia, relacji młodych niewiast z rodzicami, dziewczęcych marzeń i pragnień skrojonych na miarę świadomości społecznej XIX wieku i kulturowych wyzwań tych czasów.

O dziele

Utwór Klementyny z Tańskich Hoffmanowej *Pamiątka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki* wydany został anonimowo w 1819 roku i uznany za pierwszą polską powieść dla dziewcząt. Rozprawa przyjmuje, dość popularny w tych czasach, kształt moralizującego testamentu (pedagogicznego traktatu), w którym umierająca matka, na podstawie swoich życiowych praktyk, formułuje zestaw rad i pouczeń związanych z wychowaniem swej córki. Utwór Hoffmanowej pisany jest w pierwszej osobie, sugeruje zatem bezpośredniość toku narracji, emocjonalność charakteru wypowiedzi poprzez odwoływanie się do doświadczeń bohaterki – Amelii, jego dydaktyczny koloryt uwidacznia się poprzez wprowadzenie – bilansujących rozważania – złotych myśli, przysłów, aforyzmów, przeznaczonych niewątpliwie do zapamiętania przez czytelniczkę. Kompozycja *Pamiątek...* jest spójna, przemyślana i logiczna, zamysł artystyczny autorki cztery kolejne rozdziały sprowadza do czterech głównych myśli: pierwsza rozpatruje „stanowisko kobiety w życiu i jej »powinności wobec siebie«", druga – wartości wewnętrzne – „duszy i umysłu", trzecia – wady najczęściej spotykane, czwarta omawia „stosunek do ludzi i świata".

> **Klementyna z Tańskich Hoffmanowa**
>
> ## Pamiątka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki
>
> ### Do Amelii
>
> Już dusza moja do lepszego przeniesie się mieszkania, kiedy ty, córko moja, czytać to pismo będziesz. Są to uwagi, rady, napomnienia, prośby umierającej już matki, nie wątpię, że korzystnymi będą dla ciebie. Zanadto mnie kochasz, abyś kiedy obojętnym okiem patrzeć na nie mogła, abyś nie spełniła ostatnich życzeń, jakie zawierają. [...]
>
> ### O płci żeńskiej
>
> Różne o płci naszej są mniemania. Jedni przysądzają nam najwyższe cnoty i często psują zbytkiem pochlebstwa, drudzy widzą tylko wady

i w swojej surowości krzywdę nam czynią. Same nawet kobiety odmiennie płeć swoją uważają, jedne zaszczyt, drugie upośledzenie w niej widzą [...].

Ty więc, córko moja, nie trap się, że do płci słabszej należysz i jej przeznaczenie jest pięknym; wszak i kobieta kochaną i użyteczną być może. Natura mężczyznę mocą udarowała, bo obronę słabszych, sprzeciwianie się niesprawiedliwości, karę występku jemu powierzyła. On krew swoją na placu bitwy wylewa, mądre pisze ustawy, pilnuje ich wykonania, kraje podbija, wznosi, broni mocarstwa i rządzi nimi, słowem – jest mężczyzną.

Czulszą i słabszą Bóg stworzył kobietę: łagodzić, miękczyć, uszczęśliwiać śmiałego mężczyznę powinna. Dzikim i ponurym byłby świat, gdyby sami na nim byli mężczyźni, gnuśnym i nieczynnym, gdyby go tylko napełniły niewiasty. Wspólny ich związek i wzajemna pomoc są zasadą towarzyskiego porządku i jeżeli płeć męska włada światem, nasza go upięknia. [...]

O domowych i kobiecych zatrudnieniach

Cóż więcej zachwyca w dobrze urządzonym domu, jak młoda i wesoła jego gospodyni, czynna bez ustanku? Z upodobaniem patrzymy na nią. Nad wszystkim czuwa bacznie jej oko. Duszą jest całego domu, wzorem dla sąsiadów i służących, nagrodą męża, ozdobą familii swojej, Bogu i ludziom się podoba.

Ty, Amelio, bądź zawsze gotowa do pracy, zawsze chętnie i pilnie czynna. Czynność jest prawdziwym życiem człowieka i źródłem jego szczęścia. Nuda, ta najokropniejsza choroba w świecie, bo duszę

i ciało dręczy, opanuje cię, skoro tylko lenistwu i próżniactwu się poddasz. Nie poznasz jej nigdy, jeśli zawsze zatrudnioną będziesz. Kiedy cię napadnie zły jaki humor, nieukontentowanie, przykrości niechybne w tym życiu, zajmij się czym pilnie, a zatrudnienie wypędzi je od razu. Kiedy krew w twoich żyłach pomału płynąć zacznie, nadaj jej pracą ruch nowy. Chcesz zawsze być wesołą i zdrową? Pracuj szczerze i z upodobaniem. […]

O ozdobie umysłu

Po pięknej duszy, czułym i delikatnym sercu nie ma trwalszych wdzięków, nie ma większej ponęty nad ozdobny umysł. Minęły czasy, kiedy skarb ten wyłącznie mężczyzn był własnością, dziś i kobietom nie tylko wolno, ale i użytecznie jest starać się o niego […]. Kobiety zapewne mniej potrzebują posiadać umiejętności niż mężczyźni nauki; nauki nie celem, ale ozdobą ich życia być powinny […]. Nigdy nie chwalę kobiety, kiedy się oddaje wysokim naukom, kiedy się uczy łacińskiego, greckiego, hebrajskiego języka, doświadczenia robi w fizyce, chemii i nad algebrą lub matematyką głowę sobie łamie. Umieć uszczęśliwić małżonka, uprzyjemnić jego życie, wychować dobre dzieci, wynajdywać nowe i niewinne sposoby podobania się każdemu to są systemy naukowe dla kobiety. Bez algebry potrafi, aby się w żadnych rachubach, widokach ani sama nie omyliła, ani drugim nie dała; a matematykę niech zna tylko tyle, żeby nigdy z prostej nie zboczyła linii.

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Pamiątka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki, Warszawa 1819, s. 17–148.

Wynotuj z cytowanych fragmentów utworu Hoffmanowej złote myśli autorki i odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 1.1
Czy zgadzasz się z wynotowanymi stwierdzeniami? Uzasadnij swoją opinię.

Ćwiczenie 1.2
Jak zinterpretujesz te stwierdzenia dzisiaj – po 200 latach?

Ćwiczenie 1.3
Które z nich zachowały aktualność?

Ćwiczenie 1.4
Wiele tekstów autorstwa Hoffmanowej wypełnia zarówno moralno-wychowawczy, jak i społeczno-kulturowy ideał młodej kobiety, przed którą stają nowe cele, nowe wyzwania i nowe role w zmieniającym się ekonomicznie społeczeństwie. Pracując w grupach, przygotujcie mapę myśli na temat: „Ideał kobiety dzisiaj".

Ćwiczenie 1.5
Gdybyś był/była doradcą w sprawach wychowania, co uwzględniłbyś/uwzględniłabyś w zestawie porad związanych z

- obrazem idealnej pary,
- osiągnięciem zawodowego sukcesu.

Podaj co najmniej dziesięć zasad, używając form trybu rozkazującego.

Współczesne ideały i wzorce

Ćwiczenie 2.1
Zastanówcie się wspólnie nad współczesnym ideałem kobiety i mężczyzny.

Ćwiczenie 2.2
Przedstaw pisemnie swój wizerunek ideału (dziewczyny i/lub chłopca). W swoim opisie zwróć uwagę na: wygląd (w tym ubranie), cechy charakteru, zainteresowania i hobby. Wprowadź modalne formy czasownika (np. jaki on/ona powinien/powinna być) oraz sformułowania typu: on/ona „zwraca uwagę na…", co on/ona „ceni najbardziej" lub co „robi największe wrażenie na partnerze". Przedstaw swoją propozycję klasie.

Ćwiczenie 2.3
Ustosunkujcie się do przedstawionych na forum klasy propozycji. Czy zgadzacie się opiniami kolegów/koleżanek?

Ćwiczenie 2.4
W czasopiśmie „Victor Junior" można znaleźć artykuły poświęcone następującym tematom:

„*- O tym się nie mówi. Na dyskotece może być naprawdę fajnie. Ale fajnie jest wtedy, gdy jest naprawdę bezpiecznie! - Nie możesz sobie wyobrazić popołudnia bez grania na kompie? Sprawdź, czy to nie uzależnienie. - Jaki dodatkowy język obcy wybrać? Decyzja wcale nie jest łatwa…*"

Przygotuj krótkie pisemne wypowiedzi w formie porad dotyczące powyższych zagadnień.

Poradnictwo w dzisiejszych czasach

Ćwiczenie 3.1
Wymień interesujące cię zawody, które mogłyby być twoimi profesjami.

Ćwiczenie 3.2
Czy bibliotekarz to zawód dla ciebie? Wypisz w zeszycie wady i zalety wykonywania tego zawodu.

Ćwiczenie 3.3

Jakie cechy powinien mieć dobry bibliotekarz? Wymień co najmniej dziesięć takich cech, a następnie skonfrontuj je z tekstem znajdującym się poniżej:

„Jakie cechy powinien mieć ktoś, kto chce zostać pracownikiem biblioteki? Musi być to osoba wszechstronna, która poza dużą wiedzą na temat książek jest też bardzo komunikatywna, łatwo nawiązuje kontakty i jest lubiana, lubi pracować w zespole, umie dopasować się do zmieniających się wymagań i nowych sytuacji, jest uprzejma i zaangażowana, a przy tym ma zdolności językowe. Aby móc dokonać odpowiedniej selekcji zbiorów, a także fachowo decydować o nowych zakupach, bibliotekarz musi mieć dużą wiedzę o świecie i być otwarty na ciągłą naukę. A to znaczy – mieć wciąż ochotę, by się uczyć. Wielu bibliotekarzy decyduje się na studia podyplomowe, by np. nauczyć się zarządzania albo marketingu."

Ćwiczenie 3.4

Porady dotyczące zdrowego stylu życia, odżywiania i sportu są w czasopiśmie „Victor Junior" tematem wielu działów. Utrzymane w poetyce reklamy, przypominają prasowe i telewizyjne hasła i slogany przeznaczone dla dorosłych, używają języka perswazji, argumentów w formie pytań retorycznych czy wykrzyknień, np. *Rusz się! Tańcz i czuj się świetnie!*. Czy zgadzasz się z poniższą opinią? Uzasadnij swoje zdanie.

„Udowodniono, że zjedzenie kawałka czekolady sprawia, że lepiej się czujemy. Niestety, spożywanie czekolady w dużych ilościach jest niewskazane! Są jednak inne sposoby na sprowokowanie mózgu, by dał nam odczuć szczęście i radość. Tym sposobem może być taniec towarzyski […]. Cierpisz z powodu kompleksów? Jesteś mało spontaniczny? Chcesz umieć odnaleźć się w grupie, nauczyć się zaufania do innych? Zapisz się na lekcje tańca!"

Ćwiczenie 3.5

Zilustruj powyższy tekst, stosując np. formę komiksu, lub napisz, jak powinno wyglądać w dzisiejszych czasach „zdrowe życie”.

Preteksty

Ćwiczenie 4

Na podstawie znanych wam powieści fantastycznonaukowych przygotujcie scenki dramowe na temat: „Idealne zawody za 100 lat”.

Zadaniowo

Ćwiczenie 5

Napisz kilkustronicowy poradnik na temat zdrowego stylu życia. Swój tekst opatrz rysunkami.

Ćwiczenie 6

Zapisz skojarzenia do słowa „ideał” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „ideał” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Źródło: a. nn., licencja: CC BY 3.0.

Męskość tylko pozornie może wydawać się czymś niebudzącym żadnych wątpliwości. Model męskości zmieniał się bowiem na przestrzeni wieków i niektóre zachowania współczesnych mężczyzn, dziś pożądane i oceniane pozytywnie, niegdyś uznano by za niemęskie.

Wisława Szymborska podobnie wnikliwie jak kobiecości (np. w wierszach *Przy winie* albo *Portrecie kobiecym*) przypatrywała się męskości. Jako uważna obserwatorka rzeczywistości, z dystansem i humorem ukazała jeden z wzorców męskości, posługując się przy tym po mistrzowsku metaforą...

> **Już wiesz**
>
> Napisz, kim jest według ciebie prawdziwy mężczyzna.

Mister rozkroku i przykucania...

> **Wisława Szymborska**
>
> ## Konkurs piękności męskiej
>
> Od szczęk do pięty wszedł napięty.
> Oliwne na nim firmamenty .
> Ten tylko może być wybrany,
> kto jest jak strucla zasupłany.
>
> Z niedźwiedziem bierze się za bary
> groźnym (chociaż go wcale nie ma).
> Trzy niewidzialne jaguary
> padają pod ciosami trzema.
>
> Rozkroku mistrz i przykucania.
> Brzuch ma w dwudziestu pięciu minach.
> Biją mu brawo, on się kłania
> na odpowiednich witaminach.
>
> Wisława Szymborska, Konkurs piękności męskiej, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2012, s. 91.

Przeczytaj wiersz, a następnie wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 1.1
Opisz wrażenia, jakie wywołuje w tobie utwór *Konkurs piękności męskiej*.

Ćwiczenie 1.2
Odpowiedz na pytanie, kim jest bohater wiersza.

Ćwiczenie 1.3
Wypisz metafory odnoszące się do wyglądu zewnętrznego bohatera. Wyjaśnij i opisz funkcję jednej z nich.

Ćwiczenie 1.4

Wskaż cytaty świadczące o ironicznym stosunku postaci mówiącej do bohatera wiersza.

Ćwiczenie 1.5

Zinterpretuj wymowę dwóch ostatnich wersów wiersza.

Ciekawostka

Mimo że Wisława Szymborska w kpiący sposób odniosła się do wzorca męskości opartego na kulcie ciała, to dopuszczała tu jeden wyjątek. Był nim bokser, Andrzej Gołota, którego walki, bardzo często przegrane, śledziła na żywo, bez względu na porę transmisji. Oglądała również program „Taniec z gwiazdami", w którym występował, a w swoim pokoju trzymała jego podobiznę.

Być może geniusz Szymborskiej objawił się i w tym wypadku? Może dostrzegła w Gołocie nie mistrza boksu, ale „mało męską" wrażliwość, która nie pozwoliła mu osiągnąć sukcesów na miarę bokserskiego talentu? Bo właśnie coś takiego widzieli w nim niektórzy komentatorzy. Kto wie?

Czy to pan, czy pani?

> **Georges Vigarello**
>
> **Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś**

Dwudziestowieczną urodę inicjuje zmiana sylwetki, „metamorfoza" rozpoczęta w drugiej i trzeciej dekadzie XX wieku: uwysmuklone linie, łagodniejsze gesty. Nogi się wydłużają, fryzury podnoszą, zaczyna dominować wysokość. Wizerunki z „Vogue" czy „Feminy" w 1920 roku są zupełnie inne niż w roku 1900: „Wszystkie kobiety wyglądają, jakby urosły". Ich wygląd z obrazu kwiatu

upodabnia się do obrazu łodygi, od litery „S” przechodzi do „I”. „Niezmierne” rozciągnięcie w stosunku do tego, co działo się na początku XX wieku.

[…]

Od lat 60. zmienia się wszystko. […] Wiele znaków męskości zaczerpnięto z kobiecości: przykładem profil „Beatlesów w dżinsach i z długimi włosami w towarzystwie dziewcząt w dżinsach i z półdługimi włosami”. […] Męskie ciało wydłuża się, subtelnieje: elastyczne kształty Keanu Reevesa w Matriksie, jego „gładka” skóra, zgrabna twarz, walka przypominająca taniec, w podobnym stopniu charakteryzują jego partnerkę Laurence Fishburne; upodabniają ich jeszcze oszczędne fryzury, wyprofilowane okulary, delikatna i obcisła tunika. […]

Georges Vigarello, Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś, tłum. M. Falski, Warszawa 2011, s. 142–230.

Jednak nie należy stąd wyprowadzać wniosku, że wraz z nowym zrównaniem płci uroda stała się „uniseksualna”. Równość istnieje raczej jako „swobodna inność”: „odmienność płci wciąż na nowo komponowana, ale nigdy nie znikająca”. Różnorodność tym bardziej zresztą otwarta, że nie istnieje męskość uniwersalna, „lecz wielość męskości, podobnie jak jest wiele kobiecości”.

Po przeczytaniu fragmentów książki Georgesa Vigarella wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2

Zweryfikuj prawdziwość przedstawionych tez.

Prawda

Fałsz

W wieku XX w męskich postawach zaczęły pojawiać się rysy kobiece.

Wciągnięty brzuch był charakterystyczny dla arystokratycznego ciała.

Pojawianie się cech kobiecych u mężczyzn prowadzi do likwidacji płci.

Arystokratyczna postawa ciała dominowała w XX wieku.

Kobieca sylwetka w XX wieku stała się smuklejsza.

Ćwiczenie 3

Scharakteryzuj zmiany, jakie zaszły w sposobie ukazywania kobiecej cielesności w pierwszej połowie wieku XX.

Ćwiczenie 4

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj zdjęcia grupy The Beatles i Keanu Reevesa z filmu *Matrix*. Wskaż, jakie elementy tradycyjnie pojmowanej kobiecości dostrzegł w tych postaciach Georges Vigarello.

Ćwiczenie 5

Wykonaj plakat, album lub collage ilustrujący współczesne trendy w modzie. Odnieś się do poglądów Georgesa Vigarella na temat zbliżania się wizerunków płci.

Gdzie ci mężczyźni?

Poetyckie refleksje Wisławy Szymborskiej odzwierciedlają problem związany z tzw. kryzysem męskości. Temat ten omawiany jest przez wielu publicystów i naukowców. Temu zagadnieniu również Zbyszko Melosik, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, poświęcił swoją książkę.

> **Zbyszko Melosik**
>
> ## Kryzys męskości w kulturze współczesnej
>
> Co więc oznacza […] „kryzys męskości”? W tym miejscu zasygnalizuję jedynie kilka wybranych aspektów tego zagadnienia. Pierwszy z nich – najogólniejszy i zapewne najważniejszy – związany jest z typową dla kultury współczesnej rosnącą trudnością w uzyskiwaniu odpowiedzi na pytania: co oznacza być mężczyzną? Kiedyś odpowiedź była prosta, wyznaczona przez jasno określone standardy dotyczące tożsamości i ciała, sposobu myślenia i stylu życia, a także ról społecznych. Standardy te odwoływały do idei „męskości tradycyjnej”, zorientowanej na konstruowanie silnej, dominującej tożsamości. […] W przeszłości mężczyzna stał „poza kamerą”, a więc „poza krytyką”. Niewzruszony niczym granitowy pomnik, uosabiał stabilność, racjonalność i bohaterstwo. Dziś mężczyzna – detalicznie śledzony przez lustra, kamery i media – jest coraz częściej postrzegany jako „słaba płeć”. Nieustannie poszukuje się jego „słabych stron”.
>
> […]
>
> W przeszłości pozycja społeczna mężczyzny była niemożliwa do podważenia już choćby przez fakt, iż podejmował on w życiu działania „poważne” i „decydujące”; wchodził w rolę polityka, przedsiębiorcy czy właściciela ziemskiego, względnie

pracownika-wytwórcę , dostarczającego rodzinie środków do życia. Role dawały mu niezaprzeczalną przewagę nad kobietą, która prowadziła dom (pranie, prasowanie, sprzątanie, gotowanie), stroiła się (dla niego) i robiła zakupy (jeśli mężczyzna już coś kupował, to dom lub posiadłość, względnie nowego mercedesa). Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie.

Zbyszko Melosik, Kryzys męskości w kulturze współczesnej, Kraków 2006, s. 8–13.

Po przeczytaniu fragmentów książki wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 6.1

Wskaż, jakie były cechy męskości pojmowanej w tradycyjny sposób.

Ćwiczenie 6.2

Napisz własnymi słowami, jak rozumiesz pojęcie „kryzys męskości”.

Ćwiczenie 6.3

Ćwiczenie 6.4

Pogrupuj odpowiednio określenia mężczyzny.

Mężczyzna dawniej

Mężczyzna w kryzysie

przewrażliwienie | stałość | dominująca osobowość | słaba płeć | osłabienie pozycji społecznej | przewaga nad kobietą | bohaterstwo | kierowanie się rozumem | wysoka pozycja społeczna | publiczna krytyka

Ciekawostka

Przejawy „kryzysu męskości" według Zbyszka Melosika:

- Konsumpcjonizm – czyli mężczyźni na zakupach, uwiedzeni niczym kobiety przez reklamę, która zwraca się także ku nim;
- Medykalizacja życia – czyli mężczyźni u lekarza i terapeuty z powodu słabości swoich ciał i umysłów;
- Feminizacja męskiego ciała – czyli męskie ciało wystawione na pokaz, wydepilowane, perfumowane, wystrojone i pozbawione muskułów;
- Dominacja kobiet – czyli pojawianie się kobiety dominującej w relacji z mężczyzną i uprawiającej czasem nawet męskie sporty.

Zadaniowo

Ćwiczenie 7

Kult ciała czy piękno ducha? Jaki powinien być współczesny mężczyzna? Swoje refleksje przedstaw w formie rozprawki, odwołując się do różnych tekstów kultury.

Ćwiczenie 8

Zapisz skojarzenia do słowa „mężczyzna” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „mężczyzna” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Jaki powinien być chłopak? (A jaka powinna być dziewczyna?)

dziewczyna i chłopak

pixabay, dziewczyna i chłopak, licencja: CC 0

„Uuh, chłopaki… Uuh, nie płaczą” – to słowa popularnej piosenki zespołu T. Love. Wprawdzie w tekście utworu nie ma słów o dziewczynach, ale gdyby się tam znalazły, być może brzmiałyby: *„Uuh, dziewczyny… Uuh wciąż płaczą”* i wskazywałyby na całkowitą odmienność tej płci. Choć dziś pewne różnice między płciami zacierają się, to właściwie niemal zawsze wychowanie dzieci koncentrowało się na uwypuklaniu różnic między chłopcami i dziewczętami…

> **Już wiesz**
>
> Wypisz tytuły książek lub filmów, które są przeznaczone wyłącznie
>
> - dla dziewcząt lub
> - dla chłopców.
>
> Określ ich tematykę.

Jak wychowywano w przeszłości?

Począwszy od antyku, uważano, że od pewnego momentu (zazwyczaj od siódmego roku życia) konieczne było zróżnicowanie wychowania chłopców i dziewcząt. Zdarzały się od tej zasady odstępstwa, np. jeden z najwybitniejszych filozofów starożytnej Grecji, Platon, zalecał tak samo traktować dzieci, niezależnie od ich płci. Podobnie postępowano w Sparcie.

Wychowywanie chłopców (i dziewcząt) w starożytnej Grecji

> **Terry Deary**
>
> ### Ci rewelacyjni Grecy
>
> Dziesięć ohydnych spartańskich reguł:

1. Dzieci od najwcześniejszych lat trenowały biegi, zapasy, rzut dyskiem i oszczepem – dziewczynki też!
2. Podczas procesji, tańców i obrzędów religijnych dziewczynki musiały występować tak, jak je Zeus stworzył. Brak pięknych strojów miał je uczyć skromności.
3. Wedle ślubnego zwyczaju Spartan młodzieniec porywał na niby swą narzeczoną. Panna młoda ścinała włosy i wkładała strój męski. Nowożeniec wracał do wojska. Aby spotkać się z żoną, musiał się wymykać z koszar.
4. Każdego noworodka badała rada starszych. Jeśli dziecko wyglądało na zdrowe i silne, rada decydowała: będzie żyć! Jeżeli jednak niemowlak był kaleki lub słaby, porzucano go w górach i pozostawiano własnemu losowi.

5. Dziecko nie należało do rodziców – było własnością Sparty. W wieku siedmiu lat musiało wstąpić do „szczepu". Najbardziej brutalny dzieciak zostawał przywódcą takiego szczepu i rozkazywał innym. Dorośli często skłócali podopiecznych, żeby sprawdzić, który jest najsilniejszy i najbardziej agresywny.
6. Dwunastoletnim Spartanom pozwalano nosić płaszcz. Nie mogli jednak wkładać tuniki. Kąpieli nie zalecano.
7. Dzieci sypiały na posłaniach z sitowia, które same zbierały nad rzeką. Kiedy zimą marzły, do legowiska dokładały oset… ukłucia dawały im wrażenie ciepła.
8. Spartańskie dzieci chowano o chłodzie i głodzie. Zachęcano je do kradzieży jedzenia – ta umiejętność przydawała się później podczas wojny. Jeśli je przyłapano, dostawały baty. Nie karano ich jednak za samą kradzież, ale za to, że dały się złapać. Bicie uważano za dobry sposób na hartowanie ducha. Jeżeli delikwent takiej kuracji nie wytrzymał, miał po prostu pecha.
9. Młodsi chłopcy musieli usługiwać starszym. Jeśli młodszy podpadł, starszy za karę gryzł go boleśnie w wierzch dłoni.
10. Jeśli chłopak popłakał się podczas bójki, wciry dostawał nie tylko on, ale też jego najlepszy przyjaciel.

Terry Deary, Ci rewelacyjni Grecy, tłum. Jarosław Kilian, Warszawa 1999, s. 38–40.

Po przeczytaniu fragmentu książki Terry'ego Deary'ego wykonaj następujące polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 1.1**
> Kto w Sparcie decydował o losie dziecka?

> **Ćwiczenie 1.2**
> Na co kładziono nacisk w wychowaniu?

> **Ćwiczenie 1.3**
> Jak hartowano wytrzymałość fizyczną dziewcząt i chłopców?

> **Ćwiczenie 1.4**
> Przywołaj zasadę dowodzącą, że dziewczynki były gorzej traktowane niż chłopcy.

> **Ćwiczenie 1.5**
> Wskaż te zasady wychowania, które budzą dziś sprzeciw.

> **Ćwiczenie 1.6**
> Nazwij styl, w jakim napisano przywołaną powyżej książkę. Podaj przynajmniej dwie występujące w tekście cechy tego stylu oraz przytocz odpowiadające im cytaty.

> **Ćwiczenie 1.7**
> Jaką sprzeczność widzisz między tytułem książki a treścią poznanego fragmentu?

Większość greckich pisarzy wskazywała, iż role społeczne mężczyzn i kobiet są odmienne, więc chłopców i dziewczynki należy inaczej do tych ról przygotowywać. Uważano więc kształcenie dziewcząt w szkole za zbędne: w przyszłości miały one rodzić dzieci i opiekować się domem.

Lidia Winniczuk

Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu

Dziewczęta do siódmego roku życia pozostawały pod opieką matki i opiekunki, wolne od wszelkich obowiązków. Potem wychowanie ich przybierało inne formy w Atenach, inne w Sparcie, a jeszcze inaczej wyglądało na wyspach [...].

W Atenach zaznajamiała się dziewczynka z prowadzeniem gospodarstwa domowego, z robotami kobiecymi, jak tkactwo czy przędzenie, nie zaniedbywano jednak podstawowego wykształcenia,

> a więc uczyła się czytać i pisać. […] Program nauki dla dziewcząt obejmował także śpiew i taniec, gdyż umiejętności te były kobietom potrzebne w związku z ich udziałem w uroczystościach religijnych. Nie stroniły także kobiety od poznawania literatury, były jednak odsunięte od rozmów na tematy literackie w gronie mężczyzn. […] pogląd Platona, iż kobiety posiadają zdolności nie mniejsze niż mężczyźni i powinny otrzymywać równie staranne wykształcenie, długo pozostawał bez echa w społeczeństwie ateńskim, a fakt, że poezję kobiecą […] reprezentują kobiety z Lesbos, Beocji, Argos, Sykionu, a nie ma wśród nich ani jednej przedstawicielki […] Aten, świadczy także o wyłączeniu kobiet ateńskich z kręgu życia intelektualnego.
>
> Lidia Winniczuk, Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1983, s. 288–290.

Po przeczytaniu tekstu Lidii Winniczuk i odwołaniu się do tekstu Terry'ego Deary'ego, wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2.1

Dopasuj zasady traktowania dzieci z nazwami własnymi.

Wychowanie dziewcząt było ściśle z rolą żony i matki.	Ateny
Dziewczynki i kobiety traktowano gorzej niż mężczyzn.	Sparta
Dziewczynki i chłopców wychowywano jednakowo.	Lesbos, Beocja, Argos, Sykion
Dziewczęta posiadały podstawowe wykształcenie.	Sparta
Wychowanie dzieci było wychowaniem militarnym.	Ateny, Sparta
Kobiety mogły swobodnie rozwijać swoje zdolności.	Ateny

Ćwiczenie 2.2

Oceń jedną z koncepcji wychowania w starożytnej Grecji. Uzasadnij pisemnie swoje stanowisko.

Ćwiczenie 2.3

Na podstawie dostępnych ci źródeł wypisz nazwy tych państw, w których obecnie dziewczęta po ukończeniu 18 lat objęte są powszechnym obowiązkiem wojskowym.

Ćwiczenie 2.4

Sformułuj swoje stanowisko w kwestii obecności kobiet w armii. Uzasadnij swoje zdanie.

Pogląd, że wychowywanie dziewcząt i chłopców powinno być znacząco odmienne podzielano w kolejnych epokach. Dowód na to można znaleźć w jednym z najważniejszych polskich dzieł literatury XVI wieku, napisanym przez Mikołaja Reja. Większość utworów tego pisarza ma charakter dydaktyczny – ich celem było wskazywanie wzorów do naśladowania i piętnowanie postaw krytycznie ocenianych przez autora.

Mikołaj Rej – „wychowawca Polaków”

Rycina przedstawia jeden z dwóch drukowanych za życia Mikołaja Reja drzeworytów z jego wizerunkiem. Ilustracja taka zastępowała podpis, ponieważ autor niemal nigdy nie podpisywał swych utworów imieniem i nazwiskiem, używając różnych pseudonimów albo zamieszczając na karcie tytułowej dzieła własny portret.

Portret Mikołaja Reja, drzeworyt, XVI wiek,

Mikołaj Rej

1505–1569

jest uznawany za drugiego pod względem znaczenia (po Janie Kochanowskim) polskiego pisarza XVI wieku. Otrzymał miano ojca literatury polskiej, ponieważ jako pierwszy zaczął tworzyć utwory literackie w języku ojczystym, a nie po łacinie. Jest autorem słów: *A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.* Pisał wierszem i prozą. Do jego najbardziej znanych dzieł należą m.in. *Zwierciadło* (którego częścią jest *Żywot człowieka poczciwego*), *Kupiec*, *Figliki*. Był zamożnym szlachcicem, ziemianinem oraz wyznawcą protestantyzmu.

O dziele

Ostatnim utworem Mikołaja Reja jest *Zwierciadło*. Jego tytuł sugerował czytelnikowi, że może się w nim „przejrzeć", a jednocześnie zobaczyć, jaki powinien być. To obszerne dzieło wydano w 1568 roku w Krakowie. Składało się z kilku części, które ukazywały ideał szlachcica: ziemianina, obywatela i chrześcijanina. Najdłuższa i najważniejsza jest część zatytułowana *Żywot człowieka poczciwego*. Składa się z trzech ksiąg, w których opisano ów wzór człowieka na różnych etapach życia. Księga pierwsza dotyczy dzieciństwa i młodości. Zawiera uwagi podpowiadające rodzicom, zwłaszcza ojcu, jak wychować dziecko, a przede wszystkim syna.

Rej „wychowuje" chłopców i dziewczęta

Mikołaj Rej

Żywot człowieka poczciwego

Księgi pirwsze żywota człowieka poczciwego

[…]

Kapitulum III

Ubiory jakie mają być dziecinne i ćwiczenia obyczajów młodych

Nie więżyż mu nazbyt z młodu knefliczków, bryżyczków, pstrych sukienek, jako prosięciu, bo jako się tego z młodu nauczy, tak mu się

to w pamięć wbije, i tak mu się tego na potym zawżdy będzie chciało, a stąd mu i swawola na potym, i wszeteczeństwo snadnie róść będzie mogło, a wszak mu to i na potym nie zginie [...].

Od czego dziecię przestrzegać

Potym, gdy już będzie podrastać, nie trzeba go też nazbyt w grozie chować, bo ona młodość jego, gdyż jeszcze smysły słabe we mdłym ciele być muszą, tedy zbytnią grozą a frasunkiem snadnie może być zgwałcona, iż potym zawżdy straszliwa, tępa a głupia być musi. Ale bez zbytniej grozy a bez frasunku nadobnym napominaniem przedsię mu po trosze trzeba ujmować obroków, aby nie rosło, jako wirzba, którą jako nachyli, także też róść będzie. Także go też już będzie trzeba strzec od głupich a od plugawych chłopiąt, od zbytniej czeladzi; bo co z młodu widzi, słyszy, to mu się snadnie wbije w onę młodą pamięć jego i także z nim będzie rosło. Bo i od starszych to słychamy, iż lepiej to więc pamiętają, co się z młodu około nich działo, niżli co przed małym czasem czynili. [...]. Nie dajże mu też wiele leda czego szczebiotać, jako to ini barzo radzi widzą, a zową to szpaczkiem; bo jako mu to w obyczaj wnidzie, tedy mu potym z tego wszeteczeństwo uroście, którego go potym trudno oduczyć będzie.

Matki dziewki czego mają uczyć

Także też i panie matki około dzieweczek swych po winny takież pilność mieć, gdyż to jest naród mdły a na wszytko snadnie nałomny. Abowim wierz mi, iż młode wychowanie roztropne siła potym obyczajów dobrych na starość każdemu umnożyć może. A widamy to i między rodzoną bracią, iż jeden, doma źle a swowolnie wychowany, jaki jest brzydki w obyczajoch swoich, jako jest niedbały w sprawach

swoich, iż wszytko snadniej i utracić, i sam się w niwecz obrócić może. A drugi, który będzie dobrego a poczciwego wychowania, wszytko ono, za nim chodząc, pozbiera.

Mikołaj Rej, Żywot człowieka poczciwego, [w:] tegoż, Wybór pism, oprac. Anna Kochan, Wrocław 2006, s. 374–376.

Po przeczytaniu przytoczonych powyżej fragmentów *Wizerunek prawdziwy żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja wykonaj następujące polecenia:

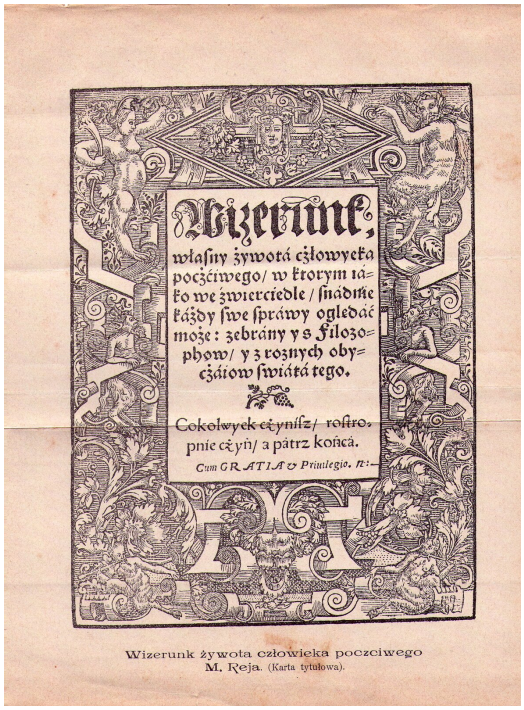
Wizerunk żywota człowieka poczciwego
M. Reja. (Karta tytułowa).

Strona tytułowa wcześniejszego niż Zwierciadło dzieła Mikołaja Reja, które nosi tytuł Wizerunk własny żywota człowieka poczciwego (czyli: Wizerunek prawdziwy żywota człowieka poczciwego).

Karta tytułowa księgi Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego, druk, 1567,

Ćwiczenie 3.1

Wskaż, czym pisarz motywował skromność ubioru dziecka.

- ◯ Nieprzyzwyczajaniem dziecka do zbytków.
- ◯ Nieprzywiązywaniem wagi do wyglądu.
- ◯ Ubóstwem rodziny.
- ◯ Oszczędnością rodziców.
- ◯ Świadomością, że dziecko i tak wyrośnie z tych ubrań.

Ćwiczenie 3.2

Wymień przynajmniej trzy zasady, którymi należy się kierować, wychowując dziecko.

Ćwiczenie 3.3

Wskaż, co Mikołaj Rej sądzi o dziewczętach.

- ◯ Są trudniejsze do wychowania niż chłopcy.
- ◯ Są takie same jak chłopcy.
- ◯ Są lepsze niż chłopcy.

Ćwiczenie 3.4

Wyjaśnij znaczenie przysłowia: *Czym skorupka nasiąknie za młodu, tym na starość trąci*. Udowodnij, że znajduje ono potwierdzenie w utworze Mikołaja Reja.

Ćwiczenie 3.5

Napisz, jak dziś brzmiałyby tytuły podrozdziałów: *Ubiory jakie mają być dziecinne i ćwiczenia obyczajów młodych* oraz *Matki dziewki czego mają uczyć*. Podaj cechy różniące język staropolski od współczesnej polszczyzny.

Ćwiczenie 4

Korzystając ze słownika języka polskiego, ustal, co oznaczają słowa *„poczciwy”* i *„poczciwina”* oraz frazeologizm *„poczciwy z kościami”*, następnie ułóż z nimi zdania.

Czego uczyć młodego szlachcica?

Mikołaj Rej

Żywot człowieka poczciwego

Kapitulum V

Jakichże nauk do wolnego żywota potrzeba

A jakichże się nauk do tak świętych obyczajów albo tak wdzięcznego żywota pytać, albo się ich uczyć masz? Pewnieć nie gramatyki, która tylko szczebiotać a słówek obleśnych wykręcać uczy, i to z niemałym zatrudnieniem główek młodych [...]. Niemasz ci gramatyki we włoskim, w niemieckim albo także w tureckim i w tatarskim języku, a wżdy się go Polak tak właśnie nauczyć snadnie może, jako by się tam i urodzić miał. Też i logika, nie wiem, co by nam do polskiego ćwiczenia wiele pomóc mogła, która też nie uczy, jedno wykrętnych słówek, jako by z prawdy nieprawdę uczynić, a prawdę z nieprawdy [...]. Najdzie dziś drugiego, chociaj się prostaczkiem widzi, iż to tak dobrze będzie umiał wykręcić, jako, wierę, najuczeńszy mistrz w kolegium.

Bo acz to zową wyzwolonemi naukami gramatykę, logikę, retorykę, muzykę, arytmetykę, geometryją i astronomią, a są to nauki poważne a trudne. Są też drugie, jakoby już od świata wymyślone, jako malarstwa, snycarstwa, złotnictwa, [...] i innych wiele. A każdy, kto sie nacz ćwiczy, a co mu sie podoba, to sie już w tym kocha i ćwiczy.

Nauki pożyteczne

Ale ku poczciwemu żywotowi żadne nie są nauki potrzebniejsze, jedno które są rozumem roztropnym a poważnymi cnotami ozdobione, jako jest sprawiedliwość, stałość, roztropność, pomierność, przy tym też miłosierdzie, stateczność a rozmyślne

uważenie w każdej poczciwej sprawie swojej [...]; tedy takie nauki człowieka każdego wdzięcznego, poczciwego, sławnego i na wszem pięknie postanowionego światu ukazać będą mogły.

Mikołaj Rej, Żywot człowieka poczciwego, [w:] tegoż, Wybór pism, oprac. Anna Kochan, Wrocław 2006, s. 374–376.

Po przeczytaniu kolejnego fragmentu utworu Mikołaja Reja wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 5.1

Oceń, które z przytoczonych stwierdzeń są prawdziwe, a które - fałszywe?

PRAWDA:

FAŁSZ:

- Snycarstwo nie jest synonimem malarstwa.
- Według Reja logika to nauka przynosząca negatywne skutki.
- Do nauk wyzwolonych należały m.in. retoryka, fizyka i muzyka.
- Za naukę pożyteczną Rej uważał wyłącznie teologię.
- Do nauk wyzwolonych należały m.in. retoryka, astronomia i gramatyka.
- Rej uważa, że w innych językach także występuje gramatyka tak trudna jak w polszczyźnie.

Ćwiczenie 5.2

Wymień nauki, które Mikołaj Rej uważał za zbyteczne do poczciwego życia.

Ćwiczenie 5.3

Odpowiedz na pytanie.

Dlaczego Rej nie popierał zapoznawania się z naukami wyzwolonymi?

> **Ćwiczenie 5.4**
> Rozstrzygnijcie, czy pogląd Mikołaja Reja o wyższości sprawiedliwości, stałości, roztropności, umiarkowania, miłosierdzia, stateczności nad innymi naukami jest słuszny. Podajcie odpowiednie argumenty.

Warto podkreślić, że postawa autora *Żywota człowieka poczciwego*, który nie poważał wiedzy „książkowej", nie była w jego czasach powszechna. Na ogół uważano, że chłopcu wkraczającemu w życie przydaje się znajomość języków, literatury, historii. Wiedza ta miała mu służyć w dorosłym życiu, gdy szlachcic już wybierze jedną z możliwości, czyli zostanie ziemianinem, dworzaninem, dyplomatą lub żołnierzem. Jeśli chodzi o Mikołaja Reja, to zostanie ziemianinem było według niego jedynym słusznym wyborem.

Starożytna myśl pedagogiczna

Lidia Winniczuk

Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu

[…] Królewna Nauzykaa, która – jak mówi: „wszystko ma na swej głowie", sama przypomina ojcu o swoich obowiązkach, „trzeba zawieźć do rzeki i wyprać bieliznę […]", sama „wyniosła ze skarbca świetlistą odzież i ułożyła na wozie pięknie gładzonym…", ona też „chwyciła bicz i cugle błyszczące, smagnęła muły…". A nad rzeką nie ograniczyła się jej rola do nadzorowania służebnic, lecz pracowała wraz z nimi. A gdy wracały do domu, znowu Nauzykaa powoziła […]. Dziewczęta wcześnie przyzwyczajano do pracy; pod opieką matki uczyły się przędzenia, tkactwa, prowadzenia gospodarstwa domowego, nabywały też praktyki w domowym lecznictwie. […]

> W Sparcie, zgodnie z ogólną tendencją w tym kraju, wychowanie dziewcząt było podobne do wychowania chłopców: na pierwsze miejsce wysuwano sprawność i tężyznę fizyczną. Przygotowywano przecież dziewczęta na matki przyszłych obywateli-żołnierzy. Uprawiały więc dziewczęta gimnastykę [...], ćwiczyły się w biegach, rzucie dyskiem, nawet w zapasach [...], uczyły się śpiewu i tańca.
>
> Lidia Winniczuk, Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1983, s. 288–290.

Po przeczytaniu powyższego tekstu wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 6.1
Wyjaśnij, dlaczego spartańskie wychowanie dziewcząt koncentrowało się na sprawności fizycznej.

Ćwiczenie 6.2
Powiedz, o jakiej jednakowej roli dziewcząt mówi się w obu akapitach.

W Atenach i Sparcie

Lidia Winniczuk

Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu

Od siódmego roku życia chłopcy przechodzili [...] pod opiekę ojca. W okresie kreteńskim i achajskim chłopiec [...] zaprawiał się we władaniu bronią, uczył się muzyki i tańca, które to umiejętności były nieodzowne ze względu na obowiązujący udział w obrzędach i uroczystościach religijnych. Pewnym przygotowaniem do udziału w życiu publicznym była umiejętność przemawiania. Ponadto przygotowywał się chłopiec do życia praktycznego, uczył się prowadzić gospodarstwo, zaznajamiając się z pracą na roli lub w winnicy, a nawet powinien był zapoznać się z praktyczną

„medycyną". W eposach homerowych panowie pracują wraz ze służbą, nieobca jest im praca przy budowie okrętu […].

Grecki program szkolenia obejmował i na równi traktował wychowanie intelektualne, muzyczne i fizyczne. […] Syntezą tych […] elementów miała być owa klasyczna równowaga ciała i ducha, wszystkich zdolności fizycznych i umysłowych – owa osławiona *kalokagathia* (*kaloskaiagathos* – piękny i dobry). […]

Takie ujęcie myśli pedagogicznej u starożytnych należy przede wszystkim odnieść do Ateńczyków, którzy dążyli do pełnego rozwoju osobowości człowieka, gdyż Spartanie dbali głównie o wychowanie fizyczne […].

Niezależnie jednak od różnych opinii chłopcy byli od początku kształceni przez trzech nauczycieli, którymi byli: gramatysta, kitarysta i paidotryba. Ważne zadanie przypadało gramatyście: on bowiem uczył chłopców zasad pisania i gramatyki, uczył ich czytać i udzielał podstawowych wiadomości z rachunków. […] I tutaj wkraczał drugi nauczyciel – kitarysta, który uczył chłopców gry na lirze czy kitarze […]. Wreszcie dopełniał wykształcenia paidotryba, nauczyciel gimnastyki, wychowania fizycznego, trener, pod kierunkiem którego chłopcy ćwiczyli się […] w biegach, skokach, rzucaniu włócznią i dyskiem […]. Niewątpliwie wychowanie fizyczne miało na celu nie tylko przygotowanie do zawodów sportowych, ale i pewną zaprawę do służby wojskowej. […]

Inną zupełnie formę miało wychowanie chłopców w Sparcie, gdzie kosztem wykształcenia intelektualnego rozwijano wychowanie

fizyczne, które miało na celu przygotowanie młodzieży do służby wojskowej. […]

Wykształcenie intelektualne Spartan ograniczało się poza umiejętnością czytania i pisania do opanowania kilku pieśni wojennych i religijnych oraz pewnych wiadomości związanych z tradycjami Sparty z zakresu jej historii, religii i obrzędowości. […] Dla sprawdzenia odpowiedniego przygotowania i wytrzymałości młodego człowieka poddawano go […] próbie: pierwszą próbą była silna chłosta przed ołtarzem Artemidy Orhii, którą chłopiec powinien był znieść bez jęku.

Lidia Winniczuk, Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1983, s. 288–290.

Po przeczytaniu powyższego tekstu wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 7.1
Wymień role i umiejętności przyszłych mężczyzn, o których mowa w 1. akapicie.

Ćwiczenie 7.2
Powiedz, do jakiej starożytnej koncepcji nawiązuje powiedzenie: *W zdrowym ciele zdrowy duch.* Wyjaśnij, na czym ta koncepcja polegała i do jakiego wychowania się odnosiła.

Ćwiczenie 7.3
Wskaż różnice między wychowaniem fizycznym młodych Ateńczyków i Spartan.

Ćwiczenie 7.4
Oceń koncepcję wychowania w Atenach i Sparcie. Uzasadnij swoją opinię.

Koncepcja swobodnego wychowania

> **Jean-Jacques Rousseau**

Emil, czyli o wychowaniu

Zrób ucznia swego uważnym na zjawiska przyrody, a wkrótce uczynisz go ciekawym; ale chcąc podsycać jego ciekawość, nie spiesz nigdy zaspokoić jej. Stawiaj mu dostępne dlań pytania i każ mu je rozwiązywać. Niech wie o wszystkim nie dlatego, żeś mu to powiedział, ale stąd, że sam to zrozumie; niechaj nie uczy się nauk, niech je wynajduje. Jeżeli raz zastąpisz w jego umyśle rozumowanie przez autorytet, nie będzie więcej rozumował; stanie się po prostu igraszką cudzego zdania.

Chcąc nauczyć dziecko geografii, przynosisz mu globusy, sfery, mapy; ile przyrządów! Na cóż wszystkie te wyobrażenia? Czemu nie zaczynasz lepiej od pokazania mu samego przedmiotu, ażeby wiedział przynajmniej, o czym mu mówisz?

Pewnego pięknego wieczoru idziemy na przechadzkę w odpowiednie miejsce, gdzie otwarty horyzont pozwala swobodnie widzieć zachód słońca, i uważnie oglądamy przedmioty, które pozwalają rozpoznać miejsce, gdzie ono zachodzi. Nazajutrz, ażeby użyć rannego chłodu, wracamy w to samo miejsce przed wschodem słońca. Widzimy, jak zapowiada się ono strzałami złotymi, które rzuca przed sobą. Pożar zwiększa się, wschód zda się wszystek w płomieniach; ich świetność każe spodziewać się ukazania słońca o wiele wcześniej, niż ono istotnie wschodzi; co chwila wydaje się, że się już ukazuje, widzimy je wreszcie. Błyszczący punkt wystrzela jak błyskawica i wkrótce napełnia przestrzeń; zasłona ciemności znika i opada. Człowiek rozpoznaje miejsce swego pobytu i znajduje je piękniejszym. Zieleń

nabrała przez noc nowej świeżości, a światłość rodzącego się dnia, pozłota pierwszych promieni, ukazują nam ją pokrytą lśniącymi kropelkami rosy, odbijającymi w sobie światło i barwy. Ptactwo gromadzi się w chóry zgodnie witające życie; ani jeden nie milczy w tej chwili; szczebiot ich, słaby jeszcze, wolniejszy jest i łagodniejszy niż przez resztę dnia; odzywa się w nim tęsknota cichego przebudzenia. Udział wszystkich tych zjawisk niesie zmysłom wrażenie świeżości, które zdaje się przenikać do głębi duszy. Jest to godzina zachwycenia, któremu nie oprze się żaden człowiek; nikt nie zdoła zachować zimnej krwi wobec tak wielkiego, pięknego, tak czarownego widowiska. Pełen zachwytu nauczyciel pragnie udzielić go dziecku: sądzi, że wzruszy je, zwracając jego uwagę na wrażenia, które jego samego wzruszyły. Zupełny nonsens! To w sercu człowieka żyje piękno natury; ażeby je widzieć, trzeba je czuć. Dziecko spostrzega przedmioty, ale nie może dostrzec łączących je stosunków, nie może dosłyszeć wdzięcznej harmonii ich zespołu. Ażeby odczuć wrażenie, wynikające ze wszystkich tych uczuć jednocześnie, potrzebne jest doświadczenie, którego nie zdobyło, potrzebne są uczucia, których nie doznało. Jeżeli nie przebiegało wyschłych równin, jeżeli rozpalone piaski nie parzyły jego stóp, jeżeli duszący żar, odbity od rozpalonych w słońcu skał, nigdy nad nim nie zaciążył – w jakiż sposób zasmakuje w świeżym powietrzu pięknego poranka? W jaki sposób zapach kwiatów, wdzięk zieleni, wilgotne parowanie rosy, miękkie i miłe stąpanie po trawie zachwycą jego zmysły?

Jean-Jacques Rousseau, Emil, czyli o wychowaniu, t. 1, tłum. Eugeniusz Zieliński, Wrocław 1955, s. 200–201.

Po przeczytaniu powyższego tekstu wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 8.1

Oceń prawdziwość tez odnoszących się do sposobu kształcenia.

- [ ] Doświadczenie nie jest istotnym elementem poznania.
- [ ] Otaczający świat można poznać przy pomocy zmysłów.
- [ ] Uczeń idzie w kierunku wskazanym przez nauczyciela.
- [ ] Jedynym właściwym sposobem nauki jest praktyka.
- [ ] Uczeń powinien podążać za swoimi zainteresowaniami.
- [ ] Nauczyciel ma być autorytetem dla ucznia.

Ćwiczenie 8.2

Określ rodzaj literacki, do jakiego należy poznany utwór.

Ćwiczenie 8.3

Wskaż cytaty potwierdzające, że tekst ma charakter poetycki.

Ćwiczenie 8.4

Wypisz trzy metafory występujące w opisie wschodu słońca lub gromadzącego się ptactwa. Wyjaśnij ich znaczenie oraz określ ich funkcję.

Ćwiczenie 8.5

Pracując w grupach, rozstrzygnijcie, która z koncepcji kształcenia: grecka, dążąca do pełnego rozwoju człowieka, czy koncepcja Jeana-Jacquesa Rousseau, oparta na swobodnym rozwoju.

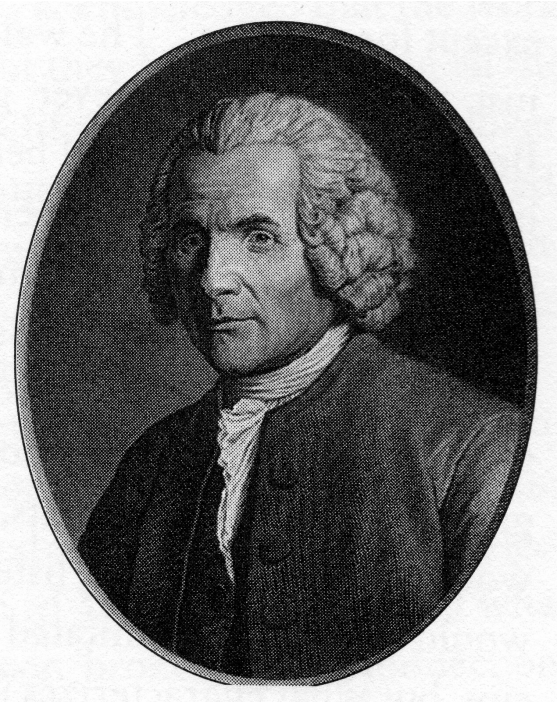

Jean-Jacques Rousseau – portret pisarza
w angielskim wydaniu jego dzieł
Angelique Briceau, Portret Jeana-Jacquesa Rousseau,

Gdzie leży granica rodzicielskiej czułości?

> **Ćwiczenie 9**
> Przedyskutujcie w klasie następujące kwestie:
>
> - Czy okazywanie czułości synom przez rodziców może być niewychowawcze?
> - Czy czułość rodziców wobec córek jest bardziej pożądana niż czułość wobec synów?
> - Jakie są zalety i wady łagodnego wychowywania dzieci?

Zadaniowo

Ćwiczenie 10

Napisz rozprawkę na temat: „Czy chłopców i dziewczęta należy wychowywać inaczej?”. W uzasadnieniu odwołaj się do przykładów z historii, literatury i własnych doświadczeń.

Odmiana liczebnika i zaimka

pixabay, licencja: CC 0

Liczebnik i zaimek są odmiennymi częściami mowy. Wyróżniają się jednak spośród innych wyrazów odmiennych tym, że dzielą się na kilka typów. Tym samym mają niejednolite wzorce odmiany.

> **Już wiesz**
>
> **1)** Przypomnij sobie wiadomości o liczebnikach i zaimkach.
>
> **2)** Rozpoznaj rodzaje liczebników i zaimków:
>
> - siódmy, dwa, troje, szesnaście, piąty, pół, półtora,
> - ty, wy, się, wasz, twój, taki, czyj, który.

Liczebniki i ich odmiana

Najważniejszą grupę liczebników tworzą liczebniki **główne** (np. *dwa*, *cztery*, *dwadzieścia*) i **zbiorowe** (np. *dwoje*, *troje*, *dwadzieścioro*). Odmieniają się one przez przypadki, ale różnią tym, że liczebniki główne występują w różnych rodzajach, natomiast w liczebnikach zbiorowych kategoria rodzaju pozostaje niezmienna, np.:

- *dwóch panów / dwa samochody / dwie panie / dwa okna*;
- *dwoje dzieci, dwoje skrzypiec*.

Liczebniki główne

LICZEBNIK GŁÓWNY DWA

Przypadek	UCZNIOWIE	PTAKI	SAMOCHODY	PANIE	OKNA
Mianownik	dw - aj uczniowie dw - óch uczniów dw - u uczniów	dw –a ptaki	dw –a samochody	dwi -e panie	dw-a okna
Dopełniacz	dw - óch uczniów dw - u uczniów	dw- óch ptaków dw- u ptaków	dw- óch samochodów dw- u samochodów	dw - óch pań dw-u pań	dw – óch okien dw – u okien
Celownik	dw – u uczniom dw – om uczniom dw - óm uczniom	dw – u ptakom dw – om ptakom dw - óm ptakom	dw – u samochodom dw – om samochodom dw - óm samochodom	dw - u paniom dw-om paniom dw – óm paniom	dw - u oknom dw - om oknom dw - óm oknom
Biernik	dw – ówch uczniów	dw – a ptaki	dw – a samochody	dwi- e panie	dw-a okna
Narzędnik	dw - oma uczniami	dw – oma ptakami	dw – oma samochodami	dwi –ema paniami dw- oma paniami	dw – oma oknami
Miejscownik	dw - óch uczniów dw - u uczniów	dw -óch ptaków dw – u ptaków	dw -óch samochodów dw – u samochodów	dw - óch paniach dw - u paniach	dw – óch oknach dw -u oknach

Ćwiczenie 1

Według powyższego wzoru odmieniamy liczebniki: „obaj” i „obydwaj”.

Zapamiętaj!

Liczebnik *dwa* w zależności od rodzaju rzeczownika, z którym się łączy, występuje w formach obocznych, np. *dwaj / dwóch / dwu* czy *dwu / dwom / dwóm*.

LICZEBNIK GŁÓWNY TRZY

Przypadek	UCZNIOWIE	PTAKI	SAMOCHODY	PANIE	OKNA
Mianownik	trze – ej uczniowie trz - ech uczniów	trz-y ptaki	trz-y samochody	trz-y panie	trz-y okna
Dopełniacz	trz-ech uczniów	trz-ech ptaków	trz-ech samochodów	trz-ech pań	trz-ech okien
Celownik	trz-em uczniom	trz-em ptakom	trz-em samochodom	trz-em paniom	trz-em oknom
Biernik	trz-ech uczniów	trz-y ptaki	trz-y samochody	trz-y panie	trz-y okna
Narzędnik	trz-ema uczniami	trz-ema ptakami	trz-ema samochodami	trz-ema paniami	trz-ema oknami
Miejscownik	trz-ech uczniach	trz-ech ptakach	trz-ech samochodach	trz-ech paniach	trz-ech oknach

LICZEBNIK GŁÓWNY PIĘĆ

Przypadek	UCZNIOWIE	PTAKI	SAMOCHODY	PANIE	OKNA
Mianownik	pięci-u uczniów	pięć-Ø ptaków	pięć-Ø samochodów	pięć-Ø pań	pięć-Ø
Dopełniacz	pięci-u uczniów	pięci-u ptaków	pięci-u samochodów	pięci-u pań	pięci-u
Celownik	pięci-u uczniom	pięci-u ptakom	pięci-u samochodom	pięci-u paniom	pięci-u
Biernik	pięci-u uczniów	pięć-Ø ptaków	pięć-Ø samochodów	pięć-Ø pań	pięć-Ø

Narzędnik	pięci-oma uczniami	pięci-oma ptakami	pięci-oma samochodami	pięci-oma paniami	pięci-oma
Miejscownik	pięci-u uczniach	pięci-u ptakach	pięci-u samochodach	pięci-u paniach	pięci-u

W liczebnikach od *pięciu* wzwyż formy gramatyczne są bardzo podobne do siebie. Odmiana liczebników głównych nie przysparza większych problemów. Pewną trudność może sprawiać natomiast odmiana liczebników głównych, które składają się z wielu wyrazów, czyli tzw. **liczebników wielowyrazowych**.

> **Zapamiętaj!**
>
> W odmianie liczebników głównych wielowyrazowych obowiązują m.in. następujące zasady:
>
> - możemy mieć całkowitą pewność co do poprawności odmiany, jeśli odmienimy wszystkie wyrazy wchodzące w skład takiego liczebnika (np. „Stypendiów nie przyznano **tysiącu pięciuset trzydziestu trzem** kandydatom").
> - możemy też odmienić tylko dwa ostatnie wyrazy (np. „Stypendiów nie przyznano **tysiąc pięćset trzydziestu trzem kandydatom**", „Stypendiów nie przyznano pięćset trzydziestu trzem kandydatom"). Jeśli ostatnim członem takiego liczebnika jest „jeden", to pozostaje on nieodmienny (np. „Z trzydziestoma jeden kandydatami przeprowadzono rozmowy kwalifikacyjne").

Liczebniki i ich odmiana

Liczebniki zbiorowe

Liczebniki zbiorowe odmieniają się tylko przez przypadki i łączą się:

- z rzeczownikami występującymi wyłącznie w formach liczby mnogiej (np. *dwoje sań*, *dwoje skrzypiec*),
- z rzeczownikami nazywającymi istoty niedorosłe, zakończonymi na *-ę* w mianowniku lp. oraz z rzeczownikiem *dzieci* (np. *troje szczeniąt*, *czworo dzieci*),
- z rzeczownikami oznaczającymi zbiór osób różnej płci (np. *troje uczniów* = 'trzy osoby, wśród których są dwie uczennice i jeden uczeń lub dwóch uczniów i jedna uczennica'),
- z niektórymi rzeczownikami w tradycyjnych połączeniach (np. *dwoje oczu*, *dwoje uszu*, *dwoje rąk*, *dziesięcioro przykazań*).

Liczebnik zbiorowy „dwoje” / „troje”

Przypadek	SZCZENIĘTA	SKRZYPCE
Mianownik	dwoj-e szczeniąt troj-e szczeniąt	dwoj-e skrzypiec troj-e skrzypiec
Dopełniacz	dwoj-ga szczeniąt troj-ga szczeniąt	dwoj-ga skrzypiec troj-ga skrzypiec
Celownik	dwoj-gu szczeniętom troj-gu szczeniętom	dwoj-gu skrzypcom troj-gu skrzypcom
Biernik	dwoj-e szczeniąt troj-e szczeniąt	dwoj-e skrzypiec troj-e skrzypiec
Narzędnik	(z) dwojgi-em szczeniąt (z) trojgi-em szczeniąt	(z) dwojgi-em skrzypiec (z) trojgi-em skrzypiec
Miejscownik	(o) dwoj-gu szczeniętach (o) troj-gu szczeniętach	(o) dwoj-gu (o) skrzypcach troj-gu skrzypcach

Liczebniki wielowyrazowe, w których skład wchodzą liczebniki zbiorowe, również podlegają odmianie, nie jest ona zbyt skomplikowana.

> **Zapamiętaj!**
>
> Odmiana liczebników wielowyrazowych, w których skład wchodzą liczebniki zbiorowe, wygląda następująco:
>
> - dwa ostatnie lub ostatni liczebnik odmieniamy jako zbiorowe,
> - pozostałe liczebniki odmieniamy jako główne.
>
> Np. mianownikowa postać liczebnika „tysiąc dwieście dwadzieścia dwoje” lub „tysiąc dwieście dwadzieścioro dwoje” w dopełniaczu będzie miała formy: „tysiąca dwustu dwudziestu dwojga” lub „tysiąca dwustu dwadzieściorga dwojga”.
> W przypadku wątpliwości dotyczących odmiany takich liczebników warto przypomnieć sobie starą piosenkę o ojcu Wirgiliuszu, który miał dzieci „sto dwadzieścia troje”...

Liczebniki porządkowe

Liczebniki porządkowe mają bardzo prostą odmianę - odmieniają się jak przymiotniki.

Liczebnik porządkowy „drugi”

	Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
Przypadek	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobo**
M.	drug-i	drug-a	drugi-e	drudz-y	drugi-e
D.	drugi-ego	drugi-ej	drugi-ego	drug-ich	drug-ich
C.	drugi-emu	drugi-ej	drugi-emu	drug-im	drug-im
B.	drugi-ego	drug-ą	drugi-e	drug-ich	drugi-e
N.	drug-im	drug-ą	drug-im	drug-imi	drug-imi
Ms.	drug-im	drugi-ej	drug-im	drug-ich	drug-ich

Odmiana liczebników wielowyrazowych porządkowych nie nastręcza większych trudności. Niepoprawne są jednak często słyszane formy typu „dwutysięczny pierwszy”, „dwutysięczny dwunasty” używane najczęściej w odniesieniu do roku. Jedyne prawidłowe formy powinny brzmieć: „dwa tysiące pierwszy” i „dwa tysiące dwunasty”. Od daty narodzenia Chrystusa jeden raz mieliśmy rok „tysięczny” i jeden raz rok „dwutysięczny”!

> **Zapamiętaj!**
>
> Odmieniając liczebniki porządkowe wielowyrazowe, odmieniamy:
>
> - tylko dwa ostatnie wyrazy - tylko one mają postać liczebników porządkowych, wcześniejsze wyrazy mają formę liczebników głównych, np. „rok tysiąc pięćset dwudziesty piąty”, „w roku **tysiąc pięćset dwudziestym piątym**”,
> - ostatni wyraz, jeśli liczebnik nie zawiera dziesiątek, np. „tysiąc osiemset pierwszy”,
> - ostatni wyraz, jeśli liczebnik nie zawiera dziesiątek i jedności, np. „tysiąc osiemsetny”.

Ze względu na szybkość zapisu bardzo często zapisujemy liczebniki cyframi arabskimi i rzymskimi. Obowiązują tu określone zasady interpunkcyjne.

> **Zapamiętaj!**
>
> Zasady interpunkcji w stosowaniu liczebników:
>
> - po liczebnikach głównych nie stawiamy kropki;
> - po liczebnikach porządkowych zapisanych cyframi arabskimi stawiamy kropkę, wyjątkiem są sytuacje, kiedy:
>   - cyfry oznaczają godziny, np. „Właśnie minęła 12 (ale: **12.00**), czas na posiłek”,
>   - podajemy rok, np. „Było to w 1945 r.”,
>   - w zapisie daty miesiąc jest podany słownie, np. „Urodził się **12** października 2002

roku.” albo miesiąc zapisany jest cyfrą rzymską, np. „Urodził się **12** X 2002 roku.”
● podajemy stronę, np. „Otwórzcie podręcznik na stronie 152 i przeczytajcie...”;

- po liczebnikach porządkowych zapisanych cyframi rzymskimi nie stawiamy kropki. Jedyny poprawny zapis wyrażenia „lata dziewięćdziesiąte” przy pomocy cyfr to: „lata 90.” . Przy odczytywaniu miesiąca w dacie zawsze podajemy jego formę w dopełniaczu, np. „Dziś jest pierwszy czerwca” – tylko taka forma jest poprawna.

Liczebniki ułamkowe

Liczebnik ułamkowy „pół” nie odmienia się. Liczebnik „półtora” nie odmienia się przez przypadki, ale ma dwie formy rodzajowe:

- żeńską (np. „**półtorej** godziny”),
- męską i nijaką (np. „**półtora** kilometra”).
  Pozostałe liczebniki ułamkowe odmieniają się, nie sprawiając większych problemów w odmianie („**Trzy czwarte** uczniów było w klasie”, „**Trzech czwartych** uczniów nie było w klasie”).

Zadaniowo (I)

Ćwiczenie 2

Rozpoznaj formę fleksyjną liczebnika. Wpisz poprawne odpowiedzi do tabeli.

Forma liczebnika	Typ liczebnika	Przypadek	Rodzaj
Na moście stało dwóch przechodniów.			
Wszyscy przyglądali się trojgu kurczętom.			
Dwaj mężczyźni szli drogą.			
Dwunastu piechurów zrezygnowało z wycieczki.			

Ćwiczenie 3

Cyfry zastąp słowami.

[ ] (2) trzecie naszej klasy brało udział w wycieczce. Już [ ] (1) dnia każdy miał ciekawe przygody. Wszyscy przywieźli z wyprawy album z [ ] (1000) zdjęć. Niebawem podzielimy się wspomnieniami z [ ] (5) osobami, które nie mogły z nami pojechać. Przywieźliśmy dla nich ze [ ] (100) prezentów i mnóstwo pozdrowień – chyba od [ ] (20) spotkanych osób. Na następną wycieczkę musi pojechać cała klasa, czyli [ ] (24) uczniów!

Ćwiczenie 4

Zapisz słownie wyrażenia. Jeśli trzeba, rozwiń skróty.

134. strona z 5. tomu – [ ]
5434 zł – [ ]
6/10 dkg – [ ]
15% wydatków – [ ]
IV w. p.n.e. – [ ]
5 kurcząt – [ ]
XX jubileusz – [ ]

Ćwiczenie 5

Wybierz poprawne zapisy dat.

15. lipca 15. VII. 15 VII 15 lipca 15.07. 1410 roku odbyła się bitwa pod Grunwaldem. Proszę przesłać ten dokument do 17-ego maja 17 maja 17.V. 17 V 2015 roku. Poznań, dnia 3-go maja 3 maja 3. maja 3. 05 3. 05. 2010 roku. Polska oficjalnie wstąpiła do Unii Europejskiej 1.-go maja 1.V. 1 V 1. Maja 1 maja 2004 roku.

Ćwiczenie 6

Określ przypadek, w którym występuje liczebnik. Przeciągnij właściwą strzałkę do odpowiedniego zdania.

Kwoka zagarnia pod skrzydła troje kurcząt.	dopełniacz
Trzy samochody stały na parkingu.	miejscownik
Przekazano ulotki tysiącu mieszkańcom naszej dzielnicy.	biernik
Dwóch pań nie było na zebraniu.	mianownik
Myślę o drugiej propozycji.	celownik
Pójdziemy na zakupy z dwiema torbami.	narzędnik

Ćwiczenie 7

Wpisz w puste miejsca odpowiednie formy liczebnika "pięcioro".

Spotkałam się z _____ starych znajomych.
Nasza kotka urodziła _____ kociąt.
_____ moich przyjaciół chcę podarować książki.
W klasie nie było _____ uczniów.

Zaimki i ich odmiana

Zaimków używamy przede wszystkim po to, aby zastępować nimi inne wyrazy (rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i przysłówki). Poza tym są one bardzo pomocne w spajaniu wypowiedzeń złożonych (np. „To jest gazeta, którą przeczytałem” - zaimki, które łączą zdania, nazywamy względnymi, brzmią one identycznie jak pytające).

Zaimki przymiotne

Zaimki przymiotne odmieniają się jak przymiotniki, a więc przez przypadki, liczby i rodzaje:

Zaimki dzierżawcze *mój*, *twój*, *nasz*

	Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
Przypadek	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobow**
M.	mój twój nasz	moja twoja nasza	moje twoje nasze	moi twoi nasi	moje twoje nasze
D.	mojego twojego naszego	mojej twojej naszej	mojego twojego naszego	moich twoich naszych	
C.	mojemu twojemu naszemu	mojej twojej naszej	mojemu twojemu naszemu	moim twoim naszym	
B.	mojego/mój twojego/twój naszego/nasz	moją twoją naszą	moje twoje nasze	moich twoich naszych	moje twoje nasze
N.	(z) moim (z) twoim (z) naszym	(z) moją (z) twoją (z) naszą	(z) moim (z) twoim (z) naszym	(z) moimi (z) twoimi (z) naszymi	
Ms.	(o) moim (o) twoim (o) naszym	(o) mojej (o) twojej (o) naszej	(o) moim (o) twoim (o) naszym	(o) moich (o) twoich (o) naszych	

Zaimki pytające (i względne)

Zaimki pytające (i względne) *który*, *jaki*, *czyj*

	Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
Przypadek	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobow**

M.	który jaki czyj	która jaka czyja	które jakie czyje	którzy jacy czyi	które jakie czyje
D.	którego jakiego czyjego	której jakiej czyjej	którego jakiego czyjego	których jakich czyich	
C.	któremu jakiemu czyjemu	której jakiej czyjej	któremu jakiemu czyjemu	którym jakim czyim	
B.	którego/który jakiego/jaki czyjego/czyj	którą jaką czyją	które jakie czyje	których jakich czyich	które jakie czyje
N.	(z) którym (z) jakim (z) czyim	(z) którą (z) jaką (z) czyją	(z) którym (z) jakim (z) czyim	(z) którymi (z) jakimi (z) czyimi	
Ms.	(o) którym (o) jakim (o) czyim	(o) której (o) jakiej (o) czyjej	(o) którym (o) jakim (o) czyim	(o) których (o) jakich (o) czyich	

> **Zapamiętaj!**
>
> Odmiana zaimków przymiotnych jest łatwa. Jedyny problem stanowi forma biernika liczby pojedynczej zaimka wskazującego *ta*. Bardzo często słyszy się niepoprawną formę tego zaimka, np. w zdaniu: „Podaj mi tą książkę" zamiast poprawnej: „Podaj mi **tę** książkę".

Zaimki rzeczowne

Najtrudniejszą odmianę mają zaimki rzeczowne. Zaliczmy do nich:

- zaimki osobowe (*ja*, *ty*, *on*, *ona*, *ono*, *my*, *wy*, *oni*, *one*);
- zaimek zwrotny *się*;
- zaimki pytające: *kto*, *co*;
- zaimki nieokreślone: *ktoś*, *coś*;
- zaimki przeczące: *nikt*, *nic*.
  Zaimki rzeczowne często mają osobliwe formy fleksyjne – zmieniają się w nich tematy

(np. *ja – mnie*, *ty – ciebie*). Poza tym występują w formach dłuższych i krótszych, np. *tobie – ci*, *mnie – mi*, *jego / niego – go*. Przyjrzyjmy się wybranym wzorcom odmiany.

Przypadek	**Zaimek osobowy „ja”**	**Zaimek osobowy „my”**
M.	ja	my
D.	mnie	nas
C.	mnie / mi	nam
B.	mnie	nas
N.	(ze) mną	(z) nami
Ms.	(o) mnie	(o) nas

Przypadek	**Zaimek osobowy „ty”**	**Zaimek osobowy „wy”**
M.	ty	wy
D.	ciebie / cię	was
C.	tobie / ci	wam
B.	ciebie / cię	was
N.	(z) tobą	(z) wami
Ms.	(o) tobie	(o) was

Zaimek osobowy *on*

	Liczba pojedyncza			**Liczba mnoga**	
Przypadek	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobowy**
M.	on	ona	ono	oni	one
D.	jego / niego / go	jej / niej	jego / niego / go	ich / nich	ich / nich
C.	jemu / niemu / mu	jej / niej	jemu / niemu	Im	im
B.	jego / niego / go	ją / nią	je / nie	ich / nich	je / nie
N.	(z) nim	(z) nią	(z) nim	(z) nimi	(z) nimi
M.	(o) nim	(o) niej	(o) nim	(o) nich	(o) nich

Niektóre zaimki mają tzw. formy krótsze (np. *cię*, *mu*) i dłuższe (np. *ciebie*, *jemu*). Co do ich stosowania istnieją pewne zasady.

> **Zapamiętaj!**
>
> **Zasady stosowania dłuższych form zaimków:**
>
> - **na początku wypowiedzenia**, np. *Mnie się to należy*;
> - gdy chcemy szczególnie podkreślić dany zaimek, np. *Tylko ciebie kocham*;
> - w przeciwstawieniach, np. *Nie jego mam na myśli, a ciebie*.

Przypadek	**Zaimek rzeczowny „kto", „ktoś"**	**Zaimek rzeczowny „co", „coś"**
M.	kto ktoś	co coś
D.	kogo kogoś	czego czegoś
C.	komu komuś	czemu czemuś
B.	kogo kogoś	co coś
N.	(z) kim (z) kimś	(z) czym (z) czymś
Ms.	(o) kim (o) kimś	(o) czym (o) czymś

Przypadek	**Zaimek zwrotny** „się"
M.	-
D.	siebie się
C.	sobie
B.	siebie się
N.	(z) sobą
M.	(o) sobie

Warto pamiętać, że nie każde słowo *się*, które spotykamy, jest zaimkiem zwrotnym. *Się* może być:

- cząstką dołączoną do czasownika: *uśmiecham się*, *najeść się*;
- gramatycznym wykładnikiem formy bezosobowej: *Tak się pisze, tak się mówi.* ; Zaimek zwrotny nie powinien być na końcu zdania (*Od wczoraj się uczę* zamiast: *Od wczoraj uczę się*). Wyjątkiem jest sytuacja, kiedy zdanie składa się tylko z orzeczenia (*Uczę się*).

Zaimek zwrotny nie ma formy mianownikowej.

Zaimek zwrotny rozpoznamy m.in. po tym, że w bierniku możemy jego krótszą formę zastąpić formą dłuższą: *czesze się* = *czesze siebie*.

Zadaniowo (II)

Ćwiczenie 8

Przyporządkuj formy gramatyczne zaimków do ich podstawowej formy słownikowej.

Tamtego domu stąd nie widać.	zaimek osobowy "ja"
Przyjdziesz dziś do mnie?	zaimek przymiotny "tamten"
Czemu się przyglądacie?	zaimek zwrotny "się"
To są nasze sprawy.	zaimek nieokreślony "ktoś"
Komuś trzeba przekazać dary.	zaimek osobowy "ty"
Gratulujemy ci sukcesu!	zaimek przymiotny "nasz"
Do niego pewnie przyjdą goście.	zaimek osobowy "on"
Od dawna go nie widziałam.	zaimek osobowy "on" (forma żeńska)
Jutro pójdziemy ją odwiedzić.	zaimek pytajny "co"
Czegoś w zupie brakuje!	zaimek nieokreślony "coś"
Myjemy siebie codziennie.	zaimek osobowy "on" (forma męska)

Ćwiczenie 9

Wybierz zdania, w których pojawia się zaimek zwrotny.

- [ ] Uczesałam się bez lustra.
- [ ] Urodziłem się w styczniu.
- [ ] Rozglądaliśmy się po całej sali.
- [ ] Tu buduje się nowe boisko.
- [ ] Dzisiaj wykąpię się w wannie.
- [ ] Ale się napracowaliśmy.

Ćwiczenie 10

Dopasuj gatunki tekstów okolicznościowych lub użytkowych do zdań, w których mogą przeważać wyróżnione zaimki.

Serdecznie **Cię** pozdrawiamy…	dedykacja
Życzymy **Wam** wiele dobrego…	zakaz, przestroga
Czy **ktoś** widział…	petycja
Nikomu nie wolno tu wchodzić…	deklaracja, zobowiązanie prawne lub urzędowe
Dedykuję **Ci** tę książkę…	pozdrowienia, list, pocztówka, e-mail
My, niżej podpisani mieszkańcy…	ogłoszenie
Zachęcamy **Cię** do skorzystania…	reklama
Ja, niżej podpisany, deklaruję, że…	życzenia, gratulacje

Ćwiczenie 11

W których zdaniach występują poprawne formy zaimków?

- [ ] Kupię ci tą płytę.
- [ ] Podasz mi tę filiżankę?
- [ ] Cię o to nie pytałam.
- [ ] Mnie nie było na spotkaniu.
- [ ] Nie zastałam jego w domu.
- [ ] Po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się.
- [ ] Wszystko tobie opowiem.
- [ ] Powiedz to mnie.
- [ ] Jego nie było w domu.

Aspekt i tryb czasownika

pixabay, licencja: CC 0

Gromadzimy kolejne informacje o czasowniku. Bardzo dokładnie poznaliśmy jego odmianę przez czasy i osoby. W tym rozdziale zostaną omówione dwie kolejne bardzo ważne kategorie gramatyczne czasownika: aspekt oraz tryb.

> **Już wiesz**
>
> Powtórz poznane wiadomości na temat czasownika.

Wzorzec odmiany czasownika

Czasownik niedokonany typu „czytać”

Tryb oznajmujący

1. Czas przyszły (złożony)

	Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
Osoba	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobowy**
1. os.	(ja) **będę czytał / będę czytać**	(ja) **będę czytała / będę czytać**	(ja) **(będę czytało*) / będę czytać**	(my) **będziemy czytali / będziemy czytać**	(my) **będziemy czytały / będziemy czytać**
2. os.	(ty) **będziesz czytał / będziesz czytać**	(ty) **będziesz czytała / będziesz czytać**	(ty) **(będziesz czytało*) / będziesz czytać**	(wy) **będziecie czytali / będziecie czytać**	(wy) **będziecie czytały / będziecie czytać**
3. os.	(on) **będzie czytał / będzie czytać**	(ona) **będzie czytała / będzie czytać**	(ono) **będzie czytało / będzie czytać**	(oni) **będą czytali / będą czytać**	(one) **będą czytały /będą czytać**

Będę czytało / będziesz czytało* – we współczesnym języku polskim nie używamy form 1. i 2. osoby liczby pojedynczej rodzaju nijakiego. Można je spotkać w tekstach literackich. Formy, które pod względem gramatycznym można by utworzyć, ale nie są używane w praktyce (spotykane są czasem w tekstach stylistycznie nacechowanych), będą w lekcjach opatrywane gwiazdką.

Tryb oznajmujący
2. Czas teraźniejszy

Osoba	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
1. os.	(ja) **czyt**-am	(my) **czyt**-amy
2. os.	(ty) **czyt**-asz	(wy) **czyt**-acie
3. os.	(on / ona / ono) **czyt**-a	(oni / one) **czyt**- ają

Tryb oznajmujący

3. Czas przeszły

	Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
Osoba	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęskoosobow**
1. os.	(ja) **czytał**-em	(ja) **czytała**-m	(ja) **czytało**-m*	(my) **czytali**-śmy	(my) **czytały**-śmy
2. os.	(ty) **czytał**-eś	(ty) **czytała**-ś	(ty) **czytało**-ś*	(wy) **czytali**-ście	(wy) **czytały**-ście
3. os.	(on) **czytał**-Ø	(ona) **czytała**-Ø	(ono) **czytało**-Ø	(oni) **czytali**-Ø	(one) **czytały**-Ø

Tryb przypuszczający

	Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
Osoba	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**Rodzaj niemęsko**
1. os.	(ja) **czytałby**-m / **byłbym czytał**	(ja) **czytałaby**-m / **byłabym czytała**	(ja) (**czytałoby**-m*) / (**byłobym czytało***)	(my) **czytaliby**-śmy / **bylibyśmy czytali**	(my) **czytal** śmy / **były czytały**
2. os.	(ty) **czytałby**-ś / **byłbyś czytał**	(ty) **czytałaby**-ś / **byłabyś czytała**	(ty) (**czytałoby**-ś*) / (**byłobyś czytało***)	(wy) **czytaliby**-ście / **bylibyście czytali**	(wy) **czytał** ście / **były czytały**
3. os.	(on) **czytałby** / **byłby czytał**	(ona) **czytałaby** / **byłaby czytała**	(ono) **czytałoby** / **byłoby czytało**	(oni) **czytaliby** / **byliby czytali**	(one) **czyta byłyby czy**

Tryb rozkazujący

Osoba	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
1. os.	_	(my) **czytaj**-my
2. os.	(ty) **czytaj**-Ø	(wy) **czytaj**-cie
3. os.	(on/ona/ono) **niech czyta**	(one/oni) **niech czytają**

W polszczyźnie istnieje potencjalna forma 1. osoby liczby trybu rozkazującego (*niech pomyślę*), ale rzadko jej używamy.

Formy nieosobowe

Bezokolicznik	**czyta**ć
Forma bezosobowa	**czyta**no (tryb oznajmujący) **czyta**no **by** (tryb przypuszczający)
Imiesłów przymiotnikowy czynny	**czytaj**-ący / **czytaj**-ąca / **czytaj**-ące
Imiesłów przymiotnikowy bierny	**czyta**-ny / **czyta**-na / **czyta**-ne
Imiesłów przysłówkowy współczesny	**czytaj**-ąc

Wzorzec odmiany czasownika

Czasownik dokonany typu „przeczytać”

Tryb oznajmujący 1. Czas przyszły (prosty)

Osoba	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
1. os.	(ja) **przeczyt**-am	(my) **przeczyt**-amy

2. os.	(ty) **przeczyt**-asz	(wy) **przeczyt**-acie
3. os.	(on / ona / ono) **przeczyt**-a	(oni / one) **przeczyt**-ają

Tryb oznajmujący 2. Czas przeszły

	Liczba pojedyncza			**Liczba mnoga**	
Osoba	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobowy**	**R ni**
1. os.	(ja) **przeczytał**-em	(ja) **przeczytała**-m	(ja) (**przeczytało**-m*)	(my) **przeczytali**-śmy	(n śr
2. os.	(ty) **przeczytał**-eś	(ty) **przeczytała**-ś	(ty) (**przeczytało**-ś*)	(wy) **przeczytali**-ście	(w śc
3. os.	(on) **przeczytał**-Ø	(ona) **przeczytała**-Ø	(ono) **przeczytało**-Ø	(oni) **przeczytali**-Ø	(o Ø

Tryb przypuszczający

	Liczba pojedyncza			**Liczba mnoga**
Osoba	**Rodzaj męski**	**Rodzaj żeński**	**Rodzaj nijaki**	**Rodzaj męskoosobow**
1. os.	(ja) **przeczytałby**-m / **byłbym przeczytał**	(ja) **przeczytałaby**-m / **byłabym przeczytała**	(ja) (**przeczytałoby**-m*) / (**byłobym przeczytało***)	(my) **przeczytaliby**- / **bylibyśmy przeczytali**
2. os.	(ty) **przeczytałby**-ś / **byłbyś przeczytał**	(ty) **przeczytałaby**-ś / **byłabyś przeczytała**	(ty) (**przeczytałoby**-ś*) / (**byłobyś przeczytało***)	(wy) **przeczytaliby**- / **bylibyście przeczytali**

3. os.	(on) **przeczytałby**-Ø / **byłby przeczytał**	(ona) **przeczytałaby**-Ø / **byłaby przeczytała**	(ono) **przeczytałoby**-Ø / **byłoby przeczytało**	(oni) **przeczytaliby**- **byliby przeczy**

Tryb rozkazujący

III. Tryb rozkazujący		
Osoba	**Liczba pojedyncza**	**Liczba mnoga**
1. os.	_	(my) **przeczytaj**-my
2. os.	(ty) **przeczytaj**-Ø	(wy) **przeczytaj**-cie
3. os.	**niech przeczyta**	**niech przeczytają**

Aspekt czasownika

Kategorie gramatyczne

Czasownik – w porównaniu z pozostałymi częściami mowy – ma najbardziej skomplikowaną odmianę. Wiemy już, że pojawiają się w nim formy osobowe i nieosobowe (np. bezokolicznik i forma bezosobowa zakończona na *-no / -to*). W odmianie czasownika – oprócz kategorii gramatycznych osoby, liczby, rodzaju i czasu – występuje także aspekt i tryb. **Aspekt czasownika** może być dokonany lub niedokonany. Nie jest to kategoria, przez którą odmieniamy czasownik. Czasownik również ma określony aspekt.

Aspekt – to kategoria, za pomocą której wskazujemy, że:

- czynność trwa w czasie i nie da się wskazać lub przewidzieć jej rezultatu (zakończenia),
- czynność została zakończona lub możemy przewidzieć jej rezultat.

Trzeba pamiętać, że aspekt zawsze wiążemy z kategorią czasu, ponieważ jakieś zdarzenia pojawiły się lub zakończyły w przeszłości, trwają w momencie, w którym o nich mówimy (czyli „teraz”), bądź pojawią się lub zakończą w przyszłości.

Czasowniki niedokonane – wskazują czynności (stany, zdarzenia) z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, które nie mają swego zakończenia lub rezultatu, np.:

Kiedyś dużo czytałem. ('ale nie przeczytałem wszystkiego') *Dziś wiele czytam.* ('ale przecież ten stan trwa') *W przyszłości będę czytał jeszcze więcej.* ('ale nie mogę określić, czy ten stan się zakończy')

Jak widać, czynność (stan) opisana przez czasownik niedokonany trwa bez rezultatu i dotyczy przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Czasowniki dokonane – wskazują czynności (stany, zdarzenia) z przeszłości lub przyszłości, o których powiemy, że mają swój koniec (rezultat), lub przewidujemy, że będą miały koniec i rezultat, np.:

Kiedyś przeczytałem wszystkie lektury. ('skończyłem zadanie i są tego rezultaty – wiem więcej!') *W przyszłości chętnie przeczytam tę grubą książkę* ('zakładam, że choć to wielostronicowa lektura, kiedyś dobrnę do jej końca')

Czasowniki dokonane i niedokonane mają różną odmianę. Dotyczy ona głównie czasu:

- dla czasowników niedokonanych tworzymy formy wszystkich czasów: przeszłego, teraźniejszego i przyszłego. Trzeba jednak pamiętać, że formy czasu przyszłego są zawsze złożone (np. *będę + czytał / czytać*).
- dla dokonanych tworzymy jedynie formy dwóch czasów: przeszłego i przyszłego. Również musimy pamiętać o tym, że formy czasu przyszłego są zawsze formami prostymi (np. *przeczytam*).

Różnice między formami czasu czasowników dokonanych i niedokonanych przedstawiono na wykresie.

PRZESZŁOŚĆ	TERAŹNIEJSZOŚĆ	PRZYSZŁOŚĆ
Czasownik dokonany **kupić**		
Wczoraj kupiłem książki.	_	Jutro kupię książki.

Czasownik niedokonany **kupować**		
Wczoraj kupowałem książki.	Dzisiaj kupuję książki.	Jutro będę kupował książki.

Zadaniowo (I)

Ćwiczenie 1

Przyporządkuj czasowniki do odpowiedniej grupy.

Czasownik dokonany – oznacza czynność zakończoną lub taką, której rezultat możemy przewidzieć

Czasownik niedokonany – oznacza czynność niezakończoną lub taką, która powtarza się bez rezultatu

liczyć | iść | sprzątać | przyjść | pisać | napisać | zbudować | budować | wrócić | wracać | przeliczyć | ofiarować

Ćwiczenie 2

Rozpoznaj podane formy czasownika.

Czas przeszły (czasowniki dokonane)

Czas przyszły (prosty) (czasowniki dokonane)

Czas przeszły (czasowniki niedokonane)

Czas teraźniejszy (czasowniki niedokonane)

Czas przyszły (złożony) (czasowniki niedokonane)

będziemy czytały
kupujecie
sprzedacie
pisałem
będziecie pracowały
piszę
kupowałeś
pracujesz
napracujecie się
kupią
przeczytacie
przeczytałyście
napracowaliśmy się
pracowałaś
czytamy
sprzedałem
kupiliście
czytałaś
będziesz pisała
będą kupowały

Ćwiczenie 3

Dobierz brakujący czasownik z pary aspektowej, który ma przeciwną formę.

Czasownik dokonany	Czasownik niedokonany
dojechać	
	podpisywać
zbudować	
	zapraszać
wygrać	
	zapisywać
przepisać	

Kategorie gramatyczne

Tryby czasownika

Czasownik odmienia się przez tryby:

- **oznajmujący** (inaczej: **orzekający**) – dzięki niemu możemy mówić o rzeczywistych wydarzeniach z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości;
- **przypuszczający** (inaczej: **warunkowy**) – dzięki niemu możemy wyrażać przypuszczenia, opowiadać o zdarzeniach, które mogłyby się zdarzyć, gdyby pojawiły się ku temu odpowiednie warunki;
- **rozkazujący** – komunikuje nasze żądania, prośby przestrogi, a więc służy do tego, aby wywoływać jakieś stany (zdarzenia, sytuacje), które się mają w przyszłości zdarzyć.

Zacznijmy od bardzo ważnej uwagi: wyłącznie w trybie oznajmującym wyrażamy kategorię czasu! Ponieważ tryb przypuszczający i rozkazujący nie opisują konkretnych (faktycznych) zdarzeń i czynności, nie możemy w nich wskazywać czasu.

Odmianę w trybie oznajmującym już dobrze znamy. Przyjrzyjmy się budowie form gramatycznych pozostałych trybów.

Tryb przypuszczający

Tryb przypuszczający – rozpoznajemy po cząstce „by", która dołączana jest do tematu fleksyjnego czasownika w czasie przeszłym. Tryb ten wyrażamy na dwa sposoby:

- Formy trybu przypuszczającego mogą zawierać formę czasu przeszłego, bogatszą o cząstkę „by" (te formy są najczęściej używane):
  np. „pisałaś" (forma czasu przeszłego) + „by" → „pisała-by-ś",
  „pisał" (forma czasu przeszłego) + „by" → „pisał-by".
  Obok form trybu przypuszczającego pisanych łącznie istnieją też formy rzadziej używane, pisane oddzielnie.

pisała**bym** (ja) **bym** pisała
pisała**byś** (ty) **byś** pisała

pisali**byśmy**, pisały**byśmy** (my) **byśmy** pisali/ pisały
pisali**byście**, pisały**byście** (wy) **byście** pisali/ pisały

- 1. os. (ja) *byłbym* + *czytał*, 2. os. (ty) *byłbyś* + *czytał*, 3. os. (on) *byłby*+ *czytał*…

Formy trybu przypuszczającego sprawiają trudność związaną z ich pisownią.

> **Zapamiętaj!**
>
> Pisownia cząstki „by"
>
> 1. Cząstkę „by" piszemy łącznie:

- z osobowymi formami czasownika, np.:
„Wyjechałbym w podróż dookoła świata...”
„Zrobiłbym to na pewno.”
- z partykułami, np.:
„Oby tak się stało!”
„Niechby tak się stało!”
- ze spójnikami, np. „aby”, „choćby”, „gdyby”, „jakby” (= „gdyby”), „toby” (=”więcby”), „żeby”; spójniki te mogą występować z końcówkami osobowymi, np.:
„Gdybym wiedział...”
„Żebyś wiedział!”

1. Cząstkę „by” piszemy oddzielnie:
- z nieosobowymi formami czasownika, np.:
„Wyjechać by w podróż dookoła świata...”
„W takim przypadku decyzję powzięto by natychmiast.”
- z wyrazami pełniącymi funkcję czasownika („można”, „trzeba”, „warto”, „wolno”), np.:
„Trzeba by dokupić chleba.”
„Można by się nad tym zastanowić.”
- z wyrazami „winien” i „powinien”, np.:
„Powinni byśmy to zrobić.”

Tryb rozkazujący

Tryb rozkazujący – tworzenie jego form jest dość skomplikowane w zależności od typu czasownika. Na szczęście jako użytkownicy języka polskiego rzadko miewamy z tym problemy. Tylko nieliczne czasowniki sprawiają nam trudności, jeśli chodzi o tworzenie form trybu rozkazującego. Należą do nich np. czasowniki: „zrozumieć”, „ogolić”, „przyjąć”, posiadające dwie formy trybu rozkazującego: „napełń” - „napełnij”, „zrozum” - „zrozumiej” (dopuszczalna), „przyjmij” - „przyjm” (rzadziej), „ogol” - „ogól” (rzadziej). W formach trybu rozkazującego – podobnie jak w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym – nie wyrażamy kategorii rodzaju.

Zapamiętaj!

> W stosowaniu form trybu rozkazującego należy zachować ostrożność, by nie urazić osoby, do której kierujemy wypowiedź. Nie powinno się używać czasowników niedokonanych w trybie rozkazującym, np.: *Zabieraj swoje rzeczy ze stołu!*

Powyższe zdanie sygnalizuje zdenerwowanie i zniecierpliwienie nadawcy. Inaczej jest, gdy posłużymy się czasownikiem dokonanym, np.: ***Zabierz swoje rzeczy ze stołu.*** Możemy też złagodzić swoją wypowiedź słowem *proszę*, np.: ***Proszę, zabierz swoje rzeczy ze stołu.*** lub ***Zabierz swoje rzeczy ze stołu, proszę.***

Zadaniowo (II)

> **Ćwiczenie 4**
> Wybierz jeden z poniższych tematów i napisz minimum dziesięć zadań, kontynuujących temat. Użyj przede wszystkim form osobowych i nieosobowych czasownika, wyrazów pełniących funkcję czasownika oraz innych wyrazów z cząstką „by".
>
> *Gdybym był/była bogaty/bogata, ...*
>
> *Gdybym pojechał/pojechała w podróż dookoła świata, ...*

Ćwiczenie 5

Rozpoznaj tryb czasownika.

Forma czasownika	Tryb oznajmujący	Tryb przypuszczający	Tryb rozkazujący
przepiszmy	◯	◯	◯
będziemy pisali	◯	◯	◯
byłybyście pisały	◯	◯	◯
przepiszcie	◯	◯	◯
przepiszecie	◯	◯	◯
przepisałabyś	◯	◯	◯
byśmy pisały	◯	◯	◯

Ćwiczenie 6

Rozpoznaj formy czasownika, a swoje wyniki wpisz do tabeli. Tam, gdzie nie można określić formy, wpisz „-”. Pamiętaj, że: (1) czas określamy wyłącznie w trybie oznajmującym, (2) w czasie teraźniejszym, przyszłym prostym i w trybie rozkazującym nie określamy formy rodzajowej, (3) czasowniki dokonane nie mają czasu teraźniejszego, a w zamian mają czas przyszły prosty, (4) czasowniki niedokonane mają czas teraźniejszy i czas przyszły złożony.

Czasownik	Osoba	Liczba	Rodzaj	Tryb	Czas	Aspekt
czytamy						
napiszecie						
wracałbym						
będziemy sprzedawali						
wróciłaby						
zapisujemy						
zapisałyście						

Ćwiczenie 7

Utwórz do odpowiedniej formy gramatycznej czasownika w trybie oznajmującym brakujące formy trybu przypuszczającego i rozkazującego.

Czasownik w trybie oznajmującym	Forma trybu przypuszczającego z cząsteczką „– by"	Forma trybu przypuszczającego zesłówkiem posiłkowym „być”	Forma trybu rozkazującego
przepisaliśmy	przepisalibyśmy	bylibyśmy przepisali	przepiszmy
narysujecie			
wracałeś			
będziemy szukali			
zapisałaś			

Imiesłowy i ich rodzaje

pixabay, licencja: CC 0

Imiesłowy mają szerokie zastosowanie w języku, zwłaszcza w mowie pisanej, a mimo to ich stosowanie i rozpoznawanie w tekstach bywa kłopotliwe. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, imiesłowy to formy gramatyczne czasowników, ale są podobne do przymiotników (np. słowo *pisany* to imiesłów przymiotnikowy, a więc nieodmienna przez osoby forma czasownika, ma takie samo zakończenie jak np. przymiotnik *ładny* i odpowiada na pytanie przymiotnika). Po drugie, niektórych imiesłowów używamy bardzo rzadko w codziennej komunikacji, np. imiesłów typu *zmókłszy* współcześnie pojawia się przede wszystkim w tekstach literackich, a nie w języku potocznym. Po trzecie, wiele problemów użytkownikom polszczyzny sprawia pisownia – łączna lub rozdzielna – imiesłowów z przeczeniem „nie".

Zadaniowo (I)

Imiesłowy

Zacznijmy od tego, że imiesłowy nie są samodzielnymi częściami mowy, a jedynie formami gramatycznymi czasownika. Różnią się od pozostałych form czasownikowych tym, że nie odmieniają się przez osoby. Dlatego nazywamy je formami nieosobowymi. Dzielą się na dwie grupy:

- **imiesłowy przymiotnikowe** (np. *malujący*, *malowany*, *namalowany*),
- **imiesłowy przysłówkowe** (np. *malując*, *namalowawszy*).

Imiesłowy przymiotnikowe

Imiesłowy przymiotnikowe to formy czasownika, które nie tylko przypominają przymiotniki, ale również podobnie jak one się odmieniają (przez przypadki, liczby i rodzaje). Wyróżniamy dwa rodzaje imiesłowów przymiotnikowych:

- **imiesłowy przymiotnikowe czynne** zakończone na **-ący**, np. pisz**ący** – 'ktoś, kto pisze'; używamy ich po to, aby pokazać cechę osoby, która wykonuje jakąś czynność.

- **imiesłowy przymiotnikowe bierne** zakończone na **-ny** lub **-ty**, np. napisa**ny** – 'taki, który ktoś napisał'); *zdarty* – taki, który ktoś zdarł'; używamy ich po to, aby wskazać cechy osób bądź przedmiotów, które podlegają jakiejś czynności albo mają jakieś właściwości ze względu na to, że coś się zdarzyło.

Imiesłowy przymiotnikowe – co podpowiada ich nazwa – odmieniają się jak przymiotniki. Na przykład forma *naprawiony* będzie miała podobne formy gramatyczne przypadka, liczby i rodzaju jak wyraz *piękny*. Z kolei imiesłów *zepsuty* odmienimy podobnie jak przymiotnik *bogaty*, a imiesłów *piszący* – jak przymiotnik *gorący*. Spójrzmy więc na wybrane formy gramatyczne trzech pierwszych przypadków.

	Liczba pojedyncza	**Liczba mnoga**

Przypadek	Rodzaj męski**	Rodzaj żeński**	Rodzaj nijaki**	Rodzaj męskoosobowy**
M.	naprawiony jak piękny	naprawiona jak piękna	naprawione jak piękne	(naprawieni*) jak piękni
D.	naprawionego pięknego	naprawionej pięknej	naprawionego pięknego	naprawionych pięk
C.	naprawionemu pięknemu	naprawionej pięknej	naprawionemu pięknemu	naprawionym piękn

Ciekawostka

naprawieni- forma ta gramatycznie jest możliwa, jednak takiej formy utworzonej od czasownika „naprawić" nie używamy w tym rodzaju. W formie mianownika liczby mnogiej rodzaju męskoosobowego mogą pojawić się imiesłowy bierne od innych czasowników, np. *„zapracowani"*, *„zagubieni"*.

	Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
Przypadek	Rodzaj męski**	Rodzaj żeński**	Rodzaj nijaki**	Rodzaj męskoosobowy**	Rodzaj niemęsk
M.	zepsuty jak bogaty	zepsuta jak bogaty	zepsute jak bogate	zepsuci jak bogaci	zepsute j
D.	zepsutego bogatego	zepsutej bogatej	zepsutego bogatego	zepsutych bogatych	
C.	zepsutemu bogatemu	zepsutej bogatej	zepsutemu bogatemu	zepsutym bogatym	

Zapamiętaj!

Aby uniknąć błędów związanych z odróżnianiem imiesłowów przymiotnikowych od przymiotników, należy sprawdzić, czy dany wyraz pochodzi od czasownika. Jeśli tak – jest to imiesłów przymiotnikowy.

Ćwiczenie 1

Rozpoznaj typ imiesłowu przymiotnikowego.

Imiesłów	Imiesłów przymiotnikowy czynny	Imiesłów przymiotnikowy bierny
podarty	◯	◯
rzucony	◯	◯
wołający	◯	◯
wspomniany	◯	◯
szczekający	◯	◯
uszyty	◯	◯
mówiący	◯	◯
zmazany	◯	◯

Ćwiczenie 2

Uzupełnij tabelę według wzoru. W puste miejsca wpisz odpowiednie czasowniki lub imiesłowy.

Czasownik w formie bezokolicznika	Imiesłów przymiotnikowy czynny – zakończony na "-ący"	Imiesłów przymiotnikowy bierny – zakończony na "-ny" lub "-ty"
Wzór: pisać	piszący	pisany
tańczyć		
	wołający	
		pruty
		karany
liczyć		
	śpiewający	

Ćwiczenie 3

Które wyrazy są przymiotnikami, a które imiesłowami przymiotnikowymi?

Imiesłów przymiotnikowy

Przymiotnik

gorący | robotny | idealny | rozgorączkowany | czerwony | pisany | wyidealizowany | idealizujący | pisemny | robiący | zaczerwieniony

Imiesłowy przymiotnikowe

Imiesłowy przymiotnikowe czynne można utworzyć wyłącznie od czasowników, które mówią o czynności powtarzającej się i niezakończonej (są to czasowniki, które mają aspekt niedokonany), np. *piszący* (*pisałem wczoraj – piszę teraz – będę pisał jutro*).

Imiesłowy przymiotnikowe bierne można utworzyć jedynie od wybranych czasowników - niedokonanych i dokonanych, ale tylko takich, które mają stronę czynną i bierną.

Wskazówka

Czasowniki, od których możemy utworzyć imiesłowy przymiotnikowe bierne, nazywamy czasownikami przechodnimi.	**Czasowniki, od których nie możemy utworzyć imiesłowów przymiotnikowych biernych, nazywamy czasownikami nieprzechodnimi.**

Imiesłowy przymiotnikowe

CZYNNE**tylko od czasowników niedokonanych**
„-ący” / „-ąca” / „-ące” – jak przymiotnik „gorący”
Liczba pojedyncza (ten) **piszący** rodzaj męski (ta) **pisząca** rodzaj żeński (to) **piszące** rodzaj nijaki **Liczba mnoga** (ci) **piszący** rodzaj męskoosobowy (te) **piszące** rodzaj niemęskoosobowy

BIERNE
„- ny” / „-na” /”-ne” – jak przymiotnik „ładny” **„-ty” / „-ta” / „-te”** – jak przymiotnik „bogaty”
Liczba pojedyncza (ten) **okrzyczany / odkryty** rodzaj męski (ta) **okrzyczana / odkryta** rodzaj żeński (to) **okrzyczane / odkryte** rodzaj nijaki **Liczba mnoga** (ci) **okrzyczani / odkryci** rodzaj męskoosobowy (te) **okrzyczane / odkry**te rodzaj niemęskoosobowy

Imiesłowy przysłówkowe

W tekstach pisanych – rzadziej w języku mówionym – pojawiają się imiesłowy przysłówkowe. Wyróżniamy dwa typy tych imiesłowów:

- **współczesny** – zakończony na **-ąc**, np. *wołając, pisząc, mówiąc*,
- **uprzedni** – zakończony na **-wszy** (po samogłoskach np. *wróciwszy*, *napisawszy*) lub na *-łszy* (po spółgłoskach np. *zmókłszy*, *przyszedłszy*).

Imiesłowy przysłówkowe współczesne występują w zdaniach, w których czynności, zdarzenia, sytuacje dzieją się w tym samym czasie, (co sugeruje nazwa tych imiesłowów) np.:
Pijąc*poranną kawę, często czytam gazetę*** = ‘Piję poranną kawę i w tym samym czasie czytam gazetę’.**
Imiesłowy uprzednie z kolei – jak podpowiada ich nazwa – dotyczą czynności i zdarzeń, które zdarzyły się wcześniej niż sytuacja opisana przez czasownik w formie osobowej, np.: Przyszedłszy*do domu, szybko przeczytałem pocztę*\ = ‘Najpierw wróciłem do domu, a potem przeczytałem pocztę’.
W tworzeniu imiesłowów przysłówkowych również obowiązują pewne ograniczenia. Otóż od czasowników dokonanych możemy utworzyć wyłącznie

imiesłowy uprzednie**(mówią przecież o czynnościach, które się już zdarzyły, np.** ***przyszedłszy*** **= 'już przyszedłem / przyszedłeś / przyszedł itd., to się stało'), z kolei** od czasowników niedokonanych możemy utworzyć wyłącznie imiesłowy współczesne**(mówią przecież o czynnościach, które trwają i nie można wskazać ich końca czy rezultatu, np.* pisząc* = 'pisałem / pisałeś / pisał itd. to wcześniej, piszę / piszesz / pisze itd. teraz). W zdaniach, w których występują imiesłowy przysłówkowe, zawsze stawia się przecinek, np.: *Idąc, podśpiewywałem sobie.* lub *Idąc ulicą, podśpiewywałem sobie. Wróciwszy, zabrałem się za obiad.* lub *Wróciwszy do domu, zabrałem się za obiad.*

> **Zapamiętaj!**
>
> | **IMIESŁOWY PRZYSŁÓWKOWE** | |
> |---|---|
> | WSPÓŁCZESNE tylko od czasowników niedokonanych | UPRZEDNIE tylko od czasowników dokonanych |
> | pisząc | wróciwszy zaległszy |

Zadaniowo (II)

Ćwiczenie 4

Utwórz imiesłowy przysłówkowe do czasowników.

Czasownik, który opisuje czynność niedokonaną	Imiesłów przysłówkowy współczesny (-ąc)	Czasownik, który opisuje czynność dokonaną	Imiesłów przysłówkowy uprzedni (-wszy/ łszy)
piszę			
malować			
budować			
przychodzić			
grać			
liczyć			

Ćwiczenie 5

Uzupełnij luki w tabelce – nie wszystkie formy można wskazać, w takim przypadku wpisz słowo: brak.

Czasownik	Imiesłów przysłówkowy współczesny	Imiesłów przysłówkowy uprzedni
zawołać		
wracać		
czytać		
leczyć		
napisać		

Ćwiczenie 6

Wskaż czasowniki, od których nie można utworzyć imiesłowu biernego (z końcówką -ny, -ty).

czekać ☐ , myśleć ☐ , oddawać ☐ , przepisać ☐ , spać ☐ , zapłacić ☐ , marzyć ☐ , liczyć ☐ , skakać ☐ , wymawiać ☐ , mówić ☐ , dziękować ☐ , podziękować ☐ , śnić ☐ , patrzeć ☐

Ćwiczenie 7

Używając odpowiednich imiesłowów przymiotnikowych, podany niżej tekst przeredaguj tak, aby nie było w nim powtórzeń. Wpisz w puste miejsca przeredagowane fragmenty zdań.

W sobotę poszedłem na film, który polecił mi kolega. Był on ekranizacją książki, którą przeczytałem niedawno. Film, który obejrzałem, bardzo mi się spodobał. Zarówno książka, jak i jej filmowa adaptacja poruszają problemy, które dotyczą młodych ludzi.

W sobotę poszedłem na film****. Był on ekranizacją książki *****film bardzo mi się spodobał. Zarówno książka, jak i jej filmowa adaptacja poruszają problemy*******.**

Ćwiczenie 8

Uzupełnij poniższe zdania tak, aby zastosować w nich imiesłowy przysłówkowe i wyeliminować ewentualne powtórzenia.

[ ], lubiłem czytać książki przygodowe. [ ], że jestem ich bohaterem. Pochłaniałem powieści, [ ]. [ ], zacząłem pisać swoje pierwsze opowiadanie.

Teraz jestem pisarzem i [ ], staram się pamiętać, by czytelnicy moich powieści czuli się tak jak ja niegdyś. [ ], daję go najpierw do przeczytania mojemu synowi i czekam na jego uwagi.

Ćwiczenie 9

Oceń prawdziwość stwierdzeń dotyczących imiesłowów.

- [ ] W zdaniu z imiesłowem przysłówkowym nie stawiamy przecinka.
- [ ] Gdy stosujemy imiesłowy, tekst jest dłuższy.
- [ ] Dzięki zastosowaniu imiesłowów tekst jest bardziej urozmaicony pod względem budowy zdań.
- [ ] Stosując imiesłowy, pozbywamy się powtórzeń wyrazów "który", "kiedy", "gdy".

Ćwiczenie 10

Rozpoznaj typ imiesłowu.

	Imiesłów przymiotnikowy czynny	Imiesłów przymiotnikowy bierny	Imiesłów przysłówkowy współczesny	Imiesłów przysłówkowy uprzedni
Wczoraj, siedząc na ławce w parku, marzyliśmy o wakacjach.	◯	◯	◯	◯
Zatrzymawszy się na chwilę, wyczyściłam lusterko w samochodzie.	◯	◯	◯	◯
Znalazłem właśnie list napisany przez ciebie.	◯	◯	◯	◯
Głos wołającego na pustyni.	◯	◯	◯	◯
Wszystkie prace zostały nagrodzone przez jury.	◯	◯	◯	◯
Czekając na autobus, przez chwilę rozmawiałam z kolegą.	◯	◯	◯	◯
Widzieliśmy artystę fotografującego stare uliczki miasta.	◯	◯	◯	◯

Pisownia „nie” z imiesłowami

Zapamiętaj!

Imiesłowy przysłówkowe z przeczeniem „nie” piszemy zawsze rozdzielnie, np. *nie pisząc*, *nie napisawszy*.
Imiesłowy przymiotnikowe z przeczeniem „nie” piszemy łącznie, np. *niemający*, *niewykonany*, *niewykryty*.

Pocałunek wykuty w marmurze

Pocałunek

pexels, Pocałunek, licencja: CC 0

„On i Ona” to jeden z najpopularniejszych, ale też najtrudniejszych tematów, które od wieków podejmowali i podejmują artyści. Jego popularność wiąże się z chęcią oddania za pomocą różnych środków tego, co ludziom najbliższe: potrzeby bliskości, tęsknoty za miłością, radości z bycia razem. Jednak problem tkwi w trudności „przekładu” uczuć na język danej dziedziny sztuki oraz w tym, że każdy twórca chce uczynić to w sposób oryginalny, co nie jest łatwe. Bo jak np. w białym marmurze wyrzeźbić pocałunek, żeby był tym jedynym i niezapomnianym?

> **Już wiesz**
>
> **1)** Odszukaj dwa dzieła rzeźbiarskie, w których artysta uwiecznił relacje między dwojgiem ludzi, łączące ich uczucia i emocje.
> **2)** Wypisz autorów tych dzieł, ich tytuły oraz czas ich powstania.
> **3)** Nazwij uczucia i emocje utrwalone w rzeźbach.
> **4)** Określ, w jaki sposób przedstawiono te emocje.

Auguste Rodin, *Pocałunek*

August Rodin

1840–1917

był wybitnym francuskim rzeźbiarzem, uznawanym za kontynuatora wielkiej sztuki Michała Anioła, a jednocześnie – za pierwszego rzeźbiarza w pełni nowoczesnego. Posługiwał się charakterystyczną techniką, która stała się niemal znakiem rozpoznawczym jego prac. Rodin, idealnie obrabiając marmur, pozostawiał fragmenty brył niedokończone, o chropowatej powierzchni nieoszlifowanego kamienia. Dzięki tym zabiegom z jednej strony wprowadzał do dzieła szkicowość i ulotność impresjonizmu, a z drugiej strony – typową dla symbolizmu tajemnicę i niedopowiedzenie, pozwalające widzowi na własną interpretację.

Do najbardziej znanych rzeźb artysty, z których większość można dziś podziwiać w paryskim Muzeum Rodina, należą m.in. *Brama piekieł*, *Myśliciel*, *Mieszczanie z Calais*, *Pocałunek*.

Auguste Rodin (1840–1917)

ArtMechanic, Auguste Rodin (1840–1917), licencja: CC 0

Pocałunek powstał jako jedna z wielu kompozycji figuralnych, które miały wypełniać monumentalne dzieło Auguste'a Rodina – *Bramę piekieł*, inspirowaną lekturą Boskiej komedii Dantego oraz Kwiatów zła Charles'a Baudelaire'a. Zanim powstała pierwsza wersja w marmurze, rzeźbiarz wykonał kilka mniejszych, m.in. w glinie oraz odlew w brązie. Pierwotnie miała przedstawiać parę kochanków z *Boskiej komedii* – Paola i Franczeskę. Jednak w trakcie pracy rzeźba szybko zaczęła żyć własnym życiem i artysta nadał jej tytuł *Pocałunek*. Dzieło stało się jedną z najbardziej znanych prac Auguste'a Rodina, a także jednym z najsłynniejszych pocałunków uwiecznionych w marmurze.

Auguste Rodin, Pocałunek, 1888–1898

Szilas, Auguste Rodin, Pocałunek, 1888–1898, marmur, Musée Rodin, Paryż, licencja: CC 0

Analiza rzeźby Auguste'a Rodina *Pocałunek*

Po obejrzeniu rzeźby Auguste'a Rodina wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 1.1**
>
> Czy jest to rzeźba pełnoplastyczna? Odpowiedź uzasadnij.

> **Ćwiczenie 1.2**
>
> Jakie uczucia udało się artyście oddać poprzez swoje dzieło? Wskaż elementy będące potwierdzeniem tych uczuć.

> **Ćwiczenie 1.3**
>
> Określ fakturę poszczególnych elementów dzieła oraz wyjaśnij, dlaczego nie jest ona jednolita.

Ćwiczenie 1.4

Jakimi cechami można określić utrwalony w rzeźbie tytułowy „pocałunek”?

- [ ] namiętny
- [ ] serdeczny
- [ ] wulgarny
- [ ] obsceniczny
- [ ] czuły
- [ ] intymny
- [ ] braterski

Ćwiczenie 1.5

Określ kompozycję i fakturę dzieła w dolnej i górnej partii rzeźby. Zaznacz odpowiednie komórki tabeli.

Cechy określające kompozycję	Dolna partia rzeźby	Górna partia rzeźby (postaciowa)
jednoznacznie statyczna	☐	☐
jedna, nierozczłonkowana bryła	☐	☐
elementy silnie rozczłonkowane	☐	☐
wyraźne ślady pracy narzędzia	☐	☐
przedstawienie figuratywne	☐	☐
chropowata, nieregularna powierzchnia	☐	☐
idealnie gładka powierzchnia	☐	☐
powierzchnia matowa, szorstka, pochłaniająca światło	☐	☐
powierzchnia lśniąca, odbijająca światło	☐	☐
ruch oddany poprzez ułożenie sylwetek	☐	☐

Ćwiczenie 1.6

Opisz rzeźbę Auguste'a Rodina *Pocałunek* zgodnie z zasadami opisu dzieła sztuki.

Twórczość Auguste'a Rodina i Michała Anioła – podobieństwa i różnice

Ernst Hans Gombrich

O sztuce

Auguste Rodin (1840–1917), wielki rzeźbiarz francuski, urodził się w tym samym roku co Monet. Z całym zapałem studiował klasyczne posągi i dzieła Michała Anioła, toteż nie było właściwie powodu do zasadniczego konfliktu między nim a sztuką tradycyjną.
I rzeczywiście, Rodin szybko stał się uznanym mistrzem i zyskał sławę, większą niż jakikolwiek współczesny mu twórca. Jednak nawet jego dzieła stanowiły przedmiot gwałtownych sporów między krytykami i często traktowano je tak samo, jak dzieła zbuntowanych impresjonistów. […] Podobnie jak impresjoniści, Rodin gardził „wykończeniem". Podobnie jak oni, wolał zostawić miejsce dla wyobraźni widza. Czasami zostawiał całe fragmenty surowego kamienia, aby osiągnąć wrażenie, że postać dopiero wyłania się, dopiero przyjmuje ostateczny kształt. Przeciętnej publiczności wydawało się to co najmniej irytującym dziwactwem, jeśli nie zwykłym lenistwem. […] Dla większości widzów artystyczna doskonałość polegała wciąż na starannym wykończeniu. […] Ponieważ [jednak] nikt nie mógł mu zarzucić, że jego postępowanie wynika z niewiedzy, to właśnie wpływ Rodina w znacznym stopniu przyczynił się do zaakceptowania impresjonizmu poza wąskim kręgiem jego francuskich zwolenników.

Ernst Hans Gombrich, O sztuce, tłum. Agnieszka Kuczyńska, Warszawa 1997, s. 527–530.

Po przeczytaniu fragmentu książki Ernsta Hansa Gombricha *O sztuce* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania

Ćwiczenie 2.1

Określ prawdziwość twierdzeń w tabeli.

- [ ] Tylko dzięki rzeźbom Rodina impresjonizm został zaakceptowany poza Francją.
- [ ] Dzieła Rodina nie prowokowały żadnych dyskusji.
- [ ] Zdawano sobie sprawę, że jego artystyczne zabiegi nie wynikają z braku wiedzy.
- [ ] Rzeźbiarz pilnie studiował nie tylko dzieła Michała Anioła.
- [ ] Auguste Rodin był wybitnym francuskim rzeźbiarzem.
- [ ] Artysta nie pozostawał w zasadniczym konflikcie ze sztuką klasyczną.
- [ ] Publiczność posądzała go niekiedy o dziwactwo i lenistwo.
- [ ] Rodin szybko zyskał wielką sławę.
- [ ] Rzeźbiarz nigdy nie pozostawiał swoich rzeźb „niewykończonych".
- [ ] Rodin urodził się w tym samym roku co Manet.

Ćwiczenie 2.2

Zacytuj fragment tekstu mówiący o technice „braku wykończenia" dzieł Rodina. Czy dzieło według ciebie na tym zyskuje, czy traci? Odpowiedź uzasadnij.

Secesyjny pocałunek

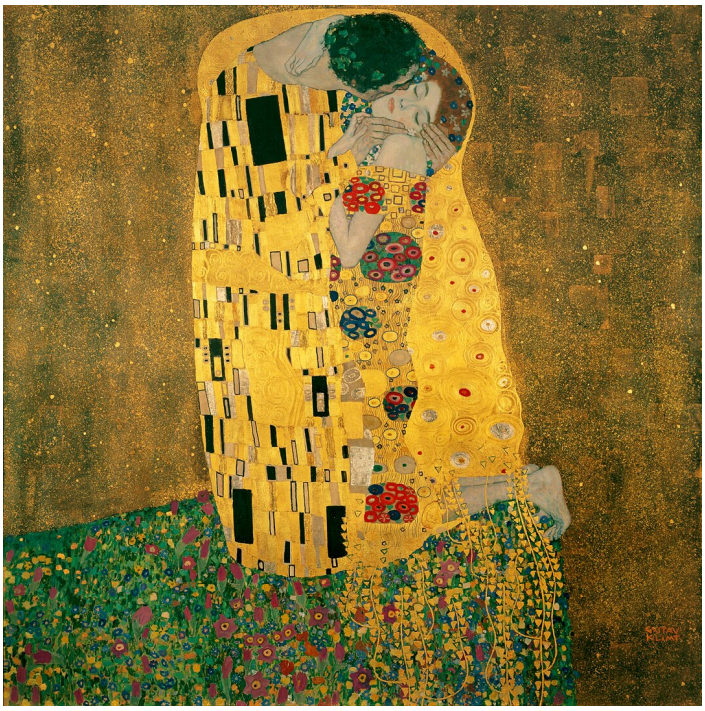

Gustav Klimt, Pocałunek

Aavindraa, Gustav Klimt, Pocałunek, licencja: CC 0

Gustav Klimt, fotografia portretowa Josef Anton Trčka

Hohum, Gustav Klimt, fotografia portretowa Josef Anton Trčka, licencja: CC 0

Gustav Klimt

1862–1918

był austriackim malarzem i grafikiem, związanym przede wszystkim ze środowiskiem wiedeńskim, w którym uchodził za jednego z głównych przedstawicieli secesji. Artystycznym marzeniem Klimta stało się tworzenie dzieł, które nie wpisywałyby się w żadne dotychczasowe ograniczenia narzucane malarzom przez ówczesne akademie sztuki. Nie chciał malować obrazów historycznych, alegorycznych ani religijnych, które były cenione najwyżej. Poprzez swoje dzieła pragnął wyrazić różnorodność i złożoność epoki, w której żył, tempo jej przemian, nowatorstwo myśli i idei. Głównym obszarem jego

artystycznych działań stało się malarstwo dekoracyjne, skupione na bogactwie ornamentu. Pośród niego utrwalał twarze, pozy i gesty ludzi mu współczesnych, stając się jednym z najpopularniejszych portrecistów Wiednia przełomu XIX i XX wieku. W portretach pięknych kobiet ukrywał nawiązania do tematyki biblijnej. Do najbardziej znanych prac Gustava Klimta należą m.in.: *Judyta z głową Holofernesa*, *Judyta II* (*Salome*), *Danae*, *Pocałunek*. Większość z nich można podziwiać w wiedeńskich muzeach i galeriach.

O dziele

Nie ma drugiego tak znanego obrazu z przedstawieniem obejmującej się pary. Na pierwszy rzut oka widzimy na płótnie jedynie kilka bogatych, mieniących się wzorami i złotem plam. Dopiero po chwili dostrzegamy wyłaniające się spośród drobnych ornamentów fragmenty ciał dwojga postaci: profil głowy mężczyzny, nagie ramiona i dłonie obojga, twarz dziewczyny i jej stopy. Reszta obu sylwetek ginie w złotej materii znaczonej ornamentem: geometrycznym na szacie mężczyzny, kwiatowym – na sukni dziewczyny. Dolną część płótna wypełnia skarpa pokryta drobnymi plamkami kolorowych kwiatów, jednolite tło wpływa na uspokojenie całego rozedrganego przedstawienia.

Secesyjny pocałunek

Tatiana Pauli

Klimt

Czule przytulonych kochanków otacza złota aureola, która odgradza ich od reszty świata. W harmonii z naturą, na dywanie kwiatów, zapadają się w otchłań poza czasem i przestrzenią. Miłość nabiera w ten sposób wymiaru kosmicznego, jak gdyby szczęście – ekstatyczne stopienie się mężczyzny i kobiety – było możliwe tylko poza światem realnym.

Mnogość motywów dekoracyjnych spełnia tu funkcję nie tylko estetyczną: okrycie mężczyzny pokrywają kanciaste czarne i białe prostokąty, a suknię kobiety – wzory miękkie i kolorowe. W ten sposób Klimt wskazuje na głębokie różnice między kobietą a mężczyzną, które zagrażają idylli i wróżą miłości niepewność.

Tatiana Pauli, Klimt, tłum. E. Romanowska, Warszawa 2006, s. 99.

Po przeczytaniu opisu i interpretacji dzieła dokonanej przez Tatianę Pauli wykonaj polecenie.

Oślepiona majem

> **Maria Pawlikowska-Jasnorzewska**
>
> ## Ślepa
>
> Ślepa jestem. Oślepiona majem.
> Nic nie wiem, prócz, że pachną bzy.
> I ustami tylko poznaję,
> żeś ty nie ty...
>
> Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Ślepa, Warszawa 1978, s. 47.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska była jedną z najbardziej znanych polskich poetek i dramatopisarek okresu międzywojennego. Jej wiersze do dziś są znane i powszechnie lubiane za jasność przekazu, syntezę myśli i piękno metafor. Do najbardziej znanych tomików poetki należą m.in.: *Niebieskie migdały*, *Różowa magia*, *Pocałunki*. Wiersze Pawlikowskiej były często wykonywane jako piosenki przez wybitnych interpretatorów, np. Ewę Demarczyk i Czesława Niemena.

Po przeczytaniu wiersza *Ślepa* Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 3.1**
>
> Kim jest postać mówiąca?

> **Ćwiczenie 3.2**
>
> Przywołaj metafory odzwierciedlające stan ducha postaci mówiącej.

> **Ćwiczenie 3.3**
>
> Czy postać mówiąca jest kobietą szczęśliwą czy nieszczęśliwą? Uzasadnij odpowiedź.

> **Ćwiczenie 3.4**
>
> Jaki wspólny motyw łączy wiersz z poznanymi wcześniej dziełami (rzeźbiarskim i malarskim)?

> **Ćwiczenie 3.5**
>
> Czy twoim zdaniem wiersz mógłby się stać poetycką interpretacją rzeźby Auguste'a Rodina bądź obrazu Gustava Klimta? Uzasadnij swoją odpowiedź.

> **Ćwiczenie 3.6**
>
> Która z poznanych realizacji – rzeźbiarska, malarska, poetycka – motywu pocałunku wydaje ci się najbardziej interesująca? Uzasadnij odpowiedź.

Pocałunek w kulturze popularnej

Trudno przejść obojętnie obok Klimtowskiego *Pocałunku*, bowiem intryguje od chwili powstania. Kopiowano go, reprodukowano, naśladowano, aż wreszcie stał się elementem popkultury. Nadruki z *Pocałunkiem* można znaleźć na porcelanowych kubkach, talerzykach, parasolach, pościeli, obudowach telefonów komórkowych oraz przeróżnych innych gadżetach, a nawet na ludzkim ciele... Czy pozostało jeszcze cokolwiek z jego złotej magii i tajemnicy?

> **Ćwiczenie 4.1**
>
> Wyszukaj w dowolnym źródle zdjęcia przedmiotów codziennego użytku z motywem *Pocałunku* Klimta.

> **Ćwiczenie 4.2**
>
> Podaj argumenty przemawiające za wykorzystaniem motywu w kulturze masowej i przeciw temu wykorzystaniu.

Ćwiczenie 4.3

Czy podoba ci się wykorzystanie tego motywu w popkulturze? Uzasadnij swoje stanowisko.

Ćwiczenie 4.4

Czy filiżankę, talerzyk bądź inny przedmiot z wizerunkiem *Pocałunku* można zaliczyć do sztuki? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 4.5

Podaj przykłady innych dzieł tzw. sztuki wysokiej, które weszły w obieg kultury popularnej.

Zadaniowo

Ćwiczenie 5

Porównaj rzeźbiarską i malarską interpretację motywu pocałunku. Uwzględnij podobieństwa i różnice w realizacji motywu.

Ćwiczenie 6

Zapisz skojarzenia do słowa „pocałunek” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „pocałunek” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Co znaczy: ufać? Co znaczy: być godnym zaufania?

Model 3D pierścienia

Xander, Model 3D pierścienia, licencja: CC 0

Do refleksji nad znaczeniem i wartością zaufania zapraszamy cię w sposób nieco przekorny. Fragmenty tekstów, które ci proponujemy, zostały bowiem zaczerpnięte z utworów pisarzy kojarzonych głównie z literaturą fantastyczną. Nie przeszkadza to jednak, by czytając utwory z tego gatunku, snuć rozważania na temat życiowych postaw. Zaufanie, przyjaźń, wierność to uniwersalne wartości, które bez względu na kontekst literacki zawsze będą obecne w naszym świecie. Wybrane utwory należą do fantastyki, a szukać w nich będziemy świadectw zaufania.

> **Już wiesz**
>
> Korzystając ze słownika języka polskiego, wyjaśnij znaczenie słów „zaufanie” i „ufać”. Następnie z każdym z tych wyrazów ułóż dwa zdania i zapisz w zeszycie.

Władca Pierścieni: Wyprawa J. R. R. Tolkiena

> **Wskazówka**
>
> Lekcję można rozpocząć od wypisania przez uczniów (np. w formie „słoneczka” na tablicy) skojarzeń, jakie wywołuje słowo „zaufanie”.

J. R. R. Tolkien

Władca Pierścieni: Wyprawa

(fragment)

[...] Frodo rozejrzał się po oknach i ścianach, jakby w obawie, że się nagle otworzą. Przyjaciele patrzyli na niego w milczeniu i wymieniali między sobą porozumiewawcze spojrzenia.

– Teraz już wszystko się wyda – szepnął Pippin do Merry'ego.

Merry skinął głową.

– No, tak! – rzekł wreszcie Frodo, prostując się w fotelu, jakby powziął jakąś ważną decyzję. – Nie będę przed wami dłużej taił prawdy. Mam wam coś do powiedzenia. Ale nie wiem, od czego zacząć.

– Zdaje się, że będę mógł ci pomóc – spokojnie odezwał się Merry – mówiąc przynajmniej część za ciebie.

– Co to ma znaczyć? – spytał Frodo zaniepokojony.

– To, mój drogi, że martwisz się, ponieważ nie wiesz, jak nam powiedzieć do widzenia. Chciałeś oczywiście opuścić Shire. Ale spotkałeś się z niebezpieczeństwem wcześniej, niż przewidywałeś, dlatego też postanowiłeś ruszyć w dalszą drogę bez zwłoki. Wcale jednak nie masz na to ochoty. Bardzo ci wszyscy współczujemy.

Frodo otworzył usta, lecz zamknął je natychmiast. Jego zdumiona mina była tak zabawna, że przyjaciele wybuchnęli śmiechem.

– Kochany stary Frodo! – zawołał Pippin. – Czy naprawdę łudziłeś się, że zamydliłeś nam oczy? Nie, nie byłeś dość ostrożny ani dość sprytny, żeby nas wyprowadzić w pole. Już od kwietnia było oczywiste, że zamyślasz o porzuceniu Hobbitonu i żegnasz się z wszystkim, co tak lubiłeś. Ustawicznie mruczałeś: „Ciekaw jestem, czy też jeszcze kiedy w życiu zobaczę tę dolinę!" i tym podobne rzeczy. A potem ta komedia, że niby kończą ci się pieniądze,

i sprzedaż ukochanej siedziby Bagginsom z Sackville! I te ciągłe tajne narady z Gandalfem!

– Wielkie nieba! – westchnął Frodo. – Zdawało mi się, że działam bardzo przezornie i chytrze. Co teraz Gandalf powie? Czy to znaczy, że cały Shire gada już o mojej wyprawie?

– Och, nie! – odparł Merry. – O to możesz być spokojny. Pewnie, sekret nie utrzyma się długo, tymczasem jednak nie zna go, jak sądzę, nikt prócz nas – spiskowców.
[...]
– Ależ ja muszę odejść – rzekł Frodo. – Nie ma innej rady, moi drodzy. Wielka to przykrość dla nas wszystkich, nie próbujcie jednak mnie zatrzymać. Skoro zgadliście tak wiele, pomóżcie mi, zamiast przeszkadzać.

– Nie zrozumiałeś nas! – odparł Pippin. – Musisz iść w świat, a więc my także, Merry i ja, pójdziemy z tobą. Sam to wspaniały chłopak, gotów z pewnością w twojej obronie skoczyć bodaj smokowi w paszczę... chyba że potknąłby się przy tym o własne nogi. Ale w tak niebezpiecznej wyprawie będziesz potrzebował liczniejszej świty.

– Moi drodzy, najmilsi hobbici! – powiedział Frodo, wzruszony do głębi. – Ależ ja do tego nie mogę dopuścić! Zresztą, dawno już to postanowiłem. Mówicie o niebezpieczeństwie, nie rozumiecie go jednak. To nie jest poszukiwanie skarbów, wyprawa tam i z powrotem. Uciekam przed jedną śmiertelną grozą w inną śmiertelną grozę.

– Rozumiemy to, oczywiście! – stanowczo oświadczył Merry. – Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się iść z tobą. Wiemy, że sprawa Pierścienia to nie żarty. Zrobimy jednak wszystko, co w naszej mocy, żeby ci pomóc przeciw Nieprzyjacielowi.

– Sprawa Pierścienia! – powtórzył Frodo, zupełnie już teraz oszołomiony.

– Tak, Pierścienia – rzekł Merry. – Mój kochany, zapomniałeś o przenikliwości twoich przyjaciół! Od wielu lat – na długo przed zniknięciem Bilba – wiedziałem o istnieniu Pierścienia. Ponieważ jednak było jasne, że Bilbo pragnie to zachować w tajemnicy, nie zdradzałem się z moimi wiadomościami, dopóki nie zawiązaliśmy naszego spisku. Co prawda, nie znałem tak dobrze Bilba jak ciebie; ja byłem za młody, a Bilbo ostrożniejszy niż ty, chociaż także nie dość jeszcze ostrożny. Jeżeli chcesz, powiem ci, w jaki sposób po raz pierwszy odkryłem sekret.

– Mów! – szepnął Frodo.

– Zgubą Bilba, jak zawsze, stali się Bagginsowie z Sackville. Pewnego dnia, na rok przed urodzinowym przyjęciem, szedłem drogą i zobaczyłem przed sobą Bilba. Nagle w oddali ukazała się para Bagginsów z Sackville idących w naszą stronę; Bilbo zwolnił kroku i... hop! Zniknął! Tak byłem zaskoczony, że ledwie zdobyłem się w ostatniej chwili na jakiś pomysł, by także się schować, chociaż w bardziej naturalny sposób. Dałem nurka w żywopłot i dalej posuwałem się pod jego osłoną wzdłuż drogi. Wyjrzałem zza krzaków na drogę, gdy wreszcie Bagginsowie z Sackville przeszli, i w miejscu, w którym właśnie zatrzymałem wzrok, wyrósł znienacka Bilbo. Dostrzegłem błysk złota, kiedy wsuwał jakiś mały przedmiot do kieszeni spodni. Od tego dnia miałem oczy stale otwarte. Powiem, nie owijając w bawełnę: szpiegowałem Bilba. Przyznasz chyba, że zagadka była naprawdę korcąca, a ja przecież byłem młodzikiem. Prócz ciebie, Frodo, jestem pewnie jedynym w Shire hobbitem, który widział tajną księgę starego Bilba.

– Czytałeś jego księgę? – krzyknął Frodo. – Wielkie nieba! A więc nic nie da się przed światem ukryć?

– Niełatwo coś ukryć, jak się zdaje – odparł Merry. – Zdołałem tylko rzucić okiem na tę księgę, a i to przyszło mi z wielkim trudem. Bilbo

nigdy nie zostawiał jej na wierzchu. Ciekaw jestem, co się z nią stało. Chętnie bym do niej zajrzał znowu. Może ty ją masz, Frodo?

– Nie. Nie było jej w Bag End. Pewnie Bilbo wziął ją z sobą.

– A więc, jak mówiłem – ciągnął dalej Merry – trzymałem język za zębami aż do wiosny tego roku, kiedy to wytworzyła się już poważna sytuacja. Wówczas zawiązaliśmy spisek, a że my także traktowaliśmy sprawę poważnie i byliśmy zdecydowani na wszystko, nie bawiliśmy się w zbytnie skrupuły. Z ciebie, Frodo, niełatwy orzech do zgryzienia, a z Gandalfa – jeszcze twardszy. Jeśli chcesz poznać naszego głównego wywiadowcę, mogę ci go przedstawić.

– Gdzież on jest? – spytał Frodo i rozejrzał się dokoła, jakby oczekiwał, że z którejś szafy wyłoni się ponura postać szpiega w masce.

– Wystąp, Sam! – rzekł Merry.

Sam wstał, zaczerwieniony po uszy.

– Oto nasz informator! Zapewniam cię, że dostarczał nam mnóstwo wiadomości, nim wreszcie został przyłapany. Wiedz, że po tym zdarzeniu zachował się tak, jakby się czuł związany słowem honoru, i odtąd nie wyciągnęliśmy z niego nic więcej.

– Sam! – zawołał Frodo.

Nic na świecie nie mogłoby go bardziej zdumieć, nie umiałby też powiedzieć, czy to, co czuje, jest gniewem, zaciekawieniem, ulgą czy tylko wstydem, że dał się tak wystrychnąć na dudka.

– Tak, proszę pana – rzekł Sam. – Bardzo pana przepraszam. Ale naprawdę nie miałem złych zamiarów względem pana i pana Gandalfa. On zresztą bardzo rozumnie radził. Kiedy pan mówił: „Muszę iść sam” – powiedział: „Nie! Weź ze sobą kogoś, komu możesz zaufać”.

– Okazuje się jednak, że nikomu ufać nie można – odparł Frodo.

Sam spojrzał na niego strapionymi oczyma.

– To zależy, czego od przyjaciół oczekujesz – odezwał się Merry. – Możesz nam zaufać, że cię nie opuścimy w dobrej czy złej doli, choćby do najgorszego końca. Możesz nam też ufać, że strzec będziemy twojej tajemnicy lepiej, niż ty sam jej strzegłeś. Ale nie licz na nas, byśmy ci pozwolili samotnie stawiać czoło niebezpieczeństwu i odejść od nas bez słowa. Jesteśmy twoimi przyjaciółmi. A w każdym razie tak się rzecz przedstawia: wiemy bardzo wiele z tego, co ci Gandalf powiedział. Wiemy dużo o Pierścieniu. Boimy się okropnie, ale pójdziemy z tobą albo – za tobą, jak psy za tropem.

– Bądź co bądź – dodał Sam – powinien pan słuchać rady elfów. Gildor radził, żeby pan wziął z sobą przyjaciół, jeżeli zechcą panu towarzyszyć. Nie może pan zaprzeczyć!

– Nie przeczę – rzekł Frodo, patrząc w oczy Samowi, który teraz szczerzył zęby w uśmiechu. – Nie przeczę, lecz nigdy już nie uwierzę, że śpisz, choćbyś nie wiem jak głośno chrapał. Odtąd, żeby się upewnić, będę cię częstował w takich razach kopniakiem.

– Banda podstępnych hultajów! – krzyknął, zwracając się do pozostałych. – Ale niech tam! – rzekł, wstając i ze śmiechem machając ręką. – Kapituluję! Posłucham rady Gildora. Gdyby nie czyhało na nas tak groźne niebezpieczeństwo, skakałbym z radości. A nawet wiedząc o niebezpieczeństwie, mimo wszystko jestem szczęśliwy, jak dawno już się nie czułem. Lękałem się tego wieczoru!

– Doskonale! A więc sprawa ubita. Trzy razy wiwat na cześć kapitana Froda i jego drużyny! – krzyknęli wszyscy i zaczęli tańczyć wokół niego.

J. R. R. Tolkien, Władca Pierścieni: Wyprawa, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1981, s. 150–154.

Przeczytaj uważnie przedstawiony fragment pierwszej księgi *Władcy Pierścieni*, odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

>

Ćwiczenie 1.1

Jaka forma wypowiedzi dominuje w cytowanym fragmencie *Władcy Pierścieni*?

- ◯ narracja trzecioosobowa
- ◯ monolog
- ◯ dialog

Ćwiczenie 1.2

Który z wymienionych bohaterów pierwszy odkrył tajemnicę Bilba – Pierścień?

- ◯ Merry
- ◯ Sam
- ◯ Pippin

Ćwiczenie 1.3

Kiedy przyjaciele Froda zawiązali swój „spisek”?

- ◯ Jesienią
- ◯ Zimą
- ◯ Latem
- ◯ Wiosną

Ćwiczenie 1.4

Który z wymienionych bohaterów był informatorem dla pozostałych?

- ◯ Pippin
- ◯ Merry
- ◯ Sam

Ćwiczenie 1.5

Co najprawdopodobniej stało się z tajną księgą Bilba?

- ◯ Bilbo zabrał ją ze sobą.
- ◯ Ma ją Frodo.
- ◯ Ma ją Merry.

Ćwiczenie 1.6

Którzy z wymienionych bohaterów radzili Frodowi, by nie wyruszał na wyprawę samotnie? Możliwe są dwie poprawne odpowiedzi.

- ☐ Gildor
- ☐ Gandalf
- ☐ Bilbo

Ćwiczenie 1.7

Wyszukaj w tekście fragment, w którym jeden z bohaterów powraca w swojej wypowiedzi do przeszłości.

Ćwiczenie 1.8

Ćwiczenie 1.9

Uporządkuj wymienione zdarzenia w kolejności od najwcześniejszego do najpóźniejszego (chodzi o czasowe następstwo zdarzeń w planie fabuły, a nie w toku narracji). Weź pod uwagę, że w tekście zastosowany został m.in. zabieg retrospekcji.

- Frodo cieszy się z niespodziewanej kompanii.
- Sam ujawnia się jako „informator”.
- Bilbo opuszcza Shire.
- Merry jest świadkiem nagłego zniknięcia Bilba i dowiaduje się o Pierścieniu.
- Merry obserwuje Froda po zniknięciu Bilba.
- Merry, Pippin i Sam zawiązują „spisek”.
- Spiskowcy demaskują plan ucieczki Froda.

Odpowiedz na pytania, odwołując się do odpowiednich fragmentów tekstu.

Ćwiczenie 2.1

Dlaczego Frodo próbował ukryć swoje zamiary przed przyjaciółmi?

Ćwiczenie 2.2

Z jakiego powodu „spiskowcy” śledzili poczynania Froda ze szczególną uwagą?

Ćwiczenie 2.3

Dlaczego Sam zaprzestał dostarczać wiadomości?

Ćwiczenie 2.4

Jakimi pobudkami kierowali się przyjaciele Froda, planując towarzyszenie mu w wyprawie?

Ćwiczenie 2.5

Jakich uczuć doświadcza Frodo, gdy ostatecznie zgadza się, by przyjaciele wyruszyli razem z nim?

Pistis – bogini zaufania, uczciwości i dobrej wiary

W starożytnej Grecji personifikacją zaufania, uczciwości i dobrej wiary była Pistis. Jej rzymską odpowiedniczką była Fides, bogini, której świątynia znajdowała się na Kapitolu. Greckie słowo *pistis* i łacińskie *fides* tłumaczone są często jako „wiara", jednakże ich sens dla Greków i Rzymian był wyraźnie szerszy od tego, który wiązany jest z pojęciem wiary we współczesnej polszczyźnie. Cyceron – słynny rzymski mówca z I w. p.n.e. – definiował *fides* jako „stałość słowa i układów oraz prawdę". Tak pojęta *fides* była jedną z zasad i cnót, które czyniły człowieka godnym zaufania w stosunkach z innymi. Na wizerunek takiej osoby składały się przede wszystkim: wierność danemu słowu niezależnie od okoliczności i uczciwość podejmowanych działań.

Fides

Edward Burne-Jones, Fides, 1871, Vancouver Art Gallery, domena publiczna

Obejrzyj uważnie obraz Edwarda Burne'a-Jonesa przedstawiający personifikację bogini Fides i wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 3.1

Odszukaj w dostępnych źródłach i wskaż na obrazie atrybuty greckiej bogini.

Ćwiczenie 3.2

Korzystając ze słownika symboli, podaj znaczenia jednego z atrybutów.

Zadaniowo

Ćwiczenie 4

„Uciekam przed jedną śmiertelną grozą w inną śmiertelną grozę” – stwierdza Frodo.
”Boimy się okropnie, ale pójdziemy z tobą” – deklarują jego przyjaciele. Opierając się na prezentowanej rozmowie między hobbitami i wykorzystując wnioski z lekcji, napisz rozprawkę na temat: „Prawdziwa przyjaźń nie zna granic”.

Zaufanie: słowa, uczucia, czyny

Dziecko ufające swojej matce.

pixabay, Dziecko ufające swojej matce., licencja: CC 0

Jak przejawia się zaufanie? Na pewno związane jest ze słowami. W słowach deklarujemy ufność. Słowa, jeśli zawierają prawdę, mogą uczynić tego, kto je wypowiada, godnym zaufania. Człowiek taki nie będzie kłamał, składał pochopnych obietnic czy lekceważył przyjętych na siebie zobowiązań. Zaufanie rodzi się z emocji i różnorodne emocje wzbudza. Słowom towarzyszą uczucia ściśle związane z postawą ufności. Najdobitniej o zaufaniu świadczą jednak czyny. I to przede wszystkim podjęte lub zaniechane działania rozstrzygają o tym, czy zasługujemy na zaufanie, czy też tracimy do niego prawo.

> **Już wiesz**
>
> **1)** Wypisz ze słownika języka polskiego pięć związków frazeologicznych ze słowem „zaufanie” i ułóż z nimi pięć zdań.
> **2)** Określ cechy osoby, która – w twoich oczach – byłaby godna zaufania.

Czarnoksiężnik z Archipelagu Ursuli Kroeber Le Guin

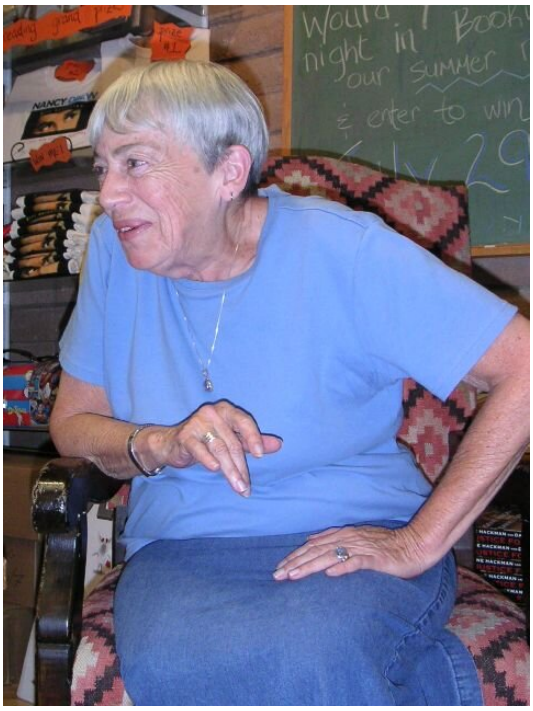

Ursula K. Le Guin

ur. 1929

Amerykańska pisarka, autorka wielu cieszących się uznaniem krytyki i popularnością wśród czytelników powieści fantastycznonaukowych i fantasy. Jest córką małżeństwa Alfreda i Theodory Kroeberów, znanych amerykańskich antropologów. Wpływy i inspiracje antropologiczne stanowią – oprócz problemów psychologicznych i społecznych – ważny element tworzonej przez Le Guin prozy. Do najbardziej znanych jej dokonań literackich należą zwłaszcza cykl *Ziemiomorze* (obejmujący pięć powieści i zbiór opowiadań, 1968–2001) oraz cykl *Hain* (1966–2000).

Powieść *Czarnoksiężnik z Archipelagu* jest pierwszą częścią serii o Ziemiomorzu. Głównym bohaterem utworu jest Ged, zwany Krogulcem, który dzięki swoim talentom rozpoczyna kształcenie w dziedzinie magii – najpierw u swej ciotki, wiejskiej czarownicy, później u maga Ogiona Milczącego, wreszcie – w szkole magii na wyspie Roke. Jednak podczas nauki brakuje mu pokory i cierpliwości. W rezultacie dochodzi do tragedii: chcąc dowieść swej mocy, Ged używa zaklęcia zbyt potężnego, by potrafił nad nim zapanować, i uwalnia Cień, reprezentujący Moce Przeciw-Życia. Tragiczny wypadek odmienia Geda: przerażony swym czynem i ceną, jaką okupione zostało jego ocalenie, bohater odsuwa się od ludzi, w ciszy i samotności szukając ukojenia. Zdaje sobie jednak sprawę, że w końcu będzie musiał opuścić bezpieczne schronienie na wyspie Roke, a wówczas nie uniknie konfrontacji z Cieniem. Ład wykreowanego przez Ursulę K. Le Guin świata opiera się na zasadzie równowagi. Nierozważny, arogancki, egocentryczny czyn Geda zakłóca ten porządek. Aby zakończyć to, co rozpoczął rozpętanymi przez siebie czarami, bohater musi zrozumieć zasadę równowagi i nauczyć się odpowiedzialności, jaka ciąży na nim w związku z posiadaną przezeń mocą. Jedną z naczelnych zasad, jakie rządzą magią w Ziemiomorzu, jest „prawo imion": aby dysponować mocą wpływania na rzeczywistość, trzeba poznać prawdziwe nazwy rzeczy, istot i zjawisk. Dlatego mieszkańcy Ziemiomorza pilnie strzegą

swych prawdziwych imion, wyjawiając je jedynie tym, których obdarzają największym zaufaniem. By zwyciężyć w zmaganiach z Cieniem, Ged musi się dowiedzieć, jakie Cień ma imię...

Ursula K. Le Guin

Czarnoksiężnik z Archipelagu

(fragment)

W nocy poprzedzającej jego przeprowadzkę do Wieży odwiedził go w jego izbie człowiek ubrany w brązowy płaszcz podróżny i trzymający dębową laskę okutą żelazem. Ged podniósł się na widok laski czarnoksiężnika.

– Krogulcze...

Na dźwięk głosu Ged podniósł oczy: to Vetch stał przed nim, krępy i kwadratowy jak zawsze; jego ciemna, szczera twarz stała się starsza, ale uśmiech nie zmienił się. Na ramieniu Vetcha kuliło się zwierzątko o cętkowanym futerku i jasnych oczach.

– Został u mnie, gdy byłeś chory, i teraz przykro mi się z nim rozstawać. A jeszcze bardziej przykro rozstawać się z tobą, Krogulcze. Ale jadę do domu. Dalej, Hoeg! Idź do swojego prawdziwego pana! – Vetch poklepał otaka i posadził na podłodze. Zwierzątko ruszyło przed siebie, usiadło na sienniku Geda i zaczęło myć swoje futerko suchym brązowym językiem podobnym do listka. Vetch zaśmiał się, ale Ged nie potrafił się uśmiechnąć. Schylił się, głaszcząc otaka, aby ukryć twarz.

– Myślałem, że nie przyjdziesz do mnie, Vetch – powiedział.

Nie miał zamiaru robić mu wymówek, ale Vetch odparł:

– Nie mogłem. Mistrz Ziół zabronił mi; a od zimy przebywałem z nim zamknięty w Gaju. Nie byłem wolny, póki nie zdobyłem swojej laski. Posłuchaj: gdy też będziesz wolny, przyjedź na Wschodnie Rubieże. Będę na ciebie czekał. W tamtejszych miasteczkach wesoło się żyje, a czarnoksiężnicy są mile widziani.

– Wolny... – mruknął Ged i wzruszył odrobinę ramionami, próbując się uśmiechnąć.

Vetch patrzył na niego, nie całkiem tak jak zwykle: z nie mniejszą

miłością, ale zapewne z większą czarnoksięską wiedzą. Powiedział miękko:
– Nie pozostaniesz na zawsze na Roke.
– Cóż... miałem nadzieję, że będę mógł pójść na naukę do Mistrza w Wieży, aby zostać jednym z tych, którzy szukają w księgach i gwiazdach zgubionych imion, i w ten sposób... w ten sposób nie czynić przynajmniej nic złego, jeśli już nic dobrego nie mogę...
– Zapewne – powiedział Vetch. – Nie jestem jasnowidzem, ale widzę przed tobą nie komnaty i księgi, lecz dalekie morza, ognie smoków, wieże miast i wszystko to, co widzi sokół, gdy leci wysoko i daleko.
– A za mną – co widzisz za mną? – spytał Ged i mówiąc, powstał, tak że błędny ognik, który płonął pośrodku nad ich głowami, rzucił jego cień w tył, na ścianę i podłogę. Ged zwrócił twarz w bok i rzekł, zająkując się: – Ale opowiedz mi, dokąd ty się udasz, co ty będziesz robił.
– Pojadę do domu odwiedzić braci i siostrę, o której ci nieraz mówiłem. Zostawiłem ją jako małe dziecko, a wkrótce będzie obchodziła swoje święto Nadania Imienia – dziwnie jest o tym pomyśleć! A potem znajdę sobie zajęcie jako czarnoksiężnik gdzieś wśród małych wysp. Och, zostałbym dłużej i pogadał z tobą, ale nie mogę, mój statek wyrusza w rejs dziś wieczorem i przypływ już się zaczął. Krogulcze, jeśli kiedykolwiek twoja droga powiedzie na wschód, odwiedź mnie. A jeśli będziesz mnie kiedykolwiek potrzebował, sprowadź mnie, wezwij mnie moim imieniem: Estarriol.
Na te słowa Ged podniósł swoją pokrytą bliznami twarz; ich spojrzenia spotkały się.
– Estarriol – powiedział – mam na imię Ged.
Potem w milczeniu pożegnali się ze sobą; Vetch odwrócił się i zszedł do kamiennej sieni, po czym opuścił Roke.
Ged stał przez chwilę bez ruchu, jak ktoś, kto dowiedział się wielkich nowin i musi rozszerzyć swą duszę, aby je przyjąć. Wspaniałym darem było to, co ofiarował mu Vetch: znajomość jego prawdziwego imienia. Prawdziwego imienia mężczyzny nie zna nikt oprócz niego samego

i tego, kto mu je nadał. Mężczyzna może się w ostateczności zdecydować, aby zdradzić je swemu bratu, żonie czy przyjacielowi, jednakże nawet ci nieliczni nie użyją nigdy owego imienia tam, gdzie może je usłyszeć ktoś trzeci. W obecności innych ludzi będą, tak jak inni, nazywać mężczyznę jego imieniem użytkowym, jego przydomkiem – takim imieniem, jak Krogulec, Vetch, co oznacza „wyka", albo Ogion, co oznacza „szyszka jodłowa". Jeśli zaś prości ludzie ukrywają swoje prawdziwe imię przed wszystkimi oprócz tych paru, których kochają i którym ufają bezgranicznie, tym bardziej muszą tak czynić ludzie zajmujący się czarnoksięstwem – bardziej niebezpieczni i bardziej narażeni na niebezpieczeństwo. Kto zna imię człowieka, ten ma w swojej mocy jego życie. I właśnie Gedowi, który utracił wiarę w siebie, Vetch ofiarował ten dar, na który stać tylko przyjaciela – dowód niezachwianego, niedającego się zachwiać zaufania.

Ursula K. Le Guin, Czarnoksiężnik z Archipelagu, tłum. Stanisław Barańczak, Warszawa 2003, s. 79–81.

Wskazówka

Przekonanie o istnieniu związku między nazwą a rzeczą (imieniem i istotą) jest jedną z podstawowych zasad myślenia magicznego. Antropologiczne badania nad magią pierwotną ujawniły ten mechanizm w wielu różnych kulturach. Ślady tego przekonania odnajdziemy we współczesnym języku polskim, a także w literaturze, zwłaszcza popularnej. Uczniowie, odwołując się do znanych im tekstów kultury, nie powinni mieć trudności ze wskazaniem innych przykładów zastosowania tej zasady w kreacji świata przedstawionego (np. w cyklu o Harrym Potterze).

Po przeczytaniu fragmentu *Czarnoksiężnika z Archipelagu* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1.1

Wykorzystując informacje uzyskanie dzięki lekturze opowiadania, zdecyduj, które stwierdzenia są prawdziwe, a które – fałszywe.

PRAWDA

FAŁSZ

Vetch spieszy się, gdyż wkrótce jego okręt odpływa.

Do spotkania przyjaciół dochodzi na brzegu morza.

Ged rozumie, jak wiele zaufania okazał mu przyjaciel, zdradzając swe prawdziwe imię.

Na Wschodnich Rubieżach, gdzie wybiera się Vetch, czarnoksiężnicy mają złą sławę.

Tylko prości ludzie strzegą swych prawdziwych imion; czarnoksiężnicy są zbyt potężni, by musieli stosować się do tej zasady.

Przyjaciele żegnają się, ponieważ Ged opuszcza wyspę i wraca do domu.

Prawdziwe imię Vetcha brzmi Estarriol.

Otak to zwierzątko, którym podczas choroby Geda opiekował się Vetch.

Ged pragnie zaszyć się wśród ksiąg, lecz Vetch przepowiada mu inną przyszłość.

Użytkowe imię, którym posługuje się Vetch, oznacza „szyszka jodłowa”.

Ćwiczenie 1.2

Jaki był Vetch jako przyjaciel?

- [ ] Pełen miłości
- [ ] Wierny
- [ ] Skromny
- [ ] Godny zaufania
- [ ] Oddany
- [ ] Hojny
- [ ] Życzliwy
- [ ] Troskliwy
- [ ] Pełen ufności

Ćwiczenie 1.3

Co utracił Ged?

- ◯ Prawdziwe imię
- ◯ Swój przydomek
- ◯ Wiarę w siebie
- ◯ Przyjaciela

Ćwiczenie 1.4

Uzasadnijnij, że wyjawienie prawdziwego imienia było świadectwem wielkiego zaufania Vetcha-Estarriola do Krogulca-Geda.

Ćwiczenie 1.5

Jakimi motywami kierował się Vetch, powierzając przyjacielowi swe prawdziwe imię?

Ćwiczenie 1.6

Co może oznaczać poznanie prawdziwego imienia kogoś?

Ćwiczenie 1.7

Odpowiedz, do jakiej odmiany powieści należy utwór Ursuli Le Guin. Podaj cechy tej odmiany powieści.

Imię i człowiek

Krogulec w locie

Tony Hisgett, Krogulec,

Krogulec na ziemi

Pierre Dalous, Sparrowhawk with its prey,

Kwiat wyki

Yoko Nekonomania, Hairy Vetch,

Ćwiczenie 2.1

Użytkowe imię Geda brzmi „Krogulec”, natomiast Estarriol posługuje się imieniem „Vetch”, co jest angielską nazwą rośliny – wyki. Przyjrzyj się prezentowanym ilustracjom, a następnie zaproponuj cechy charakteru, którym mogłyby odpowiadać tak dobrane imiona użytkowe.

Ćwiczenie 2.2

Wyobraź sobie, że możesz wybrać dla siebie takie imię użytkowe, które byłoby zarazem nazwą pospolitą. Jaki byłby twój wybór? Uzasadnij swoją decyzję.

Ćwiczenie 2.3

Korzystając ze słownika lub leksykonu imion, sprawdź i zanotuj w zeszycie pochodzenie i znaczenie twojego imienia lub imion. Czy odnalezione znaczenia odpowiadają – w twojej ocenie – twojemu charakterowi i osobowości? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 2.4

Odwołując się do znanych ci tekstów kultury, wskaż inne przykłady utworów, w których istnieje ważny związek między bohaterem a jego nazwą lub między rzeczą a jej nazwą.

Zadaniowo

Ćwiczenie 3

Napisz rozprawkę na temat: „Zaufanie to ważny element relacji międzyludzkich”.
W uzasadnieniu odwołaj się do przykładów z literatury, historii lub filmu.

Ćwiczenie 4

Zapisz skojarzenia do słowa „zaufanie” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „zaufanie” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Nie rozumiem cię i dlatego trochę się boję, ale ufam, że masz dobre intencje

pixabay, licencja: CC 0

Mówiliśmy o związku słów z zaufaniem. Cóż jednak zrobić, gdy porozumienie za pomocą słów nie jest możliwe? Jak budować wzajemne zaufanie, gdy każda ze stron myśli w innym języku i zgodnie z innym wzorcem kulturowym? Jak stworzyć relację opartą na zaufaniu, gdy różnice kulturowe stwarzają zagrożenie błędnych interpretacji intencji drugiej strony i mogą prowadzić do pomyłek? Czy pozbawieni słów w kontaktach, skazani jesteśmy na nieufność?

> **Już wiesz**
>
> Zastanów się:
> po jakie narzędzia i sposoby komunikacji mogą sięgnąć ludzie, gdy na drodze do porozumienia pojawia się bariera językowa lub bariera różnic kulturowych? Czy przytrafiła ci się kiedyś taka sytuacja? Jeśli tak, czy udało ci się przezwyciężyć trudności i porozumieć?

Nacja Terry'ego Pratchetta

Terry Pratchett

Luigi Novi, Terry Pratchett, fotografia,

Terry Pratchett

1948–2015

Pisarz angielski tworzący prozę głównie w nurcie komicznej fantasy. Jego pisarstwo jest zróżnicowane zarówno tematycznie i problemowo, jak i pod względem wykorzystywanych i przetwarzanych konwencji literackich. Debiutował powieścią *Dywan* opublikowaną w 1971 roku. Światową popularność zdobył zwłaszcza jako autor książek z cyklu *Świat Dysku*, którego część pierwsza – *Kolor magii* – ukazała się w 1983 roku. Wydał także powieści fantastycznonaukowe oraz wiele książek łączących motywy ze świata Dysku z zagadnieniami nauki. *Nacja* – powieść spoza serii o świecie Dysku – ukazała się w 2008 roku.

O dziele

Akcja *Nacji* Terry'ego Pratchetta rozgrywa się w alternatywnym świecie zbliżonym do rzeczywistości drugiej połowy XIX wieku. Głównym bohaterem powieści jest Mau – chłopiec z plemienia zamieszkującego tropikalną wyspę – tytułową Nację. Czytelnik poznaje Mau w trakcie próby mającej wprowadzić bohatera w wiek męski. Niestety, w czasie gdy Mau samotnie mierzy się z zadaniem, następuje kataklizm: potężna fala uderza w wyspę i unicestwia całe plemię chłopca. Nie mogąc liczyć na żadne wsparcie ani niczyją radę, chłopiec musi przezwyciężać trudności samodzielnie, troszcząc się nie tylko o własne przetrwanie, ale również o zachowanie tradycji swojego plemienia. Wyzwania te stają się dla Mau prawdziwą próbą dojrzałości.

Wkrótce po katastrofie Mau odnajduje wrak okrętu i przekonuje się, że na wyspie nie jest jednak zupełnie sam...

Ermintruda, dziewczyna-rozbitek, córka brytyjskiego arystokraty, jedyna ocalała z katastrofy żaglowca „Słodka Judy", również musi sobie radzić w sytuacji, gdy polegać może wyłącznie na swojej wiedzy, intuicji i harcie ducha. Ona i Mau wywodzą się z zupełnie innych kultur i mówią innymi językami. Trudna sytuacja, w jakiej oboje się znaleźli, motywuje ich jednak do podejmowania prób porozumienia – na przekór kulturowym różnicom i mimo wszelkich obaw...

Nacja Terry'ego Pratchetta

Terry Pratchett

Nacja (fragmenty)

Dar ognia

Mau wyjrzał zza pnia potężnego figowca.

Było co oglądać.

Coś zostało wyrzucone przez morze, choć nie było żywe. Było czymś w rodzaju olbrzymiego kanu unieruchomionego między pniami dwóch drzew i zasypanego szczątkami, które wyglądały na warte zbadania, ale nie teraz. Z wielkiej dziury z boku wyciekały kamienie. Ale to wszystko było tłem. Dużo bliżej chłopca, wpatrując się w niego z przerażeniem, stała dziewczyna – prawdopodobnie. Bo równie dobrze mogła być duchem; była bardzo blada.

[...]

Dziewczyna upuściła spłaszczoną dzidę i szybko chwyciła coś innego, coś, co też połyskiwało metalem.

– U-umiem się tym posługiwać – krzyknęła bardzo głośno. – Jeszcze jeden krok, a pociągnę za spust, nie żartuję! – Metalowy przedmiot kiwał się w jej dłoni. – Nie myśl sobie, że się ciebie boję! Wcale nie! Mogłam cię zabić wcześniej! To, że ulitowałam się nad tobą, nie znaczy, że możesz tu teraz przychodzić! Wkrótce będzie tu mój ojciec!

Słychać było, że jest przejęta. Odniósł wrażenie, że chce mu dać ten metalowy przedmiot, bo sposób, w jaki go trzymała i nim wymachiwała, wyraźnie wskazywał, że bardzo się go boi.

Wyciągnął po niego rękę, a wtedy krzyknęła, odwróciła głowę, coś zrobiło trzask, z jednego końca metalowego przedmiotu wydobyła się niewielka fontanna iskier, a drugim końcem wyleciała dość powoli kulka i wylądowała w błocie przed dziewczyną. [...]
Dziewczyna przyglądała mu się rozszerzonymi ze strachu oczami. Mau delikatnie odebrał jej metalowy przedmiot, a ona cofnęła się i oparła plecami o bok kanu, jak gdyby to on był duchem.
Metal śmierdział czymś cierpkim i obrzydliwym, ale to nie było ważne. Iskrzył. Mau dobrze wiedział, jak wykorzystać iskry.
– Dziękuję za dar ognia – powiedział, po czym podniósł topór i czmychnął, nim dziewczyna-duch zdążyła zrobić z nim coś strasznego. [...]

Wiadomość

[Ermintruda] Zachowała się niegrzecznie wobec tego chłopca, wiedziała o tym. Nie należy strzelać do ludzi, zwłaszcza jeśli nie zostało się im przedstawionym, i szczęście, że proch zawilżał. Działała pod wpływem paniki, a on przecież tak się napracował, grzebiąc tych wszystkich biedaków w morzu. Jej ojciec przynajmniej żyje i będzie jej szukał, chociaż wśród Niedzielnych Wysp Matczynych miał ponad osiemset miejsc do przeszukania.
Zanurzyła pióro w atramencie, wykreśliła „Rezydencja gubernatora, Port Mercia" na górze karty i napisała starannie pod spodem: „Wrak *Słodkiej Judy*".
Trzeba było dokonać jeszcze innych zmian. Ktokolwiek projektował te karty, zupełnie nie wziął pod uwagę ewentualności, że można chcieć zaprosić kogoś, kogo imienia się nie zna, kto mieszka na plaży, prawie nie nosi ubrań i niemal na pewno nie potrafi czytać. Zrobiła jednak, co się dało – po obu stronach karty, a potem podpisała ją „(panna) Ermintruda Fanshaw", chociaż żałowała, że musi to zrobić, przynajmniej jeśli chodzi o „Ermintrudę".
Następnie włożyła długi impregnowany płaszcz należący do biednego kapitana Robertsa, wsunęła do kieszeni ostatnie owoce mango, wzięła do ręki kord, zdjęła z haka lampę naftową i odeszła w noc.

[…]
[Mau] Wstał i zauważył, że coś błyszczy. Coś białego i podłużnego wsunięto w kawałek odłamanego drewna, a w piasku widniały ślady stóp bez palców. Obok leżało kolejne mango.
Zakradła się tutaj, kiedy spał!
Biały prostokąt pokryty był niezrozumiałymi znakami, ale na drugiej stronie widniał rysunek. Mau znał się na wiadomościach, a ta nie była trudna do rozszyfrowania.

– Kiedy słońce znajdzie się tuż nad ostatnim drzewem pozostałym na Małej Nacji, musisz cisnąć dzidę we wrak wielkiego kanu – powiedział na głos. Zupełnie bez sensu, tak jak słowa dziewczyny-ducha. Dała mu jednak sypacz iskier, chociaż bardzo się bała. On też się bał. Jak należy postępować z dziewczynami? Trzeba się od nich trzymać z daleka, kiedy jest się chłopcem, słyszał jednak, że kiedy chłopiec staje się mężczyzną, dostaje inne wskazówki.
[…]

Wizyta
A teraz ona [Ermintruda] usiłuje przygotować popołudniową herbatkę we wraku statku w środku dżungli – i to z takim imieniem! Dlaczego nikt nie pomyślał o tym, że coś takiego może jej się przytrafić?
A ten młody człowiek był kimś, kogo jej babka nazwałaby dzikusem. Chociaż wcale nie był dziki. Widziała, jak grzebał te wszystkie ciała w morzu. Podnosił je delikatnie, nawet psy. Nie zachowywał się, jakby wyrzucał śmieci. Przeżywał to. Wypłakiwał prawdziwe łzy, ale nie widział jej, nawet wtedy, kiedy przed nim stanęła. Był tylko jeden moment, kiedy jego załzawione oczy próbowały skupić na niej spojrzenie, zaraz jednak minął ją i wrócił do swojej pracy. Robił to tak starannie i delikatnie, że trudno było uwierzyć, że jest dzikusem. […]
W tym momencie przez zbity iluminator przemknęła dzida, przeszyła kajutę ze świstem i wyleciała z drugiej strony przez iluminator, który całe szkło stracił na rzecz wielkiej fali.

Ermintruda zupełnie znieruchomiała, najpierw pod wpływem szoku, a potem dlatego, że przypomniała sobie radę ojca. W jednym ze swoich listów do niej napisał, że kiedy dołączy do niego w rezydencji gubernatora, będzie jego „pierwszą damą" i będzie spotykała najróżniejszych osobników, którzy mogą się zachowywać w sposób, jaki początkowo będzie jej się wydawał dziwny, a nawet niezrozumiały. Będzie jednak musiała okazywać im uprzejmość i pobłażliwość.

Doskonale. Nadeszła już pora planowanej wizyty chłopca. Czego się po nim spodziewała, kiedy się pojawi? Nawet na statku, który nie jest wrakiem, trudno znaleźć dzwonek. Może rzucenie dzidą oznacza: *Zobacz, wyrzuciłem dzidę! Jestem nieuzbrojony!* Tak, to brzmi sensownie. Ten gest jest jak uścisk dłoni – pokazanie, że nie trzyma się w niej miecza. Cieszę się, pomyślała, że jedna tajemnica została rozwikłana.

Po raz pierwszy, odkąd dzida przeleciała ze świstem przez kajutę, wypuściła powietrze z płuc.

Na zewnątrz Mau zaczynał się zastanawiać, czy nic się nie stało, kiedy rozległy się jakieś drewniane odgłosy i nad burtą wielkiej łodzi ukazała się głowa dziewczyny-ducha.

– Jakże to uprzejmie, że przybywasz punktualnie – powiedziała, próbując się uśmiechać – i bardzo dziękuję za wybicie szyby w oknie, robiło się tam strasznie duszno!

Nie zrozumiał nic, ale jej twarz była prawie uśmiechnięta, co było dobrym znakiem. […]

Terry Pratchett, Nacja (fragmenty), tłum. Jerzy Kozłowski, Poznań 2009, s. 61–81.

Zadaniowo (I)

Po uważnym przeczytaniu fragmentu powieści Terry'ego Pratchetta wykonaj polecenia.

Odpowiedz na następujące pytania, uzasadniając swoje wypowiedzi cytatami z tekstu:

Ćwiczenie 1.1

Jakie kulturowe różnice w sposobie myślenia i działania występują w relacji między Mau i Ermintrudą?

Ćwiczenie 1.2

Jaką postawę względem siebie przyjmują bohaterowie? Jakie emocje pojawiają się w tym kontekście? Scharakteryzuj tę relację, uwzględniając możliwie jak najwięcej jej aspektów.

Ćwiczenie 1.3

Jakimi sposobami bohaterowie próbują się porozumieć pomimo bariery języka i różnic kulturowych? Wskaż jak najwięcej przykładów.

Ćwiczenie 1.4

Różnice między bohaterami łatwo dostrzec. A czy zauważasz jakieś podobieństwa między nimi? Wskaż je.

Ćwiczenie 2.1

W toku narracji pojawia się słowo „dzikus". Sformułuj definicję i określ nacechowanie tego słowa. Następnie odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 2.2

Kto i kogo skłonny byłby tak określić w powieści Pratchetta? Z jakiego powodu?

Ćwiczenie 2.3

W jaki sposób Ermintruda odnosi się do tego określenia i do możliwości jego użycia?

- ◯ z dezaprobatą
- ◯ obojętnie
- ◯ z aprobatą

Ćwiczenie 2.4

Jakie argumenty decydują o stosunku Ermintrudy do słowa „dzikus” w odniesieniu do Mau?

Ćwiczenie 3

Kultura Mau nie znała alfabetu, broni palnej, okrętów żaglowych, pewnych narzędzi czy elementów stroju. Mau interpretuje więc obce sobie zjawiska, przedmioty i obiekty, odnosząc je do tego, co dobrze zna. Przyporządkuj określenia Mau do ilustracji reprezentujących odpowiednie artefakty kulturowe .

„coś w rodzaju olbrzymiego kanu”

„spłaszczona dzida”

„dar ognia” „sypacz iskier”

Ćwiczenie 4

Zastanów się i określ konsekwencje, jakie dla rozumienia komunikatu ma stosowana przez Mau metoda „międzykulturowego przekładu”.

Ćwiczenie 5.1

Czytelnik przywołanego fragmentu powieści Terry’ego Pratchetta jest świadkiem, jak z broni wycelowanej przez Ermintrudę w Mau pada strzał. Później zaś dzida ciśnięta przez Mau przelatuje przez okręt, który stanowi schronienie Ermintrudy. Rozważ obie te sytuacje:

- Wyjaśnij, dlaczego żadne z tych zdarzeń nie rodzi lęku i nie staje się zarzewiem konfliktu.
- Postaraj się możliwie precyzyjnie określić, jakie cechy relacji między Mau i Ermintrudą ujawniają się w obu tych sytuacjach.

Wskazówka

Ważne jest, by uczniowie zwrócili uwagę na swoistą życzliwą otwartość w relacji między bohaterami, a zwłaszcza na gotowość do przypisania drugiej stronie raczej dobrych niż złych intencji. Obie przywołane sytuacje bardzo łatwo można by przecież zinterpretować jako przejawy agresji. Oboje bohaterowie potrafią się jednak zdobyć na – bardzo nieoczywistą przecież – interpretację sprzyjającą porozumieniu.

Ćwiczenie 6

Zastanów się i przedstaw swoją opinię, odpowiadając na pytanie: Czy we współczesnym świecie postawa, jaką wobec siebie, pomimo kulturowych barier, zaprezentowali Mau i Ermintruda, może zostać uznana za wartość? Uzasadnij opinię, w miarę możliwości odwołując się do konkretnych przykładów (z własnego doświadczenia, mediów, historii, literatury). Zanotuj wnioski.

Ćwiczenie 7

Na zakończenie cyklu lekcji poświęconych zaufaniu zaproponuj i zapisz własną definicję tego pojęcia. Wykorzystaj wnioski z dotychczasowych ćwiczeń i swoje doświadczenia.

Zadaniowo (II)

Ćwiczenie 8

Wyobraź sobie, że znalazłeś/znalazłaś się na miejscu Ermintrudy i chcesz zaprosić Mau na spotkanie. Pamiętaj jednak, że pismo dla Mau to „niezrozumiałe znaki". Idąc za przykładem Ermintrudy, stwórz zaproszenie w formie obrazkowej, starając się możliwie precyzyjnie określić czas i miejsce spotkania. Możesz nawiązać do okoliczności przedstawionych w powieści lub wymyślić własne.

Ćwiczenie 9

Wymień się przygotowanymi zaproszeniami z kolegą lub koleżanką z ławki. Nie kontaktując się w inny sposób, zinterpretujcie komunikaty zawarte w opracowanych zaproszeniach. Czy udało się wam tą metodą skutecznie porozumieć? Jeśli pojawiły się różnice w interpretacji, zastanówcie się wspólnie, z czego one wyniknęły.

Ćwiczenie 10

Obmyśl i przygotuj krótką scenkę, w której „opowiesz" innym o jakimś zdarzeniu, nie używając w tym celu słów.

Ćwiczenie 11

Zastanów się, jaką rolę w procesie komunikacji „twarzą w twarz" odgrywają gesty, mimika, sposób operowania głosem. Sformułuj i zanotuj wnioski.

Czy Orgon rozśmieszał swoją rodzinę?

Ilustracja pochodzi z tytułowej strony dzieł zebranych Moliera wydanych w 1682 roku.
Źródło: licencja: CC BY-SA 3.0, [online], dostępny w internecie: http://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Tartuffe#mediaviewer/File:Moliere_tartuffe.jpg [dostęp 29.10.2015 r.].

Niektóre postacie literackie stały się tak słynne i okazały się do tego stopnia charakterystyczne, że ich nazwiska spowszedniały. Przestały być wyłącznie nazwami własnymi, a stały się rzeczownikami pospolitymi. Należy do nich Robinson Crusoe (tytułowa postać z powieści Daniela Defoe) – od jego imienia powstało słowo „robinsonada". Jest wśród nich również Don Kichot (stworzony przez Miguela Cervantesa) – dziś używamy wyrazu „donkiszoteria". Podobnie stało się z Tartuffe'em…

> **Już wiesz**
>
> **1)** Przeczytaj poniższy tekst.
>
> **2)** Już w pierwszym zdaniu przytoczonego fragmentu opisano Tartuffe'a ciągiem określeń. Wybierz jedno z nich i przygotuj się do udowodnienia, że zostało ono użyte zasadnie.

> Michaił Bułhakow
>
> **Życie pana Moliera**
>
> W sztuce tej został przedstawiony skończony drań, kłamca, niegodziwiec, donosiciel i szpicel, obłudnik, rozpustnik i uwodziciel cudzych żon. [...] Wszystko, co mówił, roiło się od słodkich i pełnych nabożnej pokory słówek i co więcej, jego ohydnym poczynaniom nieodmiennie towarzyszyły na każdym kroku cytaty z Pisma Świętego.
>
> Michaił Bułhakow, Życie pana Moliera, tłum. Witold Dąbrowski, Irena Lewandowska, Warszawa 1987.

Czy Orgon rozśmieszał swoją rodzinę?

Nazwisko głównego bohatera *Świętoszka* wciąż jest traktowane jako nazwa własna (to oczywiste). Można go jednak używać także w szerszym znaczeniu (zapisując małą literą: tartuffe). Wówczas słowo to oznacza każdego świętoszka.

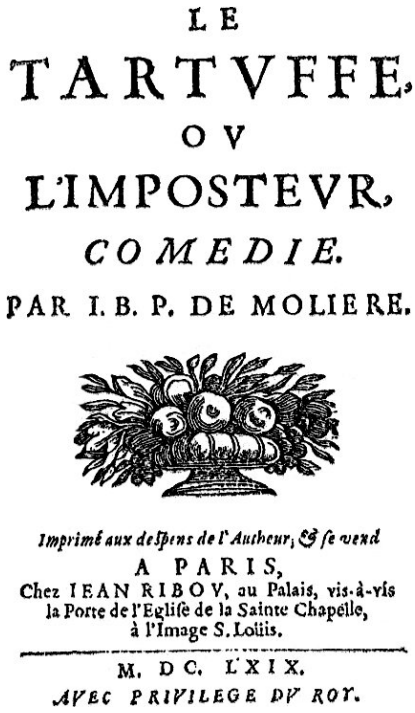
LE
TARTVFFE,
OV
L'IMPOSTEVR,
COMEDIE.
PAR I. B. P. DE MOLIERE.

Imprimé aux despens de l'Autheur, & se vend
A PARIS,
Chez IEAN RIBOV, au Palais, vis-à-vis
la Porte de l'Eglise de la Sainte Chapelle,
à l'Image S. Loüis.

M. DC. LXIX.
AVEC PRIVILEGE DV ROY.

Strona tytułowa książki Tartuffe oszustem, Molier, 1664, Shaynez

William C. Minor, 1664, druk, licencja: CC 0

Świętoszek i inni bohaterowie utworu

Wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1.1

Podaj trzy synonimy słowa „świętoszek”. Możesz skorzystać ze słownika języka polskiego lub z innych źródeł.

Ćwiczenie 1.2

Dopasuj cechy do bohaterów i przeciągnij do odpowiedniej kolumny.

Tartuffe	Orgon	Pani Pernelle	Elmira	Marianna	Damis

apodyktyczna | złośliwa | bezwzględny | wierna | honorowy | delikatna | posłuszna | sprytna | wyrachowany | prostolinijny | uczciwa | pyskata | naiwny | bezmyślny

Ćwiczenie 1.3

Która z postaci budzi twoją sympatię, a która sprzeciw i oburzenie? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 1.4

Kto jest kim dla Orgona? Kierując się stopniem pokrewieństwa, połącz w pary; osoba z rodziny Orgona (lewa) imię lub nazwisko (prawa).

Druga żona	Kleant
Matka	Nieznane
Syn	Damis
Córka	Elmira
Pierwsza żona	Marianna
Szwagier	Pani Pernelle

Ćwiczenie 1.5

Relacje w rodzinie Orgona zmieniły się, gdy pan domu poznał Tartuffe'a. Opowiedz, w jakich okolicznościach się poznali.

Ćwiczenie 1.6

Odszukaj cytaty, w których jest mowa o tym, jaki był Orgon przed poznaniem Tartuffe'a.

Ćwiczenie 2

Określ postawę Orgona wobec Tartuffe'a (zanim przekonał się, jaki naprawdę jest Świętoszek). Wybierz odpowiednie określenia

- [ ] Niechęć
- [ ] Krytycyzm
- [ ] Lekceważenie
- [ ] Nienawiść
- [ ] Zaślepienie
- [ ] Pogarda
- [ ] Wdzięczność
- [ ] Fascynacja
- [ ] Obojętność
- [ ] Szczodrość
- [ ] Nieufność
- [ ] Złość
- [ ] Naiwność
- [ ] Szacunek
- [ ] Bezkrytycyzm
- [ ] Odraza

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj fotos z polskiego przedstawienia Świętoszka.

> **Ćwiczenie 3**
> Przyjrzyj się fotosowi z przedstawienia komedii Moliera. Rozpoznaj bohaterów dzieła francuskiego twórcy. Wypisz ich imiona lub nazwiska oraz opisz, co przedstawia ta scena.

> **Wskazówka**
>
> Tartuffe sprawił, że Orgon przestał racjonalnie myśleć. Spowodowało to zmianę postępowania wobec własnej rodziny. Zobrazuje to nam fragment dzieła.

Ojciec i dzieci

Świętoszek

akt II, scena 1 i 2

ORGON

Marianno!

MARIANNA

Czego żądasz, ojcze?

ORGON

[…]

Ceniłem w tobie zawsze posłuszeństwa cnotę
I zawszem w tobie widział swą córkę kochaną.

MARIANNA

Wdzięczność ci za to, ojcze, winnam niekłamaną.

ORGON

I słusznie, słusznie; toteż mając to w pamięci,
Możesz dzisiaj odpłacić me ojcowskie chęci.

MARIANNA
Uległość – oto dziecka największa ozdoba.
ORGON
Ślicznie. Powiedz, jak ci się pan Tartuffe podoba?
MARIANNA
Co, mnie?
ORGON
Tak. Powiedz, ale po dobrej rozwadze!
MARIANNA
Powiem, co każesz, ojcze – szanuję twą władzę.
ORGON
Oto roztropne słowa. Zatem, powiedz sobie,
Że mnóstwo zalet widzisz w tej godnej osobie
I że zaszczyt spostrzegasz w tym wielki i szczęście,
By z mej ojcowskiej woli z nim wstąpić w zamęście.
Cóż?
Marianna cofa się zdumiona
MARIANNA
Ja?
ORGON
No?
MARIANNA
Co?
ORGON
Hę? Gadaj!
MARIANNA
Chyba słuch mnie myli?
ORGON
Jak to?
MARIANNA

Tyś mnie zapytał, mój ojcze, w tej chwili,
Że w czym zaszczyt największy mam widzieć i szczęście
I z kim z ojcowskiej woli mam wstąpić w zamęście?
ORGON
Z Tartuffem.
MARIANNA
Nie, mój ojcze, mam sumienie czyste,
Czemuż więc kłamstwo we mnie wmawiać oczywiste?
ORGON
Ale ja chcę, by prawdą stało się niebawem,
A, jak wiesz, wola ojca jest dla córki prawem.

[w:] Molier, Świętoszek, red. Anna Popławska, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Kraków 2008, s. 26–28.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu *Świętoszka* wykonaj następujące polecenia i odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 4.1

Zwróć uwagę na sposób wypowiedzi Orgona i Marianny i powiedz, jak to świadczy o ich wzajemnych relacjach.

Ćwiczenie 4.2

Ćwiczenie 4.3

Spośród poniższych wypowiedzi Orgona wskaż te, które zawierają elementy manipulacji.

- [ ] Możesz dzisiaj odpłacić me ojcowskie chęci.
- [ ] Tak. Powiedz, ale po dobrej rozwadze!
- [ ] Hę? Gadaj!
- [ ] Ślicznie. Powiedz, jak ci się pan Tartufe podoba?
- [ ] Ceniłem w tobie zawsze posłuszeństwa cnotę/I zawszem w tobie widział swą córkę kochaną.

Ćwiczenie 4.4

Czy Marianna, wyrażając swoją wdzięczność wobec ojca, jest szczera? A może wynika to ze strachu? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 4.5

Powiedz, czym kierował się Orgon, podejmując decyzję o zamążpójściu córki.

Ćwiczenie 4.6

Czy zgadzasz się ze zdaniem Marianny: „Uległość – oto dziecka największa ozdoba”? Odpowiedź uzasadnij.

Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy --- konwencje --- poglądy

Orgon działa na zasadzie: „Ma być tak, bo… ma być tak!”. Nie liczy się z opinią innych, chce, żeby wszystko działo się tak, jak on sobie zażyczy – można go nazwać domowym tyranem. O tym, że nie był odosobniony w swoim postępowaniu, świadczy następujący cytat: „Niezależnie od płci niektórzy domowi despoci bardziej lub mniej

głęboko uzasadniają przed dziećmi czy pozostałymi członkami rodziny swoje decyzje, ale zwykle najważniejszy jest argument wolicjonalny: »taka jest wola ojca twojego« […], czasem z dodaniem czegoś o mądrości właściwej wiekowi, którą nie mogą dysponować młodzi: »Ja wiem, z czym ci lepiej, a z czym gorzej« […] lub: »Ja twoim ojcem; lepiej wiem, co dla ciebie dobrego«”.

[w:] Paweł Kaczyński, Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy – konwencje – poglądy, Wrocław 2009.

Wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 5.1

Podaj synonim i antonim słowa „tyran”.

Ćwiczenie 5.2

Od wyrazu „tyran” utwórz przymiotnik, a od wyrazu „okrutny” – rzeczownik.

Ćwiczenie 5.3

Określ, którą scenę ze Świętoszka przedstawia poniższa ilustracja.

Ilustracja pochodzi z tytułowej strony dzieł zebranych Moliera wydanych w 1682 roku.

Źródło: licencja: CC BY-SA 3.0, [online], dostępny w internecie: http://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Tartuffe#mediaviewer/File:Moliere_tartuffe.jpg [dostęp 29.10.2015 r.].

Wskazówka

Gdyby przywołany cytat z komedii był jedynym, który świadczy o despotyzmie Orgona, moglibyśmy uznać, że po prostu miał zły dzień. Sprawdźmy więc, co mówią o nim ci, którzy go dobrze znają.

Teksty kultury

Świętoszek

Akt II, scena 3

DORYNA
Cóż to, czy nagle język coś odjęło pannie?
Ja mam za nią nadstawiać karku nieustannie?
A panna znosi ojca szalone koncepta
I najlżejszego słówka nawet nie wyszepta?
MARIANNA
Cóż wyrzec przeciw ojca woli tak surowej?
[…]
Cóż, gdy na widok ojca taki strach mnie zbiera,
Że wprost na ustach słówko mi każde zamiera.

[w:] Molier, Świętoszek, red. Anna Popławska, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Kraków 2008, s. 26–28.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu *Świętoszka* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 6.1

Na podstawie wypowiedzi Marianny zinterpretuj, jakie są relacje domowników z Orgonem.

Ćwiczenie 6.2

Wskaż, co oznacza zwrot: „nadstawiać karku”.

- ◯ Ryzykować.
- ◯ Bać się kogoś.
- ◯ Oszukiwać.
- ◯ Pomagać w noszeniu bagaży.
- ◯ Zawiązywać coś na szyi.
- ◯ Wkładać coś na siebie.

Ćwiczenie 6.3

Wyjaśnij, co Doryna ma na myśli, mówiąc, że „nadstawia karku”?

Ćwiczenie 6.4

Poszukaj w całym utworze fragmentów, w których członkowie rodziny Orgona (poza panią Pernelle) jawnie przeciwstawiają się panu domu.

” Świętoszek

Akt III, scena 6 i 7

DAMIS

Jak to?

ORGON

Cicho, żmijo!

[…]

Żona, dzieci i służba — wszyscy przeciw niemu:
[…]
Lecz im więcej będziecie trwać w swoim uporze,
Tym więcej, by go złamać, ja starań dołożę
I aby was zawstydzić, krótkim przedsięwzięciem
Dzisiaj ten godny człowiek zostanie mym zięciem.
DAMIS
Siostra ma oddać rękę temu jegomości?
ORGON
Tak, łotrze, dziś wieczorem, a zaś wy ze złości
Możecie pęknąć wszyscy! Ja wam wnet pokażę,
Żem tu panem i słuchać macie, gdy ja każę.
Dalej, szelmo, odwołaj, padnij na kolana
I za wszystkie oszczerstwa przeproś mi tu pana!
[…]
do syna
Precz! Niechaj w domu twego widoku nie znoszę!
Ruszaj i niech mi noga twoja nie postanie.
[…]
Prędzej! Ruszaj stąd, mospanie!
Wydziedziczam cię, łotrze, za twe bezeceństwo,
A na przydatek daję ojcowskie przekleństwo!
[…]
ORGON
biegnąc cały we łzach ku drzwiom, którymi wypędził syna
Łotrze! Żałuję teraz, żem cię puścił cało,
Bo ubić cię na miejscu jedynie przystało!

[w:] Molier, Świętoszek, red. Anna Popławska, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Kraków 2008, s. 26–28.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu *Świętoszka* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 7.1**
> Wybierz z przytoczonego dialogu te fragmenty, które potwierdzają opinię o Orgonie jako domowym tyranie, oraz te, które temu przeczą.

> **Ćwiczenie 7.2**
> Wypisz określenia, którymi Orgon nazywa Damisa.

> **Ćwiczenie 7.3**
> Jaką widzisz różnicę w podejściu ojca do syna i córki? Z czego – twoim zdaniem – wynika ta różnica?

Wśród postaci przedstawionych w Świętoszku mamy godnego potępienia dewota oraz okrutnego ojca. To jednak przecież nie jest śmieszne… Wiele scen w utworze jest właściwie bliższych tragedii, choć utwór bezsprzecznie zalicza się do gatunku komedii.

Świętoszek to komedia

> **Ćwiczenie 8**
> Wskaż w *Świętoszku* sceny, które cię śmieszą.

Twórca komedii może wykorzystywać różne sposoby wywoływania śmiechu u czytelników czy widzów. Co bawi odbiorcę dzieła wystawianego na scenie? Komizm może wynikać:

- z zabawnych, zaskakujących sytuacji,

- z budzących uśmiech charakterów,
- ze sposobu mówienia (doboru słów, akcentowania itp.).

Z tego względu wyróżnia się komizm:

- sytuacyjny (intrygi),
- charakterów (postaci),
- językowy (słowny).

> **Ćwiczenie 9**
> Znajdź w całym tekście *Świętoszka* fragmenty, w których występuje komizm:
>
> - sytuacyjny,
> - charakterów,
> - językowy.

Oglądając sztuki Moliera, często śmiejemy się przez łzy, ale to właśnie umiejętne połączenie komizmu i tragizmu sprawia, że jego dzieła są tak popularne, chociaż od ich napisania upłynęło około 350 lat!

Rodzice i dzieci

Molier jest autorem kilku komedii, które na stale weszły do repertuaru teatrów na całym świecie. Należy do nich *Skąpiec*. Główny bohater – tytułowy skąpiec – to Harpagon, człowiek, dla którego pieniądze są o wiele ważniejsze od jego dzieci. Potwierdza to scena, w której Harpagon rozmawia z córką Elizą. W poprzedniej scenie oznajmił synowi Kleantowi, że zamierza poślubić piękną młodą dziewczynę. Harpagon, mówiąc to, nie wiedział, że tę dziewczynę kocha (z wzajemnością) Kleant. Teraz przyszła pora na oznajmienie córce, jakie plany ojciec ma wobec niej…

Molier

Skąpiec

Akt I, scena 6 HARPAGON

Co do Kleanta, przeznaczam dlań pewną wdowę, o której mi właśnie mówiono dziś rano; ciebie zaś wydam za pana Anzelma.

ELIZA Za pana Anzelma?

HARPAGON

Tak; jest to człowiek dojrzały, rozsądny i doświadczony; nie ma więcej nad pięćdziesiąt lat i słynie ze swoich dostatków.

ELIZA

kłaniając się

Ja nie pragnę wyjść za mąż, mój ojcze, jeżeli pozwolisz.

HARPAGON

przedrzeźniając Elizę

A ja, moja córeczko, moja duszyczko, pragnę, abyś wyszła za mąż, jeżeli pozwolisz.

ELIZA

kłaniając się powtórnie

Wybacz mi, ojcze.

HARPAGON

przedrzeźniając Elizę

Wybacz mi córko.

ELIZA

Jestem najuniżeńszą sługą pana Anzelma, ale, z przeproszeniem ojca, (kłaniając się znowu) żoną jego nie zostanę.

HARPAGON

Jestem twoim najniższym podnóżkiem, ale, (przedrzeźniając Elizę) z przeproszeniem panny, żoną jego zostaniesz jeszcze dziś wieczór.

ELIZA

Dziś wieczór?

HARPAGON
Dziś wieczór.
ELIZA
kłaniając się znowu
To być nie może, ojcze.
HARPAGON
przedrzeźniając Elizę
Będzie, moja córko.
ELIZA
Nie.
HARPAGON
Tak.
ELIZA
Nie, powiadam.
HARPAGON
Tak, powiadam.
ELIZA
Nie zmusisz mnie do tego, ojcze.
HARPAGON
Zmuszę, moja córko.
ELIZA
Raczej się zabiję, niż przyjmę takiego męża.
HARPAGON
Nie zabijesz się i przyjmiesz. Widział kto takie zuchwalstwo? Słyszał kto, aby córka w ten sposób przemawiała do ojca?
ELIZA
A słyszał kto, aby ojciec w ten sposób chciał wydawać córkę za mąż?
HARPAGON
To partia bez zarzutu: założę się, że każdy tylko pochwalić może mój wybór.

Molier, [w:] Molier, Skąpiec, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Łódź 1978, s. 49–51.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu *Skąpca* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 10.1**
> Co w zachowaniu Harpagona upodabnia go do Tartuffe'a? Odpowiedź uzasadnij.

> **Ćwiczenie 10.2**
> Jakie argumenty za wyborem Anzelma na męża dla córki przedstawił Harpagon? Wyjaśnij, o czym świadczy takie zachowanie Harpagona wobec córki.

> **Ćwiczenie 10.3**
> Harpagon, zwracając się do córki, używa m.in. zdrobnień. Odszukaj je w przytoczonym tekście.

> **Ćwiczenie 10.4**
> Co przemawia za tym, że użycie zdrobnień przez Harpagona nie wynika z sympatii do córki?

> **Ćwiczenie 10.5**
> Przyjrzyj się didaskaliom w tej scenie. Wytłumacz, co one mówią o charakterze Harpagona oraz Elizy?

Męki dorastania

> **Sue Townsend**
>
> ## Adrian Mole. Męki dorastania
>
> Myślę, że matce odbiło; zachowuje się jeszcze dziwniej niż zwykle. Ostatnio weszła do mojego pokoju, żeby zmienić pościel, i popiół z jej

papierosa spadł na mapę kampanii falklandzkiej. Kiedy zaprotestowałem, zawołała: – Na litość boską, Adrianie, ten pokój wygląda jak jakaś cholerna kaplica! Czemu nie rzucasz ubrań na podłogę jak normalny nastolatek? Odparłem, że lubię, kiedy jest schludnie i czysto, na co oświadczyła: – Masz, kurde, obsesję – i wyszła. Matka i ojciec bez przerwy kłócą się o porządek w sypialni. Po stronie ojca panuje niesamowity ład, ale strona matki jest wręcz obrzydliwa – przepełnione popielniczki, stare pożółkłe numery „Observera", książki, czasopisma, zwały nylonowych majtek na podłodze. Półki po jej stronie łóżka są pełne obleśnej tandety, kupowanej w sklepach ze starzyzną – jednorękich posążków, pękniętych wazoników, śmierdzących starych książek itd. Żal mi ojca, że musi z nią dzielić pokój; on ma na półce tylko poradnik Towarzystwa Pomocy Drogowej i zdjęcie matki w ślubnej sukni. To jedyna znana mi panna młoda, z której nozdrzy bucha dym tytoniowy. Po prostu nie rozumiem, dlaczego ojciec się z nią ożenił.

Sue Townsend, Adrian Mole. Męki dorastania, tłum. Barbara Kopeć-Umiastowska, Warszawa 2005.

Sue Townsend

Adrian Mole. Męki dorastania

[Luty] 6, piątek Mieć pracującą matkę to koszmar. Wpada z wielkimi torbami zakupów, robi kolację, potem szybko się odpicowuje. Ale w dalszym ciągu nic nie sprząta, zanim nie pocieszy pana Lucasa. O ile wiem, już od trzech dni pomiędzy kuchenką a lodówką leży kawałek bekonu! Zapytałem ją dzisiaj o mój dodatek rodzinny, odpowiedziała ze śmiechem, że wydała go na dżin i papierosy. Gdyby dowiedziała się o tym opieka społeczna, miałaby za swoje! 7, sobota Rodzice wrzeszczą na siebie od paru godzin bez przerwy. Zaczęło się od tego plasterka bekonu w szparze obok lodówki, a skończyło na kosztach reperacji samochodu ojca. Poszedłem na górę do swojego

pokoju i nastawiłem „Abbę". Ojciec miał czelność otworzyć drzwi i zażądać, żebym ściszył adapter. Ściszyłem. Jak zszedł na dół, znowu nastawiłem głośniej. Nikt mi nie ugotował kolacji, więc poszedłem do chińskiej restauracji, kupiłem porcję gorących frytek i torebkę sosu sojowego. Usiadłem pod daszkiem na przystanku autobusowym i zjadłem frytki, a potem trochę pochodziłem, ale czułem się bardzo przygnębiony. Wróciłem do domu.

Sue Townsend, Adrian Mole. Męki dorastania, tłum. Barbara Kopeć-Umiastowska, Warszawa 2005.

Sue Townsend

Adrian Mole. Męki dorastania

[Marzec] 21, niedziela, czwarta w Wielkim Poście. Dzień Matki 11.30. Nic nie kupiłem mamie, więc całe rano była w złym humorze. 13.00. Ojciec powiedział: „Na twoim miejscu, chłopcze, pobiegłbym do pana Cherry'ego i kupił mamie kartę i prezent". Dał mi dwa funty, więc kupiłem kartę z napisem „Kocham cię, mamusiu" (jedyna, jaka została; wiadomo, mój pech) i pięć pudełek lukrecji (taniej, bo pudełka były zgniecione). Mamie poprawił się humor i nawet nie miała za złe, że ojciec poszedł do babci z bukietem tulipanów i wrócił po pięciu godzinach, roztaczając wokół woń alkoholu. Mama Pandory tymczasem rozpieszczana była w restauracji. Zrobię to samo dla mojej mamy, kiedy już będę sławny.

Sue Townsend, Adrian Mole. Męki dorastania, tłum. Barbara Kopeć-Umiastowska, Warszawa 2005.

Po przeczytaniu fragmentów utworu Sue Towsend wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 11

Porównaj ze sobą następujące postaci:

– Orgona z matką Adriana Mole'a,

– Damisa lub Mariannę z Adrianem Mole'em.

Ćwiczenie 12
Wskaż podobieństwa i różnice w relacjach Orgona z dziećmi i matki Adriana z synem.

Podział ról w rodzinie

Wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 13.1
Omów zarówno rolę ojca, jak i rolę matki w rodzinie. Wskaż podobieństwa i różnice między tymi rolami.

Ćwiczenie 13.2
Stare przysłowie mówi: „Dzieci i ryby głosu nie mają". Czy jest ono słuszne? Odpowiedź uzasadnij.

Zadaniowo

Ćwiczenie 14.1
Napisz opowiadanie, w którym przedstawisz swoją wizję współczesnego ideału ojca.

Ćwiczenie 14.2

W „Kontekstach” nr 2 znalazł się fragment innej komedii Moliera – *Skąpca*. Tu ojciec (Harpagon) również ma poczucie, że może decydować o losie swych dzieci wbrew ich woli. Na przykład rozkazuje córce wyjść za mąż za człowieka, którego ona nie kocha (bo darzy uczuciem młodego i szlachetnego Walerego).

Po przeczytaniu fragmentu dzieła Moliera napisz do Harpagona list, w którym spróbujesz przekonać opętanego żądzą bogactwa mężczyznę, aby nie unieszczęśliwiał córki.

Ćwiczenie 15

Zapisz skojarzenia do słowa „komedia” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „komedia” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Strona czynna i bierna

pixabay, licencja: CC 0

W naturalnej komunikacji tworzymy różne wypowiedzenia. Przekazujemy w ten sposób jakieś informacje. Często zależy nam na wyeksponowaniu pewnych treści. Możemy to osiągnąć poprzez zmianę kolejności wyrazów. Wypowiedzenie może być zbudowane według następującego porządku: **podmiot – orzeczenie – dopełnienie**, np. „Uczeń czyta wiersz". Jeśli zmienimy szyk, czyli kolejność wyrazów w tym zdaniu, to zostanie wyeksponowana informacja nie o wykonawcy czynności, ale o przedmiocie tej czynności. Przekształcone zdanie brzmiałoby: „Wiersz jest czytany przez ucznia".

Już wiesz

Ćwiczenie 1

Przypomnij sobie, jak tworzy się imiesłowy przymiotnikowe bierne. Przekształć użyte w zdaniach czasowniki na imiesłowy przymiotnikowe bierne.

Tata podarował mamie ładny prezent. – imiesłów bierny: _____

Rodzice kupili nowy samochód. – imiesłów bierny: _____

Politycy przegłosowali ustawę. – imiesłów bierny: _____

Telewizja pokazała ciekawą audycję. – imiesłów bierny: _____

Ćwiczenie 2

Przekształć zdania z orzeczeniem czasownikowym na zdania z orzeczeniem imiennym. Skorzystaj ze wzoru:Mama wysłała list. List został wysłany przez mamę.

Uczniowie odegrali piękny spektakl. Spektakl _____.

Uczniowie zrobili piękne dekoracje. Piękne _____.

Policjanci zatrzymali wczoraj włamywacza. Wczoraj włamywacz _____.

Jak tworzymy i wyrażamy stronę czynną i bierną?

Często w wiadomościach dziennikarskich o tematyce politycznej pojawia się nagłówek *Politycy przegłosowali ustawę.* Zwykle towarzyszy mu zdjęcie, na którym widać obradujących w sejmie parlamentarzystów. Wyróżniają się oni na fotografii, która zamieszczona została na pierwszej stronie gazety – są bohaterami zdarzenia, a zarazem wykonawcami ważnych decyzji państwowych czy obywatelskich. Takie zdanie jest zgodne z naturalnym porządkiem gramatycznym:: „politycy" – to podmiot wypowiedzenia, „przegłosowali" – jego orzeczenie (czasownikowe), „ustawę" – dopełnienie. Zdanie, które pokazuje ten szyk i zawiera osobową formę czasownika, to zdanie o konstrukcji **czynnej**. Na pierwszym planie przedstawia człowieka i jego czynność (zachowanie), na planie drugim – rzecz (konkretną lub abstrakcyjną), z którą człowiek coś robi. Czasami jednak opisany porządek wyrazów zmieniamy – przede wszystkim po to, aby pokazać tło wydarzeń, które opisujemy, a nie ich bohaterów. Przykładowy artykuł, w którym dziennikarz chciałby podkreślić wagę ustawy, a mniej napisać o politykach, którzy głosowali za nią, mógłby się rozpoczynać następująco: „Ustawa została przegłosowana przez polityków". Dziennikarz posłużyłby się wówczas konstrukcją bierną. Proporcje „gramatyczne" w zdaniu zostałyby zachowane: „ustawa" – to również podmiot; „została uchwalona" – to orzeczenie (ale już imienne), a „przez polityków" – dopełnienie. Przekształcone zdanie miałoby **konstrukcję bierną**.

Strona czynna – to taka konstrukcja składniowa, w której podmiot oznacza wykonawcę jakiejś czynności, orzeczenie czasownikowe - czynność, a dopełnienie w formie biernika - przedmiot czynności.

Podmiot	**Orzeczenie czasownikowe**	**Dopełnienie**
Jacek	czyta	książkę
Kot	pije	mleko
Poeta	napisał	wiersz

Wykonawca czynności	**Czynność /zdarzenie**	**Rzecz /przedmiot**

Zastosowanie strony czynnej w tekście sprawia, że uwaga odbiorcy skupia się na wykonawcy czynności.

Strona bierna – to taka konstrukcja składniowa, w której podmiotem jest nie wykonawca czynności, lecz jej obiekt. Pod względem gramatycznym zdanie o konstrukcji biernej charakteryzuje się tym, że zawiera orzeczenie imienne, w którym łącznikiem jest forma osobowa czasownika być/zostać, a orzecznikiem – imiesłów przymiotnikowy bierny. Spójrzmy, jak zostały przekształcone poniższe zdania z konstrukcji czynnej na konstrukcję bierną.

Podmiot	**Orzeczenie imienne**		**Dopełnienie**
	łącznik	orzecznik (imiesłów bierny)	
Książka	jest	czytana	przez Jacka
Mleko	jest	pite	przez kota
Wiersz	został	napisany	przez poetę
Rzecz /przedmiot	**Czynność /zdarzenie**		**Wykonawca czynności**

Taka zamiana składniowa nie zawsze jest jednak możliwa. Aby zmienić zdanie z konstrukcji czynnej na konstrukcję bierną, muszą być spełnione co najmniej dwa warunki:

1. Od czasownika, który chcemy przekształcić, można utworzyć imiesłów przymiotnikowy bierny. Taki czasownik nazywamy **przechodnim.**
2. Zdanie o konstrukcji czynnej musi zawierać dopełnienie w bierniku, czyli tzw. **dopełnienie bliższe.**

> **Zapamiętaj!**
>
> Wykres ilustrujący zamianę zdania o konstrukcji czynnej na zdanie o konstrukcji biernej.

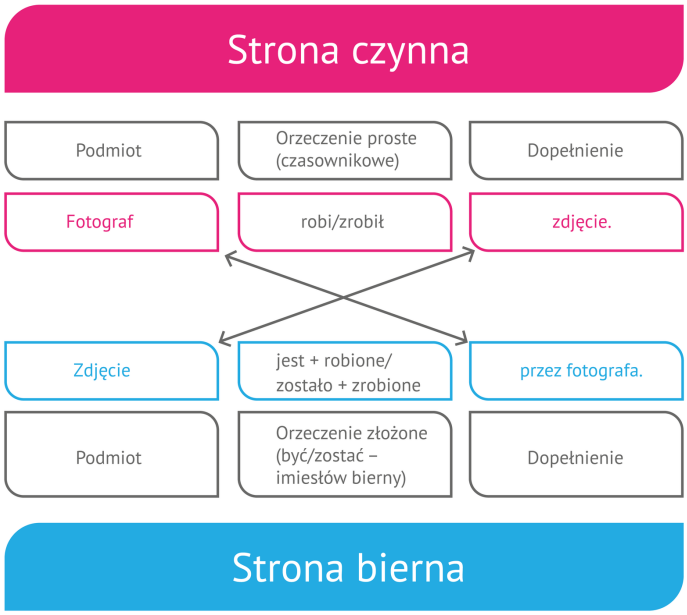

Zapamiętaj!

Wykres pokazujący różnice między czasownikami przechodnimi i nieprzechodnimi

Czasowniki	
przechodnie ktoś **czyta** coś → coś **jest czytane** przez kogoś	**nieprzechodnie** ktoś **myśli** o czymś
- można od nich tworzyć imiesłowy przymiotnikowe bierne - występują w stronie biernej i czynnej	- nie można od nich utworzyć imiesłowów przymiotnikowych biernych - występują tylko w stronie czynnej

Zadaniowo (II)

Ćwiczenie 3

Przekształć zdania o konstrukcji czynnej na zdania o konstrukcji biernej.

- Grupa archeologów odnalazła cenne monety średniowieczne. ↓
- Konserwatorzy zabytków odrestaurowali starą budowlę . ↓
- Wolontariusze odwiedzą w szpitalu ciężko chore dzieci. ↓
- Pracownicy poczty układali ogromne paczki świąteczne. ↓
- Słynny angielski artysta skomponował muzykę do tego filmu. ↓
- Unia Europejska dofinansowała budowę nowej autostrady. ↓

Ćwiczenie 4

Przekształć zdania o konstrukcji biernej na zdania o konstrukcji czynnej.

- Paliwo zostało przywiezione wczoraj wieczorem cysterną. ↓
- Ta wiadomość została wysłuchana niemal przez wszystkich miłośników podróży. ↓
- Książka w skórzanej oprawie została umieszczona przez bibliotekarzy na siódmej półce. ↓
- Huk spadającej lawiny był słyszany przez wszystkich turystów. ↓
- Ozdobne litery na plakacie zostały namalowane przez plastyka. ↓
- Nowa obwodnica miejska jest projektowana przez zespół architektów. ↓

Zadaniowo (III)

Ćwiczenie 5

Utwórz od podanych czasowników stronę czynną oraz stronę bierną. Zwróć uwagę na aspekt dokonany i niedokonany czasowników. Odpowiedzi wpisz do tabeli.

Czasownik	Strona czynna (3. osoba, czas przeszły, rodzaj męski)	Strona bierna (3. osoba, czas przeszły, rodzaj męski)
Wzór: zapłacić	zapłacił	został + zapłacony
zrobić		
śpiewać		
zamówić		
podstawić		
pisać		
rysować		
sprzątać		
posprzątać		

Ćwiczenie 6

Rozpoznaj w zdaniach właściwą konstrukcję wypowiedzenia.

Zdanie	Strona czynna	Strona bierna	Konstrukcja bezosobowa z „się”
Od dłuższego czasu Janek martwi się o swoje wakacyjne plany.	◯	◯	◯
Przesyłka została natychmiast doręczona przez kuriera.	◯	◯	◯
Janek został zwycięzcą konkursu plastycznego.	◯	◯	◯
Nasze gimnazjum zostało wybudowane w poprzednim wieku.	◯	◯	◯
Od wczoraj jestem na wakacjach w Turcji.	◯	◯	◯
Przesyłam Ci mój nowy adres mejlowy.	◯	◯	◯
To zdjęcie zostało zrobione wczoraj wieczorem.	◯	◯	◯
Pewnie przyjadę do Was w najbliższym tygodniu.	◯	◯	◯
Cały wieczór myślałem o tej śmiesznej sytuacji.	◯	◯	◯
Ta ciekawa historia została wymyślona przez znanego pisarza.	◯	◯	◯

Zdanie	Strona czynna	Strona bierna	Konstrukcja bezosobowa z „się”
Na jutro narysuję ten skomplikowany wykres.	◯	◯	◯
Książki musisz oddać do jutra.	◯	◯	◯
Książki zostały oddane przeze mnie wczoraj.	◯	◯	◯
W tym roku szkolny byłem najlepszym uczniem w klasie.	◯	◯	◯
W tym roku mama była ucieszona z moich wyników.	◯	◯	◯

Wykazać się empatią

Bezdomny

Pedro Ribeiro Simões, Bezdomny, licencja: CC BY 2.0

Nie ma wątpliwości: mamy kłopot ze wszystkim, co odbiega od normy, którą wyznaczamy my sami. Jeśli ktoś lub coś jest inne od nas, to od razu ustawiamy się do tego konfrontacyjnie. Czy to osoba innej orientacji seksualnej, czy jest to kloszard, czy jest to osoba niepełnosprawna albo chora – to właściwie nie ma znaczenia. Bardzo często będziemy chcieli być jak najdalej od takiej osoby.
Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego nie stać nas na bezwarunkową empatię? Zapewne powoduje nami zwykłe lenistwo, bo przecież taka osoba mogłaby coś od nas chcieć, ale przede wszystkim to, że siebie samych uważamy za lepszych. Co jednak, jeśli skazani będziemy na bliższą relację z osobami, które odbiegają od tzw. normy? Co, jeśli staną się częścią naszej rodziny? Mogłyby się wydawać, że wtedy problemu być nie powinno, że wobec bliskich stać nas na bycie otwartymi i zaangażowanymi. Lecz nie zawsze tak jest…

> **Już wiesz**
>
> Zapytaj rodziców i znajomych, z czym kojarzą im się pojęcia normy i typowości.
>
> Sprawdź w słowniku wyrazów obcych lub języka polskiego, co znaczy słowo „empatia”.

Porozmawiajcie na temat inności. Odpowiedzcie na pytania:

> **Ćwiczenie 1.1**
>
> Co to znaczy *inność*? Jak rozumiecie to słowo?

> **Ćwiczenie 1.2**
>
> W jakich sytuacjach używacie tego słowa?

> **Ćwiczenie 1.3**
>
> Co ono wówczas znaczy? „Inny" – ale od czego inny? Co jest przeciwieństwem tak pojętej inności?

> **Ćwiczenie 1.4**
>
> Jak mają się do siebie pojęcia „inności" i „typowości"?

Dorota Terakowska

Dorota Terakowska, właściwie Barbara Rozalia Terakowska (1938-2004) – jedna z najpopularniejszych pisarek współczesnych. Prawdziwymi bestsellerami były jej powieści: *Córka czarownic* (1992), *Samotność bogów* (1998), *Tam gdzie spadają anioły* (1999), *Poczwarka* (2001), *Ono* (2004). Książka *Ono* stałą się podstawą filmu pod takim samym tytułem, wyreżyserowanego przez córkę pisarki, Małgorzatę Szumowską.

O dziele

Poczwarka to przejmująca i wzruszająca opowieść o odmienności i ludzkich reakcjach na nią. To historia małżeństwa, któremu urodziło się dziecko z zespołem Downa.
W pierwszej chwili małżonkowie, Ewa i Adam, byli w szoku i nie chcieli słyszeć o programach rehabilitacyjnych, w ogóle nie wyobrażali sobie możliwości wychowywania chorego dziecka. Rozważali też oddanie go do ośrodka. Ostatecznie to Ewa zdecydowała się nie oddawać córeczki Marysi-Myszki do zakładu.
Przezwyciężyła swoje uprzedzenia. Bohaterka zaczęła uczyć się rozmawiać z córką, próbując ją zrozumieć. Mówiąc dosłownie, uczyła się miłości do niej. Nie było łatwo, ponieważ mąż, unikając wszelkich kontaktów z Marysią, tym samym oddalał się od żony. Jak by tego było mało, oskarżył żonę, że to ona jest winna przekazaniu dziecku wady genetycznej, a tym samym winna zniszczenia jego wyobrażeń o udanej rodzinie i pięknym domu. Ponadto Ewa niemal każdego dnia zmagała się z nieprzychylnością innych ludzi wobec jej córki. „Czy musi pani z takim dzieckiem wchodzić do spożywczego?" – słyszała

podczas zakupów.
Jakie są przyczyny tego odrzucenia kogoś, kto wymyka się ogólnie przyjętym wyobrażeniom? Dlaczego większość z ludzi zachowywałaby się w takiej sytuacji podobnie? Dlaczego nie stać ich na empatię? Książka Doroty Terakowskiej może pomóc w zrozumieniu wielu problemów współczesnego człowieka, nie tylko tych zarysowanych powyżej. Dlatego warto sięgnąć po *Poczwarkę*, by zmierzyć się z własnymi wyobrażeniami na temat normalności i typowości...

Poczwarka

Dorota Terakowska

Poczwarka

Gdy Adam zobaczył w szpitalu skośnie opadające fałdki nad oczami nowo narodzonej córeczki, skrzywił się zabawnie i spytał:
– Urodziłaś Azjatę? Moda na egzotykę?
– Nie żartuj. To niedobry żart – odparła Ewa.
– Co w nim złego? – zdziwił się, nie odrywając oczu od niemowlęcia.
– Mógłbym też powiedzieć „mała Chinka", „Mongołka" lub „Japonka"...
– Wszystko, byle nie Mongołka – odparła Ewa i zagryzła usta. „Byle się nie rozpłakać. Jeszcze nie. Mogę się przecież mylić", pomyślała z nadzieją.
– Czemu nie? – zdziwił się Adam. – Ma w sobie coś azjatyckiego. Gdybym ci nie ufał, tobym podejrzewał, że mnie zdradziłaś – zaśmiał się.
"Te jego żarty... Jak ja ich czasem nie cierpię", myślała Ewa, zmuszając się do uśmiechu.
– Nie, tylko nie mały Mongoł – powtórzyła błagalnie.
"Czy on naprawdę nigdy nie słyszał o mongolizmie? Czy naprawdę wie tylko, co to hossa, bessa, parkiet, lobbing, e-biznes? Czy słowo «down» kojarzy mu się wyłącznie ze spadkiem notowań na giełdzie? «Down» i «up» lub «Dow Jones» ? [...]
Rodziła się w najdroższej prywatnej klinice, jaka była w mieście. Dziecko Adama musiało mieć wszystko, co najlepsze. Wprawdzie z założenia miało być synem (Kiedyś będzie supergwiazdą informatyki i giełdy, cieszył się, zanim ujrzeli ten cudaczny obraz

USG, w którym on dopatrzył się wyłącznie zdumiewającego chaosu, ona ujrzała jedynie malutkie bijące serce, ale doktor bezspornie określił płeć embriona). Ku zdumieniu Ewy Adam łatwo pogodził się z faktem, że to córka.
– Prestiżowa uczelnia, dobry mąż – nakreślił w czerech słowach przyszłość małej istotki, zanim jeszcze przyszła na świat. A teraz leżała tu, obok matki, i nad jej zamkniętymi oczkami wypiętrzały się dwie grube, skośne fałdki. Zbyt grube. Zbyt skośne.
– Wszystko tylko nie mongolizm – wyszeptała Ewa do siebie, gdy Adam już opuścił izolatkę, pozostawiając po sobie mocny zapach markowej wody toaletowej, zmieszany z mdłymi, perfumowanymi wyziewami wielkiego bukietu róż.
Nie wiedziała prawie nic o mongolizmie, o odmianach i stopniach tej choroby,
o możliwościach leczenia, znała tylko jej zewnętrzne objawy. I tym bardziej się bała.

[…]
Marysia, Migotka, Misia, Mysza – taką drogą wędrowało imię Myszki, nim otrzymała to najwłaściwsze. Ewa już wiedziała, że dzieci z zespołem Downa nazywane są muminkami. Domyślała się, skąd to literackie skojarzenie: istoty, wymyślone przez Tove Jansson, przedstawiano na rysunkach jako pulchne, bezkształtne, choć pełne wdzięku stworzonka.
A właśnie bezkształtność była typową cechą tych dzieci. Ich tułowie było mniej foremne, ręce i nogi poruszały się w sobie tylko wiadomy, nieskoordynowany sposób, a ich mali właściciele nie umieli nad nimi zapanować. Malutka Myszka potrafiła tak mocno chwycić dłoń Ewy, że nie sposób było rozewrzeć jej palce. I choć dziewczynka miała wtedy raptem rok, to Ewie wydawało się, że ten rozpaczliwy uścisk jest wyrazem świadomego i równie rozpaczliwego szukania bezpieczeństwa, a nie brakiem ruchowej koordynacji. Od czasu gdy Myszka, przez przypadek, schwyciła w ten sposób rękę Adama i przyciągnęła do swoich zawsze półotwartych ust, mocząc ją

banieczkami śliny, Adam jak ognia unikał zbliżenia. – Wszystkie niemowlęta się ślinią – Ewa usiłowała usprawiedliwić Myszkę, ale obrzydzenie na twarzy męża było wymowniejsze niż słowa:
– Ona już nie jest niemowlęciem.
Z punktu widzenia estetyki, a organizowała ona prawie całe życie Adama, hołdującego jej zasadom, rytuałom i niezmienności – Myszka była stworzeniem wyjątkowo nieestetycznym i Ewa musiała się z tym pogodzić.
[…]
Półka z książkami w pokoju Ewy – który miał być ich małżeńską sypialnią, ale Adam przeniósł się do gabinetu – zaczęła wypełniać się nowymi lekturami. Początkowo, gdy jeszcze urządzali ten dom, Ewa kupowała tylko takie książki, jakie chciał Adam: miały pasować do wnętrza. To dekorator, za niemałe pieniądze, określił, co pasuje, a co nie.
– Proszę kupować książki w podobnych formatach, inaczej okładki będą brzydko wystawać. Nie powinny mieć jaskrawych okładek, bo zepsują kompozycję. Pasują kolory rozbielone, minimalizm kolorystyczny, pani wie…
Ewa nie wiedziała, ale w księgarniach posłusznie szukała dzieł uzupełniających kompozycję wnętrz. Tylko czasem zwracała uwagę na tytuł, niekiedy na autora. Zdarzało się, że do wnętrza pasowała książka, którą przeczytała z przyjemnością, ale częściej to, co naprawdę chciała czytać, chowała pod poduszkami obszernej kanapy (z rozbielonym błękitem obicia), bo okładka zakłócała harmonię.
Adam i Ewa budowali swoje życie według starannie ustalonych reguł. „Nasz mały, rodzinny biznesplan", śmiał się Adam. Najpierw musieli się upewnić, że zawodowo on idzie w górę, a potem, że stał się cenny dla *headhunters*, łowców głów w branży informatycznej,
i że nie tylko będzie w zarządzie, ale ma szansę zostać wiceprezesem. A może prezesem, jeśli Amerykanie mu zaufają? Gdy wartość Adama wzrosła, mogli nie tylko zmienić samochód, ale i zacząć budowę domu. Dom był „pod klucz", wykonany przez godną zaufania firmę, ale

to oni decydowali o rozkładzie wnętrz. Duży hol, wspólna sypialnia, pokój dzienny, pokój dla niespodziewanych gości, jadalnio-kuchnia, gabinet Adama, salon, dwie łazienki – i pokój dla dziecka. Piwnica i strych. Parter, piętro i poddasze.

[…]

Wesołe kolory pojawiły się jedynie w pokoju dziecinnym, co miało ulec zmianie, gdy dziecko podrośnie, po to aby i ono kształtowało sobie dobry gust. Ewie i Adamowi spodobała się ta, początkowo jedynie narzucona, estetyka minimalizmu: minimum koloru, minimum mebli, dużo jasnej, wolnej przestrzeni. Każdy, kto ich odwiedzał, był zachwycony, choć niektórzy czuli się nieswojo, biorąc do ręki kieliszek czerwonego wina czy filiżankę kawy. Było jasne, że jedna kropla strącona niechcący na beżowy dywan czy śmietankowe obicia krzeseł zepsuje cały efekt. Nawet Ewa wolała pić kawę w kuchni niż w salonie.

Dorota Terakowska, Poczwarka, Kraków 2004, s. 8–28.

Ćwiczenie 2.1

Po przeczytaniu fragmentów powieści wykonaj polecenia i odpowiedz na pytanie.

Ćwiczenie 2.2

Jakie są pierwsze reakcje rodziców na odmienność dziecka?

Myśli i zachowania rodziców	matka	ojciec
Żarty	☐	☐
Niezrozumienie sytuacji	☐	☐
Przerażenie	☐	☐
Rozumienie powagi sytuacji	☐	☐

Ćwiczenie 2.3

Zastanów się i powiedz, z jakich powodów Myszka stanowi problem dla swojego ojca.

Ćwiczenie 2.4

Scharakteryzuj Adama i oceń, jakim jest człowiekiem.

Ćwiczenie 2.5

Wyjaśnij, co – twoim zdaniem – zmienia w funkcjonowaniu małżeństwa Adama i Ewy pojawienie się Marysi.

Ćwiczenie 2.6

Pewnego razu Adam pomyślał: „Myszka to chaos". Zinterpretuj te słowa.

Ćwiczenie 2.7

Wyjaśnij, jak rozumiesz tytuł powieści.

Dary Pana

Tuż po narodzinach córki u Ewy pojawia się przysłana przez lekarza kobieta, która także ma dziecko z zespołem Downa. Oto fragment tej rozmowy...

Dorota Terakowska

Poczwarka

[...] Kobieta [...] mówiła dalej:

– Nazywamy je Darami Pana, wie pani? Lub dziećmi Boga.

Ewa parsknęła śmiechem.

– Kto wymyślił tę głupią nazwę?

– Nie wiem – odparła kobieta. – Gdy urodziła się Elżbietka, ta nazwa już była w użyciu. Używa się jej od lat. Może od zawsze? Mnie przekazała ją inna matka, która przyszła do mnie do szpitala, tak jak ja teraz przychodzę do pani. Niekiedy mówi się także „dzieci czujące inaczej".

– Ha! Political Correctness! – prychnęła gniewnie Ewa. Na temat political correctness mieli z Adamem ustalone zdanie. Teraz, z nietajoną satysfakcją, wykrzykiwała je przed tą obcą kobietą: – Murzyn to Afroamerykanin, tak? Jakiś zwolennik politycznej poprawności tak się zagalopował, że Afroamerykaninem nazwał Nelsona Mandelę, byle nie powiedzieć „czarny"! Cygan to Rom, pedał to gej lub „kochający inaczej"? A przygłup to „czujący inaczej", a nawet „Dar Pana", tak?

– Właśnie tak – powiedziała spokojnie kobieta. – Czemu raczej nie zastanowi się pani, skąd się to wzięło?

– Skąd? – spytała gniewnie Ewa.

– Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło, nie rób mu przykrości, gdy nie musisz… kochaj bliźniego…

Dorota Terakowska, Poczwarka, Kraków 2004, s. 20.

Po przeczytaniu fragmentu książki odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 3.1

Na jakie wartości powołuje się rozmówczyni Ewy, odnosząc się do źródeł tzw. politycznej poprawności?

Ćwiczenie 3.2

Kogo nazwano: „Darami Pana", „dziećmi Boga" i „dziećmi czującymi inaczej"? Jakie skojarzenia budzą te nazwy i co sugerują?

Ćwiczenie 3.3

Czy Ewa miała rację, wyśmiewając słowa kobiety, która z nią rozmawiała? Odpowiedź uzasadnij.

„Polityczna poprawność" to taka konwencja używania języka w przestrzeni publicznej, która polega na unikaniu sformułowań mogących być dla kogoś obraźliwymi i poszukiwaniu określeń neutralnych. „Polityczna poprawność" w szczególności dotyczy sytuacji, w których zachodzi możliwość dyskryminacji ze względu na płeć, rasę, religię, kulturę albo wiek. Jej celem jest obniżenie poziomu antyspołecznych uprzedzeń i dyskryminacji danych grup społecznych.

Bohaterka książki, Ewa, trafnie, choć złośliwie, wymienia przykłady. A więc nie Murzyn – tylko Afromerykanin, nie Cygan – tylko Rom.

> **Ćwiczenie 4.1**
>
> Jakie jest twoje zdanie na temat politycznej poprawności? Odpowiedź uzasadnij.

> **Ćwiczenie 4.2**
>
> Powiedz, z czego wynikają obraźliwe określenia różnych grup społecznych, religijnych itp.

Konteksty 2

Empatia jest coraz popularniejszym słowem. W znaczeniu potocznym rozumie się je jako konieczność przejmowania się drugą osobą, wczuwania się w jej, zwłaszcza trudną, sytuację. Jednak należy pamiętać także o tym, że pojęcie empatii odgrywa znaczącą rolę we współczesnej humanistyce. Posługują się nim psychologowie, pedagodzy, socjolodzy, antropolodzy, literaturoznawcy, filozofowie, etycy.
Pojęcie *empatia* pochodzi od greckiego słowa *empátheia*, oznaczającego cierpienie. Ma ono swoją historię, to znaczy, że jego znaczenie się zmieniało. Najpierw wyraz ten miał charakter bardzo ogólny i oznaczał zbliżenie się do istoty bytu, zjednoczenie się ze światem. Tak myśleli filozofowie i pisarze już bardzo dawno temu. Później, mniej więcej na przełomie XIX i XX wieku, myślenie empatyczne zaczęto odnosić do relacji międzyludzkich, do”komunii dusz”, do jakiejś specjalnej relacji między osobami, do zbliżenia, jedności, wcielania się w istotę drugiego człowieka. Funkcjonowało wówczas niemieckie pojęcie *Einfühlung* (angielskie *empathy* jest jego tłumaczeniem), oznaczające współodczuwanie. Była to ważna kwestia, zwłaszcza dla filozofii i literatury. Pisarze w swoich utworach chętnie pisali o współodczuwaniu, wchodzeniu w cudzy świat, analizowali czyjeś życia psychiczne. Problematyka ta okazała się interesująca także dla czytelników, skłonnych do utożsamiania się z bohaterami utworów literackich.
W ostatnich latach ważniejszy od tego, jak opisać wnętrze drugiego człowieka, staje się dylemat, jak zachować się wobec niego. Tym samym problematyka empatii przesunęła się wyraźnie w stronę etyki. Zyskuje też znaczenie bardziej konkretne, bo z obowiązku empatycznego współodczuwania czy identyfikacji wynikają konkretne zobowiązania do altruizmu – poświęcenia dla drugiego człowieka i odpowiedzialności za niego.
Wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 5.1

Podaj po dwa synonimy do słów „empatia” i „empatyczny”.

Ćwiczenie 5.2

Czy umiejętności empatyczne są ważne? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 5.3

Czy dostrzegasz wokół siebie zachowania powodowane empatią? Jeśli tak, podaj przykłady.

Empatia - tylko dla młodych panien?

Izabela Filipiak

Twórcze pisanie dla młodych panien

1. Kiedy wybieramy jedną postać, żeby przedstawić historię w taki sposób, aby czytelnik widział, słyszał i czuł tylko to, czego ta postać może doświadczyć, staramy utożsamić się z nią i oglądać świat z miejsca, w którym ona się znajduje. Miejsca faktycznego lub emocjonalnego. Ale że same nie jesteśmy duchem przeczystym, tylko istotami złożonymi z doświadczeń, wrażeń, wzruszeń i przemyśleń, nasz tekst zostaje naznaczony tym, kim jesteśmy w momencie, kiedy go piszemy. Oczywiście, wychodzimy poza doraźne spostrzeżenia z pomocą wyobraźni, intuicji i empatii. Ale jeśli mamy coś, co różni naszą wyobraźnię i wrażliwość od wyobraźni i wrażliwości innych, to wyjście również zostanie naznaczone naszą indywidualnością. W tekście, który piszę, staram się przekroczyć to, co jest mi bliskie i znane, ale mogę się spodziewać, że moje opowiadanie będzie zupełnie inne od opowiadania napisanego z podobną intencją przez mojego

sąsiada z naprzeciwka. Przekroczenie będzie znaczyło dla nas obojga zupełnie co innego. Przypuszczam też, że mój wysiłek, żeby stać się nim, byłby skuteczniejszy niż jego wysiłek, żeby stać się mną. Nic też nie szkodzi, jeśli zaczniemy od sytuacji, w której postać utożsami się z nami. Ożywiamy ją w ten sposób przez dotyk. Obdarzamy ją w tym wyjściowym momencie naszym sposobem mówienia, naszymi spostrzeżeniami na temat życia i świata, ale dajemy jej wolność dostrzegania rzeczy, które dalej nastąpią niezależnie od nas. Wkrótce zacznie wypowiadać słowa, które nigdy nie przyszłyby nam do głowy.

2. Obdarzenie postaci punktem widzenia to nie tylko usytuowanie jej w wyjściowym punkcie perspektywy. Próbując dowiedzieć się, co mogła myśleć, jak mogła widzieć rzeczywistość i jakie jej strony uznawać za ważne, muszę czasem sięgnąć do źródeł. Jeśli za bohaterkę wybieram kogoś z początku wieku, powinnam przeczytać kilka artykułów z ukazujących się wtedy gazet. Zakładam, że o tym, co pisano w prasie, dyskutowano również w salonach oraz że kwestie dyskutowane w salonach trafiały również do prasy. Dowiem się, jakie były codzienne problemy ludzi podobnych do mojej postaci. Być może zaskoczy mnie, że już wtedy narzekano na żałosne projekty architektoniczne, katastrofalne rozwiązania ruchu drogowego i korki (dorożek i parowozów) na ulicach Warszawy. Jeśli moja współczesna bohaterka słucha rapu, powinnam też go posłuchać. Może postrzegać świat poprzez teksty swoich ulubionych piosenek, wręcz z nich wywodząc swoją aktualną mądrość. Jej spojrzenie naturalnie będzie ograniczone przez doświadczenie, wiek, wychowanie, temperament, poziom zdrowego rozsądku, wykształcenie lub jego brak. Postaraj się nie zostać opiekunem społecznym swojej bohaterki i pozwól jej widzieć świat z takiego punktu, jaki ona uznaje za najlepszy, i reagować na kryzysowe sytuacje zgodnie z jej nawykami i instynktem. […]

3. Wyobraź sobie, że obserwujesz w kawiarni nieznaną ci osobę. Zapisz wszystko, co widzisz: jaka to jest pora dnia, jakiego rodzaju goście tu przychodzą, jak wyglądają kelnerzy, ale zarazem obserwuj wybraną przez siebie postać.
   A potem zanotuj monolog tej osoby. Jak patrzy na innych gości, w jakim jest nastroju, czy ma się z kimś tutaj spotkać, czy chce przeczekać gdzieś chwilę, bo właśnie zaczął padać deszcz, a może stało się coś takiego, że w ogóle nie dostrzega pogody?
   W jej rozważania wprowadź zdarzenie z niedawnej przeszłości. Coś, co było gwałtowne i nieprzewidziane i czego nie można od razu wyjaśnić. Zobacz, w jaki sposób to wspomnienie będzie wpływało na jej postrzeganie ludzi w kawiarni. Zobacz, dokąd z tym pójdzie, na co się zdecyduje, w którą stronę pokieruje ją to wspomnienie.
   Spróbuj przedstawić moment z życia osoby, która jest głucha. Albo takiej, która ma kłopoty ze wzrokiem. Takiej, która jest ślepa, ale rozwinęła zmysł słuchu. Takiej, która dotąd ma szczególnie rozwinięty zmysł węchu. Takiej, która nie czuje zapachów. Takiej, która rozwinęła zmysł dotyku do tego stopnia, że palcami rozpoznaje kolory i gatunki materiałów.
   Zanotuj świat osoby, która żyje tylko w obrębie zmysłów. Tak jakby jej ręce, stopy, ciało i skóra mogły opowiedzieć nam wszystko, jakby inteligencja nie musiała przeszkadzać jej w odbieraniu świata.
   […]
4. Umiejętność wejścia w świadomość innej osoby, prawdziwej lub zmyślonej, jest istotą twórczości, a zarazem jednym z warunków naszego współistnienia w świecie. Jeśli nie możemy sobie wyobrazić lub doświadczyć poprzez współczucie tego, co przeżywa osoba różna od nas, będziemy zachowywać się niemądrze lub bezwzględnie, nie wiedząc o tym, gdyż zabraknie witalnego związku pomiędzy nami a innymi ludźmi. Umiejętność doświadczenia tego, co odczuwają inni, jest także warunkiem

pisania. Próba uświadomienia sobie poprzez wejście, wsunięcie się w cudzą świadomość w pisaniu może być dla nas pierwszą tego rodzaju, ważną próbą kontaktu z kimś, kto nie jest nami. Pisanie uczy tolerancji. Co się dzieje, gdy pozwolimy innym osobom, obcym głosom się zaludnić? Być może one już w nas są. Być może tam w środku nie jesteśmy wcale jedną osobą. Może jesteśmy jak wielkie osiedla albo całe narody, tyle w nas jest postaci, jaźni nie znanych na poziomie świadomości, zapoznanych historii i głosów. Poznajemy je na kilka sposobów, na przykład – próbując zrozumieć innych, lub też – w procesie twórczego pisania. Pisanie wtedy staje się pomostem, który wprowadza nas w różne światy, wewnętrzne i zewnętrzne.

5. Znajomość siebie ujawnia się dynamicznie, w relacjach między nami a światem, wśród zobowiązań, jakie przyjęłyśmy, i namiętności, jakie posiadamy. Ja nie jest stabilne, ale tworzymy je z dnia na dzień na nowo. Cierpienie z wczoraj nie musi naznaczać mnie do końca życia, nie musi zasklepiać mnie w sobie, ale może się stać jednym z moich głosów – może mnie zatem otworzyć. A więc to, że pozwalamy wielu głosom mówić przez siebie, nie znaczy, że zaczynamy cierpieć na zwielokrotnienie osobowości. Już raczej stajemy się całością. Możemy ożywić część nas samych i przywrócić wagę tym częściom, które zostały porzucone, ukryte, stłumione, przekręcone i zakazane. Łączymy, co zostało rozdzielone, i uczymy się cenić to, co wcześniej było wzgardzone. Chcąc tego lub nie, w procesie twórczym zbieramy informacje o nas samych. Wyodrębniamy jeden z głosów, wzmacniamy go i skupiamy się na nim w opowiadanej historii. Często w tym celu musimy przekroczyć wyobrażalne granice tego, kim jesteśmy. Musimy porzucić to, co znajome. Pozbyć się wszystkiego, co wiemy na temat obszaru, w który pragniemy wejść. Pozbyć się wyobrażeń na temat nas samych.

Izabela Filipiak, Twórcze pisanie dla młodych panien, Warszawa 1999, s. 155–215.

Po przeczytaniu tekstu wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 6.1

Poszczególnym częściom tekstu przyporządkuj odpowiadające im tytuły.

Utożsamić się z drugim człowiekiem...	Przygotowanie do pracy
Proces twórczy jako proces poznawania siebie	Jak napisać monolog wewnętrzny bohatera?
Istota twórczości	Istota twórczości
Jak napisać monolog wewnętrzny bohatera?	Proces twórczy jako proces poznawania siebie
Przygotowanie do pracy	Utożsamić się z drugim człowiekiem...

Ćwiczenie 6.2

Dokończ zdanie. Żeby pisać, potrzebne są:

- [ ] umiejętności empatyczne
- [ ] intuicja
- [ ] znajomość ortografii
- [ ] wyobraźnia
- [ ] sprawność językowa

Ćwiczenie 6.3

Angielski filozof, John Locke, twierdził, że człowiek rodzi się jako "tabula rasa" (łac. "niezapisana tablica"), a dopiero żyjąc, niejako zapisuje ową tablicę poprzez kolejne doświadczenia. Które z zacytowanych poniżej zdań odnoszących się do sztuki pisania nawiązuje do tej koncepcji?

- ◯ „Ale że same nie jesteśmy duchem przeczystym, tylko istotami złożonymi z doświadczeń, wrażeń, wzruszeń i przemyśleń, nasz tekst zostaje naznaczony tym, kim jesteśmy w momencie, kiedy go piszemy."
- ◯ „W jej rozważania wprowadź zdarzenie z niedawnej przeszłości. Coś, co było gwałtowne i nieprzewidziane i czego nie można od razu wyjaśnić. Cierpienie z wczoraj nie musi naznaczać mnie do końca życia, nie musi zasklepiać mnie w sobie, ale może się stać jednym z moich głosów – może mnie zatem otworzyć."
- ◯ „Jeśli za bohaterkę wybieram kogoś z początku wieku, powinnam przeczytać kilka artykułów z ukazujących się wtedy gazet."

Ćwiczenie 6.4

Jaką umiejętność autorka uznaje za niezbędną, zarówno w życiu, jak i twórczości?

Ćwiczenie 6.5

Co jest konsekwencją nieumiejętności wyobrażenia sobie doświadczeń drugiej osoby?

- ☐ Bezwzględność w postępowaniu
- ☐ Utrata empatii
- ☐ Głupota
- ☐ Utrata siebie
- ☐ Utrata więzi z innymi ludźmi

Ćwiczenie 6.6

Czy według ciebie rady autorki mogą się przydać wyłącznie tytułowym pannom? Uzasadnij odpowiedź.

Zadaniowo

Ćwiczenie 7

Wykonaj ćwiczenie pisarskie zaproponowane przez Izabelę Filipiak.

Napisz rozprawkę uzasadniającą, że w kontaktach z innymi należy się kierować zasadami tolerancji i empatii. Odwołaj się do przykładów z literatury, historii lub filmu.

Empatia jako utożsamienie

Pomocna dłoń

pixabay, Pomocna dłoń, licencja: CC 0

Empatia nie jest postawą, która przychodzi łatwo każdemu. Stworzyć empatyczną więź z drugim człowiekiem to podjąć próbę emocjonalnego utożsamienia się z nim. By osiągnąć współczucie czy współodczuwanie z inną osobą, pokonać trzeba barierę obcości drugiego człowieka. Czy to w ogóle możliwe? Czy człowiek jest w stanie przekroczyć granice własnego „ja", by rzeczywiście współczuć z innym, a nie tylko – współczuć mu? Rozważając zagadnienie empatii, warto wziąć te wątpliwości pod uwagę. Zapraszamy cię więc do refleksji.

> **Już wiesz**
>
> Przypomnij przykłady sytuacji (najlepiej z własnego doświadczenia), które wymagały empatii w stosunku do innej osoby. Przedstaw swoje odczucia związane z wybraną sytuacją.

Gollum - nieszczęsna istota?

> **J. R. Tolkien**
>
> **Władca Pierścieni: Dwie wieże**

(fragment)

Faramir i Frodo patrzyli w dół. Daleko pod stopami widzieli białą wodę, która wlewała się do ogromnej, kipiącej misy i wirowała w przepaścistym owalnym zagłębieniu pośród skał, póki nie znalazła ujścia przez wąski przesmyk; tędy uciekała z szumem i pluskiem ku spokojniejszym, bardziej równinnym okolicom. Skośne promienie księżyca sięgały jeszcze podnóża wodospadu i lśniły na sfalowanej tafli jeziora. Nagle Frodo spostrzegł na bliższym jego brzegu skulonego, małego stwora, lecz w tejże chwili stwór dał nura do wody i zniknął tuż pod kipielą wodospadu, rozcinając czarną toń tak cicho i gładko jak strzała z łuku lub obły kamyk.

Faramir zagadnął wartownika:

– Co teraz powiesz o tym, Anbornie? Wiewiórka czy zimorodek? Czy nad ciemnymi sadzawkami Mrocznej Puszczy żyją czarne zimorodki?

– Nie wiem, co to za stwór, lecz z pewnością nie ptak – odparł Anborn. – Ma cztery łapy i nurkuje na sposób człowieczy. Trzeba przyznać, że mistrz w tej sztuce nie lada! Czego on szuka? Drogi poprzez Zasłonę do naszej pieczary? Zdaje się, że tym razem nasz schron został wykryty. Mam z sobą łuk, a na obu brzegach rozstawiłem też co najlepszych łuczników. Czekamy tylko na twój rozkaz, żeby wypuścić strzały, kapitanie.

– Co powiesz? Mamy strzelać? – spytał Faramir, odwracając się żywo do Froda.

Frodo przez chwilę nie odpowiadał.

– Nie! – rzekł wreszcie. – Nie! Proszę was, nie strzelajcie!

Samowi nie ochoty, lecz śmiałości zabrakło, żeby głośniej i szybciej krzyknąć: „Tak!" Nie widział wprawdzie stwora, o którym była mowa, lecz bez trudu odgadł, kogo Frodo zobaczył w dole.

– A więc znasz tego stwora? – powiedział Faramir. – Teraz, skoro go obaj widzieliśmy, wytłumacz, dlaczego, twoim zdaniem, należy go oszczędzić. W długich rozmowach tylko jeden raz wspomniałeś o trzecim, przygodnym towarzyszu, a ja chwilowo nie wypytywałem o niego. Czekałem, aż go moi ludzie schwycą i sprowadzą do mnie. Wysłałem najlepszych łowców na poszukiwania, on wszakże wszystkim się wymykał tak, że nikt go nawet nie widział prócz tu obecnego Anborna, któremu wczoraj wieczorem mignął o zmroku. Dziś jednak ów łotrzyk dopuścił się gorszego przestępstwa niźli łowienie na wyżynie królików w sidła: ośmielił się wtargnąć do Henneth Annun. Przypłaci zuchwalstwo życiem. Nie pojmuję tego stwora! Tak skryty i zmyślny, a przychodzi kąpać się w jeziorku pod naszym oknem. Czy myśli, że ludzie nocą śpią, nie rozstawiając wart? Dlaczego on to zrobił?

– Można dać na to pytanie dwie odpowiedzi – odparł Frodo. – Po pierwsze, nie zna ludzi, a chociaż jest chytry, może wcale nie wie, że tu się ukrywacie; wasz schron dobrze jest zamaskowany. Po drugie, przypuszczam, że ściągnęło go tutaj nieodparte pożądanie, silniejsze od przezorności.

– Mówisz, że go tutaj coś przyciąga? – spytał Faramir, ściszając głos. – Czy to możliwe, żeby wiedział o brzemieniu, które dźwigasz?

– Tak. Ponieważ on dźwigał je przez długie lata.

– On je dźwigał? – powtórzył Faramir, tłumiąc okrzyk zdumienia. – Sprawa wikła się w coraz to nowe zagadki! A więc czyha na tę rzecz?

– Być może. Jest mu droga i cenna. Ale nie to miałem na myśli.

– Czegóż zatem szuka tutaj?

– Ryb – rzekł Frodo. – Patrz!

Spojrzeli w dół ku ciemnemu jezioru. U dalekiego brzegu ukazała się mała, czarna głowa, ledwie wychylona z głębokiego cienia pod

skałami. Mignął srebrzysty błysk, drobniutkie kręgi rozeszły się po wodzie. Stwór dopłynął do brzegu i z nieprawdopodobną zwinnością jak żaba wyskoczył z wody na wysoką skarpę. Usiadł i zaczął się wgryzać w mały, srebrzysty przedmiot, który połyskiwał przy każdym ruchu jego palców, bo ostatnie promienie księżyca padały spoza kamiennej ściany na ten koniec jeziora.

Faramir roześmiał się z cicha.

– Ryb! – powiedział. – Ten głód jest mniej niebezpieczny. A może nie! Ryby z jeziorka Henneth Annun mogą kosztować go bardzo drogo.

– Mam go na ostrzu strzały – odezwał się Anborn. – Czy nie wolno mi jej wypuścić, kapitanie? Prawo karze śmiercią każdego, kto bez pozwolenia wejdzie w tę dolinę.

– Czekaj, Anbornie – odparł Faramir. – Sprawa jest trudniejsza, niż ci się zdaje. Co powiesz, Frodo? Dlaczego mamy go oszczędzić?

– Jest nieszczęśliwy i głodny – powiedział Frodo – i nic nie wie o grożącym niebezpieczeństwie. Gandalf, wasz Mithrandir, prosiłby cię, żebyś mu darował życie, choćby dla tych powodów, zarówno jak dla innych jeszcze. Elfom zalecił go oszczędzić. Nie wiem dokładnie dlaczego: trochę się domyślam, lecz nie mogę teraz o tym mówić. Ten stwór jest w jakiś sposób związany z moim zadaniem. Dopókiś nas nie wykrył i nie uprowadził z sobą, on był naszym przewodnikiem.

– Przewodnikiem? – zdumiał się znów Faramir. – Nowe dziwy! Na wiele jestem dla ciebie gotów, mój Frodo, tego jednak nie mogę zrobić; jeśli zostawię na wolności chytrego włóczęgę i pozwolę mu iść, gdzie zechce, może przyłączy się do ciebie w dalszej drodze, a może wpadnie w łapy orków, którym wyśpiewa pod grozą tortur wszystko, co wie. Trzeba go zabić albo wziąć do niewoli. Zabić, jeżeli nie da się szybko pochwycić. Jakże jednak doścignąć stwora tak zwinnego i przemyślnego inaczej niż strzałą z łuku?

– Pozwól, żebym cichutko zszedł do niego – rzekł Frodo. – Trzymajcie łuki napięte i zastrzelcie przynajmniej mnie, jeżeli mój sposób zawiedzie. Na pewno nie ucieknę.

– Idź, a pospiesz się! – odparł Faramir. – Jeżeli wyjdzie z tej przygody żywy, powinien ci wiernie służyć do końca swych nędznych dni.

J. R. R. Tolkien, Władca Pierścieni: Dwie wieże, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1981, s. 377–379.

Po przeczytaniu fragmentu czwartej księgi *Władcy Pierścieni* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1.1

Wskaż, które z podanych stwierdzeń są prawdziwe, a które – fałszywe.

PRAWDA

FAŁSZ

Frodo prosi Faramira o ocalenie Golluma pod wpływem nagłego impulsu, którego nie potrafi wyjaśnić i uzasadnić.

Zgodnie z obowiązującym prawem Gollum powinien był zapłacić życiem za wtargnięcie w dolinę.

Gollum przeczuwa grożące mu niebezpieczeństwo.

Zanim pojawił się nad jeziorem Henneth Annun, Gollum zdołał się wymknąć tropiącym go ludziom.

Gollum nurkuje w jeziorze, chcąc odkryć kryjówkę ludzi Faramira.

Frodo i Sam jednomyślnie gotowi są ocalić Golluma przed strzałami ludzi na rozkazach Faramira.

Przed spotkaniem z Faramirem Frodo i Sam wędrowali pod przewodnictwem Golluma.

Gollumem powoduje pożądanie, Pierścień go przyciąga.

Faramir, nie zważając na żadne względy, zamierza uśmiercić Golluma.

Ćwiczenie 1.2

Frodo wskazuje kilka powodów, dla których Gollum nie powinien umrzeć. Które z nich nie wynikają z uczuć Froda wobec stwora? Zaznacz prawidłowe odpowiedzi.

- [ ] Gollum jest nieszczęsną istotą.
- [ ] Gollum jest przewodnikiem Froda i Sama.
- [ ] Frodo zna brzemię Golluma.
- [ ] Gollum jest nieświadomy grożącego mu niebezpieczeństwa.
- [ ] Gandalf nie chciałby śmierci Golluma.
- [ ] Gollum jest głodny.

Ćwiczenie 2

Sprawdź w słowniku języka polskiego znaczenie słowa „litość” oraz w słowniku wyrazów obcych znaczenie wyrazu „empatia”, następnie porównaj obie definicje. Jakie wnioski wyciągasz z tego porównania?

Ćwiczenie 3

Czy przekonując Faramira do oszczędzenia życia Golluma, Frodo kieruje się – oprócz innych motywacji – empatią wobec tego bohatera, czy też raczej powoduje nim litość?

Jeśli znasz całość *Władcy Pierścieni* z lektury lub z filmu, odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 4

Czy Frodo i Gollum – obaj naznaczeni piętnem Pierścienia – budzą twoje współczucie? Jeśli tak, wyjaśnij dlaczego?

Ćwiczenie 5

Czy w twoich oczach Frodo i Gollum jednakowo zasługują na współczucie? Uzasadnij swój sąd.

Gollum

Miguel Mendez, Gollum, licencja: CC BY 2.0

Władca Pierścieni: Wyprawa J. R. Tolkiena

J. R. Tolkien

Władca Pierścieni: Wyprawa

(fragment)

– Ależ to straszne! – wykrzyknął Frodo. – O wiele gorsze niż wszystko, co mogłem sobie wyobrazić, słuchając twoich poprzednich napomknień i przestróg. Ach, Gandalfie, najlepszy mój przyjacielu, powiedz, co robić? Teraz bowiem naprawdę jestem przerażony. Co robić? Jaka szkoda, że Bilbo nie zadźgał tej poczwary [Golluma], skoro miał po temu okazję!

– Szkoda? Przecież to litość wstrzymała wówczas jego rękę. Litość i miłosierdzie przypomniały mu, że bez doraźnej konieczności nie wolno dobywać miecza. Bilbo został za to hojnie wynagrodzony. Bądź pewien, Frodo, że jeśli Bilbo doznał tak niewielkiej stosunkowo szkody od złych sił i zdołał się w końcu uwolnić, zawdzięcza to właśnie temu, że tak, a nie inaczej poczynał sobie w pierwszej godzinie jako nowy właściciel Pierścienia: miłosiernie.

– Wybacz – powiedział Frodo. – Ale jestem w strachu, a zresztą nie odczuwam wcale litości dla Golluma.

– Nie widziałeś go – odparł Gandalf.

– Nie widziałem i widzieć nie chcę – rzekł Frodo. – Nie rozumiem cię, Gandalfie. Czy znaczy to, że wraz z elfami darowałeś życie Gollumowi, który popełnił tyle okropnych zbrodni? Teraz przecież nie jest on lepszy od orka i stał się po prostu naszym wrogiem. Zasługuje na śmierć.

– Zasługuje. Z pewnością zasługuje. Wielu spośród żyjących zasługuje na śmierć. A niejeden z tych, którzy umierają, zasługuje na życie. Czy możesz ich nim obdarzyć? Nie bądź więc tak pochopny w ferowaniu wyroków śmierci. Nawet bowiem najmądrzejszy z Mędrców nie wszystko wie. Nie mam wielkiej nadziei na wyleczenie Golluma. Ale ta szansa mimo wszystko istnieje. Zresztą Gollum jest związany z losem Pierścienia. Coś mi mówi, że on jeszcze odegra jakąś rolę, zbawienną albo zgubną – nie wiem – nim się cała sprawa zakończy. A kiedy nadejdzie ta chwila, może właśnie litość okazana przez Bilba rozstrzygnie o niejednym losie, a przede wszystkim o twoim. My w każdym razie nie zabiliśmy Golluma: jest bardzo stary i bardzo nieszczęśliwy. Leśne elfy trzymają go w niewoli, ale traktują z całą łagodnością, na jaką stać ich mądre serca.

J. R. R. Tolkien, Władca Pierścieni: Wyprawa, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1981, s. 92–93.

Po przeczytaniu fragmentu rozmowy Froda i Gandalfa wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 6.1

Jakie pobudki, według słów Gandalfa, powstrzymały Bilba przed odebraniem Gollumowi życia?

Ćwiczenie 6.2

Czy postawa Bilba wobec Golluma obróciła się przeciwko niemu? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 6.3

Gdy Frodo deklaruje brak litości dla Golluma, Gandalf odpowiada: „Nie widziałeś go". Co – twoim zdaniem – czarodziej ma na myśli?

Ćwiczenie 6.4

Ćwiczenie 6.5

Gandalf mówi do Froda: Nie bądź więc tak pochopny w ferowaniu wyroków śmierci. Jakimi argumentami przekonuje go, że Gollum powinien żyć?

- ◯ Gollum może się jeszcze naprawić.
- ◯ Gollum być może odegra jeszcze jakąś rolę w całej historii.
- ◯ Gollum może być wyleczony.
- ◯ Gollum jest związany z losem Pierścienia.

Ćwiczenie 6.6

Odpowiedz, co sądzisz o Gandalfie na podstawie cytowanego fragmentu.

Ćwiczenie 6.7

Jeśli znasz *Władcę Pierścieni* w całości, wyjaśnij, w jaki sposób przeczucia Gandalfa wobec Golluma, że „może właśnie litość okazana przez Bilba rozstrzygnie o niejednym losie", a zwłaszcza o losie Froda, znalazły potwierdzenie w rozwoju fabuły opowieści.

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 7.1**
>
> Wykorzystując zdobyte informacje i sformułowane w toku lekcji wnioski, wejdź w rolę obrońcy Golluma i napisz mowę, w której przedstawisz racje przemawiające za ocaleniem życia tego bohatera. Zadbaj o to, by w centrum twojego wywodu znalazły się argumenty motywowane empatią wobec Golluma.

Po przygotowaniu mowy zastanów się i przedstaw swoje odczucia, odpowiadając na pytania.

> **Ćwiczenie 8**
>
> Czy udało ci się wzbudzić w sobie empatię wobec Golluma? Jeśli tak – czy przyszło ci to z łatwością, czy raczej – z wewnętrznymi oporami?

> **Ćwiczenie 9**
>
> Jakie względy utrudniają przyjęcie postawy empatii wobec Golluma? Z czego te względy wynikają?

> **Ćwiczenie 10**
>
> Napisz rozprawkę na temat: „Czy każdy zasługuje na empatię?” W uzasadnieniu odwołaj się do przykładów z literatury, filmu lub historii.

> **Ćwiczenie 11**
>
> Na przykładzie poznanych fragmentów utworu *Władca Pierścieni* uzasadnij, że literatura fantasy może mieć ponadczasowy wymiar moralny.

Ćwiczenie 12

Zapisz skojarzenia do słowa „empatia” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „empatia” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Bezosobowość w języku

pixabay, licencja: CC 0

Znane są nam zakazy zapisane w przestrzeni publicznej – np. *Uwaga, wysokie napięcie*, *Nie wolno dokarmiać zwierząt* – albo polecenia, nakazy czy zakazy zawarte w tekstach urzędowych lub regulaminach – np. *Dokument należy złożyć przed upływem określonego terminu*. Wszystkie komunikują o jakichś czynnościach, natomiast nie zawierają informacji o podmiocie wypowiedzi. Podobne konstrukcje zdaniowe pojawiają się w telewizyjnej prognozie pogody – np. *W całym kraju rozpadało się* – lub w codziennych uwagach na temat poprawności języka – np. *Tak się mówi po polsku*. Wszystkie te wypowiedzenia odznaczają się wspólną właściwością: są konstrukcjami bezosobowymi. Oznacza to, że zawierają bezosobowe formy czasownika albo takie czasowniki, do których nie można dołączyć podmiotu. Dlaczego pojawiają się w języku? Wymienione formy czasownika mają zastosowanie w sytuacji, gdy nie można wskazać wykonawcy czynności (np. w opisach zjawisk przyrodniczych czy stanów, które dotyczą organizmu człowieka) oraz wtedy, gdy celowo unika się wskazania wykonawcy czynności (np. *Zorganizowano zbiórkę pieniędzy*).

> **Już wiesz**
>
> **1)** Przygotujcie w grupach zdjęcia różnych tabliczek oraz regulaminów administracyjnych i wskażcie przykłady wypowiedzeń, w których nie ma podmiotu.
>
> **2)** Stwórzcie własny zbiór przepisów dotyczących korzystania z komputerów na lekcjach języka polskiego. Użyjcie w nim słów, za pomocą których sformułujecie: *zalecenia*, *rady*, *przestrogi*, *zakazy*, *nakazy* itp.

Konstrukcje bezosobowe

Poznaliśmy już niektóre sposoby wyrażania konstrukcji bezosobowych. Takie właściwości mają m.in.:

- **bezokolicznik** – forma czasownika, którą rozpoznamy w słowniku po końcówce **-ć** (*czytać*) lub rzadziej **-c** (*biec*, *móc*);
- **bezosobowa forma czasownika**, która jest zakończona na -no (czytano) lub -to (podarto);
- **bezosobowa forma czasownika**, którą może wyrażać cząstka „się” (np. mówi się, czyta się, pisze się).

Jeśli konstrukcje te pojawiają się w wypowiedzeniach w funkcji orzeczenia, nie możemy wskazać podmiotu wypowiedzi. Porównajmy dwie sytuacje:

Zdania z podmiotem	**Zdania bezpodmiotowe**
„*Jury* **rozdało** *nagrody.*” **Kto?** – jury	„***Rozdano*** *nagrody.*” **Kto?** – nie można określić
„*Nie* **maluj** *ścian.*” **Kto?** – ty, 2. osoba	„*Nie* **malować** *ścian.*” **Kto?** – nie można określić
„*Od lat o tym mówili.*” **Kto?** – oni, 3. osoba	„*Od lat o tym* **się mówi**.” **Kto?** – nie można określić, nie jest to ważne

Nie można również wskazać podmiotu w zdaniach, gdy:

- pojawiają się w nich formy z cząstką „się” (np. *Mówi się o tym*, *Tak się zdarza*). W tym miejscu trzeba dodać, że nie każde „się” jest zaimkiem zwrotnym. Mamy całkiem duży zbiór czasowników, w których „się” jest cząstką gramatyczną oznaczającą konstrukcje bezosobowe – należy je odróżnić od form typu *„Ktoś myje się” = „siebie”*. W tym ostatnim zdaniu zawarty jest rzeczywiście zaimek zwrotny. Możemy go dostrzec w dłuższej formie biernikowej (kogo? – się = siebie);
- zawierają wyrazy typu *można*, *trzeba*, *warto*, *powinno się*, *należy*, *wolno* (np. *Tak nie można*, *Nie trzeba płacić*, *Warto się nad tym zastanowić*, *Powinno się dopisać jedno zdanie*, *Należy to napisać do piątku*, *Tu wolno rozmawiać*);
- w funkcji orzeczenia pojawiają się wyrazy typu *szkoda*, *brak*, *żal* (np. *Szkoda słów*, *Brak słów*, *Żal mi tego*);
- w funkcji orzeczenia występują niektóre czasowniki nazywające zjawiska ze świata przyrody (*grzmi, zachmurzyło się*) albo nazywające stan samopoczucia człowieka (*mdli kogoś*, *kłuje kogoś*, *ziewa się komuś*, *komuś coś się przywidziało*).

Konstrukcjami bezosobowymi są także równoważniki zdania i imiesłowowe równoważniki zdania. Imiesłowowy równoważnik zdania często zastępuje zdania okolicznikowe. Rozpoznajemy go po formach imiesłowu przysłówkowego. Wyróżniamy dwa jego rodzaje: • współczesny (zakończony na **-ąc**, np. *pisząc*), • uprzedni (zakończony na **-wszy** lub **-łszy**, np. wróci**wszy**, zapali**wszy**).

Porównajmy dwa przykłady wypowiedzeń:

Zapamiętaj!

Zadaniowo (I)

Ćwiczenie 1

Rozpoznaj zdania (mają osobową formę czasownika) oraz wypowiedzenia bezosobowe.

Zdanie	Wypowiedzenie z podmiotem i orzeczeniem	Wypowiedzenie bezosobowe (brakuje w nim podmiotu)
Ale mi burczy w brzuchu.	◯	◯
Od wczoraj go nie widziałem.	◯	◯
To nam się tak często nie zdarza.	◯	◯
Tak czasem się zdarza.	◯	◯
Podlej jeszcze kwiaty.	◯	◯
Nie należy się przedrzeźniać.	◯	◯
Do wieczora się błyskało.	◯	◯
Naprawdę się zdziwiłem.	◯	◯
Ale to się jemu powiedziało.	◯	◯
Powiedział to dość głośno.	◯	◯
Mdliło ich przez całą noc.	◯	◯

Ćwiczenie 2

Określ formy czasowników.

Forma czasownika	Może pojawiać się w zdaniu z podmiotem	Pojawia się w zdaniu bezpodmiotowym
pokazano	◯	◯
przepytano by	◯	◯
przepytaj	◯	◯
przepytany	◯	◯
słuchano	◯	◯
słucham	◯	◯
wydarto	◯	◯

Między słowami

pixabay, licencja: CC 0

Czy ktoś powiedział ci dziś coś miłego?
Czy osoba ci bliska usłyszała od ciebie dobre słowo?
Jakie słowa cię zraniły?
Czy zastanawiasz się nad tym, co mówisz?
Zawsze?...

> **Już wiesz**
>
> **1)** Przejrzyj wybrane tytuły prasy codziennej.
>
> **2)** Obejrzyj jeden blok reklamowy.

Jak poradzić sobie ze słowami?

Ćwiczenie 1.1
Podzielcie się na trzy grupy i poniższy fragment artykułu przeczytajcie na trzy różne sposoby:

- z przerażeniem;
- obojętnie;
- żartobliwie.

„Do czasu budowy WOJEWÓDZKIEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW największą wrocławską oczyszczalnią były **Pola Irygacyjne *Osobowice***, czyli naturalna oczyszczalnia ścieków, która powstała w XIX wieku na północy Wrocławia.
W najbliższych latach, dzięki wykorzystaniu funduszy z Unii Europejskiej, uciążliwość pól dla mieszkańców okolicznych osiedli będzie się stopniowo zmniejszać.”

Ćwiczenie 1.2
Wskaż, co łączy obejrzany przez ciebie przed lekcją blok reklam i obejrzane pisma. Wymień co najmniej trzy wspólne ich cechy.

Ćwiczenie 1.3
W jaki sposób jeden i drugi przekaz trafia do odbiorcy? Za pomocą jakich środków? Co sprawia, że wszystkie – obejrzane i przeczytane – komunikaty są zrozumiałe?

Václav Havel i jego „słowa”

Václav Havel

Ondřej Sláma, Václav Havel, 2009, licencja: CC BY-SA 3.0

Václav Havel

1936–2011

czeski pisarz i dramaturg, działacz antykomunistyczny; ostatni prezydent Czechosłowacji (1989–1992) i pierwszy prezydent Czech (1993–2003). W czasie próby zmian ustrojowych w Czechosłowacji w 1968 roku, tzw. praskiej wiosny, zaangażował się w debatę polityczną i opowiedział się za utworzeniem demokratycznego społeczeństwa. Po krwawym stłumieniu protestów przez państwa członkowskie Układu Warszawskiego otrzymał zakaz publikacji i stał się jednym z najbardziej znanych dysydentów i krytyków systemu komunistycznego. Działał – na gruncie polityki i literatury – w obronie więźniów politycznych, co potwierdziło jego prestiż międzynarodowy, ale również spowodowało represje, włącznie z więzieniem. Jako pisarz Václav Havel jest znany na całym świecie ze swoich dramatów, w których podejmował tematykę władzy, biurokracji i języka. Rozważał także zagadnienia wolności, moralności i transcendencji.

> **Vaclav Havel**
>
> ## Słowa - słowo
>
> słowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowa
>
> słowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowa słowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowa słowo słowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowa słowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowa

słowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowasłowa

Vaclav Havel, Słowa - słowo, „Literatura na Świecie" 1989, nr 8/9, s. 10.

Po przeczytaniu wiersza *Słowa – słowo* odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 2.1

Kto jest postacią mówiącą w tekście?

Ćwiczenie 2.2

Jak można określić sytuację liryczną?

Ćwiczenie 2.3

Co cię zdziwiło podczas lektury tekstu?

Ćwiczenie 2.4

Odczytajcie tekst całą klasą na dwa sposoby:

- od „najciszej” do „najgłośniej”;
- od „najgłośniej” do „najciszej”.

Ćwiczenie 2.5

- Zaproponujcie własną interpretację tekstu poprzez odczytanie go na różne sposoby. Podzielcie się w tym celu na trzy grupy. Nadajcie znaczenia poszczególnym wersom, stosując odpowiednią intonację, głośność. Zadbajcie o dykcję.

Ćwiczenie 2.6

Przyporządkuj do podanych związków frazeologicznych właściwe znaczenia.

mocne słowa	być zaręczonym
trzymać kogoś za słowo	przypominać o złożonej obietnicy
być z kimś po słowie	nie zakończyć jeszcze zamierzenia
nie powiedzieć ostatniego słowa	nie dotrzymać obietnicy
złamać słowo	wtrącać się, przerywać
wpadać komuś w słowo	zdecydowana, dobitna wypowiedź

Ćwiczenie 2.7

Podaj trzy inne związki frazeologiczne zawierające wyraz „słowo”.

Ćwiczenie 2.8

Odczytajcie wiersz Havla ponownie – na głos; wszyscy powinni przeczytać utwór jednocześnie, ale każdy niech zacznie w innym momencie.

Ćwiczenie 2.9

Po wykonaniu poprzedniego zadania odpowiedzcie na pytania:

- Co powstało?
- Co czuliście, czytając?
- Jak poradzić sobie z tymi słowami?
- Co znaczą słowa poety?

Ćwiczenie 2.10

- Opisz słowami układ graficzny cytowanego wiersza Havla.

Ćwiczenie 2.11

- Zastanów się, co symbolizuje taki zapis. Porównaj ustalenia z kolegą lub koleżanką z ławki. Dokończcie wspólnie zdanie:

Układ graficzny wiersza Václava Havla symbolizuje

Ćwiczenie 2.12

Wyjaśnij, jak w tłumie zachować własną twarz. Podaj co najmniej pięć sposobów. Wypunktuj je.

Ćwiczenie 2.13

Przypomnij sobie sytuację, w której umiałeś/umiałaś powiedzieć NIE – w zgodzie z sobą, ale w sprzeczności z grupą, otoczeniem. Dokończ zdanie:

W sytuacji sprzeciwu wobec grupy czułem/czułam……,
ponieważ…… .

Ćwiczenie 2.14

Dokończ wypowiedź czterema wyrażeniami:

Człowiek jest panem słów, dlatego powinien

Wskazówka

W wierszu *Słowa – słowo* powstaje potok słów, który kwestionuje semantykę, uwypukla chaos, przypadkowość. Dopiero pojedyncze SŁOWO zaczyna ZNACZYĆ, nabiera specjalnej wartości i ważności. Grafika tekstu sugeruje zderzenie jednostki i masy; ogółu i indywidualności; mnogości i jednostkowości. Masa przytłacza. Asertywność, brak maski, zachowanie własnej twarzy chronią przed podporządkowaniem, zniknięciem w tłumie, manipulowaniem.

„Słowo” w Biblii

Ewangelia wg św. Jana, rozdz. 1, w. 1–––5; 10

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.
2 Ono było na początku u Boga. 3 Wszystko przez Nie się stało, a bez
Niego nic się nie stało, co się stało. 4 W Nim było życie, a życie było
światłością ludzi, 5 a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie
ogarnęła. […] 10 Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.

Ewangelia wg św. Jana, rozdz. 1, w. 1–5; 10, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Księga Rodzaju, rozdz. 1, w. 1–––31

1 Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. 2 Ziemia zaś była
bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru
wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. 3 Wtedy Bóg rzekł: »Niechaj
się stanie światłość!« I stała się światłość. 4 Bóg widząc, że światłość
jest dobra, oddzielił ją od ciemności. 5 I nazwał Bóg światłość dniem,
a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień
pierwszy. 6 A potem Bóg rzekł: »Niechaj powstanie sklepienie
w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!« 7
Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od
wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, 8 Bóg nazwał to sklepienie
niebem. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień drugi. 9 A potem Bóg
rzekł: »Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się
ukaże powierzchnia sucha!« A gdy tak się stało, 10 Bóg nazwał tę
suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg
widząc, że były dobre, 11 rzekł: »Niechaj ziemia wyda rośliny zielone:
trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według
swego gatunku owoce, w których są nasiona«. I stało się tak. 12
Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego
gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich
gatunków. A Bóg widział, że były dobre. 13 I tak upłynął wieczór

i poranek – dzień trzeci. 14 A potem Bóg rzekł: »Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; 15 aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią«. I stało się tak. 16 Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. 17 I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; 18 aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre. 19 I tak upłynął wieczór i poranek – dzień czwarty. 20 Potem Bóg rzekł: »Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!« 21 Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroiły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, 22 pobłogosławił je tymi słowami: »Bądźcie płodne i mnóżcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi«. 23 I tak upłynął wieczór i poranek – dzień piąty. 24 Potem Bóg rzekł: »Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!« I stało się tak. 25 Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. 26 A wreszcie rzekł Bóg: »Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!«. 27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. 28 Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: »Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi«. 29 I rzekł Bóg: »Oto wam daję

wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. 30 A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona«. I stało się tak. 31 A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty.

Księga Rodzaju, rozdz. 1, w. 1–31, [w:] , Biblia Tysiąclecia, Poznań 1983.

Po zapoznaniu się z cytowanymi wyżej fragmentami *Biblii Tysiąclecia* wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 3.1
Wskaż podobieństwa obu przeczytanych tekstów.

Ćwiczenie 3.2
Wyjaśnij, dlaczego oba fragmenty zostały przywołane w module poświęconym słowom. Stwórz spójną wypowiedź pisemną.

Ćwiczenie 3.3
Nazwij sposób, w jaki starotestamentowy Bóg stwarza świat.

Ćwiczenie 3.4
Bóg przez sześć dni tworzył, siódmego dnia odpoczął. Powiedz, czego wtedy nie robił.

Ćwiczenie 3.5
Powiedz, co robisz, gdy nie mówisz. Użyj tylko czasowników w 1. os. lp.

Gdy milczę,

Ćwiczenie 3.6

Ćwiczenie 3.7

Z podanych wyrazów wybierz synonimy i antonimy do czasownika „tworzyć”.

SYNONIMY

ANTONIMY

ziszczać | marnować | niszczyć | budować | niweczyć | unicestwiać | konstytuować | materializować | urzeczywistniać | burzyć | kreować | rujnować

„Najpiękniejszy dzień w historii świata”

Chleb

Gdybym był piekarzem,
Zrobiłbym, co trzeba:
Tylu jest przecież głodnych,
Tylu w świecie bez chleba.

Upiekłbym wielki bochen,
Od słońca większy trochę,
Pachnący i gorący,
Świeżutki i chrupiący.

Od Indii aż po Chile
Wszyscy by syci byli:
Stary i biedny człek wszelki,
I dzieci, i małe wróbelki.

To byłaby dopiero
Warta pamięci data:
Dzień, w którym nikt nie byłby głodny.
Najpiękniejszy dzień w historii świata.

Chleb, [w:] Gianni Rodari, Gelsomino w kraju kłamczuchów, tłum. Hanna Ożogowska, Kraków 2012.

W wierszu *Chleb* poeta pisze o najpiękniejszym dniu w historii świata, że to „dzień, w którym nikt nie byłby głodny". Po przeczytaniu tego wiersza wykonaj polecenia:

> **Ćwiczenie 4.1**
> Wejdź w rolę kreatora.

> **Ćwiczenie 4.2**
> Za pomocą słów stwórz swój „najpiękniejszy dzień w historii świata".

> **Ćwiczenie 4.3**
> Używaj imperatywów na wzór starotestamentowej Księgi Rodzaju, np. „Niech ptaki śpiewają! Niech słońce świeci! Niech ludzie będą szczęśliwi!".

„Bardzo ważne słowa"

Posłuchaj piosenki Arki Noego *Gadu Gadu*.

Robert Friedrich (Litza)

Bardzo ważne słowa

Warto znów przypomnieć jeszcze raz od nowa,
Jak ważne są dla ludzi wypowiedziane słowa,
Słowem można zranić, w brzuchu dziurę wiercić,
Albo uratować człowieka od śmierci.

To nie mowa trawa to nie głupia mowa,
My tu gadu gadu bardzo ważne słowa.

Słowa mogą burzyć tak jak plotkowanie,
Albo odbudować czyjeś zaufanie.

To nie mowa trawa to nie głupia mowa,
My tu gadu gadu bardzo ważne słowa,
Bardzo ważne słowa, bardzo ważne słowa.

Słowem można zranić, kto mówi niech uważa,
Czy może przypadkiem kogoś nie obraża.

To nie mowa trawa to nie głupia mowa,
My tu gadu gadu bardzo ważne słowa.
Bardzo ważne słowa, bardzo ważne słowa.

Robert Friedrich (Litza),

Ćwiczenie 5.1

Po zapoznaniu się z tekstem piosenki *Gadu Gadu* wyjaśnij znaczenie zwrotów: „mowa-trawa", „wiercić dziurę w brzuchu".

Ćwiczenie 5.2

Podaj tytuł słownika, w którym można znaleźć znaczenia powyższych i podobnych zwrotów.

Ćwiczenie 5.3

Przeczytaj jeszcze raz tekst wysłuchanego utworu. Zaznacz w nim te fragmenty, które mogą być odpowiedzią na pytanie: Co robią słowa?

Ćwiczenie 5.4

Ćwiczenie 5.5

W tekście pojawia się określenie: „słowa mogą burzyć tak jak plotkowanie”. Wybierz z poniższych czasowników te, które nazywają skutki plotkowania.

- [ ] zawstydza
- [ ] opiewa
- [ ] poniża
- [ ] obraża
- [ ] izoluje
- [ ] dyskredytuje
- [ ] dotyka
- [ ] rani
- [ ] uczy
- [ ] obnaża
- [ ] mobilizuje
- [ ] prześladuje
- [ ] zachwyca
- [ ] kompromituje
- [ ] informuje
- [ ] pokrzepia

- [ ] dowartościowuje
- [ ] zakłamuje
- [ ] ewoluuje
- [ ] podnosi

Ćwiczenie 5.6

Dokończ poniższe zdania i uzupełnij je dwoma własnymi:

- *Plotkowanie kompromituje obmawiającego, ponieważ…*
- *Plotkowanie izoluje obmawianego, ponieważ…*

Nasze słowa świadczą o nas

Wyszukaj w dowolnym źródle i przeczytaj wywiad z prof. Janem Miodkiem, w kórym powiedział: *Nie znoszę słowa „zajebiście”, jest wstrętne fonetycznie*, a następnie wykonaj polecenia:

Ćwiczenie 6.1
Zastanów się, jaką polszczyzną ty się posługujesz. Jak słowa, których używasz, mogą świadczyć o tobie? Dokończ trzema przymiotnikami:

Na podstawie słów, które wypowiadam, można mnie określić jako osobę

Ćwiczenie 6.2
Wybierz jedno ze słów i zamień je po lekcji w czyn (wobec bliskich i nieznajomych). Zaobserwuj reakcje ludzi. Zapisz spostrzeżenia.

UŚMIECH, POMOC, POZDROWIENIE, WSPARCIE, POCIESZENIE

Dziwny jest ten świat Czesława Niemena

Wyszukaj w dowolnym źródle i wysłuchaj utworu Czesława Niemena *Dziwny jest ten świat*.

> **Czesław Niemen**
>
> ### Dziwny jest ten świat
>
> Dziwny jest ten świat,
> gdzie jeszcze wciąż

mieści się wiele zła.
I dziwne jest to,
że od tylu lat
człowiekiem gardzi człowiek.

Dziwny ten świat,
świat ludzkich spraw,
czasem aż wstyd przyznać się.
A jednak często jest,
że ktoś słowem złym
zabija tak, jak nożem.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie!
Nadszedł już czas,
najwyższy czas,
nienawiść zniszczyć w sobie.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie!
Nadszedł już czas,
najwyższy czas,
nienawiść zniszczyć w sobie.

Czesław Niemen,

> **Ćwiczenie 7.1**
> Napisz pracę na temat: „Dziwny jest świat, w którym człowiek zabija słowem złym jak nożem”. Uzasadnij swoje twierdzenia przykładami z życia – oficjalnego i prywatnego.

> **Ćwiczenie 7.2**
> Napisz własny tekst poetycki inspirowany utworem Czesława Niemena.

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 8**
> Stwórz mapę myśli do rzeczownika „słowo”.

> **Ćwiczenie 9**
> Napisz własny wiersz na wzór utworu Václava Havla *Słowa – słowo*.

> **Ćwiczenie 10**
> Ułóż dialog między dwoma osobami, w którym pokażesz, jak można:
>
> - „słowem zranić”,
> - „słowem uratować kogoś od śmierci”.

> **Ćwiczenie 11**
> Napisz apel do ludzi, którego hasło brzmi: „Uwaga! Uwaga! Ważne są wypowiadane słowa!”.

Jak tworzą się słowa?

pixabay, licencja: CC 0

Do tej pory zajmowaliśmy się odmianą wyrazów – budową fleksyjną wyrazów. Określając formę wyrazów, podawaliśmy ich przypadek, liczbę, rodzaj, osobę, czas. W tych rozdziałach naszego podręcznika dowiecie się, w jaki sposób jedne wyrazy powstają od drugich i jak w związku z tym zmienia się ich budowa.

> **Już wiesz**
>
> **1)** Wyjaśnij, co znaczą i od jakich wyrazów mogły powstać słowa używane w gwarze uczniowskiej: *nara*, *narka*, *ziomal*, *dyr*.
>
> **2)** Znajdź w tekstach współczesnych zespołów młodzieżowych (np. w tekstach zespołów reprezentujących hip-hop) oryginalne, nowe wyrazy i zapisz je w zeszycie.

Słowotwórstwo

Nauka o budowie wyrazów i sposobach ich tworzenia nosi nazwę **słowotwórstwa** (od ‘tworzyć słowa’). Wyrazy powstają w różny sposób, wiele z nich pochodzi od słów istniejących już w naszym języku. Wystarczy przejrzeć dowolny słownik języka polskiego, by odnaleźć słowa, które choć występują w swoich indywidualnych znaczeniach i w różnej

formie, to mają coś wspólnego – zawierają podobne cząstki. Wiele z nich tworzy tak zwane rodziny wyrazów, np.: *dom*, *domowy*, *domownik*, *domator*, *domostwo*, *domek*, *domeczek*.

> **Ważne!**
>
> W naszym języku istnieje też wiele słów, których znaczenie się zmieniło, na przykład wyraz „pulpit", czyli inaczej „pochyły blat", nabrał nowego znaczenia, obecnie tak nazywa się również główny obszar ekranu komputera. Wiele nowych wyrazów powstaje w mowie potocznej lub języku subkultur (czyli grup środowiskowych, np. w slangu młodzieżowym, kulturze hip-hopu) czy grup specjalistów zawodowo związanych z jakąś dziedziną. Ponadto w wielu dziełach literackich autorzy, chcąc rozbawić lub zadziwić odbiorcę, celowo tworzą nowe, niespotykane wyrazy, a nawet chwytliwe gry słowne. Wyrazy, o których mowa, to neologizmy.
>
> **Ciekawostka**
>
> Ze słowotwórstwem spokrewniona jest wiedza, która opisuje, skąd wywodzą się wyrazy i jak zmieniały się – pod względem formy i treści – w dziejach języka. Opisem historii wyrazów i ich znaczeń zajmuje się etymologia. Współcześnie mamy do dyspozycji wiele słowników etymologicznych (np. autorstwa Aleksandra Brücknera, Władysława Borysia czy Krystyny Długosz-Kurczabowej), w których możemy sprawdzić, skąd do polszczyzny trafiły najbardziej znane nam wyrazy i jak się zmieniały ich formy oraz wyrazy pokrewne od nich utworzone. Na przykład podobną historię, a więc etymologię, mają wyrazy *ojciec* i *ojczyzna*.

Wyrazy pochodne

Wyraz, w którego znaczeniu i formie możemy odnaleźć ślad innego wyrazu, nazywamy **wyrazem pochodnym**. Na przykład: w wyrazie *trawnik* znajdziemy cząstkę rzeczownika *trawa*, natomiast w rzeczownikach *kawiarnia*, *księgarnia*, *kwiaciarnia* cząstki wyrazów *kawa*, *księga*, *kwiat*.
Wymienione przykłady pokazują istotę słowotwórstwa – wyrazy pochodne mają wprawdzie swoje indywidualne znaczenia, ale zawierają też wspólną cząstkę, która łączy je pod względem budowy słowotwórczej z innymi wyrazami.
Rzeczowniki *kawiarnia*, *księgarnia*, *kwiaciarnia* zakończone są cząstką *-arnia*, która jest typowa dla nazw miejsc. Przykład ten pozwala zdefiniować, czym jest **znaczenie słowotwórcze wyrazu**. Jest to takie znaczenie wyrazu, które wynika z jego budowy.
Wyrazy pochodne składają się zawsze z dwóch elementów:

- tematu słowotwórczego,

- formantu. Aby pokazać budowę słowotwórczą wyrazu pochodnego, musimy odnaleźć słowo, od którego pochodzi, czyli inaczej wyraz podstawowy. **Wyraz pochodny rozpoznajemy po tym, że możemy w nim wskazać temat słowotwórczy i formant**: rzeczownik *„trawnik”* składa się z tematu słowotwórczego *traw-* i formantu *-nik*.

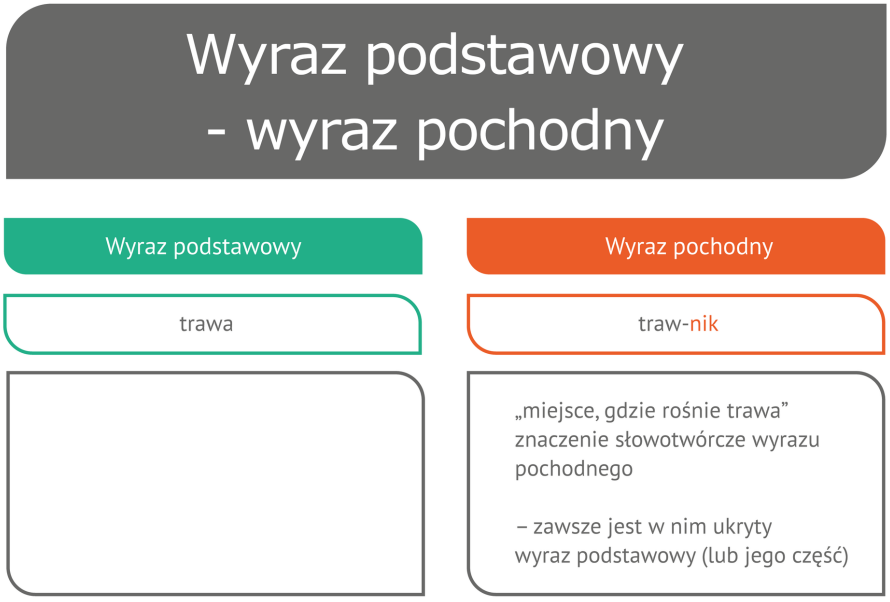

ILUSTRACJA: (G3.G.8) Wyraz podstawowy, wyraz pochodny1

Formanty mogą występować przed tematem słowotwórczym. Na przykład od czasownika niedokonanego *budować* tworzymy czasownik dokonany o znaczeniu ‘skończyć budować’. Powstaje wyraz pochodny *zbudować*.

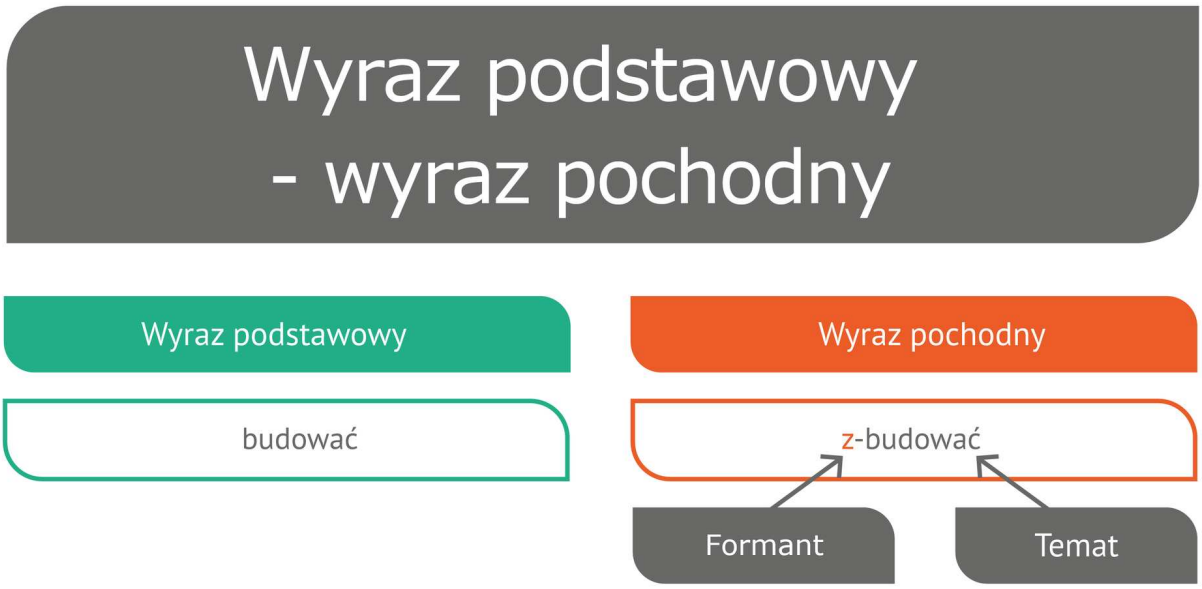

ILUSTRACJA: (G3.G.8) Wyraz podstawowy, wyraz pochodny2

> **Zapamiętaj!**

> **Wyraz podstawowy** – wyraz, od którego tworzymy wyrazy pochodne.
> **Wyraz pochodny** – wyraz utworzony od innego wyrazu (wyrazu podstawowego).
> **Temat słowotwórczy** – część wspólna wyrazu pochodnego i wyrazu podstawowego, zwykle jest to temat fleksyjny wyrazu podstawowego. **Formant** – element, który odróżnia wyraz pochodny od wyrazu podstawowego.

Typy formantów

Formant – to element, który odróżnia wyraz pochodny od wyrazu podstawowego. Najczęściej są to cząsteczki dodawane po temacie słowotwórczym (przyrostek) albo dodawane przed tematem słowotwórczym (przedrostek).
W języku pojawiają się również wyrazy złożone z dwóch (i więcej) tematów: np. *drog-**o**-wskaz* (← *droga* + *wskazywać*); *księg-**o**-zbiór* (← *księga* + *zbiór*). Charakteryzują się tym, że między dwoma tematami pojawia się formant wewnętrzny (wrostek). Wyrazy takie nazywamy **wyrazami złożonymi**. Typy formantów przedstawione zostały na wykresach.

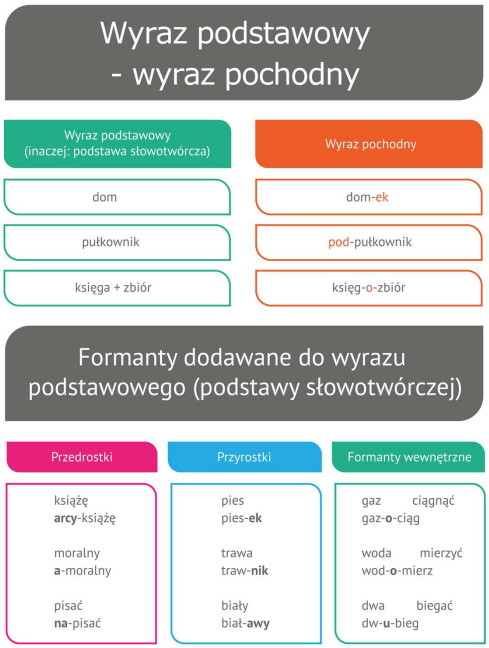

ILUSTRACJA: (G3.G.8) Typy formantów

> **Ciekawostka**
>
> Bywają sytuacje, kiedy formantu ... nie ma, czyli wtedy, kiedy sposobem na utworzenie wyrazu pochodnego jest skrócenie wyrazu podstawowego. Ma to miejsce np. w przypadku wyrazu *dźwig*, który jest wyrazem pochodnym od wyrazu podstawowego *dźwigać* czy też w przypadku wyrazu *błękit* (powstałym od wyrazu podstawowego *błękitny*). Mówimy wtedy o braku formantu, czyli o formancie zerowym.

Zadaniowo

Ćwiczenie 1

Dopisz wyrazy podstawowe do wyrazów pochodnych.

trawnik – ____

aptekarz – ____

chodnik – ____

płotek – ____

ptactwo – ____

Ćwiczenie 2

Określ znaczenia słowotwórcze wyrazów pochodnych i dobierz do nich wyraz podstawowy.

Wyraz pochodny	Znaczenie wyrazu pochodnego	Wyraz podstawowy
krótkawy	‘taki, który nie jest całkiem krótki’	krótki
eksmąż		
nauczycielka		
drukarnia		
drewniany		

drukować | ‘inaczej były mąż’ | ‘taki, który jest z drewna’ | drewno | nauczyciel | ‘miejsce, gdzie się drukuje’ | mąż | ‘kobieta nauczyciel’

Ćwiczenie 3

Przyporządkuj wyrazy do odpowiedniej grupy.

Wyrazy utworzone za pomocą przyrostka

Wyrazy utworzone za pomocą przedrostka

Wyrazy złożone, utworzone za pomocą formantu wewnętrznego

brudnawy | arcydzieło | liczykrupa | eksksiążę | nanieść | ciekawostka | parostatek | stulatek | mapnik | drogowskaz | czytelnik | spisać | bieganie | nadinspektor | wyczytać | wywołać

Formanty i ich znaczenie

pixabay, licencja: CC 0

Formanty – to cząstki słowotwórcze, za pomocą których tworzy się nowe wyrazy o zmodyfikowanym znaczeniu w stosunku do znaczenia ich podstawy słowotwórczej. Poprzez użycie formantów powstają na przykład zdrobnienia (np. *-ek* w wyrazach *domek*, *kotek*, *maczek*) lub zgrubienia (np. *-isko* w wyrazach *bucisko*, *domisko*). Dzięki formantom wyrazy te zyskały inne znaczenie w stosunku do znaczenia ich podstawy słowotwórczej. Cząstki *-ek / -isko* mówią o ‘małości’ i ‘wielkości’ czegoś, a także przekazują informacje o emocjach i ocenach: pierwszy pojawia się w wyrazach nacechowanych pozytywnie, a drugi – w wyrazach nacechowanych negatywnie lub ironicznie.

> **Już wiesz**

2) Odpowiedz na pytanie, jak zostały utworzone wyrazy pochodne od czasowników niedokonanych.

Rodzaje formantów

Formanty najczęściej spotykane w wyrazach pochodnych dzielą się na:

- przyrostki (*bieg-anie*),

- przedrostki (*u-piec*),
- formanty wewnętrzne (*sam-o-lot*),
- formanty zerowe (*dźwigać-dźwig-ø*).

Należy jednak pamiętać, że poza stosowaniem powyższych formantów istnieje wiele innych sposobów tworzenia wyrazów pochodnych. Ilustrują to następujące przykłady:

Wyraz podstawowy	Wyraz pochodny
bułka	buła

Wyraz *buła* powstał na skutek ucięcia (skrócenia formy) wyrazu podstawowego - rzeczownik *buła* jest uboższy o cząstkę

Wyraz podstawowy	Wyraz pochodny
radny woźny	radna woźna

Wyrazy „radna" i *woźna* powstały w wyniku zmiany formy gramatycznej – od nazwy męskiej została utworzona nazwa żeńska.

Wyraz podstawowy	Wyraz pochodny
wilk	wilczy

Przymiotnik *wilczy* ('związany z wilkiem') powstał dzięki oboczności (wymianie) głoskowej w temacie fleksyjnym (k:cz) i użyciu formantu *-y*.

Poza stosowaniem przyrostków, przedrostków i formantów wewnętrznych jest, jak widać, więcej sposobów tworzenia wyrazów pochodnych. Zostały one przedstawione na poniższym schemacie.

Jak powstają wyrazy pochodne od wyrazów podstawowych?

Dodawanie formantu: przedrostka, przyrostka, formantu wewnętrznego	**Ucięcie fragmentu wyrazu podstawowego**	**Zmiana właściwości gramatycznych wyrazu**	**Oboczność głoskowa w temacie fleksyjnym wyrazu**

budować ↓ **z-budować** **dług-i** ↓ **dług-awy** **dusić + grosz** ↓ **duś-i-grosz**	**na ra(zie)** ↓ **nara** **dyr(ektor)** ↓ **dyr**	**radn-y** (rodzaj męski) ↓ **radn-(a)** (rodzaj żeński) **górnik-ø** (rzeczownik) ↓ **górnicz-(y)** (przymiotnik)	**mięs-o** ↓ **mięch-o**

wyraz podstawowy	traw-	-a
wyraz pochodny	traw-	-nik
	temat słowotwórczy	formant

> **Zapamiętaj!**
>
> Niekiedy trudno poprawnie wyznaczyć temat słowotwórczy i formant. Warto więc zapamiętać, że **temat słowotwórczy** w wielu wypadkach pokrywa się z tematem fleksyjnym wyrazu podstawowego. Może się różnić obocznościami głoskowymi. **Formant** to zawsze część wyrazu pochodnego będąca dodaną cząstką (np. przyrostek, przedrostek).

wyraz podstawowy	czerwon-	-y
wyraz pochodny	czerwon-	-awy
	temat słowotwórczy	formant
wyraz podstawowy	mlek-	-o
wyraz pochodny	mlecz-	-arz
	temat słowotwórczy	formant
wyraz podstawowy	licz-	-yć
wyraz pochodny	licz-	-enie
	temat słowotwórczy	formant

Wiemy, że dzięki formantom powstają nowe wyrazy. Formanty te zawsze modyfikują znaczenie wyrazu podstawowego, dzięki czemu powstają:

- nowe znaczenia wyrazów,
- nowa barwa znaczeniowa bądź emocjonalna wyrazów.

> **Zapamiętaj!**

Znaczenie słowotwórcze wyrazów

Znaczenie wyrazu pochodnego odczytujemy, tworząc jego definicję, którą nazywamy parafrazą słowotwórczą. Na przykład *mędrzec* to ‘ktoś, kto jest mądry’, a *drukarz* to ‘ktoś, kto drukuje’. Definicje te nie zawsze pokrywają się z tymi, które znamy ze słowników. Mają one jedynie pokazać, jak za pomocą formantów tworzy się nowe znaczenia wyrazów.
W poniższych przykładach występują wyrazy z formantami *-ec* i *-arz*. W języku polskim można znaleźć wiele wyrazów tego typu. Tworzą one określone grupy. Wyrazy należące do tych grup łączą wspólne cechy: podobny formant i znaczenie słowotwórcze. Mówi się wtedy, że mają one odpowiednią kategorię słowotwórczą. W tabeli poniżej są wyszczególnione dwie kategorie słowotwórcze oraz przekładowe wyrazy, które do nich należą.

Kategoria słowotwórcza	
Nazwy osób wyróżniających się jakaś cechą lub właściwością	Nazwy osób – wykonawców czynności
Formant „-ec”	Formant „-arz”
starz-ec ← *stary* *złośliwi-ec* ← *złośliwy* *pechowi-ec* ← *pechowy* *skąpi-ec* ← *skąpy* *głupi-ec* ← *głupi*	*tok-arz* ← *toczy* mur-arz ← muruje pis-arz ← pisze druk-arz ← drukuje mal-arz ← maluje

Najważniejsze zbiory wyrazów, które należą do określonych kategorii słowotwórczych, przedstawia poniższa tabela.

Najważniejsze kategorie słowotwórcze i ich znaczenia		
znaczenie grupy wyrazów, do której należy wyraz pochodny		znaczenie słowotwórcze wyrazu pochodnego, które przekazywane jest przez formant
czynność	biegać ↓ bieg-anie	‘to, że się biega’
wykonawca czynności	pisać ↓ pis-arz	‘ktoś, kto pisze’
miejsce	drukować ↓ druk-arnia	‘miejsce, gdzie się drukuje’
zbiór	ptak ↓ ptac-two	‘zbiór ptaków’
cecha	mądry ↓ mądr-ość	‘bycie mądrym’
wielkość	zamek ↓ zamcz-ysko	‘duży zamek’
małość	zamek ↓ zamecz-ek	‘mały zamek’
rezultat czegoś	pisać ↓ na-pisać	‘skończyć pisać’
powtarzalność	przepisać ↓ przepis- (ywać)	‘przepisać coś wielokrotnie’
płeć	nauczyciel ↓ nauczyciel-ka	‘kobieta, która jest nauczycielem’
możliwość	jadać ↓ jad-alny	‘taki, którego można jadać’

Zapamiętaj!

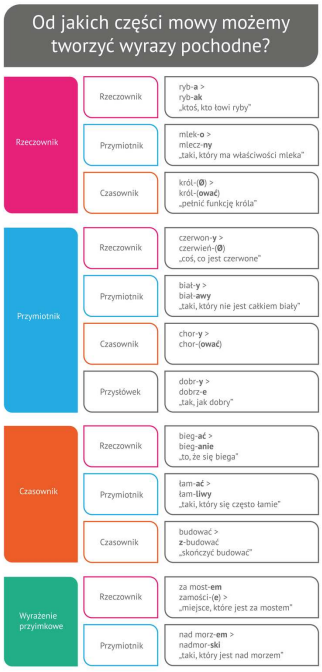

Zadaniowo

Ćwiczenie 1

W wyrazach pochodnych wskaż temat słowotwórczy i formant. Uzupełnij tabelę według wzoru.

Wyraz podstawowy	Wyraz pochodny	Temat słowotwórczy	Formant
druk	druczek	drucz-	-ek
nauczyciel	nauczycielka		
stół	stolik		
czerwony	czerwonawy		
wesoły	wesoło		
trawa	trawiasty		
chodzić	chodnik		
zaprosić	zaproszenie		

Ćwiczenie 2

Rozpoznaj formanty w podanych wyrazach, a następnie każdy wyraz przeciągnij do odpowiedniej rubryki w tabeli.

-ca

pod-

-awy

-ka

-ówka

-anie

-arnia

szarawy | motorówka | otyłość | suszarnia | farbiarnia | prasówka | księgarnia | sprzedawca | spalanie | podleczyć | długawy | zielonawy | dawca | zazdrość | dłubanie | wykonawca | pisarka | podliczyć | plastyczka | podpisać | mądrość | artystka | wyścigówka | dmuchanie

-ość

Ćwiczenie 3

Uzupełnij tabelki, wpisując do podanych wyrazów złożonych wyrazy podstawowe, od których powstały, oraz formant wewnętrzny (wrostek).

Wyraz pochodny (złożony)	Znaczenie wyrazu pochodnego	Wyrazy podstawowe	Formant wewnętrzny
nosorożec	‘zwierzę z rogiem na nosie’	nos; róg	
krótkowzroczny	‘taki, który ma krótki wzrok’		
złotodajny	‘coś, co daje złoto’		
nosiwoda	‘ktoś, kto nosi wodę’		
obcokrajowiec	‘ktoś, kto jest z obcego kraju’		
pięciobok	‘coś, co ma pięć boków’		

Ćwiczenie 4

Utwórz własne wyrazy pochodne, które będą zawierać podane formanty.

Typ wyrazu pochodnego	Wyraz pochodny
Rzeczownik z przyrostkiem -owca	kier-owca
Przymiotnik z przyrostkiem -alny	
Czasownik z przedrostkiem prze-	
Przymiotnik z przyrostkiem -owy	
Rzeczownik złożony z formantem wewnętrznym -i-	
Rzeczownik z przyrostkiem -ość	
Czasownik z formantem -ować	

ĆWICZENIE: Ćwiczenie - utwórz własne wyrazy pochodne

Ćwiczenie 5

Wpisz własne propozycje wyrazów do odpowiedniej rubryki – zgodnie ze znaczeniem zawartym w formancie.

Wykonawca czynności	Czynność	Abstrakcyjna cecha	Miejsce	Zbiór	Wielkość	Małość	Rezultat czegoś

Ćwiczenie 6

Do poniższych wyrazów utwórz wyrazy pochodne – zgodnie z podanym znaczeniem słowotwórczym. Wskaż w nich formanty.

kurz → ‘usunąć kurz’ to inaczej

student → ‘zbiór studentów’ to inaczej

mocny → ‘ekspresywnie: taki, który jest bardziej mocny’ to inaczej

po maturze → ‘taki, który jest po maturze’ to inaczej

nad morzem → ‘taki, który jest nad morzem’ to inaczej

zbiór + księga → ‘zbiór ksiąg’ to inaczej

język + angielski → ‘taki, który dotyczy języka angielskiego’ to inaczej

kłamca → ‘ekspresywnie o kłamcy’ to inaczej

Ćwiczenie 7

Odpowienio pogrupuj wyrazy należące do jednej rodziny słowotwórczej.

I

II

III

odpisać | pouczenie | pismak | kwitnąć | pouczyć | przepisać | pismo | kwiateczek | nauczanie | nauczyć | uczeń | uczniowski | kwiatowy | odpis | rozkwit | nauczycielka | kwiatek | napis | uczelnia | rozkwitnąć | napisać | nauczyciel

Ćwiczenie 8

Wymień kilka wyrazów w języku młodzieżowym, które zostały utworzone za pomocą ucięcia, tak jak *narka* ← *nara* ← *na razie*.

Ćwiczenie 9

Określ, jakie cechy stylistyczne mogą mieć w języku potocznym lub młodzieżowym następujące wyrazy:

- *fejsik*,
- *focia*,
- *ziomal*.

Pamiętam o Tobie!

List

Joanna Jakubowicz, List, licencja: CC BY-SA 3.0

W kontaktach międzyludzkich obowiązują w naszej kulturze określone zasady podyktowane względami grzecznościowymi. Należy do nich okazywanie zainteresowania, szacunku i życzliwości naszym rozmówcom lub adresatom pisanych przez nas tekstów. Dzięki temu osoba, do której kierujemy wypowiedź, może się czuć dowartościowana. Do gatunków wypowiedzi eksponujących drugą osobę należą: życzenia, dedykacje, przeproszenia i podziękowania.

> **Już wiesz**
>
> Wśród otrzymanych życzeń (SMS-em, e-mailem, pocztą tradycyjną itp.) wskaż te, które najbardziej ci się podobają. Uzasadnij swój wybór.

Jak zredagować życzenia, dedykacje, przeprosiny i podziękowania?

Życzenia

są to teksty formułowane z okazji świąt, jubileuszy, imienin i ważnych wydarzeń (np. ślubu). Przyjmują one formę wypowiedzi ustnej lub pisemnej. Możemy je składać osobiście, telefonicznie, wysyłać pocztą tradycyjną, e-mailową lub SMS-em.

Dedykacja

jest to krótki wpis skierowany do konkretnej osoby, który umieszczamy np. w książce lub na zdjęciu. Funkcję dedykacji mogą pełnić życzenia lub gratulacje. Mile widziane są również stosowne cytaty i sentencje.

Przeprosiny

wypowiadamy po to, by rozmówca nie czuł do nas urazy z powodu naszego niewłaściwego zachowania. Używamy wówczas następujących zwrotów: „wybacz mi"; „przebacz mi"; „przepraszam za..."; „przepraszam za to, że..."; „pragnę przeprosić za.../ za to, że...".

Podziękowania

to wypowiedzi, które są reakcją na takie zachowania, jak wręczenie upominku, udzielenie pomocy, spełnienie prośby, wyrażenie zgody na coś, udzielenie porady itp. Podziękowania najczęściej przyjmują formę zwrotów: „dziękuję za..."; „dziękuję, że..."; „podziękowania za..."; „jestem wdzięczny/wdzięczna za..."; „składam podziękowania..."; „składam dziękczynienie za..."; „pragnę wyrazić wdzięczność za..."; „Bóg zapłać".

> **Dla zainteresowanych**
>
> Więcej na temat omówionych tu form wypowiedzi możesz dowiedzieć się z książki *Sztuka pisania. Przewodnik po tekstach użytkowych* autorstwa Moniki Zaśko-Zielińskiej, Anny Majewskiej-Tworek i Tomasza Piekota (Warszawa 2008).

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 1**
>
> Wybierasz się na urodziny kolegi lub koleżanki. Chcesz w prezencie podarować książkę. Zredaguj dedykację, którą można by wpisać do tej książki.

Ćwiczenie 2

Wybierz uroczystość i zredaguj życzenia z okazji jubileuszu:

a) 18 urodziny twojego kuzyna;

b) 10-lecie kapłaństwa wikarego w twojej parafii;

c) 20 rocznica ślubu twoich rodziców;

d) 65 urodziny twojej babci.

Ćwiczenie 3

Wyobraź sobie, że twoja ulubiona nauczycielka odchodzi wkrótce na emeryturę. Zredaguj kilkuzdaniowy tekst, w którym podziękujesz jej w imieniu całej klasy za pracę z wami.

Ćwiczenie 4

Poniżej znajduje się osiem wypowiedzeń. Umieść każde z nich w odpowiednim miejscu.

Główną intencją są przeprosiny

Inna intencja

Nie spodziewałam się, że babcia wybaczy mi moje złe zachowanie.

Przede wszystkim chcę przeprosić za tak długie milczenie.

Wybacz mi, że zapomniałam o Twoich urodzinach.

Proszę przyjąć przeprosiny.

Przepraszam, jak dojść do ulicy Kościuszki?

Radzę ci, żebyś poprosił rodziców o przebaczenie.

Przecież się nie gniewam.

No przepraszam, ale to, co wyprawiasz, przechodzi ludzkie pojęcie!

Ćwiczenie 5

Zgromadźcie jak najwięcej wyrażeń i wyrazów, za pomocą których można w sposób niebezpośredni (nie wprost) wyrazić przeprosiny. Waszą listę mogą rozpoczynać następujące sformułowania: „Przykro mi”; „Naprawdę nie chciałem / nie chciałam”.

Ćwiczenie 6

Zgromadźcie jak najwięcej wyrażeń i wyrazów, za pomocą których można w sposób niebezpośredni (nie wprost) wyrazić podziękowania. Waszą listę mogą rozpoczynać następujące sformułowania: „Jesteś wspaniały/wspaniała!”; „Co ja bym bez Ciebie zrobił/zrobiła?”.

Ćwiczenie 7

Sprawiłeś/sprawiłaś dziś przykrość bliskiej osobie. Zredaguj esemesowe przeprosiny. Wypowiedź ogranicz do 160 znaków.

Ćwiczenie 8

Zapisz skojarzenia do słowa „życzenia” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „życzenia” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Ćwiczenie 9

Słowa klucze

- Jestem wdzięczna
- Dzięki
- Składam podziękowania
- Proszę przyjąć wyrazy wdzięczności
- Dziękuję

Poradniki savoir-vivre'u dawniej i dziś. Etykieta komunikacyjna

Kwiat

Joanna Jakubowicz, Kwiat, licencja: CC BY-SA 2.0

Zasady dobrego wychowania kojarzą się z uprzejmością, byciem grzecznym, taktem, dobrymi manierami, *bon tonem* czy *savoir-vivre'em*. Obejmują zbiór określonych reguł zachowania, które są aprobowane przez daną społeczność. Grzeczność bowiem pełni ważną funkcję w kształtowaniu relacji międzyosobowych. Dlatego od dawna pisano różne poradniki *savoir-vivre*'u, które miały dawać wskazówki, w jaki sposób być kulturalnym i życzliwym wobec innych osób. Czy obecnie dobre wychowanie jest czymś ważnym? Po czym poznać kulturalnego człowieka?

> **Już wiesz**
>
> **1)** Sprawdź w dowolnym słowniku wyrazów obcych znaczenie i wymowę określeń: *savoir-vivre* i *bon ton*.
>
> **2)** Sporządź listę dziesięciu zachowań językowych i pozajęzykowych, które – według ciebie – są nieuprzejme.

Zachowania kulturalne i niekulturalne

> **Ćwiczenie 1.1**
> Porozmawiajcie wspólnie w klasie na temat zachowań kulturalnych i niekulturalnych. Zaznaczcie, które z nich wydają się wam zbyt uprzejme, przesadzone, niepotrzebne.

> **Ćwiczenie 1.2**
> Stwórzcie wspólną listę tego, co wypada, a czego nie wypada robić.

> **Ćwiczenie 1.3**
> Przeczytaj poniższe definicje, które pochodzą ze *Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego, i na ich podstawie wskaż różnice między znaczeniem pojęć *bon ton* i *savoir-vivre*.
>
> > **Definicja: bon ton**
> >
> > (fr.), [czyt. bą tą] *przest.* albo *żart.* dobry ton, nienaganny sposób bycia, właściwe zachowanie się.
>
> > **Definicja: savoir-vivre**
> >
> > [czyt. sawuar wiwr] znajomość zwyczajów i form towarzyskich, reguł grzeczności.

> **Ćwiczenie 1.4**
> Stwórzcie mapę myśli ze słowem *savoir-vivre*.

Poradniki *savoir-vivre*'u dawniej i dziś

Poradniki *savoir-vivre*'u stanowią zbiór praktycznych rad udzielanych z różnych okazji. Zwykle pouczają, w jaki sposób zawierać znajomość, jak uprzejmie się witać i żegnać, jak odpowiednio zachowywać się w domu lub w miejscach publicznych (np. w szkole, pracy, kawiarni, pociągu, kinie lub teatrze), co na siebie włożyć w uroczysty

dzień, kiedy zwracać się do kogoś per *pan* i *pani*. Dawne poradniki są pamiątką wcześniejszych zachowań grzecznościowych, które często przestały powszechnie obowiązywać.

Zwyczaje towarzyskie

W pierwszej połowie XX wieku jednym z ważnych poradników dobrych manier stały się *Zwyczaje towarzyskie. Podręcznik praktyczny dla pań i panów* Mieczysława Rościszewskiego. Zmiany polityczne i społeczne w Polsce i Europie umożliwiły osobom niżej usytuowanym łatwiejszy awans społeczny. Jak twierdzi autor, „etykieta poterana, pożółkła, z cerami na łokciach i z łatami na dziurach, przeżyła się i zdziadziała". Poradnik zawiera: „Wypróbowane wskazówki zgodnego pożycia z ludźmi w stosunkach poufnych i ceremonjalnych oraz przystojnego zachowania się w domu, w salonie, w teatrze, w sklepie, na ulicy itp. Dobry ton w wojsku i na urzędzie; obowiązki obywatelskie młodzieży płci obojej; dobry ton w związkach i stowarzyszeniach, w rodzinie i wśród obcych, w biedzie i w dostatku".

> Mieczysław Rościszewski
>
> **Zwyczaje towarzyskie. Podręcznik praktyczny dla pań i panów**
>
> Te słówka „dziękuję i przepraszam" winny być wpajane w dzieci od ich maleńkości, one bowiem jednają miłość i szacunek ludzi. Jak zaznaczyliśmy wyżej w dziale obowiązków, postępowanie rodziców z dziećmi winna cechować powaga i nadzwyczajna ostrożność, w połączeniu jednak ze słodyczą i serdecznością. Nie wynika z tego, ażeby dzieci miały być niewolnikami rodziców, owszem, powinny być one dla nich z całem zaufaniem. „Dziękuję i przepraszam" należy wpajać w dzieci przy ich wzajemnym stosunku pomiędzy sobą. „Ach jakaś ty dobra, jak ja ci serdecznie dziękuję". „Ach mój braciszku, jakże ja cię serdecznie przepraszam i wierzaj, że nie chciałem...". Oto zdanka, spotykane wśród rodzeństwa, doskonale współdziałają ich miłości wzajemnej i delikatności postępowania. Zwłaszcza chłopcy

powinni okazywać zawsze najwyższą grzeczność dla dziewcząteк; na to trzeba zwracać baczną uwagę.

Natomiast z gruntu fałszywem jest mniemanie, że dzieci muszą stanowić najpierwsze osoby w domu rodzinnym. Często się zdarza, że do nich wyłącznie zbyt czuli rodzice stosują wszystko. Dzieciom przy stole podaje się przed ojcem i przed starszymi, a wszystko co złego zrobią, zwala się na karb dzieciństwa. Następstwem jest fakt, że dzieci nabierają miłości własnej i że uważając się za pierwsze osoby w domu, zaczynają lekceważyć rodziców. Odwrotnie, zbyt wielka surowość w postępowaniu z dziećmi oddziaływa na nie w sposób nadzwyczaj szkodliwy i niekorzystny. Nie trzeba nigdy zapominać, że dzieci powinny biernie spełniać przestrogi i polecenia i nie domyślać się nawet, że rodzice przepadają za niemi.

Dziecko od maleńkości ma się ładnie kłaniać, dziękować i przepraszać we właściwych okazjach. Wchodząc do mieszkania, dzieci od lat dziesięciu winny zawsze przepuszczać naprzód matkę i dorosłych. Dzieci przy stole już od lat siedmiu powinny zachowywać się jak najgrzeczniej, nie kłaść się na stole, nie podpierać się, nie rozwalać się na krześle, nie zakładać nogi na nogę, nie pluć, nie chrząkać, nie śpiewać, nie gaworzyć zbyt głośno i śmiało.

Mieczysław Rościszewski, Zwyczaje towarzyskie. Podręcznik praktyczny dla pań i panów, Warszawa 1928, s. 96–97.

Ćwiczenie 2.1

Prawda czy fałsz? Po przeczytaniu fragmentu poradnika Mieczysława Rościszewskiego uzupełnij poniższą tabelę, a następnie wskaż w tekście zdania, które potwierdzają twoją odpowiedź.

Lp.	Zdanie	Prawda	Fałsz
Przykład	**Kto dziękuje i przeprasza, ten zdobywa sobie szacunek innych.**		
1.	Chłopcy powinni być uprzejmiejsi od dziewczynek.	◯	◯
2.	Najważniejsze w domu są dzieci.	◯	◯
3.	Zbyt duże wymagania rodziców zniechęcają dzieci.	◯	◯
4.	Dziecko od lat dziesięciu ma się kłaniać wszystkim w pas.	◯	◯
5.	Dzieci nie powinny rozmawiać hałaśliwie przy stole.	◯	◯

Ćwiczenie 2.2

Powiedz, jakie inne słowa oprócz *dziękuję* i *przepraszam* „wpajano” ci od dzieciństwa.

Grzeczność na co dzień

Jan Kamyczek, a właściwie Janina Ipohorska, dziennikarka i malarka pisząca pod różnymi pseudonimami, wydała w 1955 roku poradnik pt. *Grzeczność na co dzień*. **Etykietę** zdefiniowała jako „zbiór form zachowania się, wyrażających zgodę na życie w społeczności”.

Zdjęcie okładki poradnika

Anna Żurek, Zdjęcie okładki poradnika, własność prywatna, tylko do użytku edukacyjnego

Jan Kamyczek

Grzeczność na co dzień

Rozmowy

O czym rozmawiać z kimś dopiero co poznanym albo mało znajomym w sytuacji, w której milczeć nie wypada? Zgadliście, o pogodzie. Jest to temat dotyczący każdego człowieka, a jednocześnie całkiem bezpieczny, bezkonfliktowy. Mało ciekawy? To prawda. Ale niekoniecznie trzeba się silić z punktu na tematy ciekawe. Nawet czasem wyszłoby to pretensjonalnie. Ważniejsze jest, żeby być naturalnym niż interesującym.

Na początku unikać uwag personalnych, pytań o prywatne sprawy partnera oraz własnych osobistych zwierzeń. Gdy temat pogody będzie już wyczerpany, można przejść na inny temat, na przykład telewizję, wiadomości w gazecie, sport. W końcu znajdzie się temat, który obu rozmówców pasjonuje.

Dyskutowanie stanowi osobną sztukę. […] Dyskusja – choćby na

drażliwy temat – nie przerodzi się w kłótnię, jeśli dyskutanci będą tylko bronić swojego stanowiska, a nie określać krytycznie stanowiska przeciwnika, podciągając je pod niekorzystną kategorię. Powiedzenie, „tak jak ty rozumują prymitywy", musi wywołać awanturę. Prowadzi do niej również każde zdanie zaczynające się od „ty w ogóle".

W rozmowie towarzyskiej nie powinny padać zwroty:

• to nieprawda,
• co?
• pan się myli,
• pan się niejasno wyraża.

Zamiast tego można przecież powiedzieć:

• a mnie się wydaje, że...
• przepraszam, nie dosłyszałem,
• chyba jednak tak nie jest,
• niezbyt dobrze pana zrozumiałem.

Człowiek dobrze wychowany mało mówi w towarzystwie o sobie, o swoich osobistych sprawach, stosunkach w swoim zakładzie pracy, swoich kłopotach, swoich dzieciach, swoich chorobach, przyzwyczajeniach, gustach. Nie opowiada bez koniecznej potrzeby, co robił od rana. Uważa, że te tematy nie interesują zebranych.

[...] Zwłaszcza w małym gronie nie wypada rozmawiać o czymś, o czym część towarzystwa lub choćby ktoś jeden nie ma pojęcia. Jest to niegrzeczne. Nie wypada też, by w obecności innych osób zgrana paczka rozmawiała ze sobą szyfrem (powiedzonka, aluzje) zrozumiałym tylko dla wtajemniczonych.

Nie wypada prowadzić rozmów na boku ani szeptem, jeśli towarzystwo nie przekracza siedmiu osób, nie wypada również rozmawiać w obcym języku przy ludziach, którzy języka tego nie znają.

[…] W ogóle dorosłym osobom nie robi się żadnych uwag. Co innego wśród młodzieży. Młodzi mogą się nawzajem poprawiać i udzielać sobie lekcji dobrego wychowania, oczywiście przyjaznym tonem, bez wyższości. Można powiedzieć po koleżeńsku: „nie jedz tak głośno, bo to nie wypada", „nie kładź noża do ust", „nazwisko tego autora wymawia się: *Kokto*", albo „zmiłuj się, nie siąkaj nosem, jakbyś grał na trąbie", albo nawet „byłbyś już całkiem fajny, gdybyś się mył", ale trzeba to robić na wesoło, mimochodem, bez nacisku, bez tragedii.

Jan Kamyczek, Grzeczność na co dzień, Warszawa 1969, s. 147–150.

Ćwiczenie 3.1

Sporządźcie w grupach listę tematów kulturalnych i niekulturalnych do rozmowy przy świątecznym stole.

Ćwiczenie 3.2

Które uprzejme zachowania was dziwią, śmieszą lub wydają się już niemodne? Porozmawiajcie o tych, które – według was – są przestarzałe, czyli trącą myszką.

Starosta Ledóchowski całuje dłoń hrabiny Podoskiej

Daniel Chodowiecki, Starosta Ledóchowski całuje dłoń hrabiny Podoskiej, 1773, domena publiczna

Współczesne poradniki *savoir-vivre*'u

Nowoczesne poradniki *savoir-vivre*'u omawiają różne sfery kulturalnego życia. Kierowane są zarówno do dzieci, nastolatków, jak i dorosłych (np. dyplomatów, biznesmenów, eleganckich kobiet i mężczyzn). Uczą, w jaki sposób zachować dobre maniery w epoce nowych mediów.

Poradnik dla dyplomatów i nie tylko

Aby być dyplomatą, niekoniecznie trzeba pracować w instytucjach państwowych. Na co dzień można się zachowywać kulturalnie i taktownie oraz zjednywać sobie więcej osób. Tomasz Orłowski, dyplomata i autor książki *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał i etykieta*, zapoznaje nas podczas dziesięciu lekcji w internetowym *Poradniku savoir-vivre'u* z różnymi sekretami polskiej etykiety.

> **Ćwiczenie 4.1**
> Wejdź na stronę link i zapoznaj się z lekcją poświęconą sztuce nakrywania do stołu. Wynotuj najważniejsze rady Tomasza Orłowskiego.

Ćwiczenie 4.2

Popatrz na prezentowane zdjęcie i powiedz, czy dobrze nakryto do stołu. Jeśli nie, to co – twoim zdaniem – należałoby zmienić?

Nakrycie stołu prezentowane podczas Targów HORECA 2013 w Krakowie

Nakrycie stołu prezentowane podczas Targów HORECA 2013 w Krakowie, 2013, licencja: CC BY-SA 3.0

Ćwiczenie 4.3

Zaplanuj prawidłowe nakrycie stołu do poniższego posiłku. Jakie sztućce będą potrzebne? Gdzie postawić szklankę na wodę?

licencja: CC BY-SA 3.0

Polska grzeczność

Polska grzeczność jest zróżnicowana językowo. Mówi się o etykiecie oficjalnej i nieoficjalnej. Inaczej zwracamy się do osób starszych, inaczej do rówieśników. Nasza grzeczność zależy również od stopnia zażyłości rozmówców, ich płci, statusu społecznego lub zawodowego czy sytuacji komunikacyjnej. Zachowania grzecznościowe wynikają z przyjętych i aprobowanych społecznie norm. Na etykietę składają się elementy językowe i niejęzykowe. Są one poprawnie odczytywanie w danej kulturze. Obecnie etykieta znacznie się upraszcza. Zaczyna dominować „grzeczność kultury konsumpcyjnej" czy „grzeczność komputerowa". Zachowujemy na co dzień minimalną dawkę uprzejmości. Zbyt łatwo przechodzimy na „ty" w kontakcie oficjalnym (co widać na przykład w programach telewizyjnych), przeważa słownictwo

potoczne i wulgarne. Nie tylko wśród młodszego pokolenia panuje moda na luz, bylejakość, pozerstwo, lecz również wśród dziennikarzy i polityków.

Wiele uprzejmych zachowań wypływa ze specyfiki polskiej kultury, jak na przykład zachęcanie do jedzenia przy stole. W Polsce ważną wartością jest gościnność i serdeczność, dlatego zazwyczaj goście wychodzą bardzo najedzeni czy wręcz przejedzeni. Gospodarzom nie wypada nie zachęcać do wzięcia dodatkowej porcji obiadu, natomiast gościom wypada raz odmówić, ale potem zgodzić się na dokładkę.

> **Wskazówka**
>
> Za nadrzędne normy grzecznościowe uważa się okazywanie szacunku oraz życzliwości partnerowi rozmowy (tj. przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla rozmówcy).

> **Ćwiczenie 5.1**
> Jak uważacie, jakie wartości kształtują grzeczność językową Polaków? Określcie wspólnie dwie najważniejsze.

Ćwiczenie 5.2

W poniższe tabele wpisz minidialogi – jeden oficjalny, drugi nieoficjalny – w których wystąpią różne osoby (koniecznie napisz, kto z kim rozmawia). Następnie porównaj swoje dialogi z dialogami kolegów i koleżanek z klasy. Czy pojawiły się w nich podobne szablonowe zwroty?

Powitanie

OFICJALNE	NIEOFICJALNE

Podziękowanie

OFICJALNE	NIEOFICJALNE

Przeprosiny

OFICJALNE	NIEOFICJALNE

Ćwiczenie 5.3

Przeczytaj fragment tekstu Małgorzaty Marcjanik o modelu uprzejmego Polaka. Zastanów się i powiedz, czy utożsamiasz się z takim opisem.

„Jest to mianowicie taka osoba, która swoim zachowaniem daje partnerowi do zrozumienia, że jest on dla niej osobą ważną (ważniejszą od innych). Partner jest ponadto osobą godną podziwu, dla której wiele dobrych rzeczy osoba stosująca działania grzecznościowe chciałaby zrobić, wiele przewinień byłaby skłonna jej wybaczyć, chętnie przebywałaby w jej towarzystwie, często (niemal bez przerwy) o niej myśli oraz przeżywa wraz z nią zdarzenia dla niej dobre i złe. Osoba stosująca działania grzecznościowe komunikuje też swoim zachowaniem, że jest pod wieloma względami gorsza od partnera, a w życiu wiedzie jej się średnio (ani szczególnie dobrze, ani szczególnie źle).”

Ćwiczenie 6

Przeczytaj poniższy dialog i ustal, kto z kim, gdzie i kiedy rozmawia oraz jaka relacja łączy rozmówców (serdeczna czy nieprzyjazna). Następnie ułóż własny, typowo polski – twoim zdaniem – dialog dotyczący innej sytuacji.

– Może jeszcze trochę ziemniaczków?
– Nie, już nie mogę, dziękuję.
– Zjedz jeszcze trochę. Tak źle wyglądasz!
– Naprawdę już pękam!
– Jedz, jedz, nie zaszkodzi ci odrobinka kartofelków! Dołożę ci jeszcze kotlecika.

Ćwiczenie 7

Przeczytaj poniższe cytaty i napisz krótko, jak je interpretujesz.

- „Grzeczność jest jak poduszka powietrzna: niby nic w niej nie ma, a jednak z nią wygodnie” (Ralph Emerson),
- „Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą” (Adam Mickiewicz),
- „Uprzejmość męska: najwytworniejsza forma fałszu” (Julian Tuwim).

Po co nam dobre maniery?

- [ ] Osoba niekulturalna ma więcej wrogów niż przyjaciół.
- [ ] Uprzejme zachowanie nie obraża innych.
- [ ] Grzeczność niewiele kosztuje, a uprzyjemnia życie.
- [ ] Nieznajomość zasad dobrego wychowania ułatwia nawiązywanie kontaktów.
- [ ] Dobre maniery komplikują życie.
- [ ] Ludzie oceniają nas po naszym zachowaniu.

Światowe maniery

Dobre maniery obowiązują na całym świecie, są jednak odmienne w różnych krajach. Łatwo więc popełnić gafę towarzyską, jeśli się nie zna reguł, które obowiązują w danym kraju. Kiedy spotykają się dwie osoby z różnych kultur, nie tylko mówią różnymi językami, ale i mają odmienne zwyczaje. Mówienie wspólnym językiem (np. angielskim) nie wystarczy, by się nawzajem porozumieć i w dodatku nie obrazić czymś swojego rozmówcy. W niektórych krajach kładzie się nacisk na to, co się mówi (np.

w Szwajcarii i Niemczech), w innych ważna jest komunikacja niewerbalna i sytuacja, w jakiej odbywa się rozmowa (tak jest np. w krajach arabskich i śródziemnomorskich).

> **Ćwiczenie 8**
> Zapoznaj się z blogiem, który prowadzi Stanisław Krajski, znawca polskiej i obcej etykiety: krajski.wordpress.com/category/savoir-vivre-i-literatura/. Wyszukaj informacje na temat podobieństw i różnic międzykulturowych w zakresie grzeczności. Wskaż te, które cię zaskoczyły lub rozśmieszyły.

Zadaniowo

Ćwiczenie 9.1

Gra *Co kraj, to obyczaj.*

Wyobraźcie sobie, że przenosicie się w czasie do nieznanego kraju. Waszym zadaniem jest poznanie nowej kultury, nauczenie się sposobów porozumiewania się z tamtejszymi mieszkańcami. Nie rozumiecie się, ale próbujecie pojąć reguły panujące w drugiej kulturze. Macie za zadanie spełnić trzy życzenia mieszkańców odległej krainy.

INSTRUKCJA GRY

TURYŚCI

Wasze zachowanie

- Sygnalizujecie „tak", dotykając nosa.
- Sygnalizujecie „nie", łapiąc się za kolano.
- Lubicie poklepywać rozmówcę po głowie, gdy jesteście zadowoleni.

Wasze oczekiwania wobec mieszkańców

Powinni oni:

- dać wam coś do jedzenia,
- pokazać wam ciekawe miejsca w mieście,
- dać wam jakąś swoją osobistą rzecz w prezencie.

MIESZKAŃCY

Wasze zachowanie

- Sygnalizujecie „tak”, kiwając głową jak w geście oznaczającym „nie”.
- Sygnalizujecie „nie” poprzez głośny śmiech.
- Wskazujecie rzeczy nie ręką, lecz nogą.

Wasze oczekiwania wobec turystów

Powinni oni:

- podczas witania się z wami zdjąć buty,
- ukłonić się wam w geście pożegnania,
- dać wam swój numer telefonu.

Ćwiczenie 9.2

Uczymy się redagować rozprawkę

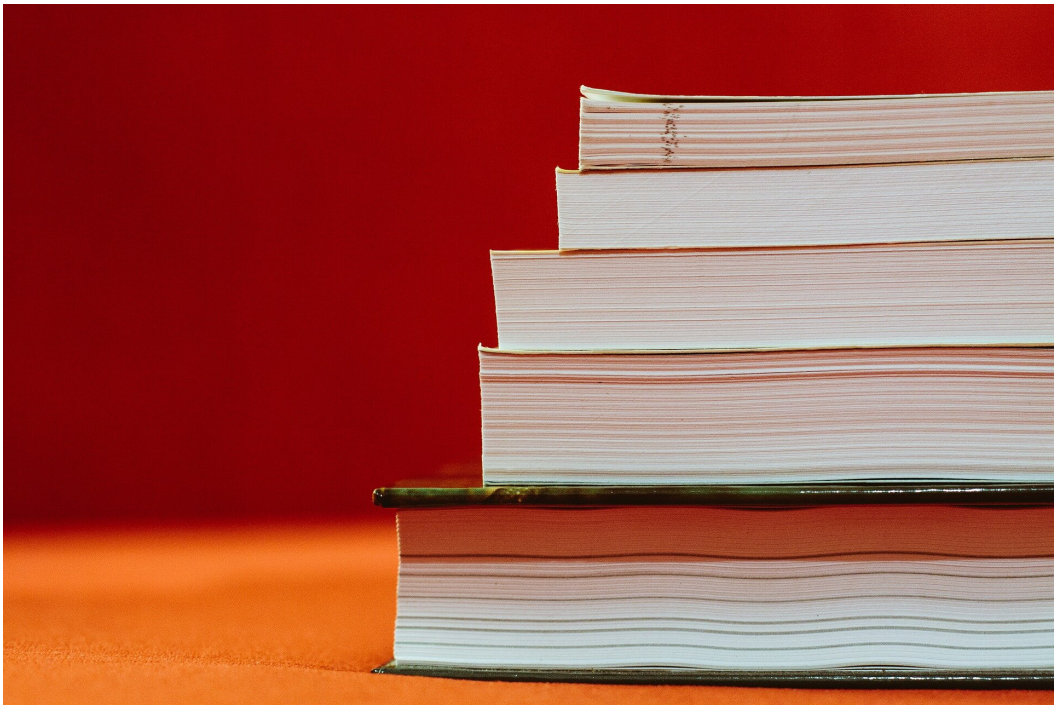

pixabay, licencja: CC 0

Słowo „rozprawka” to zdrobnienie od „rozprawy”, a więc ‘obszernej pracy naukowej, która omawia jakieś ważne zagadnienie’. Gatunek ten należy zatem do stylu oficjalnego, naukowego, w którym podejmuje się ważny, często kontrowersyjny problem. Rozprawka wiąże się z argumentacją i rzeczowym przedstawieniem dowodów naukowych, faktów. Zawsze wymaga, aby udowodnić jakąś myśl (tezę). Choć w głównej części rozprawki pojawiają się argumenty i dowody, nie należy jej utożsamiać z wypowiedzią perswazyjną, nakłaniającą i emocjonalną, polegającą na tym, że dowodzi się czegoś, aby obalić twierdzenia przeciwnika i wygrać z nim w sporze. Rozprawka raczej uczy poważnej, rzeczowej, przemyślanej argumentacji i racjonalnej sztuki dyskusji.

> **Już wiesz**
>
> Podaj zasady redagowania wypowiedzi o charakterze argumentacyjnym.
>
> Przypomnij sobie treść powieści Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*.

Kompozycja rozprawki

Rozprawka to dłuższa forma wypowiedzi, w której piszący najpierw przedstawia własne stanowisko w określonej kwestii (zawartej w temacie rozprawki), a następnie uzasadnia swoje zdanie, wykorzystując zgromadzone argumenty poparte konkretnymi przykładami.

W zależności od tego, jak sformułowany jest temat rozprawki, rozróżnia się:

- rozprawkę z tezą;
- rozprawkę z hipotezą.

Rozprawka z tezą

Przykładowy temat:
Alek, Zośka i Rudy – tacy sami jak my.

Rozprawka z hipotezą

Przykładowy temat:
Czy zgadzasz się z twierdzeniem, że współczesna młodzież nie różni od pokolenia Alka, Zośki i Rudego? Kompozycję rozprawki przedstawia następujący schemat:

Rozprawka z tezą	**Rozprawka z hipotezą**
Wstęp: krótkie przedstawienie tematu rozwinięcie głównej myśli, problemu, naświetlenie sprawy	
Przywołanie tezy postawionej w temacie.	Ustosunkowanie się do hipotezy zawartej w temacie i w zależności od przyjętego stanowiska przygotowanie określonego wywodu argumentacyjnego.
Argumentacja potwierdzająca słuszność tezy zawartej w temacie.	Wersja A Piszący w pełni zgadza się z twierdzeniem i gromadzi argumenty „za". Wersja B Piszący zupełnie nie zgadza się z twierdzeniem i gromadzi wyłącznie argumenty „przeciw". Wersja C Piszący zgadza się z twierdzeniem, ale ma wątpliwości, zajmuje stanowisko „za" i „przeciw". Gromadzi argumenty i kontrargumenty, by na końcu sformułować tezę wynikającą z jego rozważań.
Zakończenie ogólna myśl (nawiązująca do tematu) **nawiązanie do tezy lub hipotezy** spójny końcowy wniosek	

O czym warto pamiętać przed redagowaniem rozprawki?

1) Rozprawka jest formą wypowiedzi, która wymaga ogromnej dyscypliny myślowej, nie można więc zestawiać przypadkowo zebranych sądów.

2) Warto rozprawkę zaplanować (np. jako szkic lub mapę myśli) – zebrać argumenty wraz z przykładami, przygotować również kontrargumenty i ułożyć je w odpowiednim porządku (chronologicznym lub hierarchicznym – od najważniejszych do drugoplanowych).

3) Argumenty należy wprowadzać stopniowo – tzn. jeden dłuższy akapit powinien obejmować jeden dowód (wraz z przykładami).

4) W uzasadnieniu można wykorzystywać kontrargumenty, czyli argumenty zbijające inne argumenty.

5) Należy zadbać, aby przedstawienie naszych własnych sądów było spójne, a użyta argumentacja – logiczna i przekonująca.

6) Warto również przygotować (jeśli jest taka możliwość) odpowiednie cytaty z wypowiedzi, które mogą być ilustracją dla argumentów, a także przywołania ze słowników i wydawnictw encyklopedycznych.

7) Rozprawka musi się kończyć konkluzją, w której pojawia się odniesienie do tezy.

Szczegółowy plan rozprawki na temat:

Czy zgadzasz się z twierdzeniem, współczesna młodzież nie różni się od pokolenia Alka, Zośki i Rudego?

Zakładamy, że piszący zgadza się z twierdzeniem, ale ma wątpliwości, zajmuje stanowisko „za" i „przeciw". Taki tok rozważań został oznaczony w tabeli jako wersja C.

WSTĘP

My – życie w określonych realiach, sprzyjające warunki rozwoju, czasy pokoju w naszym kraju…
Oni – okrutne czasy wojny, utracone marzenia, lęk przed śmiercią, niepewność…

HIPOTEZA

Współczesna młodzież pod wieloma względami nie różni się od pokolenia Alka, Rudego i Zośki....., przy czym należy wziąć pod uwagę to, że ..... Ponadto .....

Argumenty Ambicja i upór w dążeniu do celu.	
	Kontragumenty Alek, Zośka i Rudy to rzeczywiście wyjątkowi ludzie, ale czy wszyscy byli wtedy tacy jak oni? Wśród moich rówieśników ...
Szacunek dla rodziców, uznanie ich autorytetu.	Inne realia życia, relacje rodzinne zmieniły się – sposób zwracania się do rodziców, rodzeństwa jest swobodniejszy, pozbawiony sztucznego dystansu. Ale czy to oznacza, że mniej kochamy naszych najbliższych? Wielu moich rówieśników bardzo ceni wartość rodziny...
	Też potrafimy wprawić innych w zdumienie, gdy udajemy się np. w daleką podróż na inny kontynent, z dala od rodziny i ojczyzny.
Dojrzałość i samodzielność.	Czy to nie dowód dojrzałości i samodzielności?
	Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono
Patriotyzm i bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny.	

ZAKOŃCZENIE

Podsumowanie rozważań:

Alek, Zośka i Rudy są godni naśladowania, bo walczyli z okupantem,
oddawali życie za innych,
zachowali człowieczeństwo w nieludzkich warunkach,
byli dojrzali, ambitni, dzielni.
ALE
My też potrafimy dać dowód naszej dojrzałości i wytrwałości.... Świadczy o tym choćby ...
Pamiętać jednak należy o tym, że żyjemy w innych czasach, które...

SFORMUŁOWANIE WNIOSKU

Podsumowując, stwierdzam, że Alek, Zośka i Rudy z pewnością zasługują na podziw. Byli oni ....., jednak stwierdzenie, że my bardzo się od nich różnimy jest przesadzone.

Przecież .....
Poza tym warto podkreślić.....

Argumenty i kontrargumenty

W części argumentacyjnej kompozycja rozprawki może być dwojaka. W tabeli zawarta jest sugestia, by na każdy argument odpowiedzieć kontrargumentem. Taki układ treści zapewni przejrzystość toku rozumowania. Jednak nie zawsze piszący ma tak szeroką gamę kontrargumentów, wtedy lepiej jest przyjąć inny układ treści. Można mianowicie podzielić wywód argumentacyjny na dwie części: pierwsza – zawierająca argumenty „za", druga zawierająca argumenty „przeciw", czyli kontrargumenty.

Zamieszczony powyżej plan rozprawki może ulec uproszczeniu, gdy piszący uzna, że zgadza się (lub nie zgadza) z tezą zawartą w temacie i wtedy przedstawia wyłącznie argumentację potwierdzające słuszność tezy (lub **przeczącą** tezie). W rozprawce z tezą piszący ma dużo łatwiejsze zadanie, nie musi bowiem podejmować polemiki, a ta wymaga i mądrości, i wyważenia swoich sądów, by nie były one sztuczne i niewiarygodne.

Słownictwo stosowane w rozprawce

W rozprawce przeważa słownictwo, które świadczy o logicznym, rozumowym toku myślenia. Każda myśl powinna wynikać z wcześniejszych. Możesz skorzystać z poniższych podpowiedzi.

Z jakich zwrotów warto korzystać w rozprawce?	
Wstęp	Warto się zastanowić, czy... Zamierzam skupić się na... Najpierw zastanowię się nad znaczeniem... Problem, który chce poruszyć... Warto rozważyć... Powszechnie sądzi się, że... Celem moich rozważań jest...

Argumentacja	Swoją wypowiedź / swoje rozważania rozpocznę od… Punktem wyjścia do moich rozważań jest… Podam jeszcze jeden przykład… Przejdę do kolejnego zagadnienia… Z tego wynika, że… Jest to jeden z dowodów… Stanowisko to potwierdzają również… Nie sposób nie zauważyć, że… Wszystko wskazuje na to, że… Należy nadmienić, że… Jak wynika z przytoczonych argumentów (faktów, dowodów), … Odniosę się do kolejnego przykładu… Zebrane tu przykłady potwierdzają … Z tego też powodu… Przywołajmy więc kolejny przykład… W świetle przedstawionych rozważań…
Podkreślenie subiektywizmu wypowiedzi	Sądzę, że… Uważam, że… Moim zdaniem…
Zwroty zwiększające spójność	toteż, czyli, zatem, bowiem z jednej strony…, z drugiej strony zaś jak wiadomo… odnosząc się do…, mianowicie… nie tylko…, ale także…
Wprowadzanie cytatów, czyichś sądów, opinii	Posłużę się tu przykładem z…, w którym mówi się o… Odzwierciedleniem tego stanowiska są słowa z… Podobnych dowodów dostarczają nam przykłady wypowiedzi… Potwierdza to następujący fragment… Świadczy o tym następujący cytat: …

Podsumowanie	Podsumowując rozważania, stwierdzam, że… Wszystkie przedstawione przykłady wskazują/pozwalają sądzić, że… Podsumowując,… Na zakończenie warto więc… Spróbujmy podsumować…

Czego unikamy w rozprawce?

1. Argumentów emocjonalnych (np. obrażających)	Nie wiem, czy wszyscy to zrozumieją… Szkoda zagłębiać się w tę sprawę, jeśli… Każdy, kto nie uwzględnia tych zaleceń (wskazówek, pouczeń), poniesie porażkę. Można przytoczyć jeszcze więcej argumentów, ale nie każdy to zrozumie.
2. Argumentów przedstawiających bardzo subiektywne sądy na temat kogoś albo czegoś jako prawdy ogólne	Jako ludzie oczytani zgadzamy się z tym, że czytanie książek jest cenniejszym zajęciem niż słuchanie audiobooków. Wszyscy w XXI wieku doskonale posługujemy się komunikacją elektroniczną. Każdy z nas ma przecież łatwy dostęp do internetu i komputera. Nie trzeba przecież uzasadniać, że poezja pokazuje lepiej świat uczuć i przeżyć niż proza.
3. Argumentów odwołujących się do prawd ogólnych (powszechnie znanych)	Nie będę przecież tego uzasadniać, bo jest to dobrze znany problem. Już od tysięcy lat człowiek szuka odpowiedzi na to pytanie. Język jest najlepszym środkiem komunikacji, więc szkoda czasu na pokazywanie zalet komunikacji przez gesty i obrazy.
4. Argumentów odwołujących się do czyjejś wiedzy (przekonań)	Nie wiem, czy wszyscy zrozumieją moją myśl, ale powtórzę ją raz jeszcze.
5. Argumentów odwołujących się do poczucia czasu, ilości informacji itp.	Mógłbym przytoczyć jeszcze więcej dowodów na poparcie tej tezy, ale nie uda się ich wszystkich zamieścić w tych rozważaniach.

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 1**
>
> Przygotuj własny plan rozprawki do następującego tematu: Czy zgadzasz się z opinią, że o człowieku świadczą nie słowa, a jego czyny?

> **Ćwiczenie 2**
>
> Czy zgadzasz się z twierdzeniem, że Alek, Zośka i Rudy są tacy sami jak my? Napisz rozprawkę, możesz skorzystać z planu omówionego na lekcji.

Dogadać się między obrazami

Uliczne graffiti

pexels, Uliczne graffiti, licencja: CC 0

Tagi, graffiti, murale stały się częścią naszej codzienności, a nieznane wcześniej nazwy przestały brzmieć obco. Większość tych malowideł szpeci nasze najbliższe otoczenie, inne drażnią swoją kolorową nachalnością, jeszcze inne wywołują uśmiech. Niektóre jednak zachwycają precyzją wykonania, przykuwają uwagę każdego przechodnia. Czy naścienne malunki powstają jedynie z potrzeby chwili i przemijają wraz z nią? Czy czasami mogą stać się środkiem wyrażania myśli, dialogu międzyludzkiego, aktu barwnej komunikacji bez słów?

> **Już wiesz**
>
> **1)** Wracając do domu, rozejrzyj się dokoła siebie. Czy w twoim mieście, miasteczku, wiosce są jakiekolwiek ślady „sztuki ulicy”?
>
> **2)** Jeżeli możesz, zrób zdjęcie dokumentujące jedną z takich prac.
>
> **3)** Korzystając z odpowiednich haseł w Wikipedii, spośród podanych niżej określeń wybierz i zdefiniuj dwa pojęcia stosowane do opisu „sztuki ulicy”:
>
> - street art,
> - graffiti,
> - tag,
> - tagowanie,
> - style-writing,

- scratching,
- mural,
- wlepka (vlepka),
- instalacja,
- szablon.

4) Jeśli potrafisz, nazwij typ pracy, która wzbudziła twoje zainteresowanie.

Banksy, londyńskie graffiti (I)

Ćwiczenie 1.1

Porozmawiajcie w klasie na temat „sztuki ulicy" i przykładów zebranych w waszym najbliższym otoczeniu. Którą z prac uważacie za najbardziej interesującą? Dyskutując, weźcie pod uwagę poniższe pytania:

- Czy macie w zestawie prace, na które zwróciło uwagę kilka osób? Jakie to prace?
- Który z typów „sztuki ulicy" wzbudził wśród was największe zainteresowanie?
- Czy uważacie, że obejrzane przez was prace są aktami wandalizmu, szpecą, nie wnoszą żadnych wartości do przestrzeni, w której je umieszczono? Uzasadnijcie wasze stanowisko.
- Gdzie prace te zostały namalowane? W jakim otoczeniu?
- Czy wymagały one od autora szczególnych umiejętności artystycznych i precyzji wykonania? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 1.2

- Czy przywołane przez was przykłady „sztuki ulicy" wskazują na świadome nawiązanie autora do klasycznych dzieł malarskich? Czy można je uznać za swego rodzaju dialog z przeszłością, historią? Wyraźcie swoją opinię.

> **Ćwiczenie 1.3**
>
> - Czy w rysunki zostały wplecione słowa? Jeżeli tak, to jaką odgrywają rolę?

> **Ćwiczenie 1.4**
>
> - Jakie wrażenie robią na was dzieła „sztuki ulicy”?

Czy słyszeliście o pojedynku dwóch znanych angielskich grafficiarzy, który rozgrywał się przez kilka ostatnich lat na fragmencie muru okalającego jeden z londyńskich kanałów? Artyści komunikowali się między sobą jedynie przy użyciu obrazów, krótkich sloganów i tagów, którymi sukcesywnie pokrywali swoje dzieła. Kim są ci artyści, jak to się zaczęło i czy historia ich pojedynku bez słów już się zakończyła?

Banksy, londyńskie graffiti (II)

Robert Banks

ur. 1974

Banksy, The Rat (Szczur)

LoopZilla, Banksy, The Rat (Szczur), licencja: CC BY-SA 2.0

Pojedynek na obrazy (I)

“ King Robbo

> King Robbo jest londyńskim grafficiarzem znanym od 1985 roku, kiedy na ścianie Regent’s Canal w Londynie stworzył pracę, która stała się początkiem obrazowego pojedynku między nim a Banksym. Moment przełomowy nastąpił w 2009 roku, gdy Banksy zaingerował w dzieło Kinga, a tym samym rozpoczął trwający latami „pojedynek na obrazy”. Barwna potyczka bez słów zwróciła uwagę mediów i międzynarodowej publiczności.
>
> Praca Robba w londyńskich kanałach, która zapoczątkowała artystyczną dysputę, była jednym z pierwszych londyńskich graffiti. Wcześniej King zajmował się głównie tagowaniem. Jego znakiem rozpoznawczym jest napis „Robbo” ujęty w cudzysłów i opatrzony dodatkowo strzałką, którą sam określa jako diabelski ogon.
>
> [King Robbo](http://en.wikipedia.org/wiki/King_Robbo http://www.joemonster.org/art/19497/Banksy_vs_Robbo_czyli_historia_pojedynku_na_farby)

Wyszukajcie w dowolnym źródle i obejrzyjcie kolejne etapy obrazowego pojedynku między londyńskimi grafficiarzami.

- W roku 1985 Robbo tworzy jedno z pierwszych londyńskich graffiti.
- W ciągu ponad dwudziestu lat praca Robba znika pod tagami innych grafficiarzy.
- Rok 2009 to początek pojedynku. Banksy, łamiąc kodeks grafficiarzy, tworzy na bazie pracy Robba swoje dzieło. Domalowuje postać mężczyzny, który pokrywa ścianę tapetą.
- Pojedynek rozgorzał na dobre. Robbo podejmuje wyzwanie Banksy’ego i nagle spod pędzla tapeciarza wychodzi jego własny tag. Wystarczyło kilka pociągnięć sprayem, aby całkowicie zmienić odbiór obrazu. Teraz szablonowa postać autorstwa Banksy’ego składa niejako hołd, tytułując Robba królem.

Graffiti

Matt Brown, Graffiti, licencja: CC BY 2.0

- Dialog twórców nabiera tempa, gdy kilka miesięcy później Banksy przekazuje kolejną, tym razem wulgarną odpowiedź.

Pojedynek na obrazy (II)

- Co robi Robbo? Bagatelizuje tę przeróbkę. Wystarczyło zmyć trzy pierwsze litery, żeby napis powrócił do poprzedniej formy, a on sam nadal pozostał królem. Pod koniec 2009 roku cała ściana została w niedbały sposób zamalowana przez kogoś czarną farbą.
- Nie był to jednak koniec pojedynku bez słów. Latem 2010 roku na scenę ponownie wkracza sam King, wieszcząc koniec prawdziwej grafficiarskiej kariery Banksy'ego. Nagrobek, o który wspiera się Top Cat, popularna postać z amerykańskiej kreskówki, pojawił się w chwili, kiedy prace Banksy'ego osiągnęły ogromną popularność, były kopiowane, zaczęto je nawet przenosić na płótna jak klasyczne dzieła sztuki. Banksy nagle stał się ikoną popkultury. Dla Robba był to akt zaprzedania się komercji.
- Pod koniec 2010 roku ściana ponownie została zamalowana czarną farbą. Ale już na początku 2011 roku Banksy kontratakuje, tworząc obraz nawiązujący do wieku Kinga. Na murze pojawia się zaciszne mieszczańskie wnętrze, wypełnione bibelotami, idealne dla emeryta „sztuki ulicznej". Nowością jest ustawienie na brzegu kanału prawdziwego fotela, którego kontury zostały podkreślone białą farbą.

- Zapanowała wizualna cisza. Nie było odzewu ze strony Robba. Prasa doniosła, że król londyńskiego graffiti miał wypadek i zrezygnował z dalszej działalności. Jednak ściana przy londyńskim kanale nadal żyje swoim własnym życiem. Banksy przejął się nową sytuacją i na murze pojawiło się dzieło, które można odczytać tylko w jeden sposób – jako hołd złożony niedawnemu przeciwnikowi.
- Król wycofał się z działalności, ale powstała grupa jego kontynuatorów, nazywających się „Team Robbo". W 2012 roku jej członkowie zrekonstruowali pierwowzór z 1985 roku, choć nawiązali także do kilkuletnich potyczek, które pozostawiły ślady na słynnej ścianie. Dzieło można oglądać do dziś.

Graffiti

Prank Sky Media, Graffiti, licencja: CC BY-SA 2.0

Ćwiczenie 2

Przypomnij, od czego zaczęła się potyczka londyńskich grafficiarzy.

Podzielcie się w klasie na dwie grupy i przygotujcie argumenty, które jednoznacznie będą wskazywały racje Robba (I grupa) i Banksy'ego (II grupa). Wasze uwagi uporządkujcie według zagadnień:

- początek sporu,
- zachowanie artysty wobec poczynań drugiej strony,
- finał obrazowego pojedynku.

Ćwiczenie 3

Ułóż w kolejności następujące wydarzenia z pojedynku Robba i Banksy'ego

- Robbo wyśmiewa komercyjne prace Banksy'ego.
- Banksy składa hołd przeciwnikowi.
- Pod koniec 2009 roku ktoś zamalowuje ścianę czarną farbą.
- Banksy łamie kodeks graficiarzy i zamalowuje pracę Robba.
- Grupa „Team Robbo" kontynuuje pracę swojego mistrza.

Graffiti dawniej i dziś

Graffiti nie jest „wynalazkiem" naszych czasów. Znakomite przykłady tego typu realizacji znaleziono na murach w Pompejach (z I w. n.e.). Są dowodem na to, że już na początku naszej ery podobne zabiegi wykorzystywano jako reklamę bądź manifestację poglądów politycznych.

Graffiti nie zawsze należy jedynie do świata artystów. Niekiedy może nabrać wymiaru znacznie szerszego i istotnego dla całego narodu. Dla Polaków jednymi z najbardziej znanych przykładów „sztuki ulicy" są znak Polski Walczącej, pochodzący z okresu II wojny światowej, oraz rysunek krasnala z lat 80. XX wieku. Pierwszy z nich był symbolem patriotyzmu, oporu i nadziei Polaków na wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji. Drugi stał się znakiem rozpoznawczym Pomarańczowej Alternatywy, happeningowego i opozycyjnego wobec ówczesnej władzy ruchu wywodzącego się z Wrocławia.

Ćwiczenie 4

Na murach polskich miast w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym pojawiały się różne symbole. Dopasuj je do nazw ugrupowań bądź organizacji.

logo Solidarności

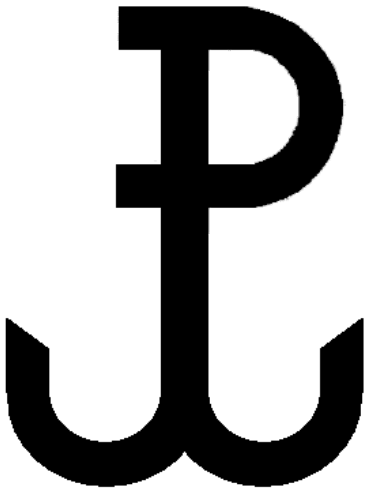

symbol Pomarańczowej Alternatywy

znak Polski Walczącej

Graffiti dawniej i dziś

Ćwiczenie 5

Przygotuj krótką informację o jednym z prezentowanych symboli oraz o ugrupowaniu, ruchu, organizacji, których stał się znakiem rozpoznawczym. W notatce nie powinno zabraknąć danych na temat:

- autora projektu (jeśli to możliwe),
- czasu powstania znaku,
- symboliki znaku.

Moje logo

Ćwiczenie 6

Zaprojektuj własny znak bądź graficzny podpis. Przed przystąpieniem do pracy przeczytaj poniższe pytania. Odpowiedzi na nie mogą być bowiem przydatne w poszukiwaniu najlepszego graficznego rozwiązania.

- Co zamierzam oddać za pomocą graficznego znaku? Mój wygląd zewnętrzny, charakter, temperament, moją osobowość?
- Czy zdecyduję się na graficzny podpis, jaki na przykład stworzył dla siebie Robbo, czy będę poszukiwać ujęcia za pomocą jednego znaku?
- Jakie środki wyrazu będą najlepsze do zrealizowania mojego projektu?

Ćwiczenie 7

Porozmawiajcie w klasie o swoich graficznych znakach. Który z nich najwięcej mówi o autorze pracy, łączy się bezpośrednio z jego wyglądem, sposobem bycia, charakterem?

Ćwiczenie 8

Przypomnijcie inne sposoby komunikowania się bez słów.

Wskazówka

W dyskusji wokół zadania 8 można odwołać się do wszystkich wcześniejszych ustaleń dotyczących różnych sposobów komunikowania się, omawianych w poszczególnych klasach podczas lekcji *Spotkania ze sztuką*, oraz wprowadzić nowe konteksty, na przykład różne systemy porozumiewania się zwierząt.

Zadaniowo

Ćwiczenie 9

W parach wybierzcie jedną pracę Banksy'ego lub Robba i opiszcie ją. W waszej wypowiedzi powinny się znaleźć następujące informacje:

- autor pracy i podstawowe informacje na jego temat,
- określenie typu pracy (w odniesieniu do technik „sztuki ulicy"),
- miejsce i czas (w przybliżeniu) powstania dzieła,
- znaczenie dzieła w kontekście konfliktu między artystami,
- podstawowy opis przedstawionego motywu, tematu, symbolu: rozplanowanie kompozycji na ścianie, wielość i charakter motywów, kolor lub jego brak,
- wasza subiektywna opinia na temat stopnia trudności technicznej opisywanej pracy.

Jak stać się sławnym?

Aleja Gwiazd (Hollywood Walk of Fame). Chodnik z ponad 2400 gwiazd, upamiętniających znane osobistości świata show-biznesu.

Alexis Fam, Aleja Gwiazd (Hollywood Walk of Fame). Chodnik z ponad 2400 gwiazd, upamiętniających znane osobistości świata show-biznesu., licencja: CC BY 2.0

Sława... Wielu z nas marzy, by zostać sławnym i wielu z nas interesuje się życiem celebrytów, aktorów, piosenkarzy, sportowców...

Jest jednak w sławie coś dwuznacznego i nieoczywistego. Sława to często blichtr i pustka. Zabiegających o sławę oceniamy negatywnie, dopatrując się w ich zachowaniu próżności i egoizmu. Czy można marzyć o sławie, nie narażając się na podobne zarzuty?

> **Już wiesz**
>
> 1. Wskaż, jakie są dobre i złe strony bycia sławnym.
> 2. Zredaguj notatkę, w której wyjaśnisz, kim jest celebryta.
> 3. Przygotuj informacje medialne (kilka zdjęć i tekstów) na temat sławnej osoby. Może to być gwiazda popkultury, sportu, polityki.

Sława według Gombrowicza

Witold Gombrowicz

1904–1969

Witold Gombrowicz to jeden z najbardziej znanych w świecie polskich pisarzy. Sednem jego literackiej filozofii jest przekonanie, że wszystko, co dla człowieka najistotniejsze, tworzone jest przez ludzi – w sferze nazwanej przez niego Międzyludzkie. Ludzie tworzą jednak rzeczy rozmaitej wartości: potrzebne i niepotrzebne, wartościowe i bezwartościowe, oryginalne i banalne, korzystne i uciążliwe. Ulubionym zajęciem pisarskim Gombrowicza było demaskowanie tego, co jednostce się wmawia albo do czego się ją przymusza.

Pisarz w ten sam sceptyczny sposób przyglądał się sławie. Z jednej strony, podejrzliwie traktował wszelakie postaci sławy niezasłużonej albo pozornej. Z drugiej zaś, jak gdyby wyprzedzając dzisiejszych celebrytów, walczył o sławę dla siebie i swoich książek. Wiedział bowiem dobrze, że bez potwierdzenia czytelników nie ma mowy o literackiej wielkości. Inaczej niż pisarze epok dawniejszych, był przekonany, że pisarską sławę należy sobie samodzielnie wywalczyć, że nie jest ona zagwarantowana tylko faktem bycia pisarzem. Sam siebie nazywał „geniuszem". Łatwo się domyślić, że dla wielu czytelników i krytyków literackich było to nie do zniesienia.

> **Witold Gombrowicz**
>
> ## Piątek
>
> Piszę ten dziennik z niechęcią. Jego nieszczera szczerość męczy mnie. Dla kogo piszę? Jeśli dla siebie, dlaczego to idzie do druku? A jeśli dla czytelnika, dlaczego udaję, że rozmawiam ze sobą? Mówisz do siebie tak, żeby cię inni słyszeli?

(…)

Trudność na tym polega, że piszę o sobie, ale nie w nocy, nie w samotności, tylko właśnie w gazecie i wśród ludzi. Nie mogę w tych warunkach potraktować siebie z należytą powagą, muszę być „skromny" – i znów mnie męczy to samo, co przez całe życie mnie męczyło, co tak zaważyło na moim sposobie bycia z ludźmi, ta konieczność lekceważenia siebie, aby się dostroić do tych, którzy mnie lekceważą, lub którzy w ogóle nie mają o mnie zielonego pojęcia. A tej „skromności" ja za nic nie chcę się poddać i odczuwam ją jako mego śmiertelnego wroga. (…) Trzeba grać w otwarte karty. Pisanie nie jest niczym innym, tylko walką, jaką toczy artysta z ludźmi o własną wybitność. (…) Powinienem potraktować ten dziennik jako narzędzie mego stawania się wobec was – dążyć do tego abyście w pewien sposób mnie ujęli – w sposób, który by umożliwił mi (niech się pojawi słowo niebezpieczne) talent. Ten dziennik niech będzie bardziej nowoczesny i bardziej świadomy i niechaj będzie przepojony ideą, że talent mój może powstać tylko w związku z wami, to jest iż wy jedynie możecie podniecić mnie do talentu – więcej – stworzyć go we mnie.

Chciałbym, aby dojrzano w mojej osobie to, co podsuwam. Narzucić się ludziom, jako osobowość, aby potem już na całe życie być jej poddany. Inne dzienniki powinny mieć się do niniejszego, jak słowa „jestem taki" do słów „chcę być taki".

(…)

Piątek

(…) Zbyt często się zdarza w specyficznych warunkach naszego, polskiego, obcowania, że ktoś za pomocą tych „rozgłośnych nazwisk" usiłuje mnie zlekceważyć i, nadymając się Sartrem, mówi z politowaniem: Gombrowicz. I na to ja nie mogę się zgodzić w tym dzienniku, który jest dziennikiem prywatnym, gdzie idzie zawsze

i tylko i sprawy osobiste, gdzie pragnę bronić mej osoby i wyrobić jej miejsce wśród ludzi.

(…)

Wydobyć się na koniec z tego przedmieścia, przedpokoju, kredensu, stać się nie autorkiem – polskim, czyli podrzędnym, nieprawdaż? – ale zjawiskiem mającym własny sens i rację! Przebić się przez morderczą drugorzędność mego środowiska i wreszcie zaistnieć! Sytuacja moja jest dramatyczna i, rzekłbym, rozpaczliwa – ja już od dłuższego czasu sugeruję delikatnie tym umysłom, umeblowanym „rozgłośnymi nazwiskami" że jednak i bez światowej sławy można coś znaczyć, jeśli się jest naprawdę i bezwzględnie sobą; ale oni chcą abym ja naprzód stał się rozgłośny; dopiero wówczas wciągną mnie do swego inwentarza i będą się nade mną głowić. (…)

Mogę bronić się przed tym tylko definiując siebie – wciąż, bez przerwy siebie określając. Tak długo będę musiał siebie określać aż w końcu najpowolniejszy ze znawców dostrzeże moją obecność. Metoda moja polega na tym: ukazać moją walkę z ludźmi o własną osobowość i wykorzystać wszystkie te osobiste zadrażnienia, jakie powstają między mną
a nimi, dla coraz wyraźniejszego ustalenia własnego ja.

(…)

Piątek

Inny zarzut w tej polemice zwrócił moją uwagę, ten mianowicie którym Łobodowski godzi w moją „geniuszowską minoderię", co znaczy, że kokietuję „genialnością" i zdradzam skłonności do megalomanii. Przypuszczam, że jeszcze nieraz zostanę obstrzelany inwektywami z tej beczki – ja, i zapewne mój dziennik.

Zgadzam się… może być rażąca dla konwencjonalnego widzenia, przyzwyczajonego do taktownej skromności, ta nieprzyzwoitość

z jaką obnażam moje apetyty gdy idzie
o chwałę, odkrywczość, genialność nawet. Ale, skromnisie, nie macie powodu do obaw; i ja umiem stroić skromną minkę, nie gorzej od was; tyle tylko, że ona już nie może mi być przydatna w moim stosunku do czytelnika – który ja chcę mieć bardziej rzeczywistym, osadzonym na istotnej grze sił w literaturze.

I w mojej „minoderii", obnażającej ambicje, więcej może skromności niż w waszym taktownym chowaniu ich pod sukno... I w ogóle, mając do czynienia z człowiekiem świadomym, który wie co robi i wie dlaczego to robi, nie używajcie chwytów płytkich jak uszczypnięcie.

Witold Gombrowicz, Piątek, [w:] tegoż, Dziennik 1953-1956, Kraków 1997, s. 56–198.

Po przeczytaniu fragmentu dziennika Gombrowicza wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1

a) Opisz swoje wrażenia po lekturze tekstu Gombrowicza.
b) Dla kogo Gombrowicz pisał swój dziennik? Uzasadnij odpowiedź.
c) Kto, zdaniem Gombrowicza, oczekuje od artysty „skromności"?
d) Zacytuj słowa będące Gombrowiczowską definicją „skromności". Jaki stosunek ma pisarz do tak pojętej „skromności"?
e) Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa: Pisanie nie jest niczym innym, tylko walką, jaką toczy artysta z ludźmi o własną wybitność.

Ćwiczenie 2

Czym jest talent według pisarza?

- [ ] Talent zależy tylko i wyłącznie od artysty.
- [ ] Talent rodzi się w artyście wyłącznie pod wpływem odbiorców jego dzieł.
- [ ] Talent może się rozwijać wyłącznie w relacji między artystą a odbiorcami jego dzieła.
- [ ] Talent jest zdolnością wrodzoną.
- [ ] Talent jest niezależny od artysty i odbiorców dzieła.
- [ ] Talent jest umiejętnością nabytą.

Ćwiczenie 3

Jakie cele postawił sobie Gombrowicz?

- [ ] Zdobyć sławę międzynarodową.
- [ ] Być bezwzględnie wiernym sobie.
- [ ] Walczyć o swoją osobowość.
- [ ] Zdobyć sławę w Polsce.

Wielka sława to żart?

Listy Witolda Gombrowicza zostały wydane w zbiorze pod tytułem *Walka o sławę*. Wtedy jego zabieganie o popularność wśród wpływowych krytyków i prestiżowych wydawców, nieustanne pisanie o sobie i swoich utworach – było czymś niezwyczajnym i dla wielu gorszącym. Z dzisiejszej perspektywy podobne postępowanie nie wydaje się niczym zaskakującym. W kolorowych czasopismach, w internecie można na co dzień zobaczyć spektakle lansu wśród gwiazd i gwiazdeczek popkultury, które z rozmysłem reżyserują

swoją karierę. Nawet skandale, które przecież z natury są kompromitujące, ostatecznie przyczyniają się do wzrostu ich popularności. W tym świecie obowiązuje zasada: nieważne jak – ważne, żeby mówiono.

Ćwiczenie 4

Poddajcie analizie i ocenie publiczny wizerunek sławnej osoby (np. artysty, sportowca, polityka itp.). Zastosujcie się do poniższych poleceń.

a) Po przejrzeniu zdjęć i materiałów przyniesionych na lekcję dokonajcie wyboru jednej sławnej postaci.

b) Przyjrzyjcie się zdjęciom wybranej gwiazdy i opiszcie sposoby kreowania jej wizerunku lub sposoby autokreacji:

- zwróćcie uwagę na jej wygląd, miejsce, w którym się znajduje, otaczających ją ludzi, przedmioty,
- oceńcie, czy dostrzegacie w zdjęciach przejawy manipulacji, jeśli tak, to jakie.

c) Przeczytajcie informacje tekstowe na temat wybranej postaci:

- oddzielcie fakty od opinii,
- ustalcie, jaki niejawny przekaz niosą te informacje.

d) Podsumujcie swoje ustalenia na temat kształtowania wizerunku przez sławne osoby (celebrytów):

- wyjaśnijcie, jakie elementy są istotne w tworzeniu wizerunku publicznego,
- wskażcie, co jest celem tworzenia określonego wizerunku.

Ćwiczenie 5

Jak sądzisz, kto uczestniczy w budowaniu wizerunku znanej postaci ze świata popkultury? Uzasadnij swoje stanowisko.

Zadaniowo

Ćwiczenie 6.1

Napisz rozprawkę na temat: „Czy będąc sławnym, można być sobą”?

Ćwiczenie 6.2

Znajdź cytat odnoszący się do sławy i rozwiń go w formie rozprawki.

Ćwiczenie 7

Zapisz skojarzenia do słowa „sława” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „sława” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

O pięknie, które prowadzi ku pysze, i o pysze, która prowadzi do upadku

Feanor i jego dzieło

Maciej Kreska, Feanor i jego dzieło, licencja: CC BY 3.0

Piękno jest kategorią estetyczną. Doświadczenie piękna jest niezwyczajnym, intensywnym przeżyciem. Piękno może być źródłem zachwytu dla tych, których wrażliwość nie pozostawia ich obojętnymi wobec niego. Niekiedy jednak piękno uwodzi zbyt mocno: zachwyt prowadzi ku pragnieniu posiadania, które im silniejsze, tym mniej jest gotowe liczyć się z innymi impulsami woli i uczucia. W ten sposób piękno może zniewalać, rodzić arogancję i pychę. Droga ta może wieść ku zatraceniu: jeśli oprzytomnienie nie przyjdzie w porę, ten, kto dał się uwieść, ryzykuje tragiczny koniec. Literatura pokazuje wiele przykładów zgubnych zachwyceń pięknem. Na tej lekcji poznasz jedno z nich.

> **Już wiesz**
>
> Poszukaj informacji na temat procesu powstawania oraz czasu i okoliczności publikacji *Silmarillionu*. Czym był dla Tolkiena *Silmarillion*?

> **Wskazówka**
>
> Ze względu na długość cytowanych w lekcji fragmentów *Silmarillionu* J. R. R. Tolkiena warto zalecić uczniom przeczytanie tego tekstu przed lekcją.

Silmarillion J. R. R. Tolkiena

> **Wskazówka**
>
> Przebieg lekcji wymaga od uczniów skorzystania ze słownika symboli. Warto zadbać przed lekcją o dostępność tego słownika w toku lekcji

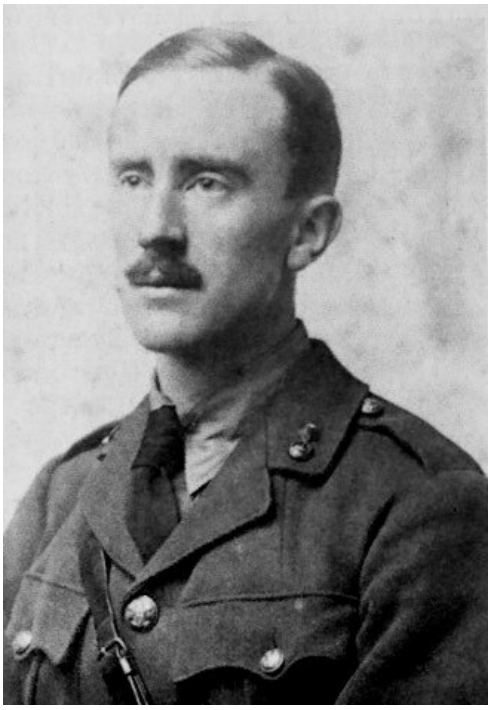

John R.R. Tolkien
zdjęcie czarno-białe, domena publiczna

Okazją do spotkania z literacką twórczością Johna Ronalda Reuela Tolkiena (1892–1973) mogła być już dla ciebie lektura *Hobbita* (opublikowanego po raz pierwszy w 1937 roku). Znasz już także *Władcę Pierścieni* (wydanego w trzech tomach w latach 1954–1955). Po przygotowaniu informacji wskazanych w zadaniu wstępnym wiesz także o *Silmarillionie* i trudnościach, które towarzyszyły powstawaniu i publikacji (1977) tego nieukończonego dzieła. Wszystkie trzy wymienione książki stanowią rdzeń zbioru legend traktujących o wykreowanym przez Tolkiena świecie, a zwłaszcza o krainie zwanej w polskim przekładzie Śródziemiem. Warto jednak podkreślić, że nie wyczerpują one literackiej spuścizny tego pisarza. Był on bowiem również autorem mniejszych opowieści, jak np. *Liść, dzieło Niggle'a*; *Rudy Dżil i jego pies* czy *Kowal z Podlesia Większego*. Nie wolno przy tym zapominać o akademickich dokonaniach Tolkiena, który – jako profesor uniwersytetu w Oksfordzie – prowadził badania nad historycznymi przemianami języków oraz średniowiecznymi poematami staroangielskimi. Tolkienowskie fascynacje historią języków, przedchrześcijańskimi mitami różnych kultur oraz dawną epiką bohaterską stały się inspiracją do napisania dzieła literackiego, które oczarowało tak wielu czytelników. Więcej na ten temat możesz się dowiedzieć w „Kontekstach", gdzie znajdziesz fragmenty tekstów traktujące o tym zagadnieniu. A jeśli to ci nie wystarczy, nie wahaj się kontynuować poszukiwań w bogatej literaturze poświęconej biografii i twórczości tego pisarza.

Feanor i jego dzieło

Maciej Kreska, Feanor i jego dzieło, licencja: CC BY 3.0

O Feanorze i stworzeniu Silmarilów

W tym czasie w Eldemarze, w domu króla, w Tirionie na wzgórzu Tuna, urodził się najstarszy i najukochańszy syn Finwego; na imię miał Kurufinwe, lecz matka nazwała go Feanorem, Duchem Ognistym, i pod tym mianem występuje on we wszystkich opowieściach Noldorów. [...]
Feanor rósł szybko, jakby tajemny ogień żarzył się w nim nieustannie. Był wysoki, twarz miał piękną i władczą, oczy rozjarzone przenikliwym blaskiem i jasne, chociaż włosy czarne niby skrzydła krucze. We wszystkich dążeniach okazywał zapał i stałość. Rzadko zmieniał swoje zamiary pod wpływem czyichś rad, nigdy nie dawał się ugiąć przemocy. Wśród wszystkich ówczesnych i późniejszych Noldorów odznaczał się największą przenikliwością umysłu i zręcznością rąk. [...] on też pierwszy z Noldorów odkrył sztukę tworzenia klejnotów większych i jaśniej błyszczących niż szlachetne kamienie, które znajdowano w ziemi. [...]

W tym okresie powstały dzieła, które później zyskały większą sławę niż wszystko, cokolwiek zrobiły elfy. Feanor bowiem, osiągnąwszy

pełnię sił, zapalił się do nowego pomysłu, który być może zrodził się z mglistego przeczucia nadciągających nieszczęść. Rozmyślał, jak zachować największą chlubę Błogosławionego Królestwa, światło jego Dwóch Drzew, aby się stało niezniszczalne. W sekrecie wziął się do zamierzonej na długie lata pracy, skupiając na niej całą swoją wiedzę, całą moc i najsubtelniejsze umiejętności; i stało się, że w końcu stworzył Silmarile.

Miały one postać trzech wspaniałych klejnotów. Lecz dopiero u końca dni, gdy powróci Feanor, który zginął, zanim Słońce się zjawiło na niebie, i przebywa odtąd w Salach Oczekiwania, nie odwiedzając nigdy swego plemienia, dopiero wtedy, gdy Słońce zgaśnie, a Księżyc spadnie z firmamentu, stanie się wiadome, z jakiej substancji zrobione były Silmarile. Wyglądały jak kryształy diamentów, lecz były od diamentu twardsze i żadna siła znana w królestwie Ardy nie mogła ich skazić ani rozkruszyć. Kryształ wszakże był dla Silmarila tym, czym jest ciało dla Dzieci Iluvatara: łupiną osłaniającą wewnętrzny ogień, ukryty w środku i obecny w każdej jego cząstce, samą iskrę życia. Ten wewnętrzny ogień Silmarilów stworzył Feanor ze zmieszanego światła Dwóch Drzew Valinoru i w Silmarilach światło to przetrwało, chociaż Drzewa dawno umarły. Dlatego Silmarile świeciły własnym blaskiem w ciemnościach najgłębszej skrytki skarbca niby gwiazdy Vardy; lecz mając w sobie prawdziwe życie, kochały światło, chłonęły je i oddawały światu z powrotem, jeszcze cudowniej ubarwione. [...] Serce Feanora przylgnęło mocno do tych przedmiotów, jego rękami utworzonych. [...]

Wprawdzie Feanor na wielkie uroczystości stroił czoło tymi klejnotami, lecz zazwyczaj trzymał je ściśle strzeżone, zamknięte w najgłębszych skrytkach swego skarbca w Tirionie. Feanor bowiem pokochał Silmarile zachłanną miłością, skąpił ich widoku wszystkim z wyjątkiem swego ojca i swoich siedmiu synów i z czasem prawie

zapomniał, że światło zawarte w Silmarilach nie jest jego dziełem i własnością.

Korona Morgotha

Nie sprawdziły się więc obawy Yavanny, że Silmarile zostaną pochłonięte przez ciemności i unicestwione; wpadły jednak w ręce Morgotha, który wolny teraz, zgromadził znów wszystkie swoje sługi, jakie zdołał odnaleźć, i wrócił na ruiny Angbandu. Na nowo zrył ziemię, budując rozległe lochy i kazamaty. Nad bramami wzniósł potrójny szczyt Thangorodrimu, spowity zawsze chmurami czarnego cuchnącego dymu. [...] Morgoth w Angbandzie wykuł sobie ogromną żelazną koronę, mianując się Królem Świata. Na znak swej godności osadził w koronie Silmarile. Ręce jego, przepalone od dotknięcia uświęconych kamieni, pozostały już na zawsze czarne. Nigdy też Morgoth nie pozbył się bólu w oparzonych dłoniach, a ból tym bardziej rozjątrzał w nim złość. Nosił koronę stale, chociaż męczył go śmiertelnie jej ciężar.

[*Przysięga Feanora i jego synów*]

Nagle w mieście zjawił się Feanor i zwołał wszystkich na królewski dziedziniec znajdujący się na wierzchołku Tuny. Nie zdjęto z niego wyroku banicji, lecz sam się spod niego wyłamał wbrew woli Valarów. Szybko zgromadził się na dziedzińcu tłum Noldorów, ciekawych, co im powie Feanor. Wzgórze, prowadzące nań schody i ulice błyszczały od światła niezliczonych pochodni, które każdy niósł w ręku, spiesząc na wiec. Feanor był mistrzem słów, jego język miał wielką władzę nad sercami, jeśli chciał go w tym celu użyć. Tej nocy wygłosił mowę, której Noldorowie nigdy nie zapomnieli. Namiętne, surowe słowa, tchnące dumą i gniewem, oszołomiły słuchaczy. Gniew i nienawiść Feanora zwrócone były głównie przeciw Morgothowi, a jednak wiele z tego, co mówił, opierało się na kłamstwach Nieprzyjaciela. Rozpacz po zamordowanym ojcu i żal po zrabowanych Silmarilach zmąciły mu umysł. Ogłosił się królem wszystkich Noldorów, jako spadkobierca Finwego, i jawnie wzgardził postanowieniami Valarów. [...]

Potem Feanor złożył straszliwą przysięgę. Siedmiu synów stanęło u jego boku i chórem powtórzyło za ojcem słowa ślubowania, a ich obnażone miecze lśniły krwawą czerwienią w blasku pochodni. Takiej przysięgi nikt nie śmie złamać ani też nie powinien składać, nawet w imię Iluvatara. Feanor bowiem i jego synowie wezwali wieczne Ciemności, aby ich ogarnęły, gdyby nie dotrzymali ślubów, a na świadków powołali Manwego, Vardę i uświęconą górę Taniquetil, przyrzekając ścigać zemstą i nienawiścią aż do końca świata Valara, demona, elfa czy człowieka z nienarodzonego jeszcze ludzkiego plemienia, każdą istotę dużą czy małą, dobrą czy złą, jakiekolwiek stworzenie, które zjawi się odtąd aż po kres czasu, jeśli spróbuje przywłaszczyć sobie, zagarnąć lub przetrzymywać Silmarile, należne z prawa Feanorowi i jego rodowi.

Tak poprzysięgli Maedhros, Maglor, Kelegorm, Kurufin, Karanthir, Amrod i Amras, książęta Noldorów. Wielu świadków zadrżało, słysząc te straszne zaklęcia. W ten bowiem sposób złożona przysięga, w złej czy dobrej sprawie, wiązała zarówno tego, kto jej dotrzymał, jak i tego, kto ją złamał, aż do końca świata.

[*Koniec opowieści o Silmarilach*]
Eonwe jako herold Odwiecznego Króla wezwał wszystkich elfów Beleriandu, żeby opuścili Śródziemie. Ale Maglor i Maedhros nie chcieli usłuchać wezwania; chociaż znużeni i zniechęceni, czynili przygotowania, by raz jeszcze podjąć rozpaczliwą próbę dopełnienia przysięgi. Z każdym, kto by im odmawiał wydania Silmarilów, gotowi byli wojować, nawet ze zwycięską armią Valarów, sami przeciw całemu światu. Wyprawili więc posła do Eonwego, domagając się, aby im oddał klejnoty, które przed wiekami ich ojciec Feanor stworzył i które mu niegdyś Morgoth ukradł. Lecz Eonwe odparł, że synowie Feanora , jeśli posiadali kiedyś prawo do tych dzieł swego ojca, utracili je, popełniając tak wiele bezlitosnych czynów, zaślepieni swoją przysięgą, a zwłaszcza zabijając Diora i napadając na Przystań Sirionu. Światło Silmarilów powróci teraz na Zachód, skąd wzięło początek;

niechże Maglor i Maedhros także tam wrócą i poddadzą się sądowi Valarów, bo tylko na mocy ich wyroku Eonwe może wydać powierzone jego straży klejnoty. Maglor był skłonny ustąpić, bo smutek ciążył mu na sercu, rzekł więc do brata: – Przysięga nie zabrania nam czekać na sposobniejszą chwilę. Kto wie, czy w Valinorze nie uzyskamy przebaczenia i wymazania win i czy nie oddadzą nam klejnotów dobrowolnie.

Lecz Maedhros odparł, że jeśli, powróciwszy do Amanu, nie zostaną ułaskawieni, przysięga będzie ich obowiązywała w dalszym ciągu, ale stracą nadzieję na jej spełnienie. – Kto wie, jaki okropny los czeka nas – powiedział – jeżeli odmówimy posłuszeństwa Valarom w ich własnym kraju albo nawet rozniecimy znów wojnę w ich świętym królestwie.

Maglor wciąż jeszcze próbował przekonać brata, mówiąc:
– Jeżeli Manwe i Varda, których wzięliśmy na świadków, składając przysięgę, sami przeszkodzą nam ją spełnić, czyż nie będzie to oznaczało jej unieważnienia?
– Ale jak głos nasz dosięgnie Iluvatara poza Okręgiem Świata? – spytał Maedhros. – A na jego imię przysięgaliśmy, zaślepieni szaleństwem, i wezwaliśmy Wieczne Ciemności, aby nas ogarnęły, jeżeli nie dotrzymamy słowa. Kto nas zwolni z takiej przysięgi?
– Jeżeli nikt nas z niej nie może zwolnić – rzekł Maglor – to zaprawdę przeznaczone są nam Wieczne Ciemności w każdym wypadku, czy dotrzymamy obietnicy, czy nie, lecz mniej wyrządzimy zła, łamiąc przysięgę.
W końcu jednak Maglor uległ woli Maedhrosa i razem zaczęli układać plany zdobycia Silmarilów. Nocą, w przebraniu, zakradli się do obozu Eonwego, podpełzli do miejsca, gdzie przechowywano klejnoty, zabili wartowników i porwali swój łup. Lecz wtedy cały obóz zbudził się i powstał przeciw nim, oni zaś gotowi byli na śmierć, postanawiając bronić się do ostatniego tchu. Lecz Eonwe nie pozwolił zabić synów Feanora i dał im uciec bez przeszkód. Każdy z nich wziął jeden

Silmaril, gdyż mówili sobie:
– Skoro jeden Silmaril jest bezpowrotnie dla nas stracony, a z siedmiu synów Feanora tylko my dwaj żyjemy, widocznie los chciał, aby nam przypadło dziedzictwo po ojcu.
Lecz klejnot parzył rękę Maedhrosa i zadawał mu ból niemożliwy do zniesienia. I wtedy dopiero Maedhros zrozumiał, że Eonwe miał słuszność i że synowie Feanora stracili prawo do Silmarilów, a przysięga ich była daremna. W męce i rozpaczy rzucił się więc do zionącej ogniem przepaści. Tak zginął Maedhros, a Silmaril przez niego zagarnięty wchłonęło łono ziemi.

Maglor także nie mógł znieść męki, jaką mu zadawał jego Silmaril, więc cisnął go do morza, a potem błąkał się do końca swoich dni po wybrzeżu i śpiewał falom pieśni pełne bólu i żalu. Maglor bowiem należał do najznamienitszych pieśniarzy Dawnych Dni, ustępując sławą jedynie Daeronowi z Doriathu. Nigdy potem już nie wrócił między swoich współplemieńców. Stało się więc, że Silmarile znalazły dla siebie trwałe miejsca na świecie: jeden w przestworzach niebios, drugi w płomiennym sercu ziemi, a trzeci w głębinach morza.

O Feanorze i stworzeniu Silmarilów, [w:] John Ronald Tolkien, Silmarillion, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1990, s. 70–310.

Wskazówka

Ze względu na brzmieniowe walory stylu Tolkienowskiego w przekładzie Marii Skibniewskiej warto zaproponować wybranemu uczniowi lub kilku uczniom, by w głośnej lekturze fragmentu tekstu spróbowali owe walory zaprezentować. Jeśli ćwiczenie takie zostanie przeprowadzone, celowe wydaje się poproszenie uczniów, którzy byli słuchaczami, o opisanie wrażeń, jakie wywołało w nich brzmienie tekstu podczas głośnej lektury.

Silmarile – światło i ciemność

Po przeczytaniu fragmentów powieści *Silmarillion* wykonaj następujące polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1

Które stwierdzenia odnoszą się do Feanora?

- [ ] Był bogiem.
- [ ] Był bytem anielskim.
- [ ] Był bohaterem elfickich opowieści.
- [ ] Był synem króla.
- [ ] Ogłosił się królem.
- [ ] Był elfem.

Ćwiczenie 2

Wskaż imiona bohaterów, którzy przysięgą związali swój los z Silmarilami.

- [ ] Kurufin
- [ ] Manwe
- [ ] Varda
- [ ] Finwe
- [ ] Feanor
- [ ] Iluvatar
- [ ] Amrod
- [ ] Maedhros
- [ ] Maglor
- [ ] Kelegorm

Ćwiczenie 3

Wskaż cytat, w którym jest mowa o cechach i talentach Feanora. Nazwij cechy bohatera, wymień zdolności.

Ćwiczenie 4

Czy to dobrze, że Feanor rzadko zmieniał swoje zamiary pod wpływem czyichś rad, nigdy nie dawał się ugiąć przemocy? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 5

Silmarile, niepowtarzalne dzieło niezwykłej biegłości Feanora w sztuce tworzenia klejnotów, których piękno tak go urzekło, stały się obiektem „zachłannej miłości" bohatera i przyczyną upadku jego samego i jego rodu. Uporządkuj w kolejności chronologicznej niektóre etapy tego upadku.

- Zaślepienie Feanora gniewem i nienawiścią.
- Tułaczka Maglora.
- Śmierć Maedhrosa.
- Złamanie postanowień Valarów.
- Bezlitosne czyny synów Feanora i śmierć pięciu z nich.
- Kradzież Silmarilów.
- Manipulacja i kłamstwa wobec Noldorów.
- Straszliwa przysięga Feanora i jego synów.

Ćwiczenie 6

Jak wyglądały, z czego zostały stworzone i jaką naturę miały Silmarile?

Ćwiczenie 7

W charakterystyce Feanora wielokrotnie powtarzają się odniesienia do jednego z żywiołów – ognia. Wynotuj z tekstu jak najwięcej tego rodzaju odniesień.

Ćwiczenie 8

Dlaczego Silmarile, choć olśniewające pięknem i związane ze światłem, poprowadziły Feanora i jego synów w ciemność, ku upadkowi?

Ćwiczenie 9

W charakterystyce Feanora pojawiają się odniesienia do jednego z żywiołów – ognia. W rozdziale *O Feanorze i stworzeniu Silmarilów* odszukaj cytaty związane z ogniem i osobą Feanora. Wyjaśnij, jak rozumiesz te odniesienia.

Ogień

Maciej Kreska, Ogień, licencja: CC BY-SA 3.0

Ćwiczenie 10

Przedstaw znane ci znaczenia symbolu ognia.

Ćwiczenie 11

Sięgnij do słownika symboli i zapoznaj się z hasłem dotyczącym ognia. Wynotuj te znaczenia, które, twoim zdaniem, odpowiadają charakterowi Feanora. Uzasadnij swoje wybory.

Ćwiczenie 12

Wyjaśnij, dlaczego, według ciebie, autor *Silmarillionu*, charakteryzując Feanora, nie ograniczył się wyłącznie do wyliczenia cech bohatera, lecz wykorzystał w tym celu bogatą symbolikę ognia.

Ćwiczenie 13

Objaśnij sens porównania: „Kryształ wszakże był dla Silmarila tym, czym jest ciało dla Dzieci Iluvatara: łupiną osłaniającą wewnętrzny ogień, ukryty w środku i obecny w każdej jego cząstce, samą iskrę życia". Z którym z wynotowanych przez ciebie znaczeń ognia związany jest ten fragment?

Ćwiczenie 14

Przysięgając po utracie zrodzonych ze światła i świecących blaskiem Silmarilów, Feanor zawezwał wieczne Ciemności, aby ogarnęły jego i synów, w razie gdyby nie dopełnili ślubów. Co symbolizują przywołane w *Silmarillionie* światłość i ciemność?

Ćwiczenie 15

Sprawdź w słowniku symboli znaczenia pojęć „światło" i „ciemność". Które z nich są zbieżne są z symboliką opowieści o Feanorze.

Bohaterowie tragiczni

Ważne!

Tradycja kultury, szczególnie zaś tradycja literatury, zna wiele przykładów bohaterów, których los lub własne decyzje i czyny doprowadzają do sytuacji niedającego się rozwiązać konfliktu racji. Bohaterowie ci muszą wybierać między możliwościami, z których każda pociąga za sobą konsekwencje fatalne, nieuchronnie wiodąc bohatera ku katastrofie. W takich wypadkach mówimy o tragizmie bohatera, natomiast sytuację, w jakiej się znalazł, określamy mianem sytuacji tragicznej.

Definicja: Tragizm

to pojęcie wskazujące na sytuację, w której każdy wybór poczyniony przez bohatera prowadzi go ku katastrofie bez względu na to, jakimi motywami i intencjami ów bohater się kieruje. W sytuacji tragicznej nie ma ucieczki przed katastrofą: niezależnie od tego, co bohater wybiera, nie zdoła uniknąć fatalnego losu.

Ćwiczenie 16

Po zapoznaniu się z definicją tragizmu i pojęciem sytuacji tragicznej odpowiedz, czy Maedhrosa i Maglora można nazwać bohaterami tragicznymi? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Muzyka i kształty słów – krasnoludzki i elfi alfabet Tolkiena

H. Carpenter

J. R. R. Tolkien. Wizjoner i marzyciel

Na samym początku pobytu w Sarehole matka wprowadziła go [młodego Tolkiena] w podstawy łaciny, która bardzo mu się podobała. Dźwięk i kształt słów interesował go w takim samym stopniu, co ich znaczenie [...] [Matka] zaczęła uczyć go francuskiego. Podobało mu się to o wiele mniej, bez jakiegoś specjalnego powodu, ale dźwięki te nie były tak przyjemne dla jego ucha jak dźwięki łaciny czy angielszczyzny. Próbowała go także zainteresować grą na pianinie, lecz bez powodzenia. Wydawało się, że miejsce muzyki zajęły u niego słowa i że lubił ich słuchać, czytać je i recytować prawie bez względu na ich znaczenie.

H. Carpenter, J. R. R. Tolkien. Wizjoner i marzyciel, tłum. A. Sylwanowicz, Warszawa 1997, s. 27.

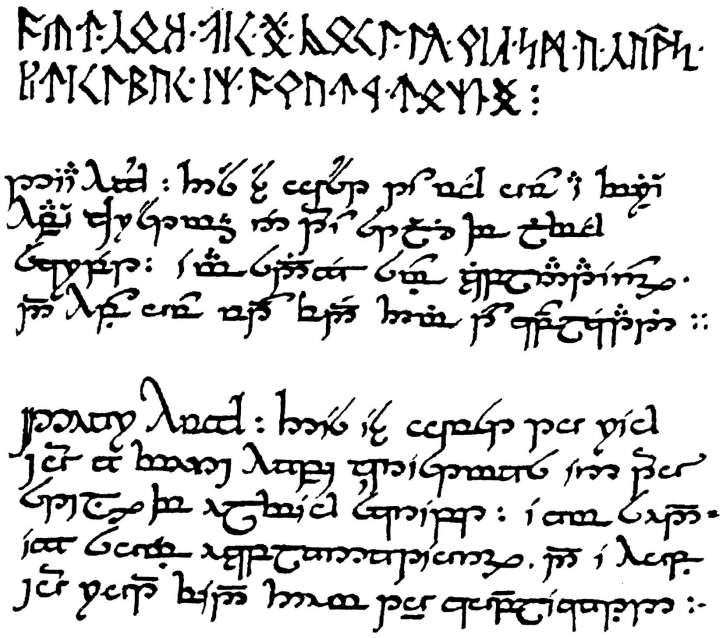

> **Wskazówka**
>
> Celem pierwszego z przedstawionych ćwiczeń jest zwrócić uwagę uczniów na dźwiękowy i graficzny aspekt języka.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu biografii Tolkiena i obejrzeniu pocztówki napisanej niegdyś przez Tolkiena do przyjaciela, na której widnieją runy krasnoludzkiego i dwa warianty alfabetu elfickiego Feanora, wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 17.1**
>
> Wyjaśnij, jakie właściwości słowa i języka wysuwają się na pierwszy plan w każdym z tych tekstów.

> **Ćwiczenie 17.2**
>
> Czy tobie również – jak Tolkienowi – jakieś języki podobają się szczególnie ze względu na swoje brzmienie? Jeśli tak, spróbuj to brzmienie – swoistą muzykę języka – scharakteryzować.

> **Ćwiczenie 17.3**
>
> Powiedz, co można na podstawie kroju pisma wywnioskować na temat osób, które się tym pismem posługują.

> **Ćwiczenie 17.4**
>
> Czy potrafisz wskazać sytuacje, w których szczególnie dbasz o staranność swojego pisma? Z czego to staranie wynika?

Językowe inspiracje i fascynacje Tolkiena

“ J. R. R. Tolkien: powiernik pieśni

W szkole Ronald mógł rozwijać swoje językowe uzdolnienia. Uczył się łaciny, greki, francuskiego i niemieckiego. Powoli te zainteresowania językami przeradzały się w zainteresowania filologią. Dzięki sporej bibliotece szkoły, dzięki dobrym pedagogom, wreszcie dzięki przyjaźniom z kolegami o podobnych zamiłowaniach bardzo szybko dotarł do starych tekstów literackich. Zetknął się z oryginalną wersją staroangielskiego poematu *Beowulf*, z opowieścią o *Sir Gawenie i Zielonym Rycerzu* i z poematem o *Perle*. Pojawiać się zaczęły również książki z kręgu językoznawstwa – dotarł do podręcznika języka anglosaskiego, poznał także nieco walijski i staronordycki. W tym okresie jego umiejętności językowe zaczynały znacznie przekraczać wymagania stawiane uczniom.

Wtedy też, początkowo na zasadzie dziecięcych zabaw, pojawiają się próby tworzenia „prywatnych” języków. Będą one jeszcze bardzo proste, z czasem jednak staną się „pełnoprawnymi” tworami, będą miały własne słownictwo, ciekawą wymowę, bogatą składnię. Najpierw pojawi się „animalic” – język wymyślony przez kuzynki Ronalda, a potem przez niego przejęty i udoskonalony. Potem będzie „nevbosh” – na tyle sprawny, iż można było pisywać limeryki w tym języku. Potem pojawił się „naffarin”, czerpiący dużo z hiszpańskiego, a raczej z Tolkienowskiej chęci zgłębienia tego języka. Wielkim przeżyciem stało się spotkanie z Podręcznikiem języka gockiego

Josepha Wrighta. Od tej pory zabawa zaczęła nabierać cech poważnych badań językoznawczych – Ronald uczył się rekonstruowania form językowych wymarłych języków gockich, a jednocześnie udoskonalał próby tworzenia własnych języków. Próbował także stworzyć odpowiednie „pismo" i graficznie opracować kształt każdej głoski. [...] Ronald studiował filologię klasyczną, a w ramach dodatkowych zajęć chodził na konsultacje do wspomnianego już tu Josepha Wrighta. Wright umiał docenić językoznawcze zainteresowania Tolkiena, a także trafnie ocenić jego rzeczywiste umiejętności. Ronald powoli uświadamiał sobie obszary własnej niekompetencji – mimo to nie poniechał studenckich rozrywek. Wright zmobilizował go jednak do skrupulatniejszej pracy nad „prywatnymi" językami. Materiał porównawczy był pod ręką – biblioteka kolegium była dobrze zaopatrzona. Tolkien odnalazł kilka podręczników języka walijskiego i przestudiował je dokładnie. Walijski stał się jego ulubionym językiem. Potem sięgnął po gramatykę fińską i przypuścił szturm na oryginał *Kalewali*. Te doświadczenia poszerzyły nie tylko jego wiedzę językoznawczą – w sposób już całkiem świadomy zaczął interesować się mitami i starymi tekstami, które były przekazem tych mitów. Uważał, iż gdzieś tam kryje się zgubione dziedzictwo Brytyjczyków, i już wtedy zaświtała mu myśl, aby to dziedzictwo odtworzyć i przekazać współczesnym. Z fascynacji walijskim i fińskim narodzi się kiedyś quenya i sindarin. [...]

Interesowały go zwłaszcza dawne dialekty zachodnich hrabstw środkowej Anglii. Często musiał sięgać po zupełnie nowe dla siebie teksty, a każda taka próba przynosiła nowe inspiracje naukowe i literackie. Z poematu Chrystus Cynewulfa przemówiły do niego stare pogańskie mity, ukryte pod szatą mistyki chrześcijańskiej. To stąd, z dwóch linijek tego poematu, wyprowadził Ronald trop w kierunku mitologii Śródziemia: „Bądź błogosławion, Earendalu, spośród aniołów najjaśniejszy, na świat posłany między ludzi [...]".

> Podobnych odkryć dostarczała mu lektura tekstów staroislandzkich: obu „Edd" – poetyckiej (starszej) i prozatorskiej (młodszej). Pieśni o bohaterach, o bogach i początkach świata, o walce dobra ze złem i o ostatecznej bitwie, po której być może odrodzi się nowy świat. Te przedchrześcijańskie jeszcze mity, ukazujące świat pełen mądrości i tajemnic, głęboko oddziałały na Tolkiena.
>
> [w:] Michał Błażejewski, J. R. R. Tolkien: powiernik pieśni, Gdańsk 1993, s. 12–21.

Wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 18

Korzystając z informacji zawartych w przytoczonym wyżej fragmencie książki Michała Błażejewskiego, wskaż, które z przedstawionych stwierdzeń są prawdziwe. Przygotuj cytaty z tekstu, którymi uzasadnisz swój wybór

- [ ] Autorem poematu „Chrystus” jest Earendal.
- [ ] Zanim Tolkien spotkał Josepha Wrighta osobiście, miał okazję przeczytać jeden z napisanych przez niego podręczników.
- [ ] Tolkien dbał o stworzenia pisma odpowiedniego do wymyślanych przez siebie języków.
- [ ] W poszukiwaniu prac i tekstów, dotyczących interesujących Tolkiena zagadnień językowych, pogłębiających jego wiedzę i rozwijających umiejętności, był on skazany wyłącznie na siebie.
- [ ] Poznawanie przedchrześcijańskich mitów ludów Północy miało wyraźny wpływ na Tolkiena.
- [ ] Kontakt z językami walijskim i fińskim pozostał bez wpływu na fascynacje i późniejszą twórczość Tolkiena.
- [ ] Pierwsze próby tworzenia wymyślonych języków podejmuje Tolkien dopiero na studiach.
- [ ] Nauka pod okiem Josepha Wrighta mobilizowała Tolkiena do rozwijania związanej z językami pasji.
- [ ] Tolkien uczył się w szkole łaciny, greki, języka francuskiego i niemieckiego.
- [ ] Tworzenie wymyślonych języków było dla Tolkiena wyłącznie zabawą i nie przywiązywał on do nich większej wagi.

Ćwiczenie 19

Czy stwarzenie języka, którym można się skutecznie porozumiewać, to trudne zadanie? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 20

Wykorzystując różne źródła, poszukaj informacji na temat sztucznych języków. Zapisz nazwy tych z nich, które są obecnie używane.

„Najpierw powstaje imię, a potem opowieść”

“ Listy (fragment)

> […] uwaga o „filologii” miała się odnosić do tego, co według mnie stanowi podstawowy fakt związany z moim dziełem, a mianowicie, że jest ono jednolite i powstało z pobudek czysto lingwistycznych. […] Podstawą jest wymyślenie języków. To „opowieści” powstały, by stworzyć świat dla tych języków, a nie odwrotnie. Dla mnie najpierw powstaje imię, a potem opowieść.
>
> Listy (fragment), [w:] John Ronald Tolkien, Listy, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Poznań 2000, s. 328.

Po przeczytaniu fragmentu listu J. R. R. Tolkiena wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 21

W cytowanym wcześniej fragmencie *Silmarillionu* zwraca uwagę duża liczba nazw własnych, wymyślonych przez Tolkiena zgodnie z zasadami stworzonych przez niego języków. Wyjaśnij, jak rozumiesz myśl pisarza: „Dla mnie najpierw powstaje imię, a potem opowieść”.

Ćwiczenie 22

Wskaż przykładowe nazwy własne (nazwy miejsc, imiona itp.), które kryją według ciebie jakąś opowieść? Skomentuj podane przez siebie przykłady.

Zadaniowo

Ćwiczenie 23

Korzystając ze schematu drzewka decyzyjnego, przeanalizujcie wybory, jakich dokonać mogli ostatni żyjący synowie Feanora, Maedhros i Maglor, oraz konsekwencje tych wyborów.

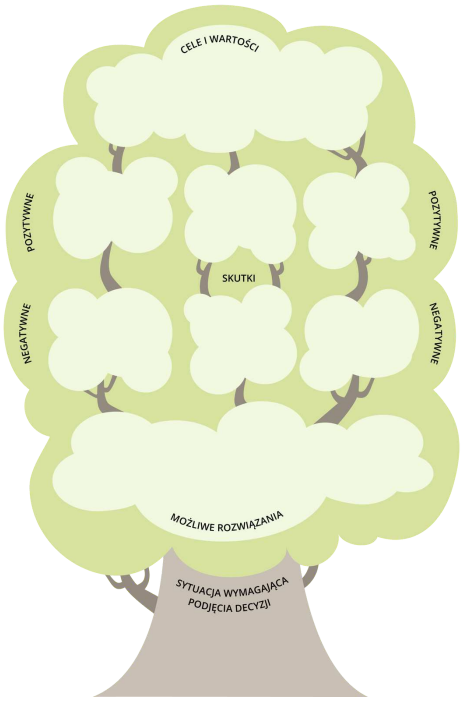

Ćwiczenie 24

Napisz krótkie opowiadanie w dowolnej konwencji (realistycznej lub fantastycznej), w którym punktem wyjścia i ważnym motywem będzie imię lub inna nazwa własna.

Słowa, które nie działają

lustro

pixabay, lustro, licencja: CC 0

W międzyludzkich kontaktach zdarzają się niekiedy takie sytuacje, w których słowa tracą znaczenie z powodu tego, jak postrzegany jest ten, kto je wypowiada. Te same słowa, wypowiedziane przez osobę cieszącą się autorytetem oraz przez kogoś, kto znalazł się na marginesie społeczeństwa, mogą znaczyć co innego, być inaczej odbierane. Bywa i tak, że słowa, którym nadawca nadaje konkretny sens, dla odbiorcy zupełnie nic nie znaczą. Takie wypchnięcie poza wspólnotę komunikacyjną jest doświadczeniem dotkliwie bolesnym: gdy słowa trafiają w próżnię, jednostka traci podstawy poczucie własnej wartości.

> **Już wiesz**
>
> Przypomnij sobie sytuacje, w których źle zrozumiano twoje słowa. Wymień uczucia, których może doznawać wtedy człowiek.

Byłam po drugiej stronie lustra Arnhild Lauveng

Arnhild Lauveng

ur. 1972

norweska psycholog; gdy była nastolatką, zdiagnozowano u niej schizofrenię i odtąd, walcząc się z chorobą, kilka kolejnych lat spędziła w zakładach zamkniętych. Opublikowała

dwie książki, w których opisała swoje doświadczenia zdobyte podczas walki z chorobą.

O dziele

W wydanej w 2005 roku książce *Byłam po drugiej stronie* lustra Arnhild Lauveng przedstawia historię „wygranej walki ze schizofrenią" (tak brzmi podtytuł). Autorka wskazuje w niej źródła psychicznego kryzysu, relacjonuje zmagania z chorobą oraz żmudną drogę powrotu do stanu normalnego funkcjonowania – bez leków i bez nawrotu objawów choroby. Narracja utworu jest rzeczowa, ale jednocześnie ma osobisty ton, niepozbawiony humoru i pewnej dozy ironii. Publikacja wzbudziła kontrowersje wśród specjalistów. Niektórzy reprezentanci środowiska psychiatrycznego przyjęli ją z rezerwą. Książka prowokuje jednak do myślenia, co czyni ją niewątpliwie lekturą godną uwagi.

> **Arnhild Lauveng**
>
> ### Byłam po drugiej stronie lustra
>
> Była to jedna z tych bezsensownych dyskusji, w jakie człowiek czasem się wdaje. Byłyśmy dwie: ona – pielęgniarka – i ja – pacjentka.
> W sobotnie przedpołudnie dyskutowałyśmy o tym, czy pomarańcza jest owocem cytrusowym. Ona była zdania, że nie, że owocem cytrusowym jest tylko cytryna i że wynika to jasno z jej nazwy: cytryna, owoc cytrusowy. Ja uważałam natomiast, że nazwa „owoce cytrusowe" to łączne określenie całej grupy owoców: pomarańczy, mandarynek, grapefruitów, limonek i – cytryn. Mieszkałam na oddziale, był teraz moim domem, a z domu wyniosłam obyczaj, że jeśli dwie osoby nie są zgodne co do jakiegoś faktu, należy to sprawdzić w słowniku lub encyklopedii. Dlatego powiedziałam, co zamierzam zrobić – długoletnie doświadczenie z osobistą ochroną pielęgniarską nauczyło mnie, że zawsze trzeba informować o swoich zamiarach – i zrobiłam krok w stronę półki, gdzie stały słowniki.
> Nadal nie wiem do końca, co pielęgniarka sobie pomyślała ani dlaczego tak zrobiła, może bała się, może była zła, może poczuła, że jej autorytet jest zagrożony. Niezależnie od prawdziwych przyczyn – nacisnęła przycisk alarmu i natychmiast nadeszła odsiecz.
> Usiłowałam powiedzieć, że ja tylko chciałam sprawdzić w słowniku, czy pomarańcza to owoc cytrusowy, ale sama słyszałam we własnym głosie, że nie brzmi to specjalnie wiarygodnie. Pielęgniarka

powiedziała, że próbowałam sięgnąć po żarówkę, aby ją stłuc i pociąć się, a ponieważ robiłam to dosyć często, takie wyjaśnienie brzmiało znacznie rozsądniej, zgadzam się co do tego całkowicie. Prawda była jednak zupełnie inna. Zostałam jednak pochwycona, unieruchomiona i wywleczona z sali. Przyznaję bez trudu, że poczułam się wówczas wściekła i zrozpaczona i ze wszystkich sił starałam się walczyć i uwolnić. Z całą pewnością byłam w tym momencie zarówno trudna do opanowania, jak i agresywna, ale taka sytuacja wystąpiła dopiero wtedy, gdy moje wyjaśnienia zostały całkowicie zignorowane, a ja pojęłam, dokąd mnie ciągną. Oznaczało to, że słowa już nie działają i pozostają tylko czyny. I – to prawda – w działaniu poszłam na całego, było wiele krzyku, walki i tym podobnych rzeczy. Ale najpierw próbowałam przecież użyć słów. To też jest prawda.

Jednak całe moje agresywne działanie wywarło równie niewielki skutek, jak wcześniej słowa. Ich było kilkoro, a ja byłam sama, zaciągnęli mnie do izolatki i zamknęli za mną drzwi do gładkiej celi. Przesiedziałam tam samotnie cały dzień. Materac, cztery białe ściany, malowana na zielono betonowa podłoga. I ja, męczennik za sprawę pomarańczy, uwięziony za święte prawo pomarańczy do bycia owocem cytrusowym.

Często zdarzało mi się siedzieć w izolatce, nierzadko z drzwiami też zamkniętymi na klucz, więc nie było to dla mnie nic niezwykłego. Mimo że było mi nudno, smutno i samotnie, dawało się jakoś wytrzymać. Dzień przesiedziany zamiast tego na oddziale też wcale nie zapowiadał się fantastycznie, więc dobrze, mogło być i tak. Byłam w stanie sobie z tym poradzić. Najbardziej bolesna była świadomość, że wszelkie moje słowa do tego stopnia straciły swoje znaczenie i że teraz jestem przede wszystkim pacjentką z diagnozą schizofrenii, więc to, co mówię, nie musi w ogóle być brane pod uwagę. Byłam osobą chorą psychicznie i mój głos nie miał siły ani znaczenia. Joanne Greenberg znakomicie opisała to zjawisko w powieści *I never promised you a rose garden*. Główna bohaterka powieści, Deborah,

oraz inna pacjentka zostają zapakowane w „zimne zawijanie". Deborah jest zapięta tak mocno, że krew nie dopływa do nóg i zaczyna dokuczać jej okropny ból. Druga pacjentka radzi jej zacząć wzywać pomocy. Po chwili bóle jeszcze się nasilają i Deborah rzeczywiście zaczyna wołać o ratunek, mimo że jest to dla niej bardzo trudne. Krzyczy długo, najgłośniej jak potrafi, nikt jednak nie przychodzi. Pacjentka obok niej przeprasza za tak idiotyczną radę. „Zapomniałam, że kiedy świry krzyczą, to przecież tylko świry krzyczą". Innymi słowy, szaleńcy wrzeszczą z powodu swojego szaleństwa, a nie dlatego, że bolą ich nogi.

Gdy twoje słowa tracą właściwe znaczenie i stają się tylko objawem, życie robi się bardzo samotne i niebezpieczne. Nadal pamiętam dokładnie dojmujące uczucie bezradności i strachu, gdy zrozumiałam, że nie ma już żadnych dziedzin całkowicie neutralnych. Zawsze muszę się liczyć z tym, że nikt mi nie uwierzy i że moje słowa będą tłumaczone przez pryzmat diagnozy. I tak właśnie się działo, raz za razem, w coraz to nowych sytuacjach.

Arnhild Lauveng, Byłam po drugiej stronie lustra, tłum. Ewa Bilińska, Sopot 2008, s. 95–97.

Po przeczytaniu fragmentu książki Arnhild Lauveng wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

> **Ćwiczenie 1.1**
>
> Jakie wrażenia budzi w tobie przeczytany fragment książki?

> **Ćwiczenie 1.2**
>
> Wyjaśnij, jak rozumiesz tytuł książki *Byłam po drugiej stronie lustra*.

> **Ćwiczenie 1.3**
>
> Do jakiej innej lektury nawiązuje tytuł utworu? Dlaczego autorka zdecydowała się na takie nawiązanie?

Ćwiczenie 1.4

Ćwiczenie 1.5

Uporządkuj wymienione wydarzenia w kolejności, w jakiej pojawiają się w toku narracji.

- Alarm na oddziale.
- Poczucie bezradności i strachu wynikłe ze świadomości „niedziałania słów”.
- Zamknięcie Arnhild w izolatce.
- Spór Arnhild z pielęgniarką.
- Wybuch wściekłości Arnhild i walka z personelem.
- Obezwładnienie Arnhild przez personel szpitalny.

Ćwiczenie 1.6

Narratorka opisuje sytuację, w której słowa nie działały. Wskaż przyczyny tego, że słowa narratorki utraciły wartość i skuteczność.

Ćwiczenie 1.7

Co chciała zrobić narratorka w chwili, w której doszło do jej sporu z pielęgniarką?

Ćwiczenie 1.8

Dlaczego pielęgniarka i reszta personelu szpitalnego zachowała się w tej sytuacji tak, jak opisała to narratorka?

Ćwiczenie 1.9

Jaką funkcję w tekście pełni odwołanie do sceny z powieści Joanne Greenberg?

Ćwiczenie 1.10

Jakich uczuć narratorka doświadczała w sytuacji, gdy jej słowa traciły *właściwe znaczenie*?

Ćwiczenie 1.11

Czy można było uniknąć sytuacji, w której znalazła się narratorka? Uzasadnij odpowiedź.

Zadaniowo

Ćwiczenie 2.1

Omawiany podczas lekcji tekst przedstawia sytuację skrajną: pobyt w szpitalu psychiatrycznym. Czy podobne sytuacje niedziałania słów mają miejsce również w zwyczajnym życiu, na co dzień? Przedstaw swoją opinię, powołując się na przykłady.

Ćwiczenie 2.2

Przygotujcie scenkę ukazującą sytuację, w której słowa nie działają.

Ćwiczenie 2.3

Po zakończeniu prezentacji scenek opisz emocje, które towarzyszyły ci:

- podczas uczestnictwa w scenie;
- podczas oglądania scen przygotowanych przez pozostałe grupy.

Ćwiczenie 2.4

- Opracujcie *Regulamin dobrej komunikacji*.

Ćwiczenie 2.5

- Zaproponujcie zasady chroniące uczestników komunikacji przed sytuacjami, w których słowa nie działają.

Ćwiczenie 2.6

- Nadajcie punktom regulaminu jednolitą formę językową.

Ćwiczenie 2.7

- Przedstawcie przygotowany regulamin na forum klasy.

Ćwiczenie 2.8

- Porównajcie treść przedstawionego przez was regulaminu z propozycjami kolegów i koleżanek.

Ćwiczenie 2.9

- Przedyskutujcie dostrzeżone różnice.

Ćwiczenie 2.10

- Sformułujcie wnioski.

Ćwiczenie 2.11

- Przedyskutujcie na forum klasy, czy *Regulamin dobrej komunikacji* mógłby okazać się skuteczny w praktyce społecznej.

Ćwiczenie 2.12

- Sformułujcie wspólnie wnioski.

Ćwiczenie 2.13

- Zanotujcie je w zeszytach.

Ćwiczenie 2.14

- Wykorzystując wnioski z poprzednich ćwiczeń, opracuj samodzielnie zwięzłą instrukcję używania słów wskazującą, jak zagwarantować słowom skuteczne działanie. Poszczególnym punktom nadaj formę trybu rozkazującego.

Ćwiczenie 3

Zapisz skojarzenia do słowa „lustro” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „lustro” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

Czy wolno bić dzieci?

pixabay, licencja: CC 0

Przemoc w rodzinie to temat najtrudniejszy z możliwych. Przemocy doświadczają w tej sytuacji dzieci, które są bezbronne, a doświadczają jej ze strony najbliższych – czyli rodziców. Dlatego trudno o tym mówić, dlatego trudno się do tego przyznać. Najtrudniej jednak w ogóle to zrozumieć. Pomijając przypadki skrajnie patologiczne, zdarza się, że rodzice wybierają przemoc w dobrej wierze, chcąc w ten właśnie sposób dziecko wychowywać. Co więcej, przemoc wychowawcza bardzo długo była traktowana jako coś oczywistego i normalnego. Dopiero od całkiem niedawna nie ma zgody na żaden rodzaj przemocy. Co nie znaczy wcale, że tego rodzaju sytuacje nie mają miejsca.

> **Już wiesz**
>
> Przygotuj – na podstawie różnych źródeł wiedzy – informacje na temat organizacji i instytucji pomagających osobom dotkniętym przemocą w rodzinie.

DO ZROBIENIA

Ćwiczenie 1

1.1.Porozmawiaj z kolegami i koleżankami o zjawisku przemocy wobec nieletnich, a następnie wykonaj polecenia.

1.2. Zastanów się i powiedz, jakie są przyczyny rodzenia się przemocy dorosłych wobec dzieci, zarówno w rodzinach, jak też w innych środowiskach, np. w żłobku, przedszkolu, szkole itp.

O AUTORZE

Wojciech Kuczok

ur. 1972

Wojciech Kuczok (ur. 1972) – jeden z najpopularniejszych współczesnych polskich pisarzy. Już debiutanckie zbiory opowiadań *Opowieści słychane* (1999) i *Szkieleciarki* (2002) przyniosły temu autorowi niemałe uznanie. Jednak największym pisarskim osiągnięciem Wojciecha Kuczoka jest powieść *Gnój* wydana w 2003 roku. W kolejnych latach pisarz opublikował jeszcze zbiór opowiadań *Widmokrąg* (2004), a także zbiór esejów o filmie *To piekielne kino* (2006).

Gnój to wstrząsająca opowieść o przemocy w rodzinie. Bohaterem i narratorem jest chłopiec, potomek rodziny K., mieszkającej na Górnym Śląsku. Czytelnik nie poznaje jego imienia (ojciec nie wypowiada go nigdy). Chłopiec określa swojego ojca mianem „stary K". I trudno się nawet temu dziwić. Ojciec wprowadza w domu ostry reżim wychowawczy. Mężczyzna wychowuje swojego syna, stosując kary cielesne i wprowadzając surową dyscyplinę. Młody K. jest jednak grzecznym dzieckiem. Taka sytuacja mogłoby sugerować, że problem leży po stronie ojca... Powieść *Gnój* stanowiła inspirację dla scenariusza filmu *Pręgi* w reżyserii Magdaleny Piekorz z 2004 roku. Główne role odtwarzali Michał Żebrowski (Wojciech Wilner jako odpowiednik powieściowego młodego K.) i Jan Frycz (Andrzej Wilkner odpowiednik książkowego starego K.). Warto pamiętać, że w jednej ze scen filmu wystąpił autor książki, Wojciech Kuczok.

DO PRZECZYTANIA

Wojciech Kuczok
Gnój (antybiografia)
Warszawa 2003, s. 61-67, 75-80, 83-85.

> Pejcz nie był zbyt długi, miał około czterdziestu centymetrów długości, był za to gruby, krępy – gumowy nahaj, twardy i wypełniony w środku. Nie żadna rurka z gumy, po takiej rurce ból jest ostry, kwaśny, mrowiący, ale zanika szybko, jak kręgi na wodzie, rozchodzi się po skórze i już go nie ma; taką rurką nie można zrobić większej

krzywdy, jeśli nie liczyć samej krzywdy bicia, samego upokorzenia; taka rurka w zasadzie nie przynosi lepszych skutków wychowawczych od gazety zwiniętej w rulon; taka rurka jest dobra na jamniki, no, może foksteriery, drobny ból dla drobnej zwierzyny, czysta profilaktyka. Nie,
t e n pejcz nie był pusty w środku, miał swoją wagę, miał swoją masę, miał też prawdopodobnie swój zapach. Ilekroć stary K. zabierał się do wymierzenia stosownej kary, kazał zwierzętom wąchać pejcz – czy to wilczurowi, którego tresował w latach młodzieńczych (większemu zwierzęciu przystosowanemu do większej krzywdy), którego uczył skakać przez bramę za pomocą nahaja (karą za nieudany skok było uderzenie, nagrodą za udany skok był brak uderzenia – cóż może bardziej przekonać większe zwierzę?), czy to terierowi kerry blue. Tej rasy szczenię stary K. przyniósł mi przebrany za Mikołaja, (...) kiedy jeszcze nawet nie rozumiałem, jaką to funkcję ma pełnić ten obcy starzec o brodzie z waty, który najpierw pyta, czy byłem grzeczny, potem sam sobie odpowiada, że na pewno nie, i bije mnie rózgą; śmieje się i mruga do matki, że to tak trochę tylko, dla żartu, no i profilaktyki, ale ta drobna krzywda jest do mojego drobnego rozmiaru dopasowana przemyślnie. Tych kilka uderzeń rózgą, wymierzonych jakoby pół żartem, pół serio, wystarcza, żeby zapamiętać tego starca jako krzywdę. Wystarczy, by w niego uwierzyć na długie lata i w dzień szóstego grudnia nie podzielać entuzjazmu dzieciaków z klasy. Mikołaj ma rózgę i bije, i śmieje się, bijąc, i mówi:
Ten p e j c z musiał mieć swój zapach, bo zanim stary K. przystępował do seansów wychowawczych, czy to w stosunku do suki, czy do mnie, podtykał nam pod nos
t e n pejcz i kazał wąchać; już drżąc lekko podekscytowany władzą, już nie mogąc doczekać się chwili, w której zada pierwsze razy, mówił jeszcze „no, powąchaj". I choć niczego nie czułem, bo najczęściej już wtedy nos miałem zatkany łzami, pejcz musiał mieć swój zapach, z pewnością psi nos był w stanie go rozpoznać, z pewnością

polecenie wąchania było adresowane bardziej do psa, ale skoro już metoda wychowawcza okazała się tak uniwersalna, należało ją na dziecku rasy ludzkiej zastosować z pełną konsekwencją, kazał mi więc wąchać i dopiero potem bił.
Pejcz miał strukturę zwartą, gęstą, ból już po pierwszym uderzeniu zadomawiał się na dobre; w zasadzie to pierwsze uderzenie wystarczało na cały dzień, a nawet na dłużej,
w zasadzie ten pierwszy z razów pierwszego razu wystarczyłby na całe życie, ale nie mogłem tego wytłumaczyć staremu K. Mogłem tylko krzyczeć „Tato, nie bij", za każdym razem to samo, toteż stary K. nie zwracał uwagi, nie mogłem mu wytłumaczyć, nie mógł wiedzieć, że jedno uderzenie tym pejczem wystarczało, żeby przez cały dzień nie móc usiąść, żeby przez całą noc nie móc zasnąć, żeby przez cały dzień następny unikać ludzkiego wzroku. Nie mógł tego wiedzieć, przecież nigdy nie został uderzony t y m pejczem, choć t e n pejcz miał już swoją tradycję (...). I ból na podobieństwo pejcza miał swoją gęstość. Już po pierwszym uderzeniu rozlewał się ciężarem po całym ciele; pierwsze uderzenie wyróżniało się nagłością, było najgorsze do przyjęcia, bo najdłużej oczekiwane, przez wtargnięcie do nieprzygotowanego ciała odnosiło największy skutek. W zasadzie to pierwsze uderzenie wystarczyłoby do osiągnięcia tak zwanego efektu wychowawczego, czyli w tym wypadku do wymuszenia absolutnej i bezwarunkowej podległości, a taką zasadę wpajał stary K. swoim psom i swojemu dziecku rasy ludzkiej, ale po pierwszym uderzeniu, które okazywało się jedynie wstępną iniekcją1, następowały kolejne, wzmacniające, utrwalające wszędobylstwo bólu, utrwalające wszędobólstwo. (...) Stary K. dbał o to, by zawsze zadać o jeden cios za dużo, jeden raz na zapas, żebym lepiej zapamiętał (nie mógł wiedzieć, że tego już nie można lepiej zapamiętać), żebym nie zapomniał – nie mogłem mu wytłumaczyć, że t e g o się nie da zapomnieć. Gdybym nawet zdołał mu o tym powiedzieć, nie uwierzyłby, przecież nikt go nigdy nie uderzył tym pejczem; gdybym nawet zdołał... Ale nie potrafiłem niczego, poza wykrzykiwaniem „Tato, nie bij!"; choć

później, za drugim czy trzecim razem, za drugim czy trzecim seansem wychowawczym już tylko „Nie bij!"; a później, za dwudziestym czy trzydziestym razem, już tylko „Nie!". „Nie" było bodaj najbardziej pojemną odpowiedzią na wszystkie ewentualne niejasności, na wszystkie domniemane pytania, a także na to, które zadawał mi stary K., bijąc mnie t y m pejczem. Które stary K. zadawał mi seryjnie, jak seryjnie zadawał ciosy t y m pejczem. Pytał: – Będziesz jeszcze? – (cios) – Będziesz jeszcze? – (cios) – Będziesz? – (cios) – Będziesz? – (cios) – Będziesz jeszcze? – (cios).
I choć nie do końca byłem pewien, o co mu chodzi, o to, czy będę jeszcze, jak to mawiają rodzice do swych dzieci, „niegrzeczny" (co w jego wypadku oznaczało bycie niezupełnie absolutnie i niezbyt bezwarunkowo podległym), czy też może chodziło mu o to, czy w ogóle jeszcze będę – a wtedy, kiedy t e n ból się we mnie mościł, kiedy się rozmnażał i zadomawiał, niezmiennie byłem przekonany, że nie będę; że nie będę już wcale: jadł, pił, oddychał, istniał, żeby tylko przestał bić. Krzyczałem więc „Nie!" lub też czasem, kiedy miałem jeszcze siły na wymówienie dwóch słów, jednego po drugim, „Nie bede!", tak na wszelki wypadek nie chcąc go urazić poprawną dykcją. Czasem też, choć znacznie rzadziej, pytał o co innego, zwykle wtedy, kiedy bił mnie w czyjejś obecności. Nie w obecności smutnych i współczujących oczu psa, który jako jedyna istota z żyjących znał poza mną ciężar tego pejcza, który, co więcej, znał jego zapach; nie w obecności psa, lecz człowieka, osoby trzeciej, czyli na przykład matki lub też siostry starej panny, brata starego kawalera, lub też, co także się zdarzało, choć już niepomiernie rzadko, w obecności gościa z zewnątrz, któregoś ze znajomych starego K., zwłaszcza wtedy, gdy odwiedził nas ze swoim dzieckiem (...). Kiedy akurat nie spowodowałem niczego, za co należałaby mi się kara, kiedy akurat nie przypomniała mu się żadna z tak zwanych kar zaległych, kiedy niczego takiego nie mógł przywołać, stary K. zamiast po pejcz sięgał po przysłowia.
– Z żuru chłop jak z muru...

mówił, stawiając przede mną talerz wypełniony jego ulubioną zupą, przelaną z foliowego worka, w którym ją kupował w okolicach ulicy Cmentarnej, podgrzaną i uzupełnioną duszonymi ziemniakami. To było danie zastępcze, kiedy z jakiejś przyczyny matka wyszła z domu, kiedy z jakiejś przyczyny sam stary K. musiał naprędce przygotować obiad.
– Żur i kartofle to podstawa, to tak zwane danie podstawowe dla tych, którzy nie chcą być zdechlakami, a ty nie chcesz być przecież zdechlakiem… mówił, jedząc swoją ulubioną zupę (…). Nie nie, nie chciałem być zdechlakiem, ale żurek śląski z białego woreczka, firmowe danie z ulicy Cmentarnej, miał dla mnie smak Rawy2,– Coś ty powiedział, niedobra?! Nie bluźnij, synek, nie bluźnij, myśmy z ciotką-wujkiem jedli cały tydzień bratkartofle z kwaśnym mlekiem albo wodzionkę, zwłaszcza wodzionkę, bratkartofle to w lepszych czasach… O, albo panczkraut3, wiesz, co to jest panczkraut, synek? Jedz, to ci powiem (..).

Zaglądał do talerza i wołał:
– No co to ma być, czy ja mam zdechlaka w domu?!
Ale ja już byłem w ubikacji, zamknięty na klucz.
– Znowu nie zeżarł, cholerny zdechlak! – mówił, szarpiąc klamkę. – I co sie zamykasz, czekej czekej, jeszcze będziesz o chlebie i wodzie, zdechlaku, to sie nauczysz, co to głód!
Warczał zza drzwi, już nie dbając o dykcję, jak zwykle, kiedy był wściekły, a ja wkładałem palce do gardła i wylewałem żurek, wykrztuszałem Kanał Sueski i nawet niespecjalnie docierały do mnie przekleństwa starego K. Dopiero potem, kiedy już przestałem wymiotować i czekałem, aż się uspokoi, co nieco docierało.
– Taki szkielet i jeszcze nie je, i to ma być mój syn?! Boże, ty widzisz i nie grzmisz… Jeszcze się zamyka w kiblu, zdechlak tchórzliwy… Nie bój się, nie będę cię bił, nie warto, ciebie wystarczy dotknąć i zaraz ci krew leci, anemiku, mocniej cię szarpnę i ci te kostki połamię, i jeszcze do więzienia pójdę. Nie bój się, nie będę cię bił, nie chcesz, to nie jedz, będziesz takie chuchro, że cię wiatr przewróci, wszyscy

będą tobą poniewierać, chudzielcu, żadna dziewczyna cię nie zechce. Nie bój się, zresztą, siedź sobie, jak chcesz, tylko mi cyrku nie rób przed matką, jak wróci. Ja ciebie bił nie będę, ciebie życie pobije.
O tak, stary K. czasem zamiast po pejcz sięgał po przysłowia.
Lecz kiedy przypomniała mu się któraś z kar zaległych, milczał. Cicho, niepostrzeżenie otwierał szafkę i delikatnie zdejmował z wieszaka t e n pejcz, tak żebym nie zdążył w porę zwietrzyć niebezpieczeństwa, bo gdybym je zwietrzył, musiałby mnie najpierw gonić wokół stołu, a mieliśmy duży stół. Nie lubił mnie gonić, bo byłem zwinny; męczył się, ale jego ciosy potem wcale nie słabły, wręcz przeciwnie, wściekły, że zdobywałem się na tak drobną choćby, instynktowną dozę oporu, że biegałem po mieszkaniu, robiłem zwody, zastawiałem się krzesłami, tym samym zmuszając go do wysiłku, męcząc, bił mnie potem tym bezlitośniej, precyzyjniej, metodyczniej, och, kiedy już mnie złapał, podniecony gonitwą tak bardzo, że zapominał o odliczaniu, nie odliczał wymierzanych razów, jak miał w zwyczaju, nie wiedziałem więc, ile ich muszę znieść, bił już nie z powodu kary zaległej, lecz za opór, za ucieczkę, za to, że na jego „Chodź tu, powąchaj" nie podszedłem, nie powąchałem pejcza, nie nadstawiłem dupy, kara zaległa pozostawała zaległą, była przesuwana na inny termin, podwójnego wymiaru kary pewnie bym nie zniósł, a teraz bił mnie za swoją zadyszkę.
(...)
Czemuś go zbił?! pytała starego K. matka, po cichu, miękko, jakby pytała w dwójnasób, jeszcze i o to, czy w ogóle wolno jej pytać, bo sama czuła się zbita, więc zbita z tropu pytała starego K. tak pytająco, płaczliwie, już głosem rwącym się od łkań i zająknięć. A stary K. nie znosił łez
w jego stronę kierowanych, nie znosił łez kapiących na jego sumienie, bo za łzy mógłby już tylko przeprosić, a nie umiał przepraszać; bo o brak łez mógłby tylko poprosić, a prosić nie potrafił. To znaczy, bywało, że stary K. brał się do próśb lub przeprosin, bywało, że przepraszał lub też prosił seryjnie, ale nie miał zdolności, zawsze to

brzmiało jakoś tak fałszywie, jakoś tak nie na swoim miejscu, lecz stary K. był jak pijany pianista, który się uparł wykonać karkołomną etiudę4 i im bardziej się myli, im rzadziej trafia we właściwe klawisze, tym uparciej rozpoczyna utwór od początku. Stary K. przepraszał więc matkę tak często, że to słowo zwietrzało zupełnie, straciło na wadze, odkleiło się od znaczenia. Podobnie jak jego prośby; z prośbami było jeszcze fałszywiej, bo stary K. prosił tylko po to, żeby nie zawsze żądać, tak więc jego prośba była żądaniem przebranym w damskie fatałaszki, nieledwie perwersyjnym ostrzeżeniem, że póki co, prosi, że tymczasem daje ułudę dobrowolności dla poprawienia ogólno-domowej atmosfery, ale już za chwileczkę, już za momencik padnie rozkaz i okazyjne przysłowie:

– Pamiętaj, synek, kto nie jest posłuszny z miłości, ten jest posłuszny ze strachu. Jak nie po dobroci, to po musie. Synek, synek, ojciec cię prosi, spoufala się z tobą, ale to jak groch o ścianę, właśnie: my z ciotką-wujkiem za nieposłuszeństwo na grochu klęczeliśmy5, z nami się nie cackali rodzice, nie było rozmów spoufaleń, czekaj czekaj, jeszcze ty poklęczysz…

DO ZROBIENIA

Ćwiczenie 2

2.1.1. Przeczytaj fragmenty powieści, a potem wykonaj polecenia.

2.1.2. Opisz swoje pierwsze wrażenia po lekturze książki Kuczoka. Co cię najbardziej zszokowało w obrazie świata ukazanego w tej książce?

2.1.3. Wskaż – twoim zdaniem – pięć głównych problemów (tematów) pojawiających się w powieści *Gnój*.

2.1.4. Scharakteryzuj i oceń zachowanie oraz postawę młodego K. W swojej wypowiedzi zwróć uwagę na to, jakie emocje towarzyszyły chłopcu wobec ataków agresji ojca.

2.1.5. Młody K. często – wobec agresji ojca – odpowiadał: „Nie!", „Nie bede!". Określ, jaka jest funkcja partykuły nie - w kontekście przywołanej historii.

2.1.6. Omów, w jaki sposób stary K. budował swój autorytet w relacji z synem. W odpowiedzi zwróć także uwagę na to, czego obawiał się ojciec.

2.1.7. Wyjaśnij, jaką funkcję w opisanej relacji ojca z synem pełni – wypowiadane przez starego K. – zdrobnienie „synku".

2.1.8. Kuczok w swojej powieści nie ukazuje dokładnych scen przemocy w rodzinie, pisarz skupia się natomiast na szczegółowym opisie narzędzia wychowawczego, jakim jest pejcz. Jaki jest sens tego zabiegu literackiego? Uzasadnij.

2.1.9. Zinterpretuj sens stwierdzenia wypowiedzianego przez starego K. do syna: „Ja ciebie nie będę bił, ciebie życie pobije". W tym celu zredaguj krótką notatkę.

2.1.10. Znajdź w tekście powieści Kuczoka porównanie, zacytuj je, a następnie odczytaj sens przywołanego środka stylistycznego.

2.1.11. Wyjaśnij – na podstawie słownika języka polskiego – co dosłownie i metaforycznie znaczą określenia: „gnój" i „gnoić". Następnie zinterpretuj tytuł powieści Kuczoka.

DO OBEJRZENIA

Obejrzyj film *Pręgi* (pierwsze 30'minut albo całość).

> **Ćwiczenie 3**
>
> 3.1.1. Scharakteryzuj i oceń obraz relacji między ojcem i synem ukazany w filmie Piekorz.
>
> 3.1.2. Przedstaw swoje wrażenia po obejrzeniu filmu *Pręgi*.
>
> Wskaż i omów, jakie środki wyrazu filmowego – zastosowane w *Pręgach* – odegrały znaczącą rolę w kreowaniu zjawiska przemocy w rodzinie.

DO PRZECZYTANIA

Anthony Giddens

Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach

Kim są toksyczni rodzice? Mówi się, że cokolwiek by rodzice nie robili, zawsze będzie źle. Żaden rodzic nie jest w stanie poznać wszystkich potrzeb dziecka ani adekwatnie na nie reagować. Ale jest wielu rodziców, którzy swoim postępowaniem konsekwentnie niszczą u dzieci poczucie własnej wartości i mogą doprowadzić do tego, że przez całe życie będą się musiały zmagać ze wspomnieniami i upiorami dzieciństwa. Toksyczni rodzice – jak pisze Susan Forward w książce *Toksyczni rodzice* – „mają skłonność do traktowania buntu czy nawet różnic osobowościowych jako ataku na nich samych. Bronią się, wzmacniając w dziecku poczucie zależności i bezradności. Zamiast przyczyniać się do zdrowego rozwoju dziecka, nieświadomie utrudniają go, wierząc często, że robią to w interesie dziecka. Mogą posługiwać się zwrotami, takimi jak: „To kształtuje charakter" lub „Ona musi nauczyć się odróżniać dobro od zła". Jednakże tak naprawdę ich negatywne nastawienie wyrządza szkodę samoocenie dziecka, sabotując rozwijające się poczucie niezależności. (...) W sercu dorosłego człowieka, który był kiedyś źle traktowany, a teraz jest nawet człowiekiem sukcesu, żyje małe dziecko, które czuje się bezsilne i przestraszone". Forward wyróżnia wiele typów

toksycznych rodziców. Niektórym rodzicom zwyczajnie brak kompetencji emocjonalnych. Zachowują się tak, jakby nie byli rodzicami, przez co dzieci czują się zobowiązane ich chronić albo bez końca tęsknią za przejawami miłości z ich strony. Są rodzice, którzy – świadomie bądź nie – nie wywiązują się ze swoich obowiązków wobec dzieci. Inną kategorię toksycznych rodziców tworzą ci, który nadmiernie kontrolują dzieci, podporządkowując sobie ich uczucia i potrzeby. Typowy problem w ten sposób wychowywanych dzieci sprowadza się do pytania: „Czemu nie pozwalają mi żyć własnym życiem?" Te formy toksyczności rodziców należą do stosunkowo subtelnych, inne są jednak bardziej brutalne. Znów, wyróżnia się wśród nich alkoholizm. Większość rodzin, gdzie jedno z rodziców lub obydwoje piją, konsekwentnie ukrywa ten fakt, a dzieci muszą uczestniczyć w całej mistyfikacji i współpracować, co często prowadzi do upośledzenia ich rozwoju osobowego. „Nikt w tej rodzinie nie jest alkoholikiem" – taki obraz maluje się dla reszty świata, ale wewnątrz rodziny na dzieci bywa wywierana potężna presja.

Następnie mamy do czynienia z przemocą słowną i fizyczną. Każdemu rodzicowi zdarza się powiedzieć coś, czym skrzywdzi dziecko, ale większość rodziców, jeśli to sobie uzmysłowi, stara się naprawić szkodę czułością i przeprosinami. Niemniej są rodzice, którzy zasypują dzieci nieustającym deszczem sarkastycznych uwag, obelg i wyzwisk. (...)

Systematycznej przemocy słownej wobec dzieci często towarzyszy przemoc fizyczna. Prawo federalne Stanów Zjednoczonych definiuje przemoc fizyczną jako „zadawanie ran fizycznych, takich jak siniaki, oparzenia, pręgi, skaleczenia, uszkodzenia kości i czaszki, które mogą być spowodowane przez kopanie, bicie pięścią, ugryzienia, uderzenia, pchnięcia nożem, bicie pasem, klapsy itp.". W Stanach Zjednoczonych, podobnie jak w innych krajach, prawne środki przeciwko fizycznemu karaniu dzieci są podejmowane rzadko,

zazwyczaj w skrajnych przypadkach nadużycia władzy rodzicielskiej, i wiele takich zdarzeń w ogóle nie jest rejestrowanych przez policję. Zdarza się, że obojętni emocjonalnie na swoje dzieci rodzice biją je dla odreagowania własnych frustracji. Oczywiście, często też wdrażają w ten sposób przykazanie, zgodnie z którym „nie należy szczędzić pasa", wierząc, że dyscyplina fizyczna jest konieczna, aby dzieci szanowały ich autorytet. Wreszcie, rodzice stosują wobec dzieci przemoc seksualną. Jak wiadomo, zjawisko to pod różnymi postaciami dotyka znacznej części dzieci, zarówno dziewczynek, jak chłopców. (...)

Zwróćmy uwagę na rady, jakie Forward daje osobom, które chcą przepracować swoje więzi z toksycznymi rodzicami. Nawet jeśli wymaga to długiego okresu terapii, trzeba przyjąć do wiadomości dwie podstawowe zasady: „Nie jesteś odpowiedzialny za to, co ci zrobiono jako bezbronnemu dziecku!" i „Jesteś odpowiedzialny teraz za podjęcie pewnych konstruktywnych kroków rozliczających cię z przeszłością!" Jak to osiągnąć? Po pierwsze, jednostka musi się w jakiejś mierze uniezależnić emocjonalnie od rodziców. Powinna nauczyć się świadomie „odpowiadać", a nie odruchowo „reagować" na ich zachowania – nawet jeśli te odpowiedzi mają się odnosić do wspomnień, a nie żywych osób. W ramach tego procesu terapeutka radzi, aby zacząć na prawdziwe lub hipotetyczne wymagania rodziców odpowiadać: „Nie mogę", „Nie zrobię tego" i w ten sposób zacząć wypracowywać sobie autonomię. Kolejnym celem jest przewartościowanie warunków, na jakich opiera się interakcja rodzic-dziecko, aby wszystkie strony w miarę możliwości traktowały się nawzajem po partnersku. W tym układzie „Nie mogę" i „Nie zrobię tego" przestają być tylko zaporą, ale stają się wywalczonym stanowiskiem, w ramach którego jednostka może dokonywać wyborów, skoro brak wyboru oznacza „powrót do bycia kontrolowanym".

Anthony Giddens, Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 129.

DO ZROBIENIA 4.

> **Ćwiczenie 4**
>
> 4.1. Po przeczytaniu tekstu wykonaj polecenia.
>
> 4.1.1. Zinterpretuj sens stwierdzenia: „(…) cokolwiek by rodzice nie robili, zawsze będzie źle”.
>
> 4.1.2. Omów, w jaki sposób Susan Forward charakteryzuje „toksycznych rodziców”.
> W odpowiedzi zwróć także uwagę na to, jakie typy takiej formy rodzicielstwa wyróżnia amerykańska psychoterapeutka.
>
> 4.1.3. Wymień odmiany przemocy wyróżnione w tekście Forward.
>
> 4.1.5. Zacytuj i skomentuj rady dawane dzieciom z toksycznych rodzin przez terapeutkę.

OD AUTORA

Czy wiesz, jakie prawa chronią nietykalność cielesną dzieci? Najważniejszym dokumentem jest *Konwencja o prawach dziecka* (potocznie nazywana światową konstytucją praw dziecka), która została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada w 1989 r. Warto podkreślić, że to Polska – w 1978 roku – złożyła propozycję projektu *Konwencji o prawach dziecka*. Dlatego na Polakach spoczywa szczególny obowiązek respektowania i przestrzegania praw dziecka.

Art. 1. W rozumieniu niniejszej konwencji „dziecko” oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność.

Art. 2.

1. Państwa-Strony w granicach swojej jurysdykcji będą respektowały i gwarantowały prawa zawarte w niniejszej konwencji wobec każdego dziecka, bez jakiejkolwiek dyskryminacji, niezależnie od rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych, statusu majątkowego, niepełnosprawności, cenzusu urodzenia lub jakiegokolwiek innego tego dziecka albo jego rodziców bądź opiekuna prawnego. (…)

Art. 6.

1. Państwa-Strony uznają, że każde dziecko ma niezbywalne prawo do życia.

2. Państwa-Strony zapewnią, w możliwie maksymalnym zakresie, warunki życia i rozwoju dziecka. (...)

Art. 8.

1. Państwa-Strony podejmują działania mające na celu poszanowanie prawa dziecka do zachowania jego tożsamości, w tym obywatelstwa, nazwiska, stosunków rodzinnych, zgodnych z prawem, z wyłączeniem bezprawnych ingerencji. (...)

Art. 12.

1. Państwa-Strony zapewniają dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując je z należytą wagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka. (...)

Art. 16.

1. Żadne dziecko nie będzie podlegało arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego, rodzinnego lub domowego czy w korespondencję ani bezprawnym zamachom na jego honor i reputację.
2. Dziecko ma prawo do ochrony prawnej przeciwko tego rodzaju ingerencji lub zamachom. (...)

Art. 18.

1. Państwa-Strony podejmą wszelkie możliwe starania dla pełnego uznania zasady, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Rodzice lub w określonych przypadkach opiekunowie prawni ponoszą główną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka ma być przedmiotem ich największej troski. (...)

Art. 19.

1. Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe kroki w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, krzywdy lub zaniedbania bądź złego traktowania lub wyzysku, w tym wykorzystywania w celach seksualnych, dzieci pozostających pod opieką rodzica(ów), opiekuna(ów) prawnego(ych) lub innej osoby sprawującej opiekę nad dzieckiem.
2. Tego rodzaju środki ochronne powinny obejmować, tam gdzie jest to właściwe, skuteczne przedsięwzięcia w celu stworzenia programów socjalnych dla realizacji pomocy dziecku oraz osobom sprawującym opiekę nad dzieckiem, jak również innych form działań prewencyjnych dla ustalania, informowania, wszczynania i prowadzenia

śledztwa, postępowania, notowania wymienionych wyżej przypadków niewłaściwego traktowania dzieci oraz tam, gdzie jest to właściwe – ingerencję sądu. (...)

Art. 28.

1. Państwa-Strony uznają prawo dziecka do nauki i w celu stopniowego realizowania tego prawa na zasadzie równych szans, w szczególności:
   a) uczynią nauczanie podstawowe obowiązkowym i bezpłatnym dla wszystkich;
   b) będą popierać rozwój różnorodnych form szkolnictwa średniego, zarówno ogólnokształcącego, jak i zawodowego, uczynią je dostępnymi dla każdego dziecka oraz podejmą odpowiednie kroki, takie jak wprowadzenie bezpłatnego nauczania oraz udzielanie w razie potrzeby pomocy finansowej;
   c) za pomocą wszelkich właściwych środków uczynią szkolnictwo wyższe dostępnym dla wszystkich na zasadzie zdolności;
   d) udostępnią wszystkim dzieciom informacje i poradnictwo szkolne i zawodowe;
   e) podejmą kroki na rzecz zapewnienia regularnego uczęszczania do szkół oraz zmniejszenie wskaźnika porzucania nauki.
2. Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe środki zapewniające, aby dyscyplina szkolna była stosowana w sposób zgodny z ludzką godnością dziecka i niniejszą konwencją.
   (...)

Art. 32.

1. Państwa-Strony uznają prawo dziecka do ochrony przed wyzyskiem ekonomicznym, przed wykonywaniem pracy, która może być niebezpieczna lub też może kolidować z kształceniem dziecka, bądź może być szkodliwa dla zdrowia dziecka lub jego rozwoju fizycznego, umysłowego, duchowego, moralnego lub społecznego. (...) Art. 34. Państwa-Strony zobowiązują się do ochrony dzieci przed wszelkimi formami wyzysku seksualnego i nadużyć seksualnych. Dla osiągnięcia tych celów Państwa-Strony podejmą w szczególności wszelkie właściwe kroki o zasięgu krajowym, dwustronnym oraz wielostronnym dla przeciwdziałania: a) nakłanianiu lub zmuszaniu dziecka do jakichkolwiek nielegalnych działań seksualnych;
   b) wykorzystywaniu dzieci do prostytucji lub innych nielegalnych praktyk seksualnych;
   c) wykorzystywaniu dzieci w pornograficznych przedstawieniach i materiałach.
   (...)

Art. 36.

Państwa-Strony będą bronić dziecko przed wszelkimi innymi formami wyzysku, w jakimkolwiek aspekcie naruszającym dobro dziecka.

Art. 37.

Państwa-Strony zapewnią, aby: a) żadne dziecko nie podlegało torturowaniu bądź okrutnemu, nieludzkiemu czy poniżającemu traktowaniu lub karaniu. Ani kara śmierci, ani kara dożywotniego więzienia bez możliwości wcześniejszego zwolnienia nie może być orzeczona wobec osoby poniżej osiemnastu lat za popełnione przez nią przestępstwa;

DO ZROBIENIA 5.

> **Ćwiczenie 5**
>
> 5.1. Przeczytaj fragmenty *Konwencji o prawach dziecka*, a następnie wykonaj polecenia.
>
> 5.1.1. Wskaż przynajmniej pięć problemów, na które zwraca uwagę przywołany dokument.
>
> 5.1.2. Zastanów się i powiedz, jakie instytucje angażują się lub powinny angażować się w ochronę praw dziecka.
>
> 5.1.4. Scharakteryzuj styl językowy zastosowany w *Konwencji o prawach dziecka*, zwracając uwagę na typ składni, formy czasownikowe i słownictwo.
>
> 5.1.5. Przygotuj – na podstawie różnych źródeł wiedzy – informacje o – innych poza *Konwencją o prawach dziecka* – dokumentach nakazujących respektowanie i przestrzeganie praw dziecka.

Nie krzywdź mnie!

Mężczyzna surfuje po internecie

pexels, Mężczyzna surfuje po internecie, licencja: CC 0

Z jednej strony internet umożliwia komunikację ludziom z całego świata, z drugiej zaś niesie ze sobą duże ryzyko, które jest związane z anonimowością użytkowników sieci. Bycie anonimowym uczestnikiem komunikacji internetowej sprzyja zachowaniom obraźliwym lub nieuczciwym. Niektórzy próbują tworzyć nieprawdziwy obraz samych siebie, chcą pokazać, że nie są nikim, stają się natrętni i agresywni.

> **Już wiesz**
>
> **1.** Przejrzyj wybrane przez siebie strony internetowe, czaty, blogi i znajdź przykłady zachowań niekulturalnych, agresywnych lub obraźliwych.
>
> **2.** Odpowiedz, czy internet jest dla ciebie ważny. Jak często z niego korzystasz? Czy wyobrażasz sobie życie bez dostępu do sieci?

Życie w sieci

Rola internetu

Internet odgrywa coraz większą rolę w życiu współczesnego człowieka. Wiele osób nie wyobraża sobie już życia bez dostępu do sieci, możliwości sprawdzenia poczty elektronicznej czy udoskonalenia swojego profilu na ulubionym portalu społecznościowym. Świadomie tworzymy w internecie mniej lub bardziej wyidealizowany obraz samych siebie.

Netykieta

Zarówno w życiu codziennym, jak i świecie wirtualnym spotykamy przykłady łamania reguł dobrego zachowania się. Dlatego użytkownicy internetu stworzyli nieoficjalny zbiór zasad właściwego postępowania w sieci, który nazywa się **netykietą**. Obowiązuje ona w serwisach społecznościowych, blogach i e-mailach oraz na forach dyskusyjnych. Zachowania niezgodne z zasadami netykiety – jak choćby używanie wszelkich obraźliwych zwrotów, które stawiają ich odbiorcę w złym świetle – są często potępiane przez innych użytkowników internetu. Na etyczne zachowania w sieci składa się między innymi traktowanie innych internautów z szacunkiem i bez uprzedzeń, przekazywanie prawdziwych informacji, nienarzucanie własnego zdania rozmówcy czy unikanie negatywnej oceny odbiorcy.

Zagrożenia w sieci

W Polsce wiele organizacji jest zaangażowanych w działania na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do internetu. Na przykład Fundacja Dzieci Niczyje zajmuje się problemem ochrony praw dziecka oraz udziela pomocy dzieciom pokrzywdzonym i ich rodzicom. Ponadto co roku obchodzi się Dzień Bezpiecznego Internetu, który służy informowaniu o zagrożeniach płynących z nieograniczonego dostępu dzieci i młodzieży do sieci.

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 1**
>
> Porozmawiajcie na temat roli, jaką odgrywa w waszym życiu internet. Wypiszcie swoje codzienne czynności z nim związane (np. *rano włączam komputer*, *sprawdzam pocztę elektroniczną* itd.). Czy mają one charakter powtarzalny, w pewnym sensie rytualny?

Ćwiczenie 2

Odpowiedz, czy korzystasz z portali społecznościowych? Jeśli tak, to opisz, w jaki sposób kreujesz w nich własny wizerunek.

Ćwiczenie 3

Adam Zdrójkowski, który gra Kubę Boskiego w serialu *Rodzinka.pl*, prowadzi dla swoich fanów blog, na którym umieszcza różne informacje o sobie i własne zdjęcia. Odwiedź stronę link i przeanalizuj jego profil. Na podstawie dostępnych informacji uzupełnij poniższą mapę myśli.

Adam Zdrójkowski		
Cechy charakteru	Wygląd zewnętrzny	Informacje o życiu prywatnym

Adam Zdrójkowski, 2012

Ja Fryta, Adam Zdrójkowski, 2012, licencja: CC BY-SA 2.0

Ćwiczenie 4

Skomentuj, jaki wizerunek samego siebie przekazuje Adam Zdrójkowski swoim fanom.

Ćwiczenie 5

Wyobraź sobie, że tworzysz własny blog na dowolny temat. Jakie informacje o sobie na nim umieścisz? Zaprojektuj jego stronę startową.

Ćwiczenie 6

Porozmawiajcie na temat etykiety w elektronicznych środkach komunikacji, tj. w SMS-ach, e-mailach, na czatach itd. Czy dobre maniery są tam potrzebne? Czy anonimowość sprzyja grzeczności? W jaki sposób można obrazić internautów? Ułóżcie kilka zasad, które uznacie za konieczne przy korzystaniu z wszelkich elektronicznych środków komunikacji.

Ćwiczenie 7

Wyszukaj w dowolnym źródle i posłuchaj wypowiedzi Jerzego Bralczyka na temat netykiety, emotikonów i kreatywności językowej. Wynotuj omawiane przez niego stosowne i niestosowne zachowania.

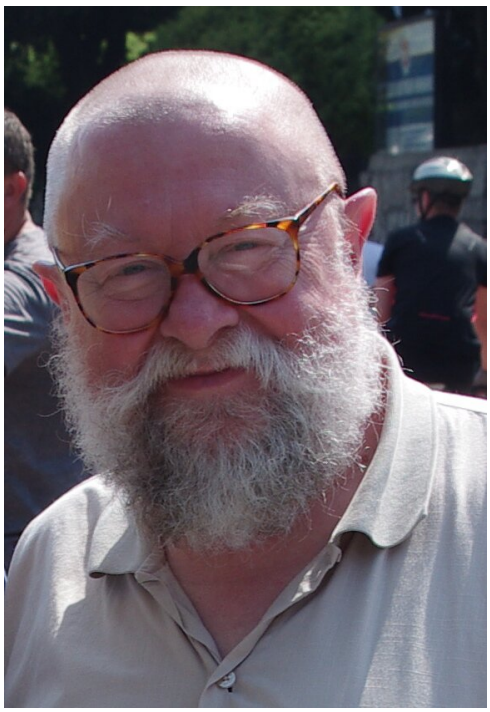

Jerzy Bralczyk (ur. 23 maja 1947 w Ciechanowie) – polski językoznawca, specjalista w zakresie języka mediów, reklamy i polityki [na fotografii: Jerzy Bralczyk podczas Nadmorskiego Pleneru Czytelniczego w Gdyni, 2014]

Jerzy Bralczyk, fotografia, Gdynia 2014,

Ćwiczenie 8

Stwórzcie plakat dotyczący netykiety dla wybranego przez siebie środka komunikacji.

Ćwiczenie 9

Odwiedź na stronę Fundacji Dzieci Niczyje (fdn.pl) oraz Programu Komisji Europejskiej Safer Internet (www.saferinternet.pl) i na podstawie przedstawionych tam informacji wypisz, jakie zagrożenia czyhają na młodych użytkowników internetu.

Trudne rozmowy

Deszcz
Valeria P., Deszcz, licencja: CC BY 2.0

Temat śmierci jest trudny nie tylko dla dzieci – także dla dorosłych. I niełatwe są związane z tym tematem rozmowy. Ale najtrudniejsza rozmowa jest lepsza od jej braku, a oswojenie ze śmiercią jest możliwe, choć bolesne...

> **Już wiesz**
>
> Porozmawiaj ze starszymi osobami o tym, co może być przyczyną tego, że dorośli nie rozmawiają z dziećmi o śmierci.

Oskar i pani Róża Erica-Emmanuela Schmitta

Asclepias, licencja: CC BY-SA 3.0

Eric Emmanuel Schmitt

ur. 1960

(ur. w 1960 roku) – francuski powieściopisarz, dramaturg, filozof, mieszkający w Brukseli. Przez jakiś czas pracował jako wykładowca filozofii na Uniwersytecie w Savoir. Jego książki są często przerobioną wersją sztuk teatralnych o tych samych tytułach; zostały przetłumaczone na ponad 35 języków, wystawiane w teatrach w 40 krajach. Powieści jego autorstwa *Oskar i pani Róża*, *Pan Ibrahim i kwiaty Koranu* oraz *Dziecko Noego* zamieszczone zostały w zbiorowej edycji opatrzonej tytułem *Opowieści o Niewidzialnym*, tłum. Barbara Grzegorzewska, Kraków 2005.

Eric-Emmanuel Schmitt

Oskar i pani Róża

Szanowny Panie Boże,

Na imię mi Oskar, mam dziesięć lat, podpaliłem psa, kota, mieszkanie (zdaje się nawet, że upiekłem złote rybki) i to jest pierwszy list, który do Ciebie wysyłam, bo jak dotąd, z powodu nauki, nie miałem czasu. Uprzedzam Cię od razu: nienawidzę pisać.

[...] najlepiej byłoby, gdybyś znalazł czas, żeby oddać mi dwie lub trzy przysługi. Wytłumaczę Ci, o co chodzi.

Szpital to cholernie sympatyczne miejsce: pełno tu uśmiechniętych dorosłych, którzy głośno mówią, jest też mnóstwo zabawek i panie wolontariuszki, które chcą się bawić z dziećmi, i są koledzy, na których zawsze można liczyć, tacy jak Bekon, Einstein czy Pop Corn, jednym słowem, szpital to sama radość, jeżeli jest się mile widzianym pacjentem.

Ja przestałem być mile widziany. Od czasu przeszczepu szpiku czuję, że nie jestem mile widziany. Kiedy doktor Düsseldorf bada mnie rano, nie ma już do mnie serca, rozczarowuję go. Patrzy na mnie bez słowa, jakbym popełnił jakiś błąd. A przecież tak się starałem w czasie operacji. [...] Ma taką nieszczęśliwą minę, że obelgi więzną mi w gardle. I im dłużej doktor Düsseldorf milczy ze swoją zmartwioną miną, tym bardziej ja czuję się winny. Zrozumiałem już, że stałem się złym pacjentem, pacjentem, który podważa wiarę w nieograniczone możliwości medycyny.

Myśli lekarza są zaraźliwe. Teraz już wszyscy na naszym piętrze: pielęgniarki, praktykanci i sprzątaczki, patrzą na mnie tak samo. Martwią się, kiedy jestem w dobrym humorze; zmuszają się do śmiechu, kiedy powiem jakiś dowcip. Nie chichramy się już jak dawniej. Tylko ciocia Róża się nie zmieniła. Moim zdaniem, za stara jest na to, żeby się zmieniać. Poza tym jest za bardzo ciocią Różą. Cioci Róży nie muszę Ci, Panie Boże, przedstawiać, to Twoja stara kumpelka, to ona kazała mi do Ciebie napisać. Problem tylko w tym, że jestem jedynym, który nazywa ją ciocią Różą. Musisz więc postarać się zrozumieć, o kim mówię: ze wszystkich pań w różowych fartuchach, które przychodzą z zewnątrz, żeby spędzać czas z chorymi dziećmi, ona jest najstarsza.

– Ile masz lat, ciociu Różo?

– Potrafisz zapamiętać trzynastocyfrową liczbę, Oskarku?

– Och! Chyba przesadzasz!

– Nie. Lepiej, żeby nie wiedziano tu, ile mam lat, bo wyrzucą mnie i więcej się nie zobaczymy.
– Dlaczego?
– Jestem tu nielegalnie. Jest pewna granica wieku, żeby być wolontariuszką. A ja ją dawno przekroczyłam.
– Jesteś przeterminowana?
– Tak.
– Jak jogurt?
– Ćśś!
– Dobrze! Nikomu nie powiem.
Była cholernie odważna, że wyznała mi swój sekret. Ale dobrze trafiła. Nie pisnę słowa [...].
Spacerowaliśmy po szpitalnym parku i nagle wdepnęła w kupę.
– Cholera!
– Ciociu, brzydko się wyrażasz!
– Odczep się, szczeniaku, mówię, jak mi się podoba.
– Och, ciociu Różo.
– I rusz tyłek. To jest, kurde, spacer, a nie wyścigi ślimaków.
Kiedy siedliśmy na ławce, żeby zjeść cukierka, spytałem:
– Dlaczego tak brzydko mówisz?
– Skrzywienie zawodowe, Oskarku. W moim zawodzie nie miałam żadnych szans, jeśli nie używałam mocnych słów.
– A jaki był twój zawód?
– Nie uwierzysz, jeśli ci powiem...
– Przysięgam ci, że uwierzę.
– Byłam zapaśniczką.
– Bujasz!
– Byłam zapaśniczką! Nazywano mnie Dusicielką z Langwedocji.
[...] Te wszystkie opowieści wprawiają mnie w rozmarzenie, wyobrażam sobie moją znajomą, drobną, trochę trzęsącą się

staruszkę w różowym fartuchu, na ringu, jak rozkłada na cztery łopatki olbrzymki w obcisłych trykotach. Wydaje mi się, że to ja. Staję się najsilniejszy. […]
Wracam do swoich spraw.
Jak mówiłem, mój przeszczep wszystkich rozczarował. Chemia też wszystkich rozczarowała, ale wtedy liczono na przeszczep. Teraz odnoszę wrażenie, że lekarze nie wiedzą już, co proponować, i nawet mi ich żal. […]
Atmosfera coraz bardziej się psuje. Rozmawiałem o tym z moim kolegą Bekonem. Tak naprawdę to on nie nazywa się Bekon, tylko Yves, ale my nazwaliśmy go Bekonem, bo to bardziej do niego pasuje, dlatego że jest poparzony.
– Bekon, mam wrażenie, że lekarze przestali mnie lubić, załamuję ich.
– Coś ty, Jajogłowy! Lekarze są nie do zdarcia. Zawsze mają pełno pomysłów na operacje, które można ci zrobić. Policzyłem, mnie obiecali co najmniej sześć.
– Może ich inspirujesz.
– Najwyraźniej.
– Ale dlaczego nie powiedzą mi po prostu, że umrę?
Wtedy Bekon zareagował jak wszyscy w szpitalu: ogłuchł. Jeśli w szpitalu powiecie coś o umieraniu, nikt nie usłyszy. Możecie być pewni, że powstanie jakaś dziura powietrzna i zaczną mówić o czym innym. Wypróbowałem to ze wszystkimi. Oprócz cioci Róży. Więc dzisiaj rano postanowiłem przekonać się, czy ona też straci słuch, kiedy o tym wspomnę.
– Ciociu Różo, dlaczego nikt mi nie mówi, że umrę?
Spogląda na mnie. Czy zachowa się tak jak wszyscy? Proszę cię, Dusicielko z Langwedocji, wytrzymaj, nie zatykaj uszu!
– Czemu chcesz, żeby ci to mówiono, skoro sam wiesz, Oskarze!
Uff, usłyszała.

– Wydaje mi się, ciociu, że oni chcieliby widzieć ten szpital innym, niż naprawdę jest. Jakby człowiek przychodził do szpitala tylko po to, żeby wyzdrowieć. A przecież przychodzi się tutaj także po to, żeby umrzeć.
– Masz rację, Oskarze. Myślę zresztą, że popełnia się ten sam błąd w stosunku do życia w ogóle. Zapominamy, że życie jest kruche, delikatne, że nie trwa wiecznie. Zachowujemy się wszyscy, jakbyśmy byli nieśmiertelni.
– Moja operacja się nie udała, ciociu Różo?
Ciocia Róża nie odpowiedziała. To był jej sposób na to, żeby powiedzieć tak. Kiedy już była pewna, że zrozumiałem, podeszła do mnie i szepnęła błagalnym tonem:
– Oczywiście niczego ci nie mówiłam. Przysięgasz?
– Przysięgam.
Przez chwilę nic nie mówiliśmy, żeby przetrawić te wszystkie nowe myśli.
– A może napisałbyś list do Pana Boga, Oskarze?
– Och nie, ty też, ciociu Różo?
– Co ja też?
– Myślałem, że nie jesteś kłamczuchą.
– Ale ja wcale nie kłamię.
– To czemu mówisz mi o Panu Bogu? Dałem się już raz nabrać na Świętego Mikołaja. To mi wystarczy, dziękuję!
– Oskarze, Pan Bóg i Święty Mikołaj nie mają ze sobą nic wspólnego.
[…]
– A po co miałbym pisać do Pana Boga?
– Może poczułbyś się mniej samotny?
– Mniej samotny z kimś, kto nie istnieje?
– Spraw, żeby istniał. – Pochyliła się w moją stronę:
– Za każdym razem, kiedy w niego uwierzysz, będzie trochę bardziej

istniał. Jeśli się uprzesz, zacznie istnieć na dobre. I wtedy ci pomoże.
– Co mogę mu napisać?
– Podziel się z nim swoimi myślami. Myśli, których się nie zdradza, ciążą nam, zagnieżdżają się, paraliżują nas, nie dopuszczają nowych i w końcu zaczynają gnić. Staniesz się składem starych śmierdzących myśli, jeśli ich nie wypowiesz.
– O.K.
– Poza tym możesz co dzień poprosić go o jedną rzecz. Ale uwaga! Tylko o jedną.
[…]
– […] To mogę go o wszystko poprosić? O zabawki, cukierki, samochód?...
– Nie, Oskarze. Bóg to nie Święty Mikołaj. Możesz go prosić tylko o sprawy duchowe.
[…] A więc, Panie Boże, w tym pierwszym liście opisałem Ci trochę, jak mi się żyje w tym szpitalu, gdzie patrzą na mnie jak na przeszkodę dla medycyny, i chciałbym Cię prosić o wyjaśnienie: czy wyzdrowieję? Odpowiedz mi tak lub nie. To nie jest skomplikowane. Tak lub nie. Niepotrzebne skreślić. No to do jutra, całusy, Oskar.
PS Nie mam Twojego adresu. Co robić?
Szanowny Panie Boże,
Brawo! Jesteś bardzo mocny. Nie zdążyłem jeszcze wysłać listu, a Ty już dajesz mi odpowiedź. Jak Ty to robisz?
Dziś rano w świetlicy grałem w szachy z Einsteinem, kiedy Pop Corn przyszedł mnie uprzedzić.
– Przyjechali twoi rodzice.
– Moi rodzice? Niemożliwe. Przyjeżdżają tylko w niedziele.
– Widziałem samochód, czerwonego jeepa z białą plandeką.
– Niemożliwe.
Wzruszyłem ramionami i dalej grałem z Einsteinem. Ale głowę miałem

zajętą i Einstein zabierał mi wszystkie pionki, co mnie jeszcze bardziej rozdrażniło. A mówimy na niego Einstein nie dlatego, że jest bardziej inteligentny od innych, ale dlatego, że ma dwa razy większą głowę. Podobno w środku jest woda. Szkoda, bo gdyby to był mózg, Einstein pewnie dokonałby wielkich rzeczy.
[…] Miał rację: przyjechali moi rodzice.
Trzeba Ci wiedzieć, Panie Boże, że mieszkamy daleko stąd. […]
– Widzisz, że miałem rację – powiedział Pop Corn. – Co mi dasz za to, że cię uprzedziłem?
– Mam czekoladę z orzechami.
[…]
Oczywiście nie wolno nam dawać jedzenia Pop Cornowi, ponieważ jest tutaj po to, żeby schudnąć. Dziewięćdziesiąt osiem kilo wagi w wieku dziewięciu lat przy metrze dziesięć wzrostu i metrze dziesięć szerokości! […] A ponieważ ani ja, ani żaden z kolegów nie wierzymy, że kiedyś przestanie być gruby, i żal nam go, bo wciąż chce mu się jeść, dajemy mu różne resztki. […]
Wróciłem do pokoju i czekałem na rodziców. Z początku nie zdawałem sobie sprawy z upływu czasu, bo byłem strasznie zdyszany, potem uświadomiłem sobie, że piętnaście razy zdążyliby już do mnie przyjść. Nagle domyśliłem się, gdzie są. Wymknąłem się na korytarz. Kiedy nikt nie widział, zszedłem po schodach, a potem w półmroku dotarłem do gabinetu doktora Düsseldorfa.
Bingo! Byli tam. Zza drzwi dobiegały mnie głosy. Ponieważ zmęczyłem się schodzeniem, postanowiłem, zanim otworzę drzwi, odczekać kilka sekund, aż serce przestanie mi walić. I wtedy się wszystko wydało. Usłyszałem to, czego nie powinienem był usłyszeć. Moja matka szlochała, doktor Düsseldorf powtarzał: „Zrobiliśmy, co w naszej mocy, proszę mi wierzyć", a ojciec odpowiadał zdławionym głosem: „Nie wątpię, doktorze, nie wątpię". Stałem z uchem

przytkniętym do żelaznych drzwi. Nie wiem, co było zimniejsze, metal czy ja?
Potem doktor Düsseldorf zapytał:
– Chcecie państwo go ucałować?
– Nie będę miała odwagi – powiedziała moja matka.
– Nie powinien widzieć nas w takim stanie – dodał ojciec.
I wtedy zrozumiałem, że moi rodzice to tchórze. Gorzej: tchórze, którzy biorą mnie za tchórza! Z gabinetu dobiegł odgłos przesuwanych krzeseł, więc domyśliłem się, że zaraz wyjdą, i otworzyłem najbliższe drzwi.
W ten sposób znalazłem się w szafie na szczotki, gdzie spędziłem resztę przedpołudnia [...].
Koło południa poczułem, że piętro wyżej powstało niezłe poruszenie. Słychać było kroki, gonitwy. Potem zaczęto wykrzykiwać moje imię.
– Oskar! Oskar! [...]
No i powstało niesamowite zamieszanie. Zbiegli się wszyscy, doktor Düsseldorf, przełożona pielęgniarek, dyżurne pielęgniarki, reszta sprzątaczek. [...]
– Chcę, żeby przyszła ciocia Róża.
[...]
– Niech ktoś pójdzie po tę panią!
[...]
Kiedy się obudziłem, ciocia Róża już była. Uśmiechała się.
– Brawo, Oskarze, dobra robota. Dałeś im niezłego prztyczka. Ale skutek jest taki, że teraz mi zazdroszczą.
– Mam to gdzieś.
– To dobrzy ludzie, Oskarze. Bardzo dobrzy.
– Mam to gdzieś.
– Co się stało?
– Doktor Düsseldorf powiedział moim rodzicom, że umrę, a oni

uciekli. Nienawidzę ich.
[…]
– […] Zawsze jest jakieś rozwiązanie, Oskarze, […]. Powinieneś napisać do Pana Boga. On jest lepszy ode mnie.
– Nawet w zapasach?
– Tak. Nawet w zapasach Pan Bóg jest najlepszy. Spróbuj, Oskarku. Co cię najbardziej boli?
– Nienawidzę moich rodziców.
– To nienawidź ich z całej siły.
– Ty mi to mówisz, ciociu Różo?
– Tak, nienawidź ich z całej siły. To będzie tak, jakbyś miał kość do ogryzania. Kiedy już skończysz ją ogryzać, zobaczysz, że nie było warto. Opowiedz o tym wszystkim Panu Bogu w liście i poproś go, żeby cię odwiedził.
– On się przemieszcza?
– Na swój sposób. Nieczęsto. Nawet bardzo rzadko.
– Dlaczego? On też jest chory?
Westchnęła i zaraz zrozumiałem: nie chciała mi powiedzieć, że Ty też, Panie Boże, nie jesteś w najlepszej formie.
– Rodzice nigdy nie mówili ci o Bogu, Oskarze?
– Daj spokój. Moi rodzice są głupi.
– Oczywiście. Ale czy nigdy nie mówili ci o Bogu?
– Owszem. Raz. Żeby powiedzieć, że w niego nie wierzą. Wierzą tylko w Świętego Mikołaja.
[…]
– Więc skoro twoi rodzice, którym nie ufasz, w niego nie wierzą, czemu ty nie miałbyś uwierzyć i poprosić go o odwiedziny?
– Zgoda. Ale sama mówiłaś, że jest obłożnie chory…
– Nie. Ma tylko bardzo specyficzny sposób składania wizyt. Odwiedza cię w myślach. W duchu.

To mi się spodobało. To było naprawdę super. Ciocia Róża dodała:
– Zobaczysz: jego odwiedziny bardzo pomagają.
– O.K. Wspomnę mu o tym. Ale jak na razie, najbardziej pomagają mi twoje odwiedziny.
Ciocia Róża się uśmiechnęła i nieśmiało schyliła się, żeby mnie pocałować w policzek. Bała się to zrobić. […]
– Kiedy znowu przyjdziesz?
– Mogę przychodzić tylko dwa razy w tygodniu.
[…]
– […] Jeśli nie będziesz mnie codziennie odwiedzać, nie będę pisał do Pana Boga.
– Spróbuję.
Ciocia Róża wyszła, a ja się rozpłakałem.
Wcześniej nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo potrzebuję pomocy.
Wcześniej nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo jestem chory.
Zrozumiałem to dopiero, kiedy pomyślałem, że więcej nie zobaczę cioci Róży, i teraz to wszystko wypływało ze mnie łzami, które paliły mi policzki.
Na szczęście miałem trochę czasu, żeby wziąć się w garść, zanim wróci.
– Załatwione. Mam pozwolenie. Przez dwanaście dni będę mogła codziennie cię odwiedzać.
– Mnie i nikogo poza mną?
– Ciebie i nikogo poza tobą, Oskarze. Dwanaście.
[…]
– Dwanaście dni? Jest aż tak źle, ciociu Różo?
Jej też zbierało się na płacz. Wahała się. Była zapaśniczka nie pozwalała byłej dziewczynce się rozkleić. Fajnie to wyglądało i miałem trochę rozrywki.
– Jaki dziś dzień, Oskarze?

– Co za pytanie! Nie widzisz mojego kalendarza? Dzisiaj jest dziewiętnasty grudnia.
– W moim kraju, Oskarze, jest taka legenda, która mówi, że z ostatnich dwunastu dni roku można odgadnąć pogodę, jaka będzie panowała przez dwanaście miesięcy nadchodzącego roku. […]
– I to jest prawda?
– To jest legenda. Legenda, o dwunastu proroczych dniach. Chciałabym, żebyśmy się w coś takiego pobawili. A zwłaszcza ty. Od dzisiaj będziesz bacznie obserwował każdy dzień, mówiąc sobie, że ten dzień to jakby dziesięć lat.
– Dziesięć lat?
– Tak. Jeden dzień to dziesięć lat.
– Więc za dwanaście dni będę miał sto trzydzieści lat!
– Tak. Wyobrażasz sobie?
Ciocia Róża mnie pocałowała – czuję, że jej się to spodobało – i poszła sobie.
Więc widzisz, Panie Boże: dziś rano się urodziłem i nawet się nie zorientowałem; dotarło to do mnie dopiero gdzieś około południa, kiedy miałem pięć lat, zyskałem większą świadomość, lecz nie przyniosła mi ona dobrych nowin; dziś wieczór kończę dziesięć lat, wiek rozumu. Korzystam z tego, żeby poprosić Cię o jedną rzecz: jeśli masz mi coś do przekazania, tak jak dzisiaj w południe, na moje piąte urodziny, nie bądź taki brutalny.
Dziękuję.
Do jutra, całusy, Oskar.
PS Chciałbym Cię o coś poprosić. Wiem, że mam prawo tylko do jednego życzenia, ale to ostatnie to właściwie nie było życzenie, bardziej rada. Nie miałbym nic przeciwko małym odwiedzinom. Takiej wizycie duchowej. To mi się wydaje super. Chciałbym, żebyś mi taką wizytę złożył. Jestem otwarty od ósmej rano do dziewiątej

wieczór. Przez resztę czasu śpię. W ciągu dnia zresztą też zdarza mi się zdrzemnąć, z powodu lekarstw. Gdybyś mnie zastał śpiącego, nie wahaj się mnie obudzić. Byłoby głupio, gdybyśmy się nie spotkali z powodu jednej minuty, nie uważasz?

Eric-Emmanuel Schmitt, Oskar i pani Róża, tłum. Barbara Grzegorzewska, Kraków 2011, s. 15–36.

Po przeczytaniu fragmentu książki Erica-Emmanuela Schmitta odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia:

Ćwiczenie 1.1

Zaznacz prawidłowe odpowiedzi odnoszące się do osoby narratora.

- [ ] Ma 10 lat.
- [ ] Ma raka.
- [ ] Nazywają go Jajogłowym.
- [ ] Jego stan zdrowia jest całkiem niezły.
- [ ] Ma 5 lat.

Ćwiczenie 1.2

W której osobie prowadzona jest narracja? Czy narrator zachowuje obiektywizm w opowiadaniu o „szpitalnych wydarzeniach”? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 1.3

Od czego narrator zaczyna swoją opowieść? Dlaczego, opowiadając o wydarzeniach, nie zachowuje ich chronologii?

Ćwiczenie 1.4

Jaki styl reprezentuje język używany przez narratora? Wskaż cytaty potwierdzające przynależność języka narratora do określonego stylu.

Ćwiczenie 1.5

Dlaczego autor zdecydował się na wybór takiego właśnie stylu?

Ćwiczenie 1.6

Kto z kim rozmawia w utworze? Jakich rozmów brakuje?

Ćwiczenie 1.7

Opracujcie problem relacji między Oskarem i jego rodzicami oraz między Oskarem a jego lekarzem, uwzględniając:

- to, jak jest,
- to, jak być powinno,
- to, dlaczego nie jest tak, jak być powinno,
- wnioski, jakie się nasuwają.

Ćwiczenie 1.8

W jakim wieku jest ciocia Róża i dlaczego przychodzi do szpitala?

Ćwiczenie 1.9

Dlaczego Oskar najlepiej się czuje w towarzystwie cioci Róży? Dopasuj jej zachowania wobec Oskara do odpowiednich fragmentów rozmów miedzy nimi.

Fragment rozmowy cioci Róży z Oskarem	Stosunek cioci Róży do Oskara
Odczep się, szczeniaku, mówię, jak mi się podoba.– Och, ciociu Różo.– I rusz tyłek. To jest, kurde, spacer, a nie wyścigi ślimaków.	
– Byłam zapaśniczką.– Bujasz!– Byłam zapaśniczką! Nazywano mnie Dusicielką z Langwedocji.	
-Wydaje mi się, ciociu, że oni chcieliby widzieć ten szpital innym, niż naprawdę jest. Jakby człowiek przychodził do szpitala tylko po to, żeby wyzdrowieć. A przecież przychodzi się tutaj także po to, żeby umrzeć.– Masz rację, Oskarze. Myślę zresztą, że popełnia się ten sam błąd w stosunku do życia w ogóle. Zapominamy, że życie jest kruche, delikatne, że nie trwa wiecznie. Zachowujemy się wszyscy, jakbyśmy byli nieśmiertelni.	
– Moja operacja się nie udała, ciociu Różo?Ciocia Róża nie odpowiedziała. To był jej sposób na to, żeby powiedzieć tak. Kiedy już była pewna, że zrozumiałem, podeszła do mnie i szepnęła błagalnym tonem:– Oczywiście niczego ci nie mówiłam. Przysięgasz?– Przysięgam.	
– A po co miałbym pisać do Pana Boga?– Może poczułbyś się mniej samotny?	
Możesz go prosić tylko o sprawy duchowe.– Na przykład?– Na przykład o odwagę, o cierpliwość, o zrozumienie.	
– Nienawidzę moich rodziców.– To nienawidź ich z całej siły.– Ty mi to mówisz, ciociu Różo?– Tak, nienawidź ich z całej siły. To będzie tak, jakbyś miał kość do ogryzania. Kiedy już skończysz ją ogryzać, zobaczysz, że nie było warto. Opowiedz o tym wszystkim Panu Bogu w liście i poproś go, żeby cię odwiedził.	
– Dwanaście dni? Jest aż tak źle, ciociu Różo?Jej też zbierało się na płacz. Wahała się. Była zapaśniczka nie pozwalała byłej dziewczynce się rozkleić.	

Rozumie go.

Pozwala dać upust uczuciom, rozumiejąc, jak mu ciążą.

Traktując go normalnie, pozwala zapomnieć o chorobie.

Pozwala zapomnieć o smutkach, dając radość i możliwość ucieczki w świat fantazji.

Wie, co mu jest potrzebne.

Nie traktuje go jak dziecka, które niczego nie rozumie.

Jest szczera w uczuciach, ale stara się go pocieszyć.

Dostrzega jego mądrość.

Ćwiczenie 1.10

Czym są dla Oskara listy, które za radą cioci Róży pisze do Pana Boga?

Ćwiczenie 1.11

Co zaskakuje cię w tych listach?

Ćwiczenie 1.12

Odszukaj w tekście zdanie, które ma charakter aforyzmu i skomentuj je.

Ćwiczenie 1.13

Jakie przesłanie kryje w sobie książka? Do kogo jest ono adresowane?

Ćwiczenie 1.14

Jak oceniasz humorystyczny ton książki traktującej o śmierci dziecka?

Oskar i pani Róża w adaptacji filmowej

Ćwiczenie 2

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj fragment filmu *Oskar i pani Róża* w reżyserii Erica-Emmanuela Schmitta z 2009 roku. W roli Róży wystąpiła Michele Laroque. Dodatkowo wyszukaj również w dowolnym źródle plakat reklamujący ten film.

Ćwiczenie 3.1

Czy plakat do filmu *Oskar i pani Róża* wydaje ci się trafioną realizacją plastyczną treści zawartych w książce i filmie? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 3.2

Zaproponuj własną wersję plakatu do filmu.

Trudne problemy w powieści Astrid Lindgren *Bracia Lwie Serce*

Astrid Lindgren

Bracia Lwie Serce

W Nangijali

Chciałbym wam opowiedzieć o moim bracie. Nazywa się Jonatan Lwie Serce i o nim będzie ta historia. Mnie ona wydaje się prawie baśnią i nawet trochę, troszeczkę, opowieścią o duchach, a przecież wszystko w niej jest prawdą. Tyle tylko, że nikt o tym nie wie poza mną i Jonatanem. Jonatan nie od początku nazywał się Lwie Serce. Miał na nazwisko Lew, tak samo jak mam i ja. Nazywał się Jonatan Lew.

[…]

A teraz chcę opowiedzieć, jak do tego doszło, że mój brat Jonatan stał się Jonatanem Lwie Serce. No i o tych wszystkich dziwnych rzeczach, które się potem zdarzyły.

Jonatan wiedział, że ja niedługo umrę. Chyba wszyscy o tym wiedzieli oprócz mnie. Wiedzieli nawet w szkole, bo przeważnie leżałem w łóżku i kaszlałem, i ciągle byłem chory, a przez ostatnie półrocze w ogóle nie mogłem chodzić do szkoły. Wszystkie ciocie, którym mama szyje sukienki, też wiedziały. Jedna z nich rozmawiała o tym z mamą i ja słyszałem, co mówiły, chociaż wcale tak nie miało być, bo one myślały, że śpię. A ja tylko leżałem z zamkniętymi oczami. [...] Zmartwiłem się oczywiście. [...] Potem rozmawiałem o tym z Jonatanem [...].

– Wiesz, że mam umrzeć? – spytałem i rozpłakałem się. Jonatan zastanawiał się przez chwilę. Może wolał nie odpowiadać mi, ale w końcu powiedział:

– Tak, wiem – odpowiedział Jonatan po chwili.

Wtedy zacząłem jeszcze bardziej płakać.

– Przecież to okropne. Jak tak może być – pytałem – żeby niektórzy ludzie musieli umierać, nie mając nawet dziesięciu lat?

– Wiesz co, Sucharku, nie wydaje mi się, żeby to było takie okropne. Myślę, że będzie ci wspaniale.

– Wspaniale? – zdziwiłem się. – Czy to wspaniale leżeć w ziemi i nie żyć?

– E tam, to jest tak, jakby twoja skorupka leżała. A ty odfruniesz całkiem gdzie indziej.

– Dokąd? – spytałem, bo zupełnie nie mogłem mu uwierzyć.

– Do Nangijali – powiedział Jonatan.

Do Nangijali. Rzucił to słowo tak, jak gdyby każdy człowiek je znał. Ale ja nigdy jeszcze tego nie słyszałem.

– Nangijala? – spytałem. – Gdzie to jest?

Wtedy Jonatan powiedział, że nie wie dokładnie, że gdzieś po drugiej stronie gwiazd. I zaczął opowiadać o Nangijali w taki sposób, że miało się prawie ochotę natychmiast tam pofrunąć.

– Tam są jeszcze czasy ognisk i baśni – dodał. – To ci się spodoba.

Mówił, że z Nangijali pochodzą wszystkie baśnie i ten, kto się tam znajdzie, ma przygody od rana do wieczora, a nawet w nocy.

Wiesz, Sucharku – mówił – to będzie co innego, niż leżeć tu i kaszleć, i chorować, i nigdy nie móc się bawić.

Jonatan nazywał mnie Sucharkiem. Nazywał mnie tak, kiedy jeszcze byłem całkiem mały, a jak któregoś razu spytałem dlaczego, powiedział, że dlatego, że bardzo lubi sucharki, zwłaszcza takie jak ja. Jonatan naprawdę bardzo mnie lubił, i to było dziwne. Bo ja nigdy niczym innym nie byłem, jak tylko dosyć brzydkim i dosyć głupim, zastrachanym chłopcem na krzywych nogach, i w ogóle. Spytałem go, jak może lubić takiego brzydkiego i głupiego chłopca z krzywymi nogami, i w ogóle, a on wtedy powiedział:

– Gdybyś nie był takim miłym, małym wymoczkiem na krzywych nogach, to nie byłbyś moim Sucharkiem, którego lubię.

Tego jednak wieczoru, kiedy tak bardzo bałem się umrzeć, powiedział, że jak tylko znajdę się w Nangijali, od razu będę zdrowy i silny, a nawet piękny.

– Taki piękny jak ty? – spytałem.

– Piękniejszy – odpowiedział Jonatan.

[…]

– Wiesz Sucharku, ty może też przyfruniesz do mnie któregoś wieczoru. Z Nangijali. I usiądziesz na oknie jak śnieżnobiała gołębica. Zrób tak, proszę cię!

[…]

Dopiero wtedy przyszło mi na myśl, jakby to było smutno znaleźć się w Nangijali bez Jonatana. Jaki byłbym samotny bez niego. Co z tego, że miałbym mnóstwo bajek i miałbym mnóstwo przygód, gdyby Jonatana nie było. […]

Wtedy Jonatan powiedział, że w Nangijali nie ma czasu w takim sensie, jak tu na ziemi. Gdyby nawet żył dziewięćdziesiąt lat, to mnie by się wydawało, że minęły najwyżej dwa dni. […]

– Przecież dwa dni wytrzymasz sam – mówił. – Możesz włazić na drzewa i rozpalać ognisko w lesie, i siedzieć z wędką nad jakąś małą

rzeczką, i robić wszystko to, za czym tak bardzo tęsknisz [...]

– A ja tymczasem będę musiał żyć na świecie bez mojego Sucharka. Może nawet dziewięćdziesiąt lat.

Tak nam się wtedy wydawało!

[...]

Teraz dochodzę do tego, co takie ciężkie. Do tego, o czym nie mam siły myśleć. I o czym nie potrafię przestać myśleć. [...]

Ciężko mi, nie mogę, nie, nie mogę tego opowiedzieć!

Tak potem napisali w gazecie:

Wczoraj wieczorem niedaleko ulicy Wiciokrzewu wybuchł gwałtowny pożar, powodując całkowite spłonięcie starego, drewnianego domu oraz śmierć jednej osoby. Gdy ogień powstał, w mieszkaniu na drugim piętrze znajdował się sam, chory i leżący w łóżku dziesięcioletni chłopiec, Karol Lew. Chwilę później wrócił do domu jego trzynastoletni brat Jonatan i zanim ktokolwiek zdołał go powstrzymać, rzucił się do płonącego wnętrza, aby ratować brata. Tymczasem cała klatka schodowa w jednej chwili stanęła w płomieniach , a odciętym przez ogień pozostawało jedynie wyskoczyć przez okno. Przerażeni ludzie, którzy tłumnie zgromadzili się przed domem, musieli bezsilnie patrzeć, jak trzynastolatek wziął brata na plecy i mając za sobą płomienie, bez namysłu wyskoczył przez okno. Padając na ziemię, chłopiec doznał tak silnych obrażeń, że prawie natychmiast zmarł. Natomiast młodszy brat, którego przy

upadku ochroniły plecy starszego, wyszedł cało. […]. Przyczyny powstania pożaru nie są znane.

Na innej stronie gazety było więcej o Jonatanie. Napisała o nim pani ze szkoły. Napisała tak:

Drogi Jonatanie Lew, czy nie powinieneś raczej nazywać się Jonatan Lwie Serce? Pamiętasz może, jak czytaliśmy w podręczniku do historii o odważnym królu angielskim Ryszardzie Lwie Serce, i ty powiedziałeś wtedy: „I pomyśleć, że ktoś może być tak odważny, że piszą potem o nim w podręczniku do historii. Ja bym takim nigdy nie potrafił być". Kochany Jonatanie […] ty też byłeś bohaterem. […] Pusto będzie w klasie bez naszego wesołego, pięknego Jonatana. [..] Odpoczywaj w pokoju, Jonatanie Lwie Serce.

[…] Chyba nie ma w całym mieście człowieka, który by nie żałował Jonatana i nie uważał, że byłoby lepiej, gdybym ja umarł zamiast niego.

[…] A ja mogę tylko szeptać sobie te słowa, które Jonatan powiedział tuż przed śmiercią.

[…] Spróbował się jakby uśmiechnąć i wydobył z siebie tych kilka słów: „Nie płacz, Sucharku. Zobaczymy się w Nangijali". […]

Astrid Lindgren, Bracia Lwie Serce, tłum. Teresa Chłapowska, Warszawa 2003, s. 5–30.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu powieści Astrid Lindgren *Bracia Lwie Serce* wykonaj następujące polecenia i odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 4.1

Opisz relację łączącą Jonatana i Sucharka.

Ćwiczenie 4.2

W jaki sposób Jonatan pomógł młodszemu bratu oswoić lęk przed śmiercią?

Ćwiczenie 4.3

Czy według ciebie z dziećmi powinno się rozmawiać o sprawach ostatecznych? Uzasadnij odpowiedź.

Zadaniowo

Ćwiczenie 5

Napisz charakterystykę tytułowej bohaterki utworu *Oskar i pani Róża*.

Ćwiczenie 6

Zinterpretuj pisemnie jeden spośród pięciu poniższych cytatów z powieści Erica-Emmanuela Schmitta *Oskar i pani Róża*:

- „Bo są dwa rodzaje bólu, Oskarku. Cierpienie fizyczne i cierpienie duchowe. Cierpienie fizyczne się znosi. Cierpienie duchowe się wybiera".
- „Codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy".
- „Szczęście domaga się krótkich zdań".
- „Najciekawsze pytania wciąż pozostają pytaniami. Kryją w sobie tajemnicę. Do każdej odpowiedzi trzeba dodać »być może«. Tylko na nieciekawe pytanie można udzielić ostatecznej odpowiedzi".
- „[...] próbowałem tłumaczyć rodzicom, że życie to taki dziwny prezent. Na początku się je przecenia: sądzi się, że dostało się życie wieczne. Potem się go nie docenia, uważa się, że jest do chrzanu, za krótkie, chciałoby się niemal je odrzucić. W końcu kojarzy się, że to nie był prezent, ale jedynie pożyczka. I próbuje się na nie zasłużyć".

Ćwiczenie 7

Zapisz skojarzenia do słowa „śmierć" i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „śmierć" mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

W drodze do prawdy o świecie i sobie

Mężczyzna na drodze

pexels, Mężczyzna na drodze, licencja: CC 0

Droga to częsty motyw w literaturze i sztuce, a jej symbolika jest bardzo bogata. Droga kojarzy się z wędrówką, przemieszczaniem się, poszukiwaniem czegoś lub kogoś, z koniecznością zmierzenia się z czymś niebezpiecznym, dalekim, nieznanym. Człowiek przebywający w drodze zdobywa doświadczenie oraz wiedzę o świecie zewnętrznym i o sobie. Doświadczenia te wzbogacają jego osobowość, pomagają odnaleźć własną tożsamość. Wędrówka to także zaspokajanie potrzeb, poszukiwanie przygód oraz próba dotarcia do prawdy. Którą z dróg ma zamiar wybrać Jon – bohater powieści Doroty Terakowskiej *Samotność Bogów*?

> **Już wiesz**
>
> **1)** Korzystając z dostępnych źródeł, wyjaśnij pojęcie „tabu". Skojarzenia związane z tym słowem wypisz na kartkach, by posłużyły do opracowania w klasie mapy myśli na temat pojęcia „tabu".
>
> **2)** Ze słownika symboli wypisz różne znaczenia drogi.

> **3)** Przynieś zdjęcie/zdjęcia świątyń, które uznasz za wyjątkowe. Przygotuj wypowiedź na temat jednej z nich.

Samotność Bogów Doroty Terakowskiej

> **Dorota Terakowska**
>
> ### Samotność Bogów
>
> Warkot bębnów wciąż nabierał tempa i brzmiał teraz jak stukot tysiąca końskich kopyt, cwałujących po Kamiennej Drodze. Na tę drogę, po drugiej stronie Rzeki, Jon trafił przez przypadek, ale nim uszedł kilkadziesiąt kroków, wstrzymał go głos szamana. Szaman, stary i zgarbiony, stał na właściwym brzegu, gdzie zbiegały się ścieżki z Wioski, był niewidoczny dla oczu chłopca, a jednak chłopiec usłyszał jego czyste, wyraźne wołanie:
>
> – Jon! Wracaj! Tabu!
>
> Jon nie musiał słuchać szamana. Władza szamanów formalnie skończyła się, wszyscy w plemieniu pokochali już inne Bóstwo – zwane najczęściej Bogiem Dobroci. Nie potrzebowało ono plemiennych czarowników, gdyż nowe rytuały odprawiali przybyli z Dalekiego Kraju kapłani. A jednak choć Bóg Dobroci panował już prawie półtorej setki lat, po śmierci poprzedniego szamana Plemię wybrało następnego – kapłani przymknęli na to oczy. Owszem szamani służyli dawnym, odrzuconym bóstwom – „bałwanom", jak uparcie mówił młodszy kapłan – lecz chronili też Wioskę przed ich zemstą i leczyli ludzi z chorób. Kapłani, w przeciwieństwie do szamanów, byli uczeni w piśmie, nigdy nie ulegali przesądom i nieśli –

Jon kochał to słowo – Cywilizację, nie umieli jednak radzić sobie ze starymi Bogami, z ich mściwą naturą, ani z chorobami nękającymi ludzi z Plemienia. Niektórzy szeptali nawet, że część tych chorób – wcześniej nieznanych w Wiosce – przynieśli z sobą, z różnych Dalekich Krajów i zza mórz, właśnie ludzie w długich sukniach. Szamani nauczyli się je leczyć, minęło jednak wiele lat, nim odkryli, jakie zioła są naprawdę skuteczne, a które należy dopiero wyhodować, krzyżując różne gatunki za pomocą całkiem nowych zaklęć. Nim się tego nauczyli, wielu ludzi w Plemieniu zmarło na dziwaczne, nieznane choroby, ale już nie szaman – w rytualnym stroju i strasznej masce – odprowadzał ich w ostatnią Drogę. Rolę tę wzięli na siebie kapłani, nawet nie pytając, czy Kraina, ku której wiodą umierających, im odpowiada. > Wyglądało, że wiedzieli lepiej niż Plemię, co jest dla ludzi z Puszczy dobre i co służy Cywilizacji. Kapłani zatem wciąż jeszcze tolerowali obecność ostatniego szamana (kiedyś było ich wielu); udawali, że go nie dostrzegają, a czasem zezwalali na składanie krwawych ofiar bóstwom. Dawni Bogowie potrzebowali ich – Bóg Dobroci nie tylko ich nie przyjmował, ale wręcz potępiał. Na razie.

Dziś właśnie była Noc Starych Bogów, a właściwie najważniejszego z nich, którego jednak nigdy nie wymieniało się z imienia, aby go szybciej i łatwiej zapomnieć. Dlatego bębny zaczęły wybijać swój rytm zaraz po zmroku, a gdy zapadła noc, ich rytm był już szaleńczo szybki, a bębniący mokrzy od potu.

Jon był za mały, żeby uderzać w bębny. Tego przywileju dostępowali tylko młodzi mężczyźni, a Jonowi do męskiego wieku brakowało ośmiu lat. Ale jak wszyscy chłopcy z Plemienia, kucał w pobliżu bębniarzy i słuchając ich monotonnego rytmu, bezwiednie kiwał się

w jego takt całym ciałem. I myślał. Myślał o Kamiennej Drodze. Już od wielu dni i nocy rozmyślał o Kamiennej Drodze.

Odkrył ją przypadkiem. Przypadek spowodował, że Jon złamał Tabu i przedostał się na drugą stronę Rzeki w niedozwolonym miejscu. Wszyscy w Plemieniu wiedzieli, że od czasu przybycia ludzi w długich sukniach i uznania nowego Boga Rzekę przekracza się tylko jednym brodem, nie tym naprzeciw Wioski, lecz tym dużo poniżej jej ostatnich chat. Bród naprzeciw Wioski, najbliższy i z pozoru najdogodniejszy, przestał być w ogóle używany. Stał się Tabu.

Nikt nawet nie próbował zbliżyć się do niewidzialnej, lecz na zawsze ustalonej granicy. Wszyscy zresztą wiedzieli, że Tabu pęta ludziom ręce i nogi, odejmuje lekkość oddechu, dusi i zmusza serce do tak szybkiego bicia, że z tego rozpędu może ono stanąć.

A jednak Jon został zmuszony do naruszenia Tabu. Gdy wiosną stopniały śniegi i zaraz potem padały długotrwałe deszcze, Rzeka gwałtownie wezbrała – i chłopiec musiał ją przepłynąć w zakazanym miejscu, by ratować Gaję. Tę niedużą, paroletnią dziewczynkę porwał prąd w czasie zabawy i zniósł ku drugiemu brzegowi. Dziecko topiło się, krzycząc rozpaczliwie za każdym razem, gdy żywioł pozwalał mu wychylić głowę ponad fale, a ludzie z Plemienia stali nieruchomo. Bezradni. Tym bardziej bezradni, im szybciej prąd znosił Gaję na drugi brzeg. Tabu, o dziwo, było silniejsze niż odruch niesienia pomocy – czego Jon nie wiedział. Było silniejsze niż nakaz ratowania życia członkowi Plemienia, którym była mała, bezbronna dziewczynka. Nawet matka Gai – która krzycząc dziko, darła na sobie suknie i orała twarz paznokciami – nie żądała od nikogo, by ratował jej dziecko. Ba, nie rzuciła się na ratunek sama, mimo że doskonale umiała pływać,

podobnie jak inni członkowie Plemienia. To Jon skoczył do Rzeki, nie pytając nikogo o zgodę. Nie przypuszczał, że trzeba o nią pytać. Wiedział, że trzeba ratować czyjeś życie i że to jest ważniejsze od wszelkich tabu czy jakichkolwiek zakazów starych lub nowych Bogów. Zresztą nie zastanawiał się nad tym w swym dwunastoletnim rozumie. Po prostu skoczył. Kierował się w stronę wciąż widocznej na powierzchni główki Gai i dziwił się, że nic go nie wstrzymuje, choć zbliżał się coraz bardziej do drugiego brzegu. Szaman twierdził, że Tabu automatycznie, jak niewidzialna sieć, pęta umysł człowieka, paraliżuje jego zdolności fizyczne. Mimo to ruchy Jona były silne i szybkie, nogi z energią pokonywały rwący nurt, a drugi brzeg i głowa tonącej były coraz bliżej. Gdy schwycił małą za włosy, po chwili poczuł grunt i wkrótce stał na drugim brzegu z Gają w ramionach. Położył ją na kamieniach i tak jak umiał, usuwał jej wodę z płuc. Po chwili dziewczynka westchnęła, nabrała powietrza i otwarła oczy. Jon zakrzyknął z radości.

Rzeka wyśpiewywała swój bulgoczący rytm, łamiący się o wystające głazy, a mimo to chłopca uderzyła dziwna cisza. Spodziewał się zwycięskich okrzyków Plemienia, dziękczynnych zaklinań matki dziewczynki, pochwalnego pohukiwania ojca – a tymczasem ludzie po drugiej stronie wody milczeli. W ten sposób Jon odczuł, że złamał Tabu – nie odczuły tego, wbrew przestrogom starszych, ani jego nogi, ani ręce, płuca czy serce. Jon nie czuł nic. Nic – poza tajemniczym zewem nakłaniającym go, aby postąpił dalej, w głąb Puszczy. Coś wołało go, wzywało, ciągnęło. Gdyby nie mała Gajka i niesamowite milczenie ludzi na drugim brzegu, być może chłopiec od razu ruszyłby w gęstwinę Puszczy, gdzie, jak mu się wydawało, dostrzegł Drogę. Ale milczenie Plemienia było wymowniejsze niż jego krzyk i silniejsze niż ciekawość chłopca – wziął więc uratowaną

dziewczynkę na ręce i ruszył w dół Rzeki, by znaleźć używany przez wszystkich bród. […]

Nie wszyscy zmieścili się w świątyni na zaślubinach Gai z Jonem.

Panna młoda była piękna, ale Plemię przywykło do jej urody i prześmiewało raczej, z dobroduszną ironią, brązowo-rude piegi i wysoką, gibką sylwetkę Gai jako zbyt szczupłą.

– Niełatwo jej będzie rodzić dziecko – szeptały zgryźliwie starsze kobiety, których biodra przypominały w obwodzie kilkusetletnie drzewa.

Nie wszystkim podobało się też, że Gaja – zamiast włożyć szatę z doskonale wyprawionych, śnieżnobiałych skórek jagnięcych – przywdziała suknię z barwionego lnu, a jagnięta wciąż sobie żyły w jej zagrodzie.

– Nie wolno zaczynać przygotowań do zaślubin od rozlewu krwi, nawet jagnięcej – powiedziała matce, gdy ta chciała przystąpić do ceremonii zabicia młodziutkich zwierzaków dokładnie na dziewięć pełni księżyca przed uroczystością, jak nakazywał pradawny obyczaj.

– Ciekawe, co by Gaja robiła, żyjąc w czasach starych Bogów, którzy lubili krew – szepnęła ze złością najstarsza babka spośród weselników, lecz inni goście spojrzeli na nią z ukosa i natychmiast zamilkła.

Nikt nie życzył sobie przywoływania niedawnych zdarzeń, które obecnemu pokoleniu wydawały się już historią. W końcu sto

pięćdziesiąt lat temu ludzie z Wioski pożegnali starych Bogów, zniszczyli ich posągi i posążki, i jedynie w najwyższej skrytości, na przykład z okazji żniw czy siewu, niektóre stare kobiety szeptem prosiły o przychylność bożków i bożęta. Głośno o tym się nie rozprawiało.

Z tego też powodu nikt nie życzył sobie, aby wyjaśniać, co właściwie oznacza przydomek pana młodego: Jon w Drodze. W końcu mogła to być każda droga! Droga na polowanie, droga do sąsiadów na handel wymienny czy droga do miasta, do sławnej, największej w okolicy świątyni, którą niedawno zaczęli wznosić najlepsi rzemieślnicy z całego kraju i z zagranicy. Miasto leżało o pięć dni jazdy konnej. Powstało jakieś dwadzieścia lat temu, liczyło więc tylko rok mniej niż pan młody. Zanim dokończono budowy warownego zamku możnowładcy, pomyślano o wzniesieniu świątyni, i wszystkie Plemiona zamieszkałe w pobliżu (głęboko w Puszczy lub na jej skraju) zgodziły się z kapłanami, że winna ona pod każdym względem przewyższać pozostałe. [...]

Kapłan Isak [...], choć przybył z Dalekiego Kraju i czyta biegle czarne znaczki na kremowym pergaminie, nie przynależy całkowicie do Cywilizacji. Kapłan Isak jest POMIĘDZY. Pomiędzy rzeczywistą Cywilizacją, która zdąża tu, do puszczy, wielkimi krokami – a jakąś swoją własną, która istnieje tylko w jego marzeniach lub księgach. To bardzo źle być pomiędzy, gdyż wówczas nie przynależy się nigdzie.

Dorota Terakowska, Samotność Bogów, Kraków 2000, s. 7–128.

Po uważnym przeczytaniu fragmentu powieści Doroty Terakowskiej odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia:

Ćwiczenie 1

Ustal, co wyróżniało szamanów, a co kapłanów. Przeciągnij słownictwo określające obie grupy do właściwych kolumn w tabeli.

Szamani

Kapłani

Leczyli choroby.

Prowadzili ceremonię pogrzebową.

Wnosili postęp.

Ulegali przesądom.

Byli uczeni w piśmie.

Przybyli z Dalekiego Kraju.

Wprowadzili nowe rytuały.

Znali się na ziołach.

Używali zaklęć.

Składali krwawe ofiary.

Nosili długie szaty.

Służyli odrzuconym bóstwom.

Ćwiczenie 2.1

W jaki sposób szamani i kapłani wpisują się w obraz „starego i nowego świata”? Jak inaczej można nazwać te światy?

Ćwiczenie 2.2

Wskaż fragmenty utworu opisujące rozterki bohatera pragnącego zaspokoić swą ciekawość.

Ćwiczenie 2.3

Objaśnij, jakie symboliczne znaczenie mają w powyższym tekście obrazy Kamiennej Drogi, Wioski, Dalekich Krajów, rzeki.

Ćwiczenie 2.4

Co to znaczy, że kapłan Isak jest POMIĘDZY?

Ćwiczenie 2.5

Dlaczego postawa Jona jest godna podziwu? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 2.6

Wskaż fragment mówiący o tym, jaką inicjatywę podjęli mieszkańcy Wioski, chcąc czcić nowego Boga?

Ćwiczenie 2.7

Przedstawcie mapę myśli do słowa „świątynia”.

Świątynie

Obejrzyj zdjęcia świątyń prezentowane w poniższej galerii.

Caspar David Friedrich, Świątynia Junony w Agrigento

The Yorck Project, Caspar David Friedrich, Świątynia Junony w Agrigento, licencja: CC 0

Angkor Wat w kompleksie Angkor, położonym w prowincji Siem Reap w Kambodży

Diego Delso, Angkor Wat w kompleksie Angkor, położonym w prowincji Siem Reap w Kambodży, licencja: CC BY-SA 3.0

Świątynia hinduistyczna w Sri Lance

chikuado, Świątynia hinduistyczna w Sri Lance, licencja: CC BY 2.0

Shimogamo w Kioto w Japonii

Moja, Shimogamo w Kioto w Japonii, licencja: CC BY-SA 3.0

Wnętrze katedry w Sandomierzu

Piotrus, Wnętrze katedry w Sandomierzu, licencja: CC BY-SA 3.0

Ćwiczenie 3

Która z przedstawionych świątyń mogłaby stanowić ilustrację do tekstu Doroty Terakowskiej? Odpowiedź uzasadnij.

Tabu Czesława Miłosza

Czesław Miłosz

Tabu

Bądźcie pękiem wygiętych linii o połysku różowych obłoków!
należy zamknąć wszystkie tamy na rzece żalu,
nauczymy się razem ostrych, wysokich skoków
i biegu. Chociaż słowa palą
nieostrożnych, mówić będziemy najpiękniejsze,
jakie zna mowa, rozsądnie powściągana.
Gdy życia naszego dotykać wspomnieniem,
przebiega dreszcz po plecach, jak od szeleszczących jedwabi,
– tabu.

Rana
zieleniejącego świata
co dzień pulsuje
białym wrzodem słońca.
Namalujmy pod oczami czarne koła smutku,
gdyż oślepiające płaszczyzny wirują i blaskiem rażą.
Układamy bukiety z kaktusów rzeczywistości,
bukiety, bukiety,
jak z lelij.

Po przeczytaniu wiersza Tabu wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Czesław Miłosz, Tabu, [w:] tegoż, Dzieła zebrane, t. 1: Wiersze, Kraków 2001, s. 40.

Ćwiczenie 4.1
Wskaż w wierszu elementy i motywy łączące ten utwór z fragmentem powieści Terakowskiej.

Ćwiczenie 4.2
Wypisz z wiersza metafory, które tworzą pesymistyczny nastrój.

Ćwiczenie 4.3
Przeczytaj wersy, w których poeta użył czasowników w formie czasu przyszłego. Określ ich funkcję w wierszu.

Ćwiczenie 4.4
Wyjaśnij, co symbolizuje w wierszu tama.

Ćwiczenie 4.5
Wspomniane w wierszu tabu odnosi się do teraźniejszości czy przeszłości? Jakie wywołuje emocje? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 4.6
Wyjaśnij, dlaczego trudno jest odnaleźć się w nowej rzeczywistości po bolesnych przeżyciach?

Zadaniowo

Ćwiczenie 5
Opracujcie mapę myśli do pojęcia „tabu”, odwołując się do przygotowanego przed lekcją zadania. Przywołajcie przykłady tabu dawniej i dziś. Sformułujcie wnioski dotyczące tego pojęcia.

Ćwiczenie 6

Zinterpretuj pisemnie poniższy cytat z powieści *Samotność Bogów*:

„Kapłan Isak […], choć przybył z Dalekiego Kraju i czyta biegle czarne znaczki na kremowym pergaminie, nie przynależy całkowicie do Cywilizacji. Kapłan Isak jest POMIĘDZY. Pomiędzy rzeczywistą Cywilizacją, która zdąża tu, do puszczy, wielkimi krokami – a jakąś swoją własną, która istnieje tylko w jego marzeniach lub księgach. To bardzo źle być pomiędzy, gdyż wówczas nie przynależy się nigdzie.”

Drzewo i pociąg – metafory dorastania

Dziecko

pixabay, Dziecko, licencja: CC 0

Dziecko, nastolatek, dorosły. Kolejne etapy naszego życia zmieniają sposób, w jaki jesteśmy postrzegani i w jaki postrzegamy samych siebie. To, jak rozumiemy i wartościujemy „dziecięcość" i „dorosłość", w dużej mierze kształtuje naszą samoocenę. Dzieci i nastolatki nierzadko marzą usilnie o dorosłości. Z kolei niejednemu dorosłemu zdarza się zatęsknić za latami dzieciństwa. Dziecko wyobraża sobie, jak wiele zyska jako dorosły. Bywa jednak i tak, że dorosły z nostalgią wspomina, co utracił wraz z dzieciństwem. Albo też z pogardą spogląda na fascynacje czasu młodości, uznając je za niegodne człowieka dorosłego. To, co odrzucamy, i to, co kontynuujemy w procesie dorastania i dojrzewania, decyduje o podstawach naszej samooceny. Wizerunek człowieka dorosłego można przecież tworzyć na wiele różnych sposobów i z różnorodnych elementów. I nie każdy zysk w tym dążeniu musi być okupiony stratą tego, co było dla nas cenne w fazie życia, którą zostawiamy za sobą.

> **Już wiesz**

> Zastanów się: Czym jest dla ciebie „dorosłość”? Co oznacza, jakie powinności nakłada i jakie możliwości otwiera? Jak – w twoim wyobrażeniu – człowiek dorosły odnosi się do tego, co cenił i co sprawiało mu radość w dzieciństwie?

O trzech sposobach pisania dla dzieci C. S. Lewisa

Clive Staples Lewis

1898–1963

Angielski pisarz, literaturoznawca, wykładowca na uniwersytetach w Oksfordzie i Cambridge. Znany jest przede wszystkim jako autor siedmiotomowego cyklu *Opowieści z Narnii* (1950–1956). Literacka spuścizna Lewisa jest jednak znacznie bogatsza i obejmuje m.in. *Trylogię kosmiczną* (1938–1945) oraz obfity i zróżnicowany nurt pisarstwa religijno-filozoficznego. C. S. Lewis był przyjacielem J. R. R. Tolkiena i członkiem grupy „Iklingów”.

Dorosłym być, czyli na czym powinien polegać rozwój?

Clive Staples Lewis

O trzech sposobach pisania dla dzieci (fragment)

Współczesny świat krytyki używa słowa „dorosły” jako wyrazu aprobaty. Jest wrogi temu, co określa mianem „nostalgii”, i pogardliwy wobec tego, co nazywa „Piotrusio-Panteizmem”. Stąd człowiek, który przyznaje się, że karły, olbrzymy, mówiące zwierzęta i wiedźmy wciąż są mu drogie w wieku lat pięćdziesięciu trzech, nie będzie raczej wychwalany za zachowanie młodości, lecz stanie się obiektem pogardy i współczucia jako ograniczony w rozwoju. Spędzę tu trochę czasu, broniąc się przed takimi oskarżeniami nie dlatego, że fakt, czy ktoś mną pogardza lub mi współczuje, ma wielkie znaczenie, ale

dlatego, że ta obrona jest ściśle związana z moim poglądem na baśń i na literaturę w ogóle. Obrona ta zawiera trzy wnioski.

1. Odpowiem po prostu *tu quoque*. Krytycy, którzy traktują dorosłość jako wyraz aprobaty zamiast jako termin opisowy, nie mogą sami być dorośli. Przejmowanie się byciem dorosłym, podziwianie dorosłości, ponieważ jest dorosła, wstyd z powodu podejrzenia o dziecinność – wszystkie te zjawiska są oznakami dzieciństwa i dorastania. Podczas dzieciństwa i dorastania są to, w umiarkowanej ilości, zdrowe symptomy. Młode istoty powinny chcieć dorastać. Ale przenoszenie w pełnoletniość czy nawet wiek dojrzały tej troski o bycie dorosłym jest właśnie oznaką ograniczenia w rozwoju. Kiedy miałem dziesięć lat, czytałem baśnie po kryjomu i wstydziłbym się wtedy, gdyby ktoś się o tym dowiedział. Teraz, w wieku lat pięćdziesięciu, czytam je otwarcie. Stając się mężczyzną, odłożyłem na bok rzeczy dziecinne, łącznie ze strachem przed dziecinnością i chęcią bycia bardzo dorosłym.
2. Nowoczesne poglądy zdają się zawierać błędną ideę dorastania. Oskarżają nas one o ograniczony rozwój, ponieważ nie straciliśmy zamiłowań, jakie mieliśmy w dzieciństwie. Ale przecież ograniczony rozwój nie polega na nietraceniu starych rzeczy, lecz na niezyskiwaniu nowych. Dziś lubię wino reńskie, które z pewnością nie smakowałoby mi w dzieciństwie. Ale wciąż lubię też lemoniadę. Nazywam to wzrostem i rozwojem, ponieważ zostałem wzbogacony – zamiast jednego upodobania mam teraz dwa. Ale jeśli miałbym stracić zamiłowanie do lemoniady, zanim zyskałbym zamiłowanie do wina, nie byłby to rozwój, lecz po prostu zmiana. Teraz lubię Tołstoja, Jane Austen i Trollope'a, a także baśnie i nazywam to wzrostem. Gdybym miał stracić baśnie, aby polubić tych pisarzy, nie

rozwinąłbym się, tylko zmienił. Drzewo rośnie, ponieważ zyskuje nowe pierścienie; pociąg nie rośnie przez opuszczanie jednej stacji i dotarcie do następnej. W rzeczywistości sprawa jest jeszcze głębsza i bardziej skomplikowana. Uważam, że mój wzrost jest równie widoczny, gdy teraz czytam baśnie, jak przy tym, gdy czytam teraz powieściopisarzy, ponieważ dziś z lektury baśni wyciągam więcej przyjemności niż w dzieciństwie – dając z siebie więcej, więcej również otrzymuję. Ale nie ma to tutaj wielkiego znaczenia. Nawet gdyby chodziło tylko o zamiłowanie do dorosłej literatury dodane do niezmienionego upodobania do literatury dziecięcej, dodatek ten i tak powinien nosić miano wzrostu, podczas gdy proces zwykłego porzucania jednego pakunku, aby podnieść drugi, nim nie jest. Prawdą jest oczywiście to, że proces wzrostu zawiera, przypadkiem i na nieszczęście, pewne utraty. Ale nie są one istotą wzrostu, z pewnością zaś nie tym, co czyni go godnym podziwu czy pożądanym. Gdyby tak było, gdyby porzucanie pakunków i pozostawianie za sobą kolejnych stacji miało być istotą i zaletą wzrostu, dlaczego mielibyśmy poprzestać na dorosłości? Dlaczego słowo *starczy* nie miałoby być również wyrazem aprobaty? Dlaczego nie gratulować sobie wypadania zębów i włosów? Niektórzy krytycy zdają się mylić wzrost z ceną wzrostu i chcą na dodatek, aby ta cena była o wiele wyższa niż w rzeczywistości.

Clive Staples Lewis, O trzech sposobach pisania dla dzieci (fragment), „Tygodnik Powszechny" 2006, nr 5 (2951).

Teksty kultury

Po przeczytaniu fragmentu tekstu Clive'a Staplesa Lewisa wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 1.1

Nazwij gatunek reprezentowany przez ten tekst.

- ◯ Tekst Lewisa to esej.
- ◯ Tekst Lewisa to opowiadanie fantasy.
- ◯ Tekst Lewisa to baśń.

Ćwiczenie 1.2

Pośród wymienionych możliwości wskaż tę, która właściwie charakteryzuje tekst C.S. Lewisa.

- ◯ Tekst Lewisa ma charakter argumentacyjno-perswazyjny.
- ◯ Tekst Lewisa ma charakter specjalistycznej wypowiedzi naukowej.
- ◯ Tekst Lewisa to utwór fabularny.

Ćwiczenie 1.3

Korzystając z informacji uzyskanych dzięki lekturze wywodu C. S. Lewisa, wykonaj zadanie, zaznaczając, które stwierdzenia są prawdziwe, a które – fałszywe.

PRAWDA

FAŁSZ

Sens metafory „pakunkowej” („porzucanie jednego pakunku, aby podnieść drugi”) jest tożsamy z sensem metafory „kolejowej”.

Przykład lektury baśni po kryjomu posłużył Lewisowi jako ilustracja charakterystycznego dla dziecka lęku przed posądzeniem o dziecięcość.

Lewis twierdzi, że przeniesienie w wiek dorosły troski o „bycie dorosłym” jest koniecznym przejawem rozwoju.

Problem dorosłości został przez Lewisa podjęty w ścisłym związku z poglądami pisarza na baśń i literaturę w ogólności.

Według Lewisa lektura baśni w wieku dorosłym może dać człowiekowi nawet więcej przyjemności i satysfakcji niż ich lektura w dzieciństwie.

Lewis twierdzi, że istotą każdego wzrostu i rozwoju jest utrata.

Metaforą, która reprezentuje pogląd Lewisa na istotę procesu zdrowego rozwoju, jest pociąg, pozostawiający jedną stację za sobą i zmierzający ku kolejnej.

Lewis podejmuje polemikę

z powszechnym wśród krytyków rozumieniem „dorosłości”.

Metaforą, która reprezentuje pogląd Lewisa na istotę procesu zdrowego rozwoju, jest przyrastanie kolejnych pierścieni w pniu drzewa.

Ćwiczenie 1.4

Posegreguj przedstawione przez Lewisa upodobania zgodnie z dokonanym przez autora podziałem na upodobania właściwe tylko wiekowi dorosłemu i te, które właściwe są zarówno dziecku, jak i dorosłemu.

Dzieciństwo i dorosłość

Dorosłość

baśnie

powieści Tołstoja, Jane Austen i Trollope'a

lemoniada

wino reńskie

Ćwiczenie 1.5

Zaproponuj kilka dodatkowych przykładów, którymi można by – twoim zdaniem – uzupełnić tabelę z poprzedniego ćwiczenia.

Ćwiczenie 1.6

Na podstawie przedstawionego fragmentu tekstu Lewisa sformułuj tezę, której pisarz dowodzi w swoim rozumowaniu.

Ćwiczenie 1.7

Wynotuj z tekstu wszystkie argumenty, którymi posłużył się Lewis, by dowieść słuszności swej tezy.

Ćwiczenie 1.8

Posługując się sporządzoną wcześniej notatką, wskaż w wywodzie Lewisa te argumenty, które dotyczą zagadnienia samooceny człowieka.

Ćwiczenie 1.9

Przedstaw swoje zdanie, odpowiadając na pytanie: Która z metafor wykorzystanych przez Lewisa w cytowanym fragmencie jego tekstu – metafora „drzewna" czy metafora „kolejowa" – lepiej oddaje twoje rozumienie procesu dorastania i dojrzewania? Uzasadnij odpowiedź.

Zadaniowo

Ćwiczenie 2

Uzasadnij w formie rozprawki, który sposób odczuwania świata jest ci bliższy - dorosłych czy dzieci? W argumentacji odwołaj się do przykładów z literatury i filmu.

Ćwiczenie 3

Zastanów się: Jakie upodobania z czasu twojego dzieciństwa lub z wieku, w którym obecnie się znajdujesz, chcesz zachować jako człowiek dorosły? Uzasadnij swoje zdanie.

Ćwiczenie 4

Zapisz skojarzenia do słowa „dzieciństwo” i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „dzieciństwo” mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

I co dalej?

Deska surfingowa
pexels, Deska surfingowa, licencja: CC 0

Czy zdarzyło ci się kiedyś znaleźć w sytuacji, w której opisie można by przywołać słowa: „jak grom z jasnego nieba”? Jakie uczucia wywołało w tobie nagłe, niespodziewane wydarzenie? Pamiętasz przyjemny dreszcz emocji czy raczej paniczny strach?
Za chwilę przeczytasz o trzynastolatce, której życie w ułamku sekundy zmieniło się nie do poznania. Jakie byłoby twoje zachowanie w takich okolicznościach? Czy konsekwencje wydarzenia, które zniweczyłyby wszystkie twoje plany i marzenia, byłyby dla ciebie do udźwignięcia?

> **Już wiesz**
>
> **1)** Powiedz, o czym najczęściej marzą twoi rówieśnicy.
>
> **2)** Dlaczego często nie udaje im się spełnić marzeń?
>
> **3)** Czy uważasz, że każde marzenie jest osiagalne? Odpowiedź uzasadnij.

> **4)** W centrum kartki formatu B5 narysuj kontury deski surfingowej w taki sposób, aby w przestrzeń deski i wokół niej można było potem wpisać po kilka słów.

Surferka z Hawajów

Bethany Hamilton

Urodziła się w 1990 roku na Hawajach. Była trzecim dzieckiem surferów: Toma i Cheri Hamiltonów. Od piątego roku życia surfowała. Wygrywała liczne zawody w kategorii dziecięcej i juniorskiej. W wieku ośmiu lat zwróciła na siebie uwagę sponsorów – firmy RipCurl, która wspierając finansowo uzdolnioną dziewczynkę, ukierunkowała jej karierę sportową i medialną. Przełomowy okazał się dla Bethany październik 2003 roku. Pływała z przyjaciółmi na wodach u wybrzeża Napali, gdy zaatakował ją żarłacz tygrysi. W niespełna miesiąc po wypadku wróciła do uprawiania ukochanej dyscypliny sportowej!

Bethany Hamilton

Spoungeworthy, Bethany Hamilton, licencja: CC 0

Streszczenie historii Bethany Hamilton

Bethany Hamilton – trzynastoletnia surferka z Hawajów – niemal każdego poranka około piątej rano budzi się, by odbyć trening w wodach opływających wyspę Kauai. Ma dwóch braci – Noah i Tima. Jest bardzo związana ze swoimi rodzicami, którzy są dla niej także pierwszymi trenerami surfingu. 31 października 2003 roku o świcie wskoczył do jej łóżka pupilek – shar pei Ginger – i polizał na dzień dobry. Bethany miała nadzieję, że w końcu przestało padać, przez poprzednie cztery dni lało jak z cebra… Mama parzyła kawę i sprawdzała prognozę pogody, by dowiedzieć się, gdzie tego dnia będą najlepsze fale. Zdecydowały, że pojadą do zatoki Hanalei. Udały się ku tzw. Tunelom. Tam Bethany spotkała swoją najlepszą przyjaciółkę – Alanę Blanchard, jej brata Byrona i ich tatę – Holta. Nic nie zapowiadało katastrofy… Wokół surferów woda była krystalicznie czysta i tak spokojna jak w basenie. Fale delikatnie opływały Bethany. Dziewczyna pozwoliła im się nieść. Leżała leniwie na desce z prawą ręką na jej szczycie, a lewą swobodnie zwisającą w wodzie. Czekała na falę. Z utęsknieniem i nadzieją. Odwróciła lekko głowę i wtedy zobaczyła coś szarego…

Historia, która może pomóc

> **Surferka. Prawdziwa historia o sile wiary, rodzinie i walce, aby znów wskoczyć na deskę**
>
> PRZEDMOWA
>
> Prawdę mówiąc, nigdy nie myślałam o napisaniu książki. Przekonali mnie do tego moi przyjaciele i rodzice, wiele musieli się przy tym namęczyć, ponieważ nie jestem osobą, która uwielbia o sobie mówić czy też myśli, że jest kimś szczególnym. Jak tego dokonali? Stwierdzili, że moja historia może pomóc innym, dlatego nakłaniali mnie, bym spisała swoje przeżycia […]. Obiecałam sobie, że nie będę płakać, biadolić i jęczeć, zawodząc: „Jaka ja biedna! Jaka nieszczęśliwa” […].
>
> Rozdział I. PORANEK HALLOWEEN
>
> […] Trwało to ułamek sekundy. Poczułam ucisk na ręce, jakby ktoś

mnie chwycił i pociągnął za sobą. Nie pamiętam szczegółów – był to pięciometrowy żarłacz tygrysi, który odgryzł mi rękę i górną część mojej deski. Patrzyłam, wciąż w szoku, jak woda wokół mnie robi się czerwona. Nie wiem jak, ale zachowałam spokój i zaczęłam płynąć w stronę brzegu. Zamiast lewej ręki miałam krótki kikut, widziałam również, że rekin wyrwał spory kawałek mojej czerwono-biało-niebieskiej deski…

Rozdział II. KORZENIE

To, kim jestem, w dużej mierze zawdzięczam rodzicom. To oni mnie ukształtowali. Niezwykli ludzie, którzy wyznaczali sobie cele w życiu i próbowali je realizować. Większość nastolatków sądzi, że ich rodzice są kimś w rodzaju kosmitów, ale ja uważam, że moi rodzice są świetni. Nie tylko mnie wspierają, nie tylko motywują, bym coraz lepiej surfowała, lecz także mnie uczą, bym stawała się coraz lepszym człowiekiem.

Mój tata oszalał na punkcie surfingu, gdy miał kilkanaście lat. […] Moja mama miała dwanaście lat i ledwie niosła wielką dechę. Później popychała ją co chwila w głąb morza, wpadając co jakiś czas w dół wyryty przez prąd morski.

Kiedy opowiada o tej chwili – jej pierwszym dniu surfingu – przeżywa tamte emocje na nowo. […] Lubię słuchać jej relacji. Powtarza, jak weszła do wody po pas, jak skierowała deskę do brzegu, niezdarnie się na nią wgramoliła i zaczęła płynąć. Nagle załamana, spieniona fala poniosła deskę i ta zaczęła pędzić w stronę plaży. Mama stała na desce z szeroko rozstawionymi nogami, w typowej dla początkujących postawie, i dała się ponieść na pierwszej i ostatniej tamtego dnia fali, prosto do brzegu.

– To była przełomowa chwila – często powtarza. I wiem, co ma na myśli. Surfing jest nałogiem; tym, którzy nie stanęli na desce, nie

sposób opisać euforii i przyjemności związanej z tym sportem. A gdy już złapiesz bakcyla – po tobie… […].

Rozdział III. OSTRA ZAWODNICZKA

[…] jestem najmłodszym dzieckiem w rodzinie, i w dodatku jedyną dziewczyną – całe życie musiałam walczyć o swoje. Poza zwykłymi, rodzinnymi sporami bracia stanowią dla mnie źródło inspiracji […]. Moi bracia uprawiają agresywne sporty – hokej na rolkach, piłkę nożną i paintball. Gdy ich znajomi dobierają się w drużyny, wszyscy chcą, by Timmy i Noah grali po ich stronie, ponieważ są szybcy i zawzięci.

Kiedy widziałam, jak dobrze się bawią, postanowiłam grać razem z nimi. Mnie też się coś od życia należy, prawda? I muszę przyznać, że zawsze mi pozwalali do siebie dołączyć, nigdy nie traktowali mnie jak małej, słabej dziewczynki. Byłam jednym z zawodników – dostawałam kijem, rzucali się na mnie, ścinali mnie z nóg… Dawałam radę. Zabierali mnie ze sobą również na rolki i deskorolkę, bo wiedzieli, że nawet jeśli się wywrócę, nie zrobię z tego afery.

To dzięki nim stanęłam na desce surfingowej, to oni namówili mnie do sportu, o uprawianiu którego sama tak wcześnie bym nie pomyślała. Gdyby nie to, że nieustannie dodawali mi otuchy, pewnie zajęłabym się surfingiem znacznie później. Nie ukrywam: kiedyś ten sport wydawał mi się nieco przerażający.

Moi bracia robili wszystko, abym została najlepszą surferką na świecie. U nas w rodzinie, gdy ktoś wygrywa jakieś zawody, reszta cieszy się razem z nim, bo pomagamy sobie nawzajem i sukces jednej osoby tak naprawdę zależy od pracy całej rodziny. Rodzice nauczyli nas także przegrywać. Nikt nie jest na tyle dobry, by w pewnym momencie nie znalazł się ktoś jeszcze lepszy… – Nie ma sensu denerwować się i złościć. Wkrótce będziecie mieć kolejną okazję, by

pokazać, na co was stać – mówi zawsze mój tata. Kiedy przegrywam w jakichś zawodach, powtarzam sobie: „To nie koniec świata, a jutro jest kolejny dzień i czekają mnie nowe wyzwania".

Chociaż surfuję od piątego roku życia, uprawiałam także inne sporty. W pierwszej klasie zajęłam się piłką nożną. Długo grałam jako stoper, w obronie. Na początku niezbyt mi się podobało. Chciałam błyszczeć, zdobywać gole. Wkrótce jednak zrozumiałam, że trener się nie mylił – miałam dobry refleks i nadawałam się na ostatniego obrońcę. Wtedy dotarło do mnie, że w drużynie nie ma ważniejszych i mniej ważnych zadań, że wygrana zależy od współpracy całego zespołu. Dopiero po sześciu latach gry strzeliłam swojego pierwszego gola… Zajęło mi to dużo czasu, ale dzięki temu mogłam lepiej docenić sukces[…].

Już w przedszkolu brałam udział w konkursach surfingowych – zwykle w takich, w których rodzice popychali dzieci przed falą, mali zawodnicy nie łapali fal samodzielnie.

W wieku siedmiu lat potrafiłam już sama łapać fale. Wciąż się uczyłam, wychodziło mi coraz lepiej. Po rozmowie z rodzicami zdecydowałam się wziąć udział w zawodach Rell Sun na Oahu […]. Nadeszła wielka chwila – wywołano moje nazwisko. Mama wskazała punkt, w którym powinnam złapać falę. Dobrze mi szło, wygrałam wszystkie rundy i w końcu zgarnęłam złoto w swojej kategorii. Oprócz pucharów otrzymałam dwie nowiutkie deski surfingowe, wręczyli mi je ludzie, którzy byli legendami tego sportu. Wokół mnie zebrała się cała moja rodzina i znajomi, wszyscy mi gratulowali. Pomyślałam: „Czy to wszystko dzieje się naprawdę?".

Wygrana na Rell Sun była dla mnie momentem przełomowym. Od tego czasu częściej brałam udział w różnych zawodach i co więcej, szło mi całkiem nieźle. Rywalizowałam. […] Choć każdy z nas chciał wygrać współzawodnictwo, najważniejsza była zabawa, surfing, plaża

i nowe znajomości.
Bo w surfingu nikt nie myśli, jak w innych sportach: „Jestem najlepszy, nikt mi nie dorówna". Wszyscy wiemy, że w wodzie dzieją się różne rzeczy, a natura potrafi płatać figle. Fale zmieniają kształt, na właściwą decyzję jest ułamek sekundy. Dlatego każdy może wygrać, a przegrani mogą się pocieszyć, że poszczęści im się podczas kolejnego spotkania. […]
Wygrywałam kolejne zawody i otwierała się przede mną możliwość życia z surfingu – mogłam zostać profesjonalną surferką. Tak przynajmniej sądzili moi rodzice i bracia… Ja jednak nie zawracałam sobie zbytnio tym głowy, wolałam cieszyć się chwilą, niż zastanawiać nad przyszłością. […]
Ludzie często pytają mnie o to, jak wygrywam zawody. Ciekawe i trudne pytanie. Wydaje mi się, że chodzi o kombinację techniki i pozytywnego nastawienia. Nie denerwuję się, nie zamartwiam przed zawodami. Wcześniej zapoznaję się z nowym spotem, pływam tam. I tyle, nic więcej nie robię. Tuż przed zawodami obserwuję fale, potem planuję taktykę. Następnie wybieram jakiś punkt orientacyjny na plaży i staram się ustalić, gdzie złapać falę.
Czasami popełniam błąd i odpadam z rundy… Wówczas zdarza mi się użalać nad sobą. – Bethany, przestań, nie warto – mówi wtedy mój tata. A ja staram się zapomnieć o niepowodzeniu i skupić na kolejnym wyzwaniu. To tata zwrócił mi uwagę, bym uczyła się na własnych błędach i w zarodku eliminowała rodzące się złe nawyki […].
Cenię moją rodzinę. Zawsze mi kibicują, trzymają za mnie kciuki. Czasami wygrywam, czasami przegrywam, a oni i tak sądzą, że jestem wspaniała. Wspieraliby mnie nawet wówczas, gdybym wciąż zajmowała ostatnie miejsce. Rodzice rzadko startowali w zawodach, a moim braciom się nie chce – to mnie przypadł los głównego zawodnika w rodzinie. Ale współzawodnictwo nie zwalnia mnie

z obowiązków domowych… […].
Nie wiem, jak inne dziewczęta przygotowują się do rundy, ponieważ ja zawsze robię to samo: modlę się o bezpieczeństwo moje i innych zawodniczek, proszę o mądrość w wyborze fal i o to, bym znalazła się w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie.
Ludzie często pytają, czy wcześniej przed wypadkiem, przed atakiem rekina, nie doznałam jakichś kontuzji. Surfing jest dość bezpiecznym sportem – spada się do wody, a nie na asfalt, jak w przypadku jazdy na deskorolce. Trzeba się jednak liczyć z niewielkim ryzykiem. Kilka razy, na przykład, wielkie fale przytrzymały mnie pod wodą przez minutę czy trochę dłużej, w sumie nic mi się nie stało, ale przez głowę przeleciała mi myśl: „czy utonę?". A potem wynurzałam się i zapominałam o strachu… Typowe surfingowe rany i kontuzje powstają w wyniku uderzenia się o swoją deskę lub sprzęt innej osoby. Raz jechałam na fali załamującej się tuż przy brzegu i deska mocno mnie uderzyła, byłam tak obolała, że przez kilka dni nie zbliżyłam się do wody. Przypominałam jeden wielki siniak… Czasami większe fale rzucają surferów o dno, a jeśli dnem jest rafa koralowa… cóż, wtedy wychodzą z wody zakrwawieni, z mnóstwem skaleczeń i zadrapań. Nie wygląda to ładnie.
Siniaki, rany, zadrapania i guzy stanowią nieodłączną część surfingu. Trudno, jakoś je zniosę – o ile wciąż mogę łapać kolejne fale! […].

Rozdział V. WYPADEK
Nawet nie krzyknęłam.
Często słyszę pytanie: „Czy byłaś przerażona? Czy bałaś się, że cię pożre żywcem?".
Surfowaliśmy może pół godziny, fale były takie sobie. Czekaliśmy na jakąś porządną falę – ja, Alana – jakieś pięć metrów ode mnie, a za nią jej brat Byron i tata Holt. Byłam najdalej od brzegu, wszyscy

patrzyliśmy ku morzu. Nosiłam wtedy błyszczący, niebieski zegarek RipCurla, zanurzyłam w wodzie lewą rękę. Czasami się zastanawiam, czy to nie odbłysk zegarka zwabił rekina. I nagle zobaczyłam jakiś szary kształt z lewej strony, zbliżał się do mnie powoli i w zupełnej ciszy. Gdybym odwróciła głowę, ujrzałabym rozdziawioną paszczę, oczy, trójkątne zęby i szpiczasto zakończony pysk. Na szczęście dostrzegłam tylko rozmazany kształt…

Wydawało się, że rana po odgryzionej ręce powinna boleć – jednak nie bolała. Poczułam nacisk i szarpnięcie: teraz wiem, że były to zęby. Rekiny mają tak ostre kły, że żarłacz przeciął moją rękę, moje kości i deskę surfingową jakby były z papieru. Po kilku sekundach napastnik odpłynął. Pamiętam, że nagle woda dokoła mnie zrobiła się czerwona – a chwilę potem dostrzegłam, że nie mam lewej ręki, z mojego ramienia wystawał może dziesięciocentymetrowy kikut.

Alana mówi, że zachowałam spokój. – Zaatakował mnie rekin – powiedziałam dość głośno, lecz z opanowaniem. I zaczęłam płynąć, używając jednej ręki. Choć wiedziałam, że do brzegu mam czterysta metrów, włączył się instynkt: „Wracaj na plażę. Wracaj na plażę". Nie pomyślałam, że rekin może wrócić i mnie rozszarpać. Nie uciekłam od niego, nawet nie wiem, czy wciąż pływał wokół mnie. A przecież mógł po mnie wrócić… Rekiny czasem atakują na próbę, żeby sprawdzić smak ofiary, a potem do niej wracają. Wtedy jednak o tym nie myślałam. – Plaża, wracaj na plażę – w głowie słyszałam tylko to wołanie.

Po chwili dopłynęli do mnie Byron i Holt. – Nie wierzę, że to się stało – wyrwało mi się. Sama nie wiem, do kogo to mówiłam. Holt zbielał na twarzy, wybałuszył oczy. – O, Boże – krzyknął, ale nie spanikował. Na trzeźwo ocenił sytuację i naprawdę mi pomógł: popchnął moją deskę do brzegu, a wtedy złapałam niewielką falę, na której przejechałam nad rafą, leżąc na desce. Cieszę się, że był wtedy

przypływ – w razie odpływu musielibyśmy płynąć dookoła rafy, to jakieś dodatkowe czterysta metrów, co zajmuje zwykle dziesięć minut. Byron złapał tę samą falę, płynął ku plaży, leżąc na desce. Nie wiem, co myśleli wówczas Holt, Byron i Alana. Lecz nie okazywali przerażenia, byli bardzo opanowani.

Mocno krwawiłam, lecz mój kikut nie tryskał krwią jak fontanna. Później się dowiedziałam, że w trakcie takich wypadków tętnice same jakby się zasklepiają. Nie wpadłam w popłoch, ale modliłam się jak szalona: „Boże, pomóż mi dopłynąć na plażę". Powtarzałam tę prostą modlitwę w kółko. Bałam się, ale nie czegoś konkretnego – po prostu wiedziałam, że jestem ciężko ranna i nie wiadomo, co się ze mną stanie. Holt ściągnął koszulkę, gdy znaleźliśmy się na płyciźnie, na głębokości mniej więcej metra, i zawiązał mi ją na ramieniu, miała pełnić funkcję opaski uciskowej.

– Chwyć się moich spodenek, a ja dopłynę do plaży – powiedział.

Chwyciłam za koniec jego spodenek surfingowych, a on ciągnął nas do brzegu. W tym czasie Byron jak szalony młócił wodę rękami, by jak najszybciej dostać się na plażę i zadzwonić na pogotowie. Holt co chwila zagadywał, pytał, czy jestem przytomna, czy można złapać ze mną kontakt. Bał się, że jeszcze w wodzie stracę przytomność.

I odpowiadałam na jego pytania, coś tam mówiłam, choć nie mam pojęcia co. Oprócz tego modliłam się na głos i patrzyłam na zbliżającą się linię brzegową.

Akurat ten etap zajął najdłużej, jakieś piętnaście minut, wtedy poczułam strach. „Mogę umrzeć" – pomyślałam. Odepchnęłam od siebie negatywne myśli za pomocą modlitwy, powtarzałam, że mój los jest w rękach Boga, i zmusiłam się, by skoncentrować się wyłącznie na trzymaniu się deski. Wtedy też dostrzegłam Alanę, płynęła obok mnie, wpatrzona w brzeg, jednak czasami oglądała się i sprawdzała, co się ze mną dzieje. Chociaż była przerażona, starała się ukryć swoje

emocje. Podpłynęliśmy do plaży i ktoś krzyknął, by wezwać ratownika. Jednak było za wcześnie, ratownicy zjawiali się na plaży zwykle kilka godzin później. Krzyknęłam, że ich nie ma, ale pewnie nikt mnie nie słuchał.

Na stałym lądzie

Tuż przy plaży Holt zeskoczył z deski i dopchnął mnie do samego brzegu. Wokół mnie zebrali się znajomi, Holt podniósł mnie i położył na piachu. Wtedy pociemniało mi w oczach. Nie wiem, na jak długo straciłam przytomność. Po chwili otwierałam oczy, lecz znów mdlałam, mimo to chciałam wiedzieć, co się dzieje.

Holt wziął smycz od Jeffa Waby, który także pływał po Tunelach i podbiegł do nas, gdy usłyszał, co się dzieje. Zdjęli mi z ręki koszulkę i zacisnęli smycz, która bardziej nadawała się na opaskę uciskową. Potem niewiele już pamiętam, a przynajmniej nie jestem w stanie złożyć faktów w logiczną całość – coś tam widziałam, coś słyszałam, jakieś myśli przelatywały mi przez głowę. Trochę jak we śnie, który wydaje się sensowny do momentu, w którym otworzymy oczy… a gdy się obudzimy, zastanawiamy się, o co chodziło.

Z pewnością zapamiętam uczucie strasznego zimna, podobno dzieje się tak, gdy ktoś straci dużo krwi. Znajomi naznosili ręczników plażowych i przykryli mnie nimi. Wszyscy, mimo że sami byli przerażeni, starali się mnie wesprzeć, uspokoić, dodać mi otuchy. Nagle poczułam ból w kikucie – naprawdę mocno mnie zakłuło. Kilkakrotnie powiedziałam: „Chcę do mamy". Najwyraźniej i dorośli, i nastolatki, gdy dzieje się coś złego, chcą znaleźć się pod opieką mamy.

Chciało mi się pić i poprosiłam Alanę o wodę. Pobiegła do Freda Murraya, turysty, który wynajął dla całej rodziny domek przy plaży. – Chodź ze mną – krzyknął i oboje pobiegli do jego kuzyna, Paula

Wheelera, który pracował jako strażak i skończył kurs ratowniczy.
– To moja przyjaciółka, prosi o wodę – powiedziała Alana i z przerażeniem w oczach starała się opisać, co się właściwie stało. Paul stanął na wysokości zadania. Podbiegł do mnie i powiedział: – Spokojnie. Pomogę ci, jestem ratownikiem medycznym. Niech się wszyscy odsuną. Zapamiętałam jego wyraz twarzy, to, jak bardzo się mną przejął. Wszyscy pewnie westchnęli z ulgą, że znalazł się ktoś znający się na rzeczy. Mnie bardzo ulżyło, kiedy usłyszałam, kim jest Paul. Obejrzał moją ranę i ponownie zacisnął opaskę. Alana przyniosła wodę, lecz mój strażnik ją odesłał. – Wiem, że chce ci się pić – zwrócił się do mnie spokojnie – ale będą cię operować, a wtedy przydaje się pusty żołądek.
W międzyczasie ktoś przyniósł apteczkę, Paul założył rękawice i zakrył ranę gazą. Zwijałam się z bólu, gdy obwiązywał kikut, ale przecież inaczej się nie dało. Później sprawdził mi puls. – Straciłaś dużo krwi – powiedział cicho. Pamiętam, że jakiś pies przecisnął się przez tłum, żeby mnie polizać, pewnie także przejęty sytuacją. Zastanawiałam się, gdzie jest karetka. Dlaczego dojechanie na plażę zajmuje im tyle czasu? Byron włamał się do pickupa swojego ojca, by znaleźć telefon komórkowy i podać niezbędne informacje, ale długo nikt nie przyjeżdżał. Wydawało mi się, że minęła cała wieczność, a Byron niecierpliwie chodził w kółko… Holt doszedł do wniosku, że dłużej nie możemy czekać – wraz z kilkoma osobami położył mnie na desce i zaniósł na parking, a potem przełożyli mnie na pakę pickupa. Co chwila traciłam przytomność i wyławiałam tylko urywki rozmów. W końcu usłyszałam sygnał karetki pogotowia. Ktoś dał mi zastrzyk, ktoś położył mnie na noszach i znalazłam się w ambulansie… […].

Rozdział XI.ZNÓW NA FALI

Czym się pasjonujecie? Co uwielbiacie robić? Co was fascynuje?

> A teraz wyobraźcie sobie, że doszło do tragedii i nagle uświadamiacie sobie, że być może już nigdy tego nie zrobicie. Co wówczas czujecie? Smutek? Złość? Zaskoczenie? Bo ja musiałam zmierzyć się z tymi odczuciami…
>
> [w:] Bethany Hamilton, Surferka. Prawdziwa historia o sile wiary, rodzinie i walce, aby znów wskoczyć na deskę, tłum. Daniel Denisiuk, Warszawa 2012.

Po przeczytaniu fragmentów *Surferki* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1.1

Ćwiczenie 1.2

Oceń prawdziwość stwierdzeń związanych z historią Bethany.

- [ ] Wszyscy obserwatorzy wydarzeń zachowali zimną krew.
- [ ] Karetka bardzo szybko dojechała na plażę.
- [ ] Ranna dopłynęła do plaży bez niczyjej pomocy.
- [ ] Pierwszy sukces w zawodach mała surferka odniosła w wieku pięciu lat.
- [ ] Po wypadku Bethany kurczowo trzymała się myśli, by dopłynąć do brzegu.
- [ ] Fachowej pomocy udzielił dziewczynie ratownik medyczny.
- [ ] Morze było spokojne w dniu wypadku.
- [ ] Bezpośrednio po ataku Bethany czuła nieopisany ból.
- [ ] Dziewczyna uprawiała tylko surfing.
- [ ] Po wypadku Bethany było bardzo zimno, bo zbliżał się wieczór.
- [ ] W dniu wypadku Bethany pływała na desce z trójką innych dzieciaków.
- [ ] Sukcesy w surfingu zależą wyłącznie od umiejętności zawodnika.
- [ ] Pierwszą reakcją na wypadek była u dziewczyny panika.
- [ ] Bethany ma rodzeństwo.
- [ ] Zasadniczo surfing jest bezpiecznym sportem.
- [ ] Dziewczyna dodawała sobie otuchy modlitwą.

- [ ] Bethany miała pewność, że nie umrze.
- [ ] To rodzice uwielbiający surfing namówili córkę do uprawiania tej dyscypliny.
- [ ] Do napisania książki skłonili Bethany rodzice.
- [ ] Surferka straciła przytomność na plaży.

Ćwiczenie 1.3

Wybierz jeden z rzeczowników wpisanych do krzyżówki i uzasadnij słuszność jego użycia w odniesieniu do osoby Bethany. Swoją odpowiedź poprzyj odpowiednim cytatem.

Ćwiczenie 1.4

Na podstawie fragmentu rozdziału *Korzenie* odpowiedz, jak bohaterka ocenia swoich rodziców i rolę, jaką odegrali w jej życiu?

Ćwiczenie 1.5

Ćwiczenie 1.6

Dokończ zdanie. Bracia Bethany…

- [ ] dawali jej taryfę ulgową.
- [ ] stanowili przykład aktywnego życia.
- [ ] traktowali ją ze specjalnymi względami.
- [ ] dobrze znali jej charakter.
- [ ] dopingowali siostrę.

Ćwiczenie 1.7

Odnosząc się do przytoczonych poniże słów, uzasadnij, że źródłem wewnętrznej siły Bethany byli rodzice i rodzina.

U nas w rodzinie, gdy ktoś wygrywa jakieś zawody, reszta cieszy się razem z nim, bo pomagamy sobie nawzajem i sukces jednej osoby tak naprawdę zależy od pracy całej rodziny. Rodzice nauczyli nas także przegrywać. Nikt nie jest na tyle dobry, by w pewnym momencie nie znalazł się ktoś jeszcze lepszy… – Nie ma sensu denerwować się i złościć. Wkrótce będziecie mieć kolejną okazję, by pokazać, na co was stać – mówi zawsze mój tata. [...] To tata zwrócił mi uwagę, bym uczyła się na własnych błędach i w zarodku eliminowała rodzące się złe nawyki. […] Cenię moją rodzinę. Zawsze mi kibicują, trzymają za mnie kciuki. Czasami wygrywam, czasami przegrywam, a oni i tak sądzą, że jestem wspaniała. Wspieraliby mnie nawet wówczas, gdybym wciąż zajmowała ostatnie miejsce.

Ćwiczenie 1.8

Ćwiczenie 1.9

Przyporządkuj cytaty do cech i działań istotnych w osiągnięciu sukcesów zarówno w sporcie, jak i w życiu.

Cytat	Cecha
To nie koniec świata, a jutro jest kolejny dzień i czekają mnie nowe wyzwania.	
Wkrótce jednak zrozumiałam, że trener się nie mylił – miałam dobry refleks i nadawałam się na ostatniego obrońcę.	
Wtedy dotarło do mnie, że w drużynie nie ma ważniejszych i mniej ważnych zadań, że wygrana zależy od współpracy całego zespołu.	
Dopiero po sześciu latach gry strzeliłam swojego pierwszego gola… Zajęło mi to dużo czasu, ale dzięki temu mogłam lepiej docenić sukces.	
Wydaje mi się, że chodzi o kombinację techniki i pozytywnego nastawienia.	
Wcześniej zapoznaję się z nowym spotem, pływam tam.	
Tuż przed zawodami obserwuję fale, potem planuję taktykę.	
A ja staram się zapomnieć o niepowodzeniu i skupić na kolejnym wyzwaniu.	
To tata zwrócił mi uwagę, bym uczyła się na własnych błędach i w zarodku eliminowała rodzące się złe nawyki.	

słuchanie innych | optymizm / nauka | nauka na błędach | wytrwałość | współpraca | patrzenie do przodu | cierpliwość | planowanie | przygotowanie

Ćwiczenie 1.10

Wykorzystaj przygotowane przed lekcją kontury deski surfingowej. Na desce napisz to, co – twoim zdaniem – pozytywnego wydarzyło się w życiu dziewczyny, poza deską – wydarzenia negatywne. Jakie wnioski wypływają z tego zadania?

Ćwiczenie 1.11

Dokończ myśl, układając trzy zdania. Bethany Hamilton zasługuje na podziw.....

Ćwiczenie 1.12

Napisz komentarz dla Bethany, który można by umieścić na jej stronie na Facebooku.

Ćwiczenie 1.13

Odwiedź stronę Bethany Hamilton. Obejrzyj jej zdjęcia i opisz to, które zwróciło twoją szczególną uwagę.

Ćwiczenie 1.14

Napisz charakterystykę Bethany Hamilton.

Bethany Hamilton – bohaterka filmu i mediów

Ćwiczenie 2.1

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj film *Surferka z charakterem* w reżyserii Seana McNamary z 2011 roku.

Ćwiczenie 2.2

Poleć – w dowolnej pisemnej formie – lekturę książki lub obejrzenie filmu rówieśnikom. Użyj co najmniej pięciu argumentów.

Niemoc może stać się siłą!

Przemysław Henzel

Okaleczona piękność zachwyciła świat

Ta piękna sportsmenka przeżyła ogromną tragedię. Podczas treningu, w wyniku ataku rekina, straciła lewą rękę, ale wróciła do pływania. Ostatnio podjęła zaskakującą decyzję dotyczącą swojej kariery. Ludzie nie mogli ukryć zdziwienia.

Bethany ma dziś 23 lata. Jest nie tylko jedną z najsłynniejszych surferek w historii tej dyscypliny sportowej, ale także symbolem wewnętrznej siły i hartu ducha. Przeżyła ogromną tragedię, która omal nie przekreśliła jej marzeń, ale przetrwała najtrudniejsze chwile i powróciła na szczyt. Historia jednorękiej surferki powróciła za sprawą jej zaskakującej sportowej decyzji.

Tragiczny wypadek na falach

Bethany Hamilton urodziła się w 1990 roku w Lihue na Hawajach. Nikt nie spodziewał się, że w liczącej niecałe sześć tysięcy mieszkańców miejscowości wyrośnie kobieta, której historia poruszy całe Stany Zjednoczone i stanie się inspiracją dla całego pokolenia młodych Amerykanów. Bethany w wieku zaledwie kilku lat postanowiła zostać

profesjonalną surferką. Nikt nie spodziewał się, że dziewczyna z peryferyjnych Hawajów zdoła osiągnąć sukces, bo przecież ojczyzną amerykańskich surferów jest San Diego w Kalifornii. Ale upór i konsekwencja zrobiły swoje – pierwszy triumf przyszedł w 1998 roku podczas zawodów Rell Sun Menehune.

Przed Bethany otworzyła się wtedy perspektywa wielkiej kariery, ale jej marzenia stanęły pod znakiem zapytania z powodu tragedii, do której doszło 10 lat temu. Wraz z przyjaciółką Alaną, a także jej ojcem i bratem, pojechała na plażę Tunnels na wyspie Kauai, by poćwiczyć pływanie na desce. To miał być zwykły trening. Cała czwórka wypłynęła na wodę o godzinie 7 rano, gdy plaża była jeszcze pusta. Kilkanaście minut później Bethany położyła się na desce, by odpocząć. Odpychała się lekko lewą ręką, by nie oddalić się zbyt daleko od brzegu. Po chwili jej rękę chwycił 4,5-metrowy rekin, odgryzając kończynę poniżej ramienia.

Ojciec Alany pomógł dopłynąć Bethany do brzegu, gdzie zawiązał jej prowizoryczną opaskę uciskową, po czym przewiózł do szpitala w Wilcox. Stan młodej surferki był poważny, w walce o jej życie liczyła się każda minuta. Zanim dziewczyna trafiła do szpitala, straciła aż 60 procent krwi. Zrządzeniem losu w tym samym szpitalu w tym czasie był ojciec Bethany, czekając na przeprowadzenie zaplanowanej wcześniej operacji kolana. Gdy dowiedział się, co się stało, natychmiast ustąpił miejsca córce na stole operacyjnym.

Wyjątkowa bohaterka Ameryki

Po skomplikowanej operacji Bethany spędziła w szpitalu siedem dni, powoli odzyskując siły i świadomość tego, co stało się na plaży Tunnels. Lekarze twierdzili, że utrata ręki oznacza definitywny

koniec jej marzeń o surfingu. Dziewczyna początkowo przeżyła traumę, ale nie zamierzała pogodzić się z okrutnym wyrokiem losu. Dzięki wielkiej religijności znalazła w sobie wewnętrzną siłę, która pozwoliła jej na wznowienie treningów zaledwie po miesiącu przerwy w pływaniu.

Jej deska została przystosowana do nowych warunków – była dłuższa i węższa niż te, na których standardowo pływają surferzy, wyposażono ją także w specjalny uchwyt na prawą rękę, który umożliwiał łatwiejsze i bardziej precyzyjne ślizganie się po falach. Nauka pływania na tej „specjalnej" desce zajęła jej wprawdzie kilka miesięcy, ale już w styczniu 2004 roku Bethany wystartowała w zawodach, używając standardowej deski do surfowania. Za swoją postawę otrzymała nagrodę ESPY dla najlepszego powracającego sportowca oraz wygrała Teen Choice Awards, później znalazła się także w składzie amerykańskiej reprezentacji surfingowej. A deska, na której pływała w dniu, w którym zaatakował ją rekin, została przekazana do Muzeum Surfingu w Kalifornii.

Po ataku rekina i powrocie do surfowania Hamilton stała się prawdziwą celebrytką, regularnie goszczącą w najważniejszych programach emitowanych amerykańskiej telewizji, takich jak „The Tonight Show with Jay Leno" czy „Oprah Winfrey Show", opublikowała także książkę Soul Surfer, opisującą jej walkę o powrót do świata sportu. Na jej podstawie powstał film, w którym rolę Bethany zagrała Anna Sophia Robb. Surferka pojawiła się także w jednym z odcinków programu „Domy: ekstremalne metamorfozy", a dwa lata temu wystąpiła w filmie organizacji religijnej, w którym opowiedziała, jak wiara w Boga pozwoliła jej znaleźć drogę w trudnym dla niej czasie.

Hamilton ostatnio stała się jedną z bohaterek filmu „Kobiety, które tworzą Amerykę", opowiadającego o tym, jak w ciągu ostatnich 50 lat kobiety zmieniły życie w Stanach Zjednoczonych. Surferka pojawiła się w nim obok m.in. Hillary Clinton, Oprah Winfrey czy Katie Couric. – Próbuję zachęcić dziewczyny do przemyślenia wyborów, jakich muszą dokonać, i do znalezienia w życiu prawdziwej pasji, którą mogą się cieszyć – powiedziała wtedy, komentując swój udział w projekcie.

Zaskakująca decyzja jednorękiej surferki

Kilka tygodni temu surferka zaskoczyła wszystkich, gdy oświadczyła, że weźmie udział w rajdzie Rallye Aicha des Gazelles w Maroku, w którym startuje 150 załóg z całego świata. Dziewięciodniowy rajd, w którym biorą udział wyłącznie kobiety, uważany jest za najtrudniejsze wyzwanie dla pań w sportach motorowych. – Nie mogę się doczekać. To będzie nowa ekscytująca przygoda, czyli coś, co lubię – mówiła Bethany przed rozpoczęciem wyścigu.

Warunki panujące na trasie były ekstremalne – bardzo silny wiatr, słaba widoczność, bardzo trudny teren. Bethany, która jest pilotem, jechała razem z Chrissie Beavis. Przed rozpoczęciem rajdu jego uczestniczki przeszły szczegółowe badania, decydujące o dopuszczeniu do startu. Wcześniej Bethany trenowała dodatkowo jazdę po diunach na pustyni w Kalifornii wraz z Emilie Miller, uczestniczką poprzedniej edycji rajdu.

Bethany relacjonowała przebieg rajdu na swoim oficjalnym blogu. Surferka podkreślała, że była to przede wszystkim dobra zabawa. Hamilton i Beavis cały czas były w górze stawki, a rajd zakończyły ostatecznie na ósmym miejscu. Dla surferki osiągnięcie tak

rewelacyjnego wyniku, biorąc pod uwagę jej trudną przeszłość, nie było chyba szczególnie trudnym zadaniem.

Okaleczona piękność zachwyciła świat

Ćwiczenie 3.1
Po zapoznaniu się z cytowanym artykułem wynotuj w punktach nowe informacje na temat Bethany.

Ćwiczenie 3.2
Wykorzystując wszystkie przywołane powyżej teksty, uzasadnij, że Bethany Hamilton odznacza siła charakteru i hart ducha.

Pierwsza pomoc

Ćwiczenie 4.1

Przyjrzyj się ilustracjom i opatrz je odpowiednimi podpisami.

Udrożnienie dróg oddechowych rękoczynem czoło-żuchwa.

Przez 10 sekund wyczuwanie oddechu metodą "widzę, słyszę, czuję".

U osób nieoddychających należy wykonać uciski klatki piersiowej.

Ćwiczenie 4.2

Czy pamiętasz numery telefonów, ważnych, gdy będziesz potrzebował pomocy? Wpisz je przy odpowiednich służbach.

policja -

straż pożarna -

pogotowie ratunkowe -

numer alarmowy z telefonów komórkowych -

Zobacz w internecie stronę numeru 112: www.112.gov.pl i odpowiedz na poniższe pytania.

Ćwiczenie 5.1

Co to jest numer 112?

Ćwiczenie 5.2

W jakich krajach obowiązuje?

Ćwiczenie 5.3

Jaki jest koszt połączenia z tym numerem?

Ćwiczenie 5.4

Kto odbierze połączenie?

Ćwiczenie 5.5

O co zostaniesz zapytany?

Ćwiczenie 5.6

Jakie informacje musisz przekazać?

Ćwiczenie 6

Z poniższych zwrotów ułóż spójną definicję pierwszej pomocy przedmedycznej.

Pierwsza pomoc przedmedyczna to [ ], czyli [ ] [ ], które mają na celu [ ] i [ ] [ ] [ ] do czasu [ ] [ ].

pierwszej pomocy | przyjazdu | przy życiu | osoby poszkodowanej | wykwalifikowanych służb | zabezpieczenie | osoby udzielającej | utrzymanie | czynności ratownika

Ćwiczenie 7

Podzielcie się na grupy. Zadaniem każdej z grup jest wyszukanie z internetu i innych źródeł – informacji na temat obrażeń i urazów (podanych poniżej) oraz czynności, jakie trzeba wykonać, aby udzielana pomoc była skuteczna. Swoje ustalenia zaprezentujcie na plakatach.

Grupa 1.: uraz brzucha
Grupa 2.: rana
grupa 3.: krwotok
grupa 4.: złamanie
Grupa 5.: skręcenie
Grupa 6.: uraz głowy
Grupa 7.: uraz kręgosłupa

Ważne!

Udzielenie pierwszej pomocy jest moralnym i prawnym obowiązkiem każdego z nas. Kodeks karny w artykule 162 mówi:

> „Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażania siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

Działania ratownicze wykonane w ramach pierwszej pomocy mogą zadecydować o życiu ofiary. Czynności pierwszej pomocy mają trzy główne cele:
– utrzymanie przy życiu ofiary poprzez wykonanie zabiegów ratujących życie;
– zapobieganie dalszym uszkodzeniom ciała;
– przygotowanie poszkodowanego do transportu do szpitala.

Ćwiczenie 8.1

Ułóż we właściwej kolejności poszczególne działania na miejscu wypadku.

- Ocena bezpieczeństwa.
- Wezwanie pomocy (tel. 999 lub 112, w dalszej kolejności: 998, 997).
- Ocena sytuacji.
- Pierwsza pomoc.
- Dalsza opieka nad poszkodowanym.

Ćwiczenie 8.2

Informacje o wypadku powinny być zwięzłe i możliwe najdokładniejsze. Które z nich musisz podać, gdy wzywasz pomoc?

- [ ] Data wydarzenia.
- [ ] Informacje o rodzaju obrażeń u poszkodowanych.
- [ ] Informacje o miejscu zdarzenia - w terenie zabudowanym: nazwa ulicy, numer domu, odległość od charakterystycznego budynku, pomnika, a w terenie niezabudowanym: odległość od najbliższej miejscowości lub charakterystyczne punkty w terenie.
- [ ] Kolor ubrania poszkodowanego.
- [ ] Informacje o rodzaju zdarzenia (np. wypadek komunikacyjny, zakrztuszenie)
- [ ] Liczba obserwatorów wypadku.
- [ ] Liczba, płeć i przybliżony wiek ofiary lub ofiar zdarzenia.
- [ ] Informacje o wzywającym pomocy, numer telefonu.

Zapamiętaj!

Czynności pierwszej pomocy
1. Wstępne badanie poszkodowanego – ocena podstawowych funkcji życiowych: Czy ofiara jest przytomna? Czy drogi oddechowe ofiary nie są zatkane? Czy ofiara prawidłowo oddycha?
2. Wezwanie służb ratunkowych.
3. Likwidacja stanów bezpośredniego zagrożenia życia. (Zależnie od oceny sytuacji kolejność czynności określonych w punktach 2. i 3. może być zmieniona).
4. Podstawowa pomoc poszkodowanemu.
5. Opatrywanie obrażeń (ran, złamań, zwichnięć).
6. Ułożenie w pozycji bezpiecznej (nie należy jednak zmieniać położenia ciała poszkodowanego bez wyraźnej potrzeby).
7. Ochrona poszkodowanego przed wpływem warunków atmosferycznych.

Zadaniowo

Ćwiczenie 9.1
Podzielcie się na trzy grupy. Waszym zadaniem będzie wykonanie zdjęcia surferów. W ich role wcieli się każda z grup. Uzgodnijcie szczegóły.

Ćwiczenie 9.2
Stańcie plecami do tablicy i na hasło „trzy-cztery” wypowiedziane przez nauczyciela – jednocześnie się odwróćcie, zastygnijcie w bezruchu i wytrwajcie kilka sekund.

Ćwiczenie 9.3
Pozostała część klasy powinna zrobić „wpis pod zdjęciem” – jednym wypowiedzeniem opisać to, co widzi.

Ćwiczenie 9.4
Każda z grup dokonuje wpisu także pod własną prezentacją.

Ćwiczenie 10.1
Stwórz mapę myśli. Wynotuj wszystkie skojarzenia, które wywołuje w tobie Bethany Hamilton.

Ćwiczenie 10.2
Napisz list do Bethany. Wyraź w nim swój podziw i szacunek dla jej postawy.

Ćwiczenie 10.3
Porozmawiajcie z kolegą/koleżanką z ławki o tym, jakie byłyby wasze reakcje w sytuacji, w której znalazła się bohaterka omawianej podczas lekcji książki.

Ćwiczenie 11
Opisz sytuację, której punktem kulminacyjnym stanie się wypowiedzenie: „jak grom z jasnego nieba”. Możesz odwołać się do własnych przeżyć. Twoja wypowiedź powinna zająć jedną stronę A4.

Ćwiczenie 12

Przygotuj plakat informacyjny o rekinie – żarłaczu tygrysim.

- Skorzystaj ze źródeł elektronicznych i zasobów bibliotecznych.
- Podaj źródła w formie adresów bibliograficznych.
- Wykorzystaj zdjęcia, wykresy, mapy.
- Zgromadzone informacje zaprezentuj na plakacie formatu A0.

Ćwiczenie 13

Poleć swoim rówieśnikom ciekawy film popularnonaukowy poświęcony życiu rekinów.

Ćwiczenie 14

Stwórz folder reklamowy Hawajów.

Czy ja to ja czy ktoś inny? Zagubienie, samotność, strach

pixabay, licencja: CC 0

To, jak człowiek ocenia sam siebie, to, jacy jesteśmy we własnych oczach – zależy oczywiście od wielu różnych czynników. Pomiędzy cechami naszej osobowości a doświadczeniami zewnętrznego świata zachodzi związek ścisły, ale niedający się łatwo opisać, a tym bardziej kontrolować. Doświadczenia naszego życia, relacje z innymi ludźmi, emocje, jakie nam towarzyszą – wszystko to kształtuje naszą osobowość i tożsamość. Okresy dzieciństwa i dojrzewania mają w tym procesie znaczenie szczególne. To wówczas tworzą się podstawowe zręby tego, kim jesteśmy w oczach własnych i innych ludzi. Wiele cech człowieka dorosłego zakorzenionych jest w doświadczeniach z dzieciństwa i wczesnej młodości. Niekiedy bywa tak, że doświadczenia te pozostawiają skazę na naszej samoocenie. Czasem ciężar tych doświadczeń okazuje się trudny do udźwignięcia – zwłaszcza dla młodego człowieka.

> **Już wiesz**
>
> Wyciągając wnioski z poprzednich lekcji poświęconych problemowi samooceny, a także odwołując się do własnych doświadczeń, określ czynniki, które kształtują u człowieka poczucie własnej wartości. Wskaż wśród nich te, które są szczególnie ważne dla ciebie. Uzasadnij swój wybór.

Byłam po drugiej stronie lustra Arnhild Lauveng

Arnhild Lauveng

Byłam po drugiej stronie lustra (fragmenty)

Nie przypominam sobie, kiedy ani jak to się zaczęło, ale pamiętam, że będąc w gimnazjum, po raz pierwszy poczułam strach. Nie miałam jeszcze wtedy specjalnych powodów do strachu, nie był on też szczególnie silny, zauważyłam jednak, że coś jest nie tak. Zawsze dotąd byłam cichą, grzeczną, zdolną dziewczynką, która trzymała się raczej samotnie, dużo marzyła na jawie i nie miała zbyt wielu przyjaciół. Miałam kilka dobrych przyjaciółek, a zwłaszcza jedną bardzo bliską, nie była to jednak nigdy duża grupa. W szkole podstawowej trochę mi dokuczano. Nie było to prześladowanie brutalne, tylko takie ciche, codzienne dokuczanie, które pomalutku odbiera wiarę w siebie, zabija przyjaźń i radość, pozostawiając cię samotnym, z przekonaniem, że tak będzie dla ciebie najlepiej. Podobnie było w gimnazjum – nie za dużo, tylko trochę dokuczania – ale wystarczająco, abym to odczuła. Guma do żucia w moich włosach, ludzie, którzy podnosili się, aby odejść, gdy ja przychodziłam, zabierali spode mnie w ostatniej chwili krzesło lub śmiali się szyderczo. Wszelka praca grupowa to był koszmar, a przerwy spędzałam przeważnie samotnie. Tak było właściwie od dawna, ale wtedy, w gimnazjum, zauważyłam, że jestem coraz bardziej i coraz częściej samotna, i że nie jest to już taka zwykła samotność zewnętrzna, ale że zaczęła ona wpełzać w moje wnętrze. Na tym lub innym etapie najwyraźniej wydarzyło się coś, co spowodowało, że byłam samotna już nie tylko dlatego, iż po prostu nie było z kim być, ale ponieważ mgła stopniowo utrudniała mi komunikację, a samotność stała się częścią mojego „ja". […]

Kiedy zastanawiałam się nad tym wszystkim już po czasie, to widziałam, że najważniejszym sygnałem ostrzegawczym była moja zanikająca tożsamość, moje poczucie bezpieczeństwa, że „ja" to ja. Stawałam się coraz bardziej niepewna, czy w ogóle istnieję, czy może jestem tylko postacią z książki albo kimś, kogo ktoś sobie wymyślił.

Nie miałam wcale pewności, kto kieruje moimi myślami i działaniami – czy to jestem ja – czy może ktoś inny – na przykład „autor”... Czułam się coraz bardziej niepewnie i zastanawiałam się nad tym, czy tak naprawdę w ogóle żyję, bo wszystko było tak strasznie puste i szare. W pamiętniku zastąpiłam słowo „ja” słowem „ona” i po pewnym czasie znalazło to odzwierciedlenie również w moim sposobie myślenia: „Ona szła drogą, która wiodła do szkoły. Była smutna i zastanawiała się, czy umrze”. Głęboko we mnie coś zadawało sobie pytanie, czy „ona” to nadal „ja”, ale zaraz przychodziła odpowiedź, że coś tu się nie zgadza, bo „ona” była przynajmniej smutna, natomiast ja – byłam niczym. Tylko szarością. [...]
W takim stanie rozpoczęłam naukę w szkole średniej. Na początku wszystko szło dobrze. Dostałam się do sympatycznej klasy, w której część osób znałam już wcześniej, a część zobaczyłam po raz pierwszy. Zauważyłam, że ludzie potrafią być mili, że potrafię zdobyć nowych przyjaciół i wspólnie z nimi przyjemnie spędzać czas. Załatwiłam sobie pracę po szkole jako sprzedawczyni czekolady w miejscowym kinie i mimo że oznaczało to konieczność dość długiego dojazdu autobusem, podobała mi się zarówno ta praca, jak i moi nowi koledzy. Czułam się dobrze. Bardzo dobrze. Zbyt dobrze. Bo przecież świat wcześniej tak nie wyglądał i nie do takiego byłam przyzwyczajona i gdy sprawy miały się świetnie, tym wyraźniej było widać, jak bardzo boleśnie i samotnie było mi wcześniej. W mojej piersi nadal czaił się smutek i w chwilach, gdy śmiałam się w towarzystwie kolegów i koleżanek, uciskał mnie w klatce piersiowej, przypominając, że życie wcale nie jest takie łatwe, zabawne i dobre, ale samotne, bolesne i smutne. Czułam się przez to jeszcze bardziej samotna. Poza tym wcześniej tak długo mi dokuczano, że fakt, iż ludzie są dla mnie mili, był nieco męczący i niezwykły. A gdybym miała naprawdę dopuścić do siebie myśl, że oni po prostu są mili i że wcale nie muszą być dla mnie inni, to wtedy również musiałabym dopuścić do siebie smutek z powodu tego, co działo się wcześniej. A na to nie miałam siły. Szarość narastała i przybierała na sile. Coraz wyraźniej widziałam, jak

bardzo źle jest mi w mojej roli cichej, grzecznej, zdolnej dziewczynki. Chciałam umieć latać i zaczęłam rysować złocistoczerwone smoki ziejące ogniem, smoki, z których emanowała siła i życie, czyli wszystko to, czego mi brakowało. Bo ja byłam jedynie szarością. […] Nadal pisałam pamiętnik i nadal używałam formy „ona". Było mi z tym dziwnie. Jeśli ja jestem tym samym, co „ona", kim jest ten, kto pisze o „niej"? Czy „ja" to „ona"? Wszystko stawało się coraz bardziej chaotyczne i nie potrafiłam sobie niczego sama wyjaśnić. Pewnego wieczoru poddałam się całkowicie i zastąpiłam wszystkie „ja" przez „x" – symbol nieznanego. Czułam, że przestałam istnieć i że wszystko jest wyłącznie nieładem i chaosem, i nie miałam już nawet pojęcia, czym lub kim jestem i czy w ogóle jestem. Mnie już nie było, w każdym razie nie było osoby z tożsamością, granicami, początkiem i końcem. Byłam jedynie niedefiniowalnym, rozlewającym się morzem chaosu, podobnym do mgły. Rozmyta i pozbawiona granic. Ale nadal byłam sobą. Gdy powracam do moich zapisków w pamiętniku z tej nocy, gdy moja tożsamość rozpłynęła się całkowicie i psychoza zwyciężyła, widzę to bardzo wyraźnie. Wtedy właśnie, gdy chaos zagrażał mi coraz bardziej i byłam w tak głębokiej rozpaczy, że nie miałam już sił ciągnąć tego dalej, napisałam tak – cytuję dosłownie – „Teraz x nie ma już więcej siły. X nie ma pojęcia, kim jest x, i x nie ma już nawet siły się nad tym zastanawiać. X uważa, że x idzie położyć y (forma uprzedmiotowiona)".

Arnhild Lauveng, Byłam po drugiej stronie lustra (fragmenty), tłum. Ewa Bilińska, Sopot 2008, s. 15–21.

Zadaniowo (I)

Po przeczytaniu cytowanych fragmentów książki Arnhild Lauveng *Byłam po drugiej stronie lustra* wykonaj poniższe ćwiczenia.

Ćwiczenie 1.1

Arnhild dostrzegła, że jej samotność stała się częścią jej osobowości…

- ◯ w gimnazjum.
- ◯ już jako osoba dorosła.
- ◯ w szkole podstawowej.

Ćwiczenie 1.2

Arnhild traciła poczucie własnego „ja”, co m.in. przejawiało się…

- ◯ zastąpieniem w pamiętniku formy pierwszoosobowej formą trzecioosobową.
- ◯ zmianą szkoły.
- ◯ niechęcią do pracy podjętej w kinie.

Ćwiczenie 1.3

Zastąpienie w pamiętniku form zaimka „ja” symbolem „x”…

- ◯ świadczyło o pogorszeniu stanu psychicznego Arnhild.
- ◯ nie miało związku ze stanem psychicznym Arnhild.
- ◯ zapowiadało poprawę stanu psychicznego Arnhild.

Ćwiczenie 1.4

W cytowanym fragmencie książki Arnhild Lauveng dominuje…

- ◯ narracja trzecioosobowa.
- ◯ dialog.
- ◯ narracja pierwszoosobowa.

Ćwiczenie 2.1

Wskaż funkcję, jaką w książce *Byłam po drugiej stronie lustra* pełni zastosowana forma narracji. Weź pod uwagę, w jaki sposób zastosowana forma narracji kształtuje relację między narratorem a odbiorcą.

Ćwiczenie 2.2

Zastanów się i nazwij uczucia, jakie po lekturze przedstawionego fragmentu budzi w tobie bohaterka książki.

Ćwiczenie 2.3

Wejdź w rolę redaktora tekstu: podziel go na części i zaproponuj tytuły odpowiednie dla każdej z nich.

Ćwiczenie 2.4

Zastanów się i przedstaw swoją opinię, odpowiadając na pytanie: Czy przeżycia, jakich Arnhild doświadczyła w szkole, są zjawiskiem rzadkim? Uzasadnij swój sąd. Jeśli z własnego doświadczenia, z literatury lub mediów znasz jakieś przykłady, przywołaj je w swoim uzasadnieniu.

Ćwiczenie 2.5

Wykorzystując wnioski z poprzedniego ćwiczenia, skonfrontuj swoją opinię z poglądami kolegów i koleżanek z klasy.

Wywiad z Arnhild Lauveng

Zapoznaj się z przedstawionym zestawem pytań. Następnie wysłuchaj uważnie fragmentu (od 4:00 do 10:26) wywiadu z Arnhild Lauveng. Po wysłuchaniu rozmowy odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 3.1

W jaki sposób, według Arnhild Lauveng, okres między trzecim a szóstym rokiem życia ważny jest w procesie rozwoju tożsamości dziecka?

Ćwiczenie 3.2

Na czym polega myślenie magiczne, jakie Lauveng uznaje za charakterystyczne dla dzieci w wieku czterech-pięciu lat?

Ćwiczenie 3.3

Co było przyczyną prześladowania Arnhild przez inne dzieci, gdy zaczęła ona naukę w szkole?

Ćwiczenie 3.4

Jak oceniasz postawę rówieśników Arnhild w tej sytuacji?

Ćwiczenie 3.5

Na czym polega znaczenie „lustra społecznego", o którym mówi Arnhild, dla rozwoju tożsamości nastolatka?

Ćwiczenie 3.6

Jakie konsekwencje dla stanu psychicznego Arnhild miało trwałe i dojmujące poczucie samotności?

Ćwiczenie 3.7

Jakie uczucia Arnhild manifestowały się pod postacią „Kapitana"?

Ćwiczenie 3.8

Reprezentacją jakich uczuć Arnhild były wilki?

Ćwiczenie 3.9

Jak rozumiesz wypowiedź Arnhild o „przepracowaniu uczuć”?

Ćwiczenie 3.10

Jaką rolę w procesie przepracowywania uczuć odgrywają słowa?

Ćwiczenie 4

Wykorzystując informacje zapamiętane z wysłuchanego fragmentu wywiadu, wykonaj zadanie, określając, które stwierdzenia są prawdziwe, a które – fałszywe.

Prawda

Fałsz

Prześladowania i wykluczenie, których Arnhild doświadczyła w szkole, spowodowane były tym, że inne dzieci postrzegały stan i zachowanie bohaterki jako „dziwne".

Opanowanie, „przepracowanie" negatywnych uczuć było możliwe poprzez wyrażanie ich zarówno obrazami, jak i słowami.

Uczucia, których wyrazem był „Kapitan", zostały przez Arnhild przepracowane i opanowane.

Śmierć taty Arnhild naznaczyła bohaterkę poczuciem winy.

Poczucie winy związane ze śmiercią taty miało w przypadku Arnhild konkretne, racjonalne podstawy.

Głos reprezentujący „Kapitana" był łagodny i wyrozumiały dla uczuć i słabości Arnhild.

Arnhild nie potrafi wskazać przyczyn stanu, w którym nabrała przekonania, że „nie istnieje".

Pomiędzy halucynacjami Arnhild a jej doświadczeniami związanymi z relacjami z innymi zachodzi ścisły psychiczny związek.

Choroba i śmierć taty Arnhild zasadniczo wpłynęła na fazę sprzeciwu, „przekory” wobec rodziców w rozwoju bohaterki.

Jednym z najważniejszych sposobów walki z chorobą było „przepracowanie” przez Arnhild negatywnych uczuć i wyrażenie ich słowami.

Arnhild nadal doświadcza trudnych chwil i negatywnych uczuć – tak jak wszyscy – ale potrafi sobie z nimi radzić.

Ćwiczenie 5

Porównaj fragmenty relacji Arnhild z książki *Byłam po drugiej stronie lustra* z doświadczeniami opisywanymi przez Arnhild w wywiadzie. Czy dostrzegasz jakieś różnice między treścią tych dwóch relacji i wrażeniami, jakie każda z nich wywołuje? Omów swoje spostrzeżenia.

Ćwiczenie 6

Zastanów się i odpowiedz na pytanie: Czy potrafisz radzić sobie z trudnymi i przykrymi uczuciami? W jaki sposób stawiasz im czoło?

Najtrudniej jest mówić i pisać o sobie – tworzymy życiorys, CV i list motywacyjny

pixabay, licencja: CC 0

We współczesnym świecie jednym z najbardziej cenionych atutów człowieka jest umiejętność zaprezentowania samego siebie, czyli sztuka autoprezentacji. Jej ważnymi elementami są: wygląd (schludny ubiór, stosowna fryzura), zachowanie (odpowiednie do sytuacji), sposób wypowiadania się i uczestniczenia w rozmowie. Autoprezentacji służą też takie gatunki wypowiedzi, jak życiorys, CV i list motywacyjny, dwa ostatnie redagujemy, gdy ubiegamy się o przyjęcie do pracy.

> **Już wiesz**
>
> CV to skrót łacińskiego wyrażenia *curriculum vitae*. Sprawdź, co to wyrażenie oznacza i jak należy wymawiać skrót CV.

Dlaczego potrzebne są aż trzy gatunki wypowiedzi: życiorys, CV i list motywacyjny?

Życiorys jest opisem przebiegu życia człowieka, uwzględniającym tylko informacje niezbędne, najważniejsze i istotne w danej sytuacji. Mogą się one różnić w zależności od

tego, do jakiego typu podania dołączamy życiorys. Tradycyjny życiorys jest dziś wypierany przez CV, które można nazwać „życiorysem zawodowym". Formą rozbudowanego życiorysu jest biografia. Oto przykład tradycyjnego życiorysu:

Wrocław, 02.12.2010 r.
Anna Nowak
ul. Praska 5/7
54-200 Wrocław

Życiorys

Urodziłam się 16 października 1994 roku w Szczawnie-Zdroju.
Mój ojciec, Jan, jest lekarzem w Dolnośląskiej Klinice Chorób Serca we Wrocławiu, a matka, Maria, z domu Kozak - nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 139 we Wrocławiu.
Mam starszego o dwa lata brata Michała i młodszą o rok siostrę Monikę.
Od 2001 roku uczęszczałam do Szkoły Podstawowej nr 136 we Wrocławiu, którą ukończyłam z wyróżnieniem w roku 2007.
W latach 2007 - 2010 byłam uczennicą Gimnazjum nr 42 we Wrocławiu. W roku 2008 zdobyłam mistrzostwo Dolnego Śląska w biegach na 100 metrów, natomiast w roku 2009 zostałam finalistką konkursu Moje Miasto. Naukę w gimnazjum ukończyłam ze średnią 5,0.
Od pięciu lat interesuję się fotografią i w ramach zajęć pozaszkolnych uczęszczam na kurs fotografii. Ponadto uczę się dodatkowo języka hiszpańskiego i uprawiam koszykówkę.
Interesuję się również kinem amerykańskim.
Anna Nowak

CV to tekst, w którym prezentujemy najważniejsze informacje o sobie, zaczynając od teraźniejszych, a kończąc na najdawniejszych. Umieszczamy je najczęściej w oddzielnych, wyróżnionych graficznie blokach tematycznych, takich jak: dane osobowe, wykształcenie, doświadczenie zawodowe, dodatkowe kwalifikacje, umiejętności, zainteresowania. Na dole strony znajduje się klauzula o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych.

List motywacyjny jest pismem, w którym przedstawiamy swoje osiągnięcia, umiejętności i cechy po to, by zachęcić ewentualnego pracodawcę do zapoznania się z naszym CV i – w konsekwencji – do zaproszenia nas na rozmowę kwalifikacyjną. Przypomina on typowy list formalny, w którym podajemy miejscowość i datę, dane nadawcy oraz odbiorcy. Treść listu rozpoczynamy i kończymy formułą grzecznościową. Na końcu składamy własnoręczny podpis.

Pamiętaj, że wszystkie wymienione tu gatunki wypowiedzi dotyczą sytuacji oficjalnych.

Zadaniowo

Ćwiczenie 1.1

Które zdania odnoszą się do życiorysu, a które do CV?

Życiorys

CV

Brak konieczności graficznego wyeksponowania imienia i nazwiska.

Podawanie informacji w odwróconym porządku chronologicznym.

Unikanie czasowników w formach osobowych.

Informacje podawane w blokach tematycznych.

Podawanie informacji w porządku chronologicznym.

Istotny graficzny układ treści.

Stosowanie czasowników w 1 os. lp.

Ćwiczenie 1.2

Zredaguj swój życiorys, który dołączysz do podania o przyjęcie do szkoły ponadgimnazjalnej.

Ćwiczenie 1.3

Wyobraź sobie, że masz 30 lat i starasz się o pracę. Napisz swoje CV.

Ćwiczenie 2.1

Przygotuj listę doświadczeń, umiejętności i cech, o których możesz wspomnieć w liście motywacyjnym w następujących sytuacjach:

- chcesz zostać wolontariuszem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy;
- starasz się o posadę redaktora w lokalnej gazecie;
- chcesz zostać asystentem trenera piłki nożnej pracującego z dziećmi ośmioletnimi;
- chcesz zostać instruktorem prowadzącym warsztaty artystyczne (sam zdecyduj jakie) w miejskim ośrodku kultury.

Ćwiczenie 2.2

- Zredaguj list motywacyjny, odpowiedni dla jednej z sytuacji wymienionych w zadaniu powyżej.

Ćwiczenie 2.3

- Zredaguj list motywacyjny, który będzie odpowiedzią na jedno z poniższych ogłoszeń:

„Dla większości z nas pójście do kina, teatru, restauracji, na koncert czy po prostu wyjście na spacer do parku jest czymś naturalnym i bez większych problemów osiągalnym. Jednakże są ludzie, dla których te zwyczajne sytuacje bywają czymś niezwykłym, czy wręcz niemożliwym do zrealizowania. Często są to osoby niepełnosprawne, które ze względu na różnorakie ograniczenia nie mają możliwości pełnego uczestnictwa w świecie społecznym.
Dlatego stworzyliśmy wyjątkowy projekt – „Już nie jesteś sam". Przedsięwzięcie to skierowane jest do osób niepełnosprawnych, które ze względu na różnorakie trudności mają utrudniony dostęp do pełnego i samodzielnego życia społecznego. W ramach projektu organizowane będą różnego rodzaju wyjścia – do kina, teatru, kawiarni, na ciekawe imprezy kulturalne.
Poszukujemy wrażliwych, odpowiedzialnych wolontariuszy pragnących przyłączyć się do nas i wspomóc nas w naszym przedsięwzięciu.
Głównym zadaniem wolontariuszy będzie pomoc beneficjentom w dotarciu na miejsce spotkania.
W programie przewidujemy liczne atrakcje, m.in. wyjścia na różnego rodzaju spektakle teatralne, najnowsze hity filmowe, koncerty i inne ciekawe imprezy kulturalne.
Wolontariusze mają zapewniony bezpłatny wstęp do miejsc, w których organizowane będą spotkania."

„Bytomski Teatr Tańca i Ruchu ROZBARK poszukuje wolontariuszy: ludzi młodych, odpowiedzialnych, otwartych na nowe wyzwania i spotkanie z drugim człowiekiem. Poszukujemy osób chętnych do: pomocy przy obsłudze spektakli, promocji zarówno spektakli, jak i zajęć edukacyjnych, tłumaczeń tekstów na język angielski czy innych prac związanych z działaniami Teatru. Wszystkich zainteresowanych współpracą z Teatrem ROZBARK prosimy o kontakt drogą elektroniczną pod adresem […]."

List motywacyjny wraz z CV często określa się mianem *aplikacji*.

Ćwiczenie 3.1

Dowiedz się, co sądzą językoznawcy pracujący w Poradni Językowej PWN na temat tego wyrazu. Z ich opinią możesz się zapoznać na stronie: link

Ćwiczenie 3.2

Korzystając ze *Słownika języka polskiego* zamieszczonego w internecie link, ustal, jakie inne znaczenia ma słowo „*aplikacja*".

Prometeusz – ludzki bóg

Prometeusz

Theodoor Rombouts, Prometeusz, domena publiczna

Po co nam dziś mity? Między innymi po to, by za ich pomocą opisywać postawy wciąż aktualne, zachowania wciąż powtarzalne. Kim był Herkules? Siłaczem. Kto to jest Syzyf? Ktoś wiecznie podejmujący bezowocny trud. Kim była Niobe? Matką rozpaczającą po śmierci swych dzieci. Symbole postaci mitologicznych występują w kulturze od wieków. Pomagają nam funkcjonować w świecie, nawet gdy nie do końca jesteśmy tego świadomi. Trzeba jednak pamiętać, że toposy i archetypy są utartymi w kulturze metodami rozumienia mitów. Poznamy dziś kolejnego mitologicznego bohatera, o którym – wydawałoby się – wiemy już wszystko. Jest nim Prometeusz.

> **Już wiesz**
>
> Przypomnij sobie podział mitów ze względu na ich tematykę.

Mity o Prometeuszu

Prometeusz jest bohaterem kojarzonym z kilkoma wydarzeniami ważnymi dla dziejów ludzkości. Według niektórych wersji mitów nie byłoby nas, gdyby nie on! Warto jednak wspomnieć, że u najstarszego znanego z imienia, na pewno istniejącego twórcy greckiego, czyli Hezjoda (VIII/VII w. p.n.e.), początki ludzkości nastąpiły bez udziału tego boga. W wieku złotym ludzie po prostu… się pojawili (oczywiście, za sprawą bogów). Jednakże większość greckich mitów o charakterze antropogenicznym za twórcę ludzkości uznaje właśnie Prometeusza.

Rodzina Prometeusza

> **Zygmunt Kubiak**
>
> ### Mitologia Greków i Rzymian
>
> W *Teogonii* czytamy, że tytan Japetos pojął w małżeństwo okeanidę, którą Hezjod zwie Klimene […], a niektóre inne świadectwa Azja. Ta urodziła Japetosowi Atlasa, Menojtiosa, Prometeusza i Epimeteusza. […]
>
> Co się tyczy reszty potomstwa Japetosa, o Menojtiosie czytamy w *Teogonii*, że Zeus, oburzony jego pychą i brutalnością, ustrzelił go piorunem i strącił w otchłań Erebu; Apollodoros upewnia nas, iż stało się to podczas wielkiej tytanomachii. W świecie życia i ruchu pozostali dwaj Japetydzi, Prometeusz i Epimeteusz. Tu od razu powiedzmy, że przeciwieństwo jest wypisane już w ich imionach. Miano bowiem *Epimetheus* znaczy „Wstecz-Myślący". Różnica między zdolnością przewidywania a spóźniającym się myśleniem miała się przejawić pośród zdarzeń, które się nam jawią nieco dziwne przez swoją prostotę, chciałoby się rzec: przez to, że wyglądają na jakąś serię anegdot.
>
> Zygmunt Kubiak, Mitologia Greków i Rzymian, Warszawa 1997, s. 75–76.

Po przeczytaniu przytoczonego fragmentu *Mitologii Greków i Rzymian* wykonaj poniższećwiczenie.

Ćwiczenie 1

Powiedz, czy Prometeusz miał siostry, czy braci.

Wskaż cechę, której można się domyślać po kimś, kto nosił imię Epimeteusz.

- ◯ otyły
- ◯ sprytny
- ◯ niemądry
- ◯ inteligentny
- ◯ smagły
- ◯ wysoki

Prometeusz lepi człowieka

Jan Parandowski

Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian

Inne podania głosiły, że człowiek jest tworem jednego z tytanów – Prometeusza, który ulepił go z gliny pomieszanej ze łzami. Duszę zaś dał mu z ognia niebieskiego, którego parę iskier ukradł z rydwanu słońca. Niedaleko miasta Panopeus pokazywano chatę z cegieł, gdzie Prometeusz ongi dokonywał swej pracy. Dokoła leżały odłamki gliniastej ziemi, a szedł z nich zapach jakby ciała ludzkiego. Były to bowiem resztki nie zużytego materiału. Dziś jeszcze czerwona ziemia beocka przypomina baśń o stworzycielu rodu ludzkiego. Człowiek Prometeusza był słaby i nagi. Palce miał zakończone zbyt kruchymi paznokciami, by mu były obroną przed pazurami dzikich zwierząt. Jedynie jego postać, niepodobna do otaczających stworzeń, była

widocznym obrazem bogów. Brakowało mu tylko ich siły. Niby mdłe zjawy senne błądzili ludzie, bezradni wobec potęg przyrody, której nie rozumieli. Wszystkie ich czyny były nieświadome i bezładne. Widząc to, Prometeusz ponownie zakradł się do wielkiego spichlerza ognia niebieskiego i przyniósł na ziemię pierwsze zarzewie.
W siedzibach ludzkich zapłonęły jasne ogniska, ogrzewając mieszkańców i płosząc drapieżne bestie. Mądry tytan uczył ludzi umiejętnego używania ognia, sztuk i rzemiosł. Nie podobało się to Dzeusowi. Mając w pamięci niedawną walkę z gigantami, obawiał się wszystkiego, co pochodzi z ziemi. Kazał wtedy Hefajstosowi, z bogów najbieglejszemu we wszystkich kunsztach, stworzyć kobietę cudnej urody, na wzór bogiń nieśmiertelnych. Gdy misterne to dzieło już było gotowe, Atena nauczyła pierwszą niewiastę pięknych robót kobiecych; Afrodyta otoczyła jej oblicze wdziękiem i w oczy wlała urok uwodzicielski; Hermes dał jej skryty i pochlebczy charakter wraz z darem kuszącej wymowy; w końcu ubrano ją w złoto i uwieńczono kwiatami. I nazwano ją Pandorą, albowiem była ona darem dla ludzi od wszystkich bogów i każdy z bogów obdarzył ją jakąś szczególną właściwością . W posagu otrzymała glinianą beczkę szczelnie zamkniętą, której zawartości nikt nie znał. Tak wyposażoną Pandorę zaprowadził Hermes, posłaniec bogów, na ziemię i zostawił ją przed chatą Prometeusza. Mądry tytan wyszedł przed dom przyjrzeć się pięknej nieznajomej i od razu zwietrzył jakiś podstęp. Nie przyjął jej więc, ale odprawił i innym doradzał tak samo postąpić. Lecz Prometeusz miał brata nie bardzo rozumnego, imieniem Epimeteusz, co się wykłada: „wstecz myślący". Ten nie tylko nie wygnał Pandory, lecz natychmiast z nią się ożenił. Pandora ciekawa była zajrzeć do owej beczki, którą bogowie dali jej we wianie. Ale przyszedł Prometeusz, odwiódł brata na stronę i przestrzegał: „Niemądry Epimeteuszu – rzekł – zrobiłeś już jedno głupstwo, żeś tę

niewiastę, na zło chyba stworzoną przez bogów, przyjął do domu. Nie czyń przynajmniej drugiego głupstwa i nie otwieraj beczki ani żonie nie pozwalaj, bo tak mi się zdaje, że w niej jakieś wielkie licho siedzi". Epimeteusz przyrzekł, że się nad tym zastanowi. Miał zwyczaj myśleć bardzo długo i powoli, tak że zanim zdążył rozważyć słowa brata, szybkomówna Pandora nakłoniła go do otwarcia beczki. I oczywiście stało się nieszczęście. Ledwo podniesiono wieko, wyleciały na świat wszystkie smutki, troski, nędze i choroby i jak kruki obsiadły biedną ludzkość. Prometeusz chciał teraz bogom podstępem za podstęp odpłacić. Zabił wołu i podzielił go na dwie części: osobno złożył mięso, które owinął skórą, oddzielnie zaś kości, i nakrył je tłuszczem. Za czym poprosił Dzeusa: „Którą część weźmiesz, będzie odtąd bogom poświęcona". Dzeus wybrał tę, gdzie było więcej tłuszczu, domyślając się pod jego grubą warstwą najdelikatniejszego mięsa. Natychmiast przekonał się, że były to same kości, okryte najgorszym tłuszczem. Ale wyrok był nie cofniony: te właśnie części zwierząt składano w ofierze bogom niebieskim. Dzeus zemścił się okrutnie. Na jego rozkaz przykuto Prometeusza do skały Kaukazu. Co dzień zgłodniały orzeł zlatywał, by mu wyjadać wątrobę, która wciąż odrastała. Wokoło było pusto i głucho. Skazaniec nie słyszał głosu ludzkiego ani nie ukazywała mu się twarz przyjazna. Palony gorącymi promieniami słońca, bez ruchu i spoczynku, trwał Prometeusz, niby wieczny wartownik, dla którego zawsze za późno przychodzi noc w płaszczu gwiaździstym i za późno zorza poranku roztapia się w ciepłocie dnia. Jego próżne jęki spadały w przepaść gór jak martwe kamienie.

Jan Parandowski, Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian, Londyn 1992, s. 44–47.

Po przeczytaniu przytoczonego fragmentu książki Jana Parandowskiego wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2.1

Określ prawdziwość poniższych stwierdzeń.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Prometeusz stworzył ludzi za pomocą wypowiadanego słowa.	◯	◯
Chata niedaleko Panopeus upamiętnia stworzenie ludzi.	◯	◯
Ludzie na początku nie mieli dusz.	◯	◯
Dzeus ulepił Pandorę z gliny.	◯	◯
Pandora została szwagierką Prometeusza.	◯	◯
Pandora nie potrafiła mówić.	◯	◯
Bogowie ukarali Prometeusza za to, że dał ludziom ogień.	◯	◯
Prometeusza przykuto do skały w Himalajach.	◯	◯

Ćwiczenie 2.2

Uzupełnij poniższy tekst.

Prometeusz jest jednym z greckich [ ]. To on stworzył ludzi, lepiąc ich z [ ]. Sprawił też, że powstała cywilizacja – dał ludziom [ ]. Bogowie, nie chcąc dopuścić do potęgi ludzkości, użyli podstępu, tworząc pierwszą kobietę – [ ]. Ożenił się z nią [ ], brat Prometeusza. To właśnie jego żona spowodowała nieszczęścia na ziemi, otworzyła bowiem beczkę. Prometeusz odpłacił się bogom, sprawiając, że [ ] nietrafnie wybrał części zwierząt przeznaczone na ofiary. Za to został ukarany: przykuto go do skały na [ ].

Ćwiczenie 2.3

Właśnie z tego mitu pochodzi frazeologizm: puszka (ewentualnie: beczka) Pandory. Wyjaśnij znaczenie tego związku frazeologicznego.

Na prezentowanej ilustracji przyjrzyj się postaciom wokół głowy Pandory. Kim one mogą być?

Pandora

Dante Gabriel Rossetti, Pandora, 1879, Faringdon Collection, Buscot Park, domena publiczna

Dobry Prometeusz!

Postępowanie Prometeusza zazwyczaj postrzega się jednoznacznie pozytywnie. Opisując to, co zrobił dla ludzi, widzi się w nim boga cierpiącego za tych, których stworzył, określa się go wręcz mitologicznym Chrystusem.

> **Jan Parandowski**
>
> ## Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian
>
> Prometeusz jest jedną z najwznioślejszych postaci w mitologii – bóg, który cierpiał przez miłość dla ludzi. Zanim do nich przemówił, byli jak ślepcy i brodzili w mroku, nie wiedząc ani o sobie nic, ani o świecie otaczającym, były im obce budowy kamienne, strzelające ku słońcu, nie znali sztuki ciesielskiej. Nie umieli powiedzieć, kiedy następuje kres zimy lub kwietnej wiosny albo jesieni bogatej w plony.

> Żyli jak mrówki w ciemnych jaskiniach, aż on im pokazał, gdzie wschodzą gwiazdy i kędy zachodzą. Dał im naukę o liczbach, najprzedniejszą wiedzę i objawił kunszt pisma, ten skarbiec pamięci i źródło poezji. Oswoił zwierzęta, konie zaprzągł do wozu i na słone morze spuścił płóciennoskrzydłe statki. Dał chorym lekarstwa kojące i wynalazł zioła, które ból usuwają. W głębi ziemi wyśledził cenne metale i objawił, jak ze snu, z lotu ptaków i głosów w przyrodzie odgadywać przyszłość. Prometeusz w człowieku rozbudził ducha i dał mu moc panowania nad światem.
>
> Jan Parandowski, Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian, Londyn 1992, s. 44–47.

Po przeczytaniu przytoczonego powyżej fragmentu *Mitologii* Jana Parandowskiego wykonaj polecenia.

> **Ćwiczenie 3.1**
> Poszukaj negatywnych opinii na temat Prometeusza i wyjaśnij, o czym świadczy efekt twoich poszukiwań.

> **Ćwiczenie 3.2**
> Wymień dziedziny życia, w jakich Prometeusz okazał się pomocny.

> **Ćwiczenie 3.3**
> Znajdź w obu przeczytanych fragmentach *Mitologii* sformułowania, które wyjaśnią postępowanie Prometeusza wobec ludzi.

W XIX wieku polscy twórcy kojarzyli los Prometeusza z sytuacją naszego kraju. Dostrzegali analogie między męką mitologicznego boga i męką Polski znajdującej się pod zaborami. To podobieństwo wymagało odpowiedniej postawy etycznej: każdy powinien być jak Prometeusz, czyli poświęcić się dla społeczności, w której żyje. Taką postawę nazywa się prometeizmem.

> **Definicja: Prometeizm**

postawa etyczna, która nakazuje jednostce poświęcenie się w imię dobra społeczności (np. narodu). Prometeizm wiąże się z buntem wobec wyroków boskich czy wyroków losu.

Polski Prometeusz

Horace Vernet, Polski Prometeusz, 1831, Biblioteka Polska w Paryżu, domena publiczna

Ćwiczenie 4

Francuski malarz Horace Vernet namalował ten obraz pod wpływem klęski Polski w powstaniu listopadowym. Wyjaśnij, czego symbolem jest ptak siedzący na piersi martwego oficera.

Wskazówka

Tradycyjne postrzeganie Prometeusza nie jest jedyną możliwą wersją. Inne możliwości drzemią już w samym micie – nie trzeba go modyfikować ani nadinterpretowywać.

Michał Głowiński

Ten śmieszny Prometeusz

[…] Prometeusz jest wciąż czymś więcej niż tylko zabytkiem, […] jest tragicznym bohaterem kultury […], „mitem, którego niema mowa

wciąż nas dosięga". I paradoksalnie dosięga także wówczas, gdy Prometeusz staje się figurą, jeśli nawet nie zawsze komiczną, to przynajmniej wyzwoloną od patosu i tej najwyższej powagi, która mu towarzyszyła. […] Mit Prometeusza od samego początku odznaczał się wielością znaczeń, od pierwszego momentu prowokował do różnorakich interpretacji. Kim bowiem był ten bóg przez bogów ukarany? I nawet na to – jakże podstawowe – pytanie nie ma prostej odpowiedzi. Nie chodzi oczywiście o dane, jakie miałby on wpisać do paszportu, gdyby takie dokumenty istniały w świecie starożytnych mitów, nie chodzi o zaklasyfikowanie czy wskazanie miejsca. Kiedy przeto zapytujemy „kim jesteś, Prometeuszu?", mamy na myśli jego sensy symboliczne. Pytanie, „kim jesteś?" równa się pytaniu „co znaczysz?". Znaczył wiele. Znaczył także przez paradoksalność swej kondycji: choć bogiem nigdy być nie przestał, skazany został na cierpienia większe (bo nie znające kresu) od tych, które były udziałem śmiertelnych. Był bohaterem nie tylko przez swe czyny, ale również – przez swą mękę. Stał się uosobieniem buntu, buntu podejmowanego w odosobnieniu, z myślą o innych.

Michał Głowiński, Ten śmieszny Prometeusz, [w:] tegoż, Mity przebrane, Kraków 1990, s. 85–87.

Po przeczytaniu fragmentu eseju Michała Głowińskiego odpowiedz na poniższe pytania.

Ćwiczenie 5.1

Dlaczego mit Prometeusza jest „mitem, którego niema mowa wciąż nas dosięga"?

Ćwiczenie 5.2

W czym autor widzi możliwość różnych interpretacji mitu o Prometeuszu?

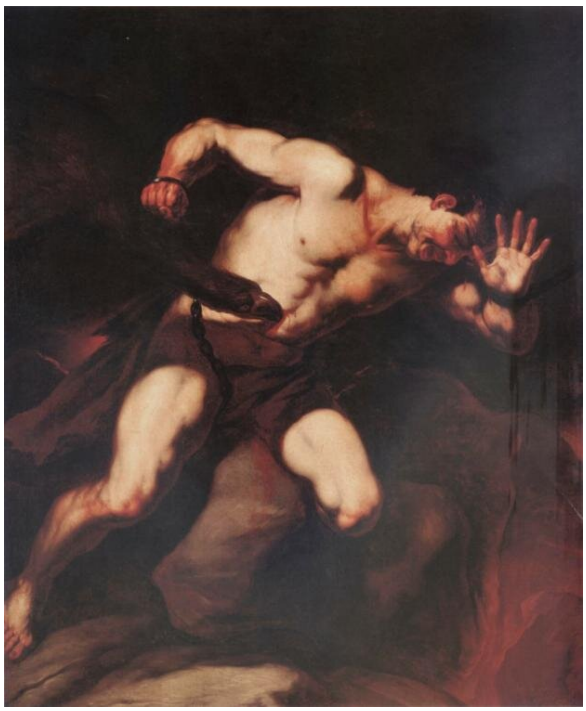

Prometeusz

Luca Giordano, Prometeusz, II połowa XVII wieku, olej na płótnie, Muzeum Narodowe w Warszawie, domena publiczna

Ćwiczenie 5.3

Przyjrzyj się tłu, na którym widać postać Prometeusza. Dlaczego – twoim zdaniem – włoski malarz wybrał takie barwy?

Jedną z inspiracji do zastanawiania się, w jaki sposób można rozumieć postępowanie Prometeusza, jest pewne niedopowiedzenie… Mity właściwie nie zajmują się tym, jak potoczyły się dalsze losy tytana po przykuciu do skał Kaukazu.

Jak się kończy historia Prometeusza?

Franz Kafka

Prometeusz

Są cztery legendy dotyczące Prometeusza.
Według pierwszej został przykuty do skały na Kaukazie za to, że zdradził sekrety bogów ludziom; bogowie zesłali orły, każąc im żywić

się jego wątrobą, która odnawiała się nieustannie.
Według drugiej Prometeusz jątrzony bólem, jaki zadawały mu szarpiące dzioby, wciskał się coraz głębiej i głębiej w skałę, aż wtopił się w nią zupełnie.
Według trzeciej zapomniano o jego zdradzie w ciągu tysięcy lat, zapomnieli o niej bogowie, zapomniały o niej orły, sam o niej zapomniał.
Według czwartej wszystkim uprzykrzyła się cała ta bezsensowna sprawa. Uprzykrzyła się bogom, uprzykrzyła się orłom, uprzykrzyła się zasklepionej z wolna ranie.
Pozostała niewytłumaczalna masa skalna. Legenda usiłowała wytłumaczyć niewytłumaczalne. Ponieważ wyrosła z podkładu prawdy, sama musiała się w końcu obrócić w coś niewytłumaczalnego.

Franz Kafka, Prometeusz, [w:] tegoż, Nowele i miniatury, tłum. Roman Karst, Warszawa 1974, s. 370.

Po przeczytaniu fragmentu tekstu Franza Kafki wykonaj następujące polecenia:

> **Ćwiczenie 6.1**
> Wymyśl jeszcze jedno zakończenie mitu o Prometeuszu.

> **Ćwiczenie 6.2**
> Przeczytaj propozycję innego zakończenia mitu, którą spisał jeden z najważniejszych pisarzy XX wieku – Gustaw Herling-Grudziński.

Dobry Prometeusz?

Gustaw Herling-Grudziński

Dziennik pisany nocą (1973–1979)

Według piątej (nieznanej Kafce) legendy Prometeusz był prowokatorem. W porozumieniu z bogami zdradził ludziom sekrety fałszywe, po czym zainscenizowano komedię kary – przykucia go do

skały na Kaukazie i wydziobywania mu przez orły odrastającej stale wątroby – dla odwrócenia uwagi ludzi od poszukiwania sekretów prawdziwych. Gdyby mieli kiedykolwiek uzmysłowić sobie z nieodpartą jasnością, że ich oszukano, że prometejski sen o potędze wykradzionej bogom był prowokacją, będzie już za późno. Nie będą mogli przydusić Prometeusza do skały, by zdradził wreszcie prawdę, gdyż scenariusz komedii przewidywał jego wtopienie się w skałę po odegraniu wyznaczonej mu roli: podstępnej wobec ludzi, służebnej wobec bogów. Nie jest wykluczone, że ludzki świat będzie wtedy wyglądał tak, iż bogowie pożałują swej prowokacji. Ale i dla nich będzie już za późno.

Gustaw Herling-Grudziński, Dziennik pisany nocą (1973–1979), Paryż 1980, s. 164.

Prometeusz w Soczi

Prometeusz w Soczi, licencja: CC BY-SA 3.0

Ćwiczenie 7

Rzeźbę przedstawiającą Prometeusza można zobaczyć w otoczonym górami Kaukazu rosyjskim mieście Soczi (gdzie – według niektórych – mitologiczny tytan był uwięziony). Co wyraża postawa Prometeusza?

Po przeczytaniu fragmentu dziennika Gustawa Herlinga-Grudzińskiego wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 8.1
Znajdź w tekście sformułowania udowadniające, że autor znał utwór Franza Kafki.

Ćwiczenie 8.2
Wskaż, które z pięciu zakończeń historii Prometeusza ukazuje go w negatywnym świetle.

Ćwiczenie 8.3
Wyjaśnij, na czym polegała prowokacja Prometeusza i co – twoim zdaniem – go do niej skłoniło.

Ćwiczenie 8.4
Do tabeli wpisz jak najwięcej powodów do oskarżenia Prometeusza. Pamiętaj, że oskarżenia mogą padać zarówno ze strony bogów, jak i ludzi. Pomocą może też być kolejny fragment pracy Michała Głowińskiego zamieszczony w „Kontekstach" nr 2.

Co złego bogom zrobił Prometeusz?	Co złego ludziom zrobił Prometeusz?

Ludzie podobni do bogów

Jerzy Andrzejewski

Prometeusz

Prometeusz: Dumni bogowie znają tylko boskie, udeptane ścieżki. Przemoc i Siła, gdyby nie były tak prostackie i tępe, nudzić by się musiały okropnie, towarzysząc bogom. Ludzie z tych prawieków. Och, Okeanosie! Żałość i wstyd! Oczy mieli, lecz byli jak ślepcy. Słysząc, nie słyszeli. Podobni do sennych cieni żyli po omacku w groźnym chaosie. Jeśli jakakolwiek myśl się w nich błąkała, była na podobieństwo żabiego skrzeku mętna i plazmowata. Nie przeczuwali, kiedy noc zapadnie, a dzień światłem rozpromieni ziemię, nieznany im był boski cykl czterech pór roku, wschodu nie odróżniali od zachodu, czas płynął dla nich jasnym strumieniem, pełnym tajemniczych objawień. Cóż mówić o znajomości mądrzejszych cyfr i wiedzy kunsztu liter. [...] Okeanosie, nie powiem, że te człekokształtne stwory pokochałem. Nie można kochać tak skrajnej szpetoty i niemocy. Chyba również i litość była mi obca. Ostatecznie byłem bogiem. [...] Natomiast, podobnie jak Zeus, przeczułem, więcej: zrozumiałem!, że te kalekie stwory, owe mgliste cienie, skoro myśl je rozświetli, [...] kierować będzie ich krokami oraz praca przemyślniejszych dłoni, Okeanosie!, to plemię bogom może stać się równe. [...] Więc widzieliśmy obaj, ja i Zeus. Jeśli jednak ja dopomogłem ludziom, ucząc ich liczb, liter, rzemiosł i żeglarstwa, pamięć kreując podobną słońcu płonącemu w zenicie, wreszcie życiodajny ogień, okrutnie odebrany ludziom, z powrotem, skryty w liściach kopru, zniosłem na ziemię – Zeus myślał o powszechnej zagładzie. Nie wiem, o jakiej nowej ludzkości przemyśliwał ten chytry despota, domyślam się jednak, że byłoby to plemię straszne, od zarania i aż po kres czasów zniewolone i posłuszne.

Jerzy Andrzejewski, Prometeusz, Warszawa 1973, s. 36–37.

Ćwiczenie 9

Po przeczytaniu fragmentu dramatu Jerzego Andrzejewskiego – jednego z ważnych polskich pisarzy XX wieku – poszukaj w tekście powodów postępowania Prometeusza wobec ludzi i Zeusa.

Jak oceniać Prometeusza?

Michał Głowiński

Ten śmieszny Prometeusz

Był więc Prometeusz dobroczyńcą ludzkości, ale – według innych wersji mitu – także tym, który sprowadził na nią wielkie nieszczęście, zakłócił bowiem dotychczasowe formy jej istnienia, być może mizerne i prymitywne, ale zgodne z rytmem natury i boskimi prawami; to przecież za jego sprawą znalazła się na ziemi skrzynka Pandory, wypełniona złem wszelkiego rodzaju. Był boskim dawcą, ale zarazem złodziejem, kimś w rodzaju szlachetnego zbójnika z góralskich opowieści, który odbiera możnym, by obdzielić potrzebujących, lub wręcz Schillerowskim zbójcą. Poświęcał się i cierpiał za innych; porównywano go w pierwszych wiekach chrześcijaństwa z Chrystusem. I myśl tę rzucił bodaj jako pierwszy nie kto inny, tylko Tertulian, myśl, którą po wiekach podjąć mieli romantycy i którą do dzisiaj rozważają badacze mitów. Był bogiem i zarazem demonem, odkupicielem i szatanem, przynoszącym zło. Był także twórcą, konstruktorem nowego świata. Według źródeł, przekazujących wierzenia ludowe, różniące się od klasycznej religii olimpijskiej, to on właśnie stworzył człowieka, ulepił go z gliny i tchnął weń życie. I – oczywiście – jako dawca ognia – był twórcą cywilizacji, wyposażył człowieka w środki, które mu pozwalają

przekształcać naturę i od niej się przynajmniej częściowo uniezależniać („wiedzcie: wszystkie człowiecze kunszty – z Prometeja”). Tyle ról, tyle dokonań, tyle zróżnicowanych ocen. Trudno chyba wskazać innego bohatera mitologicznego, który byłby równie wieloznaczny, tak wieloznaczny, że aż absurdalny.
I wieloznaczność ta pozostanie faktem także wówczas, gdyby się przyjęło, że poszczególne wersje mitu funkcjonowały osobno, niezależnie od siebie; wiadomo jednak, że tak się nie działo, że nie ma żadnych po temu motywacji, by mówić o różnych Prometeuszach, a więc o postaciach mitologicznych, których w jedno łączy imię i pewne tylko, nie zawsze najważniejsze, elementy biografii.

Michał Głowiński, Ten śmieszny Prometeusz, [w:] tegoż, Mity przebrane, Kraków 1990, s. 85–87.

Demitologizacja bohatera

> **Leopold Staff**
>
> ### Prometeusz
>
> Wstawszy raz lewą nogą z łóżka Jowisz srogi
> Zwołał na zgromadzenie olimpijskie bogi
> I rzekł: „Mam tego dosyć! Niech Herkules rusza
> I wyzwoli natychmiast z pęt Prometeusza,
> Bo czy się wam podoba to, czy nie podoba,
> Obrzydła mi już tego pyszałka wątroba
> I ten orzeł, co mu ją wieczyście wyżera,
> I łańcuchy, i dzikie skały, et cetera”.
> I poszedł, aby rozkuć go, Herkules z młotem,
> Lecz Prometeusz na to: „Ani mowy o tem,

Nie tykaj kajdan, niech ci się nawet nie marzy!
Czy nie widzisz, jak mi z tym Kaukazem do twarzy?”

Leopold Staff, Prometeusz, [w:] tegoż, Dziewięć Muz, Warszawa 1958, s. 49.

Ćwiczenie 10

Po przeczytaniu wiersza Leopolda Staffa napisz notatkę (około pół strony), w której wyjaśnisz, na czym polega odejście poety od tradycyjnego postrzegania postaci Prometeusza.

Strażnik zwyczajnego życia

Wisława Szymborska

Pisane w hotelu

Kioto ma szczęście,
szczęście ma pałace,
skrzydlate dachy,
schodki w gamach.
Sędziwe a zalotne,
kamienne a żywe.
Drewniane
a tak jakby z nieba w ziemię rosło.
Kioto jest miastem pięknym
aż do łez.
[…]

Słyszę, że Prometeusz ten i ów
chodzi w kasku strażackim
i cieszy się z wnucząt.

Wisława Szymborska, Pisane w hotelu, [w:] tejże, Sto pociech. Wiersze, Warszawa 1967, s. 37–38.

> **Ćwiczenie 11**
> Po przeczytaniu fragmentu wiersza Wisławy Szymborskiej napisz notatkę (około pół strony), wyjaśniając, czy – twoim zdaniem – mit grecki sugerował możliwość takiego przedstawienia Prometeusza. Uzasadnij odpowiedź.

Zwycięstwo czy przegrana?

Przedyskutujcie w klasie następujące kwestie: Czy bunt wobec tyranii jest usprawiedliwiony nawet wtedy, gdy przynosi nieszczęścia niewinnym ofiarom, i czy fizyczna klęska musi oznaczać ostateczną przegraną. Uzasadnijcie swoje odpowiedzi. Pomocą mogą służyć zamieszczone poniżej dwa krótkie fragmenty utworu wybitnego polskiego poety i pisarza XX wieku – Zbigniewa Herberta.

> **Zbigniew Herbert**
>
> ### Stary Prometeusz
>
> Pisze pamiętniki. Próbuje w nich wyjaśnić miejsce bohatera
> w systemie konieczności, pogodzić sprzeczne ze sobą pojęcie bytu
> i losu...
> Ogień buzuje wesoło na kominku, w kuchni krząta się żona –
> egzaltowana dziewczyna, która nie mogła urodzić mu syna, ale
> pociesza się, że i tak przejdzie do historii. Przygotowanie do kolacji,
> na którą ma przyjść miejscowy proboszcz i aptekarz, najbliższy teraz
> przyjaciel Prometeusza.
> Ogień buzuje na kominku, na ścianie wypchany orzeł i list

dziękczynny tyrana Kaukazu, któremu dzięki wynalazkowi Prometeusza udało się spalić zbuntowane miasto.
Prometeusz śmieje się cicho. Jest to teraz jedyny sposób wyrażenia niezgody na świat.

Zbigniew Herbert, Stary Prometeusz, [w:] tegoż, Król mrówek. Prywatna mitologia, Kraków 2001, s. 87.

Zbigniew Herbert

Stary Prometeusz

Pustkowie. Hermes do Prometeusza:
– Teraz widzisz, dlaczego to wszystko tak właśnie się skończyło. Byłeś zbyt niecierpliwy, Prometeuszu.
Kiedy to mówi, powietrze napełnia krzyk skazanego. Hermes pozwala na to, aby dialog toczył się harmonijnie i płynnie.
– No więc teraz pojmujesz. Trzeba było swój plan urzeczywistniać stopniowo, powoli, jedna pięciolatka za drugą, od niepamięci aż do niepamięci. Wtajemniczać coraz to nowe kręgi ludzkości, tak żeby w razie wykrycia trzeba było zmontować monstrualny proces pokazowy, by ukarać winnych wykradzenia bogom ich tajemnicy.
Krzyk Prometeusza.
– Prawdę mówiąc, bogowie pogodzili się z wykradzeniem ognia. Został on szybko zdegradowany i zapędzony do kuchni. Wszystko, czego mógł dokonać, to przypalić garnek. Nie był to więc ogień niebios pożerający miasta. Teraz już wszyscy zapomnieli, że gniew bogów budziła skradziona przez Prometeusza pamięć.
Krzyk. Dialog toczy się dalej.
– A z pamięci rodzi się sumienie – ciągnie dalej Hermes, rozciągając samogłoski, jakby delektował się tym słowem – zrazu niepozorne, potężnieje jak ogień i ogarnia całą duszę w momentach próby. Raz obudzone nie daje się zagłuszyć. To ono każe Orestesowi błądzić po drogach w poszukiwaniu wybaczenia. Tak więc to właśnie ty

stworzyłeś człowieka. Bogowie nie znają sumienia.
Krzyk Prometeusza.
Hermes odchodzi. On także nie zaznał nigdy w życiu uroków sumienia.

Zbigniew Herbert, Stary Prometeusz, [w:] tegoż, Król mrówek. Prywatna mitologia, Kraków 2001, s. 87.

Zadaniowo

Ćwiczenie 12.1

Napisz przemówienie dla Zeusa, w którym najwyższy z bogów albo uzasadnia karę wymierzoną Prometeuszowi, albo przedstawia argumenty za jego oswobodzeniem.

Ćwiczenie 12.2

Napisz wywiad z Prometeuszem po tym, jak go uwięziono, lub po tym, jak go uwolniono.

Wytrzymać wszystko. O harcie ducha i samotnych zmaganiach z losem

Morze

pexels, Morze, licencja: CC 0

Samotność bywa szkołą życia i próbą charakteru i woli. Gdy człowiek zdany jest wyłącznie na własne siły i tylko sobie może zaufać, wtedy przekonuje się, na co go stać i jak wiele jest w stanie wytrzymać. Doświadczenie samotności pozwala człowiekowi głębiej wejrzeć w siebie i dowiedzieć się o sobie więcej. Gdy jednak w samotności przychodzi mu stawiać czoła wyzwaniom i przeciwnościom losu, dopiero wówczas sam sobie dowodzi, jakiej jakości jest jego charakter.

> **Już wiesz**
>
> Korzystając ze słownika symboli, wypisz symboliczne znaczenia morza, ryby i rybaka.

Stary człowiek i morze Ernesta Hemingwaya

Ernest Hemingway

Ermeni Studios, Ernest Hemingway in Milan, 1918, John F. Kennedy Presidential Library,

Ernest Hemingway

1899–1961

Wybitny pisarz amerykański, autor wielu opowiadań i szeregu powieści, wśród których słyną najbardziej: *Pożegnanie z bronią* (1929), *Komu bije dzwon* (1940), *Stary człowiek i morze* (1952). Za ten ostatni utwór został Hemingway uhonorowany nagrodą Pulitzera (1953) oraz Nagrodą Nobla w dziedzinie literatury (1954).

O dziele

Głównym bohaterem opowieści Hemingwaya jest Santiago, stary i doświadczony rybak, któremu jednak od osiemdziesięciu czterech dni brakuje szczęścia w połowach i z morza wraca z niczym. Wcześniej w wyprawach pomagał mu chłopiec Manolin. Jednakże po czterdziestu jałowych dniach rodzice zabronili mu towarzyszyć Santiago, uznając, że rybaka prześladuje pech. Odtąd Santiago rusza na morze samotnie. Utwór przedstawia kolejną wyprawę starego rybaka, który postanawia wypłynąć dalej niż dotychczas. Tym razem szczęście mu dopisuje: trafia na wielką rybę. Jednak ogromny marlin ciągnie jego łódź w głąb oceanu przez prawie dwie doby, a potem przez kilka

godzin zatacza wokół niej kręgi. W tym czasie rybak musi trzymać napiętą przez rybę linkę wrzynającą mu się w rękę. Walczy też z ciągłym kurczem drugiej ręki...

Jackiemora01, licencja: CC BY-SA 3.0

Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać

Ernest Hemingway

Stary człowiek i morze

Za trzecim okrążeniem ujrzał nareszcie marlina. Zobaczył go zrazu jako ciemny cień, który tak długo przepływał pod łodzią, że trudno było uwierzyć w jego rozmiar.

– Nie – powiedział stary. – Nie może być taki wielki.

Ale marlin był taki wielki i zatoczywszy koło, wynurzył się na powierzchnię zaledwie o trzydzieści jardów, a stary zobaczył jego ogon sterczący z morza. Był dłuższy od ostrza dużej kosy, bladolawendowy nad ciemnobłękitną wodą. Zagarniał ją i kiedy ryba

przepływała tuż pod powierzchnią, stary mógł dojrzeć jej olbrzymie cielsko i opasujące je fioletowe pręgi. Płetwa grzbietowa zwisała w dół, a ogromne płetwy piersiowe rozpostarte były szeroko. Podczas tego okrążenia stary zobaczył oko ryby i dwie szare remory ssące, które płynęły w pobliżu. Niekiedy do niej przywierały; to znów odskakiwały nagle. Czasem płynęły swobodnie w jej cieniu. Każda miała ponad trzy stopy długości, a płynąc szybko, wiły się całym ciałem jak węgorze.

Stary pocił się teraz, lecz już nie tylko od słońca. Za każdym spokojnym niespiesznym okrążeniem, jakie robiła ryba, wybierał kawał linki i pewien był, że jeszcze dwa kręgi, a zdoła uderzyć harpunem.

”Ale muszę go ściągnąć blisko, blisko, blisko – myślał. – Nie wolno mi mierzyć w głowę. Muszę go trafić w serce”.

– Bądź spokojny i silny, mój stary – powiedział.

Za następnym okrążeniem grzbiet ryby ukazał się nad wodą, ale marlin był trochę za daleko od łodzi. Robiąc następne z kolei, był jeszcze wciąż za daleko, ale bardziej wynurzył się z wody, i stary nie wątpił, że wybrawszy jeszcze trochę linki, zdoła go przyciągnąć do burty.

Od dawna już przygotował harpun; zwój lekkiej liny harpunowej leżał w okrągłym koszyku, a koniec jej uwiązany był do kołka na dziobie. Ryba zawracała po kole, spokojna i piękna, poruszając jedynie swym wielkim ogonem. Stary przyciągał ją ze wszystkich sił, ażeby mieć ją bliżej. Na chwilę przekręciła się nieco na bok. Potem wyprostowała się znowu i rozpoczęła następny krąg.

– Ruszyłem go – powiedział stary. – Ruszyłem go teraz.

Znowu zrobiło mu się słabo, ale trzymał ogromną rybę ze wszystkich sił. „Poruszyłem go – myślał. – Może tym razem go dostanę.

Ciągnijcie, ręce – myślał. – Wytrzymajcie, nogi. Wytrwaj, głowo.

Wytrwaj dla mnie. Nigdy mnie nie zawiodłaś. Tym razem go przyciągnę".
Gdy jednak zebrał się na najwyższy wysiłek i zanim jeszcze marlin się zbliżył, zaczął przyciągać go z całej mocy, ten skręcił nieco, potem wyprostował się i odpłynął.
– Rybo – powiedział stary. – Rybo, i tak będziesz musiała umrzeć. Czyż musisz zabić i mnie?
"W ten sposób nic się nie zrobi" – pomyślał. W ustach zanadto mu zaschło, by mówić, ale nie mógł teraz sięgnąć po wodę. „Tym razem muszę go przyciągnąć do burty – myślał. – Nie wytrzymam już wielu okrążeń. – I owszem, wytrzymasz – powiedział do siebie. – Wytrzymasz wszystko".
Za następnym nawrotem już prawie go miał, ale marlin znowu wyprostował się i z wolna odpłynął.
"Zabijasz mnie – pomyślał stary. – Ale masz do tego prawo. Nigdym nie widział nic większego, piękniejszego, bardziej spokojnego i szlachetnego od ciebie, bracie. Przyjdź i zabij mnie. Wszystko mi jedno, kto kogo zabije".
"Zaczyna ci się mącić w głowie – pomyślał. – A musisz ją mieć jasną. Zachowaj jasność w głowie i umiej cierpieć jak mężczyzna. Albo jak ryba".
– Rozjaśnij się, głowo – powiedział głosem, który ledwie mógł dosłyszeć. – Rozjaśnij się.
To samo powtórzyło się dwukrotnie przy następnych okrążeniach.
"Już nic nie wiem – myślał stary. Za każdym razem czuł, że lada chwila straci przytomność. – Nie wiem. Ale spróbuję jeszcze raz".
Spróbował ponownie i poczuł, że mdleje, kiedy zawrócił rybę. Ta wyprostowała się i znów odpłynęła powoli, zamiatając w powietrzu potężnym ogonem.
"Spróbuję jeszcze raz" – obiecał sobie stary, choć ręce miał teraz jak

z ciasta, a widział dobrze tylko przebłyskami.
Spróbował znowu i znowu było to samo. „Ach tak – pomyślał i poczuł, że omdlewa. – Więc popróbuję raz jeszcze". Zebrał cały swój ból i resztę sił, jakie mu pozostały, i swoją dawno utraconą dumę – i przeciwstawił to męce ryby, a ona przybliżyła się do niego i popłynęła łagodnie obok, prawie dotykając swym mieczem desek łodzi, i zaczęła ją mijać, długa, potężna, szeroka, srebrzysta, pręgowana fioletem, nieskończona tam, w wodzie.
Stary puścił linkę, przycisnął ją stopą, podniósł harpun najwyżej, jak mógł, i wbił go z całej mocy, ze wszystkich sił, jakie jeszcze w tej chwili przywołał, w bok ryby, tuż za wielką płetwą piersiową, która sterczała w powietrzu na wysokości jego własnej piersi. Poczuł, że grot wchodzi, wsparł się na harpunie, i wepchnął go głębiej, a potem wcisnął jeszcze całym swoim ciężarem.
Wtedy marlin ożył, niosąc śmierć w sobie, i wzbił się wysoko nad wodę, ukazując całą swą wielką długość i objętość, całą swą moc i piękno. Zdawało się, że zawisł w powietrzu nad starym rybakiem w łodzi. Potem runął z trzaskiem w wodę, obryzgując pianą jego i całą łódź.
Stary uczuł, że mu słabo, chwyciły go mdłości, w oczach mu się zaćmiło. Mimo to rozwinął linkę harpuna i pozwolił jej sunąć z wolna przez poszarpane ręce, a kiedy odzyskał wzrok, zobaczył rybę leżącą na grzbiecie, srebrzystym brzuchem do góry. Drzewce harpuna sterczało ukośnie z jej boku, a morze barwiło się czerwienią krwi z serca. Zrazu krew była ciemna niby mielizna w błękitnej, ponad milę głębokiej wodzie. Potem rozpostarła się jak obłok. Ryba była srebrna, nieruchoma i unosiła się na falach.
Przez ową chwilę, kiedy miał zdolność widzenia, stary patrzał bacznie. Potem dwa razy kręcił linę harpuna wokoło kołka na dziobie i złożył głowę na dłoniach.

– Trzeba zachować jasność w głowie – powiedział, opierając się twarzą o deski dziobu. – Jestem zmęczony i stary. Ale zabiłem tego marlina, który jest moim bratem, i teraz muszę odrobić pańszczyznę.
”Trzeba przygotować pętlę i linę, żeby go uwiązać do łodzi – pomyślał. – Nawet gdyby nas było dwóch i gdybyśmy ją zanurzyli, żeby go załadować, a potem wybrali wodę, ta łódź nigdy by go nie pomieściła. Muszę wszystko przygotować, potem przyciągnąć go i uwiązać dobrze, postawić maszt i pożeglować do domu”.
Zaczął przyciągać marlina, bo chciał go mieć tuż przy burcie, ażeby przewlec linę przez skrzela i paszczę, a potem przytroczyć go łbem do dziobu łodzi. „Chcę go widzieć – myślał – dotykać go i czuć. To przecie mój majątek. Ale nie dlatego chcę go dotykać. Zdawało mi się, że wyczułem jego serce – myślał – kiedy wepchnąłem drzewce harpuna po raz drugi. Teraz trzeba go przyciągnąć, przytrzymać i założyć jedną pętlę na ogon, a drugą wpół ciała, żeby uwiązać go do łodzi”.
– Bierz się do roboty, stary – powiedział. Wypił mały łyk wody. – Teraz, kiedy walka się skończyła, dużo jest tej pańszczyzny do odrobienia.
Popatrzał na niebo, a potem na swą rybę. Uważnie przyjrzał się słońcu. „Nie jest wiele później niż południe – pomyślał. – A pasat się zrywa. Linki są teraz nieważne. Posplatamy je z chłopcem w domu”.
– No chodź, rybo – rzekł. – Ale ryba nie przyszła. Leżała, przewalając się na falach, stary dociągnął łódź do niej.
Kiedy się z nią zrównał, a głowa marlina oparła się o dziób łodzi, stary nie mógł uwierzyć, że ryba jest taka ogromna. Odwiązał z kołka linkę harpuna, przewlókł ją przez jedno skrzele, wyciągnął spomiędzy szczęk, okręcił na mieczu, potem wsunął przez drugie skrzele, znowu okręcił na mieczu, wreszcie związał podwójną linę i umocował ją do kółka na dziobie. Następnie uciął kawał liny i przeszedł na rufę, żeby

założyć pętlę na ogon. Ryba, pierwotnie srebrnofioletowa, przybrała barwę srebrzystą, a pasy miały ten sam bladoliliowy kolor co ogon. Były szersze od ludzkiej dłoni z rozstawionymi palcami, a oko wydawało się równie obojętne jak lusterko w peryskopie czy święty w procesji.

– To był jedyny sposób zabicia go – powiedział stary. Czuł się lepiej, odkąd łyknął wody; wiedział, że nie zemdleje, i w głowie mu się nie mąciło. „Taki, jak teraz jest, waży z górą półtora tysiąca funtów – pomyślał. – A może i dużo więcej. Jeżeli po oprawieniu zostanie z tego dwie trzecie po trzydzieści centów za funt…"

– Na to mi potrzeba ołówka – rzekł. – Tak jasnej głowy jeszcze nie mam. Ale myślę, że wielki Di Maggio byłby dziś ze mnie dumny. Nie miałem ostróg kostnych, ale ręce i plecy bolały porządnie. – „Ciekawe, co to jest ta ostroga – myślał. – A może je mamy, nic o tym nie wiedząc?"

Przytwierdził rybę do dziobu, rufy i do środkowej ławy. Była tak wielka, iż miał wrażenie, że przywiązuje do burty znacznie większą łódź. Uciął kawałek linki i przytroczył dolną szczękę ryby do jej miecza, żeby pysk się nie rozwierał i żeby mogli płynąć jak najgładziej. Następnie postawił maszt, a kiedy zmontował bom oraz drąg, który mu służył jako gafel, połatany żagiel wydął się, łódź ruszyła z miejsca, on zaś, wpółleżąc na rufie, pożeglował na południowy zachód.

Nie potrzebował kompasu, by wiedzieć, gdzie jest południowy zachód. Wystarczyło mu wyczuć powiew pasatu i wydęcie żagla. „Warto by zrzucić małą linkę z błyszczykiem i popróbować zdobyć coś do jedzenia i zwilżenia ust". Nie mógł jednakże znaleźć błyszczyka, a sardynki były zepsute. Płynąc, wyłowił więc osękiem pęk żółtych wodorostów i potrząsnął nimi tak, że znajdujące się w nich małe krewetki pospadały na deski łodzi. Było ich ponad tuzin, a skakały i miotały się jak pchły. Stary pourywał im łebki palcami i zjadł

krewetki, rozgryzając skorupy i ogony. Były bardzo małe, ale wiedział, że są pożywne, a smak miały dobry.
W butelce zostały jeszcze dwa łyki wody, więc zjadłszy krewetki, wypił jej trochę. Łódź płynęła dobrze, jeżeli zważyć obciążenie, a on kierował nią, trzymając rękojeść steru pod pachą. Widział rybę, a wystarczyło mu spojrzeć na własne ręce i oprzeć się plecami o rufę, by wiedzieć, że to wszystko zdarzyło się naprawdę i nie było snem. W pewnej chwili, gdy czuł się tak niedobrze pod koniec, pomyślał, że może to sen. Potem, kiedy zobaczył rybę, która wyskoczywszy z wody zawisła nieruchomo na tle nieba, nim spadła, uznał, że jest w tym jakaś wielka dziwność, i nie mógł w to uwierzyć. Wtedy nie widział wyraźnie, choć teraz wzrok miał równie dobry jak zawsze. Wiedział, że ryba jest obok, a jego ręce i plecy nie są snem. „Ręce goją się szybko – pomyślał. – Wykrwawiłem je do czysta, a słona woda je uleczy. Ciemna woda zatoki to najlepszy lekarz, jaki istnieje. Trzeba mi tylko zachować jasność w głowie. Ręce zrobiły swoje, a żeglujemy dobrze. On ma pysk zaciśnięty, a ogon trzyma prosto, więc płyniemy sobie jak bracia". Potem zaczęło mu się znów trochę mącić w głowie i pomyślał: „Czy to on mnie ciągnie, czy ja jego? Gdybym go holował za sobą, nie byłoby wątpliwości". Nie byłoby jej też, gdyby marlin leżał w łodzi, pozbawiony całego dostojeństwa. Ale płynęli razem, związani z sobą bok w bok, a stary pomyślał: „Niechże mnie ciągnie, jeżeli mu się tak podoba. Wziąłem nad nim górę tylko podstępem, a on nie chciał mi zrobić nic złego".
Płynęli szybko, stary moczył ręce w słonej wodzie i usiłował zachować przytomność umysłu. W górze były wysokie cumulusy i sporo obłoków pierzastych, toteż wiedział, że bryza potrwa całą noc. Stale spoglądał na rybę, aby upewnić się, że to prawda. Minęła godzina, zanim uderzył ją kłami pierwszy rekin.
Rekin nie zjawił się przypadkowo. Wypłynął z głębin wodnych, kiedy

ciemna chmura krwi osiadła i rozlała się w głębokim na milę morzu. Wypłynął tak szybko i bez żadnej ostrożności, że rozdarł powierzchnię błękitnej wody i ukazał się w słońcu. Potem opadł na powrót w morze, zwietrzył zapach i zaczął płynąć w kierunku, który obrała łódź i ryba.
Niekiedy gubił woń. Ale zaraz odnajdował ją znowu, czasem też chwytał tylko jej ślad i płynął szybko, uparcie, po kursie łodzi. Był to ogromny żarłacz mako, o budowie przystosowanej do pływania tak jak najszybsza ryba w morzu, i wszystko w nim było piękne prócz paszczy. Grzbiet miał błękitny jak u ryby-miecza, brzuch srebrny, a skórę gładką i ładną. Zbudowany był też podobnie do ryby-miecza, z wyjątkiem olbrzymich szczęk, zatrzaśniętych teraz, gdy płynął bystro tuż pod powierzchnią, tnąc niewzruszenie wodę sterczącą płetwą grzbietową. Za ściśniętymi podwójnymi wargami jego paszczy było osiem rzędów kłów osadzonych skośnie do wewnątrz. Nie były to zwykłe, stożkowe zęby większości rekinów. Miały kształt palców ludzkich zagiętych jak szpony. Były prawie tak długie jak palce starego rybaka, a z obu stron miały tnące, ostre jak brzytwa krawędzie. Rekin ten mógł żerować na wszystkich rybach morskich, które były tak szybkie, silne i dobrze uzbrojone, że nie miały już żadnego innego wroga. Teraz przyspieszył, gdy zwietrzył świeży zapach, a niebieska płetwa grzbietowa wciąż cięła wodę. Kiedy stary go ujrzał, wiedział już, że to rekin, który nie zna lęku i zrobi dokładnie to, co chce. Obserwując go, przygotował harpun i zamocował linkę. Była krótka, gdyż brakowało jej tej części, którą odciął, żeby uwiązać rybę.
Umysł miał teraz jasny, pełen był determinacji, ale nie miał wiele nadziei. „Za dobre to było, żeby trwać” – pomyślał. Śledząc podpływającego rekina, rzucił okiem na wielką rybę. „Równie dobrze mógł to być sen – myślał. – Nie mogę przeszkodzić, żeby na mnie napadł, ale może go i dostanę. Dentuso! – pomyślał. – Niech szlag trafi

twoją mać!”
Rekin podpłynął od tyłu i kiedy uderzył rybę kłami, stary ujrzał rozwierającą się paszczę, dziwne ślepia, usłyszał kłapnięcie zębów, gdy rekin wżerał się w mięso tuż nad ogonem. Głowa rekina sterczała ponad wodą, grzbiet wynurzał się, a stary słyszał trzask skóry i mięsa dartego na wielkiej rybie i wtedy wbił harpun w łeb rekina, w miejsce, gdzie linia łącząca oczy przecina się z linią, która biegnie w tył od nosa. Nie było takich linii. Był tylko ciężki, zaostrzony, niebieski łeb i wielkie ślepia, i kłapiące, szarpiące, wszystko pochłaniające szczęki. Ale w tym właśnie miejscu był mózg i stary w niego ugodził. Ugodził swymi wykrwawionymi rękami, które z całej mocy wbiły tęgi harpun. Ugodził bez nadziei, ale zdecydowanie, z najwyższą zajadłością.
Rekin okręcił się w miejscu, a stary spostrzegł, że w jego oku nie ma życia; potem okręcił się raz jeszcze, wikłając się w dwa zwoje liny. Stary wiedział już, że rekin nie żyje, ale ten nie chciał na to przystać. Leżąc na grzbiecie, strzepując ogonem, kłapiąc szczękami, począł pruć wodę, jak to czyni szybka motorówka. Woda zabieliła się tam, gdzie ją smagał ogonem, trzy czwarte ciała wynurzyło się nad nią i wtedy linka napięła się, zadrgała i pękła. Przez krótką chwilę leżał spokojnie na powierzchni, a stary wpatrywał się w niego. Potem bardzo powoli rekin poszedł na dno.
– Wziął ze czterdzieści funtów – powiedział głośno stary. „Zabrał mi także harpun i całą linkę – pomyślał – i teraz moja ryba znów krwawi, więc przyjdą inne”.
Nie miał już chęci patrzeć na rybę, odkąd została okaleczona. Kiedy rekin ją ugryzł, było to tak, jakby ugryzł jego samego. „Ale zabiłem rekina, który ugryzł moją rybę – pomyślał. – To był największy dentuso, jakiego widziałem. A Bóg wie, że widywałem duże”.
”Za piękne było, żeby trwać – myślał. – Wolałbym teraz, żeby to był sen, wolałbym nigdy nie schwytać tej ryby i leżeć samotnie w łóżku

na gazetach”.
– Ale człowiek nie jest stworzony do klęski – powiedział. – Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.
”Żal mi jednak, że zabiłem tę rybę – pomyślał. – Teraz nadchodzi zły czas, a ja nie mam nawet harpuna. Dentuso jest okrutny, zręczny, silny i rozumny. Ale ja byłem rozumniejszy od niego. Może zresztą i nie – pomyślał. – Może byłem tylko lepiej uzbrojony”.
– Nie myśl, stary – powiedział na głos. – Płyń po kursie i przyjmij to, co przyjdzie.

Ernest Hemingway, Stary człowiek i morze, tłum. Bronisław Zieliński, Warszawa 1988, s. 46–55.

Henry "Mike" Strater i Ernest Hemingway

1935, Ernest Hemingway Photograph Collection, John F. Kennedy Presidential Library and Museum, Boston., licencja: CC BY 3.0

Zadaniowo (I)

Stary człowiek i morze

Maciej Kreska, Stary człowiek i morze, licencja: CC BY 4.0

Po przeczytaniu fragmentu opowiadania Ernesta Hemingwaya *Stary człowiek i morze* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1.1

Uporządkuj przedstawione zdarzenia w kolejności, w jakiej pojawiają się w tekście.

- Pojawiają się pierwsze podmuchy wiatru.
- Santiago traci harpun.
- Pojawia się pierwszy rekin.
- Marlin wyskakuje ponad powierzchnię wody.
- Santiago po raz pierwszy dostrzega marlina pod powierzchnią wody.
- Okaleczona ryba wzbudza w Santiago ból i żal.
- Santiago pokrzepia się skromnym posiłkiem z krewetek.
- Marlin kołuje.

Ćwiczenie 1.2

Podziel stwierdzenia na prawdziwe i fałszywe. Wyszukaj cytaty (przynajmniej jeden na każdą odpowiedź), którymi uzasadnisz poprawność swojego wyboru.

PRAWDA

FAŁSZ

Ryba jest tak duża, że nie zmieściłaby się w łodzi Santiago.

Santiago był już fizycznie wyczerpany zmaganiami z marlinem, zanim w ogóle zdołał ujrzeć rybę pod powierzchnią wody.

Świat przedstawiony w utworze ma charakter fantastyczny.

Marlin jest mniejszy niż Santiago się spodziewał.

Podczas zmagań z rybą bohater kilkakrotnie pozwala sobie na chwilę odpoczynku.

Żeglując ku brzegowi, Santiago posila się surowymi krewetkami.

Narrator opisuje działania Santiago dokładnie, z uwzględnieniem wielu szczegółów.

Bohater odnosi się do marlina z szacunkiem.

Pojawiający się wiatr wzbudza w Santiago niepokój.

Santiago holuje marlina za łodzią, uwiązawszy go do rufy.

Santiago dodaje sobie otuchy

i motywuje się do działania, mówiąc do siebie i do ryby.

Santiago toczy swoją walkę z marlinem w całkowitym milczeniu.

Ujrzawszy rekina, Santiago się załamuje.

Ćwiczenie 1.3

Przyporządkuj odpowiednie cytaty, odnoszące się do bohatera utworu, do właściwego wiersza.

	Cytat
Cytaty opisujące kondycję fizyczną	
Cytaty pokazujące doświadczenie i biegłość w łowieniu ryb	
Cytaty ukazujące zmagania z trudnościami	
Cytaty ukazujące stosunek do marlina	

Za każdym spokojnym niespiesznym okrążeniem, jakie robiła ryba, wybierał kawał linki i pewien był, że jeszcze dwa kręgi, a zdoła uderzyć harpunem. Uciął kawałek linki i przytroczył dolną szczękę ryby do jej miecza, żeby pysk się nie rozwierał i żeby mogli płynąć jak najgładziej.

Kiedy rekin ją ugryzł, było to tak, jakby ugryzł jego samego. [...] więc płyniemy sobie jak bracia. Ale zabiłem tego marlina, który jest moim bratem [...] „Zabijasz mnie [...] Ale masz do tego prawo. Nigdym nie widział nic większego, piękniejszego, bardziej spokojnego i szlachetnego od ciebie, bracie.

Znowu zrobiło mu się słabo [...]. Wykrwawiłem je (ręce) do czysta [...]. [...] ale ręce i plecy bolały porządnie. Stary uczuł, że mu słabo, chwyciły go mdłości, w oczach mu się zaćmiło.

Bądź spokojny i silny, mój stary [...] Ciągnijcie, ręce – myślał. – Wytrzymajcie, nogi. Wytrwaj, głowo. Wytrwaj dla mnie. Nigdy mnie nie zawiodłaś. Tym razem go przyciągnę. I owszem, wytrzymasz – powiedział do siebie. – Wytrzymasz wszystko. Zaczyna ci się mącić w głowie – pomyślał. – A musisz ją mieć jasną. Zachowaj jasność w głowie i umiej cierpieć jak mężczyzna. Albo jak ryba. Ale spróbuję jeszcze raz. Zebrał cały swój ból i resztę sił, jakie mu pozostały, i swoją dawno utraconą dumę [...]. Trzeba mi tylko zachować jasność w głowie. Ręce zrobiły swoje, a żeglujemy dobrze. Płyń po kursie i przyjmij to, co przyjdzie.

Na podstawie wypełnionej tabeli odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 2.1

Co można powiedzieć o kondycji fizycznej Santiago?

Ćwiczenie 2.2

Dzięki czemu rybak był w stanie kontynuować walkę z marlinem?

Ćwiczenie 2.3

Jaki był stosunek bohatera do marlina?

Ćwiczenie 2.4

Jakie cechy charakteru odznaczają starego rybaka?

- [ ] determinacja
- [ ] zarozumiałość
- [ ] wiara w siebie
- [ ] pycha
- [ ] honor
- [ ] hojność
- [ ] wytrwałość
- [ ] hart ducha
- [ ] wytrzymałość

Ćwiczenie 2.5

Santiago powiedział: *Ale człowiek nie jest stworzony do klęski . [...] Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.* Wyjaśnij, jak rozumiesz te słowa w odniesieniu do bohatera utworu.

> **Ćwiczenie 2.6**
> Odwołaj się do przygotowanych przed lekcją symbolicznych znaczeń wyrazów i wybierz te, które są zgodne z treścią utworu. Odpowiedz, co może symbolizować rekin.

Marlin i rekin Keiichiego Harady

> Keiichi Harada

Marlin i rekin. Parę słów o książce "Stary człowiek i morze"

Stary człowiek i ocean

Wiemy, już choćby z takich dzieł jak Odyseja, *Moby Dick* czy *The Rime of the Ancient Mariner*, że dla wielu pisarzy morze jest tym, co pozwala odsłonić głęboką prawdę o człowieku i wszechświecie. Tam człowiek odnajduje swoje przeznaczenie i swoją tożsamość, tam występują one w formie udramatyzowanej i wykrystalizowanej. Prawdę tę jednak odnajduje tylko wtedy, gdy jest zaangażowany, uczestniczy w życiu morza. Taką ideę morza musiał mieć również Hemingway, tworząc swoje arcydzieło Stary człowiek i morze. Dla Santiago ocean nie jest zwykłym terenem eksploatacji, tak jak dla młodszych rybaków, lecz przedstawia pewną osobowość, która w jego rozumieniu winna być rozważana w kategoriach kobiecości. Morze jest kobiece, bo jest nieokiełznane, bo jest zarazem łaskawe i okrutne. Co więcej, zawiera w sobie tyle życiodajnych elementów i tyle możliwości, ile mity przypisują kobiecie, jest tak głębokie, że może ukryć w swych głębinach wielką rybę, o jakiej nikt nigdy nie słyszał i jakiej nikt nigdy nie widział, rybę, którą Santiago w końcu znajduje; jest tak szerokie, że stary człowiek może zapuścić się

w rejony, gdzie napotyka i poznaje niepoznawalne i nieznane tajniki rzeczywistości; i tak rozległe, że stary może na nim przeżyć wieczność. Takie wyobrażenie morza łatwiej sobie uzmysłowić, jeśli weźmie się pod uwagę samotność starego zajętego połowem. Powieść zaczyna się od zdania: „Był starym człowiekiem, który łowił ryby w Golfstromie, pływając samotnie łodzią." Oczywiście, że samotność Santiago wynika z konieczności, jaką stworzyły bardziej realistyczne warunki zewnętrzne: jego najlepszy i jedyny towarzysz, Manolin, musiał go opuścić na rozkaz ojca, który stwierdził, że stary jest salao – najgroźniejszym pechowcem – skoro przez miesiąc z okładem nie złowił ani jednej ryby. Jednakże w głębszym sensie ta samotność starego człowieka jest naturalna i logiczna, gdyż [...] postanowił on wyruszyć na połów w „dalekie rejony", aby spełnić zadanie, „do którego się urodził", co sobie raz po raz ślubuje w trakcie swej morskiej wyprawy. A niebłahe to śluby dla rybaka jego pokroju, gdyż cała godność, cała chwała starego człowieka zależeć będzie od tego, czy dostatecznie dobrze wykona swoje zadanie. Bez względu na to, jak ciężkie próby i cierpienia go czekają, musi spełnić jego przeznaczenie, tym samym więc ów akt spełnienia staje się czymś w rodzaju rytuału. Każdy człowiek ma własne pojęcie o swym przeznaczeniu i to, czego ma dokonać, musi zrobić sam i dla samego siebie. Nikt inny nie jest w stanie tego zrobić i nikomu nie wolno uczestniczyć w tym rytualnym procesie. Jest to rodzaj ezoterycznego obrządku religijnego, w którym pojedyncza ludzka istota musi spełnić swoje święte posłannictwo. W znoju i trudzie, zmagając się z przeciwnościami, stary człowiek żałuje, że nie ma przy sobie chłopca, który by mu pomógł, lecz to mu nie jest dane, sam musi znieść swoją dolę, aby spełniło się przeznaczenie. I oto ocean staje się miejscem, gdzie stary człowiek w pościgu za rybą odnajduje własną tożsamość.

Keiichi Harada, Marlin i rekin. Parę słów o książce „Stary człowiek i morze", [w:] , Hemingway w oczach krytyki światowej, tłum. Maria Skroczyńska, wybór Leszek Elektorowicz, Warszawa 1968, s. 407–409.

Symbolika żywiołu morza

Po przeczytaniu tekstu *Marlin i rekin* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 3.1

Dlaczego wielu pisarzy wykorzystuje motyw morza?

- ◯ Tu można przeżyć niezwykłe przygody.
- ◯ Jest przestrzenią, w której bohater może się sprawdzić.
- ◯ Decyduje o tym piękno i ogrom morza.

ĆWICZENIE: Dlaczego wielu pisarzy wykorzystuje motyw morza?

Ćwiczenie 3.2

Jak rozumiesz słowa: *morze jest tym, co pozwala odsłonić głęboką prawdę o człowieku i wszechświecie. Tam człowiek odnajduje swoje przeznaczenie i swoją tożsamość, tam występują one w formie udramatyzowanej i wykrystalizowanej.*
W odpowiedzi odnieś się do niebezpieczeństw i niedogodności życia na morzu.

Ćwiczenie 3.3

Wyjaśnij, co znaczy, że w utworze Ernesta Hemingwaya morze nie jest zwykłym terenem eksploatacji. Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 3.4

Podaj cztery podobieństwa między morzem a kobietą.

Ćwiczenie 3.5

Co było zadaniem, do którego urodził się Santiago?

Ćwiczenie 3.6

Co nie było wpisane w przeznaczenie bohatera? Zaznacz błędną odpowiedź.

- ◯ Odnalezienie własnej tożsamości.
- ◯ Samotność.
- ◯ Walka z przeciwnościami.
- ◯ Trudy i znoje.
- ◯ Przyjaźń z chłopcem.

Ćwiczenie 3.7

Na wzór frazeologizmów *morze problemów*, *w morzu spraw* utwórz metafory łączące wyrazy *morze i życie*.

Ćwiczenie 3.8

Morze reprezentuje żywioł wody. Sprawdź w słowniku symbolikę pozostałych żywiołów (ognia, ziemi, powietrza) i wypisz do każdego z nich po kilka symboli. O ile to możliwe, podziel symbole na pozytywne i negatywne oraz dopisz do nich antonimy.

Ćwiczenie 3.9

Odwołując się do znanych ci tekstów kultury oraz wykorzystując odpowiednie źródła informacji, znajdź i wskaż inne utwory, w których morze jako przestrzeń symboliczna odgrywa ważną rolę.

Ćwiczenie 3.10

Przedstaw emocje, jakie budzi w tobie morze. Czy symbolika morza, która pojawia się w znanych ci tekstach kultury, współgra z twoimi odczuciami, czy też raczej pozostaje względem nich wyraźnie odrębna?

Zadaniowo (II)

Ćwiczenie 4.1

Napisz charakterystykę bohatera utworu Ernesta Hemingwaya.

Ćwiczenie 4.2

Napisz rozprawkę, w której rozważysz słowa: *„Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać”*. W uzasadnieniu odwołaj się do przykładów z historii i literatury.

Ćwiczenie 4.3

„I oto ocean staje się miejscem, gdzie stary człowiek w pościgu za rybą odnajduje własną tożsamość” – pisze Keiichi Harada. Przygotuj wypowiedź pisemną, w której rozważysz i zinterpretujesz tę myśl.

Umarł, bo nie kochał… Umarł, bo kochał… Historia Narcyza

Richard Baxter - Narcissus and Echo (detal)

cea +, Richard Baxter - Narcissus and Echo (detal), licencja: CC BY 2.0

Miłość to jeden z głównych tematów literatury i sztuki. Miłość mężczyzny do kobiety (i odwrotnie), miłość rodziców do dziecka (i odwrotnie), miłość człowieka do Boga (i – według niektórych – odwrotnie), miłość człowieka do zwierzęcia (i – według niektórych – odwrotnie). Wreszcie – miłość do samego siebie… O tych relacjach opowiadają między innymi mity. Bohaterem jednego z nich jest Narcyz.

> **Już wiesz**
>
> Poszukaj fotografii trzech kwiatów: narcyza, hiacynta oraz irysa. Opisz wygląd tych kwiatów.

Mity o Narcyzie

Mit o Narcyzie występuje w kilku podstawowych wersjach. Najpopularniejszą z nich streścił w *Mitologii* Jan Parandowski.

Kim był Narcyz?

“ Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian

Żył kiedyś młodzieniec imieniem Narcyz. Wszystkie nimfy go znały, bo wciąż przesiadywał w lasach i górach. A był tak piękny, że wszystkie się w nim kochały. Ale on nawet nie obejrzał się na żadną. Kochał tylko łowy i nie chciał słyszeć o innej miłości. Gdy jednak raz nachylił się nad strumieniem, by napić się wody, ujrzał w czystej toni własne odbicie. Zdumiał się nad swą pięknością i z owego zdumienia zrodziła się najniezwyklejsza miłość. Narcyz zakochał się sam w sobie. O całym świecie zapomniał, wpatrzony w zwierciadło wodne1.
W końcu umarł z próżnej tęsknoty, a gdy go złożono w ziemi, na grobie wyrósł kwiat o białych płatkach i złotym sercu, który nazwano – narcyzem.

[w:] Jan Parandowski, Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian, Londyn 1992, s. 134.

Ciekawostka

Imię Narcyz należy do grupy greckich słów o wspólnym rdzeniu „narko”, który oznacza: zesztywnienie, stwardnienie, sparaliżowanie, przerażenie, a także zahipnotyzowanie. Z tego samego źródłosłowu wywodzą się wyrazy „narkotyk”, „narkomania” itp.

Narcyz

Michelangelo Merisi da Caravaggio, Narcyz, 1594-1596, Olej na płótnie, Galleria Nazionale d'Arte Antica, licencja: CC 0

Ćwiczenie 1

Po obejrzeniu obrazu odpowiedz na pytanie,
czy – twoim zdaniem – wygląd Narcyza, którego namalował wybitny włoski malarz epoki baroku Carravagio, odpowiada wyglądowi greckiego boga. Odpowiedź uzasadnij.

Narcyz i nimfa Echo

Owidiusz

Narcyz i Echo

Wróż po aońskich miastach niemylne wyrocznie
Spragnionemu ludowi wydawał niezwłocznie.
Liriopa, gdy ją doszła tego wieszcza sława,
Przybywa, dociec syna przyszłości ciekawa.
[...]

Wieszcz, spytany, czy Narcyz szczęśliwych lat dozna,
Odpowiedział: – „Jeżeli sam siebie nie pozna".
[...]

Jedna wiosna do wiosen piętnastu dodana
Powab niezrównanego rozwija młodziana.
Łączył w sobie i dziecka, i młodzieńca wdzięki.
Niejedna już dziewczyna chciała jego ręki,
Lecz zimny był na miłość, głuchy na westchnienia.
Raz, gdy w sieć płochliwego naganiał jelenia,
Głos oddająca nimfa ujrzała go w tłumie,
[...]

Echo nie czczym odgłosem, była jeszcze ciałem,
Choć szczupły dar mówienia stał się jej udziałem,
Bo tylko słów ostatki mogła z ust wyronić.
[...] Widzi, jak Narcyz w dzikie zapuszcza się knieje:

W ślad jego postępuje i skrycie goreje.
[…]

Ileż to razy chciała czynić mu wyznania
I słodkie łączyć prośby! Lecz natura wzbrania.
Więc to czyni, co może. W gęstwinie schowana
Czeka, aby powtórzyć wyrazy młodziana.
Narcyz, zbłąkany w lesie, złudzony szelestem:
– „Tu jestem" – rzekł do swoich. Echo na to: – „Jestem".
– „Przyjdź!" – mówi Narcyz. Słucha i patrzy dokoła,
Dziwiąc się, że go wzywa ten, kogo on woła.
[…]

– „Tu się zejdźmy!" – zawołał. Nigdy chętniej słowa
Nie powtórzyła, jak to, zachwycona Echo
I ufna słowom własnym wybiega z uciechą,
Pewna, że jej udręczeń koniec jest już bliski.
– „Śmierć raczej – krzyknie Narcyz – niż twoje uściski!
Nigdy cię nie pokocham". – „Kocham" – nieszczęśliwa
Tym jednym jeszcze tylko słówkiem się odzywa.
Wzgardzona, w las ucieka, twarz spłonioną kryje.
[…]

Bez końca łzy ją niszczą, wycieńczają żale.
W ulotne cząstki ciało rozdziela się całe,
Głos pozostał, a kości zmieniły się w skałę.
Duch jej błąka się dotąd po górach i w lesie,
Dotąd koniec pytania w odpowiedzi niesie.
Wszystkie nimfy podobnej doświadczyły wzgardy,
Tak był nadobny Narcyz z swej piękności hardy.
Więc jedna z pogardzonych ręce w górę wznosi
I bogów o tę karę na dumnego prosi:
– „O, niechże sam pokocha, nie kochan wzajemnie!"
Prośbę Panna ramnuska słyszy niedaremnie.
Świeża była krynica, pełna czystej wody,

Nie znały jej po górach pasące się trzody;
[…]

Polowaniem znużony, Narcyz przy tym zdroju
Szuka w upał spoczynku, chłodu i napoju.
[…]

Pijąc, własnej piękności odbiciem się łudzi,
Kocha obraz bez ciała, w czczym się kocha cieniu.
[…]

Widząc w wodnym zwierciadle cel swych życzeń bliski,
Czcze tylko zimnej wodzie przesyła uściski.
Nie pojmuje, co widzi, lecz widok go wzrusza,
Czarowną oczu złudą zapala się dusza.
[…]

Próżno głód go odrywał, próżno sen go wołał;
[…]

Przez własne swoje wdzięki ginie w próżnej męce.
Wstał wreszcie i tak mówiąc wzniósł ku niebu ręce:
– „O lasy, których nieraz przyjacielskie cienie Pożądane kochankom dawały schronienie!
Wy, które czas od wieków w nowy liść osłania,
Czy widziałyście kogoś, kto tak schnął z kochania?
[…]

I wiem, że mam wzajemność, bo skoro ku wodzie
Zbliżę się, i on także schyla swoją głowę.
Już mniemam, że uścisnę usta koralowe,
Lecz woda nas odgradza. Duszo mojej duszy!
Wyjdź z tej przeklętej wody! Niech cię głos mój wzruszy.
[…]

Poznaję, że to złuda. O, żądze szalone,
O, męki! Sam ku sobie żywym ogniem płonę.
Cóż czynić? Kogóż będę, o cóż będę żebrał?
Losie! Dając mi wiele, wszystkoś mi odebrał.
[…]

Nie żal mi życia. Ziemia męki me pokryje.
Nawet mnie mej miłości przedmiot nie przeżyje.
Obu nam jedną duszę jedna wydrze chwila".
[…]

To wyrzekłszy drze szaty z nadmiaru cierpienia
I bijąc w białe piersi, krwią je zarumienia.
[…]

Zaledwie w wód zwierciadle pierś krwawą zobaczy
Nieszczęsny Narcyz, strasznej ulega rozpaczy.
[…]

Trawi go ogień skryty, stracił powab zwykły,
I z bielszej nad śnieg twarzy wszystkie róże znikły,
Znikła czerstwość i siła, i piękność wspaniała,
Którą wszyscy cenili, Echo ubóstwiała.
I choć jej Narcyz życia odebrał nadzieję,
Przecież Echo nad jego nieszczęściem boleje.
Ilekroć nad okropnym użalał się losem,
Echo żal jego swoim dzieliła odgłosem;
Łkania jego powtarza i jęki oddaje.
Gdy Narcyz raz ostatni nad krynicą staje
– „Żegnam cię – rzekł – daremnie kochany młodzianie!"
I Echo mu toż samo daje pożegnanie.
Tak skończył boski Narcyz. Żałość w grób go tłoczy
I wielbiące twarz własną śmierć zamyka oczy.
[…]

Płaczą po nim najady, bratu święcąc włosy,
Płaczą driady; Echo powtarza ich głosy.
Niosą urnę, pochodnie, wznoszą stos wysoki,
By ostatnią posługą uczcić jego zwłoki.
Ale już ich nie było. W tym miejscu spod ziemi
Wyrósł kwiat złoty, liśćmi uwieńczon białemi.

Owidiusz, Narcyz i Echo, [w:] tegoż, Przemiany, Księga III, tłum. Bruno Kiciński, wybór Jerzy Krókowski, Wrocław 1953, s. 57–63.

Po przeczytaniu fragmentów utworu Owidiusza wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2.1

Ćwiczenie 2.2

Oceń prawdziwość przytoczonych stwierdzeń.

- [ ] Nimfa Echo w ogóle nie potrafiła mówić.
- [ ] Narcyz do śmierci zachował urodę..
- [ ] Nimfa Echo cieszyła się z kary Narcyza.
- [ ] Narcyz był synem nimfy.
- [ ] Narcyz poznał Echo jako szesnastolatek.
- [ ] Narcyza ukarała bogini Nemezis.
- [ ] Narcyz w rozpaczy ranił sobie pierś.
- [ ] Zakochany Narcyz nie jadł i nie pił.
- [ ] Nimfa Echo poprosiła o karę dla Narcyza.

Ćwiczenie 2.3

Ćwiczenie 2.4

Uzupełnij luki w opowieści o nimfie Echo, wstawiając prawidłowe słowo lub słowa.

Nimfa Echo pokochała Narcyza, gdy miała jeszcze [ ]. Nie potrafiła mówić, tylko powtarzała [ ]. Nieszczęśliwa, nieodwzajemniona miłość sprawiła, że jej ciało [ ]. Pozostał po niej [ ], błąkający się po lesie, i [ ], który [ ] głosy [ ]. Mimo to nimfa ubolewała nad losem ukaranego młodziana - gdy on [ ], [ ] z nim.

powtarzał | rozpadło się na ulotne cząstki | duch | głos | wypowiadał | zamieniło się w skałę | płakała | duszę | ostatnie słowa innych | narzekał | ciało | rozpaczał | to, co mówią inni | innych

Ćwiczenie 2.5

Ćwiczenie 2.6

Podane zdania, odnoszące się do przenośnej interpretacji mitu, ułóż we właściwej kolejności.

- Prawdziwa miłość jest wtedy, gdy nie patrzymy na siebie - tylko na drugą osobę i potrafimy zapomnieć o swoim "ja".
- Dodać należy, że mit ów tłumaczył, jak powstało zjawisko echa.
- Po wtóre, miłość jest ślepa, kochamy nawet tych, którzy nie zasługują na nią.
- Wreszcie postać Narcyza uświadamia nam, że kierowanie się miłością własną, nigdy nie przyniesie nam szczęścia.
- Historia nimfy Echo pokazuje, że nieodwzajemniona miłość jest źródłem wielkiego cierpienia i może doprowadzić do śmierci.
- Starożytni poprzez mit o Narcyzie ukazali wiele prawd o miłości.

Ćwiczenie 2.7

Wyjaśnij znaczenie poniższych metafor charakteryzujących Narcyza. Określ ich funkcję.
Lecz zimny był na miłość, głuchy na westchnienia.

Ćwiczenie 2.8

Określ ton wypowiedzi Narcyza w przytoczonych poniżej fragmentach. Wskaż cytaty i środki stylistyczne, które potwierdzają ten ton. Odpowiedz, jaką funkcję pełnią wskazane środki.

„O lasy, których nieraz przyjacielskie cienie
Pożądane kochankom dawały schronienie!
Wy, które czas od wieków w nowy liść osłania,
Czy widziałyście kogoś, kto tak schnął z kochania?
[…]
I wiem, że mam wzajemność, bo skoro ku wodzie
Zbliżę się, i on także schyla swoją głowę.
Już mniemam, że uścisnę usta koralowe,
Lecz woda nas odgradza. Duszo mojej duszy!
Wyjdź z tej przeklętej wody! Niech cię głos mój wzruszy.
[…]
Poznaję, że to złuda. O, żądze szalone,
O, męki! Sam ku sobie żywym ogniem płonę.
Cóż czynić? Kogóż będę, o cóż będę żebrał?
Losie! Dając mi wiele, wszystkoś mi odebrał.”

Ćwiczenie 2.9

Wymień przynajmniej trzy różnice między mitem o Narcyzie w ujęciu Jana Parandowskiego i Owidiusza.

Ćwiczenie 2.10

Znajdź we fragmencie *Przemian* Owidiusza opis kwiatu i sprawdź, czy odpowiada on wyglądowi tej rośliny na poniższej fotografii.

Narcyz

Der Messer, Narcyz, licencja: CC BY-SA 3.0

Francuski malarz Nicolas Poussin [czyt. Nikola Pusę] przedstawił na prezentowanym obrazie więcej niż dwie tytułowe postacie.

Nicolas Poussin, Narcyz i Echo, ok. 1630, Gemäldegalerie Alte Meister Drezno,

Ćwiczenie 3

Po obejrzeniu obrazu Nicolasa Poussina wskaż na nim nimfę Echo.

Jak rozumieć historię Narcyza?

Michał Głowiński

Narcyz i jego odbicia

Owidiusz [...] opowiadał o Narcyzie w sposób dwojaki. Z zewnątrz, tak jak opowiada się o bohaterze mitycznym, który żył dawniej i daleko, w świecie niebędącym już światem opowiadającego, choć należy do jego rzeczywistości mentalnej; o bohaterze, którego historia jest już zamknięta i znana. Ale opowiadał także od wewnątrz. Narcyz jest tu rzeczywistym bohaterem dramatu, przeżywa swoją sytuację i chce ją poznać [...]. Tak kształtowany Narcyz mógł być bohaterem pouczającej powiastki, mówiącej, do czego prowadzi bezkrytyczne zapatrzenie się w siebie, ale mógł być także bohaterem tragicznym, dociekającym istoty swojego losu, zmagającym się z przeznaczeniem; mógł być zarówno pięknym głuptaskiem, który niczego poza sobą nie jest w stanie zobaczyć, jak i bohaterem, którego zasadniczą pasją jest poznanie, przede wszystkim – poznanie siebie samego. I w istocie był tym wszystkim, gdyż rzymski poeta podał nie tylko główny temat, ale także jakby sugerował rozmaite jego przekształcenia. [...]
Wielkość pierwowzoru Owidiusza polega na tym jeszcze, że jest to tekst szczególnie zagęszczony, że pojawiają się w nim wątki nasuwające interpretację symboliczną – o rozmaitym charakterze. [...] Narcyz stał się określeniem pewnego typu stosunku człowieka do własnego „ja".

Michał Głowiński, Narcyz i jego odbicia, [w:] , Mity przebrane, Kraków 1994, s. 59–60.

Po przeczytaniu fragmentu tekstu Michała Głowińskiego wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 4.1

Wyjaśnij, co znaczą zdania: *„Owidiusz […] opowiadał o Narcyzie […] z zewnątrz” oraz „Ale opowiadał także od wewnątrz”.*

Ćwiczenie 4.2

Uzasadnij tezę, że Narcyza można uznać za postać tragiczną.

Ćwiczenie 4.3

Michał Głowiński wskazał, że Owidiusz zawarł w swej wersji mitu różne możliwości jego odczytania. Odwołaj się do poznanych wcześniej fragmentów *Przemian* i poszukaj w tekście rzymskiego poety tych cytatów, które potwierdzają, że Narcyz jest „bohaterem, którego zasadniczą pasją jest poznanie, przede wszystkim – poznanie siebie samego”.

Ćwiczenie 5.1

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj obraz Jarosława Miklasiewicza *Narcyz*.

Ćwiczenie 5.2

Oceń, czy Narcyz na nim przedstawiony jest „głuptaskiem”, czy „bohaterem tragicznym”. Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 5.3

Powiedz, jaki wniosek można wysnuć z tego, że współczesny Narcyz przegląda się w lustrze, które trzyma ktoś inny.

Narcyzm jako wartość pozytywna?

Kazimierz Pospiszyl

“ Narcyzm --- drogi i bezdroża miłości własnej

> Miłość do własnej osoby jest podstawowym, a zarazem najpotrzebniejszym uczuciem! Gdy jej zabraknie, kończy się życie! Następuje to albo w sensie dosłownym, kiedy nie akceptując siebie, zdesperowany człowiek popełnia samobójstwo, albo też w znaczeniu przenośnym, gdy popada w depresję. W takim stanie psychicznym „cierpienia zbolałej duszy” odbierają człowiekowi nie tylko poczucie radości życia, lecz także poczucie życia jako takiego. Prowadzi to do śmierci w sensie psychicznym, mimo że z formalnego punktu widzenia życie trwa nadal.
>
> Bez miłości własnej niemożliwy jest także rozwój człowieka. „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” – nakazał Bóg w najtrudniejszym do spełnienia przykazaniu, w którym nie tylko nie ma ani śladu potępienia „miłości siebie”, lecz zawarte jest przekonanie, że jeśli ktoś nie kocha „samego siebie”, nie potrafi też kochać „bliźniego swego”. A więc człowiek, który nie kocha siebie, pozbawiony jest najwyższej zachęty dla rozwoju społecznego.
>
> Kazimierz Pospiszyl, Narcyzm – drogi i bezdroża miłości własnej, Warszawa 1995, s. 5.

Po przeczytaniu fragmentu książki Kazimierza Pospiszyla wykonaj poniższe polecenia.

Ćwiczenie 6.1

Wyjaśnij, czym – z punktu widzenia psychologii – może grozić brak miłości do samego siebie.

Ćwiczenie 6.2

Określ, w jaki sposób miłość do samego siebie wpływa na życie społeczne.

Ćwiczenie 6.3

Wskaż inne pozytywne efekty postawy narcystycznej.

Skarga Narcyza

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Narcyz

Nad sadzawką oprawną w modre rozmaryny
klęczałem, zapatrzony w moją twarz młodzieńczą,
by się w niej doszukać przyczyny,
czemu mnie nie kochają i za co mnie męczą?

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Narcyz, [w:] , Wiersze wybrane, Warszawa 1985, s. 47.

Po przeczytaniu wiersza wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 7.1

Określ, kim jest postać mówiąca.

Ćwiczenie 7.2

Wyjaśnij, czego nie rozumie postać mówiąca.

Ćwiczenie 7.3

Odpowiedz, czy autorce wiersza udało się pokazać dramat bohatera. Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 7.4

Odszukaj w wierszu metaforę, wyjaśnij jej znaczenie i określ jej funkcję.

Ćwiczenie 7.5

Określ rodzaj rymów ze względu na ich długość i układ.

Mitologia a medycyna

Andrzej Szczeklik

> **Katharsis. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki**
>
> Niekiedy oblicze nasze odsłania się nam nagle, a my go nie rozpoznajemy. Tak było z Narcyzem […]. Mówiono, że ukarany został przez Afrodytę za wzgardzenie miłością nimfy Echo. Kara polegała na nierozpoznaniu siebie. Jest bowiem naszym udziałem zdolność odróżniania siebie od reszty świata. Czynność tę spełnia układ immunologiczny. Miliardy jego wyspecjalizowanych komórek penetrują w najdalsze regiony ciała, pytając pozostałe komórki o hasło. […] W chorobach nazwanych autoimmunologicznymi dochodzi do zaburzenia rozróżniania „ja" od „nie-ja". Taką chorobą został dotknięty Narcyz. W schorzeniu autoimmunologicznym organizm rozpoznaje swoje tkanki jako coś obcego i wypowiada mu wojnę. Lekarz sięga wówczas po silne środki, które odurzają układ immunologiczny, tłumią jego działania samobójcze.
>
> Andrzej Szczeklik, Katharsis. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki, Kraków 2004, s. 147–148.

Po przeczytaniu tekstu wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 8.1

Autor mówi o karze Narcyza, że polegała ona „na nierozpoznaniu siebie". Wyjaśnij, do jakiej dziedziny nauki odwołuje się autor i jak tłumaczy to, co przytrafiło się Narcyzowi.

Ćwiczenie 8.2

Odpowiedz na pytanie, czy zaprezentowana powyżej interpretacja mitu pozostaje w sprzeczności z tradycyjnym odczytaniem tego mitu.

Narcyz jako przyjaciel?

Ćwiczenie 9

Uzasadniając swoje opinie, przedyskutujcie w klasie następujące tematy:

- Czy można polubić osobę, która jest narcyzem?
- Czy ktoś, kto jest narcyzem, może polubić innego narcyza?

Zadaniowo

Ćwiczenie 10

Wielu krytyków sztuki uważa, że bez narcyzmu nie powstałyby wielkie dzieła, a świat byłby szary, bez wyrazu. Czy zgadzasz się z taką opinią? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 11

Zapisz skojarzenia do słowa „narcyz" i ułóż krzyżówkę – jak ją stworzyć, dowiesz się z instruktażowego filmu-samouczka. Pamiętaj, że litery z hasła „narcyz" mogą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących łamigłówkę.

Film dostępny na portalu epodreczniki.pl

Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net

samouczek - Jak zrobić krzyżówkę? Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0, muzyka: audiojungle.net.

W Świecie Zofii – cudowna podróż w głąb samej siebie

Medytacja

pexels, Medytacja, licencja: CC 0

Cudowna podróż w poszukiwaniu siebie może się spełnić dzięki filozofii. Pytania stawiane przez tę dziedzinę nauki, np. o sens istnienia, cel życia, poznanie i rozumienie, tożsamość osobistą i o to, co jest dla nas najważniejsze w życiu, prowokują do przemyśleń i dyskusji. Odpowiedzi na te pytania nie są proste i jednoznaczne. Potrzebny jest zatem mentor, doświadczony nauczyciel, wychowawca, mistrz, z którym można porozmawiać i wymienić poglądy. Z kimś takim rozmowy prowadzi 14-letnia Zofia Amundsen…

> **Już wiesz**
>
> Wypisz wartości, które są dla ciebie ważne. Uszereguj je od najważniejszych do najmniej ważnych.

Świat Zofii Josteina Gaardera

O dziele

Świat Zofii (tytuł oryginału *Sofies verden*) Josteina Gaardera to powieść o charakterze filozoficznym, wydana w Norwegii w 1991 roku (wyd. polskie 1995). Czternastoletnia bohaterka Zofia Amundsen pewnego dnia zaczyna dostawać listy, w których spisane są miniwykłady z historii filozofii. Czyta je z wielkim zainteresowaniem. Po jakimś czasie dziewczynka poznaje osobiście autora listów – nauczyciela Alberta Knoxa, który zabiera ją w „cudowną podróż w głąb historii filozofii". Knox przybliża uczennicy teorię poszczególnych myślicieli – uczonych (np. Platona, Sokratesa, Heideggera), uświadamia prostotę i piękno ich nauk, omawia realia i ducha epok, w których żyli, ale nade wszystko pomaga Zofii w poszukiwaniu samej siebie.

Jostein Gaarder

GAD, Jostein Gaarder, 2009, licencja: CC BY-SA 3.0

Jostein Gaarder

(ur. 8 sierpnia 1952) – norweski pisarz, autor książek dla dorosłych i popularnych powieści dla młodzieży, twórca publikacji o charakterze filozoficznym i literatury pięknej. Napisana przez Gaardera powieść *Świat Zofii* stała się światowym

bestsellerem, została przetłumaczona na 53 języki i sprzedana w 26 mln egzemplarzy. Rodzice Josteina związani byli z edukacją i literaturą. Ojciec pracował przez kilka lat jako nauczyciel w liceum, a następnie wykładał filozofię na uniwersytecie, natomiast matka – Inger Margrethe Gaarder – pisała książki dla dzieci. Najbardziej znane powieści pisarza to, oprócz *Świata Zofii*, m.in. *Przepowiednia Dżokera* (1990), *Magiczna biblioteka Bibbi Bokken* (1993), *Córka dyrektora cyrku* (2001), *Dziewczyna z pomarańczami* (2004), *Szach-mat* (2006), *Żółty krasnal* (2006).

Jostein Gaarder

Świat Zofii. Cudowna podróż w głąb historii filozofii

Zosia Amundsen wracała ze szkoły do domu. Pierwszy odcinek drogi przeszła razem z Jorunn. Rozmawiały o elektronicznych robotach. Jorunn twierdziła, że mózg człowieka jest jak skomplikowany komputer, ale Zofia nie była pewna, czy się z nią zgadza. Człowiek musi być chyba czymś więcej niż tylko maszyną? [...]

Zofia Amundsen nie zawsze była zadowolona ze swojego wyglądu. Często słyszała, że ma piękne migdałowe oczy, ale z pewnością powtarzano jej to tylko dlatego, że miała za mały nos i za duże usta. W dodatku uszy tkwiły zbyt blisko oczu. A już najgorsze ze wszystkiego były proste, gładkie włosy, za nic niedające się ułożyć w żadną fryzurę. Czasami ojciec gładził ją po głowie i mówił: „Moje ty dziewczę o włosach jak len", nawiązując do utworu muzycznego Claude'a Debussy'ego. Mógł sobie tak mówić, nie był skazany na to, by przez całe życie zwisały mu z głowy proste czarne strąki. Na włosy Zofii nie działały ani pianki, ani żele.

Czasami własny wygląd zdawał jej się do tego stopnia dziwny, że zastanawiała się, czy przypadkiem nie jest kaleką. W każdym razie matka wspominała o trudnym porodzie. Ale czy to naprawdę sam poród decydował o wyglądzie człowieka?

Czy to nie dziwne, że nie wiedziała, kim jest? I czy nie bezsensowne, że sama nie może decydować o swoim wyglądzie? Został jej podany na tacy. Owszem, mogła sobie wybierać przyjaciół, ale samej siebie nie wybrała. Nie wybrała nawet tego, że jest człowiekiem. […]

Droga Zosiu!

Ludzie mają różne hobby. Są tacy, co zbierają stare monety albo znaczki, niektórzy lubią robótki ręczne, inni poświęcają wolny czas na uprawianie jakiejś dyscypliny sportu.

Wiele osób lubi także czytać, jednakże dobór ich lektur bardzo się różni. Jedni czytają gazety albo komiksy, inni wolą powieści, a jeszcze inni książki z różnych dziedzin nauki, na przykład astronomii, życia zwierząt czy wynalazków technicznych.

Jeśli interesują mnie konie albo kamienie szlachetne, nie mogę żądać, aby wszyscy inni również się tym interesowali. Jeżeli z napięciem śledzę relacje sportowe w telewizji, muszę też tolerować zdanie tych, którzy uważają, że sport jest nudny.

Czy mimo wszystko jednak jest coś, co powinno interesować każdego bez wyjątku? Czy istnieje coś, co dotyczy wszystkich ludzi, bez względu na to, kim są i w jakim miejscu na świecie mieszkają? Tak, droga Zosiu. Istnieją pytania, które powinny zajmować wszystkich ludzi. Takich właśnie pytań dotyczyć będzie ten kurs.

Co jest najważniejsze w życiu? Jeśli zapytamy kogoś, kto głoduje, odpowiedź będzie brzmiała: jedzenie. Gdy takie samo pytanie zadamy komuś, kto marznie, odpowie: ciepło. A kiedy spytamy człowieka,

który czuje się samotny, stwierdzi z pewnością, że najważniejsza jest więź z innymi ludźmi.

A gdy wszystkie takie potrzeby zostaną zaspokojone, czy nadal jest coś niezbędnego wszystkim ludziom? Filozofowie uważają, że tak. Sądzą, że nie samym chlebem człowiek żyje. Naturalnie wszyscy ludzie potrzebują pożywienia. Wszyscy również potrzebują miłości i troski. Jest jednak coś jeszcze, coś niezbędnego każdemu człowiekowi. Mamy potrzebę znalezienia odpowiedzi na pytanie, kim jesteśmy i dlaczego żyjemy.

Zainteresowanie sensem i przyczyną istnienia nie jest równie „przypadkowe", jak zainteresowanie zbieraniem znaczków. Ten, kto szuka odpowiedzi na pytania dotyczące istoty życia, zajmuje się tym, nad czym ludzie zastanawiali się, odkąd żyjemy na Ziemi. W jaki sposób powstała przestrzeń kosmiczna, kula ziemska i życie na niej – to pytania poważniejsze i istotniejsze niż kto zdobył złoty medal na zeszłorocznej olimpiadzie.

Najlepszym sposobem zbliżenia się do filozofii jest postawienie sobie kilku filozoficznych pytań.

Jak powstał świat? Czy za tym, co się dzieje, kryje się czyjaś wola, jakiś sens? Czy istnieje życie po śmierci? W jaki w ogóle sposób znaleźć odpowiedź na podobne pytania? I przede wszystkim: jak powinniśmy żyć?

Pytania takie jak te zadawali sobie ludzi od niepamiętnych czasów. Nie znamy kultury, która nie dociekałaby, kim są ludzie czy skąd się wziął świat.

W zasadzie pytań filozoficznych nie jest tak wiele. Najważniejsze już sobie zadaliśmy. Na każde z nich w przeszłości udzielono wielu różnych odpowiedzi.

Łatwiej jest zadawać filozoficzne pytania, niż na nie odpowiadać.

Dzisiaj także każdy człowiek musi znaleźć swoją własną odpowiedź na te pytania. Nie da się niestety zajrzeć do encyklopedii, by dowiedzieć się, czy istnieje Bóg lub czy jest jakieś życie po śmierci. Encyklopedia nie udzieli nam także odpowiedzi na pytanie, jak powinniśmy żyć. Jednakże studiowanie tego, co wymyślili inni ludzie, może okazać się pomocne w formowaniu naszego własnego poglądu na życie.

Pogoń filozofów za prawdą można chyba porównać do opowieści detektywistycznej. Niektórzy uważają, że mordercą jest Jokobsen, inni podejrzewają Nielsena albo Jepsena. Gdy mamy do czynienia z prawdziwą zagadką kryminalną, zdarzyć się może, że policji nagle uda się ją rozwiązać. Możliwe jest także, że nigdy nie zdoła się jej rozwikłać. Ale przecież tajemnica mimo to ma jakieś rozwiązanie.

Choćby na jakieś pytanie trudno było odpowiedzieć, należy jednak przyjąć, że istnieje na nie tylko jedna jedyna odpowiedź. Albo jest jakiś rodzaj egzystencji po śmierci, albo go nie ma. Wiele dawnych zagadek z czasem rozwiązała nauka. Kiedyś wielką tajemnicą był wygląd drugiej strony Księżyca. Do odpowiedzi na to pytanie nie dało się dojść przez dyskusję, pozostawało więc pole do popisu dla fantazji. Dziś jednak wiemy dobrze, jak Księżyc wygląda z drugiej strony. Nikt już nie wierzy, że mieszka tam jakiś człowieczek lub że Księżyc to wielki ser.

Jeden z dawnych filozofów greckich, który żył ponad dwa tysiące lat temu, uważał, że filozofia narodziła się z ludzkiego zdziwienia. Człowieka tak dziwiło istnienie, że pytania filozoficzne same mu się nasunęły.

To trochę tak jak wtedy, gdy obserwujemy czarodziejską sztuczkę: nie możemy pojąć, jak mogło dojść do tego, co widzimy. Pytamy więc właśnie o to: w jaki sposób czarodziej zdołał przemienić kilka jedwabnych białych chustek w żywego królika?

Wielu ludzi ma poczucie, że świat jest równie niepojęty jak sztuka czarodzieja, nagle wyciągającego królika z pustego przed chwilą cylindra.

Jeśli chodzi o królika, rozumiemy, że czarodziej musiał nas oszukać, i pragniemy odkryć, w jaki sposób tego dokonał. Ze światem sprawa przedstawia się nieco inaczej. Wiemy, że świat to nie żadne szachrajstwo i bujda, bo przecież chodzimy po Ziemi, sami jesteśmy częścią świata. Właściwie to my sami jesteśmy białym królikiem wyciągniętym z cylindra. Różnimy się od białego królika tylko tym, że on nie zdaje sobie sprawy, iż bierze udział w sztuce. Z nami jest inaczej. My uważamy, że uczestniczymy w czymś zagadkowym, i chcieliśmy dowiedzieć się, jak właściwie sprawy się mają.

PS Jeśli chodzi o białego królika, to lepiej chyba będzie przyrównać go do całego wszechświata. My, którzy tu mieszkamy, jesteśmy malutkimi stworzonkami, żyjącymi głęboko w futrze królika. Ale filozofowie próbują się wspinać po jednym z cienkich włosków, aby zajrzeć wielkiemu czarodziejowi prosto w oczy.

Czy to dla ciebie nie za nudne, Zosiu? Ciąg dalszy nastąpi.

Jostein Gaarder, Świat Zofii. Cudowna podróż w głąb historii filozofii, tłum. Iwona Zimnicka, Warszawa 2013, s. 13–27.

Ćwiczenie 1

Korzystając z materiałów przygotowanych przed lekcją, podyskutujcie na temat, co jest dla was najważniejsze w życiu? Ustalcie, jakie wartości są ważne dla wszystkich.

Po przeczytaniu fragmentu książki Josteina Gaardera pt. *Świat Zofii* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 2.1

Ćwiczenie 2.2

Która z kwestii nurtujących Zofię nie była przedmiotem jej dociekań?

- ◯ Dlaczego człowiek nie może decydować o swoim wyglądzie?
- ◯ Czy człowiek jest więcej niż maszyną?
- ◯ Czy poród decyduje o wyglądzie człowieka?
- ◯ Dlaczego nie można sobie wybrać samego siebie?

Ćwiczenie 2.3

Jaka potrzeba staje się ważna po zaspokojeniu potrzeb elementarnych – jedzenia, więzi z innymi, miłości i troski?

Ćwiczenie 2.4

Ćwiczenie 2.5

Które z pytań filozoficznych jest najważniejsze?

- ◯ Kto stworzył świat?
- ◯ Jak powinniśmy żyć?
- ◯ Czy istnieje życie po śmierci?
- ◯ Jak szukać odpowiedzi na pytania filozoficzne?
- ◯ Jak powstał świat?

Ćwiczenie 2.6

Jak należy szukać odpowiedzi na postawione sobie pytania?

Ćwiczenie 2.7

Wyjaśnij, jak narodziła się filozofia.

Ćwiczenie 2.8

Ćwiczenie 2.9

Dokończ zdanie. Nadawca sugeruje Zosi, by...

- ☐ znalazła sobie jakieś hobby.
- ☐ szukała odpowiedzi na nurtujące ją pytania.
- ☐ była tolerancyjna.
- ☐ zadawała sobie pytania filozoficzne.

Ćwiczenie 2.10

Przytocz z zakończenia listu zdania, które mają charakter aforyzmów.

Ćwiczenie 2.11

Wypisz pytania filozoficzne, które są dla ciebie ważne.

Definicja: Filozofia

wiedza dążąca do poznania istoty, struktury oraz zasad bytu i myślenia, a także najogólniejszych praw rządzących człowiekiem, społeczeństwem i przyrodą; potocznie: dążenie do poznania prawd ogólnych. Obejmuje m.in. historię filozofii, teorię poznania, logikę, etykę i estetykę.

Kwestie filozoficzne w poezji Wisławy Szymborskiej

Wisława Szymborska

Pytania zadawane sobie

Co jest treścią uśmiechu
i podania ręki?
Czy nigdy w powitaniach
nie jesteś daleka,
tak jak bywa daleki
człowiek od człowieka,
gdy wyda sąd niechętny
pierwszego wejrzenia?
Czy każdą dolę ludzką
otwierasz jak książkę,
nie w czcionce,

nie w jej kroju
szukając wzruszenia?
Czy na pewno, czy wszystko
odczytujesz z ludzi?
Wymijające słowo
dałaś w odpowiedzi,
pstry żart w miejsce szczerości –
jak obliczysz straty?
Nieziszczone przyjaźnie,
lodowate światy.
Czy wiesz, że przyjaźń trzeba
współtworzyć jak miłość?
Ktoś w tym surowym trudzie
nie dotrzymał kroku.
A czy w błędach przyjaciół
twej winy nie było?
Ktoś żalił się i radził.
Ile łez obeschło,
zanim przyszłaś na pomoc?
Współodpowiedzialna
za szczęście tysiącleci –
czy nie lekceważysz
pojedynczej minuty
łzy i skurczu twarzy?
Czy nigdy nie wymijasz
cudzego wysiłku?
Stała szklanka na stole
i nikt jej nie spostrzegł,
aż dopiero gdy spadła
nieuważnym potrącona ruchem.

Czy w ludziach wobec ludzi
wszystko jest najprostsze?

Wisława Szymborska, Pytania zadawane sobie, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2004, s. 17–18.

Po przeczytaniu wiersza wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 3.1

Do kogo zwraca się postać mówiąca?

Ćwiczenie 3.2

Ćwiczenie 3.3

Przyporządkuj pytaniom postaci mówiącej umiejętności, które powinien posiąść adresat wypowiedzi.

Pytanie, które zadaje odbiorcy postać mówiąca	Umiejętność, którą powinien posiąść adresat
Czy nigdy w powitaniach nie jesteś daleka?	
Czy każdą dolę ludzką otwierasz jak książkę?	
Czy na pewno, czy wszystko odczytujesz z ludzi?	
Czy wiesz, że przyjaźń trzeba współtworzyć jak miłość?	
A czy w błędach przyjaciół twej winy nie było?	
Ile łez obeschło, zanim przyszłaś na pomoc?	
czy nie lekceważysz pojedynczej minuty?	
czy nie lekceważysz łzy i skurczu twarzy?	
Czy nigdy nie wymijasz cudzego wysiłku?	

współczucia innym | krytycznego spojrzenia na siebie | korzystania z życia | docenienia innych ludzi | pielęgnowania przyjaźni | zainteresowania się drugim człowiekiem | pomagania innym | rozumienia innych | okazywania bliskości drugiemu człowiekowi

Ćwiczenie 3.4

Jaki środek stylistyczny dominuje w utworze? Określ jego funkcję.

Ćwiczenie 3.5

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa:

„Stała szklanka na stole i nikt jej nie spostrzegł,
aż dopiero gdy spadła
nieuważnym potrącona ruchem”.

Ćwiczenie 3.6

Jaki jest cel wypowiedzi postaci mówiącej?

Ćwiczenie 3.7

Czy zadania wyznaczone przez postać mówiącą są trudne? W odpowiedzi odwołaj się do pierwszych dwóch i ostatnich dwóch wierszy?

Wisława Szymborska

Nic dwa razy

Nic dwa razy się nie zdarza
I nie zdarzy. Z tej przyczyny
Zrodziliśmy się bez wprawy
I pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli
Najtępszymi w szkole świata,
Nie będziemy repetować
Żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy,
Nie ma dwóch podobnych nocy,
Dwóch tych samych pocałunków,
Dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

Wczoraj, kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie głośno,

Tak mi było, jakby róża
Przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem,
Odwróciłam twarz ku ścianie.
Róża? Jak wygląda róża?
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,
Z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś – a więc musisz minąć.
Miniesz – a więc to jest piękne.

Uśmiechnięci, współobjęci,
Spróbujemy szukać zgody,
Choć różnimy się od siebie,
Jak dwie krople czystej wody

Wisława Szymborska, Nic dwa razy, [w:] , Wiersze wybrane, Kraków 2004, s. 28–29.

Po przeczytaniu wiersza wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 4.1

Ćwiczenie 4.2

Kim jest postać mówiąca?

- [ ] ktoś uważny
- [ ] kobieta
- [ ] mężczyzna
- [ ] ktoś pogodzony z życiem
- [ ] ktoś mądry

Ćwiczenie 4.3

Kto jest odbiorcą wypowiedzi postaci mówiącej?

Ćwiczenie 4.4

Ćwiczenie 4.5

Ile strof wiersza zawiera wyłącznie filozoficzne refleksje?

- ◯ 5
- ◯ 2
- ◯ 7
- ◯ 3

Ćwiczenie 4.6

Ćwiczenie 4.7

Przyporządkuj odpowiednie strofy do refleksji lub problemów filozoficznych.

Refleksja lub problem filozoficzny.	Numer strofy
Wyjątkowość każdej istoty ludzkiej.	
Wszystko przemija.	
Lęk przed przemijaniem.	
Przemijanie ma w sobie urok.	

VI | VI | I II III | VII

Ćwiczenie 4.8

Zacytuj słowa, które można by uznać za tezę wiersza.

Ćwiczenie 4.9

Wyjaśnij funkcję tytułu wiersza.

Ćwiczenie 4.10

Dlaczego utwór Szymborskiej można zaliczyć do liryki pośredniej o charakterze filozoficznym?

Zadaniowo

Ćwiczenie 5

Napisz wiersz o charakterze filozoficznym, w którym dominującym środkiem stylistycznym będą pytania.

Ćwiczenie 6

Napisz sprawozdanie z filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów.*

W poszukiwaniu siebie

Autoportret fotografa

pexels, Autoportret fotografa, licencja: CC 0

Autoportret jest najbardziej osobistym spotkaniem artysty z odbiorcą. Tworząc go, jego twórca pozostawia w nim cząstkę samego siebie, daje sygnał, kim jest, jak chciałby zostać zapamiętany. Stąd też częste powroty malarzy, fotografów, rzeźbiarzy do tematu samego siebie. Konterfekty artystów stają się zapisem upływającego czasu, zmian zachodzących w nich samych i w ich sposobie myślenia o własnej sztuce. Niektóre z nich, uznane za arcydzieła, powracają w twórczości następnych pokoleń poprzez odwołania do kompozycji bądź motywu, który zaistniał w oryginalnym dziele. Inne stają się elementami współczesnej reklamy. Jeszcze inne, dzięki programom komputerowym, ulegają niezwykłym transformacjom. Czy takie dzieło można jeszcze nazwać autoportretem, czy też może staje się już tylko portretem mistrza z przeszłości? Ale jak z autoportretu stworzyć portret artysty, który żył ponad sto lat temu?

> **Już wiesz**
>
> **1)** Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, Stanisław Ignacy Witkiewicz to polscy malarze. Każdy z nich pozostawił po sobie kilka, niekiedy kilkanaście własnych portretów. Wybierz jednego z wymienionych artystów i w dostępnych ci źródłach odszukaj dwa jego autoportrety.
> Wypisz najważniejsze dane dotyczące wybranych obrazów (autor, tytuł, rok powstania, wymiary, technika malarska oraz miejsce, w którym dzieło obecnie się znajduje).
>
> **2)** Porównaj wybrane przez siebie prace i zanotuj odpowiedzi na pytania:

- Z jakiego okresu życia artysty pochodzą obrazy?
- Jakie podobieństwa i różnice dostrzegasz między dziełami?
- Która z wybranych prac podoba ci się bardziej? Dlaczego?

Vincent van Gogh i jego autoportrety

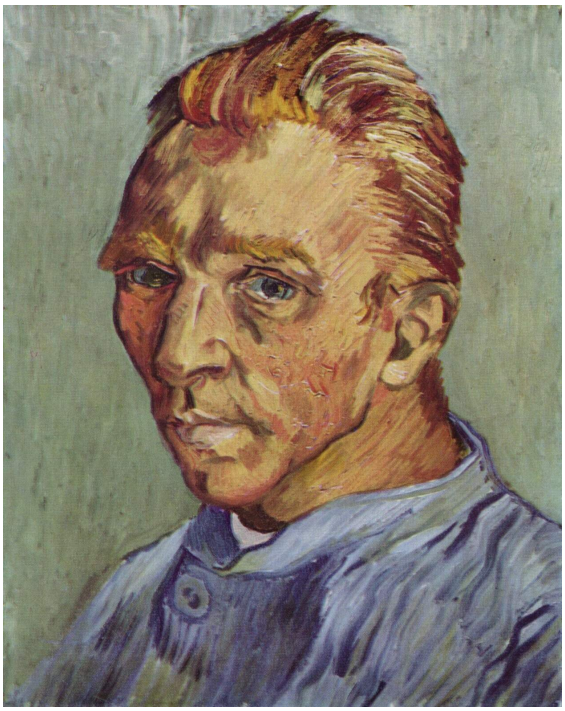

Autoportret bez brody

Vincent van Gogh, Autoportret bez brody, 1889, olej na płótnie, zbory prywatne, domena publiczna

Podzielcie się na grupy. Wybierzcie jeden spośród przygotowanych przed lekcją autoportretów i zaprezentujcie go, uwzględniając poniższe kwestie.

Ćwiczenie 1.1

Z jakiego okresu życia artysty pochodzi dzieło? W jakiej sytuacji sportretował się malarz?

Ćwiczenie 1.2

Czy jest to portret realistyczny?

> **Ćwiczenie 1.3**
>
> Czy artysta wprowadził do swojego autoportretu jakieś przedmioty identyfikujące go jako malarza? Jeśli tak, to jakie?

> **Ćwiczenie 1.4**
>
> Który z zaprezentowanych przez was obrazów jest najbardziej ekspresyjny – wyraża najwięcej emocji i uczuć? Za pomocą jakich środków zostało to osiągnięte?

Malarzem, który pozostawił wiele autoportretów, był holenderski twórca, **Vincent van Gogh**.

Autoportret w słomkowym kapeluszu

Vincent van Gogh, Autoportret w słomkowym kapeluszu, 1887, Detroit Institute of Arts, domena publiczna

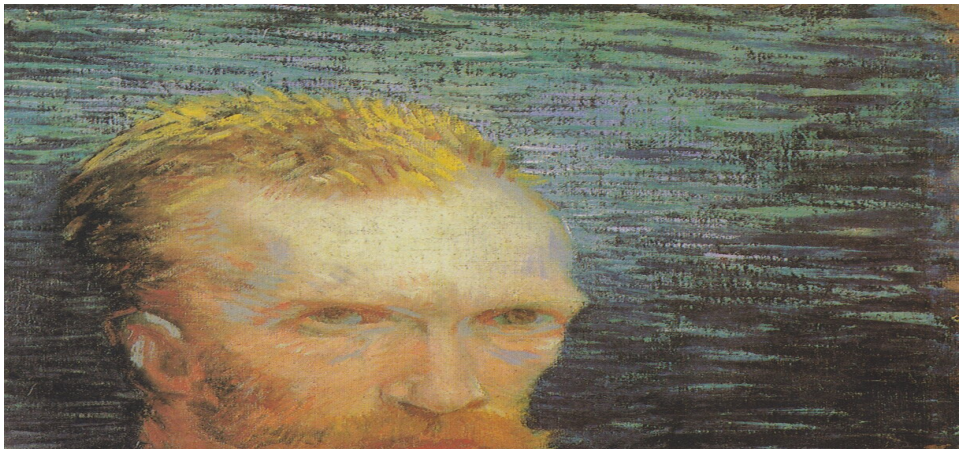

Autoportret

Vincent van Gogh, Autoportret, 1887, olej na płótnie zamontowany na tekturze, Van Gogh Museum, Amsterdam, domena publiczna

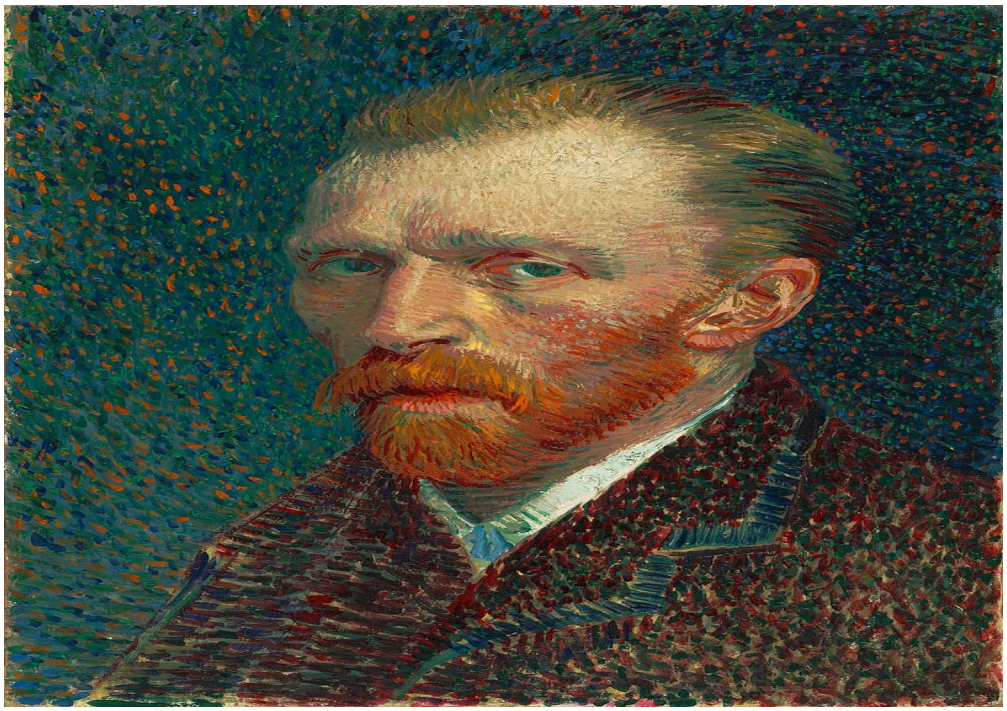

Autoportret

Vincent van Gogh, Autoportret, 1887, olej na tekturze, Art Institute of Chicago, domena publiczna

Autoportret przed sztalugą

Vincent van Gogh, Autoportret przed sztalugą, 1888, olej na płótnie, Muzeum Vincenta van Gogha, Amsterdam, domena publiczna

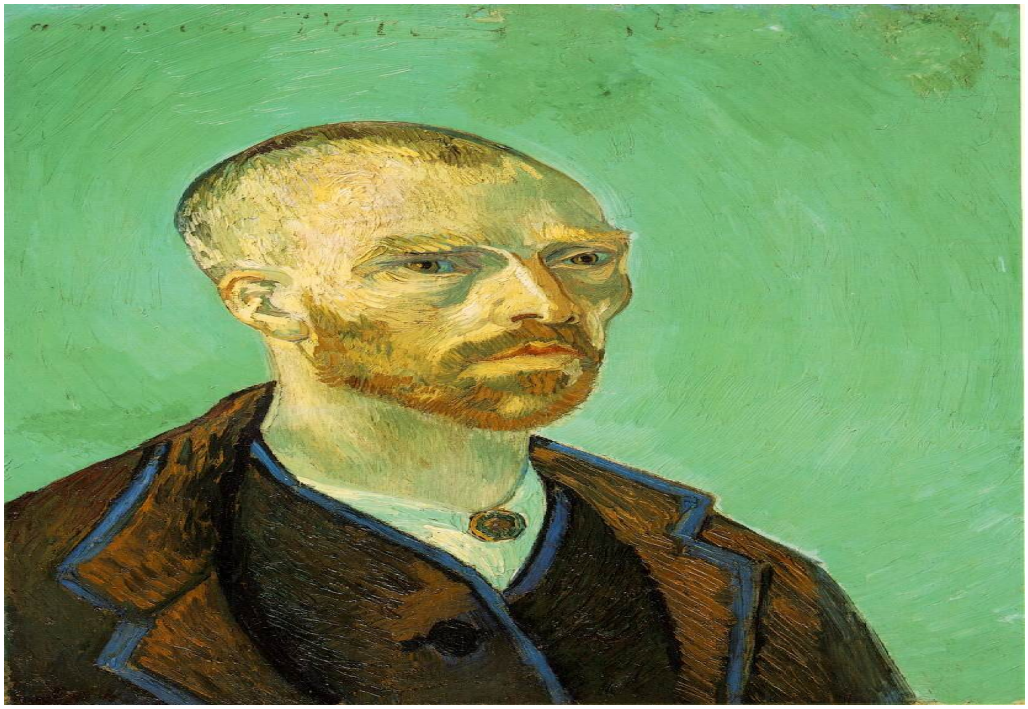

Autoportret (dedykowany Paulowi Gauginowi)

Vincent van Gogh, Autoportret (dedykowany Paulowi Gauginowi), 1888, olej na płótnie, Fogg Art Museum, Cambridge, domena publiczna

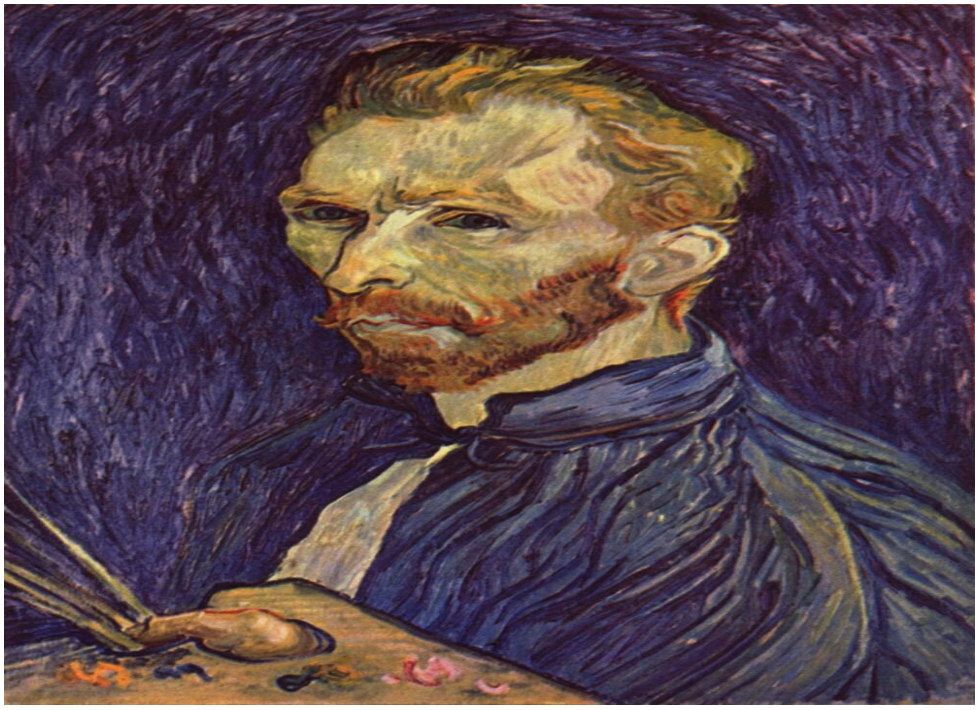

Autoportret (z paletą)

Vincent van Gogh, Autoportret (z paletą), 1889, olej na płotnie, National Gallery of Art, Washington,

Życie i twórczość artysty

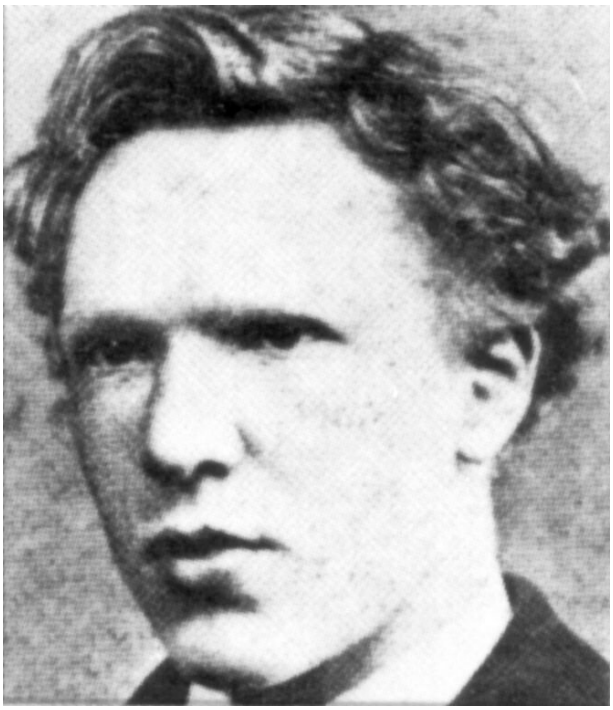

Vincent van Gogh w w wieku 18 lat (ok. 1871–1872 roku)
domena publiczna

Vincent van Gogh

1853–1890

Po wczesnych pracach nawiązujących do ciemnych płócien holenderskich mistrzów van Gogh próbował malować jak impresjoniści. W 1888 roku wyjechał na południe Francji w poszukiwaniu nowych tematów, światła i kolorów, ale też dla poratowania zdrowia. W Arles i Saint-Rémy-de-Provence przebywał w zakładach leczniczych z powodu zaburzeń psychicznych, objawiających się stanami depresyjnymi i wybuchami gniewu. Tam też powstały jego najsłynniejsze prace, dzięki którym po latach stał się jednym z najlepiej rozpoznawalnych malarzy świata. W 1890 roku opuścił słoneczną Prowansję, ale nawroty choroby popchnęły go ostatecznie do samobójstwa.

Wśród najbardziej znanych dziś płócien Vincenta van Gogha wymienia się takie, jak: *Para butów*, *Dom Vincenta w Arles (Żółty Dom)*, *Cyprysy*, *Nocna kawiarnia*, *Gwiaździsta noc*, *Pole pszenicy z krukami*, cykl martwych natur z kwiatami słoneczników oraz liczne autoportrety z lat 1886–1889.

Vincent van Gogh, Gwiaździsta noc, 1889

English Wikipedia, Vincent van Gogh, Gwiaździsta noc, 1889, olej na płótnie, Museum of Modern Art, licencja: CC 0

Vincent van Gogh, Wazon z dwunastoma słonecznikami, 1888

The Yorck Projec, Vincent van Gogh, Wazon z dwunastoma słonecznikami, 1888, olej na płótnie, Neue Pinakothek, Monachium,, licencja: CC 0

Sławne autoportrety

O dziele

Autoportret w ciemnym pilśniowym kapeluszu

Vincent van Gogh, Autoportret w ciemnym pilśniowym kapeluszu, 1886, olej na płótnie, Van Gogh Museum, Amsterdam, domena publiczna

Vincent van Gogh pozostawił ponad trzydzieści autoportretów. Pierwszy z zachowanych, *Autoportret w ciemnym pilśniowym kapeluszu*, pochodzi z 1886 roku i w niczym nie przypomina znanych dzieł malarza. Płótno nawiązywało do ciemnych, operujących efektami światłocieniowymi obrazów mistrzów z XVII wieku, takich jak Rembrandt.

Do najbardziej znanych autoportretów van Gogha należy *Autoportret z zabandażowanym uchem i fajką*. Artysta namalował go w Arles, kiedy po kłótni ze swoim przyjacielem, malarzem Paulem Gauguinem, obciął sobie część ucha. Jeden z ostatnich wizerunków własnych artysty to *Autoportret* z września 1889 roku, na którym możemy podziwiać w pełni dojrzały, rozpoznawalny do dzisiaj styl van Gogha.

Vincent van Gogh, Autoportret z zabandażowanym uchem i fajką, 1889,

Wikipaintings.org, Vincent van Gogh, Autoportret z zabandażowanym uchem i fajką, 1889,, olej na płótnie, kolekcja prywatna, licencja: CC 0

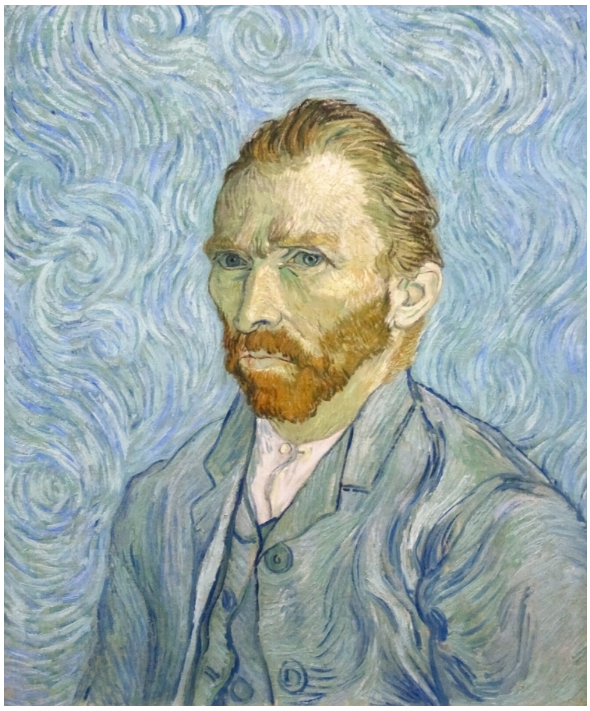

Vincent van Gogh, Autoportret, 1889

Szilas, Vincent van Gogh, Autoportret, 1889, olej na płótnie, Musée d'Orsay, Paryż, licencja: CC 0

Ćwiczenie 2.1

Zbierz w formie punktów informacje na temat autoportretów van Gogha. Skorzystaj z poniższych podpowiedzi i sugestii:

a) dane katalogowe obrazu: autor, tytuł, rok powstania, technika malarska, wymiary, miejsce przechowywania;

b) temat obrazu;

c) kompozycja płótna: układ wertykalny/ horyzontalny płótna, miejsce głównego motywu na płaszczyźnie, plany przedstawienia/ brak planów, relacje między głównym motywem a tłem;

d) układ postaci: przedstawienie całości postaci, przedstawienie popiersia (biustu), ujęcie en face, ujęcie z profilu lewego/ ujęcie z profilu prawego;

e) opis postaci: wyraz twarzy, ubiór, charakterystyczne atrybuty;

f) opis tła: jednolite/zróżnicowane, „gładkie”/ „rozedrgane”;

g) ukształtowanie kolorystyczne obrazu: tonacja ciepła/ tonacja chłodna, harmonia ukształtowania kolorystycznego/ działanie poprzez kontrast, wyraziste akcenty barwne/ brak akcentów;

h) charakter pociągnięć pędzla: plama gładka/ subtelna/ delikatna, plama mocna/ wyrazista/ rozedrgana/ ekspresyjna.

Ćwiczenie 2.2

Opisz obraz Vincenta van Gogha.

Ćwiczenie 3

Dopasuj obrazy van Gogha, do opisów umieszczone pod nimi. Przypomnij tytuły dzieł.

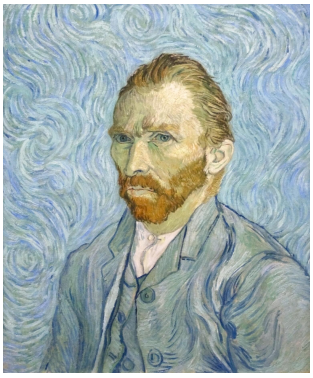

Gwiaździsta noc

Wazon z 12 słonecznikami

Autoportret z zabandażowanym uchem i fajką

Autoportret

Autoportret i fotografia

Pole pszenicy z cyprysami

Vincent van Gogh, Pole pszenicy z cyprysami , 1889, Metropolitan Museum of Art, Nowy York, domena publiczna

Twórczość Vincenta van Gogha wiele zawdzięczała malarstwu impresjonistycznemu, którego celem było ukazanie zmienności świata poprzez rozmyte kontury, nieostre kolory, technikę barwnych plam. Pod wpływem nowych znajomości i oglądanych w Paryżu dzieł artysta rozjaśnił swoją paletę, ale nie był jedynie biernym naśladowcą techniki impresjonistów. Jego obrazy przestały być zapisem ulotnej chwili. Zaczęły wyrażać poszukiwania sposobów oddania refleksji, a także wewnętrznych przeżyć artysty. Subtelne plamy impresjonistów zostały zastąpione na płótnach van Gogha mocnym kolorem i ekspresyjnymi, wijącymi się kreskami, wyrażającymi przeżycia i skrywane emocje.

Autoportrety van Gogha, utrwalające kolejne etapy jego życia, to artystyczne wizje własnego zmieniającego się wizerunku. A jak naprawdę mogła wyglądać twarz malarza? Co wyrażała, kiedy artysta wpatrywał się w nią, malując swój błękitny portret? Te pytania zadał sobie współczesny litewski fotograf Tadas Černiauskas (znany bardziej jako Tadao Cern), który zdecydował się na niezwykły eksperyment. Efekt tego artystycznego przedsięwzięcia możecie obejrzeć na stronie WWW.

> **Ćwiczenie 4.1**
>
> Porównajcie prezentowane oryginalne dzieło van Gogha z pracą Tadasa Černiauskasa. W dyskusji weźcie pod uwagę poniższe kwestie.

> **Ćwiczenie 4.2**
>
> Co mogło skłonić litewskiego artystę do dokonania transformacji obrazu Van Gogha?

> **Ćwiczenie 4.3**
>
> Rozstrzygnijcie, czy praca litewskiego twórcy to plagiat, kopia, naśladownictwo autoportretu malarza, a może autoportret ów jest inspiracją dla Tadasa Černiauskasa? Uzasadnijcie odpowiedź.

> **Ćwiczenie 4.4**
>
> Jaka jest zasadnicza różnica między obiema artystycznymi wizjami?

Pasja życia

Malarz w drodze do pracy

Vincent van Gogh, Malarz w drodze do pracy, 1888, olej na płótnie, domena publiczna

Irving Stone

Pasja życia

Co rano Vincent wstawał przed świtem, ubierał się i wędrował parę kilometrów wzdłuż rzeki albo w głąb kraju w poszukiwaniu motywów. Co wieczór wracał z gotowym płótnem pod pachą – tak zupełnie wykończonym, że nic więcej nie było na nim do zrobienia. Po kolacji kładł się natychmiast spać.

Stał się czymś w rodzaju maszyny do malowania. Malował mechanicznie jedno płótno za drugim, sam nie wiedząc dobrze, co czyni. Sady owocowe stały w pełnym rozkwicie. Opanowała go dzika żądza, aby namalować wszystkie. Nie myślał więcej o swoim malarstwie. Malował – to wszystko. Osiem lat wytężonej pracy wyładowało się obecnie w wybuchu zwycięskiej energii twórczej. Niekiedy, gdy zaczynał przed wschodem słońca, obraz już w południe był gotów. Wracał wtedy do miasta, wypijał filiżankę kawy i szedł w inną znów stronę, ze świeżym płótnem pod pachą.

Nie zdawał sobie sprawy, czy to, co maluje, jest dobre. Było mu to zresztą obojętne. Był odurzony barwami. [...]

Nie wkładał nigdy kapelusza. Płomienne słońce wypalało mu z wolna włosy na głowie. Leżąc nocą na mosiężnym łóżku hotelowym, miał wrażenie, że głowa jego znajduje się w jakiejś ognistej kuli. Słońce nieraz czyniło go ślepym na barwy. Nie potrafił odróżnić zieleni pól od błękitu nieba. Ale gdy wracał do hotelu, widział, że jego płótno jest płomiennym i lśniącym odtworzeniem natury. [...]

W miarę jak zbliżała się pełnia lata, słońce coraz mocniej przepalało wszystko. Vincent widział dookoła jedynie stare złoto, brąz i miedź pod zielononiebieskim, gorejącym stropem. Siarczana żółcizna leżała na wszystkim, czego tknął promień słońca. Płótno Vincenta było zawsze spłachciem jasnej, pałającej żółtości. Wiedział, że tego koloru nie używało malarstwo europejskie od czasów renesansu, ale nic sobie z tego nie robił. Żółta barwa tryskała z jego tuby na płótno i tu zastygała. Jego obrazy były skąpane w słońcu i powietrzu.

Irving Stone, Pasja życia, tłum. Wanda Kragen, Warszawa 2004, s. 447–448.

Po przeczytaniu fragmentu powieści Irvinga Stone'a *Pasja życia* wykonaj polecenia i odpowiedz na pytanie.

Ćwiczenie 5

Na podstawie fragmentu *Pasji życia* oceń, które stwierdzenia są prawdziwe, i poprzyj swój wybór odpowiednimi cytatami z tekstu.

- [ ] Artysta zwracał szczególną uwagę na otaczające go kolory.
- [ ] Najważniejszą barwą stała się dla van Gogha ciemna żółcień.
- [ ] Van Gogh był przekonany, że to, co maluje, jest dobre.
- [ ] Malarz czasami nie wkładał kapelusza podczas pracy.
- [ ] Kolor żółty był bardzo popularny w malarstwie XIX wieku.
- [ ] Malarz codziennie malował jeden obraz.
- [ ] Artysta pracował jak maszyna.
- [ ] Van Gogh codziennie rano wędrował parę kilometrów dla zdrowia.

Ćwiczenie 6

Odwołując się do pierwszych dwóch cytowanych akapitów powieści, ułóż plan dnia pracy Vincenta van Gogha w Arles.

- Intensywna praca do południa.
- Kolacja i natychmiastowy sen.
- Parokilometrowa wędrówka o świcie w poszukiwaniu dobrego motywu do malowania.
- Przerwa na kawę.
- Powrót wieczorem do hotelu z kolejnym gotowym płótnem.
- Niekiedy popołudniowa praca nad kolejnym obrazem.

Ćwiczenie 7

Irving Stone wielokrotnie powraca do różnych określeń *koloru żółtego*. Jak ta barwa jest nazywana i jaką pełniła funkcję w malarstwie van Gogha?

Nocna kawiarnia

Vincent van Gogh

Fragment listu

Moją kawiarnię nocną starałem się ukazać jako miejsce, gdzie można się zrujnować, gdzie można zwariować lub popełnić zbrodnię... Czerwienią i zielenią starałem się wyrazić straszne ludzkie namiętności. Pomieszczenie jest jak krew czerwone i matowożółte, na środku zielony bilard. Cztery cytrynowożółte lampy w świetlnych aureolach z oranżu i zieleni. Wszędzie starcie i antyteza:

w różnicowanych zieleniach i czerwieniach, w drobnych figurkach śpiących nocnych hulaków, w smutnej pustce tego pokoju, w fiolecie i błękicie. Przeciwstawiając delikatność róż krwawej czerwieni krwi i barwie ciemnoczerwonej łagodną zieleń [...] tonom żółtozielonym i twardym niebieskozielonym – wszystko w piekielnej atmosferze chlebowego pieca i siarkowej bladości – chciałem wyrazić złowieszczą moc knajpy.

Vincent van Gogh, Fragment listu, [w:] Kuno Mittelstaedt, Vincent van Gogh, tłum. E. W. Skowron, Warszawa 1974.

Po przeczytaniu fragmentu listu Vincenta van Gogha wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 8.1

Ułóż obraz, o którym pisał Vincent van Gogh w cytowanym wyżej fragmencie listu.

Ćwiczenie 8.2

Przyporządkuj kolorom konkretne obiekty, ale też uczucia i emocje, które pragnął oddać Vincent van Gogh na obrazie *Nocna kawiarnia*.

	czerwień	zieleń	żółcień	błękit	fiolet
Ludzkie namiętności	☐	☐	☐	☐	☐
Wnętrze kawiarni	☐	☐	☐	☐	☐
Bilard	☐	☐	☐	☐	☐
Lampy	☐	☐	☐	☐	☐
Światło lamp	☐	☐	☐	☐	☐

Odpowiedz na pytania, odwołując się do fragmentu przeczytanego listu i wykonanych po jego lekturze zadań.

Ćwiczenie 9.1

Jakich barwnych zestawień używał Vincent van Gogh?

Ćwiczenie 9.2

Które z nich jest według ciebie najmocniejsze?

Ćwiczenie 9.3

Dlaczego dane zestawienie zostało użyte przez artystę na obrazie? Co ono wyraża?

Wskazówka

Jako inne konteksty można także wprowadzić:
– obraz Paula Gauguina *Nocna kawiarnia w Arles*, 1888,
– wiersz Stanisława Grochowiaka *Bilard*, z tomu: *Poezje*, Warszawa 1980.

Kolor żółty jako przekaz

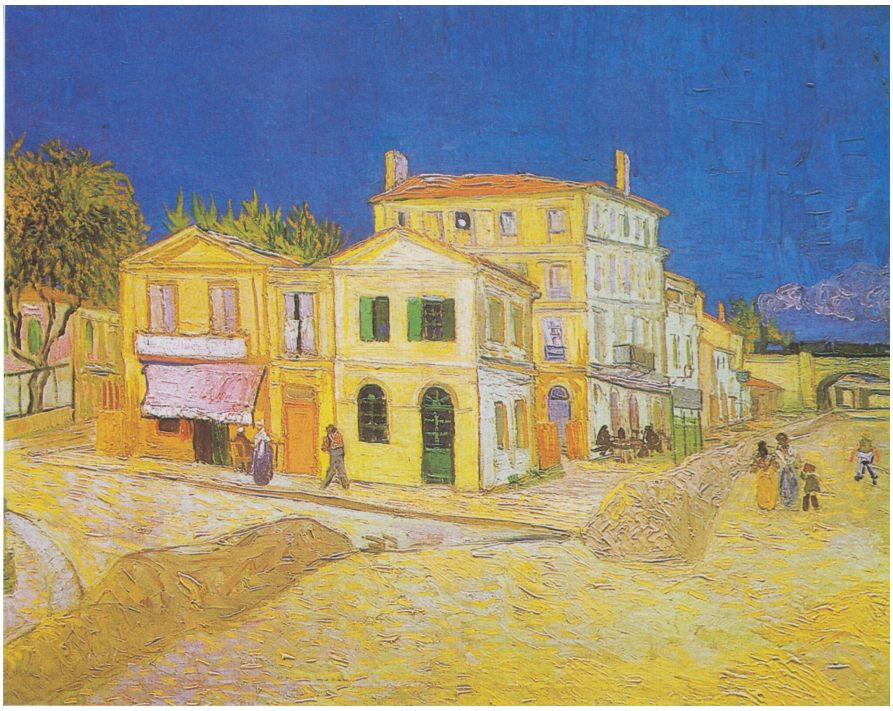

Dom Vincenta w Arles (Żółty dom)

Vincent van Gogh, Dom Vincenta w Arles (Żółty dom), 1888, olej na płótnie, Van Gogh Museum, Amsterdam, domena publiczna

Lubisz kolor żółty? Z czym ci się kojarzy? Czy wiesz, że barwa ta bywa równie często odbierana pozytywnie, jak i negatywnie? Taki odbiór wynika z różnorodnych treści, które są jej przypisywane.

Ćwiczenie 10.1

Znajdź w *Słowniku symboli* Władysława Kopalińskiego odpowiednie hasło i wynotuj w tabeli różne znaczenia użycia koloru żółtego w sztuce, w życiu, w komunikacji międzyludzkiej:

Lp.	Różne dziedziny kultury, w których funkcjonuje kolor żółty	Znaczenie pozytywne koloru żółtego	Znaczenie negatywne koloru żółtego

Ćwiczenie 10.2

Które ze znaczeń koloru żółtego jest ci najbliższe? Dlaczego?

Zadaniowo

> **Ćwiczenie 11**
>
> Stwórz swój autoportret, wybierając jedną z następujących technik:
>
> - malarstwo akwarelowe,
> - ołówek, grafit,
> - kolaż,
> - fotografię.
>
> Zaprezentuj swoją pracę w klasie i uzasadnij wybór techniki.

> **Ćwiczenie 12**
>
> Stwórz swój literacki autoportret w jednej z następujących form pisarskich:
>
> - krótkie opowiadanie,
> - list do bliskiej osoby,
> - utwór poetycki.
>
> Przeczytaj swoją pracę w klasie i uzasadnij wybór formy.